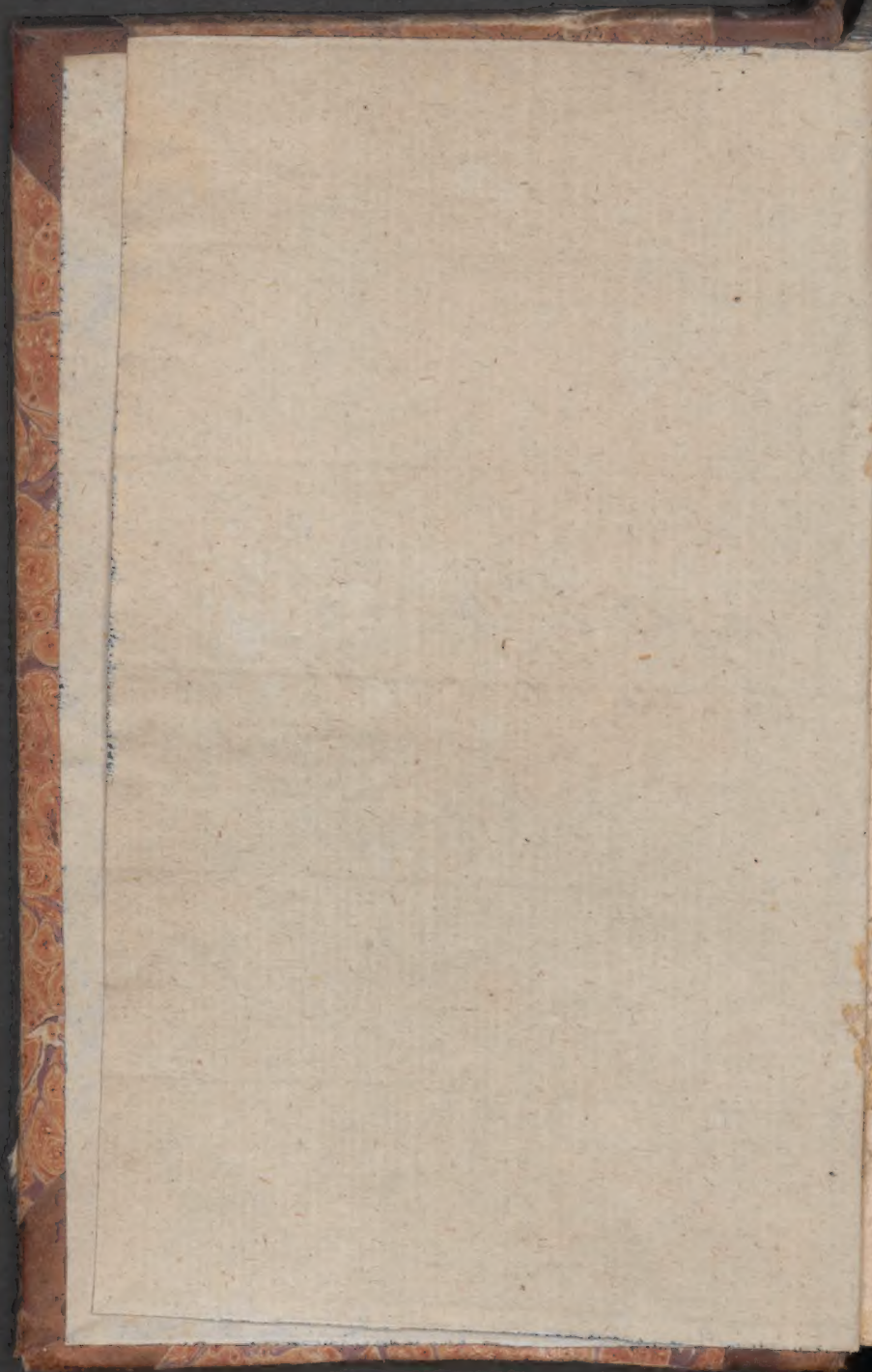


Ex Bibliotheca R. R. SS
Camald. Monti Regi.



KAZAN
NA NIEDZIELE

CAŁEGO ROKU

CZĘŚC PIERWSZA

Zawierająca Kazania od Bożego Na-
rodzenia, aż do Wielkiego Postu



w LUBLINIE 1797.

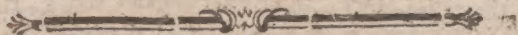
w Drukarni Uprz: XX. Trynitarzów

Paris, C. 11. 8



KAZANIE PIERWSZE

*Na Niedzielę Vacat. O przyczynach
niepożytku słowa Bożego w Chrze-
ścianach.*



ZE Ewangelii szczególney na dzień
dzisieyszey niemamy Chrześcianie, z
całą tu do was przychodzę Ewangelią,
nie żebym ją wam, co jest istotą Kaza-
nia i powinnością urzędu Kaznodziei, ca-
łą wykladał i z niey Nauki podawał, bo-
by tego iedną mową nikt obiać niepo-
trafił; ale abym was o całej Ewangelii
zapytał, co jest że chociaż co Niedziela
i Święto Chrześcianom wykład czynią E-
wangelii i Nauki z niey podają, przecież
albo nic, albo przynajmniey bardzo ma-
ło z tego Chrześcianie pożytkują? czyli
wykład Ewangelii, który za czasów Apo-
stolskich, i potym dalszych, Chrześciani-
stwa zwłascza pierwsiotkowego, wie-
ków;

ków; był instrumentem najmocniejszym i najpotężniejszym, iakiego tylko zażył mógł Kościół na obronę wiary i cnoty stało się teraz instrumentem arcyślabym? czyli go na złe zażywają teraz, co przedtym zażywano na dobre? Bynajmniej, bynajmniej Chrześcijanie; taż sama Ewangelia i teraz co była i przedtym, tenże sam iey wykład, iaki był przedtym, też same z niey przywodziemy Nauki, iakie przywodzili Oycowie SS. przedtym; a przecież albo nic wcale, albo mało co podobnych znać pożytków iak przedtym. Zkądże to pochodzi proszę? Chrystus zaiste, kiedy dla niepożytkowania Ewangelii z Kraiu iakiego odchodził, albo go miał, niepożytku tego iedyną przyczynę, Słuchacza nieposobność naznaczał. Nie myślmyż i my o inney przyczynie, taż samą jest i podziśdzien Słuchacza nieposobność, którą to S. Tomasz Anielski Doktor na dwie części dzieli, nieśluchających iednę; a drugą nieprzyimujących. Otże mamy przyczyny dla czego wykład Ewangelii, czyli Kazania, czyli słowo Boże (bo to wszystko iedno zna-

znaczy) w wielu niepożytkuie? Niepożytkuie w wielu słowo Boże, bo go nie słuchaia, to przyczyna pierwsza i pierwsza Część Kazania. Niepożytkuie w wielu słowo Boże, bo choć słuchaia, przecież gonięprzyimuią, to przyczyna i Część Kazania druga.

Dayże Boże, żeby choć ta mowa na Chwałę Twoią z pożytkiem Chrześcian była za błogosławieństwem Twoim, któraś wszystkie słowa Syna Twego uważała i pilnie zachowała Najsświętsza i Niepokalanie Poczęta Panno, i przedziwna Boga moiego Matko!

C Z E S C I.

Pierwsi są, w których niepożytkuie słowo Boże ci, którzy go nieśłuchaia? Pospolicie się tak między nami dzieie, że którzy chcą długo spać na dzień, okienicę zamykaia, aby przez okna wpadaiające światło pokoiu ich, i snu nieprzerwało. Toż samo niektórzy czynia grzesznicy, aby spokojnie w nieprawościach swoich leżeli, i na obie że tak rzekę uszy w nich zaszy-

zasypiali, wszelkiego się promienia łaski
 Boskiej, któryby ich mógł ocucić chro-
 nią. Jeżeli na rannieyszey Mszy opo-
 wiadane bywa słowo Boże, oni na pó-
 źnieyszą się Mszę zachowują, jeżeli oko-
 ło południowych godzin bywa Kazanie,
 oni rano się z Kościołem uprzątnąć sta-
 rają. Jeżeli i po Nieszporze gdzie słowo
 Boże opowiadają, oni w ten czas do Ko-
 ścioła i nie zayrzą, tak przed południo-
 wych iak i po południowych godzin za-
 bawami się swemi wymawiając. Atoli
 w rzeczy samey, ta która ich trzyma za-
 bawa, nie inna jest, tylko aby się umkneli
 od owey wiadomości im nader przykrey,
 któraby powziąć mogli z słuchania mów
 o śmierci, o Sądzie Boskim, o piekle; z słu-
 chania mów nastawiających na występki,
 a zalecających cnotę, iakie pospolicie psu-
 ją pokoy tych, którzy twardo w występ-
 kach zasypiają. Y potrzebaż nam pe-
 wnieyszego dowodu, że takowi nie są z
 pomiędzy owiec Chrystusowych, nad ten
 jeden, iż słowa Jego słuchać niechcą. Ta-
 to jest przyczyna dla której opowiada-
 jącego słowo Boże, słuchać niechcą, bo
 nie-

niechęcią słuchać Boga: (a) *Nolunt audire Te,* mówi Bóg do Proroka, *quia nolunt audire me.* Niechęcią słuchać cię, iż mnie niechęcią słuchać. Y owiżeni ieśli kiedy nadli oczewanie w Kościele ich Kazanie zata-
nie, niewstydzą się już po zaczęciu tego z Kościoła wychodzić, od tego zapewne wzbudzeni szatana, który umysł ich opanował. Smiem ja to twierdzić, że od szatana wzbudzeni wychodzą, idąc za zdaniem S. Cyrilla, który o Judaszu z Nauki Chrystusowej którą im przed ostatnią Wieczerzą dawał, wychodzącym mówiąc: Wicież pyta się dla czego to on wyszedł? dla tego odpowiada, że go czart popychał, żeby podobno słowa Boskiego słuchając, nie nawrócił się i za przestępstwo swoje nie żałował: (b) *Ne moram faciens & audiens verbum Dei, scelus expueret.* Jęgo to naśladowcy są, którzy od słuchania słowa Bożego unikają; ci to są którzy nigdy złych swoich nieporzucają nałogów, nie oddają niesprawiedliwie nabytego dobra; i ani kłzywoprzysięstw, ani przekleństw, ani spraw lubieżnych, ani

(a) Ezech: 3. v 7. (b) Cyril: in Joan: 12.

szpetnemi słowy bluźgania nie prześlają. Ci to są a nie inni, którzy Chrystusowi jako najwyższemu iey poddać się nie chcą, i nawet mu sposób nawrócenia ich zuchwale wydzierają. A chociażby rzadcy bardzo są tacy, którzy z tej przyczyny słuchać słowa Bożego nie chcą, że już w występkach oślepli; gdyż to jest ostatni już prawie złości stopień; wielu jednak jest, których wyniosłość iakaś umysłu od słuchania słowa Bożego odwodzi; niezbywa abowiem na takich, którzy rozumieją, że upo inania i nauki niepotrzeba, ale o z jak wielką szkodą swoją i jak źle sądzą, którzy tak sądzą! Dajmy to abowiem, że ta przepolerowanego i bystrego nawet dowcipu, jednakowoż niemożna mówić dla tego, że im Kazań słuchać niepotrzeba, a nawet i samych prostych początków wiary naszej nauk, ani bowiem tak pożyteczna bywa Duchom wiadomość rzeczy Duchownych, z własnego dowcipu; jak z opowiadania porządnych Ministrów Boskich zabrana; bo że to w podobieństwie objaśnić wielka jest różność między wodą deszczową i źródłem.

źródłą, która przez deszcz spada, ży-
zna iest, pełna kruszczowych cząstek i
owocom ziemi tak potrzebna, że bez niey
długo żyć niemogą, którey to dzielności
niema dla zbytniego swego zimna, woda
znayduiąca się w źródłach. Nie inny
dzielności iest sposób w myślach, które
z iedney strony sobie kto z własnego ro-
zumu bystrości w umyśle stawia; z drugiey
zaś strony Bóg przez posługę Kapłanów
swoich nauczających wlewa, pierwsze o-
we nieżyzne są i do czynienia dobrze
bardzo mało albo nie wcale niewzbud-
zaia; drugie zaś moc mają wielką i dziel-
ność dla łaski tey, którą Bóg do nich za-
włze przyłącza; *Dat voci suæ, vocend vir-*
tutis, Daie słowo swemu moc dzielności.
Cóż tedy za nierozum iest, rozumieć, że
ci mowy Boskiey do ciebie niepotrzeba.
Na iedno to prawie wyniesie, iak gdy-
byś rozumiał, że roli twoiey niepotrze-
ba wody deszczowey, przeto że ze źró-
dła bliskiego skropić ją niekiedy możesz.
Poprawdnie tedy mówiąc, niemasz niko-
go co by nie potrzebował słowa Boskiego;
czyliby on prosty by nieuczony, czyli
uczo-

uczony był i dowcipny. Owizem choćby kto i Salomona mądrością wyrównał, i jeszczeby go niemożna śadzić wolnym od obowiązku dowiadywania się i słuchania co Bóg mówi. Aż Dawid Król i przyrodzonym dowcipem i szczególniejszym w rzeczach Boskich objaśnieniem nieprzewyższał innych? a przecież tak potrzebny był dźdzu łaski słowa Bożego, że młody Król przez tak długi czas, to jest przez całego roku przeciąg bez życia łaski poświęcałacy zoftawał, póki aż przez Natana Proroka uśia, tey mu Bóg łaskawie nieudzielił. Wizyftkim więc a wizyftkim i Duchownym i świeckim, i młodym i ftarym, i prostym i uczonymi przynależy słuchać słowa Boskiego, gdyż ziemia, którą wżyscy bądź Duchowni bądź doświadczenia z laty wiele maiący, bądź głęboko uczeni iesteśmy, potrzebuie koniecznie dźdzu łaski Boskiego słowa. Niewiem że ia zkad to tych czařów naszych pochodzi; czyli z niecheci słuchania słowa Bożego, czyli z zbytniego o sobie rozumienia, że w tym samym Mieście wielkaby liczbę znaleść można tych, którzy

czy albo nigdy, albo bardzo rzadko kiedy na słuchanie się słowa Boskiego scho-
dzą. Mamże mówić do nich nieprzyto-
mym, abć oni się nieśpią, żeby od
was o tym usłyszeli. Mamże mówić do
was tu przytomnych? abć wam zadawać
tego, niemożna abyście i pokilka krotnie
człosem na dzień słowa Boskiego nieślu-
chali. Stoli macie i wy ściśle się ra-
chunku Boskiego obawiania przyczynę,
iż nie za was, ale za waśzą ową cze-
ładkę, i za waśzych służących i służebnicę
którzy wam przez rok cały służą, a
wy, im jedney nie pozwalacie godziny
albo iech od was pozwolenie mając, nied-
bajacy są o dobro duszy swojej nieprzy-
naglacie ich do dania jedney godziny słu-
chaniu słowa Boskiego przynajmniey raz
w tydzień. Y czyiaż w tym winą? ah
Panowie i Panie! wy za to i teraz iż
odpowiadacie, i ieszcze będziecie musieli
odpowiedzieć Bogu. Odpowiadacie iż
za to teraz kiedy się z czeladką waśzą
wgrzyść, kiedy się na nieposłuszeństwo ich
na ich leniństwo, niewierność opilstwo y
inne występki uskarżać musicie. Ale któż
temu

temu winien, jeśli nie wy sami, kiedy ich na słuchanie słowa Bożego nieśledcie, gdzie by to powinności się swoich nauczyć, do warowania się występków a ćwiczenia w cnotach pobudki brać, i w Chrześcijańskiej nauce wyćwiczeni być mogli. Leczby to ielcze mnieysza była, gdybyście potym Bogu za nich odpowiadać niemusielili; ale to to jest nayokropnievsza, że ielzeli czeladka nie wie obowiazków swoich, obowiazków Chrześcijaństwa, niewie tych prawd wiecznych, albo i artykułów, któreby wiedzieć powinna, albo iako przykazane od Boga, albo iako iedynę zbawienia śródki, a nie wie ich dla tego, że ich Pan albo Pani na nauki zbawienne nie puszczali, albo też widząc ich nie bywających na Naukach wcale, na to iak przez szpary patrzyli; nie sama tylko taka czeladka odpowiadać Bogu i zginąć może, ale też do tey odpowiedzi i Panów i Panie swoje, a kto wie czy i nie na zgubę z sobą pociągnie. Zostawuieź ia to dalszey uwadze waszey i oznaymieniu tym, którzy słowa Bożego nieślu-chaia, a zatym żadnego pożytku z nie-
go

go nieodnoszą; a obracam mowę do tych w których niepożytkuje słowo Boże, przeto że chociaż go słuchają przecież go nie przyimują.

C Z E S C II.

Słuchać słowa Bożego, ale nie z uwagą wewnętrzną; słuchać go z uwagą, ale nie iak słowa Boskiego, słuchać go z uwagą i iak słowa Bożego, ale go niezadowolować cóż jest innego tylko go nie przyjmować i przetoż z niego niepożytkować

A najpierwey niepożytkuje w wielu słowo Boże słuchających; przeto że go nieprzyimują z uwagą wewnętrzną, bez której nic nie waży powierzchowne słuchanie, które po sobie pokazują. O iak wielu przychodzą na słuchanie słowa Bożego bez serca że tak rzekę i zmyśłów, które to wybiegają tam gdzie się im tylko podoba. Jak wielu przychodzą ciałem tylko, a myśl ich około interesów, rozum i wola około różnych przedmiotów; fantazyja niechce i mówić około czego

go zabawiona. O akich to prawdziwie
co Jeremiasz wyrzucał na oczy Hebray-
czykom, że *uzy mają a nie słuchają, oczy
mają a nie widzą*. Bo azas nie tak by-
wa w rzeczy samey, kiedy to opowiada-
jący słowo Boże usiłuje o to, aby słucha-
cza swego odwrócił od występków, aby
mu pokazał drogę zbawienia, a ten albo
ów z Słuchaczów rzucił ten i sam oczy-
ma, aby nikt nie był komu się nie przy-
patrzył; a ta i owa pogląda się po drugich
i po sobie, aby wystronieniem się swoich
i drugich napastła oczy; ci to i te, mają
oczy a nie widzą, uszy mają a nie sły-
szą, bo serce ich jest od słowa Boskiego
dalekie. Do tych to ja mówić muszę
wspomnionego już Proroka słowy: *Auti...
Stulte qui non habes cor*. Posłuchaj ieno co
powiem i przypatrz się wyobrażeniu twe-
mu z iedney strony Mierzienie znaczący
fortuny przychodzi przed Sąd dla słucha-
nia wyprowadzenia Sprawy swojej w któ-
rey idzie o całą jego fortunę i o same na-
wet życie, a on nic nieuważając na to
co tam mówią obziera się tylko po wśzy-
tkich stronach aby zasiał okiem ka-
żde-

żdego, kto tylko wchodzi albo wychodzi. Z drugiej strony stawa przed Sądem Dama, na którym jest Sprawa, o jej sławę i honor, a ona co czyni, oto zajmowała pilnej uwagi sprawy, była zważała na oko przypatrywania się sobie i porównania sukni; cożbyście wy sądzą o takim młodzieńcu i o takiej Damie. Słuchacze, którzykolwiek stawiacie się w Świątnicy Boiskiej do słuchania Boiskiego słowa, jakiegokolwiek stanu i kondycji jesteście, jesteście winowaycy przed Bogiem waszym, których się to sprawa na Kazaniach przekłada i roztrząsa, iaka to y co za sprawa. Roztrząsa się tu sprawa konfliktacyi dóbr wszystkich waszych, iaką śmierć zapewne uczyni; roztrząsa się oczywiście niebezpieczeństwo w jakim się wielu znajduje wiecznego potępienia; przekłada się nieodwołany Dekret, który ma być wydany od samegoż Sędziego Boga; i należałoby się wam tu zebrać, wszystką myśl swoją i uwagę; nienależałoby się odwrócić zmysły, rozum, i wola od wszystkich innych przedmiotów, a obrócić je jedynie na te wycieczki prawa.

czyli na te sposoby uniknienia złego Dekretu, które wam z Ambony podają?

Choćby jednak kto i wewnętrzną uwagę miał, i jeszcze będzie słowo Boże w nim bez pożytku, jeśli go nieśłucha jak słowa Bożego. Jako wielki by był błąd w opowiadaczu Ewangelii, któryby opowiadał sobie samego, a nie Boga, tak wielki jest błąd w Słuchaczu, który nie słucha słowa Bożego, jak Bożego ale jak słowa tego lub owego człowieka, to jest kiedy przychodzi nie na słuchanie słowa Bożego, ale na słuchanie sposobu, jakim opowiadają słowo Boże. Y to to jest osobliwą przeszkodą pożytku, któryby z niego odnieść mieli. Bo iakąż przyczyną była przyczyna że Izraelczycy nie pożytkowali z Kazań S. Jana Chrzciciela? Ta była zaiste, że się schodzili na słuchanie go nie jako Namieśtnika Boskiego, nie jako Prześlance Chrystusowego, ale jako człowieka, który mówiąc z osobliwą wziętością sły-
noł po całej Judzkiej ziemi. Cóż za tym poszło? oto że się powrocili niewierni jak przyszli, przeto iako im wymawia Chrystus, że niechcieli się rozpa-
lić

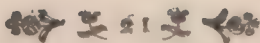
lic od ognia tego młocą prawdziwą Boga, ale tylko pocieszyć się nierako światłem jego. *On ci był światła Chry-
stusowe, świecą gójącą i świecą, a wy-
ście się chcieli do czasu poradzić światłością
jego.* Jednakowoż, pytam się powtórę,
przyczyna była że ze wszystkich wiede-
ców wschodnich trzech tylko przyшло
do Szopki, w której się na odzid Chry-
stus? Niemożna wątpić, że wszyscy tam
Medicy widząc zagną wschodzącą do-
tąd niewidzianą gwiazdę, podnieśli oczy
ku Niebu na iey uważanie, a tylko trzech
do Palestyny za nią się udalo. Czemuż
to proszę? Temu, że tamci uważali ją
tylko jak ciekawą Astronomow, aby
postrzegł iey własności; ci zaś przypa-
trywali się iey jak ludzie oświeceniom
Bożkim posłuszni, aby szli za iey powo-
dem. Pierwsi uważali ją jako ogień za-
palony dzielnością natury, i dla tego zo-
stali w swoich błędach; drudzy zaś uwa-
żali ją jako światłość objaśniającą ich od
Boga, i dla tego przyšli przez nią do
uznania prawego Mesyasza. Pierwsi zgi-
nęli, że światło iey tylko i wysokość

Bij

uważali; drudzy że za iey powodem por-
fzli, zbawieni zostali. Toż o sobie miar-
kujcie którzy nie szukacie słowa Bożego,
ale słowa tego albo owego człowieka;
słowa człowieka przynieść wam mogą te
ukontentowanie uszu, którego szukacie,
ale nie ten pożytek, którego wam z sło-
wa Boskiego potrzeba; a ztąd wniescie,
iż potrzeba słuchać słowa Boskiego, iak
słowa Boskiego, a odłączać to wszystko
co człowiek może mieć ze swego.

A co największa jest, żeby słowo
Boskie pożytkowało w nas, nie tylko go
słuchać z uwagą, nie tylko słuchać iak sło-
wa Boskiego potrzeba, ale i zachować.
To to jest czego chciał Apostoł po Ko-
loſſenſach kiedy, mówił do nich: (c) *Ver-
bum Christi habitat in vobis abundanter*. Sło-
wo Chrystusowe niech mieszka w was
obficie, to jest aby nieprzechodziło tyl-
ko mimo uszu, ale zamieszkało, nie zmie-
szkało tylko w pamięci, ale obficie, to
jest w sercu i obyczajach. Ze tego ko-
niecznie do pożytku słowa Bożego po-
trzeba widzieć to możemy w sławney

(c) ad Colos: 3: 16.



owej przypowieści Chrystusowej o Rolniku, która się cała do tej ściągają rzeczy. Zaś ał, Rolnik dobre nasienie na roli swojej, to jest, iak sam Chrystus tłumaczy, wrzucił w serca Chrześcian Słuchaczów słowa życia i zbawienia; ale cóż się dzieje? Oto powiada Chrystus (d) *Quia uerbis et tollit verbum de corde eorum*. Przyci odzi diabeł i wybiera słowa z serca ich. Uważcież te słowa Boskie, niemówi Chrystus, że wybiera słowa z pamięci ich, albo z ust ich, bo pamiętają dobrze o czym mówiono; a nawet i mówią o tym, cieszą się z tego chwalą i wyśławiają. Mówię; atoli powiada Chrystus, że przychodzi czart i wybiera słowa z serca ich. Y tak się dzieje w rzeczy samej; iako ziarno wrzucone w ziemię, gdyby nie było w nią przyięte i wilgocią jej rozrzużwione nieprzyniesłoby żadnego pożytku; ale by się ptakom na pastwę dostało, tak się i z ziarnem słowa Boskiego dzieje w duszy; jeżeli ta niebierze go w siebie nie wzrzużwia pobożnym rozmyślaniem i nieprzywodzi do wzrostu, przyidzie do

(d) Luc: 8, 12.

tego, że ie czart iey wykradnie, że potym
i mowć o nim prześlanie i żadnego z nie-
go nieodnielle pożytku. Przetoż upomi-
na Apostoł, że nieśluchanie, ale zachow-
wa e słowa Bożego człowieka usprawie-
dliwia i zbawia: (e) *Non enim auditores le-
gis nisi sunt apud Deum sed legis facientes
iustificabunt.* Z tey okoliczności uważani-
ia, że się to w Słuchaczach często dzieie,
co się, iako opisuje Mateusz S. działo z
Młodzieniałzkiem owym, który usłysz-
wszy Naukę Chrystusową odziedł smut-
ny: *abat tristis.* Chwalaż Bogu! pon-
yśli sobie, nieraz Kaznodzieia, Słuchacze
rozeszli się pomieszani, znak to jest do-
bry, że za tym pomieszaniem nastąpi po-
prawa, ale weyrzynież na wspomniane-
go Młodzieniałzka; uczyniżże on co z te-
go co mu powiedział Chrystus? nie a nie
wcale; ten tylko skutek był w nim, że
odziedł pomieszany. Podobnież się dzieie
y z wielą teraz Słuchaczami; wyclodzi
pomeszany ów nściwy człowiek, kiedy
słczy że i dla niego niemasz od Bo-
g odpułzczenia, i jeśli nieprzyjaciółom nieod-

(e) ad Rom; 2.

puści Wychodzi pomieszany ów lubieżnik; kiedy słyży, że wśzeteczności jego są to iak kaydany iakie, z których jeśli się niewydobędzie teraz, iuz się potym niewydobędzie nigdy. Wychodzi pomieszany ów pogorszyciel, kiedy słyży że będzie musiał straszny rachunek tego oddać i za swoją duszę, o którą niedba; i za innych dusz wiele które pogorszył, i zgubił. Wszyscy ci, i tym podobni grzesznicy wychodzą słowem Boskim wkroś przejeći i pomieszani, ale cóż kiedy na tym samym prześtaią, a do wykonania tego co, słyżeli nieprzytępując, znowu, iako przedtym źle żyją. Któż temu winien? czyli ten który słowo Boskie opowiadał? ale któż kiedy lepiej je opowiadał iak sam Chrystus? a przecież go ów Młodzieniązek niezachował. Któż po Chrystusie lepiej opowiadał słowo Boże iak Paweł Apostoł? a przecież chociaż Król Agrippa naywiększą po sobie pokazał chęć słuchania jego, choć i się wymową jego wzruszył i pomieszał, przecież i naymańszego po sobie pożytku nie pokazał. Mówił Apostoł wymową

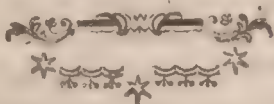
, pra-

Prawie Anielską, dowiódł oczywiście i
 Piśma i Proroków, przyścia, śmierci,
 zmarcwychwiania Jezusa Mefsyafza. Słu-
 chał pilnie Król i przekonany a pomie-
 szany zostawał; ale po skończonym Ka-
 żaniu, zamiast tego, co by miał w Chry-
 stusa uwierzyć pochwałę Pawła i wyznać:
 mało mię nie namówisz, abym był Chrze-
 ścianinem: (f) *In modico juades me Chri-
 stianum fieri.* Y na tym przekonaniu skoń-
 czyło się całe pomieszanie jego. Ah Słu-
 chacz! toż samo iest, co w nas czyni nie
 pożytecznym słowo Boże, że nie zach-
 wujemy go, nie przywodziemy do skutku,
 ale prześcailemy na uczuciu mejakim i
 chęci do dobrego, na przerażeniu i prze-
 konaniu rozumu, ale oraz to samo iest,
 co nas na Sądzie Boskim naybardziej ob-
 wini i pokona. Nie trzeba tam będzie mo-
 wić Kaznodzielom, nie trzeba im będzie
 przekładać prae i mów swoich, nie trzeba
 nawet będzie samemu Sędziemu Bogu są-
 dzić takich; sam on to o sobie głosi: (g)
*Si quis audierit verba mea, & non custo-
 dierit, ego non iudico eum.* Jesliby kto słu-

(f) Añtor. 26. (g) Joan. 12.

chał słów moich. a nie strzegł, ja go nie
sądzę; *Qui non accipit verba mea habet qui
iudicet eum*, kto nieprzyjmuje słów moich,
ma który go sądzi. Któż przecie tak?
słowa moje, powiada. *ktorem mówił*, i przez
się i przez Kaznodzieiów moich, *te go bę-
dą sądzić w dzień ostateczny. Sermo quem
locutus sum, ille iudicabit eum in nouissimo
die.*

Co jeżeli chcemy pomyslnego sądu
tego. Chrześcianie, mamy już go przyo-
biecany, owszem i dekret już wydany
uſty ſamegoż Człowieka Boga, ale pod
dwoma warunkami, to ieſt ieſli ſłowa Bo-
żiego ſłuchać i ieſli zachowywać ie bę-
dziemy. bezwątpienia błogoſławioną wie-
czność pożyſkamy. wſzakże to prawda
Przedwieczna przyrzekła: *Beati qui audi-
unt verbum Dei & custodiunt illud* Błogo-
ſławieni którzy ſłuchaiają ſłowa Bożego i
zachowuia ie. Także czyniały, a tak ſię
z nami ſtanie! Amen.



KAZANIE DRUGIE

*Na Niedzielę Vacat. O prawdzi-
Wiary Katolickiej przeciw Liber-
tynom.*

*Ita quod in me promptum est vobis... Evan-
gelicare, non enim erubescō Evangeliam,
Rom: 1.*

*Ile ze mnie gotowość jest Ewangelią opo-
wiadać wam... abowiem nie wstydam
się E. angelii. Słowa Pawła S. z Listu
do Rzymian Rozd: 1.*

WTen dzień, którego żadney niema-
my od Kościoła Bożego podaney
do wykładania wam Ewangelii, przycho-
dzą do was iedynie z oświadczeniem Pa-
wła S. Napisał on niegdys w Liście swym
do Rzymian, co i ja mówię dzisiaj do
was: *Ile ze mnie gotowość jest Ewangelią
opowiadać wam... abowiem nie wstydam się
Ewangeli; ale że Ewangelii na dzisiaj
izą*

Iżą Niedziele osobno podaney niemamy;
zaśtanowmyż się nad samą wiarą naszą
Katolicką tak, abyśmy iey prawdę nawet
przed temi, którzy ani na Pismo S. ani
na Ewangelią żadnego względu niema-
ją okazali. Podać nam tego sposób w
tymże Liście swoim Paweł S. gdy mówi
o Bogu: (a) *Invisibilia ipsius... per ea quæ
facta sunt intellecta conspiciuntur. sempiterna
quoque ejus virtus ac Divinitas, ita ut sint
inexcusabiles.* Rzeczy ięgo niewidzialne...
przez te rzeczy które są uczynione ro-
zumiane, bywają poznane; wieczna też
moc ięgo i Bóstwo, tak iż niemogą być
wymowieni. Wiara ta naszą, zdaniem
Augustyna S. bawi się około rzeczy nie-
widzialnych, atoli gdybyśmy się zdrowe-
go tylko rozumu poradzili, z tego co się
widzieć dało w wierze naszej, powinni-
śmy oczywistej iey prawdzie być prze-
konani; powinniśmy prawdziwą moc Bo-
ską w iey ustanowieniu uznawać i usta-
nowiciela iey Bóstwo, tak że niemożemy
być wymowieni. O! któżby mi
to dał, abym dziś wśród dzikich i nie-

(a)ad Rom; 1.

wiernych Narodów znajdował się, tam-
 bym z ochotą samemi dowodami przy-
 rodzonego rozumu usiłował zwyciężyć z
 pomocą Boską błędy tych, którzy ani Pi-
 śma S. ani Ewangelii Chrystusowej nie-
 przyjmują. Lecz na cóż mam szukać nie-
 wiernych, kiedy dziś i między wiernemi
 ta nauka nie tylko pożyteczna jest, ale
 i potrzebna, która jawnie pokazuje, iak
 wszystko rozumnie wierzymy, co w Reli-
 gii naszej wierzymy. Pożyteczna mó-
 wie ta nauka jest i potrzebna nawet; bo
 takie i tak niefortunne żyjemy wieki,
 których wiele się bardzo namnożyło nowo-
 modnych Katolików, którzy wszystkie
 rzeczy a nawet i samą wiarę podciągają
 pod swój rozum i to tylko wierzą, co
 jest do ich pojęcia i co im się zdaie; to
 odrzucają w naszej Religii, co się ich ro-
 rozumowi niezdaie; a tacy są terazniey-
 si Filozofowie, Libertyni, Deistowie a
 wszyscy samym tylko czczym i próżnym
 imieniem Katolicy. Otoż przeciwko tym
 o wiarę Katolicką walczyć dziś będą za-
 dnego innego niezażywając oręża prócz
 rozumu przyrodzonego, gdy dalszą mo-
 wą

wą dowiodę, iż jedna między wszystkimi
wiarami i iaki nkolwiek imieniem nazywa-
jącem się Religiami, między temi mówię
wszystkie ni jedna prawdziwa, jedna nieo-
mylna jest wiara, albo Religia Katolicka.

Chryście Jezu prawdziwy Boże i pra-
wdziwy ustanowicielu Wiary S. Katoli-
ckiej, na Chwałę Twoją niech idą wszyst-
kie o tym słowa moje! za wstawieniem
się Twoim Najświętsza i Niepokalanie
Poczeta Marya Panno!

Sam to zdrowy rozum podaje nam
Słuchacze, że między tak wielą przeci-
wnemi sobie wiarami, Sektami, Religia-
mi, jedna tylko byź musi prawdziwa,
bo sam rozum uczy, że iako jeden tyl-
ko jest Bóg na świecie, a ten naymędr-
szy, naydoskonalszy, nayprawdziwszy tak
ten Bóg jeden, wielu praw, wielu prawd so-
bie przeciwnych, wynalazcą, ustanowicie-
lem, byź niemoże; niemoże stanowić na-
przykład, żeby i to prawda była, że Bóg
jest jeden, we Trzech Osobach; i to także
prawda, że Bóg nie jest jeden we Trzech
Osobach; albo żeby równie była prawda,
że Chrystus Jezus jest Bogiem; iako i to
że nie jest Chrystus Jezus Bogiem, a po-
do

dobrze mówić się ma o innych wiary naszym Artykułach. Jedne więc musi być dobre prawo, jedna prawdziwa nasza wiara, iak jeden prawdziwy Bóg; A ztąd zaraz pochłubiają się i potępiają ci nowomodni wieku naszego Katolicy; u których zaiedno jest i wszystkie Religie pochwałać o wszystkich wątpić i wszystkie razem godzić; Czy możeż na to przystać zdrowy rozum? aby razem przyznawać, iż prawda jest co wyznajemy Katolicy; iż w ofierze Ołtarza i w poświęconey Hostyi, jest prawdziwy Bóg i Człowiek Chrystus Jezus z Ciałem i Duszą przytomny; i to oraz prawda co wyznaje Dyssydent, iż tam Chrystus i Boga i Człowieka nie masz, ty ko jego znak i figura? aby i to prawda była, co wieziemy Katolicy, że Świętych wzywać jest Aktem Religii, i że ich Obrazy są czci godne; i to także żeby było prawda, co twierdzą akotolicy, że wzywać SS. ich czcić obrazy, jest bałwochwalstwem. Nie Słuchacze, niemoże na to przystać zdrowy rozum; nauki sobie bowiem przeciwnie i z których jedna drugą znosi, żadną

dną miarą; obie prawdziwe, a zatem o-
bydwie jedną prawdą być nie mogą?
Jeden Bóg; jedna prawda, jedna wiara?
Natym więc już najwyżey zależy że-
by poznać która to z tak wielu, iakich
jest na świecie; jest prawdziwa, dobra i
nieomylna? Mamy się z czego cieszyć
prawowierni Katolicy; że nasza sama ie-
dna Chrześcijańska Katolicka Religia pra-
wdziwa, dobra i nieomylna jest; którą nie
przeto taką zowiemy, iż naszą jest; ale
przeto naszą że dobra jest? i niezawodnie
prawdziwa? Co żebyśmy niezdawali się
płonne trzymać; póđźmy po dowody te-
go do rozumu i samych przyrodzo-
nych przyczyn; Zasiągając do początku
i ustawienia wiary Katolickiey; do iej
rozkrzewienia i tak przez cuda iak przez
wziętość powszechną iej ztwierdzenia.
Wiem że niemasz na świecie takiego, któ-
ryby na to nieprzystał, że ta wiara jest
prawdziwa i nieomylna, którą sam Bóg
jest ustanowicielem i wynalazcą; bo że
wszelki rozum ludzki jest błędem i omył-
kom w przedsięwzięciach i postanowieniach
swoich podległy, nikt się nieomylnie na
wy-

wynalazek jego spuścić nie może w mą-
teryi tak delikatney iak jest wiara, ale
tey się trzymać i tę za prawdziwą wszyt-
kim przyimować należy? Która od same-
go Boga jest podana? Tym zaś żadna
inna Religia zażyczać się nie może, sa-
ma iedna tylko wiara nasza Katolicka ta-
ka jest? którą wszystkie przyczyny, na-
kożkolwiek oświeconego rozumu utwier-
dzaia, że nie od ludzi ale od Boga ma
swoy początek; że nie ludzkim ale Bo-
skim wynalazkiem jest i że nie od ludzi
ale od Boga jest podana.

C Z E S C I.

Moi słuchacze pytam się Ja waszego
rozuwu mozesz On pozwolić na to; aby
bez szczegulney a Cudowney mocy Bo-
skiej Dwunastu Ubogich prostych nie-
uczonych Ludzi powiększey części ry-
bakow własną swoją mocą i dzielnością,
podzieliwszy między siebie świat cały;
bez żadnego Oręża, samą uzbroieni cier-
pliwością bez żadnych skarbow; w samą
tylko

tylko bogaci ubóstwo; bez żadney nauki, samą tylko sławną prostotą, aby mówię ci Ludzie, własną swoją siłą mogli reformować świat cały i dokazać tego, aby gdy oni opowiadają Tajemnice rozumem ludzkim niedościgłe? świat im natychmiast wierzył; gdy przynoszą naukę że wszystkich miar skłonnościom Ludzkim przeciwną; zaraz ją przyjął? Panowie aby Ubogim byli posłuszni; Mądrzy aby na zdanie prostaków przystawali, Rozkosznicy świata, aby się pod Jarzmo Krzyża poddawali; Wierzeisz mi a bardziej własnemu rozumowi słuchacze, że to niepodobna jest; aby tak wielkiey rzeczy sama siła ludzka dokazać mogła; owszem jeżeli przez co Bóg chciał pokazać że on sam tę wiarę ustanowił, tedy najłatwiej pokazał przez to, że ją stanowił przez ludzi takich. Gdyby albowiem posłał był Królów z licznymi wojskami, słuszniebyśmy mówili, że moc i siła Wojska, łatwo tego dokazać mogła; gdyby

to był zlecił mądrym i uczonym Lu-
dziom, mówilibyśmy że siła do-
wcipow, łatwo prostych przekonać po-
t ała: Gdyby przynajmiej był posłał
z nauką poblażającą ciału i zmysłowości
nieby dziwnego niebyło że ją świat
przyjął? Teraz zaś gdy widzimy że
bez Woyska świat cały od ubogich pod-
bity od prostych przekonany, do przy-
jęcia wiary nayprzeciwniejzey ra-
nościom Ciała przywiedziony? może-
myż iaką mieć wątpliwość że to nie
ludzka ale samego Boga jest sprawa?
możnaż albowiem haszbronney prostych
Ludzi się przyznać to? aby ta wyko-
rzenie mogła na całym prawie świecie
Bałwochwaltwo i zabobony, na kto-
rych narody całe szczęście swoje i swo-
ich Państw zakładają. Które iako dzie-
dziectwo od przodków swoich wzięte u-
trzymowały i których iako nayistotniej-
szych praw swoich Lud i poospółstwo ży-
ciem nawet swoim bronic gotowi byli:
a na to miejsce aby iakąkolwiek moc
i siła

i siła ludzka postanawiać mogła prawo surowe i przykre? Religiją wszystkich skłonnościom Ciała nayprzeciwieyższą?

C Z K S C II.

Postępując zaś daley, idę Ja ieszcze po świadectwo do waszego rozumu, możesz pozwolić wasz rozum na to aby ta Wiara od takich iakoście słyszeli Ludzi opowiedziana i ogłoszona światu, mogła się utrzymać siłą i mocą ludzką? przy tak niezliczonych, a naysilnieyszych i nayziadliwszych prześladowaniach, iakie ponosiła od Cesarzow, Królów, od Xiążąt, Starostow, od Żołnierzy, od polspolstwa kiedy Ci wszyscy, prawie ontoczyn niemwśleli tylko o zgubie Wiary y Jmienia Chrześciańskiego? na to prawa naysurowieże stanowali, na to Woyska sprowadzano, na to wymyślano nieśwuchaną Katownię tak dalece że świadectwem samychże Pogańskich Pifarzow, to za naywiększy Cud ozna-

wano że w samych śmierciach, rodzili się Chrześciane; albo iako wyraża Tertulian że krew Męczenników była pro-
dzaynym nasieniem Chrześcian? Zastanowmy się tu nad tą Uwagą którą nam Święty Ambroży ztąd czyni „ wie-
„rzemyż (: mowi on :) że niebez wiel-
„kiego niebezpieczeństwa naszego o
„prawdzie Wiary tey wątpimy którą
„tak licznych i zacnych Mężów krwią
„podpiłaną widziemy. Arzy niebezpie-
„czna rzecz iest, i jeżeli po przepowie-
„dzianych Prorokow, po zaświadcze-
„niach Apostołów, po przytwierdzeniach
„tyle prawie pieczęściami i ranami Mę-
„czenników starą dawną Wiarę, tak gdy-
„by nowiutką roztrząść powazył się
„a mając tak dowodnych wodzów ie-
„szcze w błędzie tawał i po ostatecz-
„nych polach umierających; prozną się dyspu-
„tą rozpierał? „ *Proverinus itaque qua
non sine magno discrimine de Religionis ve-
ritate dubitamus quia tantorum sanguine
confirmatam videmus. Magni periculi res est
si post*

si post Prophetarum oracula, post Apostolorum testimonia, post Martyrum vulnera: veterem idem quasi novellam discutere praesumas, & post tunc Manifestos duces in errore permanens & post Morientium sudores, otiosa deputatione contendas. Dzieło to zaiste prawicy Boskiej, że wsrzod naywiększego prześladowania, naywięcey się pomnażała Wiara; że nigdy bardziej niekwitła, iak kiedy reywięcey miała nieprzyziaciół. Nieprzyziaciół mowię a tych nie tylko Pogan; ktorzy mocą i orężem na zgubę Jey nstawiali, ale też i Dysydentow, ktorzy procz wiecza i Oręża sztucznego dowcipu wybiegami i pozorami przyczynami, Osłabić ją chcieli; ztym wszystkim wnaymniejszy punkcie; nie osłabili dotąd; niech się więc szczyci Mahomet że wielką Cześć swiata do przyięcia swojej nauki przywiódł; niech się chlubią pierwsi wynalazcy Hercezy i Herztowie dzisiejszych Filozoffow, że wielu znaleźli Uczniow swojej nauce poslušnych; ale coż za dziw?

Odpo-

Odpowiada im nasz rozum; łatwoż to, i bardzo łatwo było okrutnemu i bezecnemu razem Machometowi tego doka-
zać orężem i rozkoszą; Orężem nie-
zbroynych podbił iąc. Rozkoszą zmy-
ślności podstępnych łudząc. Niepotrzeba
cudu na podjęcie do przyłączenia tej
nauki; która wżylkim namętnościom
pozwala wolności, pochwała wszystkie
niecnoty; nie ma naturalniejszego Lu-
dziom iako iść za zeplutą skłonnością;
a zatym Ludzka moc tego dowodzić mo-
że, iakoz dokazała zaiste w Uczniach
wzstępcznego Machometa w Uczniach
Heretyków i modawych Filozofów, kto-
rzy uwiedzeni wolnością od posłuszeń-
stwa prawom Uczówości i Czystości, szli
z ochotą za pełną swobody sumnienia
i rozkoszą Ciała. Lecz przwiesić bez
gwałtu świat cały i bez przynusu do
przyłączenia praw, które obowiązują ro-
zum, do poznania rzeczy wyższych, nad
pojęcie i rozum; prawa które zgruntu-
jeń przeciwnie zeplutej naturze; iak c.

jest kochać nieprzyjaciół, nienawidzieć
 samego siebie, ukramiać namiętności
 niepozwaląc zmyślności, na to rozum
 inaczej odpowiedzieć niemoże, tylko
 że to jest sprawa samey Włzechmocno-
 ści Boskiej i że tylko sam Bóg tego
 okazać może? właśnie tu powtórzyć
 z Dawidem należy: *a Domino factum est
 signum. & est Mirabile in Oculis nostris. Od
 Pana się to stało, a jest dziwno w Oczach
 naszych.* Patrzącież czyja to była moc w
 Apostołach, Apostoliłkich Ludziach, do
 nawrocenia tak wielu Tysięcy, owszem
 Milionów Ludzi, iak ich się wiele po ca-
 łym Chrześcijańskim świecie znajduje;
 a nawrocenia częstokroć jednym Kaza-
 niem jedną rozmową tak zakamienia-
 łych niegdys i upornych Pogan, Herety-
 kow, Libertynow, o których po ludz-
 ku, ani nadziei niebyło żeby kiedy po-
 dać się mieli jarmu Ewangelii.

C Z Ę S C III.

Cuda to, rzeczenie, Cuda były największą pobudką do przyłączenia tej Wiary, tak czytamy z Historji? Cuda? Chwalać Boga że są, którzy przyznają Cuda? Tym samym abowiem przyznają że w nawrocie u do Chrześcijańskiej Religji sama wiedziała Wszechmocność Boska? bo tej to samey własności jest Cuda czynić. A choćby byli którzy by nieprzypuszczali cudow; tedy i tych rozum przekonany być powinien, o nieomyślnej prawdzie wiary naszej tym rozumowaniem jakie niegdy czynił Augustyn Święty, przeciw Poganom, albo zdanego niebyło Cuda na utwierdzenie Wiary naszej prawdy? Tedy to samo Cud nad wszystkie Cuda; że bez żadnego cudu świat cały uwierzył. Albo były Cuda na utwierdzenie Wiary naszej prawdy? Wtedy ta Wiara jako Cudami, a zatym mocą samego Boga słuzącą

żącą stwierdzona nieomylna jest. Już na to zaden naysłowniejszy nieprzyjaciel Wiary odpowiedzieć niemoże.

Przydaymyż do tego powagę Ludzi w świecie naysławniejszych ktorą proszę procz naszey Katolickiey Religii taką wielością Ludzi rozumnych i uczonych zaszczycać może? oraz więkzemi dowodami stwierdzona, uczeńszemi Xięgami objaśniona, ktorą bardz ey rozważana i roztrząsana, a im bardz ey roztrząsanym za prawdziwszą uznana. Nie tak się dzieie w innych Religiach które acz zdają się mieć na początku pozor prawdy, lecz uważywszy głębiey natchnionych fałsz się ich odkrywa. Uznali to Poganie Anaxagoras, Plato, Sokrates, Cycero, Seneka, ktorzy w swey Religii niezliczonę błędy postrzegli, i w Xięgach ie swoich mądrze zbili; Tegoż się obawiając Machomet surowo w swym Alkoranie zakazał, aby iego Uczniowie w żadnych się niecwiczyli Naukach, czego

go jednak niezewszystkim dokazał bo Awicenna i Awerteres zteyże Klasy, mędrością wstawieni o Alkoranie tego wyraźnie tak napisali, że *Prawo Machometa dobre jest dla Ciała ale nie dla Duszy, a zatem bardzieu służące nieprzom, niż ludzom.* Coż mówić o zgodniey nauce wtey Wierze (co o dawności i nieprzerwaney trwałości) co o świętobliwości prawa i nauki tey Religii tak względem Boga iako i Bliźniego? iako też względem nas samych? czyż rozum przynajmniej zastanowić się może wątpliwie nad prawdą tey wiary ktora od samego Boga podana i utrzymana, krwią niezliczonych Męczenników stwierdzona, cudami umocniona, od najmądrzejszych całego świata ludzi pochwalona i za prawdziwą uznana? Trzebaż tu Piśma? Trzebaż tu Ewangielii lub innego świadectwa? nad świadectwa samego rozumu? że cokolwiek w naszej Religii wierzymy to widzimy rozumnie, to wierzymy na fundamencie szczeroy i prawdy.

Niechże

Niechże teraz Ci którzy pod swoy rozum chcą pociągnąć Wiarę, mówią że Iśmę Święte, a zwłaszcza Xiegi Moyżeszowe są od Ludzi pisane; a Ja z samych dowodów przyrodzonego rozumu, Odpowiem, że się grubo myślą; bo ta Religia o ktorej nieomylnych prawdach, sam rozum dale świadectwo naucza, że te Xiegi są z Ducha Świętego przez ludzi pisane; bo ta Ewangelia która krwią Męczenników jest stwierdzona, cudami umocniona, od całego świata przyjęta, ta Moyżesza iako Świętego Patriarchę wychwala, ta Xiegi jego mają nieomylny i Autentyczny Pismo S. też mówić o wszystkich Pismach i Artykułach Wiary naszej, toż o podaniach Kościelnych, skoro abowiem to przyznamy, a przyznać musimy z samych dowodów rozumu; że sama Chrześcijańska Katolicka Religia jest prawdziwa, idzie zatem nieuchronnie że co ona do wierzenia podaje, nieomylna prawda jest, a zatem daley że niedowierzać choć iedney

dney Tajemnicy, nieco innego będzie
tylko albo rozum utracić albo Wiarę, a co
pewnieysza że razem Rozum i Wiara...
Coż mówić o owych pochwałach Xieg
Libertyńskich które tak nayrozumney-
sze z wielkim Applauzem, są od nowo-
modnych Filozofów przyjęte, sąż one
rozumne? kiedy są tak jawnie prawdzi-
wey Religii przeciwnę? Co mówić o
onych wolnych maxymach z kteremi się
w publicznych posiedzeniach popisuia?
sąż one umysłów Chrześcienickich godne,
jeżeli się w naymnieyszym punkcie sprze-
ciwiają prawdziwey Wierze? A nawet
te same wolne umysły mająż taki rozu-
mny fundament swoich zdań, swoich ma-
xym, czyli za swoim niedowiarstwem,
za maxymami i naukami Woltera, Rousseau,
i innych swych Nauczycielów mają grun-
towne dowody? niech śmiało mówią je-
żeli mogą, że i te ich nauki Bog podał;
że ci nauczyciele Xiązki swe pisali z
Ducha Świętego; albo przynajmniey nie
przeciw nie naukom Jego? że ich nauki
są

Są stwierdzone cudami. Kwią Męczen-
 ników? że są przyjęte od naysrozumiey-
 szych Ludzi oraz i naysciotliwszych? Za-
 tem gdyby tylko wyznać chcieli prawdę,
 nie zaparli by tego, że fundament cały
 niedowiarstwa ich jest uprzedzenie, pro-
 zna chluba, niedouczony rozum; żeby się
 sprzeciwić, żeby się przez to dystyngwo-
 wać od pospolstwa, żeby się pokazać
 Człowiekiem wielkiego świata, żeby
 krytykować wszystko, żeby się nazywać
 Filozofem, żeby być zgola Człowie-
 kiem nietylko nowej mody, ale i wiary.
 A co gruntem i naysciotniejszą tego
 wszystkiego zasadą, nazwać można jest
 wolność sumienia, rozpusta Obyczajów.
 Ta Święta niewinna i czysta w swych
 Prawach Wiara, sprzeciwia się ich wol-
 ności; więc ją choc naysprawiedliwszą
 jest, odrzucać. Ta ukraca namiętności;
 więc ją pogardzać. Ta zakazuje roz-
 koszy i swawoli, więc ją odstąpić? Ta
 sprawuje zgryzoty sumienia i niepokoje,
 bezbożnemu sercu, więc zpod Jey iarz-
 ma.

ma, trzeba cię wybić, nie bądź na wodzy Wiary ale mieć wiarę na wodzy. Ta jeszcze którą grozi karą za wstęp do sądem straszy, za zbrodnie więc to wszysko za bajki poczytać, z wątpliwością się o tym odzywać: niebyłśmy tam, nie widzieliśmy tego. Oto szczerego Libertyństwa styl, i Jego nauki, oto te są przyczyny Filozofów nowej wiary, przeciwko prawdziwej Wiary od samego Boga podanej, naprzeciwko Krwi SS. Męczenników wylaney, zaprawdę wiary; naprzeciwko cudom umacniającym Wiarę, naprzeciwko powzięcnemu zdaniu ludzi równie świątobliwością iako i mądrością wdawionych; słowem przeciwko wszystkim dowodom i przyczynom rozumu za Wiarę.

O Boże, Boże dawco rozumu i wiary, Oświeć że tych błędnych, my Cię o to przez zasługi twoich Męczenników i krew ich dla Wiary wylaną prosimy; prosimy cię oto pokornie przed twoim Majestatem padając, którzy nietak naszemu

Twemu rozumowi (: lubo i ten rozum
swoim ofwiecony tak nam wie. zyc każe.)
leko raczey Twemu nieomylnemu swia-
destwu wierzymy, w tey wierze zyc w
tey wierze umierać pragniemy Amen.

KAZANIE TRZECIE.

*Na Niedziele Vacat. O nienawiści
Świata i zaikomości jego.*

Nie podaie nam Kościół Chrystusow
na dzisiejszą Niedziele nadasy do
tłumaczenia Wam Ewangelii; nie z Ewa-
ngelii tedy, ale z kąd inąd zabrana naukę
podać Wam dziś miżę. Zkądże tę za-
bierzemy naukę? Wzysko co się do nas
i do duszy naszej sćiąga podaie nam na-
stęryą zbawiennej nauki. Same naprzy-
kład miejsce, na ktorym w tym zyciu
ieścieśmy, iest źródłem dla Duszy naszej
pożytecznych reflexyi; gdzież ieścieśmy?
ieścieśmy

Jesteśmy na tym świecie. Świat ten na
 którym zostaniemy jest ieden z głównych
 nieprzyjaciół Duszy naszej, iakże się
 z nim obchodzić mamy? choćby nie było
 Ewangelii Chrystusowej, ani Piśm S.
 mamy iednak w nas samych przewodni-
 ków i nauczycielów, od których do-
 stateczną w tej mierze powzięć może-
 my naukę. Jesteśmy ludźmi, jesteśmy
 Chrześciana, iako Ludzie czyniemy za
 powodstwem Rozumu; iako Chrześcia-
 nie czyniemy za powodstwem Sumie-
 nia; a podług przepisów tak rozumu iako
 i sumienia jesteśmy obowiązani nieprzy-
 wiązywać się sercem do świata i zniko-
 mości Jego; bo jeżeli usłuchamy rozu-
 mu dojdziemy że świat ten jest tak
 nędzny że nie w nim nie maśz coby
 nas obowiązywało do jego kochania.
 A jeśli usłuchamy sumienia, dojdziemy
 że Świat ten tak jest zepsuty, że wszyst-
 ko co jego jest, obowiązuie nas, do
 nienawiści ku niemu. Krotko mo-
 wią: Jeśli rządziemy się zdrowym rozu-
 mem

mem, niemożemy sercem przylegać do
Świata i Znikomości Jego To punkt
Pierwszy. Jeśli rządzący się niezawie-
dzionym Sumieniem musimy świat ten
i znikomości Jego mieć w nienawści
To punkt Drugi dalszey mowy będzie.

Tys sam Panie celem miłości i sza-
cunku naszego bydź powinien. Tobie
tedy z tej mowy niech będzie cześć i
chwała, za przyczynieniem się Najswię-
tszey i Niepokalanej Poczętey Maryi
Panny.

C Z Ę S C I.

Rozum nasz kiedy jest zdrowy i
prosty, prowadzi nas do szukania dobra
tak wielkiego, żeby nas i pragnienia
nasze zaspokoiło, dobra tak gruntowne-
go żeby nas zaspokoiło na zawsze; do-
bra tak doskonałego i szczerzego, żeby
nas zaspokoiło bez przymieszania jakiej
kolwiek niespokojności; bo jeśli na kro-

rey z tych własności, dobru temu zby-
wa, iuzto niegodne jest niczego, tylko
naszey wzgardy, a przynajmniej n. l. zey
obiojętności. Bogaćstwa zaś rozrywki,
urzędy, wspaniałości, Korony nawet te-
go Swiata, iakożkolwiek błyszczące się
będą, nie mają tych własności. Nieza-
wierają one w sobie co by nas zaspoko-
iło, a choćby znalazły taki sposób za-
spokoienia nas przecież przeplatane być
muszą przykrościami i boleściami,
choćby nakoniec, co niepodobna
jest, były one w sobie niezmiessane i
czyste, a na jaki czas zaspokoić nas mó-
gły, nie mają jednak nic w sobie wie-
cznego, co by nas na zawsze zaspokoić
mogło. Na tym świecie uciechy się bar-
dzo błahe, udręczenia wielkie zatywa-
nie uciech kroćkie, a także się sercem do-
swiata i marności tego przywiązywać
mamy?

Choćbyśmy od Wiary i Ewanieli-
ney nauki o słabości uciech swiata za-
go niemieli dowodu, sam nas rozum
cz. i do-

idoświadczenie otym przekonywa. Sta-
wmy sobie w umyśle człowieka nayma-
iętnieyszego i nayszczęśliwszego podług
świata otoczonego wielkim mnostwem
nadśkakujących i pochlebcow, zamie-
szkałego w spaniałych pałacach, szaco-
wanego i poważanego od wszystkich,
wychowanego w samych rozrywkach i
uciechach, piaśtowanego na łonie For-
tuny, który napelnia kuffry swoje nie-
zmierną liczbą Srebra i Złota; coż ro-
zumiecie? masz on się sam za nayszczę-
śliwszego i zaspokoionego zupełnie?
nie, słuchacze. Bo iakżeby się zaspokoł-
cieniem, który nic rzeczywistego niei-
ma; kwiatem który skoro się rozwinął,
usycha; marą która prętko niknie, sta-
był śladem bogatego okrętu, który za-
dnego po morzu niezostawia znaku
swego przyścia? Takie są w rzeczy sa-
mej dobra i honory tego świata, które
z siebie będąc błahe, a oraz dzieląc się
miedzy niezliczonych prawie ludzi, za-
bawiają wielu, ale nie nasycają nikogo.

A iakżeby nasycić miały Człowieka krot-
rego-żądze i pragnienia nieznalą gra-
nic, i który nie tylko niezaspokala się
tym co ma, ale owszem pragnie nasze
jeszcze tego czego nie ma. A że świat
nie ma nic, co by zaistnić mogło obzer-
ną Duszę naszej obiętność, przetoż zo-
stawia nam zawsze iuz uboństwo pra-
gnienia, iuz nie smak mianego ukonten-
towania. Bo jeżeli znajdziemy to cze-
gośmy szukali, w krotce zaczynamy w
tym sobie uprzykrzać, przeto że w nim
nie pozyskujemy tego cośmy sobie za-
mierzali. Jeżeli nieznajdziemy cze-
gośmy szukali, znowu nam przykro jest
że się musiemy za nim trokliwie uga-
niać. A tak czy pozyskamy czego pra-
gnemy, czyli nie pozyskamy; nieprze-
staniemy nigdy przepędzać życia naszego
w ustawicznym wpływie i odpływie pra-
gnień zawsze łakących, a zawsze fał-
szywym tylko obrazem łudzonych, a
przetoż nigdy nienasyconych. Jeżeliż
taki jest los świata i znikomości Jego
a iakże

a także serce nasze możemy przywią-
zywać do nich? nigdy niemożna znaleźć
większego niedostatku rozumu, iak ko-
chać się w świecie tak nędznym tak u-
bogim, tak próżnym i niemiłym, cale
dobrze prawdziwych. Bo chociaż niektórzy
znajdują w nim dobra zmyślane i
fałszywe wynioski, na przykład urzędy;
łakomi bogactwa; nieczyści, plugawe
roskoszy; Libertyni niepodległość, a
wtedy jedni miękkości i zbytki, drudzy
rozrywki i rozwiozłości; niech jednak
patrzają pilnie iak wiele utrudzeń, niepo-
koiu, tęsknot, bóli, goryczy przy-
jemniejszego jest do tak krótkich i nie-
szczęśliwych uciech.

Jest na świecie nieśmiertelność złego i
dobrego, odpoczynku i trudu, pocie-
chy i ucisku, weselości i smutku, ale
z tą różnicą, że złe zawsze przewyższa
dobre, trudy odpoczynek, smutek we-
selość, uciski przechodzą w pocie-
chy. Jest na świecie coś niepewnego,
i coś pewnego oraz; niemożna zapewnić
się

się że będziesz bogatym, szacowanym,
 kochanym, i otoż co jest niepewnego;
 ale można mówić nieuchybniejszy praw-
 dy, że nie otrzymasz nigdy tych bo-
 gaństw i honorów bez trudów, że je nie-
 zachowasz bez starania, a przynajmniej
 że je nie stracisz bez przykrości. Nie-
 masz nic odmienniejszego jak świat w
 swoich słodkościach, nic jak świat nie-
 trwałszego i zaradliwszego w swoich
 pomyślnościach. Wiele obiecywać a
 mało dawać, niewynosić Człowieka tyl-
 ko żeby cięższy upadł; nie nadawać go wy-
 sokimi dostojenstwami, tylko żeby po-
 mnożyć jego trudów i potrzeb, i stawiać
 go na celu zazdrości i ucisków, ten jest
 prawdziwy charakter świata. Odwołuję
 się w tym do waszego rozumu i do-
 świadczenia. Czyliż życie wasze jest
 bez przykrości? dni nasze bez chmury
 i smutków? wasz spoczynek i pokój, bez
 burzy niespokojności? O jak wiele krzy-
 żów w Małżeństwach, przez tysiączne o-
 kazanie różności humorów, obojętności,
 nie-

niezgody i nawet rozwodów! O iak
wiele niewierności między przyjaciół-
mi! iak wiele zdrad i podewścia w zwią-
zkach nawet najmocniejszych! O co
niepokojności między bogatemi, żeby
dobrze umieścić swoje pieniądze? co
boiaźni, żeby niestać się ciarą i akom-
ftwa cudzego i niepodpaść uciemieniu
przemocnego przeciwnika? co zabie-
gow i ftarania aby nie utracić swoich zy-
tków? Jakie zamieszanie i zgryzota w
domach tak wielu ludzi wyniońszych kto-
rzy doznają iak ich interesa i zamiary
nieudały się, iak ich przeciwnicy nadgro-
dzeni, ich ftarania się albo oziębłe przy-
jęte, albo zupełnie wzgardzone zostały?
Jeśli to jest bydź szczęśliwy, zawsze
podlegać dziwacznej woli możnych,
nato tylko mieć wzgląd że by się im po-
dobać, niemiec innej zabawy, tylko że-
by im służyć, i podchebiać iak namiętno-
ściom, niezamierzać sobie innej szczę-
śliwości tylko te aby kiedy niekiedy
dobre od nich usłyszyć słowo; łatwo
przy-

przystałbym nato że na świecie niemasz utrapienia, ani krzyża. Ale przeżycia wasz, czyliż tak ię dzieje w rzeczy samey? a nie raczey mówić należy z S. Augustynem że ten świat jest zdradliwym morzem które pożera pospolicie, i zagrzebywa w swojej przepasci tych ktorych kocha, zamiast tego coby ich miał poddzwigać. (a) *Amatores suos vorare novit mundus non portare.* Mowciez teraz że świat, ma, dla czego by należało go kochać, albo jeżeli wasz rozum i doświadczenie daie wam do zrozumienia że niemasz nic w nim godnego kochania, a iakże go roztropnie i znikomości ięgo kochać możecie.

A naczym naywięcey zależy, coż sadzicie? te dobra, te honory, te rotkoszy będąż one trwały zawżze, i ten świat z nikomościami swemi, które was tak wabą będziez wam długo i wiernie towarzyszył? niemasz (: mawiał ieden

z da.

(a) Aug: Serm: 10. de Verb: Dom.

z dawnych Mędrców, tylko jedna trwa-
łość która daie rzeczom prawdziwy sza-
cunek. Jakozkolwiek wielkie i drogie
będą zkadąd, jednak gdy są znikome
i nietrwałe, nie warte są szacunku. a
przeciwnie wielkiey godne są ceny, ta-
kożkolwiek by małe były, kiedy są nie-
skazitelne i napiętnowane cechą wie-
czności. Niemożna zaś wątpić, że wszy-
stko co tylko jest na świecie, ma za u-
dział swoy znikomoś i nietrwałość.
Coż to jest chwala świata? jest to, od-
powiada S. Augustyn (b) dym, który
im się bardziey wynosi, tym bardziey
podlega rozproszeniu od wiatrów i ni-
knie. Co rozumiecie, te dobra, dziedzic-
twa, mieszkania i posiadłości ziemskie?
są to, odpowiada S. Grzegorz, (c) iak
wody których powierzchność zamarzała
i zdaie się gruntowna, ale spod jest cie-
kły i wustawicznym odpływie. Też sa-
me są zawsze dobra, mieszkania pałace;

ale

(b) Aug: in Ps: 36. (c) Greg: in c. 38. Job.

ale nie też same są osoby które posiadały te dobra i mieszkali w tych pałacach. Lud ow pokruszył się pod ich nogami, a że nic niemeli pod nim naczym by się wśierali, tylko płynącą bystro wodę, przetoż w niey następnie potoneli. Właśnie was o tym doświadczenie przekonują. Mieszkacie dziś w tychże Domach, w których inni przed wami mieszkali, a których żaden z sobą na tamten świat niewziął. Chowacie w waszych szkatułach toż Złoto, które zostawili inni żyjący przed wami i niewiedzący wczynie się to ręce dostanie. Zażywacie teraz ku rozrywce ich przepychów i zbytków, a nie baczyście że i wasze będą ku zażywaniu i rozrywce innym, którzy zostaną po was. Czas więc już jest zerwać maskę temu zwodniczemu światu, a takim go uważać teraz jakim go doznacie w śmierci. Jakież wtedy wasze będą zdania? i wiakim byście podówczas niepragneli żyć oderwaniu serca od niego? aby z tą umierać spokojnością

nością iakiey doznają ci mądrzy ludzie, którzy zawsze w pogardzie mieli te znikome i fałszywe dobra świata? Dayże nam ten rozum o Zbawicielu świata, a że natym świecie uciechy są barzo słabe, udzielenie wielkie, zażywanie uciech krotkie, niedopuszczay abyśmy go kochać mieli. Bądź sam o Panie, celem naszej miłości! który sam jesteś naszym prawdziwym uszczęśliwieniem, i bez którego my ani powierzchownego nasycenia, ani wewnętrzney pociechy i uspokojenia mieć możemy. Precz tedy znikomościami tego świata który nic niema w sobie co by nas obowiązywało do jego kochania i to nam zdrowy rozum podaie. A oraz ten świat jest tak zepsuty, że nic w nim niemasz co by nas niewiedło do Jego nienawiści, i tego nas sumienie i Religia uczy, iako w drugiej części zobaczymy.

C ZĘ S C II.

Ponieważ Religia którą wyznaiemy doświęca nas i łączy szczerze z Bo-

giem, przetoż my winniśmy czuwać nad nami, tak żeby trzy władze Duszy naszej, które są iak gdyby trzy części nas, nie miały żadney wady ktoraby nas odłączała od iedynego i naywzszszego naszego dobra. Trzeba więc żeby nasz rozum był bez błędu, nasza pamięć bez skazy, wola nasza bez zdrozności. Idzie zatem, żeśmy obowiązani przez Księgi i samienie nienawidzić tego wszystkiego, co by wprowadziło nasz rozum w błąd, co by zostawiało szkaradne wyobrażenia grzechu w naszej pamięci; co by każyło i psuło wolę naszą. Ateżle sprawuje w nas świat i za komości Jego, gdy się do nich przywiązujemy sercem; więc nietylko nie nie masz w nim dla czego byśmy mieli go kochać, ale i owszem zawiera w sobie to wszystko dla czego go należy mieć w nienawiści. Postrzeżecie to sami słuchacze gdy z osobna rozważycie trzy rzeczy w świecie; iego maxymy. iego próżności i iego powaby. Maxymy, które są niby
pra-

prawa fundamentalne pocług których on sądzi i decyduje, próżności które są znakami powierzchownemi jego miękkości i pychy, powaby któremi on nas w swoją bierze niewolą. Maxymy, próżności z powaby które są największą przyczyni naszych nieporządności i nieszczęścia-ale wiem przez nie świat napełnia naszą rozum błędami, przez nie zaprzęta szpetnie naszą imaginacyą i pamięć; przez nie psuje naszą wolą.

Przez maxymy świata, rozumieć mamy słuchacze, owe szkodliwe prawą, które ciągłe trwanie błędów i zaślepienie publiczne wprowadziło; owe zda, nia błędne, które służą za prawidła złym czynnościom; owe podania ludzkie, które, jak kanały i jakie trucizną zaprawione niosą z sobą zarazę od wieku do wieku, od Królestwa do Królestwa, od Miasta do Miasta. Podług tych bezbożnych maxym, można kłamać bez szkrupułu, mścić się bez grzechu; przyśięgać bez
potrze-

potrzeby; obiecywać, a słowa nie dotrzymać, przymilać się dla zdrady, podchlebiać dla podeyscia; ośiarować swoje pieniądze dla lichwienia, dawać fałszywe świadectwo dla usłużenia swojej Familii, przybierać na się postać przyjaciela, dla łatwiejszego ukrycia swej zdrady; chwalić przez zazdrość, złożyć i obmawiać przez politowanie, i tam daley — Podług tych bezbożnych maxym można bez boiaźni źle czynić, wchodzić w przyjaźni i intryki sekretne, pozwalać zmyśłom wszelkich rokoszy, które nie są oczywistą zbrodnią; z pracy w pocie czoła i majątku ludu, ubogacać niedostateczną Familią. Podług tychże bezbożnych maxym prostota Chrześcianańska, jest grubiaństwem, pokora podłością, umartwienie głupstwem, sprawiedliwość srogością, pobożność dziwactwem, cierpliwość zadumiałością, skromność, duchowną próżnością, wstrzeżliwość skąpstwem, osobność i odda-

lenie

lenie się odkompanii znakiem pychy i
dzikiego humoru. Bo tak świat sądzi
o rzeczach, dając prawdziwym cnotom
imie występku, a największym grze-
chom imie cnoty; chcąc tedy żyć we-
dług prawideł religii i sumienia,
czyliż możemy więcej potrzebować po-
budek do nienawiści świata, który tak
wielą sposobami zaślepia umysł, i w tak
wiele go wprowadza błędów?

A iako maxymy świata, tak nie-
mniey próżności pompy i rokoszy jego
czynią go nienawiści godnym. Tamte
zaślepiają nasz umysł; a te omamiają na-
sze oczy i uszy; tamte rzucają grubą
mgłę na nasz rozum, a te porywając na-
sze zmyśły niezostawiają tylko fatalne
wyobrażenia i szkaradne wrażenia grze-
chu, w naszej imaginacyi i pamięci. Są
to (mowi S. Paweł) bałwany świata;
a tak je nazywa (co uważają Oyco-
wie SS.) z dwóch przyczyn. Pierwsza
że te próżności, pompy, rokoszy są ni-
czym

czym, bałwan jest to mała wykształcona i wyzłoczona po wierzech, ale wydana, niezgrabna i pełna prochu i plugastwa wewnątrz; oto jest rzeczywisty obraz tego, co jest najwydatniejszego i najwspanialszego na świecie. Druga przyczyna że te próżności iakożkolwiek znikome są i wzgardy godne, przecież potrafią nas porywać i nam się podobać; znamy ich próżność i wewnętrzną szpetność, a przecież ich powierzchowne pozory nas zawodzą; wiemy iż one są niczym, a przecież dajemy im się omacniać i łudzić. Są to wrzeczy samej bałwany, które na nas wymuszają cześć i poklony, przed nimi my to padamy na kolana im to oddajemy kadzidła bałwochwalcze naszych pragnień. O jak wielu te pompy i próżności świata uczyniły ślepych bałwochwalców? Przeraził byś się smutnym uzaleniem mowił S. Cyprian, do swego przyjaciela Donata gdybyś wyszedłszy na wysoką górę

chciał

chciał uważać co się to dzieje na świecie. Tabyś widział łakomcę, który przywiązany do swego srebra i złota, jak Poganin do swego bałwana, ukrywa z skrzętnością, zachowuje z niespokojnością broni z zapamiętałością i niebezpieczeństwem nawet własnego życia, ten szpetny przedmiot czci swojej. Tabyś ujrzał mnóstwo dumnych mężczyzn i hardych niewiast które ozdabiają swoy bałwan z wielką przysadą i wspaniałością jaką im tylko głupie ich pałsy podają, które temu bałwanowi swemu wyszukują wymyślne ozdoby, jakieby mu sprawić mogły podziwienia i cześć. Jndzey upatrzyłbyś trzode prawie nieprzeliczoną bezwstydných i nieczystých którzy brzuch swoy mają sobie za Boga, którzy karnią delikatnie i wymyślnie swoje ciało, aby ten bałwan ginął kosztowniey i więcej materyi dodawał ogniom Zgola nieuyrzysz nigdzie tylko smutne i gorszące znaki

miękkości i prozności świata, a przeto samo, nie będzieś że patrzył na niego z uzaleniem i oraz gniewem? z uzaleniem z przyczyny jego głupstwa; z gniewem, z przyczyny jego zepsucia; z uzaleniem z przyczyny nadętej jego ułomności; z gniewem; z przyczyny jego że złym zaciętości. O nieszczęśny i bezbożny świecie, jak ty nam wielkie podaiesz pobudki do tego, żebyśmy się w nienawiści mieli!

Coz rzeczymy nakoniec o jego nieszczęsnych powabach i o wszystkich siłkach które on zastrawia na niewinność? O rokoszach, któremi truje serce, o złych przykładach, które za wzor podaie, szkodliwych zwyczajach, które za prawo poczyta, o szyderstwach i prześladowaniach, które przeciw cnocie wzbudza, o przyjaźniach i towarzystwach występnych, które on skleia? Co o owej fatalney potrzebie o jaką przyprawia Duszę, żeby albo usłowała podo-

podobać się Libertynom, albo była od nich znienawidzona żeby albo naśladowała ich bezbożności, albo też ściagnęła na siebie ich nieprzyjaźń i zawiść. To było zdanie jednego z Filozofów Pogańskich, który poznawał wprawdzie złość i zepsucie Świata, ale ieszcze nie wnosil tylko poczęści to, co ztąd wnosić był powinien. Kiedy zostawisz na świecie mówił on, potrzeba żebyś albo naśladował złych, albo ich nienawidził; potrzeba żebyś, albo stał się złym jak oni, gdyż ich jest wielka liczba, albo żebyś był ich nieprzyjacielem, a oni twoim, gdyż oni wiedą życie całę różne od twego, a w obydwóch tych rzeczach, jest czego się obawiać. *Necesse est ut aut imiteris aut oderis; vel similis malis fias, quia multi sunt, vel inimicus multis quia dissimiles sunt; utrunque autem metuendum est.* Nie tak iednak nie tak ieszcze wnosić należy i Religia S. którą wznalemy należey nam rozumować kaze i inne nanas

wkłada obowiązki. Niech nas świat nienawidzi to nas bardzo mało ma obchodzić, bo taki jest los prawdziwych Chrześcian. Ale żeby nas świat miał wciągnąć w swoje skażenie i żeplucie, to to jest, czegośmy nigdy dopuścić niepowinni, a chociaż na nim zostalibyśmy, nigdy jednak jego ducha dziedziczyć nie mamy. Niech nas świat nienawidzi przeto że my mamy inne prawa, inne pociechy i inne od Jego związku, my się, z tego cieszyć będziemy, abowiem ta nienawiść, zawsze dla nas będzie pełną chwały ale; czy on nas nienawidzić, czy kochać zechce, my go jednak zawsze nienawidzić i od niego stronić będziemy, bo niemaż nic w nim coby nie zasługowało na nasze stronięcie i nienawiść. Niech wyniosli, którzy o nic bardziey niezabiegają, iak o honory tego żeplutego świata czynią, poręliżwne do tego układy, my chciemy naśladować iednego z potomkow Sema

który

ktory się odłączył od owej pyśzney zgrai, co znowiła się na wystawienie Babel wieży, i który zachowując niewinność i język oyczyty, innym zostawił ich złość i zuchwalstwo. Niech się wszetecznicy pogrążają w kale swoich bezeczności grzechowych, my usłuymy podobnemi stać się z łaską Boską Lotowi, a ta iak Anioł weznie nas za rękę i wyprowadzi z sodomy. Niech się rokoszni Libertyni chwytają zabronionych rokoszy, niech większą część życia trawia na uciechach i bieśiadach; my obieramy sobie raczy czynić to co czynił Tobiasz: (d) który *schranił się od towarzysstwa wszystkich* a szedł do Jeruzalem oddawać ofiarę Bogu. Otoz w tych wszystkich przykładach, podaie Wam prawdziwe wyobrazenie tey uciezki od swiata do iakiey was prowadzę. Nie wyciągam ia po was Chrześcianie więcej, tylko tyle ile wyciągał Jan S. Apostoł kiady do swoich mówił: (e) *Nie miłuy-*

(d) Tob. 2. (e) 2. Joan. 2.

miłujecie świata ani tego co jest na świecie, i jeśli kto miłuje świat nie masz w nim Ojcowskiej miłości, abowiem wszystko co jest na świecie jest pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha żywota . . . a świat przemę i pożądliwość Jego. Jeżeliż was miłość świata dotąd zaślepiła i płuła; ofiara którą znieny uczynicie Bogu was poświęci. Jeżeli przywiązanie wasze do świata było źródłem waszych grzechów; niewiść którą ku niemu powezniecie, będzie pobudką i przyczyną waszey niewinności. Jeżeli upodobanie któreście mieli w znikomościach, wiodło was do wszystkich zdrożności, odmiennież cel, mieycie upodobanie w rzeczach Bożych i wiecznych, a przyjdziecie do nabycia wszelakiey Cnoty. Panowie tego świata mieycie iak Abraham tyle dobr ile wam trzeba do utrzymowania waszey Familii, tyle sług ile potrzeba do przyzwoitego usłużenia; ale oderwiycie, iak on, serce od dobr i pompy świata.

Panie

Panie! zażywajcie iak Ester, przyzwoitych stanowi waszemu [strojów, ale mowcie iak ona bezpiecznie do Pana (f) *Ty wiesz Panie że się brzydzę znakiem pychy i chwaly mojej!* Dworzanie, mieście się w Pałacach Mocarzów świata, iak Moyżesz mieszkał na Pałacu Faraona; ale iesli byście tam niemogli zostawać tylko z uszczerbkiem waszego sumienia, obierzcie sobie raczey iak on bydź uciemnionym z ludem Bożym, niżeli zażywać pociechy z rokoszy ktore nie cłużey nad momęt trwają takim ozywiać się Duchem i żyć w takim umiarkowaniu, to to iest, co ja nazywam, niekochaniem świata i nienawiścią świata, iakie są obowiązkiem naszym Chrześcianie, czyli się iako rozumnymi Ludźmi czyli iako Chrześcłany uważać będziecie Jako ludzie, azaż zmożecie kochać się w świecie ktorego dobra podległa tak wielom niepomyślnościom, ani was nasycić, ani na zawsze szczęśliwymi uczynić

(f) Esth. 13.

czynić mogą, a iako Chrześcianie zmoczyć niemiec w nienawiści świata, ktorego maxymy próżności, powaby, są tak niebezpieczne waszey niewinności. Pogardzaycież mężnie światem i znikomościami Jego, abyście mocnie przywiązali się do Chrystusa i dobr Jego, ktore będą odpłatą waszą wieczną. Day to Boże! Amen.

KAZANIE PIERWSZE

*Na Niedzielę pod Oktawę Bożego
Narodzenia. O Błogosławieniu.*

Benedixit illis Simeon. Luc: 2.

Błogosławił im Symeon; u Łuk. S. w R. 2.

Wielce zawsze w Kościele Bożym poważane było błogosławienie, nie tylko samego Boga przez się, ale przez Aniołów i ludzi. Wiemy bowiem, że Jakób Aniołowi mówił: (a) *Nie wypuszczę cię*

(a) Gen: 32. Gen: 27.

poki mi nie pobłogosławisz. *Non dimittam te donec benedixeris mihi.* Wiemy że tenże Brata swojego w błogosławieństwie Oycowski ubiegł. Czytamy w Piśmie S. że zdawna za wielką to sobie zniewagę i niechęć miano, kiedy przechodzący przechodzącemu nie błogosławił, iaką karę grzeszników opisuie Dawid: (b) *I nie rzekli, którzy mimo szli, błogosławieństwo Bożkie nad wami; Non dixerunt, qui praeteribant, benedictio Domini super vos.* Y któżby nie miał sobie wiele szacować, błogosławienia tego, które iako dzisieysza Ewangelia opisuie, Symeon dał Rodzicom Chrystusowym, i które oni z wielką uprzejmością przyieli, Z tey okoliczności podaie mi się sposobność mówienia do was o błogosławieniach, żebyśmy się uwiadomili czyie i iak nam pożyteczne błogosławienia bywają.

Panie któryś w ludzkim ciele piaśtowany na ręku Symeona dodał mocy błogosławieniu iego, pobłogosław mnie i Słuchaczowi memu dla pożytkowania z tego Kazania, ku większey Chwale Two-

iey. Ziednay nam to błogosławieństwo
pobłogosławiona dziś od Symeona Nay-
świętza i Niepokalanie Poczęta Marya
Panno!

Błogosławienia, które nam bywają
wielce pożyteczne są nayprzód Boskie;
potym ludzi pośpolitych, potrzebie Bisku-
pów i Kapłanów.

C Z E S C I.

Bóg nayprzód błogosławi, a to sku-
teczenie i w rzeczy samey dając, gdy lu-
dzie dobrze tylko życząc błogosławić mo-
gą. Zawiera bowiem i nadaie błogosła-
wienie Boskie wszelką obfitość dóbr tak
duchownych iako i cielesnych, Cóż to
znaczy: błogosławił? pyta się S. Chryzo-
stom pisząc na Psalm 113. to, co napeł-
nił, dobrami niezliczonemi: *Quid est: bene-
dixit? implevit bonis innumerabilibus.* Dla
tego też błogosławieństwa Boskiego, nay-
bardziej nam prosić i szukać należy.
Błogosławi Bóg naywięcey sprawiedli-
wym. *Błogosławieństwo Boskie nad głowę
spra-*

sprawiedliwego powiada Mędrzec: (c) Benedictio Domini super caput iusti; tudzież błogosławi bojącym się Boga: *Temu kto się Pana boi, będzie się dobrze działo naostatku, a w dzień śmierci swoiey będzie błogosławiony* - twierdzi Eklezyastyk. (d) Timenti Domini, nam bene erit in extremis & in die dysfunctionis suae benedicetur. Także błogosławi miłosiernym: *Kto skłonny jest ku miłosierdziu błogosławion będzie.* Qui pronus est, ad misericordiam benedicetur. (e) Także błogosławi tym, którzy cześć Boga i ozdobę Kościoła pomnażają, iako obiecał Zorobabelowi i ludowi, który Kościół jego budował: *Odedia tego błogosławić będę.* Ex die ista benedicam. Słowem mówiąc błogosławi Bóg tym wszystkim, którzy Przykazania jego zachowują pilnie, co sam przyobiecał w Księdze Deuteronomium zwaney, (f) wszystkim prawo jego zachowującym: *Przyjdą na cie te wszystkie błogosławieństwa, błogosławiony ty w Mieście i błogosławiony na polu, błogosławiony ty będziesz wchodząc i wychod-*

(c) Prover: 10. (d) Eccl: 1. (e) Proverb: 22.
(f) C. 28.

dząc; jeśli jednak słuchać będziesz Przykaza-
nia Pana i Boga Twego, a będziesz strzegł
i czynił. Venient super te omnes benedictiones istae, benedictus tu in Civitate,
benedictus tu in agro, benedictus tu in-
grediens & egrediens, si tamen audieris
mandata Domini Dei tui & custodieris &
feceris. Y innych tam błogosławieństw
długi wylicza szereg. A iako požądane-
nam nader i upragnione byź powinno
błogosławieństwo Boskie, tak naybardziej
obawiać się mamy i unikać przekleństwa
iego, któremu podpadają niewdzięczni i
wzgardziciele Praw Boskich; O tych to
Bóg mówi w Psalmie 108. *Umiłował prze-
kleństwo i przyjdzie nań, niechciał błogosła-
wienia, a będzie oddalone od niego. Dile-
xit maledictionem & veniet ei, noluit be-
nedictionem, & elongabitur ab eo.*

Te błogosławieństwa, które Bóg da-
je, nie przez siebie tylko. ale i przez A-
niołów i przez Świętych swoich daie.
Tak bowiem Jakób przytrzymał Anio-
ła i z płaczem nawet iako świadczy Pi-
smo S. prosił go: *Niepuśćże cię, aż mi po-
błogosławisz, błogosławił mu tedy Anioł, i*
nadał

nadał mu imię inne to jest Izraela, iako mamy w Księdze Rodzaju. (g) Tenże Jakób umierając, mówił do Synów Józefowych: *Anioł który mnie wyrwał ze wszystkichiego złego, niech błogosławi tym Dzieciom.* Angelus qui eruit me de cunctis malis, benedicat pueris ipsis. Tak też Imieniem Boskim błogosławił Moyżesz Synom Izraelskim mało co przed śmiercią swoją; błogosławił tymże Jozue. Dawid błogosławił ludowi. S. Symeon iak mamy w dzisiejszey Ewangelii Rodzicom Chrystusowym. A i Świętych nowego prawa, częste i skuteczne błogosławienia były, dla tego o nie lud uślnie się starał. Świętemu Epifaniuszowi Biskupowi Sklaminy w Cyprze lud gminem wielkim schodzący się, dziatki swoje do błogosławienia podawał. Czci godnemu W. Bedzie zabiegając drogę ludzie kupami, głowy swe schylali, aby im błogosławił. Nieprzeliczyłbym wielu innych Świętych, o których się błogosławieństwo starano. Sami nawet Poganie z wielką uślnością ubiegali się do brania błogosławieństwa od

Świętych, iak Saraceni proſili o błogoſławienie S. Hilariona; o błogoſławienie też S. Symeona Słupnika, były ſię nawet z ſobą dwa pokolenia Izraeliców czyli Saracenów, z których iedne chciało aby ich Wodzowi, drugie zaś aby ich, a nie tamtych błogoſławił. Nie były by ſię one o to były z ſobą, gdyby nie ſądziły że te błogoſławienie ma w ſobie wielką dzielność i potęgę. Owſzem i nierozumne ſtworzenia niekiedy od Świętych błogoſławienia żądały; iak owe dwa lwy, które pierwſzemu Puſtelnikowi Pawłowi S. grób wykopały, czekały i domagały ſię błogoſławienia od S. Antoniego Puſtelnika, co opiſaie S. Hieronim. Tego to błogoſławienia Boſkiego, od Aniołów, od Świętych Pańſkich i nam pragnąc i proſić o nie tak Świętych, iako Anioła Stróża naſzego należy, zwaſzcza gdy na ſpoczynek idziemy, gdy dłuższą iaką podęmujemy podróż, gdy które oſobliwe przedſieierzemy dzieło.

C Z E S C II.

Uważmyż iuż drugi błogosławienia
rodzay. Błogosławia częstokreć pożyte-
cznie ludzie pospolici; a nayprzód Rodzi-
ce Działkom iak błogosławił Noe Semo-
wi i Jassetowi, Izaak Jakóbowi, o któ-
rym samże do Ezawa mówi: (h) *Błogo-
sławilem mu i będzie błogosławiony. Bene-
dixi ei, & erit benedictus.* Ani próżne
bywa to Rodziców błogosławienie, bo
dla czegoż Ezau tak usilnie dopraszał się
Oyca o błogosławieństwo? tak boleśnie
żałował, że mu Brat Jakób te odebrał?
tylko że wiedział, iż Rodziców błogo-
sławienie skutecznym się staie dla dzieci.
Na wszystkie to czały zapowiedział Mę-
drzec: (i) *Błogosławieństwo Oycowskie utwier-
dza domy Działek.* Tak, krom wspomnio-
nych, błogosławieństwo Tobiasza dane
Synowi było uskutecnione: (k) *Idźcie*
mówił on, szczęśliwie, a Bog niechay będzie
w drodze waszey, i Anioł iego niechay z wa-
mi idzie. Bene ambuletis & sit Deus in
itinere vestro & Angelus ejus comitetur

(h) Gen: 9. Gen: 27 (i) Eccl: 3. (k) Tob: 5

vobiscum; i tak się stało iak Tobiasz życzył błogosławiąc Syna i Towarzysza podróży jego. Tak błogosławieństwo Matyafza sprawiło, iż Synowie Machabejscy stali się mecnemi i niepokonanemi na woynach, co uważając S. Ambroży mówi: Uczemy się ztąd, iak wielkie Rodzicom winniśmy oddawać uszanowanie, ponieważ komu Rodzic błogosławił, był błogosławiony, dla tego Bóg tą Rodziców nadaje łaską, aby dzieci ku nim pobożność wzbudził: (1) *Quantam discimus Parentibus exhibere reverentiam cum legimus, quoniam qui benedicebatur a Patre benedictus erat ideo Parentibus hanc Deus donat gratiam ut filiorum pietas promoveatur.* Przeciwnie też tę rzecz uważając Rodziców przekleństwo częstokroć bywało uskutecznione na Działkach, iako Cham przeklętym został z pokoleniem swoim, podług przekleństwa Noego. Ruben, Symeon i Levi żyli nieszczęśliwemi podług przekleństwa Jakuba, pokolenie bowiem Rubina nieurośli, ale było zawsze iednym z naymniejszych; a po-

(1) L. de bened. Patr:

kolenie Symeona i Levi, to jest Skrybowie i Faruże, którzy szli z pokolenia Symeona, i Arcykapłani, którzy pochodzili z pokolenia Levi, byli sprawcami śmierci Chrystusowej, co w nich upatrywaliśmy duchem Prorockim Oyciec. przeklął je. Powłzechnie o przekleństwie Rodzicielskim mówi Mędrzec, że zgruntu prawie ruynuje domy potomstwa, skoro bowiem o błogosławieniu ich powiedział: *Błogosławieństwo Oycowskie utwierdza domy*, natychmiast dodał: *a przekleństwo Macierzyńskie wywiera fundamenta*. *Maledictio autem Matris eradicat fundamenta*. O iakoż się dzieciom strzedz należy, aby nieściągały na siebie przekleństwa Rodziców swoich!

Błogosławia też pożytecznie ludzie pokarm, który pożywać mają nim siadają do stołu, o to w zwyczaj weszło z podania przodków od samego początku Chrześcijaństwa; świadczy bowiem Tertullian, najdawniejszy z Pisarzy Chrystusowego Kościoła, (m) że Chrześcijanie nigdy nie siadali do stołu bez modlitwy, co

Tomu III. C. I.

F

(m) L. 2. de Coron: c: 4:

w rich pochwalał Pliniusz pisząc do Tra-
iana Cezarza. Toż czynni Eiseni, iako
opisnie Jozef dawny Hutoryk, czynią na-
wet Turcy. Dzieie się zaś to błogosła-
wienie częścią żebyśmy pokarmów, nie
iako bydła nie rozumne pożywali, ale
że byśmy i sam poitek nasz do Boga obra-
cali i pełnili naukę Apollola mówiące-
go. *czyli iecie, czyli pniecie, wszystko na Chwa-
łę Boską czyście.* Częścią żeby nam po-
karm nieszkodził; czytać bowiem może-
my w rozmowach S. Grzegorza, iż Mni-
szka pewna w ślacie szatana ziadła, prze-
to że iej nie pobłogosławiła; przeciwnie
niektórzy truczną zaprawne pokarmy
brali bezszkodnie, pobłogosławiwszy ie
pierwey i przeżegnawszy, iak mamy po-
dano o S Janie Ewangelście i o S Sa-
binie Kanuzyńskim Biskupie. Tak bło-
gosławienia nawet pospolitego ludu by-
wają pożyteczne.

C Z E S C III.

Jakże dopiero pożyteczne bydź nam
niemałą błogosławienia Biskupów i Ka-
pla-

planów? Błogosławił Melchizedech Kapłan Pański Abrahamowi i rozmnożył pokolenie jego, jako gwiazdy Nieba. Błogosławił Heli Kapłan Elkanie i Zonie jego Annie, i udarował ie Bóg dob odziesłwy swemi. O Synach Aaronowych powiedział sam Bóg, że błogosławić tym będzie, którym oni pobłogosławiają; a iakże nieniał przywileju tego nadać Kapłanom nowego prawa, których urząd jest daleko zacnieyszy i wyższy. Tenci przywilej nadał Chrystus Kapłanom iako następcom uczniów swoich, do których mówił, żeby wchodząc do domów wiernych błogosławili im, i byle sobie sami do tego wierni przez grzechy nie przeszkodzi-
li, z ich błogosławieństwem złączyć swoje; wszakże te są słowa jego: *Wchodząc w dom pozdrawiajcie mówiąc: pokoy temu domowi, a jeśli by był on dom godny, przyjdzie nań pokoy wasz.* (n) *Introeuntes in domum salutate dicentes: pax huic domui, & siquidem fuerit domus illa digna, veniet pax vestra super eam.* Wiemy Chrze-
Fij

(n) Matt: 10.

ścianie Katolicy, iak wielką moc mają
 rzeczy od Kapłanów błogosławione; za
 wiele innych weźmy tylko wodę świę-
 coną; o tey pamiętną mamy naukę S. Ale-
 xandra tym imieniem pierwszego, a w
 rządzie siódmego Papieża: „ Wodę (mó-
 „ wi on) z solą mieszano dla ludu bło-
 „ gosławiemy, aby wszyscy nią pokro-
 „ pieni, poświęcali się, bo jeżeli proch z cie-
 „ lęcia pokropiony krwią lud poświęcał,
 „ daleko bardziey woda, solą święconą
 „ potrzebiona i Boskiemi modlitwami po-
 „ święcona, toż sprawi; i jeżeli solą po-
 „ sypawszy wodę Helizeusz, niepłodność
 „ iej uzdrowił, iak daleko bardziey
 „ Boskiemi modlitwami woda poświęco-
 „ na niepłodność rzeczy ludzkich oddali,
 „ zdrady diabelskie uprzątnie, i zmaza-
 „ nych (zapewne powszedniemi grzechami)
 „ poświęci “ Jeżeliż rzeczy same
 od Kapłanów błogosławione tak wiele
 dzielności mają, niemamy więc sobie le-
 kce ważyć błogosławienia Kapłanów.
 Święty Anastazy pisze o S. Antoniuszu,
 że zwykł był głowę swoją uniażać Bi-ku-
 pom i Kapłanom i do błogosławienia pod-
 dawać

dawać. Jakoż czyniły nawet ukoronowane głowy Justynian Cesarz, Eudoxia Arkadyusza Cesarza żona, Justinus Cesarz, Matka S Stefana Króla i innych wielu, owszem całe narody. O Anglikach dawnych pisze Beda: „ W wielkim „ (prawi) użanowaniu, był czałów o-
 „ wych Kapłan, (o) tak że gdziekolwiek
 „ przychodził, od wszystkich jak Błaga Bo-
 „ Źki był przyjmowany. Zbiegali się co
 „ żywo, i skłoniwszy głowy, uprzecznie
 „ profilili, aby i n ręką lub usty błogosła-
 „ wił “ Y S Efrem upomina każdego z
 Chrześcjan: Czcij Kapłany, aby na cię
 błogosławieństwo ust ich przyszło: *Hono-
 ra Presbyeros, ut in te benedictio oris ipso-
 rum veniat.* (p) Dla otrzymania tego bło-
 gosławieństwa Concilium Agateńskie przy-
 kazało wszystkiemu wiernemu ludowi, a-
 by do końca Mszy wierni w Kościele
 trwali i błogosławienie od Kapłana z u-
 pragnieniem odbierali. Nie mamy w o-
 statku pogardzać błogosławieniem choćby
 złych Kapłanów, gdyż oni nie swoim a-
 le Kościoła Bożego imieniem błogosła-

(o) Hist: Eccl: l: 3. c. 26. (p) Con: 43.

wią. Wszakże list od Przyjaciela lub Dobrodzieia z chęcią przyjmujemy, choćby przez złego Poftyliana nam był przywieziony; wszakże i Rodzice Chrystusowi, nie oglądali się bynajmniej na to iaki był Symeon i czy Świętłzy od nich, ale iak od Kapłana Bożkiego błogosławienie z uprzejmością wielką przyieli.

Z tego com dotąd mówił, znayduię dobrą porę i sposób podług dawnego zwyczaju dania wam koledy Kaznodziejskiej, niemożna wam bezwątpienia wynaleść lepszey, iak kiedy wam wszystkim z tego mieysca ofiaruie błogosławieństwo Kapłańskie, a to podług sposobu od Boga samego przepisanego. Kiedy Bóg opisywał Aaronowi i Synom iego, iak mają błogosławić, powiedział wyraźnie: (q) *Wzywac będą Imienia mego nad ludem, a ia im yobłogosławię.* *Invocabunt nomen meum super filios Israel, & ego benedicam eis.* Czynież ia tak, wzywam nad wami Boga w Tróycy Jedyneho: (r) *Benedicat nos Deus, Deus noster benedicat nos Deus.* Niech nas błogosławi Bóg, Bóg nasz

(q) Numer: 6. (r) Psal: 66

niech nas błogosławi Bóg! a za tą pro-
szą błogosławieństwo Boga Wszechmo-
gącego. Ojca i Syna i Ducha S. niech
będzie z wami. Amen,

KAZANIE DRUGIE

*Na Niedzielę pod Oktawę Bożego
Narodzenia i dzień ostatni Roku.*

O przepędzeniu lat naszych.

*Puer autem crescebat plenus sapientia, & gra-
tia. Dei erat cum illo. Luc 1*

A Dziecie rosło pełne mądrości, a łaska Bo-
ża była w nim. u'Łuk 1. w R. 2.

DWA piękne wizerunki stawia nam E-
wangelia dzisiejsza, na wzór których
powinniśmy kierować dni życia nasze-
go, jeden w Annie Prorokini o której
mówi: Nie odchodziła z Kościoła postami i co-
dziejami służąc we dnie i w nocy. Non des-
cebat de templo jejuniis & obsecrationi-
bus ferviens die ac nocte. Drugi w Dzie-
cie-

cięciu Chrystusie Panu, o którym powiada: *A Dziecie rośło pełne mądrości, a łaska Bśka była w nim.* Y gdy nam Kościół Chrystulów czyta tę Ewangelią w dniu dzisiejszym, który jest oraz ostatnim roku niniejszego, nie niezdać mi się bardziej przyzwoitego, iak żebyśmy obrócili dziś uwagę naszą, czyli też my w dniach życia naszego postępujemy sobie według danych nam tu wzorów? O iakby należało pragnąć, żeby młodzież wzrastała nietyką w lata, ale i w mądrość, i tę która iey jest początkiem boiaźń Bożą! Wiek dojrzałszy był przepędzony w łasce Boskiej! starość służyła Bogu w modlitwach, uczynkach pobożnych i prawdziwey pokucie! Ale tak że się dzieie w biegu lat naszych? Obeyrzyimy się na lata nasze przeszłe, roztrząśniemy dziś sumienia nasze, iak też przepędzaliśmy lata już przeszłe i rok dziś kączący się, a iak dalszy przepędzać winniśmy, ta będzie jedyna materya dzisiejszey dla was Nauki.

Bogu Panu dni i lat naszych na większą cześć i chwałę, za Twoim błogosławieństwem-

wieństwem, którey wszystkie dni i lata przyniosły Chwałę Bogu Najświętsza i Niepokalanie Poczeta Marya Panno.

Dośkonały ielźcze w Pogaństwie Nauczyciel obyczayności Seneka, zważając gausne i nieprzyzwoite życie wielu z ludzi na ziemi, żali się na to, że rzadko który z nich czyni zadość powinnościom swoim i obowiązkom, a pośpolicie się ludzie koło czego innego zabawiają, i w powłzeczności mówi: Wielka życia część upływa nie czyniącym, większa nie nie czyniącym, naywiększa co innego czyniącym: (a) *Magna vita pars elabitur male agentibus, maxima nihil agentibus tota aliud agentibus.* Takci się podobno działo i w latach naszych przeszłych. Uznamy to sami, tylko zastanówmy się nieco nad temi trzema punktami, zaczynam ia od ostatniego.

C Z Ę S C I.

Całe prawie życie ludziom upływa na czynieniu czegoś innego, a nie tego

(a) L. I. Ep: I.

cohy należało. Na cóż człowiek przy-
szedł na ten świat? na co stworzony?
Na to bezwątpienia aby Panu Bogu slu-
żył i duszę zbawił. Ktokolwiek tedy slu-
żby Bożkiej i zbawienia duszy swej za-
niedbysza, co innego czyni, a nie to co
powinien czynić. Służba Bożka tak rozu-
mnemu stworzeniu właściwa jest i potrze-
bna, że bez niej nie zasługuje, ani imie-
niem człowieka bydź nazwanym. Ze
wszystkich Potomków Kaina w trzecim
dopiero Pokoieniu Syn Setha, Enosem czy-
li co iednoż znaczy, prawdziwym czło-
wiekiem jest nazwany, on bowiem był
jako mówi Piśmo S: *Który sargot imienia
Pańskiego wzywać*: (b) *Ipse cepit invoca-
re nomen Domini*. Daymyż, że który
z Chrześcian przez bieg lat swoich, cia-
łu swemu, zmyśłom, rozkoszy, obżarstwu,
pijaństwu, lubieżnościom i samym próżno-
ściom służy; służyć oni Bogu? jak po-
winni ludzie. Nie, owżem z nich ka-
żdego słuźnie z S. Chryzostomem zapy-
tać należy: Jakimże cię sposobem w po-
czet ludzi policzyć mogę? *Qua ratione ut*

(b) Gen: 4 26.

nu nero hominum te collocare possum. Zbawienie też Duszy tak potrzebne jest każdemu człowiekowi, że to wszystko, co się ku niemu nie ściąga, jest szczerą próżnością i kłamstwem. *Synowie ludzcy, woła Dawid, za coż kochacie próżność, i szukacie kłamstwa.* (c) *Filii hominum ut quid diligitis vanitatem & quaeritis mendacium?* Przekonywa nas własne doświadczenie o tym, że wszystek ten zbiór rzeczy doczesnych jest tylko próżność, jest tylko kłamstwo. Kłamstwo to, żeby dobrze te miały długo trwać, kłamstwo to żeby miały nas zupełnie nasycić; kłamstwo to żeby były godne nazwać się dobrami; kiedy uganiamy się za nimi, uganiamy się za kłamstwem i kochamy próżność; a czemuż się za nimi uganiamy i ie kochamy; już o to prawda szuka, a jeszcze się próżności szuka; mówi S. Augustyn: (d) *jam clamat veritas, & adhuc quaeritur vanitas.* Przekonywa nas własne doświadczenie oczu o próżności dóbr ziemskich, przekonywa oświecenie wiary o potrzebie zbawienia; cóż jest, że prawda

(c) Psal: 4. 5. (d) Serm: 74.

ta ze wszystkich stron bżmi w uszach
naszych, a my z pogadą prawdy szuka-
my próżności, z pogadą zjawienia szu-
kamy dóbr ziemskich? Dziwować że się
teraz, że Bóg nas chłofzcze często i do-
legliwościami okłada, odmienły się dzi-
wnie roku pory, ani lata do zbierania
pożytków ziemi, ani iefieni wygodney
do ich zasiewania niewidać; to co nieze-
pfla flota na polu, robaństwo i mysz zia-
da w donu, zarazy na bydło od wielu
lat nieustają; doznają różne Kraie ciężkich
wód zalewów, inne od frogiego trzęsie-
nia ziemi skotatania. Bóg iefł sprawie-
dliwy i flufnie to czyni, mówi dalej S.
Augustyn: Słufnie świat, ten ponosi chłof-
stę: (e) *Merito flagellatur hic mundus*. Je-
steśmy wszyscy flugami wiedzacemi wo-
lą Pana naszego, a przecież iey niepeł-
niemy, gdybyśmy o iey nie wiedzieli by-
libyśmy mniej winni, i mniej godni ka-
rania; ale wiemy naszą powinność a nie
czyniemy iey. wemy że nasza flczęśli-
wość fluzyc Bogu, i pozyskać zbawie-
nie, a niedbamy o flufbę Boską i zbawie-

(e) Idem Ibid:

nie; nie godniżeśny bydź karani? wszystkie dobra świata obracaia się nam w u-
trapienia, abyśmy poznali, że wszystkie
te dobra są dobra marne i fałszywe, a
niemasz prawdziwego dobra okrom ślu-
żenia Bogu i zbawienia Cóż za dziw,
że świat ten wielmi karany bywa, jest
to śluga wiedzący Pana swego, a czynią-
cy rzeczy godne chłosty, mówi daley S.
Augustyn: (f) *Quid mirum si multum mun-
dus uapulat, servus est sciens voluntatem Do-
mini & faciens digna plagis* Wszystko to
ztađ pochodzi, że co innego czyniemy,
a nie to co powinniśmy: *tota vita elabitur
aliud agentibus.*

C Z E S C II.

Prawdzi się i to o wielu z Chrześci-
an co Seneka mówił o czasach swoich że
naywiększa część życia upływa nie nie
czyniącym: *Maxima nihil agentibus.* Cho-
ciay człowiek zawsze myśli, zawsze od-
dycha, i póki żyje zawsze w ustawicz-
nym ie st ruchu, przecież gdy go żadną nie

(f) Idem Ibid:

zabawnego zaſtaniemy pracą, a ſpytamy
 cóż czynisz człowiecze? ſłużnie odpo-
 wiada: nic nieczynię, bo przez te ſamey
 natury ſprawy nic ſię od próżniącego nie
 różni. Podobnież całe o życiu człowie-
 ka Duchownym mówić należy, chocia-
 by człowiek pracował, choćby rzemieśl-
 nik ſwoiego kunſztu dzieła, rolnik ſwoie
 około ziemi prace, urzędnik każdy ſwe-
 go uzędu zabawy pilnie ſprawował, z
 tym wſzystkim ſprawiedliwie rzekę, że
 ci wſzyſcy nic nieczynią, ieżeli tych ſpraw
 i zabaw ſwoich przez zaſługującą inten-
 cyą do końca nadprzyrodzonego chwały
 pomnożenia Boſkiej i Duſzy ſwey zba-
 wienia kierować zaniedbują; oni bowiem
 takimi pracami na niebo i wieczność nic
 nie robią. Tak ieſt Chrzeſćcianie, niez-
 wodna to ieſt- że wiecznego błogoſła-
 wieństwa otrzymać niegodobna bez za-
 ſług człowiekowi doyrzałemu; a iako ten
 który wicſz iaką, pałac lub domoſtvo ku-
 pić chce i otrzymać, pierwey potrzeba
 ażeby cenę ich miał gotową, tak i Chrze-
 ścianin, który żywota wiecznego mieſzka-
 nie otrzymać żąda, potrzeba pierwey a
 żeby

że ny skarb załug miał gotowy: (g) Kire-
leżo Nubusko n.ówi S. Augustyn jest wy-
staczone na sprzedaż, i nie inną ceną tylko
dobremi i świętymi uczynkami dokupić tę go-
można. Niechże nie narzeka na to za-
den z was ludzi wiejskich, z was rze-
mieśników, z was służących, że ani do-
statków na jałmużny, ani czasu w po-
wšednie dni na modlitwy i na inne na-
abożeństwa w Kościele odprawiane, nie-
ma, i pracą się ustawiczną, a wierną i a-
nów usługą zatrudniać musi. To samo
abowiem jest, czym, bylebyś te prace i
usługi twoje chciał do nadprzyrodzoney
załugi przez dobrą intencją wynieść,
skarb sobie świętych uczynków zebrać
możesz. Wiemy z Ewangelii, że dwie
Siostry usługi swoje świadczyły Chrystu-
sowi, Magdalena i Marta, pierwsza bo-
gomysłnością, słuchaniem, nauk Chrystu-
sowych, a rozmyślaniem ich pilnym i mo-
dlitwą, starała się podobać Zbawicielowi
Bogu; druga kucenne mu usługi czyniła.
Cóż jest że niemniej ta, iak i tamta za-
służyła na wieczną nadgródę? to bezwą-
t-

(g) Aug: in Psal: 93:

pienia, że obydwie równą intencją zabawy swoje czyniły, to jest dla samego Boga. Toż samo jest czyli chęć, wola, intencja szczerą czynienia dla Boga, czyni i Rzemieślnik przez swoje rzemiosło, i rolnik lub służący przez swoje prace, nie mniej zasług Nieba godnych zebrać może, iak ludzie święci przez swoje rozmyślania, modły, umartwienia i inne dobre uczynki. Już zapytajmy nas samych, wieleżemy w latach naszych przeszłych, a mianowicie w roku dziś kończącym się przed Bogiem zebrali zasług? ah czyli tylko wielka cześć jego nieupłynęła nam bez dobrej intencji, i nie nieczyniącym? Przebieżmy myślą tyle miesięcy, tygodni i dni, czyliż w tych i wiele znajdziemy godzin, którychbyśmy z samej miłości Boskiej i dla Boga iedynie co czynili? O iak nędzni i nieszczęśni są ci, którzy nużyli się, pracowali, i aż do zapocenia robili, ale w tym wszystkim nie inny sobie cel zakładali, tylko swoją wygodę, swoje wyżywienie, swoje ubogacenie, swoje ukontentowanie! nie jestże rzecz łez godna, że przez te wszystkie sprawy swo-

swoie, mogliby się byli łatwo Nieba dokupić, a oto od sprawiedliwego odnawcy Boga, wieczney za to nie odbiorą nagrody! bo im życie upłynęło nie czyniącym; *Maxima pars elabitur nihil agentibus.*

C Z Ł S C III

Prawdzi się naostatek na wielu Chrześcianach, że im wielka część życia upływa źle czyniącym: *Magna pars elabitur male agentibus.* Przez te złe czynienie nieco innego rozumieć się ma, tylko popelnianie grzechów przez które oddalają się ludzie od służby Boskiej i zbawienia, a poddają się w niewolę szatana. Gdybyż kto miał ten dar od Boga, żeby potrafił rozeznąć i podzielić, dni i godziny lat przeszłych i dziś kończącego się roku między Boga i szatana, o iak większa podobno ich część, musiałaby się dostać szatanowi! przeto że wielu z Chrześcian przez większą część lat swoich, żyją bez stanu łaski Boskiej poświęcającej. A zaż niebыва między Chrześciami-

ny ludzi mściwych, którzy za wziętości i mścawici swoje przeciągają aż do lat wielu? a tym większą część życia upływa źle czyniącym. A zaż niebывa między Chrześciany ludzi wizerecznych i nieczytych, którzy przez wiele lat w swoich wizerecznościach i szpernych ciedka rokoizach zuchwale trwają? a i tym wielka część życia upływa źle czyniącym. Słowem, niebывaż między Chrześciany tych, którzy w złych nałogach pijaństwa, złorzeczeństwa i innych, od roku do roku brodząc nic się nie poprawiają? a tym wszystkim wielka część życia upływa źle czyniącym. Jeżeli tu którzy jesteście z takowych, pytam ia się was, niedoświadcacież wy tego, że więzy grzechowe pomażają się w was codziennie, że się wazsze nałogi wkorzeniają, że wazsze namiętności stają się coraz gwałtowniejsze, okazyje do grzechów częstsze, boiaźń i poważanie Boga w sercu wazszym codzienniejsze. Teraz, kiedy wam czas już przelży w pamięci stawa, nie jestże to prawda, żebyście radzi, abyście byli dobze czynili pędzey, i owżem od pierwszey

wfzey zaraz młodości? kiedyście to ie-
 fzcze nieznali żadney złey fprawy. kie-
 dyście czuli wielką w was do dobrego
 fklonność; kiedy do ćwiczenia się w cno-
 tach wfzelkie wam fluzżyły okoliczności;
 iak wam w ten czas łatwo było trzymać
 się w niewinności, przy pomocy łaski Bo-
 skiej. Od owego zaś czaſu, któregoście
 odſtąpili ſtanu tego, niewinności, pogar-
 dzili niejako łaską Boſką, i chwycili się
 grzechów; prawie ileście uczynili kroków,
 tyleście znaydowali zawał i tam, które
 was oddzielały od Boga, wfzędzie zna-
 leźliście iedyne ſzkopuły iedyne ſidla, ie-
 dyne źrzódła zepſowania. A co przeſzkód
 do czynienia dobrego! Te przeſzkody
 cięższe okazały się roku przeſzłego, niżeli
 były przedtym, a i teraz ſą cięższe,
 niżeli były roku przeſzłego. Utraciliście
 nihy po ſtopniach idąc, proſtotę, niewin-
 ność, boiaźń Bożą, pobożność i cnotę;
 upłynęła tak wielka część życia na złe
 czynieniu. Cóż wam zoſtaie? Izaliż nie
 to czym goſpodarz Ewangeliczny zamie-
 rzył drzewu figowemu? Już to przez trzy
 lata, mówił on, pracuję około tego drze-

wa ladałakiego, a z nayduię go bez owocu. cóż mi po nim, że daremnie ziemie załepuję, wyrąbać mi go tedy, wyciąć go z korzeniem: (h) *Succide succide illum ut quid frustra terra occupat* Panie! ieszcze jeden rok, prosił ogrodnik, ieszcze jeden rok zaczekaj! *Domine, dimitte illum ex hoc anno* Zażyje ieszcze około niego wszelkich sposobów i pracy, a jeżeli i po ty n będzie nieurodzayne, łatwo go w tedy będzie wyciąć: *Sin autem in futurum fructus erit* Otoż jest co ci zostało Bracie Giełzajku Od iak wielu to już lat daremnie ziemię załepujesz i gorzysz ją? od iak wielu lat daremnie szuka Bóg w tobie owoców dobrych uczynków zbawienia i pokuty? Po trzech latach woła (woła S. Augustyn) cóż czeka, ieśli nie siekiera i ogień: (i) *Post triennium quid restat, nisi securis?* to po trzech latach; ale ah! po piętnastu, po dwudziestu lat po długim i nieprzerwanym prawie przeciągu lat niepożytecznych i bezwitydnych, cóż czeka, ieśli nie śmierć i piekło? Lecz kiedyś już tak długo czekał,

(h) Luc: 13. 7. (i) Serm: 72.

z rok jeszcze Panie, jeszcze z rok jeden O-
czenniofferdz a to zakay! Rok ten, jest to
rok łaski i zbawienia, dziwną odnieszę-
czasów, nadzwyczajnym trzęsieniem zie-
mi i innemi obojętność i inni przeraża nas
Bóg, wszystko to jest niby gnóy, którym
Bóg okłada te niepożyteczne drzewa. Je-
ż liż i potym dafenne b dą około nich
starania tak cierpliwego Pana jeżeli my
Bracia Grzesznicy i ten rok stracony
nie poprzestawimy złe czynić i staran-
ie przynosić mu dobrych owoców cnot,
i także nas będzie można ochronić od ze-
sty Pańskiej: *Quid restat nisi timor?* Po-
stanówmyż działy przed Bogiem.

O Panie i Boże nasz! tyś nam wy-
mierzył granice lat i dni naszych, za któ-
re i krokiem jednym wystąpić nam nie-
można. Niechce ty my wchodzić w ta-
ienie postanowienia Twoje, czyliś nam
rok przelży nie ostatnim życia zamie-
rzył, ale żeś godzien jest, abyś ty Ce
kochali i służyli Ci całym życiem naszym,
stanowimy to co nam zostane czasu na
Chwałę Twoją poświęcić? O o od tego
momentu, niech wiszystko życie nasze oę-
dzie

dzie na Chwałę Twoją, na dziękczynienie za dobrodzieystwa Twoie, na dosycuczynienie za przeszłe źle przepędzone dni i lata nasze. Day nam tylko łaskę, abyśmy tak iak stanowimy żyli. żyli z Tobą i w Tobie na tym padole płaczu. abyśmy i z Tobą żyć zasłużyli, po wszystkie wieki. Amen.

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę pod Oktawę Bożego Narodzenia. O Modlitwie porannej i wieczornej.

Erat Anna Prophetissa ... obsecrationibus seorsiens nocte ac die. Luc: 2.

Y była Anna Prorokini ... postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy. u Łukasza S. w Roz. 2.

Wielki nam przykład w Annie Prorokini starozakonney podaje Ewangelia. gdy o niej mówi, że modlitwą się zabawiała we dnie i w nocy: *Obsecrationibus*

bus die ac nocte. Podając wam Chrześciane ten przykład Kościół, nie wyciąga tego w prawdzie po was, abyście co do litery naśladowali go i we dnie i w nocy ustawicznie się zabierali modlitwą bo lubo modlić się zawsze potrzeba iako rozkazuje Chrystus. (a) *et semper orare & nunquam desere.* Potrzeba zawsze modlić się, a nigdy nieustawać. Lubo modlitwa zawsze nam przydatna do zjednania sobie wszelkich potrzeb naszych, gdyż tej Chrystus obiecuje skuteczenie prośb. naszych: *petite & accipietis*: i edość że same zaprawy nasze i prośby które, proszą o ratunek odwołują modlitwy zasługującą przed Bogiem i na oświecenie modlitwy, oświecenie samą modlitwą przed Bogiem bywać mogą gdy przez modlitwę poranną i wieczorną, obócone do niego będą; dla tego chociaż nie zaprzeczam tego, iż Chrześcijanin codziennie a to metylko raz i drugi, ale powielokrotnie pilnym w modlitwie bywać powinien, szczególnie jednak modlitwę ranną i wieczorną zalecać wam przedsięwzięć. Zebysiny

na wzór Anny modlili się we dnie, nieo-
puszczaymy nigdy porannej modlitwy;
to uwaga pierwsza. Zebyśmy na wzór
Anny modlili się w nocy, nieidźmy nigdy
spać bez wieczornej modlitwy, to bę-
dzie uwaga druga. Bogu, który się po-
korną modlitwą ubłagać zawsze daie na
większą cześć i Chwałę, za błogosławień-
stwem Twoim Najszyjsza i Niepokalana
Poczęta Marya Panno!

C Z E S C I.

Zaczynam od modlitwy porannej;
nie opuścaymy tej nigdy Chrześciane,
bo jest od nas powianna, jest przyzwoita,
jest nam wielce potrzebna.

Jest modlitwa poranna od nas Bogu
powinna; Bóg jest, abowiem początkiem
naszym, więc mu każdy powinien naj-
pierwszy ukłon oddać, to jest ukłon po-
ranny, kto się do tego nie zna, popełnia
niesprawiedliwość i w odeymowaniu rze-
czy Bogu powinney niby świętokradztwo
jakieś. Duch S nas o tym upomina gdy
przez usta Mędrca mówi, że człowiek
spra-

sprawiedliwy: obróci serce swe, aby wita-
wał rano do Pana, który go stworzył,
a przed oczyma najwyższego modlić się
będzie, usta swe otworzy na modlitwie
i za grzechy swoje modlić się będzie:
*Cor suum tradet ad vigilandum diluculo ad
Dominum qui fecit illum & in conspectu al-
tissimi deprecabitur, aperiet os suum in ora-
tione, & pro peccatis suis deprecabitur.* (b)
Powinniśmy Bogu wszystkie sprawy na-
sze, ale ośobliwie pierwiastki dnia; te są
mu należące się, gdyż on mówi: (c) *Primi-
tia tuas non tardabis reddere.* Pierwiastek
twoich oddać nieomieszkas. Wiadomo
jest z Pisma S. iak się Bóg domagał od lu-
dzi już nayıpierwszych owoców, już pier-
worodnych bydła; przykazywał surowie
żeby mu bez odwołki ofiarowane były
i groził karaniem, ieśliby kto w tym wo-
li iego dosyć nieuczynił. Zkąd ta taka
gorliwość o pierwiastki w Bogu? cóż b-
wiem za chwałę Bogu z owych owoców
i bydła? Chciał on przez to nauczyć,
iako bardzo stoi o nayıpierwsze serca na-
szego affekty, iak go ta krzywda boli,

(b) Eccł. 39. (c) Exod. 22.

gdy mu ie umykamy, i ieżeli kto inny
a nie Bóg ie odbiera. Te to pierwiałki
są u nas nayprzyjemniejszye, przez te odda-
iemy i poświęcamy mu wszystkie prace:
przez nie ściągamy błogosławieństwa Bo-
skie na wszystkie sprawy nasze, i zbiera-
my łaski Jego na cały dzień, iako Izra-
elitowie zbierali rano Manę Niebieską
na puszczy, którą żyli przez dzień cały.
Lecz żeby czynić tę sprawę iak należy,
niechce on aby ta modlitwa była z przy-
musu, niedbała, nie nabożna, ale przeci-
wnie mówi przez Mędrca, że człowiek:
da serce swoje, to iest: że się będzie mo-
dlił dobrowolnie i z serca, aby oddał *ra-
nek temu który go stworzył*, iakoby chciał
mówić aby oddał pierwsze myśli swoje
Bogu, aby go uczcił iako Stwórcę, i po-
dziękował mu za wszystkie dobrodziey-
stwa: *Będzie się modlił w obecności Najwyż-
szego*, to iest: że będzie pamiętał na Ma-
jestat Boski obecny, z którym ma honor
rozmawiać, i że w obecności nieogranic-
zonego Majestatu Jego, będzie się mo-
dlił uważnie, poko nie z wielką skro-
nością i z głębokim ulżanowaniem prosząc.
Bo-

Boga o odpuszczenie grzechów, i żebrząc gorąco łask jego. Mamy mocno pobudkę obowiązującą nas do pilnego odprawowania ranney modlitwy w pierwłzym Przykazaniu Zakonu, które iest: *Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego.* (d) A czyliż niewiemy, że kto szczerze i gorąco kocha, ten pierwsze myśli do zamiłowaney obraca rzeczy. Wyrzycimy na łakomcę ten zawsze pierwszą myśl swoją do pieniędzy, które są celem miłości jego, obraca; toż i o nas trzymać należy, ieżeli Boga szczerze i gorąco kochamy, to zawsze myśli nasze pierwsze do Boga obracać będziemy. Do tego, wszelakie stworzenie powinno oddawać cześć Bogu swojemu, lecz ta cześć ma się łączyć z przeniesieniem Boga nad wszystko stworzenie; a tak gdybyśmy Bogu same tylko ołtarki dnia naszego oddawali, czyliżby się śluznie o to niemógł na nas uskarżać, że w tym świat i jego interessa, pierwsze mieysce wzięły. Poganie w tym podobno pilnieysi bywają Turcy, choćby w tumultie wojennym zo-

(d) Matt: 22.

stawali, pięć razy każdego dnia pokłon Bogu czynią; a iakże na Sądzie Boskim niedbałych w tey mierze Chrześcian, nie potępią?

Nieopuszczaymy znowu Chrześcianie poranney modlitwy, bo ta iest przyzwoita. Bierzemy bez p zestanku dobrodzieystwa od Boga, a iakże się ociągnąć możemy z podziękowaniem zanie? A zażby nieprzytło, żeby pierwsze naszego serca porużenie, gdy się ze snu ockniemy, wdzięczność okazywało za dobroczynność Boską. Prowadzi nas do tego sama łaska Boska, że nas Bóg przez noc zachował od niespodzianej śmierci, a podobno oraz i od zguby wieczney, któż to wie, czyby nas w grzechu jakim śmiertelnym śmierć niezastręła była? o tak wielu ludzi poranku niedoczekano! a ten ich przypadek iest dla nas pobudką, żebyśmy Bogu za to wdzięczności się stawiali, że takiego niebezpieczeństwa na nas nie dopuścił. Krom tego, i jednego momentu nie maż w życiu naszym, któregoby Bóg łaską swoją nie naznaczył, bo każdego momentu zachowując nas, niby nas znowu

stwa-

stwarza, i do wszystkich spraw naszych z pomocą przybywa; więc też niepowinien być żaden moment taki, co by nam upłynął bez zawdzięczenia mu tego i bez oddania iemu czei i chwały powinny. A że słabość naszą, każdego momentu tego czynić nie może, przynajmniey gdy pierwszy moment dnia zaczynamy na to się zdobywamy i z wdzięczności serce do niego obićmy, tę iemu i wszystkie iego affekty poświęcając, iemu ofiarując cokolwiek czynić lub cierpieć tego dnia będziemy, nic innego nie pragnąc, tylko żeby to wszystko było na Chwałę Świętą Jego.

Krom powinności zaś i przyzwoitości, mamy wielką porannej modlitwy potrzebę. Potrzeba nigdy w modlitwie nieustawać patrząc na tak wielkie niedostatki i nędzy nasze, w których należy nam zebrać ratunku u tego, który im zabezpieć może. Przetoż Jezus Chrystus nam wszystkim zapowiedział: *Potrzeba zawsze się modlić a nie ustawać.* Na zadość uczynienie temu przykazaniu staraymy się zawsze zaraz z rana modlić, abyśmy mogli

gli w Imie Pańskie we wszystkich postępować sprawach, któremi się przez dzień zabawiać mamy. Trzeba nam jeszcze uciekać się do Boga przez poranną modlitwę, żebyśmy uprosili pobłogosławienie jego wszystkim sprawom naszym i nasiebie błogosławieństwo Bożkie tak nam potrzebne zaciągnęli. Zacharya z Prorok mówi do nas: (e) *A będzie iż kto z rodziny ziemskiej wstąpi do Jeruzalem, żeby chwalił Pana Zastępów, nie spadnie na niego deszcz.* Pan daie deszcz, błogosławieństwa swoje wylewa, ale te łaski są dla tych, którzy go czczą pokornie i którzy się do niego uciekają, dla otrzymania od dobroci jego dóbr, które zależą od samej tylko fczczodroty Bożkiej. Inna nadto pobudka nagłaca nas do modlitwy a zwłaszcza rannej jest ustawiczne w grzech wpadnienia niebepieczestwo, w którym się znajdujemy. Dla skazoney natury naszej we wszystkie grzechy wpaść możemy, Bóg sam chyba tylko utrzymać nas potrafi. Trzeba tedy przy samym dnia początku upatrzeć okazy, które nas do grzechu

(e) Zachar: 14. v. 17.

przyprowadzić mogą gwałtowne pokusy
które na nas uderzać, rozmaite potrze-
by które nas ściskać będą; a upatrzywszy
poznać niemożność swoją, że nam tych
okazyi uwarować się trudno, natarczywe
pokusy zwyciężyć niepodobna i w tako-
wych potrzebach ratować się niemożna,
nieudawłszy się do Boga, który te niebe-
spieczestwa oddalić od nas, swoją obro-
ną, naszą słabość wesprzeć łaskami swe-
mi, wzbudzić lenistwo nasze, przestrzedz
nieostrożność, i wszystkim potrzebom ra-
tunek opatrzyć może. Zkądże to po-
chodzi, że w lada okazyi tak snadno u-
padamy? że się prawie żadney pokusie nie-
opieramy? pewnie nie zkąd inąd, tylko
żeśmy z poranku nie prosili o łaski do te-
go potrzebne, których Bóg nie zwykł do-
dawać, tylko proszącym o nie. Potrze-
ba więc jest, żebysmy się do niego uda-
wali i iak naygoręcey prosili go owemi
Kościoła iego słowy: (f) *Tua nos hodie salva
virtute, ut in hac die ad nullum declinemus
peccatum.* Twoją nas Panie wszechmo-
cną mocą ratuj, abyśmy w żaden dnia

(f) Orat. ad Prim.

dzisiejszego grzech niewpadli. Gdy zaś po wszystkich modlitwy porannej wy-
ciągamy, niechęc bynajmniey zabawom
niczym przeskadzać Pan ulegający na-
szym potrzebom, nie wiele od nas wy-
ciąga, gdy mu wiele dać możemy, niech
będzie modlitwa nasza krótka, ale gorą-
ca. Dość jest oddać cześć głęboką
Bogu, iako Panu Naywyższemu i Stwór-
cy, od którego mamy to wszystko co
mamy, i czym jesteśmy. Podziękować
mu za wszystkie dary i dobrodzieństwa,
których nam używać aż do dziś dozwol-
ił Prosić go pokornie o odpuszczenie
wszystkich grzechów całego życia, a oś-
bliwie o łaskę, abyśmy dzień ten przeży-
li na usłudze i bez obrazy jego. Osi-
rować mu całodzienne sprawy, na Chwa-
łę Jego, łącząc je z zasługami Jezusa Chry-
stusa, aby były przed Obliczem Jego Bo-
żkim przyjemniejsze. To wszystko gdy
krótko ale nabożnie uczynimy i przez
wszystkie sprawy całego dnia modlić się
będziemy, i dokażemy tego, że Przed-
wieczna mądrość sprawdzi na nas co w
przypowieściach przyrzeka: (g) *Qui manet
vigilant ad me inveniet me*, Którzy rano
czują do mnie, naydą mnie.

C Z E S C II.

Jak pożyteczna i potrzebna rzecz jest dzień dobrze zacząć, tak nie mniej pożyteczna i potrzebna dobrze go zakończyć. W starym Testamencie rozkazał Bóg Ofiarę czynić rano iedną każdego dnia, a w wieczór drugą, ucząc nas, iż iakośmy go czcić powinni dzień zaczynając, tak też i kończąc. Z wielkich pobudek obowiązujących nas do modlitwy wieczornej, i wszystkich spraw naszych dziennych kończenia przez modlitwę dwie są szczególniejsze: pierwsza, dobrodziejstwa któreśmy przez dzień odebrali; bylibyśmy niewdzięcznemi za łaski Boskie co moment odbierane, i łask nowych niegodnemi, gdybyśmy za nie Bogu osobliwszych dziękczynienia nie oświadczali. Druga jest pobudka acz tak jesteśmy nie-fczęśliwemi, iż żadnego prawie w życiu naszym dnia nieliczymy, któregośmy w grzech iaki niewpadli. Nic ia tu nadto o nas nie powiadam, gdy nawet o najsprawiedliwszych ludziach Pismo S. twierdzi

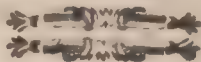
Tomu III. C. I. H

dzi, że siedmkroć na dzień upadają *Justus septies in diem cadit*. Już że śmierć
zawsze na nas dybie, i z świata nas sprzą-
tnąć w ten czas może, kiedy się iey naye-
mniey spodziewamy, co za nieszczęście
dla nas, gdybyśmy przed Bogiem Sędzią
stanieć, pokornie go o odpuszczenie grze-
chów naszych nieprosiwszy, i na toć się
niebесpieczeństwo ci podają, którzy są tak
niedbali, iż Boga wprzód, niżeli się na
spoczynek zabierają o grzechów swoich
odpuszczenie nie błagają. Ztąd wniesć
możemy, że wieczorna modlitwa była-
by niedoskonałą, gdyby do niey nieprzy-
stępował rachunek sumnienia, co jest ie-
dną z naypodobnieyszych rzeczą, którą
Chrześcianin zachowywać ma z wielkim
swym pożytkiem. Bo nayprzód rachun-
ek sumnienia wznieca w duszy naszej
żał za grzechy, które sobie na pamięć
przywodziem, żywo przeięci widokiem
dziennych grzechów naszych, żałujemy
za nie, prosimy Boga o odpuszczenie, a
*skruszonym i upokorzonym sercem Bog nie-
wzgardzi*. Powtórę rachunek sumnienia
sprawuje w nas wstyd zbawienny. Wi-
dzac

dząc oczywiście grzechy nasze. staliśmy
z daleka witydem pokryci przykładem
trędowatych; sędziemy się niegodnemi
przyśłapienia do świątyni przykładem Cel-
nika; nieśmiemy oczu w niego podjąć się
przykładem i arnostrawnego Syna. i z nim
wyznaliśmy, że już nie jesteśmy godni na-
zywać się Synami Bożkiem. Potrzebie
rachunek sumnienia jest środkiem prze-
ciwko powracaniu się do grzechów; wty-
dząc się bowiem, żeśmy tyle razy ko-
tobrazi, z większą ośrożnością potępu-
jemy i uciekamy się do świętych lekarstw
przez Syna Bożego nam zotawionych.
Poczwarte ten rachunek sumnienia czy-
ni nam łatwiejszym iedne z tych lekarstw
zbawiennych czyli spowiedź; gdy się abo-
wiem codziennie z sumnieniem rachujemy,
łatwo sobie potym na Spowiedź grzechy
nasze przypominamy, i nie zostajemy
w niebezpieczeństwie ich przepomnienia.
Naostatek gotujemy się tym na śmierć
dobrą, zabiegamy surowość Sądu Bożie-
go, gdy sędziemy siebie samych, bo ie-
żeli gdzie, tedy tu służy przestroga Medr-
ca: *Przed Sądem wyciągamy rachunku od ja-*

bie samego, a przed obliczem Bożym znay-
 dzień miłosierdzie. Modlitwa ta wieczor-
 na, iako się powinna zaczynać od stawie-
 nia się w Bołkiej obecności, i oświadcze-
 nia mu dziek za dobrodzieystwa, prośze-
 nia go o odpuszczenie grzechów, ofiaro-
 wania mu wżyskich momentów nastę-
 pującey nocy i połączenia ich z zasługami
 Jezusa Chrystusa; tak kończyć się ma
 na poleceniu Panu Bogu duszy i ciała na-
 szego prosząc go, aby nas zachował od
 wszelkiego nieszczęścia nocnego a osobli-
 wie od grzechu. wzywając o toż przy-
 czyny Najswiętfzey Maryi Panny, S. A-
 niola Stróża i Świętych Patronów.

Przyzwyczajcież się Chrześciance do
 tych zbawiennych czynności, porannej
 i wieczornej modlitwy nigdy nieopuszczy-
 cie, staraycie się tym sposobem we dnie
 i w nocy, owszem ustawicznie modlić, a
 Pan weyrzy na was, iak weyrzał na
 Annę Prorokinią. będzie i obrońcą waszym
 na tym padole płaczu z koroną, a nad-
 grodę w błogostawionej wieczności, Amen



KAZANIE PIERWSZE

*Na Niedzielę pierwszą po 3. Krolach,
O obowiązkach Rządcow Familii,
względem Domowników.*

Ecce Pater tuus & ego dolentes quærebamus te. Luc: 2.

Oto Ojciec twój i ja żałośni szukaliśmy cię. *u Luk. 5. w Rozd. 2.*

Troskliwość Józefa mniemanego Ojca Chrystusowego i Maryi Matki jego, w szukaniu Jezusa pozostającego w Jerozolimie; wracanie się z drogi przez dzień cały odprawioney po niego oświadczenie się Macierzyńskie z tym: *O Ojciec twój i ja żałośni szukaliśmy cię*; daie nam Chrześcianie materją potrzebną do rozważenia obowiązku troskliwości trwania się i pieczy. iaką Rządcy Familii, Panowie i Gospodarze mieć powinni około Domowników czyli wszystkich zotaiących pod rządem ich domowym. Rządców,
Fa-

Familii, Panów i Gospodarzów Opatrzność Boska mądrym rozrządzeniem przełożyła nad swemi, aby niemi zarządzili. Oni powinni wodzić ich i przywodzić, czyli niemi we wszystkich drogach życia kierować. bo mają dany sobie i powierzony ich rząd powinni mieć o nich troskliwość i staranność, bo Bóg poruczył ich władzy Familii i domowych, którym przeto moc mają rozkazować; a do zstępujących pod władzą należy iey rozkazy pełnić; więcej powiem. powinni mieć pieczę nie tylko nad ciałem ich, ale i nad duszą. bo im ie Bóg zupełnie oddał; jeżeli się tedy o doczesne potrzeby swych powinni starać, toć wszyscy nierównie obowiązek mają pieczętowania o ich potrzeby duchowne. Czegoż więc potrzeba Rządcom Familii, Panom. Gospodarzom, aby należytą sobie około domowych troskliwość i staranność zachowali? Oto tego Słu haćze, aby się starali wypełniać obowiązki swoje względem swych domowych. Z tego powodu zobaczymy dzisiejszym Kazaniem w Punkcie pierwszym, jakie są obowiązki Rządców

ców Familii Panów i Gof, odarżów wzglę-
dem domowników swoich; w drugim, iak
te powinny być po Chrześcijańsku za-
chowane.

Boże! któryś przebywając na ziemi
w Pomu Józefa i Maryi chciał mieć ich
nad sobą władzę, dayże wszystkim któ-
rym tylko teyże powierzasz nad domo-
wnikami zrozumieć dobrze obowiązki ich
władzy, na wiekczą Chwałę Twoją. Zie-
duay nam to troskliwa w staraniu o ma-
łoletniego Jezusa, Najświętsza Matko i
Niepokalanie Poczęta Marya Pauno.

C Z E S C I.

Dwa znacznieysze są obowiązki Rząd-
ców Familii, Panów i Gospodarzów w gle-
dem domowników swoich wyrażone nam
w Rozdziale I. Jeremiaśza Proroka pod
podobieństwem narzędzia Pasterskiego.
Gdy Bóg wysłał tego Proroka do rządu-
nia ludem swym i władzą tu nim dawał,
pytał się go: (a) *Quid tu vides Jeremia?*
Co ty widzisz Jeremiaśzu? *virgam*, odpo-

(a) Jerem: I, II.

wiedział Prorok *vigilantem ego video*, Różgę czuwającą ią widzę. Które podobieństwo wyrozumieć nam daie nadanych władzą nad domownikami swemi; dwa obowiązkii następujące; to iest: czuyność i karność. Powinni tedy Rządcy Familii domowey mieć czuyność, aby domownicy ich niechybiali powinności swoich zwłaszcza ku Bogu; powinni mieć karność, któraby ich naprowadzali znowu, gdyby nieco od powinności swoich uchybili.

Przepis powinney czynności nad Domownikami znajdziemy iak naywyraźniej nam podany w przedziwnym owym S. Grzegorza o Naukach Pastierskich Dziele. Pyta się ten S. Doktor, cóż to iest władza Oycy, Pana, lub Gospodarza nad Domownikami swemi? Jest to odpowiadania nieco innego, tylko spłynienie i udzielenie mocy i władzy samegoż Boga; żąda, każdy więc z wyż wspomnionych, mocy i władzy swej tak właśnie używać powinien, iak swojej Bóg używa. Uważcież więc dobrze, że lubo Bóg naywyższą ma nad nami władzę, nieużywa iey iednak nigdy dla innego końca, tylko

ko dla świątobliwości i zbawienia naszego. Mogłby iey bez żadnego względu na nas, dla siebie samego użyć, bo nam nic niewinien; iecz nie czyni tego, ale z nieskończoney dobroci swojej tak usilnie pożytku naszego patrzy, iż nie nam nie rozkazuje, nie zakazuje, tylko tym umysłem, aby pomnożył zasługi nasze i do zbawienia nas przywiódł; a nie iestże sprawiedliwa, owszem koniecznie potrzebna rzecz aby i nasza władza do tego samego zmierzała celu? Dla tego to zapewne iest, co częstokroć czytamy w Piśmie, że Bóg Rządców Familii i domów nazywa strażą; *speculatores*. Tak u Ezechiela w Rozdziale 3, u Jeremiasza w 6, u Izaiasza w 5, i indziej. Y przyczyna tego oczywista iest, że iako pod czas wojny stawiają strażę, żeby czuwały zawsze dla publicznego bezpieczeństwa, tak Bóg ustanowił Rządców Familii, Gospodarzów i Panów, aby czuwali zawsze dla bezpieczeństwa tych dusz, które pod ich Rządem postanowił: *Quicumque speculator ponitur, mówi S Grzegorz; in altum debet stare per vitam, ut prodesse possit per providen-*

videntiam. Ktokolwiek na straży postawiony bywa, wysoko podnosić się powinien wzorem życia, aby mógł być użytecznym przez dozor. Ty więc, któremu postawił na straży mego ludu, mówił bóg do Ezechiela, dopełniaj twojej czuności, abowiem ja krwi twoich domowych, z ręki się twoich będę domagał (b) *Sanguinem ejus de manu speculatores requiram*. Y w Piśmie nowego prawa Duch Przenajświętszy wyraża nam to przetłumaczył. Dla tego to bowiem, mówi S. Paweł, że Rządcy Familii, i Panowie za domowników swoich odpowiadać powinni, mają prawo rozkazowania im, i dla tego im domownicy powinni być posłuszni; bez tego ani by flugi, ani Pana, ani podległości, ani mocy i władzy nie było; wszyscy ludzie byłiby sobie równi; Posłuchajcie Apostoła i uważcie jakimi nam to wyraża słowy, do żydów pisząc: (c) *Obedite praepositis vestris & lubacete eis, ipsi enim pervigilant, quasi rationem pro animabus vestris reddaturi*. Bądźcie posłuszni Przełożonym waszym, i bądźcie im poddani.

(b) Ezechiel: 3. (c) ad Rzym: 13. 17.

Przyczynę tego daie tę Nauczyciel Narodów, że Rządcy którym władza nad wami iest powierzona, czuwają nad wami, aczuwają iakoci, którzy czasu swego przed Stolicą straszliwą sążącego Boga stanąć mużą i przed nią o staranie około zbawienia waszego, ściśle rachunek dadzą. Z czegoż oni tam sążeni będą? straszliwy iest w tey mierze wyraz Apostoła upewniający nas, że ci którzy zaniedbują starania o domowniki swoje tak sążeni będą, iak gdyby byli apostatujący od wiary i gorsi ieżcze od Pogan. Tak tedy wielki iest obowiązek Rządców Familii, Gospodarzów i Panów czuwania nad powierzonymi sobie, że niemiec tego czuwania, iednoż to iest w oczach Boskich, co wyrzec się wiary i bydź od Pogan gorszym. Kto o swych a naywięcey o domowych pieczy niema, zaprzął się wiary i iest gorłzy niżli niewierny: (d) *Si quis suorum maxime domesticorum curam non habet, fidem negavit, & est infideli deterior.*

Abyśmy zaś byli pewni, na czym ta piecza i czuyność zależy? wiedzmy

(d) 1. Timot: 5.

że Pan, Gospodarz, Rządca Familii do dwóch osobliwie rzeczy obowiązany jest, iako to do przykładu i do nauki. Powinien domownikom swoim dać dobry przykład, dla zbudowania i zachowania ich od nayniebezpieczniejszey pokusy, którą jest zgorzzenie. Powinien im iarać się o naukę, żeby nie żyli w grubey niewiedomości powinności Chrześciańskich i czuwać nad wykonaniem ich. Cóż się jednak dzieie między Chrześciany? Zamiast starania się o zbawienie domowników, często naażają ich na zgubę, zamiast odwodzenia ich od zdróznosci, naprowadzają ich na złe drogi, zamiast obrońców i Pasterzów Duszy ich, staia się ich wilkami. Gubią ich, iuż to przez nakłaniania ich i podawania im sposobności do grzechów, których sami staia się przyczyną, iakie im dają. Wiadomo zaś dobrze iak wielka jest moc złego przykładu, a między wszystkimi przykładami, żadnego zaraźliwego niemasz nad przykład Pana, Gospodarza, Rządcy względem domowników, którzy na wszystko baczenie dają. Jakoż gdy oni wszystko

co tylko czynicie widzą, gdy się przy-
 słuchują niegodziwym rozmowom które
 prowadzicie; bezbożnym maxymom któ-
 remi pluśkacie; obmowom złorzeczeniom,
 które z ust waszych wypadają, cóż te
 wszystkie rzeczy w ich sercach czynią?
 nie idziesz za tym, że przy skłonnościach
 które do złego mają, przywykają tak so-
 bie postępować iak wy? tak mówić iak
 wy? Niemniey winni stają się inni zgu-
 by domowników swoich, zostawując ich
 w grubey niewiadomości powinności Chrze-
 ściańskich i o ich wykonanie niedbając.
 W pierwiastkowych Chrześcianach naycel-
 nieysze staranie było, przywodzić zоста-
 jących pod posłuszeństwem swoim, do po-
 słuszeństwa Bogu i prawom iego Tak
 ów Gospodarz o którym Jan S. w Ewan-
 gelii mówi, obaczywszy cudowne uzdro-
 wienie Syna swego od Zbawiciela świa-
 ta łaskawie uczynione nieprzestał na tym,
 iż sam uwierzył ale nakłonił cały dom
 swój do uwierzenia w Chrystusa Jezusa
 i nawrócenia się: (e) *Credidit ipse & domus
 ejus tota.* Tak w późniejszych czasach

Konstantyn W. oświecony prawdziwą wiarą, niczego niepragnął więcej i nie starał się iak o to, aby wŹszyłkie Państwa był przyprowadził do Chryśtuśowej wiary i pełnienia praw iego. Tak i S. Ludwika na tronie nayokazalszego Królestwa o nic większe uśiłowanie nie było, iaka y w nim wychwalano Boga i temu słuŹono. Dośyć ieśt wspomnieć na surowe, ale oraz mądre prawa ustanowione od niego przeciw bezboŹnym i wŹgardzicielom Boga. Nietylko zaś ustanowił prawa, ale i pilnie nad ich wykonaniem czuwał; przebaczaiać wprawdzie krzywdy osobie swojej Królewskiej wyrządzone, ale bołkiew żadney niecierpiać. GdybyŹeśmy i my prawdziwie Chryściańskim rządzili się duchem, niebyśmy z powinney nad domownikami nieuchybili czuyności.

Mało iednak ieśt mieć tę czuyność, ale do niey naleŹy przyłaczać karności. Czuyność bowiem bez karności świadeŹstwem tylko bywa złego, a nie lekarŹstwem czuwać ma Pan. Gośpodarz i Rządca nad Domownikami, nie tak Źeby wiedziać o wykroczeniach, iako bardziej Źeby

by ie poprawił, i bydź powinien na wzór
owey ziemi, która nietylko brała w sie-
bie krew pierwszego zabitego na niey Abła
ale też dawała z siebie słyszeć odgłos
wołający o zemstę do Boga, iako nam o-
pisuje Księga Rodzaju. Bo cóż to rozu-
mieć mamy przez karność? oto że każdy
Rządca Familii, Pan, Gospodarz powinien
bydź iak sprawiedliwy Monarcha nad swe-
mi poddanymi, powinien zabraniać tego
co jest szkodliwego, karać to co jest zle-
go, odwracać krzywdy Bólkie, słowem
sprawiać to, żeby nikt nieobrażał Boga
bezkarnie. Na ten koniec Bóg nadał
Zwierzchności mocą swoją, a dając im tę
moc chciał w ich ręku ubezpieczyć swój
honor. Wyciąga zatem od was Panowie
Rządcy i Gospodarze, abyście za honor
iego uynowiali się strórowaniem, nadgra-
dzali go karaniem; wyciąga, abyście by-
li stróżami gorliwemi o iego Chwałę,
mścicielami o iego zniewagę; a zatem,
żeby ten który przeciw Bogu wykracza,
mulił się obawiać nietylko strórowania
sweego sumnienia, ale i strórowania wa-
ższego i ważey sprawiedliwey kary. Ale
cóż

cóż tych wieków naszych próżniejszyego nad powagę Pana, Gospodnia, Rządy, widz eć się daia w Domownikach nieznosne rozwięzłości, zbrodnie, i grzesny; a oni na to milczą, i iak gdyby przez szpary patrzą. Gdzież owa gośliwość prawdziwie sprawiedliwa męża według słowa Boskiego? który mówił. (f) *Non habitabit in medio domus mea, qui facit superbiam, qui loquitur iniqua.* Nie będzie mieszkał w pośrząd domu mego, który czyni pychę który mówi nieprawości Toż iest co mówić powinien każdy Pan, Gospodarz i Rządca Familii, nieścierpię w domu moim obrazy Boskiej i sprawię karnością moją, aby wszyscy w nim służyli Bogu, iak mówił i czynił Jozue: (g) *Ego & domus mea serviemus Domino.* A ja i dom mój służyć Panu będziemy. Otż czego wyciąga po nas karność.

C Z E S C II.

Przełożywszy wam iuż Chrześciane iakie są obowiązki Panów, Rządców

(f) Psal: 100. v. 7. (g) Jozue 24. 15.

i Gospodarzów, należy daley roztrząsać, iak te powinny być zaciowane. Tak bowiem czuyność; iak i karność nad Domownikami, aby była pożyteczna, powinna być roztropna.

Co do czuyności potrzeba się strzedz tej, zbyt podejzliwej; bywaiałowien uddie, zwłaszcza w grubey melancholii zanurzeni, którzy rozumieją, że to jest dobrze czuwać nad swemi, co złe o nich we wszystkim rozumieć każdą ich sprawę, każdą prawie słowo, do gorzkiego stósują oni końca, niż z siebie zmierzało. Czuwają ci nad swoimi dla ich potępienia, nie dla zachowania. Strzedz się zatem należy takiej czuyności, iako tej, która służy bardziej do wzbudzenia do złego niż do ochronienia. Potrzeba się też strzedz czuyności zbyt ustawicznej, bo lubo czuyność powinna być ustawiczną, ale nieokazywać się taką, ustawicznie abowiem okazywana razilaby domowników, iak słońce raziloby ziemian, gdyby zawsze w całej jasności swojej ich się okazywało oczom, iako tedy słońce pokrywa twarz swoją niekiedy chmurą.

mi, a przecie w łobie zawsze jest iasne tak i czuyność Zwierzchności powinna być niekiedy ukryta, a przecież zawsze postępów domowników wiadoma, tak bowiem łacniej dostrzedz potrafi zdrożności ich i one poprawić

Co do karności zaś dwóch się także rzeczy strzedz potrzeba; najprzed ażeby ta nie była niepomarkowana, *Noli esse*, (mówi Salomon) *Sicut leo in domo tua adversus domesticos tuos.* (h) Nie bądź jako lew w domu twym wywracając domowniki twoje. Miewają niektórzy gorliwość niejakąs dziką, kiedy o łada wykroczenie wpadną w zapamiętałą niecierpliwość; i chcą jedną namiętnością poprawiać drugą; tak oni chcą ukarać winę, iak gdyby chcieli wniwecz obrócić winowaycę; a przecież w poprawianiu czyli karności Chrześciańskiej rozup człowiekiem rządzić powinien a nie pałszy i pewna jest że do poprawy więcej waży umiarkowanie, niżeli niebaczný zapęd. Pomiarowanie tedy roztropne zachowane być powinno w karności domowej, iako bowiem

(h) Eccl: 4. 35.

niektóre z drzew łatwe są do zgięcia i naprostowania; niektóre zaś przytwardsze, które jeśli zgiąć zechcesz i naprostować, złamiesz; tak i o umysłach domowników sędzić należy, a z tym przytwardzowanemi do prawideł roztropności sposobami kierować niemi potrzeba. To oznaczył nam Pan Bóg u Zacharyasza Proroka, który z rozkazu Bożkiego wziął, iak powiada, dwie łasce, jedną nazwał: pięknoscia; a drugą powrozkiem; i tak pisał trzodę: (i) *Assumpsit mihi duas virgas, unam vocavi dilectorem, alteram vocavi funiculum, et pascui gregem.* Uczy nas tym Bóg, że ci którzy rządzą innemi, dwoiakiego karności sposobu używać mają; najprzód łaski piękności, to jest: ludzkosci, miłości, łagodności, dobroczynności, obietnic i nagrod; ten to jest rząd piękności iakiego i Bóg zażywa, rozporządzając wszystko miłuchno. Jeżeli zaś niektórzy twardego i niewolniczego umysłu, miłością się rządzić niedają, drugiego sposobu zażyć należy, to jest powrozka, który surowość i karę a boiaźń wpaia w umysły wyuzda-

ne i niesforne Z tym wszystkim oba te
rządzenia sposoby na przemiany zaży-
wane skutecznie i zbyć zwykły podług
zalecenia Apostoła: (k) *Argue, obsecra, in-
crepa, in omni patientia*; karz, proś, łay,
z wszelką cierpliwością Dla czego Rząd-
cy Familii i domowych, niech pamiętają
na owe upomnienie Apostoła: *Nolite ad
iracundiam provocare Filios, sed educate il-
los in disciplina & correptione Domini* (l)
niepobudzajcie do gniewu Synów waszych
ale je wychowajcie w karności i grozie
Pańskiej, to jest: niechciaycie wałzą o-
strością i przykrością humoru, nieuitan-
nemi wywieraniami pałsy i chłosta ni ich
roziątrzać, ani też przeciwnie wszelką
karność i grozę od nich uchylajcie, ale
strzegąc się zbytków, pomiarkowanie za-
chowajcie w karności. Bez wątpienia Do-
mownicy zbyt surowo i ołtro trzymani,
częstkroć stają się gorłzemi Pięknym
to podobieństwem objaśnił S. Anzelm pe-
wnemu Przełożonemu użalającemu się na
to, że ci których w Kłałztornym życiu
ćwiczył, lubo we dnie i w nocy karno-

(k) 2. Timot: 4. (l) ad Ephes: 6.

ści doznawali i nie im wolności niepozwolano, przecież gorzemi się coraz stawali. Powiedz że mi, rzekł na to S. Anzelm, gdybyś miał szczep w ogrodzie a takesz go ze wszystkich stron ścisnął, żeby gałązek rozprzeliszczyć nienógł, iakieżby z tego drzewo wyrosło? Zauważ nie użyteczne krzywe i pogmatwanych gałęzi. Tak wy którzy pogróżkami i chłostami zewsząd uciskacie domowych, bez najmniejszej wolności, tak że nie miłości i przychylności, od was niedoznają, i owszem rozumieją, że wszystko z nienawiści ku nim się dzieje, nie tylko pożytku z nich nieodnieście, ale nawet szkodę. Niechże to zważą Rządcy Famuli i Domowników którzy ich powagą i surowością swoją raczy zarumiają niż prosią, iak z niewolnikami się z nimi, nie iak z domownikami obchodzą, i bardziej się im mordcami niż Rządcami okazują; słowem sta się niby lwami wszystko w domu wywracającemi, z przyczyny niedostatku umiarkowania karności. Co ieżeli należy się strzedz nie-

pomiarkowaney karnoſci, trzeba teſz przeciwnie wyſtrzegać ſię zbytney łagodnoſci i pobłażania. Dla tego to pobłażania ſkarat Bóg Helego Kapłana i nieukarane Syny iego. Mówił wprawdzie Heli Synom ſwoim, ſłyſząc o nieprawoſciach ich: (m) *Quare facitis res huiusmodi... pessimus, nolite filii mei, non enim est bona fama, quam ego audio*; Czemu czynicie rzeczy takowe... bardzo złe? nie czyńcie Synowie moi, bo to nie dobra ſława którą ja ſłyſzę. A dla czegoż ukarany zoſtał? oto dla tego, że proſił oto co powinien był nakazać; że ſtarał ſię tylko perſwadować to, do czego powinien był ich przyniewolić; nakoniec, że ſię bał ich i proſił niepoſłusznych o to, co powinien był ſprawić, żeby ſię oni bali, i na potym ſię złego kaiali. Tego tedy powinien bać ſię Pan, Rządca Familii i Goſpodarz, żeby Domownicy iego niewykraczali, a nie wykraczających ukarania. Nakoniec choćbyście iak nayroſtropniey poſtępowali ſobie w tey mierze Chreſzczanie, wſzyſtko to będzie niepożyteczne, ieżeli ſami po-

czuwać się będziecie do tychże, albo i gor-
 szych ieżcie występkuw, niżeli są te które
 w Domownikach waszych poprawić
 chcecie. Bo iakże może być kto, be-
 spiecznym Sędzią wyte, ków w drugich
 i ich poprawicielem, kiedy on sam jest
 ienże Nauczycielem i wzorem? Nie prze-
 ścianie, kto, jest sam winny zbrodni nie-
 może śmiało zabrać głowę do skrośowa-
 nia o nie drugiego, ani ma powagi do-
 stateczney do poprawienia iey winnym.
 To już dość okazuje Panom, Rządcom
 Familii i Gospodarzom, iak mają obo-
 wiązki swe pełnić

Zakończmyż tę naukę ową przestro-
 gą, którą daie sam Bóg wszyttnim wła-
 dzą mającym nad innemi, a iakoby Pa-
 sterzom ich, tak bowiem ie Bóg nazy-
 wa, przez Ezechiela Proroka: (n) *Biada*
Pasterzom którzy pasli samych siebie, a którzyż
to są tacy? Wyraża on to daley, gdy
im na oczy wyrzuca: co niemocnego było
nieposilaliście, a co chorego nulićzyliście, co
potamanego było niewiązaliście, a co się oder-
walo nieprzywiedliście, a co było zginęło nie-

szukajcie, aleście z surowością rozkazowali im i z mocą... przeto... to mówi Pan Bóg oto ja sam na Pałsterze, będę szukał tui y moiej z rąk ich. Uważcież to dobrze Chrześcianie, do których to należy za tych wszystkich, których pod władzą waszą macie, Bogu sprawiedliwemu Sędziemu rachunek oddać musicie. Spytaią się was Rodzice iakieście dziatkom waszym wychowanie dawali, iaką pilność około nich mieli, iakieście sobie z nimi postępowali; a jeżeli które dziecko z niedbałości waszey zginęło wiecznie, odpowiecie za nie Sędziemu waszemu. Spytaią się was Gospodarze, iakieście domownicy mieli, iakieście ich doglądali; a jeżeli który dla niebacznosci waszey wiecznie zginął, Sędziemu Bogu rachunek zań dacie. Spytaią się was Opiekunowie o sieroty, Panowie o sługi i podane wasze, Wodzowie o żołnierze wasze, Nauczyciele o uczniu wasze, Rządcy Familii i Magistraty o ludzie pod rządem waszym zostające, czyliście na nie iak należało roztropnie mieli baczenie; a jeżeli przez wasze pobłażanie, niedozór, zbytki, złe przyrządy która dusza

po-

potępiona, odpowicie za nie straszliwemu Sędziemu, ale iakże odpowicie? tak bezwarpienia iak iest w Księgach Królewskich opisano. (o) *Custodi virum istum, qui si lapsus fuerit, erit anima tua pro anima ejus*, strzeż męża tego, który iesli się wyeknie, będzie dusza twoja za dusze iego. Nie możecie zaisze inaczey odpowiedzieć, tylko własną duszą za dusze któraby z wafzey okazyi zginęła. Za dusze Dzieci, za dusze Domowników, za dusze Sług, Uczniów, Poddanych, Pospólstwa, odpowicie własną Rodzice, Gospodarze, Panowie, Nauczyciele, Magistraty, Rządcy; potępione ich dusze dla niedbalstwa w pełnieniu obowiązków waszych, dusze też wasze potępione będą za te niedbalstwo wasze.

Ah Rządco Naywyższy i naylepszy, Chryście Jezu! wszechmocną dzielnością Twoją spraw, a żeby ci którzy Urząd Panów, Gospodarzów, Rządców Familii, włożony na siebie z rozrządzenia Twoiego mają, zadosyc w nim obowiązkom swoim czynili. Twoją czuynością ozyw ich.

pilność. Twoją gościnnością utwierdź ich odwagę. Twoją mocą pomnoż i urządź ich usługi pożyteczność, aby wszyscy do obecnicy sobie usług i prac swoich nagrody przyszli, i pod Tobą Najwyższym Panem i Rządcą na wieki szczęśliwemi żyli! Amen.

KAZANIE DRUGIE

*Na Niedzielę pierwszą po 5. Królach.
O Obowiązkach zostających pod
Zwierzchnością.*

Descendit cum eis & erat subditus illis.

Luc: 2.

Y z stał z niemi, a był im poddany. „
Luk. S. w R. 2.

W Założonych słowach, i w nich wyrażonym przykładzie Zbawiciela naszego, powracającego do Domu od nauczania w Kościele, podług woli zwierzchności swej na ziemi, i podległości a
pod-

poddaństwa jego, mniemanemu Oycu Jó-
zefowi i Matce swej Najsświętszey Ma-
ryi Pannie podany mamy Chrześciane,
wzór powinney od każdego z nas pod-
ległości zwierzchnościom naszym. Nie-
może nikt godniejszym być nad Chry-
stusa, bo iak mówi S. Cyrillus: (a) *Sapi-
entia Dei tanto sumus inferiores, quanto na-
tura minores*, a chociaż niemógł się prawie
znaydować od Chrystusa niższy, iak Jo-
zef prosty Cieśla, przecież Chrystus iemu
i Matce swej ubożuchney, starał się być
poddanym: *erat subditus illis*. Niemógł
być nikt nad Chrystusa mędrszym, bo on
jest mądrością przedwieczną; i świat się
dziwił gdy widział, że Dziecie Jezus z
Doktorami i Nauczycielami prawa w Ko-
ściele do podziwiania mądrą miał rozpra-
wę i onych nauczał, a przecież tenże
Zbawiciel, na iedne skinienie Rodziców,
porzuca nauczanie, powraca z nimi do
domu. Howem okazuje się im posłuszny:
descendit cum eis, zaiste całe życie Chry-
stusa było posłuszeństwem. Przyszedł na
świat z posłuszeństwa: (b) *Descendi de caelo*.

(a) 1. 61. in Julian. (b) Joan. 6.

mówi on sam o sobie: *non ut faciam voluntatem meam. sed ejus qui misit me. Patris.* Zt. piłem z Nieba, nie żebym czynił wolę moję, ale wolę onego, który mnie posłał... Ojca. Na ziemi mieszkając Dziecięciem, był Rodzicom poddanym; Poddał się krom tego prawu przy obrzezaniu; poddał się Monarsze Kraiowemu płacąc daninę za siebie i za Piotra; poddał się Oycu Przedwiecznemu, posłuszny nu aż do śmierci. Tak to on nas podległości uczył powinney Zwierzchnościom naszym. Chrześcianie potrzebne każdemu stanowi ludzi podawać nauki z urzędu mego należy do mnie; mówiłem już o obowiązkach tych, którzy mają nad drugimi zwierzchność, teraz z okoliczności posłuszeństwa i poddaństwa Chryśtułowego Rodzicom swym, mówić będę do zostających pod zwierzchnością i przekładając im obowiązki, jakie w wzorze naszym Chryśtułie podane dziś mamy posłuszeństwa i podległości. Słuchający się do zoru danego nam od Chryśtuła i podług tego nauczający nas, obowiązków naszych Paweł S. między innemi do tych, którzy
pod

pod zwierzchnością zostają. mówi: (c) *Obedite praepositis vestris. & subiacete eis*, Bądźcie posłuszni Przełożonym waszym i bądźcie im poddani. W których słowach upatruję ja dwa szczególne zostające pod zwierzchnością obowiązki wyrażone, to jest posłuszeństwo, *obedite* i podległość *subiacete*, ale iakież to posłuszeństwo i podległość? Daie nam to wyrozumieć S Hieronim w Liście swoim 4. gdy każdego pod zwierzchnością zostającego upomina: *Praepositum timens ut Dominum, diligat ut Patrem* Potrzeba tedy każdemu iżanować i posłusznym byść zwierzchności swojej iak Pan. To pierwszy obowiązek. Potrzeba każdemu po Synowskiu podlegać zwierzchności, czyli kochać ją iak Oycę, ten drugi jest obowiązek zostających pod zwierzchnością; ta dwóch punktów mowy dalszey będzie materya.

Panu i Bogu Zbawicielowi naszemu, który w ludzkim ciele przebywając na ziemi poddawał się chętnie zwierzchności stworzoney, i iak mówi Ewange-

lia był poddany iey, na iak naywiększą
cześć i chwałę. Wespřez nas przyczy-
ną Twoią Nayświętą i Niepokalaną Po-
czętą Marya Panno.

C Z Ę S C I.

Co wszystkich zostających pod wła-
dzą (a któż z nas pod nią nie zostaje ?)
powinna przywodzić do szanowania i po-
słuszeństwa zwierzchności iak Pana, jest
i ściśłość obowiązku od Boga na nas w
tey mierze włożonego; i szkaradność wi-
ny przeciw temu obowiązkowi wykroczać
ważących się; i ciężkość kar za niedopeł-
nienie tego obowiązku zsyłanych. Za-
ezniemyż od pierwszego

Niekonńczona mądrość Boska, która
mile rozporządza wszystko chciała tego,
żeby dla zachowania nieuchronnie potrze-
bnego na ziemi porządku, byli Królowie
i poddani naywyżsi i nayniżsi, Panowie
i słudzy, tamci rozkazy wydający, ci o-
neż wykonywający pilnie. Dla zacho-
wania, mówię, nieuchronnie potrzebnego
porządku, bo któreż ciało jest w całości
i ży-

i żywe, gdy członki są oddalone od głowy? które Państwo utrzymuje się i kwitnie, gdy poddani Mónarsze się swemu bydz posłusznemi zbranią? które wojsko daje odpór nieprzyjacielowi i zwycięża, gdy żołnierze iść na plac i potykać się niechcą? Gdyby niebyło tey zwierzchności i poddanstwa różnice, zaisteby Miałta nieco innego były tylko Babilońskie Wieże, Rzeczypospolite nieco, tylko zamieszkania place, Wojska nieco innego, tylko płakającego się ludu hałastra; Świat cały nieco innego, tylko bezprawia, zgietków i wżekiego nierzadu mieysce. Przez mądrość tedy i dobroć swoją te złe chcąc odwrócić Bóg, popośtanawiał na ziemi zwierzchności któreby rozkazywały; i poddanych zwierzchności, którzyby iey słuchali. Ażeby to postanowienie i prawo iego wżyskim wiadome było ogłosił ie przez Apostoła swego Pawła, który w Liście do Rzymian powszechnie mówi: (d) *Omnis anima potestatibus sublimioribus subdita sit.* Wszelka Dusza niechay będzie poddana wyższym zwierzchno-

(d) ad Rom: 13. 1:

ściom. Uważcież naypierwey te słowa: *wysłuchać* Duszę wszystkich tu zaciągą kó-
rzykolwiek pod jakąkolwiek zwierzchno-
ścią zosiata; Dzieci względem Rodziców
lub Opiekunów. Zony względem Mężów,
Domowników względem Gospodarzów,
Sług względem Panów. Poddanych wzglę-
dem Rządców. Uczniów względem Nau-
czycielów. Posłóbstwo względem Magi-
stratów. Owieczki względem swych Pa-
sterzów ci bowiem wszyscy są podlegli
zwierzchnościom swoim. Uważcież ie-
szcze te słowa: *nuch będzie po słona*, przez
co powiada S. Paweł, aby wszyscy zo-
stający pod zwierzchnością powagę zwierz-
chności szanowali i oney słuchali. Ztąd
wnosić macie, że każdy pod zwierzchno-
ścią zostający winien iey poważenie i po-
słuszeństwo, Działki Rodzicom, Zony Mę-
żom, Słudzy Panom, Domownicy Gospo-
darzom, i inni podobnie; iako to: o Dzie-
ciach względem Rodziców wyraźnie Duch
Najświętszy mówi przez Eklezjastryka:
(e) *Jen który się Boga boi, czci Rodziców
swoich i iako Panom służyć będzie tym, kto-
rzy go*

rzy go zrodzili. A tóż o każdym innym
poddanym zwierzchności rozumieć się ma;
o Małżonkach, które odstępują Rodziców
aby przylgnęły do Mężów swoich, o Ucz-
niach, Sługach, Domownikach, którym
Nauczyciele, Panowie, Rządcy domów i
Familii, są na miejscu Rodziców. Przy-
czyne zaś tego ogłoszonego przez uia
swoie rozkazu Boskiego, tę arcy grunto-
wną, na tymże miejscu daie Paweł S.
*Non enim est potestas nisi a Deo, qua autem
sunt a Deo ordinata sunt*, abowiem nienasz
zwierzchności iedno od Boga, a które
są od Boga są postanowione; przez co
nam dał do zrozumienia, że wszyscy na
zwierzchność wyładzeni, nie od siebie ale
od Boga, i owżem Boską władzę w so-
bie mają, kto tedy niemi pogardza, Bo-
giem pogardza, kto ich nieślucha, Boga
nieślucha. Właśnie iak gdyby tu do te-
go Małta przybył kto z władzą Króle-
wską, ci którzyby rozporządzenia jego
nieśluchali, samogoby Króla nieśluchali,
bo władza jego od Króla jest, aby na
miejscu Króla rzecz sprawował. Tóż sa-
mo rozumieć się ma o zwierzchności Łazdey

władzę rozkazywania od Boga mającęy.
z tey przyczyny przydaie S. Paweł: *Trze-
to kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia
się postanowieniu Bożemu, a którzy się sprze-
ciewiają, ci popełniają grzech nabywają. Y Chry-
stus Pan sam mówi o Zwierzchnościach (f)
Kto was słucha, mnie słucha, a kto mnie
gardzi, mną gardzi.*

O takich więc grzechów dopuszcza-
ia się i winnemi stała. którzy się zwierz-
chności swojej zuchwale sprzeciwiają.
Grzechów najprzód, bałwochwalstwa i
czarnoksięstwa, iakim imieniem nazywa-
ie Pismo S. tam gdzie Samuël gdy o
nieposłuszeństwo strasował Saula wyra-
źnie mówi: (g) *Quoniam quasi peccatum
ariolandi est repugnare, Et quasi scelus ido-
latrice nolite acquiescere.* Bo iakoby grzech
wieszczybilstwa jest przeciwie się i iako
złość bałwochwalstwa, niechcieć słuchać.
Którego to porównania S. Grzegorz i
Bernard tę przyczynę dają, że iako bał-
chwalstwo i czartów się radzenie cześć
i uszanowanie Bogu powinno iemuż od-
biera, tak i nieposłuszeństwo i nieuszano

(f) Luc: 10, 16. (g) 1. Reg: 15.

wanie zwierzchności, tę która się należy Bogu cześć i ulżanowanie odcyminie w skarżących, którzy na miejscu Boga nam są. Nadto iako bałwochwalca, Boga prawdziwego oditapiwszy, bałwan czei i poważa, tak niekarny i krnąbrny bałwana swego własnego rozładku i zdania, nadwołę Boską w zwierzchności, przekłada Grzechu potym natrzątający się z skarżących wzgardy winnemi się staia, bo gdyby te zuchwale rozumki sądziły iak powinny, iż przez zwierzchność Bóg niemi rządzi przez nią iak przez instrument swój do nich mówi, przez nią ułomności ich kara i poprawia, iakieżby prożę w nich było zwierzchności ulżanowanie? Ale gdy cielesnemi tylko oczyma na zwierzchność poglądaia, podle też o niej rozumienie mają, za którym idac, roztrząsać wazą się, czyli mają ułuchać czyli nie? mniemaią płomie, że mogą bez winny pogardzić zwierzchnością nienaruszywszy honoru, który się im należy urzędowi; prętoż się i z rządów i z mów, i z tych których ona na poprawę ich zażywać musi, sposobów naśmiewaią; a bydz że to ino-

że bez wzgardy? Jeszcze winniemi się sta-
 ią grzechów, obnowy i zgorżenia, bo iżee-
 li podobnych sobie znaydą, a zaż się przed
 sobą na Zwierzchność nie żalą? azaż się
 na przygany iey sadzą? a podobno i prze-
 ciw niey nie naradzają. które się złe cza-
 sem nie między niemi tylko tai, ale i na
 wierzech z pogorzeniem wielu wynika.
 Wreszcie cóż mogę większego powiedzieć?
 iak że się winniemi stają grzechu czarto-
 wskiego. Jego ośobliwsze dzieła były
 Bogu się sprzeciwić i innych od niego od-
 wodząc złe o Bogu rozumienie podawać
 Niewieście. Za co wam Bóg zakazał ieść
 owoce z pośrzedka Raju? pytał on się:
 a iako sam stracił boiaźń i cześć powin-
 ną Bogu, tak to oboie iey odiał; boiaźń,
 gdy mówił: nie bójcie się, nieumrzacie;
 cześć Bogu powinna, gdy przyrzekł: bę-
 dziecie iak Bogowie. Tenże sam, ieśli
 zgruntu uważemy, ieść przeciwnych się
 zwierzchności harakter, którzy niezacho-
 wując tego, iakie mieć powinni ku zwierz-
 chności uszanowania, dla spodobania się
 w sobie podobnego owemu Lucypera i roz-
 kazami iey pogardzać, i drugich od nich
 odwodzić śmieją. A czyliż niepodobnie
 temu, którego naśladowia, grzeszą!

Niechże tedy ma za nic, jeśli kto może, takich szkaradności grzechy, niech za nic ma to, co Bóg straszliwą suowością zawsze karał. Karał w Kore, Datanie, i Abironie, (h) których za nie posłuszne mrużenie przeciw Moyżeszowi i Aaronowi żywych ziemia pożarła, a wielkie mnostwo innych ogień spalił. Karał w Jonaszu uciekającym do Tarsis przed rozkazem Pańskim, (i) że go ani woda unosić, ani powietrze, ani okręt nie mógł, ale w morze wrzuconym bywać musiał. Karał w Maryi Siostrze Aarona, (k) której i na prośby Moyżeszowe przepuścić niechciał, ale ją i z obozu wyrzucić kazał, i najsławniejszym na ten czas trędem chłostał. Karał i w Izraeltach, których że przeciw Wódzom swoim, ięzykiem się targnuli, (l) za spuszczeniem na nich węzów iadowitych niemało pobił. Co i Chrześcianom przypomina Paweł S. do Koryntyan pisząc, i pomniąc na to wszystk im każe: (m) *Néque murmuraveritis sicut quidam eorum murmuraverunt & perierunt ab exterminatore, Ani szem-*

(h) Numer 16. (i) Jonæ: 1. 16. (k) Numer 12

(l) Numer 21. (m) 1. Cor: 10: 10.

rzyicie, iako niektórzy z nich szemrali i poginęli od Zatrąciela. Ale iakżeto, rzecze, nie szemrać niekiedy, gay to nie jeden zwierzchność mający zły jest i nieumiarowany? Choćby jednak i tak było przecież nie przeciw Zwierzchności szemrać byśmy mieli; ale na własne nasze wytkępi utykać, za które nas Bóg bezwątpienia taką zwierzchnością karze. Tak radzi każde mu S. Grzegorz: (n) *Culpam potius accusset proprii operis, quam imputatam gubernantis, scriptum namque est, dabo regem in furore meo, quid ergo illos nobis praeter deprecemur, quorum super nos regmina ex Domini furore suscepimus?* użalaj się raczej na własne przewinienia, a nie na nieprawiedliwość Rządcy napisał bowiem jest: daćci Króla w zapalczywości mojej, za cóż tedy tych rzędem gubienimy, których zwierzchność z apalczywości Pańskiej przysięmi my. Przemyśl, bądź to że na zwierzchności b dąy jest sam zły; ale jeśli na dobre mówi, jeżeli dobrze rozkazuje, jeżeli to co rozkazuje nie jest grzechem, to e-

(n) Greg: I. 15. moral: c. 14. Ofec: 13. 11.

ba go słuchać i władzę Bożką w nim uważać. Wszakże Chrystus wiedział o Piętnacie że był złym, a przecież uznał w nim zwierzchność i władzę Bożką gdy rzekł: (o) *Nie miałbys żadney mocy przeciw mnie, gdybyś zwiernychu medano.* A co ztwierdził przykładem swoim Chrystus, tegoż i słowy nauczał gdy mówił do wszystkich: *Aszale y Mojżesz i innicy usiedli Doktorowie i Farizeuszowie, wszystko tedy co wam rozkazę, chowajcie i czyńcie ale wedle uczynków ich (złych b zwątpienia) nieczynujcie.* (p) Cóżkolwiek tedy bądź, potrzeba każdemu szanować Zwierzchność i bydziey posłusznym iak Panu.

C Z E S C II.

Y żebyśmy sobie oślodzili ten obowiązek szanowania i słuchania Zwierzchności iak Pana, którego władzę na sobie wyraża i nosi, stawmy sobie znowu Zwierzchność mających pod innym tytułem i wspomniemy krótko na inny obowiązek abyśmy ich uważali iako Ocy-

(o) Joan. 19. v. 11. (p) Mat: 23. 2.

ców nas kochających, którym powinni-
 śmy podległość Synową i miłość.
 Zkądże to zwierzchność mających ia-
 koby za Oyców znać mamy? ztąd, zda-
 niem Doktora Anielskiego, że jako Oy-
 cowie cielesni są początkiem wydania
 na świat i wychowania, tak zwierzchno-
 ści są początkiem dobrego rządu, cno-
 tliwego życia i w cnocie wywiczenia.
 Potwierdza toż ten S. Doktor z pofoo-
 litego ludzi zdania, którzy zawsze Mo-
 narchów swoich i rządców a nawet i Go-
 spodarzów domów *Pater familiae*, *Patres*
Patrum, Oycami Familii lub Oyczyzny
 zwać chcieli, nadane zaś to Oyców J-
 mie od starodawnych zwierzchności, nie
 zinney jak rozumem przyczyny tylko
 aby pod zwierzchnością będący słysząc
 albo myśląc o tym Imieniu do Syno-
 wickiego się ku nim affektu poczuli i
 z iaką pobożnością dzieci do Rodziców
 swoich przystępują, z taką oń do star-
 szych przychodzili, iaką cześć i miłość
 uczciwie wychowane dziatki Rodzicom
 swoim

swoim świadczą takąż oni zwierchności wyrządzali. Z tey to miłości winni wszyscy pod władzą zostający Zwierchnościom swoim, wszelką podległość, nieoglądając się na osoby, ale na wolą i rozporządzenie Boskie która nas im poddała. Winni im wżyskiego dobra życzyć, tak w doczesnych iako w wiecznych rzeczach, i Boga za nich o szczęśliwe ich powodzenie prosić to nam szczerze gulgny zaleca Apōstoł: (q) *Obsecro primum fieri obsecrationes pro Regibus, & pro his qui in sublimitate sunt.* Proszę tedy nypierwey aby były czynione proźby i modlitwy . . za Krole i wszystkie, którzy są na wyższym mieyscu. Winni ieszcze dobrze o nich mówić, ich sprawy na dobre sobie tłumaczyć, słowami szanować, a nie uwłaczać im ani złorzeczyć, bo napisano iest: (r) *Diis non detrahes, & Principem populi Tui non maledices* Bogom (to iest tym ktorych Bog na mieyscu swoim nad Tobą postawił) uwłaczać nie-
bę-

(q) 1. Trm: 4. (r) Exod: 22. 28.]

będziesz, a przełożonemu nad ludem
Twoim niebędziesz złorzeczył. A gdzież
zadofyc czynienie obowiązkom tym w
onych to dzieciach które to Rodzicom
tyfiąc afrontow do podziału Duszy z
ciałem przenikających, wyrządzaia, na-
pomnienia na dobre nieprzyimuią, za-
dnego posłuszeństwa i miłości nieświad-
czą: W tych żonach, które mężow swo-
ich za Boże stworzenie nie mają, a roz-
iadziły się afrontuią i naysrawiaia? w Do-
mownikach, którzy Gospodarzom i Rząd-
com się swoim krnąbnie i upornie sta-
wiaia, obgaduią i paszkwiluią żywicie-
low swoich? W sługach i służebnicach,
którzy i które z Panami i Paniami swe-
mi ząb za ząb idą na złość czynia, stro-
fowania sprawiedliwego nieznoszą, ich
przed drugimi szkaluią z gniewem nie-
rozsądnie wypowiadaią służbę? W po-
spolstwie które przeciw Magistratom swo-
im spiski i bunt y czynia? Zaiście niemasz
w tych miłości niemasz uszanowania po-
winnego ku Zwierzchności.

Jeże-

Jeżeliż takie jest zaślepienie tych
 ludzi niecierpiących Zwierzchności albo
 i k ich nazywa Pismo tych Synów Be-
 liala bez iarzma, nie wążę ia się nic wię-
 cey im mowić ale nauczyciele Narodow
 niech posłuchają, spodziewam się że wy-
 mowa Jego iako Ducha Boskiego pełna,
 n yskuteczniej ich może wzruszyć; koń-
 czę tedy słowy Jego: (s) *Każda Dusz*
niech będzie poddana wyższym zwierzchno-
ściom, abowiem niemasz zwierzchności, iedno
od Boga; przeto kto się sprzeciwia Zwiern-
chności, sprzeciwia się postanowieniu Boskiemu,
a ktorzy się sprzeciwiają potępienie sobie od-
noszą; abowiem przetożeni nie są na postrach
dobremu uczynkowi, ale złemu. A chcesz się
niebać urzędu? czyż co dobrego iest, a bę-
dziesz miał chwale od niego, abowiem iest służą
Boszym tobie ku dobremu. Lecz iesli uczynisz
co złego boi się abowiem iest służą Boszym,
mszycielem ku gniemu przeciw złe czyniące-
mu. Przetoż spotrzeby bądźcie poddani nie
 tylko

tylko dla gniewu ale też dla sumienia. Z wa-
mi zaś którzy się Zwierzchnościom pod-
datecie: (t) *Deus pacis sit cum omnibus*
vobis. Bog pokoju niech będzie z wami.
Amen.

KAZANIE TRZECIE.

Na Niedzielę 1szą po trzech Krolach.
O obowiązkach Potomstwa ku
Rodzicom.

Et descendit cum eis & venit Nazareth, &
erat subditus illis. Luc: 2.

Jzstąpił z niemi i przyszedł do Nazareth
i był mi poddany. u Łuka: S. w R. 2.

P Rzekładaia nam, Słuchacze, te słowa
Ewanieli, wielki przykład zachowa-
nia się Chrystusa i obeyścia z Rodzicami
swoiemi, z ktoregobyśmy bardziey ie-
szcze

(t) ad Rom: 15. 33.

fzcze niżeli z tablicy przykazań Bo-
 Źkich wyczytać mogli, wszystkie nasze
 względem Rodziców obowiązki. Opi-
 suie nam nayprzod Ewanielia, iak Chry-
 Źtus z katedry na ktorey nauczał Do-
 ktorow i starozakonnych mędrcom zstę-
 pując, honor i uszanowawanie Jozefo-
 wi mniemanemu Oycu, i Maryi Matce
 Źwoiey wyŹwiadczył, idąc z niemi: &
descendit cum eis. Opisuie dalej miłość
 Jego ku Rodzicom Źwoim w zabieganiu
 o ich wyżywienie, dla ktorego to aby
 im uŹlegiwał i dopomagał roboty rę-
 czney przyszedł do Nazareth & *venit*
Nazareth W reszcie opisuie, iak to co w
 Zakonie postanowił i przykazał, przy-
 kład dając wypełnił. Przykazał w Za-
 konie czcić Oycę i Matkę; toż sam u-
 czynił, będąc poddanym, Nayswiętszey
 Pannie Matce Źwey i Jozefowi mniema-
 nemu Oycu: & *erat subditus illis.* A wszak-
 że tą poddaność, iako S. Ambroży u-
 waża, niebyła znakiem niepotężności,
 ale pobożności, na przykład nam lu-
 dziom

dziom Chrześcijańskim. Chciejmyż dziś na dobre zażyć, tego przykładu Chrystusowego i za pewny mając ten dług, podźmy tylko do zważenia części tego i warunkow, ażeby wszystkim iawnym był ten kapitał, którego wypłacenia zarówno prawo natury iak i B.skie wymaga, i do krorego wypłacenia Chrystus nas przykładem swoim dziś wzbudza. Jako trzy rzeczy są ktore od Rodzicow bierzemy; iestestwo, wyżywienie, i wychowanie; takież trzy rzeczy są, ktoreśmy im wzajemnie oddawać winni i oddawał Chrystus; za życie, uszanowanie; za wyżywienie, wszelaką miłość; posłuszeństwo, za wychowanie. Czte obowiązki wasze Synowie i Cory ku Rodzicom, ktorych was dziś przykładem swoim uczy Chrystus. Należy się od Potomstwa Rodzicom uszanowanie to *w Pierwszym*, należy się miłość to *w Drugim*, należy się posłuszeństwo, to *w Trzecim* Kazania punkcie obaczemy.

Ty

Ty sam Boże ktoryś zstąpiwszy na
Ziemie dał przykład obowiązkow ku
Rodzicom, wmow ie w wiernych two-
ich, przez niegodnych ust moich słowa,
które na większą chwałę Twoją poświę-
cam i oddaie. Za błogosławieństwem
Twoim Matko Boska Najświętsza i Nie-
pokalanie Poczęta Marya Panno.

C Z Ę S C I.

Naypierwey Rodzice potomstwu
swoiemu dają życie i iestestwo, z ktorym
to potomstwo zaciąga nieuchronny obo-
wiązek czczenia ich i szanowania. Mię-
dzy wszystkiemi abowiem obowiąkami,
jakie tylko natura wł. żyć na kogo może,
nayscisleyse są ktore zachodzą, mię-
dzy istotą i początkiem iey, a zwłasz-
cza w ludziach ktorzy to od Rodzicow
tak drogie iestestwo zabierają, a zatym
i obowiązek naywiększey po Bogu czci
i uszanowania onychże zaciągają. Y dla
tego to nie Święci tylko nawet prawdzi-
wey

wey Wiary niemający uczeni, zawsze po obowiązku czczenia Boga stworcę swego, tuż na pierwszym zaraz miejscu kładli cześć, którąśmy Rodzicom winni. Dla tegoż i w Piśmie S. cześć ta którąśmy Bogu i którą Rodzicom powinni są z sobą wzajemnie związane: (a) *Qui timet Dominum honorat Parentes, & quasi Dominus serviet his qui se genuerunt* kto się boi Pana ten czci Rodzice; i iako Panom służyć będzie tym, którzy go porodzili; mowi Ekleziastyk, iak gdyby boiaźń Boga i uszanowanie Rodziców, niemogły bydz od siebie odłączone, gdyż podług wszystkich Rodzice są nam na miejscu Boga. Z teyże samey przyczyny przykazania o czci Rodziców na pierwszym zaraz miejscu, po przykazaniach Boga się tyczących położone iest, a żeby zrozumieli ludzie, że między przykazaniem, ktore nam bliźniego miłować każą pierwsze iest ktore nas obowiązuje do czci Rodziców, niemaczey

iak

(a) Eccl: 3. v. 8.

jak między przykazaniami miłości
względem Boga, pierwsze jest które nam
Boga czcić rozkazuje. Te jednak usza-
nowanie i cześć nie na powierzchownych
tylko zależy obrządkach, ale iak Bog
sam przepisuje na samych czynności
skutkach: (b) *In opere*, mowi on *Et ser-
me Et omni patientia honora Patrem tuum*.
Uczynkiem i mową i wszelką cierpli-
wością czcimy Ojca twego. Pomiarkuy-
myż czyli podług tego Boskiego prze-
pisu naszych tych czasów Potomstwo
jest z uszanowaniem ku Rodzicom?

Wyciąga Bog tego po Potomstwie,
aby Rodziców w wszelkiej cierpliwo-
ści czcili *in omni patientia honora Patrem
tuum* aby znosili ich starość młode, iako
oni niegdyś znosili ich dziecinność. Naw-
pierwsza ta jest prawdziwej miłości wła-
sność, iako ja opisuje Apostoł, że jest
cierpliwa: *charitas patiens est* która to wła-
sność ma w sobie oczywiście miłość Ro-
dzących.

Tom III C. I.

L

(b) Ibidem v. 9.

dziców ku potomstwu, iako i w samych nierozumnych stworzeniach widzieć możemy, które zużają się w wychowaniu potomstwa i w pośród tyśiącznych niebezpieczeństw życia nie nawet własnym zastawiają. Miłość zaś potomstwa ku Rodzicom o iak rzadko do tej doskonałości przychodzi. Gdy abowiem Ojciec albo Matka do ostatniej starości przyjdą, zaraz potomstwo pogląda na nich iak na ciężar nieznośny, zaraz nimi pogardza i w umyśle swoim iak zdzieciniałemi a często od rządzenia domu oddala iak do tego nieposobne, i za wielką to już poczyta im wyświadczoną łaskę, kiedy tych od których wzięli życie, pożywieniem opatkuje, lubo w sercu, żeby skrzydłami pragnienia ich uniesiona przysporzyła co prędzey śmierć dla staruszków uśmierzyć pragną; ale nieten jest sposób, którymby potomstwo swojej ku Rodzicom powinności zadość uczynić miało. Uczy nas

tego

tego powielu mieyscach Pisma S. Duch S.
 (c) *Fili* mowi przez Ekklesiastyka *filio pe
 jenetum Patris tui & non contristes eum in
 ira illius* Synu wspomagay starość Oyc
 Twego, a nie zasmucay go za żywota
 Jego. Jeżeli starość bystrość dowścipu
 Jego iuz popsuła, miey uzalenie nad
 nim: *si defecerit sensu, veniam de,* a ieśli na
 barczeniu ustanie, odpuść ieżeli zmyśli
 iego i siły z laty upadły, ty przy czer-
 stwości sił twoich nim niepogardzay &
ne spernas illum in virtute tua a nie wzgar-
 dzay go w siłę twoię. Jeżeli ci się na
 przykrza bolesna starość Matki niepo-
 gardzay łzami Jey: (d) *gemitus Matris*
Tue ne obliviscaris niezapominay stękania
 Matki twoię. Jak wiele abowiem oni i
 iak wielkich niedoskonałości w dzieciń-
 stwie waszym nieponieśli, cierpliwie iak
 wielkie płaczu dziecinnego naprzykrze-
 nie, iakie wrzaski i krzyki iniekokoy w
 nas wychowaniu, iakich krnąbrności i nie-
 sformości doznali w rzeczach ku nasze-

L 2

(c) Eccl: 3. v. 14. (d) Eccl: 7. v. 29.

mu nawet dobru przykazanych? szczer-
 gulniey zaś co do przykrości: Matek mo-
 wiąc potomstwo niżeli się narodzi cięż-
 żarem jest Matce, kiedy się rodzi boleścią,
 a po narodzeniu praca i znuzeniem wię-
 kszym ieszcze niżeli Oycu. A zaś tedy
 nieśluszną jest, abyśmy i my nieco po-
 nieśli, ieśli albo choroby ich nam na-
 przykrzone, albo wiek ich stanie się zdzie-
 ciniąły: (e) *Retribue illis quomodo & illi*
Tibi: oddaway im iako i oni Tobie, mowi
 dalej Bog; nauczając nas tey naypozy-
 tecznieyszey i naypotrzebnieyszey umie-
 iętności, którą naukę kącząc pomnieć
 nam na to każe: *memento, quoniam nati*
per illos natus non fuisses: pomniey żebyś się
 był nie narodził, by nie przez nie.

Mało atoli jest znosić ich w cier-
 pliwości ale i słowy nawet uszanowanie
 pokazywać im potrzeba: *honora Patrem*
tuum in omni patientia & sermone: Ktoż
 znieść może gdyby potomstwo tyśiączne
 mi

(e) Ibidem v. 30.

mi zlerzczeniami natych się frożące sły-
szal, od ktorych jest na świat wydane?
a przecież ledwie niecodziennie wielu
Rodzicow tych się nasłuchać muszą, kto-
rzy gdy prawdę potomstwu swemu mo-
wią, doznają iż od żadnego ięzyka ugry-
zliwszych słow ponosić niemuszą iak od
Potomstwa bardziey ukochanego niż ko-
chającego, iakichby ani sługa od Pana
swego cierpliwie znieść niezdolał. Ale
choćby Rodzice cierpliwie je znosili, a
zaż, rozumiecie, Bóg zniesie, i bez karnie
pominie? Przeciw Bogu to ciężko grzeszą
synowie i cory, ktorzy słowy albo wysmie-
wają Rodzicow swoich, albo żelzywemi
szpecą, albo i w oczy ugryzliwemi przy-
mowkami gniewają; przeciw Bogu grze-
szą, ktorzy albo obrażliwym ięzykiem
na nich się rzucają, albo przez gesta nie-
przyzwoite i zamieszania się, lub niepo-
miarkowanie krzykliwą mowę, strzala-
mi się serce Rodzicow rażącemi, stają;
przeciw Bogu mowę Ci grzeszą kiedy
grzeszą przeciw rodzicom, ktorzy to
nam

nam i teraz na sobie wyrażają i na wieki wyrażać będą, wieczne owe Oycostwo Boga, stwórcy wszech rzeczy: (f) *Ex quo, iak mówi Paweł Omnis Pat. rntas in calo et in terra nom natur z ktorigo wszelkie Oycostwo na Niebie i na ziemi jest nazywane.* Ażalż Bog bez kary znieść te nieuszanowanie i nieczęść Oycostwa swego, który mówi: (g) *gloriam meam alteri non dabo* czci mojej nikomu nieustąpię; który się wam zaklina Rodzice: (h) *mhi vindictam & ego retribuam* mnie zemstę zostaw, a ja oddam. Uchrońmyz się od tej zemsty Ch. ześcianie, a niedopuszczymy aby między nami Kartol kami, miało bydź potomstwo ktoreby słowy nieuszanowało swych Rodziców.

Więcey ieszcze nad to wymaga po nas uszanowanie winne Rodzicom, nie cierpliwością to tylko, nie słowy tylko łagodnemi, ale i samey dziełami czynności

(f) ad Eph: 3. v. 15. (g) Isai: 48.

(h) ad Rom: 12.

ności okazywane być powinno: *Syn*
opere & sermone, & omni patientia ho-
nora Patrum tuum są niektorzy co za
szkрупuł sobie nie mają, Mążenkie u-
mowy czynić, nieporadziwszy się Ro-
dziców swoich, w dalekie udawać się
podrozy, kontrakty układać i inne wiel-
kiey wagi, i na całe życie ścigaające
się interesa kończyć. Coż za dziw,
ieśli niepomysłny ich potym otrzymują
koniec? Oto Syn ow marnotrawny kto-
ry woli swojej dogadzaiać w daleką od
Oycy odszedł krainę, ostatnim niedo-
statkiem swey swawoli przypłacił. Oto
Ezaw za swoimiedynie zdaniem idący
w obran u żony, najniešťczęšťwistego
był wodzem ludu, to ieť Jdumeyczy-
kow od Boga przekłetych. A przeciw-
nie mówiać, wśzyfik m dobrym zwy-
czajna rzecz była, zawsze w kaźdey
wielkiey wagi sprawie, Rodziców się
swoich dokładać uwag ich słuchać, i te
mocno roztrząsać żeby co przeciwnego
ich radom nie poczełi, jako Bóg sam przez
Salo-

Salomona każe: (1) *Audi Filii disciplinam Patris Tui, & ne dimittas legem Matris Tuae ut addatur gr̃tia capiti tuo.* Słuchaj Synu wychowania Ojca twego, a nieopieszczaj Zikona Matki twojej aby była przydatna łaska głowie twojej. Łaska ta, którą Bóg, jako szylzak taki najmocniejszy obicuje, jest Boskiej opatrzności obrona, która sprawom potomstwa tego zawsze na pomoc przybędzie, które rozporządzeniom i rozkazom Rodziców swoich, przeciwnie nie czyni. Tę łaskę aby otrzymał Tomasz Morus Wielki Anglii Kanclerz, nauką i godnością znaczny, nayznacznieyszy zaś Wiary statecznością, ktorey krwią swoją ugruntował, niewstydzil się w ten czas nawet, kiedy drugi był po Królu, przed Oycem swoim na kolana upadać i od niego, błogosławieństwa prosić. A naszego wieku Synowie i Cory, ktorzy nawet ledwie co z dzieciństwa wyszli sami swoimi chcieliby bydź wodzami i rządcami niechcąc zdania

(1) Proverb: 1.

zdania Rodziców słuchać, a to w interesach największej wagi. O błędzie szkaradny! (k) *Judicium Patris audite filii*, mówi Bóg, *Et ne facite ut salvi sitis*. Wyroku Ojcowskiego słuchajcie Synowie i tak czyniecie abyście zbawieni byli. Patrząc tak mało wam do ocalenia interesów waszych i do dobra waszego potrzeba; niewiećcy zaście, tylko, żebyście w ich sprawowaniu uszanowaniem byli ku tym którzy są z prawa natury rządzcami waszemi. Jeszcze im tego bronić macie? Ah! i uczynkiem i mową i wszelką cierpliwością czcicie Rodziców waszych. Y ten to jest Pierwszy Potomstwa obowiązek ku Rodzicom.

C Z E S C . II.

Drugi obowiązek który potomstwo zaciąga ku Rodzicom jest miłość, a ta nie na słowach tylko, ale na rzeczy samej zaślazona i która wydaie się w tey
wzajem-

(k) Eccle: 3. 2.

wzajemności, że iako gdy dzieci przez
 wiek sami niemogły sobie pożywienia
 szukać, Rodzice je żywili i w życiu
 zachowali; takteż potym do Potomstwa
 należy aby, kiedy Rodzice przez
 wiek swoy do pracy sposobni niebędą,
 oni wszelkie staranie o nich mieli. Ten
 obowiązek tak iest oczywisty, że nawet
 nierozumne stworzenia, i w knieiach ukryte
 bestye o nim wiedzą. (1) S. Ambroży i S. Bazyli w pismach swych przy-
 taczaią; że zestarzałych bocianow, po-
 tomstwo ich nietylko karmi, ale
 i pod skrzydłami ogrzewa, i na
 grzbiecie swoim, gdy się iuz same od
 starości ledwie ruszać mogą, z mieysca
 na mieysce przenosi. (m) Jastrzębie wi-
 dziano nieraz (co Albertus W. opisuie)
 iak zestarzałemu Oycu, a w gniezdzie
 iuz tylko siedzącemu, pożywienie opa-
 truią. (n) Lwy nawet, tey że tak rze-
 ką ludzkości dowod na sobie nieraz dały,
 że

(1) Hexam: l 5. c. 16. (m) Cor: sent: t. 1.
 l. 3. (n) Aldror: quadr: l. 1.

że kiedy rodzice ich przez starość na po-
łow iuz wychodzą niemogą, potom-
stwo ich połowem się z nimi dzieli.
Jedzie zatem że nad samych Lwow srośli,
i nad bestye nierozumniesi staia się owi
potomkowie, ktorzy Rodzicow swoich
w ciężkiej, albo ostatniej potrzebie o-
puszczają; bestye abowiem z wrodzoney
tylko miłości do tego się znają; Syno-
wie zaś Cory ludzkie, a dopieroż Chrze-
ścianie, krom miłości wrodzoney wiele
i wielkich do ratowania w potrzebach
Rodzicow swoich obowiązkow mają.
Innych potrzebom zapobiegać z miło-
ści tylko bliźniego, albo z miłosier-
dzia jesteśmy winni ale ciężkim albo
i ostatnim potrzebom Rodzicow, z spra-
wiedliwości, i pod grzechem ciężkim
powinno zapobiegać potomstwo, wży-
śtkim tym co ma, i może; to jest z wię-
zienia ich uwalniać wszelką pilno-
ścią, ratować ich w chorobie lekarstwami;
uwalniać ich z biedy i nędzy wszel-
kimi godziwymi sposobami; żywić ich
nakonec, odziewać, pomieszczać ucie-
bie

bie albo u innych, iak tylko i poki tylko może. Nie jest to Synowie i Corki Chrzesciańskie pobożność tylko, ale powinność; nie jest to dz eło tylko miłości, ale i sprawiedliwości; nie jest to na woli i obraciu zostawione waszym ale jest to do czego was obowiazuje całe prawo narodow, całe prawo natury, całe prawo Boskie Ale wyłamać się od tego chcą niektorzy potomkowie i mówią: mnie się trzeba o żone i dzieci wyzywie nie starać, niemogę sam jeden tak wielu opatrywać. Atoli niech baczą takowi co mówią, i czyli sprawiedliwie tym się wymawiają. Na pierwszym oni mieyscu kładą żonę, na drugim dzieci, a Rodzicom az na trzecim; ależ nie tak bydz powinno: *Primo loco* (naucza nas S. Ambrozy) *diligendus est Deus, secundo Parentes inde Fili postea demestici*. Pierwsze mieysce w miłości naszey powinien mieć Bog drugie Rodzice, trzecie dzieci, potym domowi. Y jest ten porządek nietylko u Chrzescian, ale i u Pogan dawno wzięty.

ty. Plato ow, który między wszytkie-
mi Filozofami na Boskiego Jmie sobie
zaśluzyl, w Xiędze o Prawach postano-
wił, żeby ci ktorzyby pierwey synom,
niżeli niedostatecznym Rodzicom dali
pomoc, do sądu byli pozwani, i na po-
strach innych karani. Z katolickich
zaś Teologow, Doktor Anielski Tomasz
S. uczy że naypierwszy iest krwie zwią-
zek ktorym Rodzicom obowiązani ie-
steśmy, i dla tegoż nam pierwey nade-
wiz;stkich nawet nad własne potomstwo,
ratować ich należy. A chociay żona
jest iedną nieiako rzeczą z Mężem, i dla
żony, iak mowi Pismo, powinien mąż
porzucić Oyca i Matkę; uważa iednak
iednak tenże S. Tomasz, że się to tylko
co do pomieszania rozumieć ma a nie,
co do opatrywania ich potrzeb, gdyż
Rodzicom iest pierwey cały obowiąza-
ny, niżeli się obowiązał żonie, a kredyto-
rowie późnieysi nad pierwszych, i ci
ktorzy są przez uwowę, nad tych kto-
rzy są przez naturę przenieśieni bydź
nie-

niemogą, zaczym i maż niemoże tak żony przenosić nad Rodziców, że o nich wspomagać niemiał, dla wspomżenia żony. Azasz się to wam wiele bydz bardzo zdale? alie więcej, uczonych niemalo Teologow powiada, (o) że w rowney ostatney potrzebie, pierwey Syn powinien pomagać Oycu, aniżeli sobie, tak że gdyby Syn niemiał więcej tylko kawalek chleba, powinienby go od własney odiać gęby a dać Oycu. Coż tu komu dziwnego w tey swiatłem Chrześciaństwa objaśnionej nauce zdawać się ma, kiedy samym tylko swiatłem rozumu rządzący się Aristoteles: (p) Tegoż samego nauczał że Syna rzecz jest, pierwey o Oycu, niżeli o sobie mieć staranie. Coz dopiero mowić kiedy sobie wspomniemy, jak Bog nawet własnego prawa odstępuje, kiedy chce tego aby wspomaganie Rodzicow w ostatney potrzebie, nad same Bogu uczynione obietnice

(o) Abulens in Matt: 10. qu. 154

(p) 9. Eth: 4.

tnice przeniesione było. Ztąd zdaniem
 wszystkich z Tomaszem S. Doktorów,
 gdyby Ojciec lub Matka byli w ciężkiej
 potrzebie, w ktoreyby ich Syn mógł po-
 ratować, niegodziłoby się takiemu Sy-
 nowi wstępować do Zakonu, owszem
 gdyby nawet w Zakonie zostającego ta-
 ka potrzeba Rodziców wywoływała do
 wspomżenia onychże, pod grzechem
 obowiązany jest do tego. Naostatek
 gdyby Syn z iedney strony ślub wstą-
 pienia do Zakonu uczynił, z drugiej zaś
 strony Ojciec lub Matka pożywienia bez
 niego mieć niemogli, a zatym gdyby z
 z iedney strony honoru Boskiego przez
 wypłacenie ślubu pomnożenie; z drugiej
 zaś strony Rodziców wyżywienie, ia-
 koby o mieysce się dobiiały, w tedy Bog
 prawa swojego odstępuje, i Sýnowi po-
 zwala, aby w domu został dla Rodziców
 wyzywienia, i nietylko pozwala, ale na-
 wet rozkazuje pod obowiązkiem sumie-
 nia, co pospolicie Teologowie z S. To-
 maszem uczą i Kościół Chrystusow pod
 klątwą

kłatwą Przełożonym zaleca. Już z tego tak wnoszę. Jeżeli niewspomagać Rodziców w ostatniej potrzebie postawionych jest grzech ciężki dla Syna iakież będzie dopuszczać im ginąć dla zbytnich gry, dla próżnowania, dla niegodziwych przyjaźni? iakież będzie grzech tych Synów, którzy poki żyją Rodzice z niemilę zle obchodzą; gdy umierają, przeszkodą im są do czynienia testamentu po śmierci zaś ich, nieczynią zadość ostatniej ich woli, iakoby z prochami jeszcze Rodziców swoich klucić się chcieli. Owoż cośmy o drugim ku Rodziców obowiązku wiedzieć powinni.

C Z E S C III.

Aż w ostatku Potomstwo krom uszanowania i wspomagania winno Rodzicom Posłuszeństwo, którymby się wypłaciło za trzeci dobr rodzaj, iak od Rodziców biorą to jest wychowanie, którym po udzieleniu życia, drugie im życie

cie nadała dobrych obyczajów. To po-
 Ruszeństwo zaleca nam Paweł S. (q) *hili*
obedite Parentibus vestris in Domino. Syno-
 wie bądźcie Posłuszni rodzicom waszym
 w Panu. Toż samo powielu innych miey-
 scach Pismo S. przykazuje; zkład kiedy
 temu przykazaniu zadość nieczyni Po-
 tomstwo, nieposłusznie wcale za-rzecz to
 sobie lekką waży. I żeli bowiem rzecz
 ta którą rozkazują Rodzice wielka jest,
 ieżeli wiele zależy na niej do rzędu, do-
 mu, ieżeli zawiera co do dobrych oby-
 czajów, do dobrej sławy, do zbawienia
 Duszy ściągającego się i potrzebnego ko-
 niecznie, łatwo bardzo te nieposłuszeń-
 stwo, grzechem się ciężkim stać może.
 Tłumaczę się z tego jaśniej. Jest naprzy-
 kład Ojciec albo Matka, którzy roz-
 kazują Synowi albo Corce, aby się nie
 wiązali z ludźmi lekkimi, aby się nie
 włoczyli po nocach, aby się nie za-
 bawiali grami azardowemi, aby się tych
 i owych schadzek warowali, a oni prze-

Tomu III. C. I.

M

(q) ad Eph: 6. 1,

cie albo nieśluchają tego, albo się i obruszają i jeszcze oto na na Rodziców, i oczywiście tak słowy iako i obyczajami nieposłuszeństwo pokazują ktoż tu sądzić może żeby takie nieposłuszeństwo, w materji wcale słusznej i znacznej, grzechem ciężkim byź nie miało? Wem ci ja wprowadzie że niekiedy i Rodzice, obowiązku w tej mierze swemu zadość nieczynią: wiem że łaskawie sobie z potomstwem zwłaszcza dorosłym postępować mają: z tym wszystkim jeżeli Rodzice w tym błędzą, jeżeli z pasją, gniewem i ugryźliwemi słowy rozkazy swoje wydają jeżeli w tym wykraczają i grzeszą, jednak czyliż przeto wolno jest potomstwu nieśluchać czyliż przeto godzi mu się słowy uszczypliwemi odpowiadać i na Rodziców szukać? przynajmniej Chrześcianie: (r)

Etiam in bona causa humilis esse debet Filius apud Patrem oratio nawet wdobrej sprawie, pokorna byź powinna mowa Syna

do

do Oycy; mowi S. ow Biskup Salwianus. Jakozkolwiek od Rodzicow przy-
krość ponoscie Synowie i Corki, prze-
cież czy chcecie czy niechcecie ich Sy-
nami lub Corkami iściecie; zatym
nigdy wam niewolno z zadney przyczy-
ny od rozkazow Rodzicow odstępować;
niech się gniewa Oyciec lub Matka iak
chce niech pafsyą i gniew, iak chce,
na was wywiera, przecież iako oni i
wtedy nieprzeftaią bydź Oycem albo
Matką, takież nieprzeftaią bydź godni,
ktorychby potomstwo czcilo i poslu-
szone bydź się pokazało: (s) *Filio semper*
honesto & Sancta persona Patris uideri
debet. Potomstwu zawsze uczciwą i Świę-
tą wydawać się powinna osoba Oycy.
tak opiewa prawo narodow. Jedna tylko
jest okoliczność w ktorey Rodzicow
nieśluchać należy i owszem śluchać się
niegodzi, kiedyby ci rozkazywali rzecz
iaka Bogu przeciwną i z grzechem złą-
czoną. Tę daie przestrożę w iednym

M 2

(s) l. libert. ff. de obseq. Parent.

Liście swoim S. Hieronim: *Honora Patrem tuum, si tamen te a vero Patre Deo non separat. Et tandem scito sanguinis compatiat quomodo ille novit suum Conditorum.*
 Czciy Oycę twego, iesli on iednak ciebie od prawdziwego Oycę Boga nieodwodzi, i potę znaję do związku krwi, poki on zna swiego stworce. Y Bog sam przestrzega że kto słuchając rozkazow przeciwnych Boga, bardziey kocha Oycę, lub Matkę niżeli Jęgo, nie iest Boga godzien, wtenczas się bowiem nie Rodzicami pokazują, ale nieprzyjaciolimi iako to w krotkich słowach wszystko zamknął Bernard S. *Sola causa (mowi on) in qua non licet obedire parentibus Deus est ipse enim dicit: qui amat Patrem aut Matrem plusquam me non est me dignus in hoc non cognosco parentes sed hostes.* Tę tedy iednę wyjąwszy okoliczność we wszystkich innych mowic do was muszę Synowie i Cory z Apostołem: *bądźcie posłuszni Rodzicom waszym w Panu; a to czyńcie z Świętą nie iaką gorliwością; wy sami cho-*

choć iuż dorośli, chociaż iuż w
 latach dojrzałych, proszę ich aby
 wam rozkazywali wolnie, upewn ay
 cie ich że nigdy sprzeciwić się woli
 ich niezechcecie. Przykład tego bierz-
 cie z D-c ulza młodszego. Deciusz
 Cesarz sam z woli swojej z Tronu zstą-
 pił, a Syna swego tegoż Imienia nań
 wnieść post nową ale młodzieniec po-
 dług B ga mądry tego się zbraiał: *Verror*
 (mowił on) *ne si fiam Imperator dedistam*
esse Filius. imperet Pater meus, mihi impe-
rium sit humiliter parere imperanti. Obawiam
 się żebym zostawszy Cesarzem, nieod-
 uczyl się bywał Synem; niech Ojciec mój
 panuje, moje zaś panowanie niech nę-
 dzie, posłusznym z winną pokorą bywał
 panuiacemu. Przekazne to zaiste słowa
 i godne, któreby z ust batwochwalecy
 przeniesione były w usta Chrześcijańskie.
 O Synowie i Cory w wszelkich sprawach
 i interesach domowych mowcie zawżę
imperet Pater meus niech rozkazuje Oj-
 ciec. W potrzeb waszych kupowaniu,
 w sprzedaży rzeczy zbywających, w spra-
 wowa-

wowaniu sukien, w zaſtawianiu ſtołów, niech zawsze rozkazuje Oyciec lub Matka co i tak ſię im podoba, wy nie innego chceycie panowania tylko im bydź poſuſznemi z pokorą. Znaydzie ſię jednak nie iedne podobno z Synow lub Corek ktore rzecze: gdyby to rozkazy Rodzicow naſzych z Świętey gorliwoſci pochodziły chętniebyśmy ie wykonali wſzytkie; ale coż? kiedy to Rodzice naſi chcą po naſ uſobnoſci prawie puſtelniczey, chcą oſzczędnoſci nadwyzczayney; chcą życia bardzo trudnego i oſtrego coż kiedy to z nich niektorzy ſą ſtaruſzkowie ſkapi, łakomi, kwaſni, gniewliwi, i my muſiemy cały ich namiętnoſci i wyſtępkow znosić ciężar. Daymyż żeby i tak było, iednak pomimo to wſzytko ſłuchaycie uſtawy Juſtiniana Ceſarza, którą przykazuje Potomſtwu Rodzicow nawet dla zbrodni iakichz dobr wyzutych, żywić i utrzymywać, czego tę gruntowną przyczyne daie: *quia licet impius & legum contemptor ſit ta-*

men Pater est bo chociaż praw wzgardzi-
ciel i bezbożny jest, jednak Oyciec jest;
Bądź tedy że Oyciec wasz skąpy alb ła-
komy jest, przeciez Oyciec jest, bądź
że kwaśny i gniewliwy jest przeciez
Oyciec jest. Bądź że Matka swarłwa
i złośliwa jest, przeciez Matką jest poki
tytuł Ojca lub Matki w nich zostawać,
poty i w Was ten obowiązek mocno
trwać będzie. A coby was bardziey ie-
szcze zachęcić do cierpliwego znosze-
nia wad Rodziców waszych powinno
słuchaycie przyrzeczenia Ducha Najs-
(1) *Pro peccato Matris restituetur tibi bo-*
num za grzech Matczyn będziec oddane do-
bro i wiedziecie p-wnie że za złość Ro-
dziców, odbierać ma Potomstwo dobro.
Sa naprzykład gniewliwi Rodzice i to
ich wina jest; ty cierpliwie to ponoś,
a to dobro mieć będziesz że dalekim się
od swarów i niezgod staniesz. Łakomi
oni są i to ich wina jest; ty cierpliwie
ie

ie znoś, a ztąd to dobro odniesiesz że
dostatkami ubogacony będziesz; słowem
za grzech ich będzie oddane dobro.

Już iak mniemam dostatecznie wy-
rażone macie obowiązki potomstwa ku
Rodzicom, ktore Paweł S. razem zbier-
ając upomina aby oddawać wzajemność
Rodzicom: (u) *mutuam vicem reddere Pa-*
rentibus to jest oddawać za życie usza-
nowanie, za wyżywienie wspomaganie
za wychowanie posłuszeństwo. Od tego
to wszystko dobro potomstwa zależy;
iako przeciwnie z niezachowania przy-
kazania tego wszystko złe na potomstwo
spływa. Zadoemu innemu przykazaniu
Bog tak wyraźney nieoznaczył nadgro-
dy iak temu: (w) *Honora Patrem tuum;*
mowi on, & *Matrem tuam ut sis longævus*
super terram. Czcij Oyca twego i Matkę
Twoią abyś był d ugowieczny na Zie-
mi. A powszechniey jeszcze tę nadgrodę
Boską opisuiąc Paweł S. mowi: (x) *Ho-*

nora

(u) 1 Timot: 5. (w) Exod: 20, (x) ad
Eph: 6.

nora Patrem tuum & Matrem tuam ut bene sit tibi Czciy Oyca twego i Matkę Twoią abyć się dobrze działo, niewyrza on tu żadnego rodzaju dobra, które Bog zachowującym to przykazanie przyrzeka. ani iednego rodzaju złego, którym gwałcącym ie grozi, aby i pierwsi. wszelkiego dobra i drudzy wszelkiego spodziewali się złego. Czciy Oyca twego. mówi on i Matkę Twoią, abyć się dobrze działo; iakżeto dobrze? dobrze na Duszy, dobrze na ciele; dobrze na Tobie, dobrze na potomstwie twoim; dobrze na tym świecie, dobrze na przyszłym, dobrze na Ziemi dobrze w Niebie, dobrze wszędzie. — Przeciwnie, jeśli niebędziesz czcił Oyca i Matki Twoiej niczego się niespodzieway dobrego, niczego tu. n czego tam; niczego na ciele, niczego na Duszy; niczego po Tobie samym, niczego po potomstwie Twoim, które Cię podobnie iak ty Rodziców Twoich, dręczyć będzie. — Otze

macie

moście błogosławieństwa i przekleństwa które dają za zachowaniem lub złowaceniem przykazania tego. Konczę tę naukę słowy Mojżesza w Xiędze Deuteronomium imieniem Boskim ogłoszone, kiedy też same przykazania o znaymiał mowiącego: (z) Oto kładę dziś przed o-
czy wasze błogosławieństwo i przekleństwo, bło-
gosławieństwo iesli posłuszni będziecie przyka-
zaniu Pana Boga waszego; przekleństwa, iesli
nie będziecie posłuszni, rozkazom Pana Boga,
ale zstępicie z drogi którą ja wam teraz u-
kazuję. Obierzciez co sami chcecie.
Amen.

(z) Deuter: II.

KAZA-

KAZANIE PIERWSZE.

*Niedziele Drugą po Trzech Królach
Jak po Chrześcijańsku Wstępować
w Stan Małżeński.*

*Nuptia facta sunt in Cana: vocatus est autem
& Jesus ad nuptias. Joan: 2.*

Były Gody Małżeńskie w Kanie, . . we-
zwan też był i Jezus na gody.
w Jana S. w Roz: 2.

Nie próżno Ewangelia Chrystusowa
wspomina nam o godach Małżeń-
skich, w Kanie, i że Chrystus na te go-
dy wezwany, stawił się uczynił to Chry-
stus nietylko żeby niedostatek gotują-
cych cudownie oddalił; ale oraz żeby
Małżeństwo wprawie swoim nowym wy-
niesionę do godności Sakramentu, po-
świę-

święcił a tym samym aby nas uwiadomił że stan Małżeński, nie tylko nie jest stanem grzesznym, iakiego niektórzy Kacerze ogłaszał, ani samym Obywatelskim Towarzystwem, iakim jest u Pagan, ani samym Obrządkiem Religii, iakim był za czasu Starego Testamentu ale jest Sakramentem, który od Chrystusa ustanowiony jest dla poświęcenia Łaski; dla przypomnienia Jm jednym z najświętszych Tajemnic naszych, którą jest w Ciele Przedwiecznego Słowa, dla udzielenia Łaski Jezusa Chrystusa, i zaślubi tym którzy go przyjmują godnie. A żeby Małżeństwo Chrześcijańskie zyskowało uczestnictwo tej Łaski i zaślubi, potrzeba, aby do niego był wezwany Jezus, i żeby Chrześcianina do stanu Małżeństwa wezwał Jezus. Gdy wstępując w stan Małżeński Chrześcianie do niego niezapraszają Jezusa, tedy w stanie tym wszystko jest świeckie, i nie w nim takowego niemasz coby go wywyszyć mogło. Ale i na tym mało

że Jezusa do niego zaprasza Człowiek,
jeżeli do niego Człowieka pierwey
niewezwał Jezus; gdyż Łaska powola-
nia przez którą was Bóg poświęca Chre-
ścianie, abyście się mogli do stanu Mał-
żeńskiego udać, powinna poprzedzać
Proźby i wzywanie wasze przez którą
Boga chcecie zniewolić sobie, aby
Związku tego który czynicie był po-
twierdźcicielem, i pobłogosławił Jemu;
bez Boskiego powołania tego proźby i
wzywanie wasze niepozyteczne jest. Kie-
dy zaś Bóg was pierwey do stanu tego
wola, a wy porym Jego wzywacie, te-
dy to jest co czyni dobrym i ubłogo-
sławionym Chrześciankie Małżeństwo
Do tego abym stosował Zbawienne dal-
szą mowę biorę za przewodnika S. Au-
guścyna, który wprzewybornym iednym
piśmie swoim, o Małżeństwie, wszystkie
pozytki stanu tego ściąga, do troiakie-
go dobra, iako to do własności Sakra-
mentu, na czym się wprawie nowym,
Istota iego zasadza; do wychowania

Dzia

Dziątek ktore jest iego celem, i do zobopolney miłości i wierności, ktorą Jęgo Związkiem; *Bonum habent nuptia. & hoc est tripartitum sacramentum, prolis fides.* Uwazciez to proszę bo to was nauczy iak macie po Chrześcianku udawać się do Małżeństwa; . . Małżeństwo jest Sakramentem, a więc wstępowanie w ten stan powinno byđ Święte? *To punkt Pierwszy* Małżeństwo ma swoy koniec i Cel, a więc zabieranie się do tego Stanu, powinno byđ dobrym końcem. *To punkt Drugi.* Małżeństwo w kłada na Chrześcian ściśle Obowiązki, a więc wstępowanie w ten stan, powinno się dzieć roztropnie. *To Trzeci punkt* i cała dalszey mowy Materya A że wiem dobrze iak wielebym wniey nieostrożnością obrazić mógł. Przetoż udaie się do Ciebie Boże i proszę Cie z Prorokiem, day straz Ustom moim. i nie dopuść Językowi memu, takie wymowić słowo ktoreby złość świata tego, na złężyć mogła; . . Na Chwałę Jedynie twoją

ią mówić pragnę. Ziednay mi to przy-
czyną twoją którąś ziednała w Kanie Ła-
ską Cudowną godom, Małżeńskim. Nay-
świętsza i Niepokalanie Poczęta Marya
Panno,

C Z E S C I.

Wielka Dobroć Boska dla Chrze-
ścian do Małżeństwa zabierających się
że Stan ten Chrystus poświęcił, przez
ustanowienie Małżeństwa Sakramentem.
Coz jest Sakrament; Pospolitym zda-
niem jest to znak, powierzchowny, rze-
czy Świętey, sprawujący Łaskę Boską;
a takim jest Małżeństwo, Jest bowiem
znakiem powierzchownym gdy mówią
głośną Małżonkowie.. *Ja Ciebie biorę*
za Żonę. Ja Ciebie biorę za Męża. Jest
znakiem rzeczy Świętey; bo znaczy zie-
dnoczenie Chrystusa z Kościołem. Jest
jeszcze znakiem niepochybnie sprawu-
jącym Łaskę poświęcającą w Małżon-
kach; godnie go przyjmujących; bo w

Liście

Liście do Tymoteusza pisze Paweł S. (a) *Białogłowa Zbawiona będzie przez rodzenie Dziatek, ieżli by trwała w Wierze w Miłości i Świętobliwości.* Jest tedy Małżeństwo Chrześcijańskie Sakramentem, i jeszcze iak Święty Paweł mowi *Sakrament to wielki jest w Chrystusie i Kościele.* A gdy Sakrament jest, niegodzi się do niego inaczej tylko z czystym i Świętym zamyślem udać. Niegodzi się inaczej iego przyjąć, tylko z czystym, i od wszelkiego grzechu uwolnionym sumieniem. A kto tego zarzedbywa ten popłnia grzech który się Świętokradztwu równa. Zkądże to pochodzi; że przy tym Sakramencie niezachowuje się prawideł bogoboyności, na ktore iednak przy innych Sakramentach baczenie nacie? samibyście Chrześciance, potępiali Człowieka ktoryby z chciwości albo innego celu złego do Kapłaństwa się udał. Do Sakramentu Ołtarza nieprzyśtąpilibyście prędzey, azbyście się wodą pokuty, Oczyszcili pierwey. Mieli-

byście

byście sobie to za grzech, gdybyście dla
 złych takich powodów, a nie jedynie
 dla oddania Cześci Bogu powinney. i po-
 ięcania się z nim przytąpili do spo-
 miedzi; kiedy słyszycie o Szymonie
 Czarnoksiężniku, że dla Chwały swey
 Sakramentu Bierznowania od Aposto-
 łów żądał; i że Judasz u st. św. P. nikie-
 go w grzechowym znaydow. się stał,
 i w nim, pożywał Najsławniejszego Sa-
 kramentu, brzydzicie się tak zuchwałym
 i bezbożnym obydwóch postępkiem; a
 stan Małżeński jako Sakrament, czyliż
 nie jest równego poszanowania godzien;
 czyliż nie wyciąga tak Chrześcianskiej
 pobudki, tak doskonałej czystości serca,
 i takiej świątobliwości, iak drugie. Na
 czymże to naybardziej ta w udawaniu
 się do Sakramentu Małżeństwa, zależy
 świątobliwość? na błaganiu Zaisię Boga
 przez Modlitwę, na zażywaniu środków
 godziwych, na obyczaju w obchodzeniu
 się z Oblubienicą czystym i cnotliwym?
 Zaledwie co bardziej Modlitwy, potrze-

bować może iak nabycie dobrej Zony. *Dom, małżoności* (mowi Salomon) *dane bywa od Rodziców, ale Zona Końtropna właśnie od samego Pana.* (b) Od przyjaciela Dożywotnego zawisło całe życie albo szczęście albo nieszczęście, albo wesołość pożycie, albo stan oplakanv. Na koniec albo Zbawienie albo potępienie; bardzo się tedy trzeba modlić, by się na tym Przyjacielu nieoszukać. Ztego powodu gdy Eleazar posłany od Abrahama do Mezopotamii przybył; aby ztamtąd Zonę dla syna Pańskiego sprowadził, przed zaczęciem Interesu udał się na Modlitwę? *Panie Boże Pana mego uczyni miłosierdzie z Panem moim Abrahamem.* (c) Jakoż wielkie miłosierdzie Boże nad Mężem nad Rodzicami Jego, owszem nad całym domem, dobra Zona wdową wprowadzona? o iak tedy bładzą którzy pogardziwszy Modlitwą, dufają swemu staraniu, działości, układności, rekomendacyom ludzkim, iakoby co dobrego

(b) Prov: 19. (c) Gen: 24.

bręgo bez woli Pana Boga pozyskać mogli, dla tego się ciężko zwodzą że albo niedostaia przyiaciela, albo nietakiego przez ktoregoby duszę swoię poświęcić i Zbawić mogli. . Do świętobliwości sakramentu Małżeństwa ieszcze należy, zażywanie srodkow godziwych wstąpieniu się, o dożywotnego przyiaciela. Wielu jest ktorzy nietak aby poteli, iak ułłowili Przyiaciela, wielkie rzeczy o sobie, fortune, majątkach swych, zmyślają, a wtym kłamstwo zachodzi, i oszukiwanie; Jnni uciekają się do zabobonow, guś, kabał, aby znak iaki mieli że im się ta partya powiedzie; Jnni zażywają wrozek i czarow, na skłonięcie i zaślepienie Białogłowskiego serca; ach! też to są drogi ktoremi iść potrzeba, do Świętego Sakramentu? O iak są zaślepieni i z rozumu obrani, gdy zażywają niegodziwych z grzechem smiertelnym srodkow, by dostapili Świętego Sakramentu Małżeństwa, . . Wreszcie do świętobliwości Sakramentu tego, sciągają

Na

się i obyczaj w Obchodzeniu się z Oblubienicą, który powinien być Święty; ztey przyczyny Tobiasz starając się o Sarę nazywał ją Sioltrą bo tak czyste oblubienie, zprzyszłą Zoną swoją. Jak Brat z Sioltrą powinien się obchodzić, nauczył tego Tobiasz Rafał Archanioł, gdy go wyprowadzając z owej obawy, którą słusznie miał aby jego, tak, jak pierwszych siedmiu Mężow Sary, czart nie zamordował, rzekł do Niego? (d) *Posłuchaj mnie, a pokazeć którzy to są, nad ktorymi szat in przemoc może. Ci bowiem ktorzy w Walce z Bogiem wstępują, że Boga od siebie i od serca swego, wyrzucają, a swej lubości tak dosyć Czują, iako koń i mól ktorzy rozumu niemają, nad temi Czart ma moc. O jak więc błędza, ktorzy zbvt wolnie i rozwieźle sobie postempuiąc, w staraniu się o Zonę nieczystych obyczajow swoich, bynajmniey się na spowiedzi ktora zwyczajnie ślub poprzedza winnemi niedając. Jakież tych swiątokradzkich Oblubien-*

COW

(d) Tob: 6.

cow Małżeństwo? prawda że ważne jest
co do istoty Sakramentu, ale co do
skutku Sakramentalnego jest próżne, bo
ci Oblubieńcy przy ślubie nieodbierają
Łaski poświęcającej, a dla grzechow
yślą lub rzeczą popełnionych, są nie-
wolnikami Czarta, w gnańcami z Nieba,
celem nienawiści Boskiej. O! Małżeń-
stwo nieszczęśliwe! jakże małż sobie
obiecować dobro i Błogosławieństwo
od Boga!

C Z E 3 C II.

Do zyskania tego Błogosławień-
stwa i Dobra, potrzeba znowu żeby za-
bieranie się do stanu Małżeńskiego było
dobrym końcem. Ztym wśzystkim wy-
baczenie Chryścianie, że prawdę po pro-
stu powiem; Tak się mi w Chryście Panu
zdaje, że rzadki bardzo między wami
który by się dla końca dobrego w Sakra-
mencie Małżeństwa za mierzzonego zenił;
i ludo względem innych Sakramentów
zazy-

zażywamy dość powinney ostrożności, jednak co się Sakramentu Małżeństwa tycze, mówić można że w życiu cale obojętną jest rzeczą i świecką, ktorey ani Bog, ani Religia, uczestnikiem nie jest, wstępuje się do Małżeństwa, iedyn z Ludzkich przyczyn, bez naymniejszey ztąd wynikającey niespokojności sumnienia, zawiera się śluby przed Ołtarzem w rzeczywistym stanie grzechu, i chociaż to niesprzecznie zniewaga jest bezbożna, iednak żadnego ztąd się nie czyni szkrupułu; słowem; nie wazą teraz Małżeństwa iak rzecz dobrą Świętą ale raczey iak doczesną dzieło, iak iedyną światową sprawę? bo któż Boga o radę prosi gdy się ma do tego stanu udać, kto stan ten uważa, iak Święty do ktorego Bog woła? kto obiera ten stan mając wzgląd na Łaskę wiecznego wybawienia i Zbawienie swoje? Poganie wtey rzeczy daleko bogobojnieysli, a przytym naymniey daleko Mędrsi i Rozumnieysli byli, a chociaż stan Małżeński niebył

nie był Sakramentem u nich; ale też nie-
 był u nich tak u nas teraz dziełem szu-
 kałym z sku swego przy którym się
 jedne z drugimi łączy nie dla rozumney
 skłonności takiej, nie dla przystoin-
 go szacunku, ani dla zasług i godności Oso-
 by, ale dla docho- tów i Dziedzictwa, dla
 własności i majątku które posiada? Takim
 się sposobem ledwo niewszystkie Mał-
 żeństwa dzieją; czynią jedynie i utrzymu-
 ją pieniądze, i przetoż bywa to iż po za-
 warciu bez najmniejszej skłonności
 Małżeństwa, gdzie indziej czynią się bez
 Małżeństwa, ochwydy i bezbożności pe-
 wne związki; bywa i to, że po okaza-
 niu się zmyślnego tylko Affektu, od-
 krywają się jawne, niecheci, niedowiar-
 stwa, ciżmołostwa zdrady; trucizny i
 śmierci. Niemają też dobrego końca że-
 niący się dla honoru, bo ich Małżeństwo
 niezdaje się wyrażać owego hipostaty-
 cznego złączenia, którym się Bóg z na-
 turą Ludzką zjednoczył aby w ciele
 ludzkim był upokorzony i wzgardzony.

Nie-

Niemają nawet żeniący się, dla nasycenia lub ezney namietności; bo takiemu Małżeństwu, zwyczajn e Bog na potomstwie niebłogosławi? Wizerunkiem tego byli Synowie Setowi, którzy że powybier wszy sobie nayurodziwsze Zony; iedyne swego ukontentowania patrzyli; dla tego mowi Chryzostom, porodź li Olbrzymow, którzy potym dla zbrodni swoich, potopem zażużyli bydź karani; a do tego nad takiemi Małżonkami Czarę przeklęty szczegulnieyszą ma władzę, iak miał nad siedmią Mężami Sary, ktorych iako samey lubieżności patrzących pozabił? Dla tego osmy Tobiaś bojąc się słusznie żeby mu się co podobnego niestało, iak tamtym, ztym się przed Bogiem oświadcza, (e) *Domine tu scis quia non luxuria causi accipio uxorem; Panie Ty wieisz że nie dla Lubieżności biorę Zonę.* Wiedźcie jednak Chrześcianie że gdy mowie z Intencyi Małżeńskiey końcem ani ma bydź fortuna, ani Honor, ani ukon-

(e) Tob: 8.

ukontentowanie Ciała, niewyciągam by-
 najmniej tego, aby cale niemiec wzglę-
 du na okoliczności fortuny honoru, u-
 rody, bo nie przeczę że fortuna i honor
 utwierdza w Małżeństwie pozycie do-
 bre, uroda też Białogłowy zagradza
 do niezachowania Wiary Małżeńskiej
 drogę, dla czego i S. Xawery Indyow A-
 postoł tak z Listow Jego znać się daie:
 nowo nawroconym Chrześcianom Ra-
 dził Urodziwe białogłowy brać za Zony?
 aby wielo żeństwo wyniszczył, i do Cu-
 dzołozstwa zagroził drogę. Może kie-
 dy bydź na to względ przypadkowy, ale
 Intencya Sakramentalna Małżeństwa nie-
 powinna do dążyć, dopieroz natym sa-
 mym prześlawić, ale raczey ma do innego
 cale roznego Małżeństwu zamierzonego
 dążyć końca. Coż ten jest za koniec? Wy-
 razilgo inż dobrze wspomniony Tobiasz,
 który oświadczywszy to przed Bogiem,
 że nie dla Lubieżnego ukontentowania,
 brał Zonę; wnet przydał; *Accipio conjugem*
sola posteritatis dilectione in qua benedicatur no-

tuum in secula seculorum. Biorę Zonę jedyną
 nie dla młodego Potomstwa, w którymby
 było Błogosławione Imię twoje na Wiek
 Wieków. Otoż koniec dobry Małżeństwa
 który sobie zakłada. Tobiaż to jest Potom-
 stwo, a to niejakieźkolwiek ale takie
 któreby wychwalało Imię Boże na Wieki
 Wieków! koniec zaście właściwy ro-
 zumnemu Człowiekowi, który tak po-
 winien dzieci swoje wychować, żeby
 Zbawionemi były na wieki Boga Chwa-
 liły. O jak więc grzeszą którzy w
 Małżeństwie żyjąc, umyślnie to czynią
 czym by przeszkodzić mogli do wyda-
 nia na świat potomstwa; jak grzeszą kto-
 rzy wydawszy na świat Dzieci zadoe-
 go onich starania nieczynią, i gorzej
 jak bydła porzucają; O Jak grzeszą i
 Ci którzy wychowują w prawdzie Dzie-
 ci, ale jak ludzi tylko, nie jak Chrze-
 ścian, dają na to baczenie, co się uszczę-
 śliwienia doczesnego tycze, a oto nied-
 bają co się do Zbawienia ściaga; wpajają
 w nich myśli które się zgadzają z praw-
 dami

dłami świata, a o to nietroszczyć się, czyli się z nauką Chrystusową i prawem Ewangelii zgadzać. Z tym wszystkim z czego Rodzice większy rachunek oddadzą Bogu jak z świątobliwości swych Dzieci; Jch jest obowiązkiem dzieci swe prowadzić do Boga, i wbojaźni Jego utrzymować; Jch obowiązkiem jest poprawiać złe w nich skłonności i nakładać nań Cnoty. Jch obowiązkiem, oddać je i zachować od tego, co serce Jch zepsuć może, jako od nieporządných sług, od niebezpiecznych kompanii; od swawolnych Rozmów; od światowych i zgrzechem łączących widoków, od iadowitych i pfośliwych Xiążek, Jch na koniec obowiązkiem starać się dla Dzieci swych o nieskazoną naukę, dawać Jm dobrą Radę, budować je dobrymi przykładami, nie w obecności Jch niemówić, nie czynić, coby tym łącznym do wzięcia wszelkiego wzoru Duszom, gorszeniem być mogło. O gdybyż wszyscy zabierający się do Małżeństwa, tę Świętą i Zbawienneą Inten-

Jntencją wychowania tak Dzieciak i peł-
nienia względem niego obowiązków
swoich mieli, zaiste by wtym stanie u-
szczęśliwieni byli.

C Z Ę S C ' III.

Co jeszcze do tego Uszczęśliwie-
nia doprowadza, jest to? aby zabiera-
jący się do stanu Matrzeńskiego czynili
to roztropnie, gdyż Matrzeństwo na Chrze-
ścian w kłada ściśle obowiązki; Tę obo-
wiązki są poprzybiezoney Miłości i Wier-
ności, tak że wszedzły w Matrzeńskie
śluby. Rozkaz ten na wzajem Apostoła,
co do ltery wykonać potrzeba; (f) *Mezowie Miłujcie Zony wasze Jzko; Chry-
stus umiłowal Kościol. Ten wzierunek jest
na ktoren się zapatrywać macie, i miło-
wać, miłością, uczciwą, miłością wier-
ną, miłością ochotną i ulegającą miło-
ścią stateczną i trwałą; miłością Chrze-
ścianką, uwazciez co mówię? miłować
się*

(f) ad Epist: 5. 25.

się macie wzajemnie *Miłością uczciwą*, bo poufale obcowanie bez uczciwości, nie znacznie a prawie nieustannie do wzgardy wiedzie *Miłością Wierną*, tak żebyście nawzajem opuścić Ojca i Matkę, iak wyciąga prawo Bożkie, a nawet uprzedzić każdy inny związek, któryby mógł krępować serce, i uwolnić się od kazdey tej okoliczności ktoraby serce dzielić mogła; *Miłością ochotną i ulegającą* ktoraby zapobiegała potrzebom albo je ułatwiała, ktoraby litowała się nad słabościami, a iednoczyła serca; *Miłością ślącą i trwałą* ktoraby się wszystkim naprzykizeniom, iakie by ją zmieszać mogły; podeyrzeniom, nienawiściom, i gorzkościom oprzeć, zdołała? *Miłością nakoniec Chrześcijańską* abyście się na wzajem odprowadzali od Grzechu, a prowadzili do Boga; dla tych tak wielkich obowiązkow *Miłości i wierności wielkiej* też Rozstropności potrzeba, w zabieraniu się do tego stanu, a Rozstropności tak z strony Oblubieńca, iak z stro-

ny

ny Oblubienicy, i z strony samych Rodziców. Małżeństwo jest Interesem niedziennym, nierocznym ale Dożywotnym; jest Interesem który raz źle uczyniony, poprawiony być nie może, więc wszelakiej do wniścia weń potrzeba roztropności; z tej przyczyny Rostropny ma być Oblubieniec aby się nieletkomyślnie, nie bez uwagi, nie bez porady, odważał w małżeńskie związki wchodzić, Trzeba perwey gorącą wezwać Boga, przez Modlitwę, szukając wyrozumienia woli Jego. Roztrząsnąć potem dobrze powołanie; co być może za obraniem sobie, i doradzeniem się jednegoż spowiednika; obejrzyć się na sposób życia, na Talenta, a naypierwey cnoty Oblubienicy, dołożyć się Rodziców, Opiekunów, Pokrewnych, dopiero po długim rozmyśle wykonać przedsięwzięcie; powinna i z strony Oblubienicy roztropność być zachowana; nie szczęśna to? że jeżeli gdzie tedy naybardziej tam gdzie idzie o nierozzerwane

Mał-

Mażeńskie związki, Białogłowy nierozumem ale namiętnością się rządzą, bardziej za ślepym sercem, niż za rozsądkiem i rozważą idą. Nieuważają czego szuka Oblubieniec, czy fortuny, czy Przyjaciela, czy jest Bogu wierny i cnotliwy, czy bez Boga i Religii gaszek. Czy ma od ludzi poważnych i zacnych zalecenie, czy od lekkich, i podobnych sobie oszustów; a co najgorsza że Białogłowy za mąż, skore czasem niedokładają się Rodziców, dopieroż bywa i to, że zdomów Rodzicielskich uchodzą, albo się wykraść dają, a tym Rodziców zasnucają, na niebezpieczeństwo się utraty wszystkiego dobra swego wydają, i na Karę u Pana Boga zarabiają, iak Ezau, który że przeciw woli Ojca swego cudzoziemkę pojął, Bog go z Pierworodztwa i Łaski swej wyzuł, wszystkiemu się złemu zapobieży, ieżli nie namiętność, ale Rozum i Rostropność niemi będzie powodować. Powinni na koniec i Rodzice Oblubieńców, zażywać wiel.

wielkiej roztropności. Trafia się że Rodzice niepytałą Dzieci, wydałą za kogo chcą, i ieżliby się Corka niechętną do tey lub owey partyi okazała, grożą, a prawie przynaglaią. Przekłete takie Małżeństwa, Matka Corkę młodą za bogacza starca wyphnęła? Synesiusz? *Die uno saltus tota vita infernus.* Przez jeden dzień Taniec, przez całe życie Piekło. Nie tak zaiste czynić potrzeba, ale tak jak postąpił Rodzice Rebeki, gdy zezwolili na Małżeństwo z Jzaakiem mówili oni: (g) *Vocemus puellam & quæramus eius voluntatem* zawołamy Corki i spytaemy Jey czy ona będzie chciała iść za Jzaaka. To to roztropność, Trafia się i to że Rodzice drożą się bardzo z Corką, isdnemu, drugiemu, trzeciemu odpowiada konkurentowi, a tym czasem Corka wpożne zaydzie lata, i narzekać musi na niedolę swoją. Trafia się że Rodzice wytrzymują konkurenta przez lat kilka, a tym

a tym czalem, z obydwóch stron zaniedbania gospodarstwa, i kszta niezmiernie, ach trzeba i w tym Rostropności!

Zbierzmy więc już razem wszystko com przekładał dotąd, iak ucie po Chrześcianku udawać się do Małżeństwa, niech wstępowanie w ten stan, będzie Święte, Święte przez Błaganie Boga na Modlitwie, bo szczęścia wasze i pożytki Małżeńskie od samego Boga zawisło. Święte w zażywaniu szrodków godziwych, do pozyskania przyjaźni, zle bowiem srodki na zły koniec wychodzą. Święte w obchodzenie się czystym z Oblubienicą swą, bo cielesna przed ślubem miłość, jest po ślubie Matką wszelkiej nienawiści i wpożyciu rosterków. Niech wstępowanie wasze w ten stan, będzie dobro Intencyją, niefortune, honor, biorąc za cel, bo i w uboſtwie biorącym się, byle zamiarem dobrym, Bog wszyst,

ko nadac mocen. (h) *Erigen paupere*
 gle za koniec miac potonstwu i wy-
 chowanie Jego? ku chwale Boskiej, bo
 tego Rozum zdrowy Jstota Sakramentu
 Matzenstwa, Chrystus i Kosciol Jego po
 nas wyciga? niech w ostaku wstepo-
 wanie wten stan bedzie rostopne zehy
 sie niepowetowanie niezbladzilo. O Boze
 Swiety Swietych, Day swatobliwosc
 stajacym sie o dozwytnia przyazn.
 Day Im dobra Intencya i Rostropnosc,
 aby tu doczlnie po Chrzeszczaniku w
 Matzenstwie zwiac, zaazuzyli bydz za-
 wolanemi na Wesele Baranka, gdzieby
 sie cieszyli na Wieki Wiekow. Amen.

(h) Psal: 112.

KAZANIE DRUGIE

*Na Niedzielę 2. po Krolach. O prze-
stawaniu na swym stanie.*

*Quodcumque dixerit vobis facite. Joan: 2.
Cokolwiek wam rzecze, czyńcie. u Janę
Świętego w Rozdziale 2.*

W Słowach tych Ewangelii zalecone
sobie mamy Chrześcianie zupełnie
przestawanie na woli Boskiej, które ie-
żeli w każdej innej rzeczy zachować
mamy, tedy najszczegulniej w przešta-
waniu na stanie tym, w jakim nas Bóg
postanowił raczył. Bądźmy o tym pe-
wni, że nie znajdziemy gruntowniejsze-
go spoczynku i bezpieczeństwa zbawie-
nia w żadnej innej rzeczy, iak w peł-
nieniu woli Boskiej całemi naszymi siła-
mi. Zakupieni od niego jesteśmy wiel-
ką ceną, a zatym iako słudzy Pana sł-
uchać jesteśmy winni. Jeżeliż Stwórcy,
Odkupicielowi i Panu naszemu podobało
się w jakim nas, choćby przykrym i nie-
Oij

miłym, albo i niebezpieczeństwa pełnym
postawić łtanie, cóż my jesteſmy. żeby-
śmy mu rzec mogli: za cożeś tak uczy-
nił Panie? Wielka ieſt i arcy potrzebna
nam, od Matki Boſkiej w dziſieyſzey
Ewangelii podana nauka, żebyśmy ilekroć
razy w rzeczach trudnych i iakichkolwiek
potrzebach naſzych pomocy ſzczegulney
od Boga czekamy, choćby nam ſię zdawa-
ło że na n ią Bóg odmawia, w nim na-
dzieję mocią pokładali, i ſpokojnie wo-
łą jego pełnili; *quodcumque diſerit vobis fa-
cite*. A to ſzczegulniey ſtołować mamy
i do ſtany naſzego życia Bo iako Bogu
nie-tayno ieſt, iakie trudności i ciężary
znaydują ſię w tym lub owym ſtanie ży-
cia, do którego kogo z naſ powołał, tak
i łaskę do znoſzenia i dźwigania ich bez-
wątpienia podawać nam nieuchybia. U-
mie on i zd ła niebezpieczeńſtwa umiar-
kować, a bojącym ſię ſiebie i pełniącym
wołą ſwoją z ſzczegulną pomocą przy-
bywać. Tak ratował Abrahama w Hal-
deyſkiej ziemi, do której go powołał,
Józefa w Egypcie, Lotą w Sodomie, Jo-
bą między niewiernymi na wſchodzie, Da-
nielą

nieta w Babilonie. i sprawił że doskona-
leni stali się nawet w pośród zeplutego
Narodu, aby nikt nieupadał na umyśle.
w jakikolwiek zostający stanie, byle nad
sobą czuwał, i w stanie swoim starał
się być dobrym wolą Bożą pełnić. Aże
wielu jest kto zy wszystko 'złe na stan
swoy zwałaią przełożyć mi wam należy,
że każdy z stanu swojego kontent być
powinien, a to w trzech uwagach. Po-
trzebna jest w Kościele Bożym stanów
rozmaitość; to uwaga pierwsza. W tej
rozmaitości stanów tego tylko potrzeba
aby być dobrym i Bogu się podobaią-
cym, to uwaga druga; Ztąd wniesiemy
że nikt na stan swój śusznie się uskarżać
niemoże, to uwaga trzecia i dalszey mo-
wy materya będzie.

Bogu i Panu wszystkich stanów na
większą cześć i Chwałę! z ednay nam-
ztał zbawienny pożytek, ku pełnieniu
woli Boskiej pilnym, Najświętsza i Nie-
pokalane Poczeta Marya Panno!

CZĘŚĆ

C Z E S C I.

Jako chociażby wszystkie role Pana
takiego mogłyby wyborniejszy wyda-
wać rodzaj zboża, woli on jednak nie-
które podlejszym zasiewać, przeto że
wszelkiego rodzaju zboża a zaty i pod-
lejszego potrzebuie tak podobnie i Bóg
dla utrzymania Kościoła swego na ziemi,
rozmaitych potrzebuie stanów, już to za-
cniejszych już podlejszych, ażeby ieden
drugiemu służył i iego wspomagał i wspie-
rał, i tego wyciąga całego Kościoła rzał
i spokojność. Potrzebni są w Kościele
Bożym Duchowni, którzyby w drodze zbaw-
ienia przewodniczyli, którzyby lud wier-
ny nauczali, którzyby się zań modlili i
ofiary Bogu zanosili; ale potrzebni są o-
raz żołnierze, którzyby bronili, potrze-
bni rolnicy, którzyby pracą rąk swoich
innym dopomagali. Nie zawsze to sam
żołnierz zwycięża, wszak gdy i póki
Mojżesz modlił się i wznosił ręce do Bo-
ga wraz z Hur i Aaronem Kapłany; wte-
dy i póty Jozue dobrze walczył i zwy-
ciszał, a zaty razem zwyciężali i bro-
nili

mili. Moc tedy Kościoła Bożego pochodzi z porządku iasów w nim rozłożenia i utrzymywania. Dla tego to w Kościele Bożym, rozmaitych iasów przodem, przypodobywa go Paveł do ciała ludzkiego. Prozę was abyście godnie chodzili powołaniu, którym powołani jesteście.. iedne ciało. (a) *Operari res ut digue ambuletis vocacione qua vocati estis... unum corpus.* Jako bowiem w ciele ludzkim wszystkie członki sobie wzajemnie służą i wspomagają się, gdy każdy swoją powinność czyni, chociaż jeden z nich godniejszy jest, drugi podlejszy, tak i w Kościele, jako w ciele Chrystusowym mistycznym dzieje się powianno. A jako oko w ciele ludzkim inną ogardzić nie może, ani noga lub ręka okiem, boć jedno bez drugiego obeyść się nie mogą. tak mówi S. Paweł: (b) *tez iż wszystko było okiem, gdzież słuch? jeśli wszystko słuchem, gdzież wonianie? a teraz iż położył członki, każdy z nich w ciele nako chciał. Si totum corpus oculus miratus? si totum auditus ubi odoratus?*

(a) ad Eph: 4. (b) 1. Cor: 12.

autem posuit Deus membra unumquodque eorum in corpore, sicut voluit. Tak i nam czynić należy cieszymy się, że Chrystusa i Kościoła jego członkami jesteśmy, choćby też najpodlejszemi, tak czynił Teodozjusz Cesarz który mawiał, że bardziej się z tego cieszył, iż był członkiem Kościoła, niż że był Cesarzem. Wszakże bywa to, że stanu podlejszego człowiek, innemu wyższego stanu wyrównać albo go i przewyższyc może, a iako rola podlejszym nasieniem zasiana, podłość ziarna, dobrocią i ożytością urodzaju nadgrodzic potrafi i doysć najlepszego zboża wartości, albo i przewyższyc ją zdoła, tak i ten który w podlejszym jest stanie, może cnoty obfitością zrównać i przewyższyc tego, który jest w stanie zacniejszym. Przyczyna tego jest, że Królestwa Niebieskiego nie daie Bóg umiętności, dowcipowi albo stanowi, ale cnotie i niewinności, którego w każdym stanie nabyć można. Te Chrystus pytającym się Faruzom o Królestwie Bożym dał odpowiedź: (c) *Regnum Dei intra vos est*, Kró-

lestwo Boże w was jest, to jest: iak wykłada Tertullian, nie trzeba dla niego dalekich pielgrzymowania podeymować, w was jest, w waszych jest ręku i mocy, tego, tylko trzeba, abyście czynili co Bóg chce, a Królestwo jego stanie się waszym. A któż niewie, że równie wżyszkim łatwy jest do cnoty przystęp. Rozumiał niegdys Piotr S. że Królestwo Boże między Narody bydź niemoże, ale Bóg mu okazał to w widzeniu zwierząt, które on miał za nieczyste, a Bóg ieść mu ie kazał i przydał: (d) *Quod Deus purificavit ne immundum dixeris*, Co Bóg oczyścił ty niezow pospolitym; tym zaś podobieństwem objaśnionemu iść kazał do Setnika w Pogaństwie wychowanego i ochrzcić go iako Bogu przyjemnego człowieka. Dla czego zawołał Piotr: Prawdziwiem doznał, iż się Bóg na osoby nieogląda, ale w każdym Narodzie, kto się go boi i czyni sprawiedliwość, jest mu przyjemny: (e) *In veritate comperi quia non est personarum acceptor Deus, sed in omni gente qui timet Deum & operatur iustitiam acceptus est illi.*

(d) Act: 10. (e) Ibid:

Tak jest Katolicy, w każdym stanie w którym kto już z was stan i można podobać się Bogu i znać Królestwo jego. Znaleźli Królestwo Boże SS Kazimierz, Wacław, Henryk i inni w stanie Monarchów S. Iwo w stanie Prawników, S. Izzy w stanie Żołnierzy, S. Izidor w stanie Wieśniackim i Rolników, SS Guremanus, Elgus i inni w stanie Rzemieślników, inni w innych różlicznych stanach, którzy szczególniejszą ich ozdobą będąc, okazali nam jak potrzebna jest w Kościele Bożym stanów różnaitość.

C Z E S C II.

W tej zaś różnaitości stanów, tego tylko potrzeba aby był dobrym i hołgu się podobającym. Pospolcie Pan rolnie tak dba o to jakiego rodzaju zboża wydaie rola, jako bardziey o to aby wydawała dobre, tak że dobry owies milszy jest Panu, niż licha i ładziaka Pżeznica. Wtoż i Bóg nie tak stoi o to, w jakim kto z nas zostanie Panie, jak bardziey o to, aby się dobrze w tym w którym zostanie.

staie sprawował, gdyż ten iest cel wšzyst-
kim stanom od Boga zamierzony, aby
się w nich iemu przypodobać; w ten czas
zaś Źługa podoba się Panu, kiedy to czy-
ni, co się iemu podoba. Ztąd to Jan
Chrzciel, przychodzącym do siebie Cel-
nikom i Żołnierzom, a pytającym się co-
by w stanie swoim czynić mieli, nieroz-
kazał aby stan swój choć niebezpieczny
opuszczali i porzucali, ale aby czynili co
ich powinnością iest i nikomu nieszkod-
dzili. Pytającym się on Celnikom: *co czy-
nić będziemy?* odpowiedział: *nic więcej nie
czyniecie nad to co wam postanowiono.* Żoł-
nierze też gdy się pytali: *co mamy czynić
i my?* (d) rzekł im, *żadnego nie bycie. ani po-
tę rzaycie, ale na żołdziej waszych przeŹta-
wajcie.* Przez co nam wšzystkim dał na-
ukę, iak się w stanie swym zachować ma-
my. Jesteśmy my wšyscy na tym świe-
cie, iak na teatrum iakim, gdzie każdy
swoją gra rolę. Wiemy że na teatrach,
inni Królewską, inni Źługi, wieśniaka lub
żebraka wyrażają osobę i każdy w przy-
żwoite stanowi, który okazuje przybiera

się szaty, inny w Królewskie, inny w wie-
 śniackie lub żebrackie; czemuż to? czy-
 li przeto że jeden z nich siebie godniej-
 szy, niż drugi? nie Słuchacze; ale raczy
 przeto, aby każdy z nich przyzwoicie tę,
 którą przyjął, okazywał i nosił ośobę;
 ztąd jest, że który sługę wieśniaka lub
 żebraka dobrze udaie, wśzystkim się po-
 doba; a który Króla nawet źle udaie,
 od wśzystkich wzgardzony bywa. Tak
 się też z nami dzieie, każdy z nas na tym
 świecie jakąś wyraża ośobę, inny Pana,
 inny sługi, inny wieśniaka, inny inną, i
 do dobrego sprawowania takowey ośoby
 stanu, każdy wzięł od Boga dowiec, siły
 i inne przyzwoite talenta. W tym to ie-
 steśmy, iak mówi Apostoł widowiśkiem
 światu, Aniołom, i ludziom i tego tylko
 Bóg po nas wyciąga, aby każdy dobrze
 sobie przyzwoitą wyrażał ośobę tym bo-
 wiem nadgrode daie, kto zy się dobrze w
 swym powołaniu sprawili, tych zaś, któ-
 rzy źle, potępia. Wspomniymy sobie
 proźbę na ubogiego Łazarza i Bogacza
 dwóch przedziwnych w Scenie światec
 to przypowieścią Chrytuśową opisanych
 Akto-

Aktorów Jednego z nich Bóg przystroił w Purpurę i szarłat aby dobrze bogacza wyrażał, drugiego zaś przyołał w łachmany i obfypał wrzodami, aby przyzwoicie okazywał żebraka. Y gdyby Bogacz skłoniłbył ierce swoje do Łazarza i iego w nędzy cieszyl, albo przynajmniey odrobinnami z stołu swego zehodzącemi, przez swe flugi karmił; dobrzeby był i chwalebnie stan swój wyrażał, a że tego nieuczynił, potępionym i z Teatrum świata tego do Piekła strąconym zołtał. Łazarz zaś, że przyzwoicie żebraka piastował osobę, u drzwi Bogacza cierpliwie czekając i głód a pragnienie ponosząc, Aniołów okrzykami pochwalony, i ich posługą na łono Abrahamowe iest zaniefiony. Co gdyby on w nędzy był niecierpliwością się unosił, Bogaczowi złorzeczył, albo i Boga bluźnił, pewnieby wyszydzonym i z Bogaczem wraz odrzuconym zołtał. O iak się, toż często przytrafia, że ubogi, że fluga, że wieśniak nawet uprzedzą do Królestwa Niebieskiego, naydoftatniejszych we wszystko Panów! bo iak mówi S. Grzegorz: w Są
dzis

dzie Sprawiedliwego Sędziego Boga nie maż względu na zachość ośob, ale na zachość dobrych uczynków: (f) *in eamne juſti giudicis mutat merit iordnam, qu ditas actio-num.* W kaźdym więc ſtanie, na tym nay-
więcey zależy, aby byź dobrym i Bogu przyiemnym.

C Z E S C III.

Wnieśmyź ſobie ztąd Słuchacze, że na ſtan ſwój nikt ſłuźnie uſkarżać ſię nie może. Ten który ſię nań uſkarża toż ſamo czyni, co czyniłaby rola, któraby ſię ſkarżyła, że podleſzym rodzaiem zbo-
ża ieſt zaſiana, gdy inne przednieyſzym. A przecieź iko tey niedzieie ſię żadna krzywda, gdyż w mocy Pana ieſt ſiać na niey co chcieć, iako na roli ſwoiey, tak też i nam ludziom niedzieie ſię krzywda, że nas Pan w tym ſtanie poſtawił, gdyż ieſteśmy ſługami iego: a to z miar wie-
lu. Nayprzód z powodu Stworzenia gdy bowiem Bogu wolno było, kaźdego z nas nie człowiekiem, ale nędznym robakiem,

(f) Greg:

lub szpetnym bufonem stworzyć, albo też i całe nie stworzyć, ale w przepaści nikczemności zostawić, za cóżby mu miało być niewolno stworzyć kogo z nas sługą, albo wieśniakiem i nędzarzem: (g) *O homo tu quis es, pyta się Apołł, qui respondeas Deo? numquid dicit figmentum ei qui se iuxit, qui ne fecisti sic? an non habet potestatem figulus lutu ex eadem massa facere aliud quidem vas in honorem, aliud ve o in contumeliam? O człowiecze coś ty iest, który od, owiadasz Bogu? zali rzecz lepioną mówisz temu, który ją ulepił: przecież nie tak uczynił? zaliż lepiarz gliny w mocy niema, aby z teyże bryły uczynił jedno naczynie ku uczciwości, a drugie ku zelżywości? Alie my Słuchacze lepianką Boską iesteśmy, którą on z gliny wyrobił, iakże my niema być wolno wyrobić z nas co zechce, czyli naczynia honoru, czyli wzgardy? w którego mocy było, albo nam wcale iestestwą niedawać, albo dawszy ie wkrótce porodzeniu zniszczyć i w niwecz obrócić, Powtóre sługami Boskimi iesteśmy z po-*

wodu odkupienia, którym nas sobie drogo zakupił i szczerze zobowiązał. Gdyby który z was Chrześciane niewolnika z naysroźszej na Galerach lub u Turków niewoli wykupił, azażby on wam niechętnie się gdyby do naysroźszej usługi ofiarował? a oto Chrystus Pan każdego z nas z sroźszej nierównie, a tey jeszcze wieczney szatana niewoli, z której z duszą i z ciałem, ięzeliśmy wyswobodził, a zacożbyśmy mu niemieli, choćby w naysroźszym stanie służyć. Czyliż niewiemy z czym się Synów marnotrawny powróciwszy do Ojca z wielkiej owey nędzy, w której do pasienia trzody i karmienia się z nią młotem był przyszedł, oświadczył. *Ojcie zgrzeszyłem przeciw Niebu i Tobie, nie jestem godzien nazywać się synem Twoim, uczyni mnie takiednego z naemników Twoich.* A wzdyć to my jesteśmy synami temi marnotrawnemi, którzy roztrwoniwszy nam dany od Boga majątek łaski, popadliśmy byli w niewolę szatana, gdy więc z niego przez Zbawiciela naszego wykupieni jesteśmy, a zaż nieprawiedliwie mówić winniśmy;

Pater peccavi in cælum & coram Te, jam non sum dignus vocari filius Tuus, fac me sicut unum de mercenariis Tuis. W jakimkolwiek stanie choćby najcięższym Tobie służyć będziem. Do tego to obowiązani jesteśmy i z powodu powołania, skoro bowiem przez Chrzest do Kościołaśny Boskiego przyięci, natychmiast wolaśmy naszą Chrystusowi w posłuszeństwo poddali, abyśmy w tym stanie, w którym by nas mieć chciał służyli. Niechcieć więc bydź kontent z stanu w którym kogo Bóg postawił, jest to w rzeczy samej szukać samych siebie, a Krzyża unikać; zaczynam często idzie, że na większy Krzyż natrafiają, którzy mniejszego unikają, bo Krzyż nas wszędzie czeka. Z pod tego tedy który już na barki nasze włożony mamy niełatwo się wydzieramy. ale raczej pomocy tego, który wraz z Krzyżem nadaie mięstwo, i łaskę ulżywaiącą sporządza, żebrzmy i z ufnością iey wyglądamy. Ztąd Apostoł do Koryntczyków pisząc wszystkich upomina: (h) *Unumquemque sicut vocavit*

(h) 1. Cor. 7.

*Deus ita ambulet; unusquisque in qua vocat
tione vocatus est in ea permaneat.* Jako ka-
żdego wezwał Pan, tak niech postępuje;
każdy, w którym wezwaniu jest wezwa-
nie, w tym niechaj trwa. Patrzmy na Nie-
bieskich Duchów Hierarchie, te chociaż
daleko od nas godniejszy, przecież ża-
dnego choćby najpodlejszego niewzdry-
gnięcia się urzędu, ale do czego ich tylko
Bóg wyznaczy ślepe posłuszeństwo oka-
zuje. Tak Rafał jeden z najprzedniey-
szych Duchów przed Tronem Boskim sto-
jący do służenia Tobiażowi, te nawet
usługi które posługacza były iak nychet-
niey wykonywał. Ztąd samą powolno-
ścią Anioł Stróż pilnie nędzarza i że-
braka, z którą drugi Szlachcica i mająt-
nego Pana. A z tych najprzednieyszych
stworzenia Boskich, uczmy się iak mamy
chętnie i bez żalenia się na stan nasz,
obowiązkom jego poddawać się.

Już, że to, co nas do nieukonten-
towania z stanu naszego przywodzi, są al-
bo bogactwa które w innych upatrzone
w oczy nas kołają, i zazdrością napełnia-
ją; albo godności i honory, które nas
świat.

świetnością swoją do szukania siebie po-
budziają, przetoż naukę tę przestroga S.
Grzegorza w tey mierze wielce ważną
zakończmy. „ Te bogactwa, te honory,
„ i godności fałszywe są i omylne, bo
„ długo z nami być niemogą, ani ferca
„ naszego tak, żebyśmy więcej już nie
„ pragneli nasycić nie potrafia? same tyl-
„ ko te bogactwa i honory prawdziwe
„ są, które nas w cnoty bogatemi i wspa-
„ niałemi czynią. (i) Jeśli tedy Bracia
„ najmilsi, prawdziwie bogaci być chce-
„ cie prawdziwe bogactwa kochajcie; ie-
„ śli najwyższego honoru szukacie do
„ Niebieskiego Królestwa dążcie. Jeśli
„ chwały, prawdziwych godności chce-
„ cie w owym Aniołów i Świętych zgro-
„ madzeniu, bądź umieszczonemi staray-
„ cie się, którego niech was w każdym
„ stanie Bóg domieści! Amen.

(i) Greg: Hom: 15. in Evang:

KAZANIE TRZECIE

*Na Niedzielę drugą po 3. Krolach.
O nieszczęściach Matzeństw, i ich le-
karstwach.*

*Vocatus est autem & Jesus ad nuptias. Joan: 2
Wezwany zaś iest i Jezus na gody. 11
gana S. w Koz; 2.*

ZE Pan i Zbawiciel nasz wezwany
przyšzedł na gody, pominąwszy na-
wet mistyczne znaczenie, iako S. Augu-
styn pisząc na te Ewangelią, powiada;
chciał tym potwierdzić związek ściły
małżeństwa i wynieść go do godności Sa-
kramentu. Ten miał bezwątpienia za-
miar Chrystus, ale można mówić, że i
dla tego Chrystus uczcił przytomnością
swoją gody małżeńskie, aby przeto po-
kazał nam, iż gotów iest stawić się na
Chrześcian gody, ilekroć tam będzie za-
proszony. Y natymci szczęśliwość małżeń-
stwa

stwa zależy, gdyż sam tylko Jezus Chrystus błogosławieństwo i szczęście wszystkim łtanom nadaie. On sam więc Chrześcian małżeństwa może ułczyśiwieć. **A** zapraszają Chrystusa na gody małżeńskie ci którzy oślep bez przypatrzania się sobie, bez radzenia się Boga, i bez trzymiania się pilnie łaski Bołkiej w związku małżeńskie wchodzą? Ni Chrześcianie; nie zapraszają tacy Boga; zt. d ci pośpicie bywa, że takie łtadła niefzczęśliwości łtaią się pomiotłem; niemafz między nimi iedności i zgody, nie im się niefzczęści, wszystko iak z kamienia idzie; a co gorłza, ułstawiczne w domu łyl'zeć się daia łatasy. kłutnie i przekleńłwa, łłowem ołłatnie między nimi panuje nie-błogosławieństwo Bołkie. łłuchaycież więc potrzebney wam nanki, tak wy którzy iuż weszli w związki małżeńskie, a niefzczęśliwości w nim doznayecie; iak i wy którzy ielłcze w łłanie wolnym zolłatayecie, a niefzczęśliwości i przykrołci zachodzących między wielą łładłami, oczyma się włłafne ni napatrzycie. Wam którzy iuż doznayecie niefzczęśliwości w

połta-

postanowieniu waszym. przyda się słyszeć o tym, abyście wiedzieli, iak sobie postępować. gdy wam dzieci wasze postanowią przyidzie. i iak sobie samym w nie-
szczęśliwościach już doznawanych zarządzać. Wam zaś którzy z daleka tylko na nie-
szczęśliwość postanowienia wielu patrzycie. na to się przyda, abyście mieli przestrożę, iakich wam w postanowie-
niu się zażywać należy ostrożności, aby-
ście nie-
szczęśliwościom podobnym nie pod-
padali. Ta będzie treść tey nauki we
dwóch punktach zawartey. W pierwszym
punkcie zgńeblimy źródła i początki nie-
szczęśliwych małżeństwa. W drugim ob-
myślemy sposoby, iakimi by tym nie-
szczęściom zarządzić można.

Przybądź nam Panie z łaską oświe-
cającą. ku pojęciu tey nauki na większą
Chwałę Twoją, iakoś przybył z łaską
wspomagającą na gody. Wstaw się o to
za nami. iakoś się wstawila za małżon-
kami na godach Najsświętsza i Niepokal-
niane Poczęta Marya Panno.

C Z E S Ç I.

Bóg chociaż jest ustanowicielem małżeństwa, i w prawie łaski poświęcicielem jego, przez wyniesienie go do godności Sakramentu, jednak niekażdego bez braku do niego wzywa, ale opatrnością swoją szczególną tych do niego powołując, którym widzi że to służyć będzie do zbawienia. W samym nawet powołaniu do stanu tego, że nie lekkomyślnie postępować każe, ale dobrego dobierać sobie towarzysza, dał nam przykład w Abrahamie, który postanowienie Syna swego wiernemu zlecając słudze tak go zobowiązał: (a) *Poprzyślegam cię prz z Pana Boga Nieba i ziemi, żebyś niebrał żony synowi memu z cerek Chananeyjskich... ale żebyś do ziemi i do rodziny mojej iechał i z tamtąd wziął żonę synowi memu Izakowi.* Ale ludzie cięśliwi, w świecie zanurzeni, i na wszystko złe wylani, ślepym zapędem bez zażyczenia się, bez zaradzenia się Boga, dokąd je rozchukane namietności niosą zapędzając się wchodzą w małżeństwa. Y te

(a) Genes; 24 3:

są oczywiste źródła i początki nieszczęśliwości ich małżeństwa, że się nad przymiotami i własnościami osoby z którą chcą wnieść w małżeństwo nie zastanawiają bynajmniej; że powołania Boskiego niewyrozumiewają, ani się Boga o to na modlitwie nie radzą; i że rozwieżłościami swemi na nieszczęśliwości małżeństwa zaślugują sami. Odkryjmyż te źródła iasniey.

Ze stan małżeński jest Sakramentem w nowym Prawie, nayściślejszy przezeń między osobami wchodzącemi w małżeństwo dzieie się związek. W Prawie natury stan małżeński niczym innym niebył, tylko ugodą ściślejsze wprowadzie niż wszystkie inne wkładając obowiązki, która jednak gdy tego naywiększa wyciągała potrzeba rozwiązana bydz mogła; ztąd widzimy, że Poganie rozwodzili się dla ważnych przyczyn i odstępowali od tych związków, które poczynili, iak pędko im te szkodliwe były. W prawie pisanym sam Bóg (lubo dla twardości serc ludzkich) pozwolił żydom dać list rozwodny w pewnych potrzebach, żonom swo-

swoim. Ale w prawie łaski, iak tylko Chrystus z stanu małżeńskiego uczynił Sakrament, nadał mu zaraz Przywilej nieodmienności, tak dalece że gdy małżeństwo prawdziwie i ważne jest złączone, na zawsze ważne jest nieodmienne i trwałe aż do śmierci, która sama iemu koniec uczynić może. Jeżeliż ten tak ścisły związek zaydzie między wami, którzy niezastanowiliście się wzajemnie nad przymiotami i własnościami swemi a iakż w nim bydź niema nieszczęśliwość? Tak abowiem obowiązujecie się, ale niewiecie komu, bo myśli, przyrodzenia, i przymiotów osoby, z którą ścisły zawieracie związek, niepoznajecie pierwej, poki niedacie przed Ołtarzem Pańskim słowa niemogąc go powściągnąć więcej. Teraz gdy ów młody człowiek stara się o was niepokazuje wam nic oprócz przymilenia, i zdaie się na pozor całem miłym, skromnym i cnotliwym, skoro się zaś ten związek zawrze, wnet obaczycie czym jest. Za tą zmyśloną łagodnością, gorącość i gniew, za tą udawaną skromnością, zaiątrzenie i gwałtowność, za tą fałszywą

wą cnotą, nierządy i namiętności póyda. Teraz gdy ta młoda osoba związkim małżeńskim połączona nie jest, a nadarza się dobra partya dla niey, przymilać się i układać umie; lecz gdy już niebędzie miała tyle przyczyn utrzymania się i ślania o przypodobanie się, wkrótce iej upor, krnąbrność, złość i wyniosłość poznacie. To się pospolicie przytąa tym; którzy oślep do małżeństwa się udają w łudzeni samym pozorem majątku i wygody doczesney, którey się z osoby z którą śluby zawrzeć chcą, spodziewają, albo łatwiejszey promocyi i dogodzenia wyniosłości swojej, niezważywszy skłonności, obyczajów i przymiotów iej które z czasem okażą się przykre, ostre, harde, gniewliwe i głupie. Na to ubolewa S. Hieronim i mówi: (b) *Plerisque nulla est uxoris electio, sed qualis obvenit, habenda, si iracunda, si fatua, si ambitiosa, si fatida, quodcunque vitii est post nuptias discernimus. Equus, asinus, bos, mancipia, vestis probantur prius & sic emuntur sola uxor non ostenditur, ne ante displiceat quam ama-*

(b) Contra Iovin: c: 48:

żur. Wielu żadnego nie czynią żony wy-
boru, ale iaka się trafi, biorą; jeżeli gnie-
wliwa, jeśli głupia, wyniosła, wściecz-
na, i cokolwiek bydź może w niej zle-
go, dopiero po weselu postrzegamy; ko-
nia, wołu, ośła, niewolnika, suknią kupu-
jąc, pierwey się im przypatrujemy; same
tylko żonę biorąc, na nic się nieogląda-
my, aby zawczasu niezbrzydła. Zasta-
nowić się tedy nad wyborem małżonki
trzeba, nie tak zmysłami, iak umysłem,
bo iak upomina Piotr S, nie tak się tu u-
ważać ma: *Zwierzchowne trefienie włosów i*
obłożenie się złotem, albo stroienie w ubiorze
szat, ale który skryty jest sercem człowieka: (n)
Non extrinsecus capillaturā, aut circum-
datio auri, aut indumenti vestimentorum cul-
tus, sed qui absconditus est cordis homo.
Y bardziey upatrywać potrzeba wewnątrz-
ney cnot piękności, niż powierzchowney
ciała. Dość piękną znajdzie kto znaj-
dzie czytą, wstrzemięzliwą, trzeźwą, u-
miarkowaną i rządą, słowem dobrą i cho-
tliwą; bo naywiększa ozdoba żony w o-
byczaiach iest, iak mówi Eklezyałyk: (n)

Gratia super gratiam mulier sancta & pu-
d rata Łaska nad łaskę, żona święta i wstrze-
 mieżliwa. A co się o żonie mówi, toż i
 o mężu rozumieć się ma; z oboiey abo-
 wiem strony, bez załstnowienia się i roz-
 poznania, wchodzić w śluby małżeńskie
 źródłem przyśzłej nieszczęśliwości iest,
 przy nieodmienności związku; bo ieżeli
 dobiorą się ołoby i sobie się wzajemnie spo-
 dobaą, ieżeli iedna drugiey przypadnie
 do serca, tedy to iest szczęście dla nich;
 ieżeli zaś oślep pobrawszy się, potym mąż
 niepodba się żonie, albo żona nieprzypa-
 dnie do serca mężowi, tedy przeto nie-
 mniej są złączeni z sobą, ale z iakim u-
 martwieniem niemusi bydź takowy zwią-
 zek! Co zaś umartwienia tego i nieszczę-
 śliwości powiększa; iest społecznosc owa
 ustawicznego towarzystwa z sobą, którey
 związkiem iest stan małżeński, bo lubo
 • społecznosc towarzystwa ludzkiego iest
 z siebie dobra, iednak dla wielkiey tru-
 dności wynalezienia takich Dusz, które-
 by się zupełnie zgadzały z sobą i właśnie
 do siebie dobrały, mówić można, że o-
 sobnosc nad nie przekładać należy, tru-
 dna

dna jest nam znosić samych siebie, a czy-
 liż kogo innego zniesiemy łątwiey? nie
 mówię o trefunkowych naprzykrzeniach
 w towarzystwie małżeńskim, od których
 żadne prawie nawet Książąt i Królów mał-
 żeństwa niebywają wolne, ale szczegó-
 lniej zastanawiam się nad różnością i pra-
 wie przeciwnością skłonności, która się
 częstokroć między stadłem trafia; o iakiż
 to krzyż i nieszczęście! Jakieyże cierpli-
 wości i umiarkowania nietrzeba, kiedy się
 uczciwemu i rostopnemu mężowi; płoża
 i niestateczna lub hipokondryczka i dzi-
 waczka żona, albo kiedy się dobrej żo-
 nie zły i rozwiozły mąż, lub hipokon-
 dryk i dziwak dostanie? Jak wiele się
 między tyle małżeństwami, które się co-
 dziennie dzieją, takich znajdzie stadeł,
 u których jest serca i umysłu różność? Je-
 żeli zaś są cał przeciwni sobie; czyliż
 się większa męka znaleźć może? Gdyby
 przynajmniej w tych nieszczęśliwościach
 swojej świątobliwości szukali, gdyby przy-
 najmniej krzyż ten swój nosili cierpli-
 wie iak Chrześcianie, i z potrzeby uczy-
 nili sobie cnotę i załugę; ale to naynie-
 szczęśli-

szczęśliwsza, że te domowe przeciwności nieprzydają im się na nic więcej tylko na oddalenie ich bardziej od Boga i na uczynienie ich godnemi większej kary w oczach iego; bo iakieyże oni nieprzyjaźni, iakiey nienawisci wzajemney nie zachowują w sercu? na iakich zażaleniach i szemraniach, na iakich troskach i rozpachy nie przepędzają lat swego życia? trwają w tym stanie aż do śmierci, i nic nie czynią więcej, iak mówi S. Bernard. tylko że z iednego piekła do drugiego, z piekła grzechów i zbrodni do piekła mąk i kary, z piekła małżeńskiego stanu przykrości, do prawdziwego piekła czartów przechodzą.

Z tym wszystkim, to coście słyszeli Chrześciane niepowinno nikomu wstret od stanu małżeńskiego sprawować, ale raczej z tego powinniście poznawać, iak bardzo w stanie małżeńskim Boska pomoc potrzebna jest; i iak wiele zależy na tym, abyście się do niego nieudawali bez wyrozumienia powołania Boskiego. Ah iak wielu było i jest w małżeństwie, którzy
pod

pod tym ciężkim iarzem albo upadają,
cale, albo go ledwie dźwigać mogą i nie-
szczęśliwy stan swój gorzko oplakują!
Ktoż jednak temu winien, jeśli nie oni
sami? bo któż włożył na nich te kay-
dany, któremi obciążeni są? Uczyniż to
Pan Bóg? którego się bynajmniey niera-
dzili, Czyli raczey uczyniż to oni sami?
Y gdy tak jest, a iakże ku swey pociesze
mogą śmiało do Boga zawołać: Wespzyi
mnie Boże! albo skrusz kaydany moje!
albo przynajmniey pomoż mi owe dźwi-
gać! kiedy im Bóg może odpowiedzieć
ślusznie na to: iam tego związku nieza-
wierał, nie namowiłem was do niego,
niemam więc obowiązku ukoienia bole-
ści waszey. Gdybyście się do tego sta-
nu oślep byli nieudali, ale nieinaczey ie-
dno z Boskiego powołania do niego przy-
szli, tedyby jego łaska cały wam ten
ułatwiała ciężar, i wspomagała was w
potrzebach waszych. Byłby was Bóg
iako Rebekę, do tego Oblubieńca dopro-
wadził, którego wam przeznaczył i któ-
ryby był przyzwolity dla was, pobłogo-
ślawiłby szczegulniey małżeństwu wasze-
mu;

mu; i w przypadku niesforności z kó-
rey łtrony, lub wygorowania namiętno-
ści; potrafiłby to łalką swoją odmienić,
i na dobrą drogę naprostować; a przy-
najmniey uzbrolłby was mocą swoją, a-
byście przeciwność wszelką znieść cier-
pliwie mogli, i przy wszelkich niespo-
kojnościach powierzchownych, wewnątrz-
nie na duszy walzey, świętey spokojno-
ści zażywali. Gdyście się zaś sami i to
na ślepo okuli w kaydany, dopuszcza wam
abyście cały onychże ciężar dźwigali i
czuli; to iest dopuszcza abyście cały u-
pór dziwaczego, całą pychę zuchwałę-
go, całe zaiątrzenie gniewliwego, całe
skapstwo łakomego, lub zbytek rozrzutne-
go, całą wzgardę was niekochającego,
wszystkie głupstwa i uroienia zawilnego
męża, tkliwie czuli. Dopuszcza, abyście
wy zamiast cierpliwego znośzenia i łago-
dzenia sobie przeciwnych łosów, same ie
sobie powiększały i łtawały się żoną pró-
żną, niespokojną, zuchwałą i uporną; że-
byście i wy wzajemne zaiątrzenia, odwró-
cenia, wyniołłości, gniewy i dziwałwa in-
ne okazywały; a przeto oboie już do nie-
cze,

czego niebyli zdatni. tylko do wzniece-
 nia pożaru kłótni i do wtrącenia siebie
 wzajemnie w stan coraz opłakaniejszy. Ot-
 że iak wiele zależy na tym wyrozumieć
 pierwey wolą Boską, czyli cię prowadzi
 do tego, i z tą osobą stanu, i oto się ie-
 go na modlitwie radzić. Powszecznie do-
 świadczamy że wielom się w ich zamy-
 ślach niepowodzi, iż się do Boga nieu-
 dają, ludzkich używają środków, ale bez
 pomocy Boskiey pomyślnego skutku mieć
 niemogą; Choćbyście w postanowieniu się
 wazym wszelkich zażywali ostrożności,
 nieuchroniłoby was to iednak od nieszcze-
 śliwości, ieślibyście naypotrzebnieyszey
 ze wszystkich, iaką jest udanie się do Bo-
 ga, zaniedbali, Izaliż nie wiecie co mó-
 wi Mędrzec: (o) *Domus & divitiæ a Paren-
 tibus, a Domino autem uxor prudens*; To jest
 dwie rzeczy od Rodziców biorą dzieci iak-
 koby w dziedzictwie, szlacheństwo i dostat-
 ki; ale żony roztropney chociaż ułlinie
 Rodzice dla dzieci szukaia, często się ie-
 dnak natym mylą i zawodzą; bo taką
 nie tak Rodzice, iako raczey Bóg sam

dale z dobroci i miłosierdzia swego, i dla tego go o taką prosić trzeba, i ten drugi dar u dobrotliwości Jego gorącemi modlitwami wydobywać. Takoby należało, ale ah niestetyż! wielu nietylko się o to do Boga nie udają, ale jeszcze rozwieżłością swemi na wszelkie niefortunność małżeństwa zasługują.

Pospolicie Chrześcianie, życie złe i rozwiozłe Bóg karze, złym dobraniem się w dożywotnią przyjaźń, i niefortunnym małżeństwem; iako przeciwnie życie dobre prowadzący zasługują u Boga sobie, aby ich kierował w dobraniu się przyzwoitym w nierozdzielne towarzystwo życia, i małżeństwo ich ufortunliwiał. Upewnia nas o tym Mędrzec Pański gdy mówi: (q) *Pars bona, mulier bona, in parte timentum Deum & dabitur viro pro factis bonis.* Dobry dział, żona dobra, w dział bojących się Boga będzie dana mężowi, za uczynki dobre. Żona tedy dobra, cnotliwa, jest znacnym udziałem Boskim, i darem nieofszacowanym Jego; Niewątpicie o tym

i podobną mieć chcielibyście? ale wam
Mędrzec Paniki powiada: że *to jest udział*
tych, którzy się Boga boją. Macieżli tę bo-
iaźń Bożą, która jest początkiem mądro-
ści? a jeżeli tej nie macie, iakoż chcecie
to wzięść od Boga, co on zwykł tym
tylko dawać którzy się go boją? Przy-
daje Mędrzec: że *nieustają dobre będące da-*
na mężowi za uczynki dobre; gdzież są do-
bre uczynki wasze? izaliż przeciwnie ży-
cie wasze grzechami nie jest zepsuć? iakoż
zaś mogą spodziewać się szczęśliwe-
go małżeństwa Młodzieńcy rozwiożli, na
rozpuszty, wśzetczeństwa, pijaństwa i zby-
tki wylani? a o zbawienie nic cale nie-
baliący? czemu raczy nieobawiają się,
aby ich Bóg nieskarzał niešťczęśliwym
małżeństwem dla bezboźności ich życia?
bo iakimże prawem chcą otrzymać żonę
czytłą, trzyżwą, cnotliwą; gdy sami nie
są czyści, trzyżwi, cnotliwi? Jeśli Bóg
daje żonę dobrą za uczynki dobre, i-
akieżyż oni spodziewać się mają, tylko na
ukaranie złego życia swego niewšťrze-
mieźliwej, płochey, złorzeczliwej, swar-
liwej, iak sami są. Albo niech starają

się poprawić życie stateczne, póki czas
 jest, i póki idzie o obranie stanu na całe
 życie, o wieczność i zbawienie, które od
 takiego obrania zależy. Słusznie ich u-
 pomina S. Augustyn: Jeżeli bracie macie
 żony, zachowajcie się żonom walczym,
 iakie ni byście ich znaleźć chcieli, takie-
 niż niech one was zaltaną. Któż jest
 kto by niechciał poć czyścić? chcesz
 mieć niekażoną? bądźże i sam nieka-
 żony; chcesz mieć czystą? bądź i sam
 czysty, bo czyliż ona może, a ty niemo-
 żesz? (p) *Si ducturi uxores estis servate vos*
uxoribus vestris, quales vultis eas invenire
tales & ipsae inventiant vos, Quis est qui
non castam velit ducere? intactam quaris?
intactus esto puram? purus esto, non enim
illa potest & tu non potes. Tenże Świę-
 ty na innym miejscu naucza, że mąż ia-
 ko głowa powinien przodkować cnotą i
 przykładem żonie swojej, i jeżeli od niej
 czystości i pobożności wyciąga, potrze-
 ba aby też cnoty pierwej na sobie wy-
 rażał. Jeżeliż tego nie czyni, ale się na
 wszelkie nieprawości wylewa, iakże się

(p) August: serm: de verbis Domini.

Kto ma dziwować gdy Bóg niedaie mu nagrody tak wielkiej, która iest owocem dobrego życia to iest pokoiu Świętego i szczęśliwości pożycia, ale na ukaranie złości iego dopu zcza wszelkie nie-
szczęśliwości małżonka?

C Z E S C II.

Y gdy iuż kto albo oślep wprzac się wiarzmo małżeńskie, i bez powołan a do tego stanu; albo w dobraniu sobie doży-
wotnego przyjaciela pobiłdził; złych o-
bycz aów, przykrego humoru, i nieawie-
ści godną poiał żonę, albo żona podo-
bież męza; czyliż że iuż niema spo o-
bu, i złego tego lekarstwa? Jest Cnze-
ścianie, a te znaydziecie obracaiać wzgląd
wasz iuż na Boga, iuż na was samych, iuż
na wzory i przykłady Świętych Pańskich.

W takim nayprzód razie zostaiący
człowiek, obracaiać wzgląd swój na Bo-
ga nie ma się zhytecznie trapić i na umy-
śle upadać, gdyż Bóg w żadnym stanie
ustanowionym od siebie nieopuszcza czło-
wieka, ale mu daie łaskę dostateczną przy-

zwoitą stanowi iego, aby w nim mógł do-
brze żyć, byleby tylko sam chciał. To
należy do porządku Opatrzności Boskiej,
że gdy niechciała stanu pewnego przepi-
sować żadnemu, ale obranie iego woli
ludzkiej zotrawić raczyła, aby go nieo-
puszczała gdy sobie pewny stan obierze
i owszem łaską go potrzebną w tymże
stanie wspierała. Bo czyliż Bóg nie ma
na pomoc przybyć w potrzebie? czyliż
nie wszystkich w każdym stanie ludzi chce
zbawić? Podaie tedy środki i łaski do
zwyciężenia wszelkich przeszkód, a to
szczególniej należy mu czynić w tym
stanie, do którego przywiązana jest
nieodmiennność i trwałość aż do śmier-
ci. To wyraża nam Mędrzec kiedy mó-
wi: (q) *Deus mortem non fecit nec latatur*
in perditione vivorum, creavit enim ut essent
omnia, & sonabiles fecit nationes orbis ter-
rarum, & non est in illis medicamentum ex-
termini nec inferorum regnum in terra. Bóg
śmierci nie uczynił, ani się wesełi w za-
traceniu żywych, stworzył bowiem aby
było wszystko i zdrowe uczynił rodzić

okrągu ziemi, i niemałz w nich iadu za-
tracenia, ani Królestwa pięknego na zie-
mi. W których słowach zdaie się nam wy-
rażać że Bóg niechce żeby kto zginął,
daje wszystkim łaskę ażeby ozdrowieli,
leczarstwem niebezpiecznym grzechu, ni-
kogo niechce zabijać, ani do piekła ze-
pchnąć. Co by zdawał się czynić, gdyby
człowiekowi który sobie nieróstronie źle
stan życia obrał, niedawał łaski dostate-
czney, aby w nim dobre życie wieść mógł
i nadzieję zbawienia tracić musiał.

Jeżeliż już stało się Chrześcianinie, żeś
idąc za powodem rozkoszy lub znikomych
dostatków wszedł w związek niespokoy-
nego i nieszczęśliwego małżeństwa, obróć-
że jeszcze wzgląd na siebie i nayprzód
uważ, że utrapienia i nieszczęśliwości w
kóś się wplątał, dopuszczony są albo
ześlane na ciebie od Boga na ukaranie
popelnioney nieróstronności. Ta to jest
opłata której Bóg od małżeńskiego sta-
nu, za niedobłą mianą intencyą, wycią-
ga. Ta to jest żółć, krócią w znikomne
łodycz, ta woda którą w wino mize-
wacie-

wmieszczywa sprawiedliwa Jego Opatrzność która łosami ludzi rządzi, i one podług woli swej miarkuje. Potym pochwal tę sprawiedliwą Opatrzność, przeszłą twę ślepotę tak karzącą i oświadczyć się iej z pokorą, że chcesz znosić cierpliwie, na wypłacenie się z grzechów wszelkie stanu twego przykrości. Dalej proś o łaskę skuteczną, którąbys wsparły i uzbroiony pomiędzy tym cierniem bez obrażenia przechodzić mógł. Mocen jest abowiem Bóg z tych ciernia słodkie owoce wyprowadzić, i złe nałże w dobre obrócić. Mocen jest łaską swą sprawić, abyśmy miód z opoki i olej z naytwardzey skały łsali. (r) *ut sugeret mel de petra, oleumque de saxo durissimo*, iako się to dzieie, gdy z nieszczęśliwości i przykrości w małżeństwie serce rozdierających, niektórzy cierpliwości i pokory uczą się i nabywają. Do tego więc z usnością uciekać się trzeba, który za wpułzczeniem drzewa wody gorzkie ośłodził żydom; który wody zaśmiardłe i zepsute zdrowemi przez Elizeusza uczynił, i który wodę w wino

sam na godach zamienił. Naostatek pomniy na to, że występki i złe obyczaje małżonka, lub małżonki, możesz nie-
nawidzieć, ale osobę iako związkiem Chry-
stusowym z sobą złączoną, kochać powin-
nienes, i usiłować abyś ją Bogu mógł po-
zyskać. Tak upomina S Chryzostom "Je-
"śli małżonka kochasz, że dobry jest, ła-
"godny, umiarkowany, iakieyże się nad-
"grody spodziewasz? (s) ale jeżeli gnie-
"wliwy jest, przykry, burzliwy, a ko-
"chasz go iednak, koronę sobie w Nie-
"bie gotujesz, bo go nieinaczej tylko
"dla Boga kochasz: " Tak Chrystus cie-
żary i grzechy Kościoła, oblubienicy swo-
iey, cierpliwie znośli i krwią swoją od-
kupił. Między Poganami nawet, sameświa-
tło rozumu cierpliwe znośzenie przykro-
ści w małżeństwie sprawowało. Uciesznie
cale Sokrates (który swarliwą miał żonę
Xantippę, i tak złą, że kiedy on nad Księ-
gami pracował, ona stoły nawet wywra-
cała, i do kłótni złością swoją wzbudza-
ła,) odpowiedział pewnemu pytającemu
go, iakby ją znościć zdołał? Ja prawi: w

(s) Chryzost: Hom: 26. in 1. Cor.

domu się cierpliwości ucze, abym gdy wyi-
dę z domu, łacniej się w niej ćwiczyć
potrafił (t) *Equidem sic domi patienti-
us, ut foris melius exercere quem.* Podobnież
niech myśli Chześcianin że w domu ma
ćwiczenie cierpliwości, żeby indziej przy-
dające się przykrości, zność i pokonywać
umiał; niech myśli, że ma krzyż w do-
mu, który inni indziej znaydują, a ten
krzyż cierpliwości nauczyć go powinien.

Jeszcze wzgląd zwracać na S. Pań-
skich wzory, dowie się że nawet w na-
żeństwach Świętych różne się nadarzały
ciernia, to jest trafiały się obyczaje od-
mienne, dzikie i złe jednego z małżon-
ków, nieszcześliwości sprawujące a prze-
cie to nietylko Świętych do uszczerbku
zbawienia nieprzywiodło, ale jeszcze pion
w nich więkżey doskonałości sprawowa-
ło Job, gdy wszelkimi utrapieniami o-
krążony, z dzieci i małku złupiony, na-
eiele cały owrzodowaciały ieczał, jedna-
mu tylko pozostała żona, która miało
tego, żeby mu pociechą bydź miała, po-
gardzała nim i do bluźnienia go Boga

(t) Laerti: in vix Socratis.

nierozumnie wiodła. Zaiſte na to mu że
wſzyſtkich rzeczy od ſzatana zruynowa-
nych zoſtawiona, aby go do grzechu przy-
wiodła. Ale duch iego, cierpliwość i w
Bogu uſność iaśnie ſię okazała, gdy ją
ſwiętemi ſłowami zgromił. S. Mónica za-
cnego wprowadzie Patrycyuſza, ale przy-
krego, okrutnego i w niedowiarſtwie wy-
chowanego męża miała. Zalili ſię przed
nią inne Chrzeſciańskie Matrony na przy-
krości i krzywdy od mężów im zada-
wane, i wydziwić ſię niemogły, iak ona
ſpokojnie z mężem oſtrem i niewiernym
zmieſzkać zdoła. Którym ona tę odpo-
wiedź dawała: Moie Sioſtry, wy podobno
małżonków do kłótni przywodzicie wa-
ſzą krnąbrnoſcią i uporem; ja gdy mąż
ſię ſroży, milczę, dyſſymuluje i umyſł mój
modlitwą do Boga zabawiam, a tak ie-
go gniew zwyciężam, a do ułagodzenia
i ſpokojności przywodzę; owszem takem
już umyſł iego oſtry pokonała, że zemną
wraz Chryſtuſa czeić počął; także i wy
względem małżonków waſzych czyńcie.
S. Elżbieta córka Piotra Króla Aragonii
wydana była za Dyonizyuſza Portugal-
skie-

skiego Króla w cielesnych występach zanurzonego cale. Z tym ona złąką roztropnością i świątobliwością życie prowadziła, że wszyscy się temu dziwowali, którzy tylko rozpuśtne życie iey męża wiadome mieli. Na to tylko bolała, że tak często i ciężko Bóg był od niego obrażany, i dla tego uftawicznie czyniła modły, aby mu Bóg oświecenie i szczerą natchnął pokutę, przez którąby z głębi a prawie przepaści nieprawości wybrnął. Ta cierpliwość iey, roztropność i miłość tak nakoniec męża zmiekczyła, że wierności małżeńskiey potym starał się dochowywać pilnie. Też ją lekarstwa i sposoby, których przeciw nieszczęśliwościom małżeństwa zażywać macie; ażeby te skutecznie aplikowaćeście sobie chcieli, welchniymy wszyscy do Boga.

O Panie i Boże nasz! któryś w Raju małżeństwo ustanowił, a stawszy się dla nas człowiekiem, do Sakramentu godności go wyniósł, i Twoją przytomnością i cudów pierwiastkiem łaskawie uraczył, raczże tym, którychś przez małżeństwo

złą-

złączył. pobłogosławić; i od wszelkich
niešťczesliwostí poźycia zachować; aby
pokóy, jedność i zgoda zachowane w ży-
ciu, były im zadatkami pokoju wieczne-
go z łobą. Niechże się tak stanie. Amen.

KAZANIE PIERWSZE

*Na Niedzielę trzecią po 3. Krolach.
O Wierze praktyczney.*

*Non inveni tantam fidem in Israel . . Vade
& sicut credidisti fiat Tibi. Mat: 8.
Nie znalazłem takiey wiary w Izraelu.. Idź
a iakoś uwierzył niech ci się stanie.
u Mateusza S. w Roz: 8.*

PO wielu mieyscach Ewangelii swo-
iey, iako i w dzisieyszey Pan i Zba-
wiciel nasz wszędzie dziwuie się wierze:
non inveni tantam fidem in Israel Wszędzie
chwali i wywyższa wiarę; wszędzie znać
daie, że wierze niczego odmówić niemo-
żć: *Idź a iakoś uwierzył niech ci się stanie.*
Od początku też wiary Chrystusowey za-
wsze

wſze Chrzeſzczanie ſtoſując ſię do tego zła-
nia Pana i Zbawiciela ſwego, na pier-
wſzym mieyſcu kładli u ſiebie wiarę i wy-
znawali z Apoſtolem: że bez wiary niepo-
dobna podobać ſię Bogu, ale oraz nie prze-
ſtawali na ſamey wierze czeczey, lecz
ſtarali ſię mieć wiarę praktyczną, to ieſt
ſtarali ſię przy niej o dobre uczynki, wię-
dząc dobrze co naucza Jakób S. (a) że
wiara bez uczynków umarła ieſt. Dopiero
oſtatnich wieków powſtali kacerze, któ-
rzy fałszywie ſądziłi o wierze i umiama-
li, iż całe dzieło i cała ſprawa ludzkie-
go zbawienia, iedynie tylko zależy na
wierze. Błąd to był wynaleziony do wy-
rugowania ćwiozenia ſię między Chrzeſci-
any w dobrych uczynkach, i do znieſie-
nia ich potrzeby; błąd który ieſt uroczy-
ſcie potępiony i wyklęty od Kościoła,
Jeżeliż Słuchacze ten błąd nienayduie
więccy między Katolikami ſwoich Nau-
czycielów, wiek iednak teraźniejszy tak
ieſt zepſuty i ſkażony, że ma niemało
tych między Katolikami nawet, którzy
za nim idą i iego ſię trzymają niebacznie,

(a) Jac. 3.

Jakoż cóż pospolitszego, iak niezmierna
 noc mniemanych wiernych, którzy ma-
 ią dosyć na powierzchowności i malfce
 że tak rzekę wiary, którey poważają po-
 wierzchną postać i obrządki, ale którey
 niemają wewnątrz, i którą pśuią zawłze
 przez złe obyczaje? którzy na łonie Chrze-
 ścianstwa i Kościoła nieśprawu a się nawet
 iak owi Pogańscy Filozofowie i Mędrce?
 którzy sobie nakoniec perswaduią, że do
 tego żeby bydź prawowiernym dosyć iest
 Chrześć przyiać i wyznawać Artykuły
 Wiary a wierzyć Ewangelii, nieidąc za
 iey naukami i niewypełniając powinno-
 ści przez praktyczną czyli uczynkową
 wiarę? Y te to przewrotność obłudnych
 Chrześcian i złych Katolików mową dą-
 szą pokonywać będą i bić na nich samym-
 że ich orężem. Ich oręż iest wiara, a
 ia im chcę pokazać, że mają przyczynę
 obawiania się, oto że niemają tey którą
 wyznają wiary Oni się ubespieczają na
 wierze, a ia im zechcę dowieść, że ca-
 łe ubespieczenie które mieć mogą ztąd,
 że mają wiarę, nieśłuży im tylko do u-
 czynienia ich winnicyszemi przed Bogiem.

Co wszystko w dwóch Uwagach zawrę: Wierząc dobrze a nie żyjąc podług wiary, obawiać się mamy, abyśmy uznani niebyli za niemających wiary, to Uwaga pierwsza. Wierząc dobrze, a nie żyjąc podług wiary, obawiać się mamy abyśmy niebyli przezto ciężey sążeni i karani, to Uwaga druga, i dalszey mowy materya.

Na większą Chwałę Boską, przy pośrednictwie Twoim Najsłodsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

C Z Ę S C I.

Tych Chrześcian, którzy bez dobrych obyczajów trzymaia się przy wierze S. Augustyn przyrównywa do zbankrutowanych Kupców, którzy utracili kupie zachowali iednak kredyt. Sprawiedliwe zaiste przyrównanie. Jako bowiem kredyt długo trwać niemoże bez towarów, ieśli te nie będą w znaczney liczbie zachowane i długi wypłacone. tak i wiara niemoże trwać cała, ieżeli niebędzie utrzymowana ćwiczeniem się w cnotach

Chrze-

Chrześcijańskich które są prawemi nasze-
mi kupiami i bogactwy. Wiem ia że za-
den grzech iakożkolwiek ciężki niepsu-
ie wiary, ieżeli nie jest przeciwko wie-
rze; z tym wszystkim może się nówić po-
dług nauki S Pawła i Oyców SS że jest
czego się obawiać, żeby te występki któ-
re poszły w nałóg nie towarzyszyły z ia-
ką niewiernością tajemną, to jest, żeby
ci, którzy prowadzą życie przeciwne pra-
wu Boskiemu które wyznają, niebyli z
liczby tych niewiernych, którzy niewie-
rzą, tylko najprzód to, co im się podoba,
powtóre tylko iak im się podoba; po-
trzecie tylko dla tego, że im się podoba.

Wiadomo to bydź powinno wszyst-
kim nam Słuchacze, że prawdziwa wia-
ra jest powszechna i nierozdzielna w swo-
ich przedmiotach; to jest że obeymuie bez
żadnego wyjęcia wszystkie prawdy obja-
wione od Boga, i że wyrzuca z łona swe-
go każdego, któryby wyrzucił choć ie-
den z niey artykuł. Niech żydzi iak chcą
utrzymują się przy starym Testamencie i
Prorokach; niech Heretyk poprzyśiega
na nowy Testament i Ewangelia; niech

Schyzmatycy uważają Kościół i jego prawa; niech nowotni Akatolicy mają we czci dawne Kanony i Konecylia. Jednak kiedy pierwsi meznają Jezusa Chryłusa za swego Zbawiciela i Boga, ktorego czcić równie iako za nim iść potrzeba, kiedy drudzy nieuznają Kościoła za Matkę i Mistrzynią, która ma prawo zawždy ich nauczać i niemi rządzić, kiedy trzeci nie znają Papieża za swoją głowę, z którą trzeba bydz nierozdzielnie złączonym, ostatni gardzą powszechnemi ustawami Kościoła; niemają oni Boskiej wiary, ich wiara nie jest tylko wiarą ludzką, w ten czas nawet, kiedy oświadczają się, że wierzą na słowo Boskie. W Religii abowiem Chrześciańskiej dwa są rodzaje prawd, jedne wcale umysłowe czyli iak zowią *speculative*, których granice okrażając nasze zdania i poddając ie zupełnie wierze, utwierdzać ie powinny, iakie są tajemnice Tróycy S. Wcielenia Syna Boskiego i inne. Drugie są prawdy praktyczne, które powinny rządzić naszymi postępkami, i te to są, które się ściągają do oderwania serca naszego od znikomości,

do pokory ducha, do czystości duszy, umartwienia zmysłów; uczynićże wybór między temi prawdami, żeby się chwycić tych, które się podobają, a odrzucić te, które nieprzypadają do smaku. Jest cale niewierzyć. Potrzeba wierzyć w Religię naszej Katolickiej pod karą przekleństwa. Żeśmy powinni oderwać serce od znikomości, ukrzyżować ciało, unikać od światła; niemniej iak trzeba wierzyć że Zbawiciel był ubogi, pokorny, ukrzyżowany, i że przyszedł na ziemię dla sprawienia naszego zbawienia. Pytam że ią się teraz, któż uwierzy że ci Chrześcianie, których obyczaje są Libertyńskie a prawie Pogańskie wierzą sercem i umysłem w surowe maxymy Ewangelii; że ci niewolnicy ziemi, którzy cale staranie zakładają około zbierania bogactw, wiedzą i wierzą tey prawdzie (b) *Beati pauperes*, że ci bałwochwalcy fortuny, którzy nie szukają tylko zbogacenia się z cudzego majątku są przekonani o tym wyroku Boskim: (c) *Exiquo conceditur misericordia, potentes potenter tormenta patientur*. Mały

otrzyma miłosierdzie, ale mocarze mocne męki cierpieć będą. Ze ci którzy w pomyślnościach żyją i przepędzają dni swoje w rokoszach, a nieznają niepokoju tylko ten, który się rodzi ze zbytków, są przeniknieni tym wyrokiem: (d) *Quantum fuit in deus, tantum date illi tormentum*, ile w rokoszach była, tyle iey dacie męki. Ze ci miłośnicy świata, którzy innym każą pilnować spraw zbawienia, a sami go dla siebie nieznaydują bo i niefzukaia, gdy na koniec życia odkładają pokutę, mają wyryśowaną w umyśle ową naukę: (e) *Quid prodest homini si mundum universum lucretur, anima vero sua detrimentum patiatur*, Na cóż się przyda człowiekowi choćby cały świat pozyskał, a na duży swojej szkodę podiał; że ci którzy we wszystkim z przywiązania idą za zdaniem świata, iż oni mają za prawidło wiary to przekleństwo Ewangelii: (f) *ux mundi a scandalis*, biada światu dla zgorzelenia. Y komuż rostopnemu wyperśwadować można tak sprzeciwiające się sobie rzeczy? Ah Słuchacze gdyby Bóg

(d) Apoc: 18. (e) Matt: 16. (f) Mat. 18.

(co jest rzecz niepodobna) odmienił całe planę religij i nauki Ewangeliczney; gdyby świętą rzeczą ustanowił to być co teraz przeklął; bogactwa, wyniosłości, rozkolczy świat i jego zabawy; a przeciwnie przeklął to, co teraz świętą rzeczą bydź ogłosił; oderwanie serca od marności pokorę, cierpliwość, czystość, pokutę, rzecz oczywista jest, żeby tym Chrześcianom rozwiozłym nie a nie niepotrzebaby odmieniać obyczajów swoich. A zkadże ta przeciwność, jeżeli nie ztąd, że oni wierzą to tylko co im się podoba. Na ugruntowanie tey prawdy, ob oćmy ieszcze wgląd na to Słuchacze, że wiara którą dają inniemani Katolicy, pewnym punktem Religij sprawuje to w nich, że coś ale nie wszystko według nich czynią. Wierzą na przykład, że Chrześć jest potrzebny do zbawienia, i ztąd pochodzi owe pilne uliśowanie, aby ochrzcić dzieci, które na świat wyszło. Uznają nawet w grzechy nałożeni, że niegodzi się w grzechu do Stołu Pańskiego przystępować; Ztąd posłuszni stają się prawu, spowiadania się koło Wielkanocy. Wiedzą owi łakomcy,

kró-

których brzuch jest Bogiem, że post jest
 c. s. wstrzemięźliwości od niektórych po-
 karnów, stąd szukają u Lekarzy albo
 Ojów Duchownych takiego pozoru dy-
 spensy. Damy światowe które dzielą ca-
 ły czas swój na spanie i na rozkojzy,
 wierzą że dzień święty jest to dzień
 ten, którego bydz trzeba na świętych ta-
 iennic sprawowaniu, i dla tey wiary cho-
 ciay wschód słońca zaitale ich przy grach
 albo tańcach, na których noc całą stra-
 wiły, niezaniebuią, lubo cale znużone
 niedyskretnym czuwaniem, choć na krót-
 kiey bydz Mszy, a częstokroć i nie na
 caley. Uchoway Boże abym ia miał po-
 tępiać te choć słabe ostatki Chrześciań-
 stwa; niech Bóg raczy dawać pomnoże-
 nie tym lubo z siebie słabym ostatkom
 wiary, ale śmiem mówić iż mi to daje
 pochop do obawiania się o was, żeby-
 ście niebyli poczytani przed Bogiem za
 niewierzących w Religii, artykuły które
 wyznacie, niesprawuiąc się jednak we-
 dług nich; abowiem taż wiara sama uczy
 nas, że potrzeba do zbawienia bydz
 ochrzczonym i zachować obietnice na
 chrzcie

chrzcie uczynione; że potrzeba spowia-
dać się przed Komunią i przygotować się
do niej przez szczere i z serca pocho-
dzące nawrócenie, że trzeba pościć czter-
dzieśtnice i nie szukać dyspensy od niej
tylko z rzetelney i nieuchronney potrze-
by; słuchać Mszy S. w dni Święte i słu-
chać iey z przyzwoitą uczciwością i bez
roztargnienia Jeżeli z tych prawideł
jedne zachowacie, a drugich opuszcza-
cie wykonanie, nie pochodzisz to ztąd,
że jesteście z liczby tych, których nazy-
wa Tertulian. światłemi wiary Sędziami
i Cenzorami Religi: *Audaces fidei arburos*
& *Religionis Censores*; przeto iż ładząc się
bydź Panami swoiey wiary, odrzucają to
co im jest przykrego, i niewierzą tylko
to co im się podoba; i jeszcze tylko tak
jak im się podoba. Oto druga przyczy-
na obawiania się o ich niewierność taie-
mna.

Abowiem wiara nietylko jest nieroz-
dzielna w swoim celu, ale nadto jest nie-
ustraszona w swoich dziełach. to jest że
oprócz tego, iż obowiązuje do wierzenia
równie wszystkich prawideł objawionych
od

od Boga, chce nadto, aby ją wyznawać, choćby zuśczerbkiem wżyltkiego, krwie nawet, i gdyby potrzeba własnego życia; i w tym to rozumieniu Tertulian mówił, że przygotowanie do męczeństwa jest powinnością wiary: *fidem martyri debetum*, a Chrześcian nazywał wyznawcami wiary gotowemi zawsze do męczeństwa: *expeditum morti genus*. Widzieć ich było, dodaje on (o iak przedziwne widowisko) kupami leżących przed męczarnie, ofiarujących się na śmierć dla oświadczenia iednomyslnie wiary swoiey i pokazania gorącości. większey do łozenia za nią krwie swoiey, niżeli mieli tyrani do iey rozlania. Te heroiczne dyspozycye mogły bydz i były owych czałow, kiedy to wiara utwierdzała się rozmyślaniem. Łaska ubespieczała się modlitwą. skromność utrzymowała się prostotą, niewinność zachowywała się oddaleniem się od ludzi; śmierć przekonywała świętność życia, gorącość ożywiała się dobremi przykładami. W ten czas można było mniemać słusznie, że każdy Chrześcianin był męczennikiem przynajmniej sercem i pragnieniem

niem. Ale tych nieszczęsnych czasów, których przewaga namietności ledwie zostawia powierzchwą postać Religii, łaskotstwo odziera nawet Kościoły, zbytki nie znają granic, występki panują jawnie, cnota ukrywać się musi; pokuta bardziej się dzieje dla oka, niż dla odpuszczenia; grzechy pomnażają się przez zgorzienia, czyliż nieśluszenie można się obawiać, aby między takrozwiozłymi Chryścianami nie znajdowały się takie Apostazy i odstępstwa od wiary. Jako męczeństwa, jest wiele rodzajów w Religii naszej, tak wiele rodzajów jest Apostazy. Czystość, sprawiedliwość, wstrzemięźliwość, gorliwość o cześć Boga, w prześladowaniach powszechnych miały obrońców, którzy je uczcili, przez potyczki i śmierć podjętą, tak też mają rozwiozłych przestępców, którzy im nie cześć wyrządzają przez swoje upadki. Ale oświadczycie, że jesteście i teraz z taką gotowością, abyście krew i życiełożyli na stwierdzenie wiary waszej i utrzymanie cnot w swoim szacunku. Mamże ja temu wierzyć? kiedy jedna głupia miłość przyprowadza was tych czasów do

do oddawania czei bałwochwalckich stworzeńom; ieden wzgład na ludzi sprawuje że się wstydzicie pobożności; ieden podły interes przyprowadza was do gwałcenia sprawiedliwości; iedna próżna nadętość czyni, że gardzicie ubogiem, ieden lekki niesmak przywodzi was do odstąpienia Boga; a wy chcecie, żebyśmy ia był wyperśwadowany i pewny, że bez odmiany tych waszych obyczajów, temż samemi krokami szlibyście wyznawać wiarę i dawać świadectwo prawu Chrześcijańskiemu wpośród mąk naysroźszych. Gdyby Daniel nie miał być więcej wiary, niż mają oziebli czciciele Boga, którzy nawet dni szczególniey iego honorowi poświęconych nie oddają na służbę Boską, czyliby on wrzucony do Jamy Lwów za swoją nieprzerwaną trwałość na godzinach modlitwy, został był nienaruszony? Gdyby Eleazar nie miał być więcej wiary nad te, iako mają ci gwałciciele postolic wstrzemięźliwości i postów, byłżeby on mężnie położył życie swoje dla nieprzypuszczonego nawet zmyślnego i na pozór tylko, zakazanych pokarmów zażywania?

Gdy.

Gdyby Machabeyczykowie niemieli byli więkſzey wiary nad owych niegodnych Synów Kościoła, którzy nie mają prawie żadnego względu na Ołtarze Boſkie i Kapłanów, czyliżby oni byli ponieśli ſtatecznie męki i śmierć dla utrzymania prawa i rządu ludu Boſkiego. Nakoniec gdyby wielka liczba Chrzeſzczan tak tylko była wierna, iak ſą powiękſzey części wierni czaſów naſzych czyliżby ſię mówić o nich mogło, iak mówiono o pierwiaſtkowych wiernych, że lepiej potrafią umierać, niż dyſputować za wiarą: *mori ſciunt, diſputare neſciunt*. Dobrze tedy ieſt, że tych czaſów naſzych nie maſz Neronów, Dioklecyanów, ani innych Tyranów, bo podobno widzielibyśmy z wielką boleſcią naſzą iakby ci mniemani wierni, którzy podług zdania S. Hilarego, mają tylko wiarę czaſu, ale nie Ewangelii, iakby zrzucali z ſiebie tę powierzchowną poſtać wiary w więzieniach lub na katuszach; a za tym muſielibyśmy to o nich mówić co Jan S. mówił o pierwſzych Apoſtołach. i co poſpolicie mówić muſiemy o tych, którzy przyimując zdania przeciwnie wierze Kościo-

ściotła, niezoftaia na łonie Jego, tylko i k gangrena w ciele dla zarażenia i szkodzenia drugim członkom: *ex nobis prodierunt, sed non erant ex nobis*. Niemylcie się, byli oni z liczby naszych, ale nie z liczby wiernych naszych, abowiem nie mieli wiary trwałey na wszelakie doświadczenia, a zgruntu rzecz biorąc byli i są z pomiędzy tych, którzy niewierzą tylko to co im się podoba; tylko tak, iak im się podoba; a nakoniec tylko dla tego że im się podoba Trzecia przyczyna obawiania się o ich tajemną niewierność.

Nietylko, iak powiedziałem iest nierozdzielna wiara prawdziwa w swoim celu, iest nieustraszona w swoich dziełach, ale nadto iest nadprzyrodzona w swoim początku, to iest iedynie załadzona na powadze objawienia Boskiego. Żadna inna pobudka niemoże w nas sprawić, tylko wiarę ludzką, niedośćateczną do Katolicytwa, i niepożyteczną do zbawienia. Y to to iest, co mię pobudza do wątpienia, żeby pobudka wiary Chrześcian wieków naszych miała bydz nadprzyrodzona,

na, to jest że uważam, iż oni niemają ani pojętności w wierzeniu, ani trwałości w tych, które wierzą prawdach obyczajnych, tylko tyle ile te zgadzają się z ich skłonnościami. Niemają pojętności, wierzą bowiem tym prawidłom dla tego, że ich nie niekosztuje onych wykonanie, niewierzą tam tym dla tego, że wykonanie ich jest przykre i ciężkie. Niemają znowu stałości; dają bowiem innym nauki przedziwne naprzykład o odpuszczeniu uraz i krzywd, a niechże sami będą obrażeni, te nauki które dawali innym, żadney w nich niemają wagi. Wniądźmyż tedy Chrześcijanie w nas samych, zdaymy sobie samym rachunek z naszej wiary. Ah! cóż ja widzę za porządek w sobie? ba co ja widzę za nieporządek w sobie? Zyię w tey wierze, która mi była tak miła póty, pókim żył dobrze, która była największą pociechą w czasie moiej niewinności. w tey wierze Boskiej, o której tak byłem dla powagi Boga podającego ją przekonany, iż poprzyśiągłem że pierwey by mi kto życie, niżeli ją wydarł; do tych czas tak ja mówię, ale czy-
liż

liż do tych czas tak się zachowuję? Odpowiedz mi moje serce, mów moja duszo! biore ja przed się to i czynię, czego bym się wstydził czynić w oczach ludzkich; rozważam i myślę o tym, o czym gdyby wiedziano, w rozpacz by mię to wprawiło; Cóż na to mówi wiara? Bóg wie, i Bóg widzi wszystko. Wierzyłś że ty temu? Jesteś że ty skłonił się nawet do wierzenia temu? Tracę ja czas, którego bym mógł zażyć świętobliwie, jestem w itanie w którym bym nie chciał umierać Cóż na to mówi wiara? Czas przemija i śmierć jest bliska. Myślisz że ty serce moje, o tym? Jesteś że ty o tym dostatecznie przeżyłeś? Nieznajduję ja tylko uciemnienie i utrapienie ducha w dolegliwościach; nie przestaję mrużyć w utrapieniach. Cóż na to mówi wiara? Jeden moment cierpliwości uwalnia od wieczności mąk, i zasługuje na wieczność nadgrody. Jestże to twoja nauka? Udaję ja się za dobrami znikomemi, pragnę i wzdycham do szczęśliwości doczesney i krótkiey. Cóż na to mówi wiara? Niebo zyskać, jest zyskać wszystko; Niebo utracić, jest utracić

cię wszystko i na zawsze. Jestże to mo-
im prawidem? być nim zaisze przed-
tym, za cóż nie jest teraz? czyliż się od-
mieniła Ewangelia? albo czyliż nie ra-
czey ja sam odmieniłem się? abym przed-
siebrał mniemania nowomodne i ośleple-
ciał z Chrześcijaństwa w Apostazyą! Co
ieżeli wasze sumnienie Słuchacze, daie
wam świadectwo, że wiara nasza jest nie-
rozdzielna, nieustraszona i nadprzyrodzo-
na, błogosławcież Boga za to, ale niecheł-
pcie się i niewynosćcie z tego, abowiem wie-
rząc nawet dobrze, a nieżyjąc podług
wiary, obawiać się mamy, abyśmy nieby-
li przeto ciężey sądzeni i karani.

C Z E S C II.

Jest to okropny wyrok wychodzący z
ust samego Boga, że dar iego słowa, któ-
ry podług słów S. Pawła nie jest innym,
tylko darem wiary: (g) *fides per verbum*
Christi, niewróci się próżny do niego i nie
będzie bez swego skutku: (h) *verbum meum*
non revertetur ad me vacuum. Przez co chciał

(g) ad Rom: 10. (g) Isai: 55.

nam dać do zrozumienia, że łaska wiary nie jest obojętnym darem dla ludzi, którzy ją odbierają, że ona służy niezawodnie, albo do ich poświęcenia, albo do ich potępienia wiecznego, jeżeli ona nieubóstwiała ich zbawienia przez zasługę dobrych uczynków, tedy zapewne powiększa ich zguby i kary, przez ciężar swego oskarżenia. Jakoż znajduję u Ch. żeścianie trzy źródła oskarżenia najszybszych, które wiara czynić będzie przeciwko złym Katolikom, z których wyniknie przekonanie o trzy rzeczy, to jest: żeście mogli żyć jako Chrześcianie; żeście powinni byli żyć jako Chrześcianie, żeście jednak o nic niedbali mniej jak o to abyście byli żyli jako Chrześcianie

Przekona was wiara, żeście żyć mogli jako Chrześcianie, ponieważ wam do tego na niczym nieśchodziło, ani na uwiadomieniu, ani na pomocy. Nie na uwiadomieniu, gdyż sama wiara była nauczycielem waszym; ta wszystkie wam oznajmiała prawdy, któreby was oświecić mogły; ta w sercach waszych bez przesanku sprawowała tychże prawd uczucie,
aby

aby was już przez nadzieie wzbudzała, niż przez boiaźń wstrzymowała, już przez świętą miłość i prawdziwy pożytek skłaniała i zachęcała, a zawsze was nauczala i do dobrego wzruszała. Nie brakło też wam na pomocy, gdyż w Chrześcijaństwie znajdowaliście otwarte źródła wszystkie łaski, tak wiele Sakramentów, które was oczyścić, wzmocnić, z Bogiem poiednać, w dobrym utrzymać i pomnożyć mogły; tak wiele Namieśników Boskich, którym prawo iego powierzone było, aby go was nauczali, którym klucze od skarbów Boskich poruczone, aby je między was rozdawali; którym wszelka moc i władza nadana od Boga aby was poświęcali. Tak wiele zbawiennych przykładów, tak wiele dobrej rady i napominania, tak wiele innych Świętych środków, których używanie nieomylnie by was było zbawiło. Przeto więc zły sługa, że wiedział i wiedzieć mógł, tym surowiey sądzony, tym bardziey potępiony i tym sprawiedliwiey karany będzie.

Cóż dopiero kiedy was przekona wiara, żeście nietylko mogli, ale też że-

ście powinni byli żyć iak Chrześcianie. Toć to iest coście przed Oltarzem Pańskim i przy Chrzcie Świętym przyrzekli. Wyrzekliście się tam uroczyście czarta i wszystkich spraw iego; świata i wszystkich pychy iego; ciała i wszystkich powabow i pożądlivosti iego. Nic zaś nadaremnie niemożna obiecywać Bogu, a między wszystkimi obowiązkami, żadnego świętszego i ścisleyszego niemasz nadten, w który z takim wchodzimy Panem. Skoroście tedy na siebie przyieli cechę Chrześcianina i nim zostaliście, tak zaraz obowiązani staliście się do wykonywania powinności Chrześcianańskich. Trzeba się z tego sprawić wierze, owszem trzeba się z tego sprawić samemu Bogu. Jakoż czyliż to nie iest iedna z nayoczywistszych niewierności i nierzetelności względem Boga, kiedy kto nieczylni tak iak wierzy? Wierzyć że życie iest tylko przemijające, ziemia wygnaniem, świat sceną, która omania i zwodzi, że iego dobra są fałszywe, honory próżne, roskoszy pełne iadu; z tym wszystkim przywiązywać się do nich paśsyą, aż do poświęcenia im honoru, zdro-

zdrowia, sumnienia, duszy i iey zbawie-
nia; co za zbytek przeciwieństw. Uzna-
wać Boga za niekończenie wspaniałego,
a przecie go mścić; za niekończenie
sprawiedliwego, a przecieź być go niebać,
za niekończenie dobrego, a przecieź go
niekochać. Znać Boga Oycem w Nie-
bie, a niepuścić się na iego Opatrzność;
znać Boga Zbawicielem na nieszczęsnych O-
tarzach, a niepieszyć się do aśnyłowa-
nia iemu, albo nieżanować iego przyto-
mności; Znać Boga Sędzią wszędzie przy-
tomnym, a nieprzeftawać go obrażać i
wzbudzać bardziey do zemsty? cóż to
jest, prosię ia was, za przeciwność na-
uk czyftych, i obyczajów zepluty? krót-
ko mówiąc nieieftże to wieloletwo nay-
większego karania i obrzydzenia godne
przed obliczem Boga, wyrzekać się piefta
i wftyskich uczynków ciemności, które są
w prawie Bożkim zakazane, a przecie bez
względu na to, dobrowolnie i nieodmien-
nie je popełniać? wyrzec się próżney i
nikczemney wynioftości świata; a przecie
bydź czcicielem oneyże, i wftyskie spra-
wy i uczynki podeymować dla niey? wy-

rzec się ciała i rokoszy jego; a przecie według ciała, idąc za lubościami jego, prowadzić życie, fluchać namiętności i za wſzytkimi się powabami i pożądlwościami jego pufzczać? A oto to jest wiarołomstwo, którego się dopuſzczacie wy wſzy'cy, którzy wierzycie dobrze, a źle żyecie.

Uczyńcież na ieden moment, próżę ja was porownanie waſzych obyczajów i waſzey wiary, a przypatrzcie się czyli iedne z tych przybliżone do drugiego nie oczywiſcie was przeſwiadczy oto, oco was wiara przed Bogiem przekona, że luboście żyć mogli iako Chrzeſćcianie i luboście powinni byli żyć iako Chrzeſćcianie, przecieście o nie niedbali niniey iako o Chrzeſćciańskie życie. W ten czas to ona nauki i prawidła ſwoie z waſzym porówna życiem, a tu o iak iedne drugiemu przeciwne ſię okażą! Wiara która człowieka niczego innego nieuczy, tylko wzgardy ziemſkich i przemieniających dóbr. Życie które ſie całe przepędza na nabyciu, utrzymowaniu i pomnożeniu ich przez wſzel-

wżelkie bądź sprawiedliwe, bądź niesprawiedliwe środki, które tylko nienasycone podaje łakomstwo. Wiara która człowieka niczego innego nie uczy, tylko pokory i uniżoności, chronienia się fałszywey wielkości i wyśokości świata. Życie które się niczym nietrudni tylko troskliwościami, wynalazkami, a częstokroć sztucznemi podeysciami około podwyższenia szczęścia ludzkiego. Wiara która człowiekowi nic innego nieopowiada, tylko ukrzyżowanie ciała, pokutę i zaprzeczenie się siebie. Życie które się na grach, nawiedzinach, kompaniach, tańcach, zmysłnościach a częstokroć na nayfrómotniejszych rokoszach, trawi. Wiara która się działającą pokazuje. Życie które ze wszystkich dobrych uczynków огоłocone jest. Jestże to więc takim sposobem bydź Chześcianinem, albo jest że to żyć po Chześciańsku? Jestże to bydź Chześcianinem, nic z tego wszystkiego nieczyniąc co rozkazuje wiara, a przeciwnie to wszystko, co też wiara zakazuje czyniąc? Te i tym podobne zarzuty wam uczyni wiara; a za tak gruntownemi zarzutami,
przy

przy których niczym się wymówić nie-
można, cóż innego oprócz nielitościwe-
go sądu, nastąpić może? Ah Chrześcia-
nie! pamiętajmy jak nayżywiej na te za-
rzuty, które przeciwko nam uczyni wi-
ra. gdy z nami przed Stolicą Sędziego Bo-
ga stanie! Teraz mniej zważamy na to,
ale jak kształt świata tego zniknie, a z
samą tylko wiarą stanieny przed Bogiem
cóż odpowiedieny w ten czas? To pewna,
iż jeżeli się którzy wtrąćcie w potępie-
nie, tedy w wierze waszey naywiększą
znaydziecie mękę. Już wprawdzie wte-
dy nadprzyrodzoney i Boskiej wiary,
która jest jednym z naykosztowniej-
szych darów Boskich mieć niebędziecie;
ale mieć będziecie pamiętkę wiary, pła-
tno wiary i wszystkie oświecenia, które
w was sprawowała wiara; a to wszystko
karą i męką waszą będzie. Mieć mówię
będziecie pamiętkę wiary, która was tak
gruntownych prawd uczyła, któremiście
wzgardzili, która wam tak wielkie obie-
cywała nadgrody, którychcieście załłużyć
niechcieli. A ta pamiętka, daleko wam
większey boleści przyczyną będzie niżeli

li ogień piekielny. Mieć będziecie piątno wiary, to jest harakter niezgładzony nigdy Chrztu S; a to piątno znakiem będzie po którym czarci, iako wykonawcy sprawiedliwości Bolkiey, między potępięcami rozeznavać was będą. aby całą zaiadłość swoią z tym większą wściekłością wywarli na was. Mieć będziecie wżyitkie oświecenia, które w was sprawowała wiara, a te oświecenia nadgrodzą niedostatek wiary, tak że każdego czaśu, takimże sposobem będziecie w Boga wierzyć, iakim czarci w niego wierzą, będziecie drżeli iak oni drżą, będziecie rozpaczali iak oni rozpaczają, a wiara wasza wam się, iak im, nieprzyda na nic, tylko na zawstydzenie wieczne.

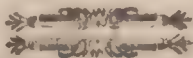
Abyśmy więc te nieszczęśliwości i kary straszne oddalili od siebie cóż nam przedsięwziąć Słuchacze, potrzeba? Nieco innego zaiste, tylko usiłowanie i pilność, abyśmy w nas utrzymali wiarę, i podług niey żyli. Wiara ta opowiada nam takowe rzeczy, które się sprzeciwiają zmyśłom, ale się iey potrzeba poddać.

Opo-

Opowiada nam, że świat jest naygłównieyszym nieprzyjacielem naszym; więc uciekamy przed nim; Opowiada nam wiara, że krzyż swój dźwigać, sami siebie nienawidzieć i zapierać się mamy; nieżalujemy więc starania, abyśmy się Świętey tey nienawiści i zaprzeczenia siebie samych nauczyli, i ile możności ćwiczyli się w nim. Opowiada nam ieszcze wiara, żebyśmy zdrowego rozumu słuchali, a nie ślepych natowy zapędów, żebyśmy przez ducha martwili ciało, żebyśmy się utrzymowali od rokoszy i pożądliwości; walczy my więc nieźnie i nieprześcannie przeciwko nim. Opowiada nam naostatek, że nawet przy wielkości i wspaniałości bydź pokornymi, przy dostatku ubogiemi, przy wygodach bydź pokutującemi powinniśmy, czyni myż tak i przyprowadźmy to do skutku. Znajdziemy przy ponocy łaski Boskiey, w pobudkach wiary naszej, co nas oczekiwać, wzmacniać i wszystko nam ułatwiać będzie. Prośmy tylko z ufnością o ponoc do tego, a Bóg nam iey dodać, nieuchybi. Użyjemy mieć praktyczną wiarę, to jest zachowujemy pilnie

wszyst-

wszystko, co tylko jest iey prawidłem i nauką, a ta nas zbawi. Tak bowiem godni będziemy usłyszeć to kiedyś z ust Chrystuśowych co w Ewangelii dzisieyszey rzekł do Setnika: *Hiat tibi sicut credidisti.* Jakoś uwierzył niech ci się stanie! Czyli, co iednoż jest, będziemy warci usłyszeć; Wiara wasza nie w samey tylko spekulacyi była, ale w dobre uczynki płodzą i działającą okazała się; udawaliście się drogą, którą wam pokazywała wiara, postępowaliście na niey w dobrym, i aż do końca nieodstąpiliście od niey, pódcież więc i nadgrode odbieraycie za to; posiadaycie Królestwo Niebieskie; które jest celem do którego jesteście powołani, do którego was ta droga prowadziła, i gdzie wiecznego uszczęśliwienia zażywać będziecie! Amen.



KAZA-

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę 3. po Krolach. O Wierze żywey.

Amen dico vobis non inveni tantam fidem in Israel. Matt: 8.

Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem takiej wiary w Israelu *u Mat: Sio. w Rozd: 8.*

CAła dzisieysza Ewangelia stawia nam przed oczy dwóch ludzi w potrzebach swoich udających się do Chrystusa, obydwóch wyznających moc Boską w Chrystusie; ieden trędem zarażony, wyznaje: *Panie jeżeli chcesz możesz mię oczyścić*; drugi za sługą swoim paraliżem złożonym, dopraszając się, a wierząc, że może go uzdrowić, przekłada mu potrzebę uzdrowienia tego: *Panie sługa mój leży w domu*, Obydwom Chrystus ratunku w potrzebie nieodmawia, i trędowatego leczy, i za
 Ru-

sługa prosiącemu z pewnością zdrowia
 Boga odejść każe? Ale to dziwna. pier-
 w zemu choć prawowiernemu Izraelicie
 żadney pochwały nie daie; drugiego choć
 z Pogan nawróconego wychwala wiare?
Amen dico vobis non in vent tantam fidem in
Israel Zaprawdę powiadam wam nie znalazłem
 takiey wiary w Izraelu. (a) Z iakieyże to
 przyczyny? Nie z inney zapewne, tylko
 z teyże samey, z którey iako S. Mateusz
 wspomina, innego o zdrowie dla Syna pro-
 szącego nawet gani i łtrofuie? *O genera-*
tio incredula & perversa quo usque ero vo-
biscum. (b) A przecie i ten i dzisieyszy trę-
 dowaty byli z Żydów? Setnik zaś za słu-
 gą prosiący z Pogan? zacóż ten wychwa-
 lony od samegoż Chrystusa z wiary, a
 nie tamten? SS. Chryzostom, Hilary, Te-
 ofilaktus i inni tę dają przyczynę, że ży-
 dowie ów (toż ma się mówić o tym dzi-
 sieyszym) płonni i bez dobrych uczyn-
 ków wpół-umarli mieli wiare, bo i sam
 prosił Chrystusa: *Credo Domine, sed juva in-*
credulitatem meam. Wierzę Panie, ratuj nie-
 dowiarstwa mego. (c) Przeciwnie dzisiey-

(a) Matt: 8. (b) C. 17. (c) Mar: 9.

fzy Setnik, żywą miał wiarę, którą różnemi cnotami i dobrymi uczynkami utwierdzał; bo że tamci prosili o zdrowie, prosił ieden dla syna, drugi dla siebie, to im miłość własna radziła, a zasz i Poganie tego nieczynią? Wdziśieyszym zaś Setniku S. Chryzostom chwali głęboką pokorę krórey się niegodnym sądził, a i Pan Jezus do domu się iego trudził. Chwali iego rostrópnosć, że pod pokrywą ciała, Bóstwo upatrywał. Warta krom tego pochwały iego g u townosć wiary, z której wyznawał, że iednym słowem chorego uleczyć potrafi. Godna pochwały bliźniego miłość, z której nad chorobą sługi z serca ubolewał. Otoż Słuchacze macie iaka powinna w nas bydź wiara, żeby się Chrystusowi spodobała, to iest żywa i cnotami ożywiona; niepuszczaymyż się na samą choć dobrą wiarę? Przesfrzega nas w dziśieyszey Ewangelii Chrystus. *Powiadam wam że wielu od Wschodu słońca i z Zachodu przydzie, i usiądą z Abrahamem, Izakiem i jakobem w Krolestwie Niebieskim, a Synowie Krolestwa tego*

będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne. Dla czego przetożyc wam arcy potrzebną uwagę z dzisiejszey Ewangelii umyśliłem; co nam przy dobrej wierze czynić potrzeba, żebyśmy zbawienia dostąpili. Na cześć Pana i dawce żywota wiecznego; za Błogosławieństwem Twoim Matko zbawienia naszego Najświętsza i Niepokalana Marya Panno.

Pochwalony od Chrystusa z wiary swoiey Setnik, w tym co czynił dla wybawienia od choroby sługi swego może nam być wzorem, co czynić mamy przy wierze dobrej, abyśmy dostąpili zbawienia. Prosił on uayprzód Chrystusa: *Rzecz tylko słowem, a będzie uzdrowion sługa mój.* mało na tym miał prosić, ale i czynił; bo się sam za zdrowiem sługi trudził; w ostatku czynił to wszystko iedynie dla zdrowia iego, bo inney żadney potrzeby do Chrystusa nie miał; toż samo jest co nam w interesie zbawienia naszego czynić potrzeba, ieżeli i za wzorem iego i za poprzednictwem S Proroka Dawida pójść zechcemy. Ten S. zapalony pragnieniem wynalezienia pomieszka-

nia błogosławionego w domu Boskim iakim iest Ray, palcem nam pokazuje w Psalmie 26. sposób nieomylny dostąpienia tego w tych krótkich słowach: *Unam petu a Domino, hanc requiram, ut in habitem in domo Domini, omnibus diebus vitae meae. Ojciec proplem Pana, tej szukać będę, abych mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni żywota mego.* (d) Zeby dostąpić zbawienia, trzeba oto Boga prosić, *peti a Domino*, potrzeba dla zbawienia trudzić się i iego szukać, *hanc requiram*, potrzeba iedynie dla tego czynić, *unam petu hanc requiram ut in habitem in Domo Domini.*

C Z E S C I.

Potrzeba nam żebyśmy dostąpili zbawienia Boga prosić, te potrzebę prozb i modlitwy, wszędzie nam zaleca Piśmo S. *Non impediaris orare semper, Niezatrudniaj się abyś się zawsze modlił niemiał.* (e) Mówi Duch S przez Eklezjałytyka, niech niebędzie rzeczy żadney; która by ci przeszkodziła do modlenia się Panu zawsze. (f)

(d) Psal: 26. (e) Eccl: 18. (f) 1. Thesal: 5.

Sine intermissione orate, bez przestanku się modlcie. Upomina Apostoł wyuczając wier-
nych, polecajcie się Bogu nieopuszczając
nigdy zabawy tak potrzebnej do zba-
wienia; i na innym miejscu; (g) *Obsecro*
primum omnium fieri objecrationes, orationes.
Proszę tedy naupierwey, aby były czynione pro-
szy modlitwy. Przed wszystkiemi innemi
rzeczami proszę i zaklinam was, abyście
czynili modły i prośby? ale nayoczywiej
sam Zbawiciel Chrystus najsświętszymi
usty wyraża tę potrzebę, gdy mówi: (h)
Oportet semper orare & non deficere. *Za-*
wždy się modlić potrzeba a nieustawać. W któ-
rej to mowie Chrystuśowej tę słowo po-
trzeba. mówi Chryzostom S. znaczy nie-
uchronną potrzebę: *Oportet inducat necessi-*
tatem. tak dalece, że kto by się nigdy nie-
polecał Bogu, niepodobna aby zbawion
został. Ztąd jest, że Teologowie uzna-
ją w modlitwie nietylko ten rodzaj po-
trzeby, który zowią Przykazania, ale i
ów inny jeszcze większy, który zowią
środkiem zbawienia, twierdzą, że nietyl-
ko wykraczałby przeciw Przykazaniu Bo-
żiemu, kto by nigdy niewzywał pomocy
Bożkiej, ale nawet gdyby niedoszedł

końca szczęśliwości swoiey iako ogoło-
cony z środka nieuchronnie potrzebnego do iey dostąpienia. Dla łatwieyszego nam zrozumienia tego na dwie nam rzeczy bacznąść mieć potrzeba; pierwszą, że do odzyskania łaski utraconey przez grzech, i do zachowania iey, potrzeba nam pomocy nadzwyczajney Boskiej: (i) *Sine me nihil potestatis facere, Bezemnie nic czynić niemożecie.* Niemówi on bezemnie możecie mało, ale mówi, nic nie możecie: (k) *Sive parum, sive multum. sine illo fieri non potest, sine quo nihil fieri potest.* Czy to wiele, czy to mało, bez tego stać się niemoże, bez którego nic się stać niemoże? Słusznie na te słowa powiada S. Augustyn: *Sine illo fieri non potest sine quo nihil fieri potest.* Jeżeliż tedy pomocy Boskiej potrzeba, do uskutecznienia najmocniejszego, uczynku dobrego, któryby był nadprzyrodzony, daleko bardziej tej potrzeba do uskutecznienia uczynku dobrego naynaturalniejszego, jakim jest wytrwanie do końca? Druga rzecz jest, którą uważać mamy, że ta łaska wytrwania do końca podług pospolitego prawa, niebывa dawana

(i) Joan: 15. (k) Aug: Tract: 81.

ludziom, tylko przez frzodek modlitwy do Boga czynionej. Pierwiza zaś a mówić S. Augustyn bywa dawana nawet nieproszącemu, ale niedruga; O tę już potrzeba zebrać Boga przez pokorne proźby. Dla tego to modlitwa podług zdania S. Tomasza Anielskiego Doktora jest sposobem naypryncypalnieyszym Boskiej Opatrzności, która chce jak uważa S. Grzegorz abyśmy prosząc Boga zaśluzyli wziąć to wczale co przed wieki Bóg nam dać postanowił: (1) *Quatenus postulando mereamur accipere, quae Deus ante saecula disposuit donare.* Y te prawo Boskiej Opatrzności zawiera naywyższą mądrość; tak bowiem przysłało na Boga, abyśmy go prosząc dawali dowody, iż go znamy za źródło wszelkiego dobra. Tak przysłało na nas, abyśmy z modlitwą ćwiczyli się oraz w wielu cnotach; iako to: Wiary, Nadziei, Religii, i tak pokazując się przed Bogiem żebrakami, tymesmy się samym wzbogacali; tak przysłało na dary Boskie abyśmy im przez same ubieganie się do nich

(1) Gregor:
Tomu III. C. I,

winny szacunek okazali. A iako modlitwę uczynił Bóg, wielce nam potrzebną, tak też uczynił ją wielce pożyteczną, nie tylko z natury iaką mają supliki i proźby wżyltkie do uproszenia, ale ielżcze z mocy owey, którą iey nadał łowy swemi Bolkiami, przyrzekając wyłlucić, ieżeli go iak przyzwoita prolić będziemy tak dalece, że iak uważa S. Auguſtyń: (m) *Promittendo debitorem se fecit Deus*, Bóg nasz Pan ten rzeczy wżyltkich. Stał ſie nam dłuźnikiem obowiązany, czynić zadoſyć proźbom ſwoich wiernych... Zbierzmyż to zarazem coſię dotąd mówiło obſzerniey; ieżeliż modlitwa ieſt potrzebna iak ſrzodek do zbawienia, i ieżeli ieſt skuteczna do otrzymania go. Ztąd wypływa oczywiſcie, że potrzeba nam abyśmy doſtąpili zbawienia, modlić ſie i Boga proſić; ale iakże to rozumieć Apoltołkie wſpomnienie: *bez przeſtanku ſię modlić*. i Chryſtuſowe: *trzeba zae/ze modlić ſię i nieuſtawiać*? Czyż można albo potrzeba uſtawiezna kłęczyć i modlić ſię? nie tego po nas chce Apoltoł, ani Chry-

(m) Serm: 5 de verb: Dom:

stus, nie; ale tego aby naypryncypalniefza zabawa nasza była codzien modlitwa, a ta według możności i sposobności czasu z nabożeństwem odprawiana; żebyśmy nieczuнали że do zbawienia dotyć jest, kiedy niekiedy odnawiać jakie łacierze, Koronki, Różańce lub Godzinki, a te z tak roztargnionym umysłem, że się i niewie co się mówi? modlitwy iak ie nazywa S. Hilary: (n) *Despitabiles orationes, N zgardy godne modlitwy*. Gdyż wzgardzone są od tego, do którego ie bez uwagi żadney kierujemy. przenikającego serc skrytości naszych Boga. Ten tedy obow:zązek nasz jest: abyśmy mieli codzien czas polecania zbawienia naszego Bogu, a polecania go z gorącością osobliwłą i tym więkłą im więkże jest nabożeństwo utraty zbawienia bez modlitwy takowej; iak czynił S. Król Józafat, o którym mamy w Piśmie, że przerażony boiaźnią o swoje zbawienie, cały się wydał na modlitwę: *Timore pertoritus totum se contulit ad rogandum Dominum.* Y choć

(n) S. Hilary;

Tij

niepodobna, zawsze trwać na modlitwie, można jednak zawsze modlić się przez całodzienne sprawy, do boga; przez intensywną dobrą skierowane, i przez dobre uczynki.

C Z Ę S C II.

Y ta to wtóra rzecz nam potrzebna do zbawienia iest. abyśmy czynili i na zbawienie pracowali: *Unam peti hanc requiram*, iak Tłómacze wykładają: (o) *Peti oratione requiram opere*. Możemy się uważać Chrześciance na tym świecie i iesteśmy w rzeczy samey w pośród niebezpieczeństw i nieprzyaciół zbawienia iako Miałta zostające w oblężeniu; dobrze iest tym, i potrzeba prosić sukursu; ale gdyby sami obywatele opuścili ręce, niewychodzili na Wały, nieodrażały podług możności Nieprzyaciela, i sukurs by im niepomógł. Dobrze i nam i potrzebna iest wzywać pomocy Boskiej, ale trzeba i samym nieopuszczać się, trzeba z pomocą Boską dawać odpor pokusom; trze-

by z łaską Boską na zbawienie robić. Możemy się jeszcze uważać jako owe wspaniałe Okręty, którym to często Monarchowie dają nazwiska znakomite? naprzykład *Zurycquo, Victoria*. Gdybyz taki Okręt puszczono na Morze z ludźmi takimi, którzy by u niego do żeglugi nie pomagali, którzyby nim nie kierowali; na cóżby taki Okręt z pięknym nazwiskiem swoim przyszedł? Tylko na to, żeby się osłukał rozbił, albo z innej przyczyny w morskich zatopił ślalach? Toż samo mówimy o sobie piękne nosismy Imię Chrześcian, Katolików w ernych Chrytułowców i słusznie bo dobrze wierzymy ale jeśli przytym niebedziemy z łaską Boską robiti, pewna jest że w nawałnościach pokus i niebezpieczeństw zbawienia zginiemy. Przetoż to S. Piotr Apostoł opisałszy nam zacność wiary nalezey i powołania, upomina piinie: (p) *Magis satagite ut per bona opera certam, vestram vocationem & electionem faciatis. Więcej staraycie się, żebyście przez dobre uczynki wasze, pewne czynili wezwanie wasze i wybranie. Uważać to mo-*

żem, że Apostół niemówi, że przez dobry jaki uczynek, ale przez dobre uczynki, bo do zbawienia potrzeba ich wiele czynić, i w różlicznych ćwiczyć się cnotach, iak do utrzymania przeciw obleżeniu Młasta, nie iednego potrzeba człowieka, albo do kierowania Okretu nie iedney potrzeba ręki; mało tedy iest, żeś iedną przekonał skłonność do występku; żeś ufkromił iedną rebellizującą namietność, żeś się oparł iedney pokusie; ale to trzeba czynić statecznie i trwale, potrzeba czynić z wielą innemi, bez wytrwania nie może bydz żadna pewność zbawienia; bo proszę ia was cobyście obiecowali, sobie po tym drzewku, któreby przesadzone kinkanaście razy na rok; zapewne nic byście nieobiecywali sobie dobrego. Podobni są temu drzewku ci, którzy zaczynaia zawsze życie dobre a nigdy w nim nietrwaia i dopiero co pokutowali za grzechy, iuż ci znowu w nie wpadaia. Cóż o nich sądzić? Niechcę ia mego zdania dawać; ale wiem że Duch S niedobrze o takim tusz. kiedy mu mieczem sprawiedliwości swojej grozi. *Qui transgre-*

greditur a iustitia ad peccatum, Deus parat
ut illum ad rompham. (q) Który od spra-
wiedliwości ustępnie do grzechu, Bóg na miecz
go nagotował. Potrzeba tedy dla dosta-
pienia zbawienia czynić dobrze a state-
cznie trwać w dobrym, inaczej nam i
najlepsza wiara niepomocze. Bo acz wia-
ra w nas nie prz: z każdy g zech gnie
przecież według wyrazu S. Jakuba: (r)
*jako ciało bez ducha jest martwe, tak i wia-
ra bez uczynków martwa jest.* Dla tegoż
wierni owi, którzy wierzą usty ale nie
uczynkami, któremi się Boga zapierają ro-
żnicami g zechami, już to pychy, już
łatomstwa już lubieżności, Chrystusa krzy-
żując, tacy i z wiarą swoją podobni są
do czartów, którzy wierzą ale Boga nie
kochają; Coż bowiem za pożytek Bracia moi,
pytam się słowy S. Jakuba: (s) *gdyby kto
mówił że ma wiarę a uczynków by nie miał?*
*Isali go może wiara zbawić? Ty wierzysz
iż jest jeden Bóg, dobrze czynisz, i czartów
wierzą i drżą.* A Augustyn S. wiarę czar-
tów przenosi ielzcie nad wiarę złych
Chrześcian "Wiara złego Chrześciana

(q) Eccl: 26(r) Ep: c. 4 S. Jacob: (s) Ibidem:

„rodleyfza iest i gorfza nieiako od wia-
 „ry czartów; bo czerci wierzą Boga i
 „boią się, zli zaś Chrześcianie wierzą;
 „ale nieboią się Boga codzień obrażać (†)
 Y iakąż prozę ia wás taki wierny może
 mieć pewność zbawienia? Wiem ia wpra-
 wdzie co Chryſtus przyrzekł (u) *Qui*
crediderit & baptizatus fuerit, ſalvus erit.
Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie?
 Y z tego dorozumiewam się, że może kto
 w ſobie pomyſlić; ia uwierzyłem i ochrzci-
 ſłem się, a zatym zbawion będę? Ale wiem
 oraz i wſzytkim nam zrozumieć to po-
 trzeba, co natychmiaſt przydał Chryſtus:
Qui vero non crediderit condemnabitur. Kto
 zaś niewierzy będzie potępiony; i iak to
 mieyſce Piſma S. rozumieią Oycowie SS.
 Słuchaymy za wielu innych Doktora Ko-
 ſciola Bożego Grzegorza S. „Podobno
 „kto w ſobie rzeče, ia uwierzyłem zba-
 „wion będę, prawdę mówi ieżli obyczai-
 „iami z wiarą się zgadza, bo prawdzi-
 „wa wiara iest ta, która temu co wyznaia,
 „obyczaiami się nie ſprzeciwia; Zkąd o
 „niektórych fałszywie wiernych Apoſtoł

„mówi, że słowy wyznają Boga, a u-
czynkami się go zapieraają. „Na takich
to przy wierze ich nawet, którą jak ro-
zumielią mocną mają. sprawdzą się owe
przysiężenie Chrystusowe, *Kto niewierzy
będzie potępiony.*

C Z E S C III.

Zebądź tego nieszczęścia uniknąć, po-
trzebaliś starać o zbawienie i jedynie o nie
starać się. *Non petu a domino hanc requi-
sitam.* Wszystkie inne interesy i zaba-
wy, są próżne. interesy i zabawy choć-
by się i naysławniejsze zdały, choć-
by też rządzić Woytkami, posiadać wszy-
stkie bogactwa, obeymować liczne Naro-
dy pod władzą swoją; wszystkim tym
przypatrzył się Salomon i ich doświadczył,
przecie sam przyznaie: (w) *Vidi cuncta
quae sub sole sunt ... vanitas vanitatum, &
omnia vanitas. Widziałem wszystko co się
dzieje pod słońcem, marność nad marnościa-
mi i wszystko marność.* Jeden tylko nays-
chwaleniejszy interes na świecie jest
dla któregośmy na nim postawieni, dla

(w) Eccl: 5. 1.

któregośmy na ziemi dotąd utrzymowa-
ni od Boga abyśmy zbawienia dosiąpili;
Cóż to zaś jest o to starać się iedynie?
O to nappierwey, starać się iedynie o zba-
wienie, jest go przed nami i w innych
wszystkich rzeczach szukać. Obiaśnimy
to sobie podobieństwem. kiedy Wódz Wo-
yska iaki, obległszy. Miasto, szuka iedynie
dobycia iego, czyli on to spi, czyli je,
czy się przechadza, czyli myśli, czyli ro-
zmawia, tym wszystkim on szuka doby-
cia Miasta, bo iezli spi albo pokarmem za-
sila ciało, czyni on to aby był mocniej-
szym i potężniejszym na dobycie Miasta,
iezeli się przechodzi czyni to, aby uyrzał
spółobnieysze miejsce, albo widział czy-
li w dobrym porządku jest Woysko iego
do dobycia Miasta, iezli myśli, myśli za-
pewne o sposobach i fortelach dobycia Mia-
sta, iezli rozmawia, rozmawia z Ofice-
rami swemi o potrzebnych rozporządze-
niach, albo z Żołnierzami o potrzebnym
męstwie, do dobycia Miasta; słowem wiży-
skie iego sprawy dążą i ciągną do dobycia
Miasta; Podobnież iezeli szukamy iedynie
zbawienia we wszystkich rzeczach, nale-
ży

ży nam zbawienia i Boga, u czci iego upatrywać, czyli to wstałiemy zrana, zaczynać mamy od wzywania iego; czyli wchodzimy w iakie umowy, kontrakty, interesu, baczyć pierwey mamy, czy to iest podług prawa nam danego od Boga; czyli przedsiębierzemy iaką zabawę, skierować ją mamy dobrą intencją do Boga; czyli przydaia się nam pomyśleć iakie rzeczy Rodzice (na przykład) otrzymiecie požądane wani Dziaćki, ofiaruycie ie Bogu, i ku chwale iego kieruycie; inni zyskuiecie honory wysokie, obfite fortuny; wdzięczniż Bogu dawcy wśzystkiego dobra za to będziecie; niedostatku lub przeciwności doznaiecie podobno inni; zwoła się Boską pokornie zgaydzaycie, który was tą drogą prówadzić chce do zbawienia; To to iest iedynie starać się o zbawienie. Powtóre iest, do zbawienia i Boga iak końca dążyć, a wśzystkie inne rzeczy iak środki do niego kierować; iak w obwodzie wśzystkie krysy do iednego się kieruią i zchodzą śródka. Można tedy ani iest zchroniono czynić starania o swoje gospodarstwo, można bawić się

rzemiosłem, wolno handlować, byle tylko nie dla łakomstwa, ale dla utrzymania w pocie czoła życia, byle tylko te kierowały się do zbawienia Dusz, a nie tak was poliawały, aby i mieysce pryncypalnemu interesowi zbawienia Dusz niezostało. Doznał nieszczęśliwego skutku tey zapamiętałości Franciszka Igo. Króla Francuzkiego Sekretarz, ten śmierci bliski, zawodził i narzekał na siebie, że niezhiczone libry Papieru zapisał na interesa doczesne, a jedney karty na wypisanie dokładney Spowiedzi niezażył. Nie jeden w doczesności zatopiony cały; na to będzie przy śmierci narzekał. Niechże takie narzekanie dalekie będzie od was Chrześciance, i żeby było dalekie pamiętacie zawsze, na owe Uryślusowe u S. Mateusza przestroge: (x) *Quid prodest homini si universum mundum luceretur animæ verè sua detrimentum patitur, Cuius prodest hominibus si unusquisque suum salutem faciat, et animam suam perdat? Qui enim voluit animam suam salvam habere, perdat eam; qui vero voluit eam perdere, conservet eam.* Dajcie duszy pierwsze w waszych zabawach mieysce, proźę słowy Pisma S.

(x) Matt: 11.

(y) *Etili serva animam tuam & da illi honorem secundum meritum suum. Synu zachowaj duszę swoją a męją w uczciwości według godności jej.* W ostateku też wagą ważcie Dusze wasze, iako ją ważył Syn Bożki.

Jezus Chrystus Zbawiciel nasz tak sobie poważał Duszę naszą, iak gdyby jego były a nie nasze. Za Dusze nasze modlił się on ustawicznie z obfitemi łzami z złożeniem większey części dni swoich, na błaganie Ojca Przedwiecznego o ich zbawienie; opisuie nam to Paweł S. w Liście do żydów: (z) *indiebus carnis suae... preces supplicationesque cum clamore valido & lacrimis offerens.* Za dni ciała swego modlitwy i pokorne prozby... z wołaniem potężnym i łzami ofiarowawszy. Nieprzeſtawał on na samey modlitwie, ale czynił i pracował wiele dla dusz naszych zbawienia, mógłby on być iednym wewnętrznym Aktem, mógłby być iedną powierzchowną sprawą, iedną (naprzykład) kroplą wylaną odkupić tyſiąc światów, a przecie chciał wykonać to, i wykonał całym

krwie wylewem: *Quod potuit gutta,... hoc voluit unda.* Nakoniec tego zbawienia dusz naszych, przyszedłszy na ziemię, szukał on iedynie, tę miał zaceł, wszystkich swoich słów, wszystkich swoich kroków, wszystkich swoich prac, wszystkich cudów, wszystkich tajemnic, wszystkich mąk swoich ciężkich i śmierci, *ego veni*, iako z tym się oświadcza: (a) *ut vitam habeant & abundantius habeant.* Jan przyszedł aby żywot miał i obficiey miał. A to wszystko aby nam pokazał, że nam potrzeba dla zbawienia modlić się prosić Boga, potrzeba pracować i dobre czynić uczynki, potrzeba czynić to wszystko iedynie, żeby Dusze zbawić

Za tym więc wzorem idąc sprawujemy pilnie, wielkie to dzieło zbawienia Duszy naszej: (b) *Cum meta & tremore operamini salutem vestram.* z Bojaźnią i z drżeniem sprawujcie zbawienie wasze. Nie-spulszczajmy się na samą dobroć wiary, ale podług przepisów tej wiary żyjemy: (c) *Obsecro Ut digne ambuletis vocatione, quo vocati estis.* Proszę was tedy ... abyście chodzi-

(a) Joan: 10. (b) ad Philipp: 2. v. 12 (c) ad Ephes: 4.

li godnie w powołaniu, ktoremeście powołani. A
będzie to, że po wszystkie dni życia wie-
cznego zamieszkamy w Domu wiecznym
Bożym. Amen.

KAZANIE TRZECIE.

*Na Niedzielę zcią po trzech Królach.
o Obowiązku Panów ku Sługom*

*Accessit ad eum Centurio, rogans eum & di-
cens, Domine puer meus iacet in domo pa-
raliticus & male torquetur. Mat: 8.*

Przystąpił do niego Setnik prosząc go
i mówiąc. Panie sługa mój leży
w domu Paralizem rażony i ciężko
trapiiony jest, u Matt: 8. w Roz: 8.

BAcząc to przystąpienie Setnikowe ku
Panu Chrystusowi, mamy się czemu
przypatrzeć. weyrzawszy pierwey co to
był za Człowiek; Człowiek to był Po-
gański,

gańki, ktoreu pod mocą swoją miał
sto Rycerzow; Poganin to był ten Setnik,
ale z Cnotami więcej niz Poganikie-
mi, i owszem Chrześcijańskimi wcale,
że wiele innych ktorych mi tu razem
opisować niepodobna; weźmi tylko dzi-
śay przedsię obyczay z takim się zacho-
wał ku słudze swemu, iż widząc go bydź
chorego niewyrzucił go z domu swego,
ale się on starał i Lekarstwy iakiemy
mógł opatrywał, które kiedy nie mogły
nic pomodż udał się sam do Lekarza,
o którym nie niewątpił, że okrom za-
dnego zamieszkania mógł go uzdrowić;
a żeby rychley ku miłosierdnemu uzdro-
wieniu sługi, Pana Zbawiciela nakłonił,
przydał, iż sługa wielkie dręczenie
cierpi: *Accessit ad eum centurio rogans eum*
& dicens, Domine puer meus iacet in domo
paralyticus & male torquetur. Przystąpił do
niego Setnik prosząc go i mówiąc Panie słu-
ga mój leży w domu paraliżem rażony i ciężką
trapiiony jest. Wzor to jest i przykład
Panowie i Panie ktorzy sługi i służ-
baice

bnice macie, iako się należy względem nich zachować, iako macie je miłować, iako przytosi ich w niedostatkach opatrywać, o ich zdrowie się starać, i jako się zniemi obchodzić; nauczmyż się z Przykładu tego Poganina, tej Cnoty, którą wam w dalszey mowie Opiszę, kiedy wam Panow i Pań względem służących przełożę obowiązki,

Na iak naywiększą Cześć i chwałę Pana naszego Jezusa Chrystusa za Błogosławienstwem twoim Pani nasza Niepokalanie Poczęta Panno i Matko Boska.

Trzy są powinności (Wybaczycie mi śludzy i służebnice że tego nie porownania, ale podobieństwa, ktore i sam Duch Przenayświętszy o was przywodzi, zażywać muszę) Trzy są powinności Ofobliwsze ktore wdrodze będący zachować powinien, względem bydlat aby szczęśliwie do zamierzonego dostać się kresu. *Pierwsza*, Ażeby Bydłeta ktore wiozą, w czasie swoim pokarm

brały, bo jeżeli nakarmionemi nabędą
prętko się zmordują. *Druga* aby szły do-
brą drogą i na błędną się nieudawały bez-
droża, bo i samę siebie i Jadącego za-
gubią. *Trzecia* aby im ciężar dany był
przyzwoity ich siłom, bo jeżeli nad siły
włożony będzie na nie ciężar prętko pod
nim ułtana. Już też samę trzy powin-
ności mówi Duch Święty tą najwłaści-
wie obowiązkami Panów i Pań w wzglę-
dem slug swoich; .. *Pierwszy* jest wyży-
wienie, żeby nieupadli, na umyśle; *Drugi*
Jest karność aby od prostey Zbawienia
nie zbłądzali drogi; *Trzeci* jest przy-
zwoita zabawa żeby ani pod ciężarem
Jey nieupadali, ani zproznowania niegna-
śniali? Sam te Duch Święty i podo-
bieństwo i obowiązki przepiute kiedy
mowi; (a) *Cibaria* & *virga* & *onus asini*;
panis & *disciplina* & *opus servo*. Obrok i kij
i brzemie Ojczy, Chleb i karność i Robota slu-
żącemu. Zobaczmyż ie z osobna . . .

CZĘŚĆ

(a) Eccle: 33. v. 25.

C Z Ę S C I.

Jniżeli pierwszy Obowiązek Pa-
now i Pań względem Sług i Służebnic
swoich rozbiore, niech ni się was spy-
tać godzi Panowie i Panie, co to wy
jesteście względem Sług i Służebnic wa-
szych, Chęćbyśmy otym i Pogan się na-
wet pytali, mamy dokładne tego wyra-
żenie w tych nazwiskach które oni Pa-
nom i Paniom dawali, kiedy ich nie zna-
czyły tylko *Patres Familias, Oycom Domo-
gownikom* zwali, łączyli oni te dwa Imiona
z sobą Oyca Domownika aby dali znać
iż i Panowie i Panie powinni mieć affekt
Oyca i Matki ku Sługom i Służebnicom,
a Słudzy i Służebnice affekt Potomstwa ku
Państwu swoim, Tak jest mowi mądrze
Seneka? to to jest co nam chcieli dać
do zrozumienia, pod tym Imieniem przed-
kowie nasi, aby i Panowie nieczynili się
znienawidzonemi dla przykrości pano-
wania swego, i Słudzy niemusieli ciera-

pieć zarzutów stanu swego, *Ne illud quidem videtis, quam omnem invidiam majores nostri Dominis, omnem Contumeliam servis detraherit.* (b) Ztey przyczyny nienazywali Panów Panami ale Oycami, aby im na pamięć Litość przywodziło to Imię, i sług nienazywali inaczej tylko domownikami, aby miłość ku Panom, wyiednał, ten tytuł: (c) *Dominum, Patrem familiae appellavimus, servos familiares.* Świadczy S. Augustyn, Patrzcież Panowie i Panie czym jesteście względem sług i służebnic waszych, Patrzcież jesteście Jm jako oycowie oświadczać winni wszelką Łagodność i Łaskawość, aby się też i oni znali, do pełnych synowskich miłości usług, Patrzcież że się wam nie tak zaszczycać tym należy jesteście Panami, iak bardziey powazać sobie to, że jesteście Oycami Domowników waszych. Daie tego przyczynę Tertulian, *quia gratias, mowi on, nomen pietatis, quam pote-*

(b) Sen: Cp: 17. (c) L. 19. de Civ. D. c. 19.

*potestatis. Bo miłsze Jmie iest Pobożności niż
 władzy czego przykład nie inny przy-
 wodzi tylko panow nazwiska wykład,
 Etiam similia magis Patres quam Domini to-
 tu ntu: nawet Domownikow bardziej się Oyc-
 ni niż Panami nazywają Co teżeli tak iest
 rasy pierwszy tedy względem nich Walsz
 obowiązek iest, a obowiązek siołly i cję-
 żki, dać im wyżywienie, to iest pokson
 dostateczny, przyzwoite odzienie Le-
 karstwa nawet w chorobie goymy po-
 trzeba była nieuchronna, niekładzie się
 tu na was Obowiązek, abyście skarmili
 ich wytwornie, ale tylko abyście przy-
 zwoitą dawali żywność, niewyciąga się
 tu po was abyście im drogie sukna ku-
 powali i materye, ale tylko aby wczym
 chodzić mieli; niemowi się otym abyście
 rady Lekarzow sprowadzac musieli, ale
 tylko ab ście iakiemi można Lekarstwy
 ich zdrowie ratowali. ten iest nie mały
 Obowiązek sumienia Panow, lobo go so-
 bie żnich nie jeden za nie waży aprze-
 cież by go każdemu ściśle zachować na-
 leża-*

leżało? przynajmniej dla tego, by nie
było obrazy Boskiej, uszczerbku wła-
sney Jego Fortuny, zakwały honoru
zgorzienia w Rzeczypospolitey a nako-
niec zguby duszy; Bo jeżeli służący nie-
mają pożywienia, albo bardzo mało, i
nieodstatecznie mają, coż to wy czy-
nicie przez to, Panowie i Panie? nie-
śmiałybym wam tego zadawać; ale posłu-
chajcie co wam Mąż ow Duchą Bo-
skiego pełny Hieronim Drexelli zadaje,
(d) *Vos ipsi, fures quos facitis sovētis, alimen-
tiam parcissimam saepe sordidam fatulentem, ver-
minosam, oggeritis; ita non docetis tantum fu-
rari, sed Cogitis. Utrzymujecie tych, kto-
rych samych złodziejami czynicie, pożywienie
jak najoszczędniejszy, często ledakawe, smier-
dzące, robakow pełne. Jm podsuwacie, a tak
nie tylko uczycie kraść, ale i przynajmniej, Coż
proszę ia was więcej czynią z Krogul-
cem, aby pilniey, połowu szukał na po-
wietrzu, tylko go w klatce głodem mo-
rzą*

(d) Hieron: Drexellius.

szą; co czynią z psem więcej, aby tym
 lżej i żywiej do zwierza się brał, tylko
 że go głodnego z domu wypuszczają; ale
 o ludziach podobnie mówiąc jeżeli go-
 rzej służące wafze traktujecie niż psy,
 jeżeli gorzej dajecie wyżywienie niż by-
 dłem, coż to wrzeczy samey czynicie,
 jeżeli nieokazują im podatek kradzie-
 ży, owszem nie tylko okazują podatek
 cie, ale ich do kradzieży niejako przy-
 muszacie; *Ita non docetis tantum furari sed*
pauē cogitis; a co gorzej; bywa to, że Pan
 albo Pani, widzi na służkę lub służący,
 bogatsze suknie, i inne sprzęty, niż-
 liby albo oni dali, albo ciż sami zdo-
 chodów swoich sprawić sobie mo-
 gli, a Pan i Pani ani się oto spytają zkad-
 by to mieć mogli? ale tak go by przez
 szpary na to patrzą; lecz niepatrzy tak
 Bóg który wzrok ma wkrótce przenikają-
 cy, takim wodzi i rachuje grzechy ta-
 kowe na rejestr Panów; coż dopiero mo-
 wić o tych Panach, którzy to flugi swoje
 albo w zaplacie krzywdzą, albo że ci za-
 chy-

chorowali z Domu ich swego wyrzucaią
azasz to iest Panow Chrześcianſkich, o-
wszem a zasz to iest Panow rozumem się
przynaymniey iak Poganie rządzących?
Nie tak zaiste naucza Panow Chrześcian-
ſkich wielki ow nauczyciel N: Paweł A-
postoł; upomniawszy on ſługi aby byli po-
ſuſzni Panom ſwym nieinaczey, iako ſa-
memu Bogu; Pany też upomina aby toż
ſamo czynili ſługom, to iest ich poſługę
nadgradzali, bō wszelki naiemnik albo
ſługa godzien iest zapłaty ſwoiey, a ty
ieżeli czasu potrzeby albo niemocy wy-
żeniesz go z domu ſwego, źle mu nad-
gradzasz poſługi; ſłuchay co o takich mo-
wi d: ley Apo: (e) *Jeżeli się kto nieſiara o do-
mowniki ſwoie, ten się uiały zaprzął i iest gor-
ſzy nad niewiernego. A bez pochyby praw-
da to iest, iż taki gorſzy iest nad niewier-
nego; oto abowiem Poganin albo nie-
wierny uczynił ſtaranie około ſługi ſwe-
go, a ſtaranie takie iakie więc Oycied
oko-*

około Syna, albo Brat około Brata za-
 ledwie uczynią; nie mnieysze staranie
 miał ten Setnik o służbę swego iako Kro-
 lik o Syna swego, iak Magdalena o Brata
 swego Łazarza, a czyliż nielepiej się on
 rządził światłem rozumu, nad te Pany
 i Panie ktore w zapłacie krzywdzą, albo
 i zdomu chore usługi albo służebnice wy-
 rzucają. Nie tego was Panie i Panowie
 uczy Pismo Święte mówiąc: (f) *Jezeli*
wasz wiernego służę, miewaj go iak duszę swo-
ją, i uważaj go iako Brata swego? Y ten
jest pierwszy wasz Obowiązek.

C Z Ę S C II.

Za Obowiązkiem zaś wyżywienia
 idzie niemniejszy Obowiązek wyćwicze-
 nia i karności? Jezeli bowiem Panowie
 i Panie byż powinny służącym na miey-
 scu Rodziców, na jakimże mieyscu i
 czym względem nich służący będą?

Gdy-

(f) Eccl. 33. v. 31.

Gdyby tylko, iako się to oczwiesc
wnosi; Gdyby tylko służący byli wam
Panowie ! Paie sa mneyli synow, a
zażby iuż tym samym nieprzynależało
wam Joh - wyćwiczenie i karność ?
ale daleko ja więcey w nich upatruję; są
oni wasi służący, ale oraz dla Chrztu Sy-
nowie Bołcy; są oni wasi służący, ale o-
raz dla drogiego nakładu Zbawiciela na-
szego, są okupem Krwi Jezusa Chry-
stusa; są przyiaciołmi i Bracią nawet
Jego, a zatem nietylko ich winniście
uważać, iak gdyby Synow waszych,
ale nawet iak Synow Bołkich, iak
Okup Krwi Jezusa Chrystusa, iak przy-
iacioł i Braci Jego? Winniście mieć sta-
ranie aby te Synowstwo Bołkie taż krew
Jezusa Chrystusa, ten tytuł przyiacioł
i Braci Bołkich, w Joh duszach niepoży-
tecznym niezołtał; Bądź to że służący
i służąca niepoczelne są, są podle są
szpetne na twarzy, atoli niepowinniście
ich, tak iak są uważać, ale podnosząc
myśl Waszą wzgorę, zdanie wasz do
zda-

zдания Boskiego sfofować, ani bowiem
 Bog patrzy na kolory, ani na ozdoby,
 ani na piękności, i podobno ta służąca
 która w oczach waszych, została wzgar-
 dzona i podeptana; ma dalszą w o-
 czach Boskich, pięknieyszą, ozdobney-
 szą i godnieyszą niżeli wy, ze wszel-
 ką waszą godnością, ozdobami i pię-
 knością; podobno ow ostatni połu-
 gacz który się okolo stajni i gnoiu
 bawi, ma już Tron zgotowany w Nie-
 bie, wten czas kiedy dla Pana Jego
 przy wszelkiej wspaniałości, gotują stra-
 szliwę w piekle więzienię, i owżem co
 Ja mówię? podobno? kiedy jako nas
 Chrystus przypowieścią ową o Bogaczu i
 Łazarzu uczy, kiedy mówię rzeczą sa-
 mą, wielu już z ostatnich nawet służę-
 bników są i widzą w Niebie Boga, jako
 Synowie Jego; a przeciwnie Panowie ich
 zostają w ognjach piekła iak podli ne-
 wolnicy szatana. Do tego Ja to mówię
 Panowie i Panie, abym wam okazał iak

śniey

śniej obowiązek wasz w karności nad
 służącemi, w ktorey pośnolicie prawie,
 albo niedostatek zachodzi, albo zbytek
 zachodzi częstokroć niedostatek wyćwie
 czenia, dla którego to wielu sług udali
 się na zgubę, gdy nieumieją prawideł
 Chrześcijańskiej nauki, ale nie sami idą,
 ale i Panow pociągają z sobą, gdy dla
 ich niedbalstwa, niewymowionego n gdy
 przed Bogiem, ich nieumieją. Zrozumię
 my to dobrze Panow e i Panie: Jest Obow
 ążek wielki dla Państwa, aby ich słu
 żą y umieli prawa i przepisy Chrześci
 ańskie, i nietylko ż by je umieli na pa
 mieć, ale żeby je nawet rozumieli, a ten
 Obowiązek jest tak wielki, że znaczni
 Doktorowie uczą, iż Przełożeni Ko
 ścielni mogą do tego obowiązować Pa
 now pod najwyższą wyklęcia karą. Pó
 myż już do Panow i Pań czyli to wy
 sokiego stanu, czyli też rzemieślniczego
 i podłego, w tych cała myśl zabawna o
 koło robot, prac i zylkow, w tamtych
 powiększey Części około rozrywek, gry,
 prze-

przechadzek, nawidzin, a tym czasem robotnikom ich i służącym cała. Rok upływa, bez słuchania słowa Boskiego, bez nauk ściągających się do dobra ich duszy, bez umiejętności jakie to jest ich prawo pod którym żyją, Jakie jego przykazania od których zachowania zależy ich Zbawienie; a choćby i umieli te nauki służący, jest jeszcze nowy Obowiązek dla Panów i Pań czuwania, aby te od nich zachowane były, aby były oddalone wszelkie okazy grzechów, i wyrugowane precz z ich domu wszelkie obrazy Boskie. Wtym to często zachodzi niedostatek karności, z strony Pań i Panów; ale też często przychodzi, do teyże karności zbytku. Bywa to albowiem nieraz, że występki i zbrodnie służney od Państwa wyciągają kary, i nie mówię ja żeby tego niegodziło się, nad służącemi wykonać, ale tylko tego chcę, aby była Chrześcianańska. aby była dla poprawy a nie dla zemsty, aby była dla powściągnięcia Służących występku
i od-

i oddalenia obrazu Boskiej, anie dla wy-
 zdania namiętności gniewu w Pań-
 stwie, i nowy nieporządnym karaniu o-
 brazy Boskiej; zkąd ieżeli dla letkiej
 winy dla małego niedbalstwa, dla zapo-
 mnienia naturalnego, Pan albo Pani na-
 pełnia dom cały wrzaskiem, szkaluje i
 szpeci, do bicia i zadawania ciężkich ra-
 zow przychodzi, któż to wymowi od
 winy? kto wymowi od winy, kiedy
 dla iedney potrawy źle zgotowanej,
 dla iedney mufzki, dla iednego włosa
 znaleźionego w napoju, ciężkie chło-
 sty, złośliwe łatania i szkalujące na-
 zwiska, dają się służącym i czeladzi?
 Znaczeni Doktorowie nauczają że Chrze-
 ścianina służącego nazwać psem, jest
 grzech ciężki, prawda że otym drudzy
 nieco umiarkowaney sądzą, i twierdzą
 że niebędzie grzechem ciężkim, ieże-
 li to wymowisz zprętkości tylko, i bez
 uwagi, albo dla ukarania flugi winnego,
 atoli wszyscy się zgadzadzą, że będzie
 grzechem ciężkim, ieżeli rozmyślnie wy-
 mowisz dla złości mu wyrządzenia. Bo
 któż

ktoż dał moc Panu albo Pani, żeby zło-
żywszy wszelki wstyd, służących znie-
wazali hańbiebnemi słowami; kto ich mo-
cy zosiłwałaby znieważając ludzką wso-
bie postać, zażartemi i drapieżne-
mi stawali się Lwami, i owszem ci to Bog
przez Ecclezyastyka upomina. (g) *Noli
esse quasi leo in domo tua evertens domesticos
tuos. Niebądź jako Lew w domu twym wy-
wracając domowników twe. Znać tedy, że ta-
kiey karność Bog względem służących
od Pań i Panów niechce, a żebyście, iaka
bydź powinna, wiedzieli, wspomnieycie
sobie na to, com wpoczątku obowiązku
tego przełożył, żeście służących na miey-
scu dziełek mieć powinni, i to za pra-
widło w tey mierze mieycie, co Hiero-
nim S. przepisał; (h) *Familiam tuam ita
rege & confore, ut te Matrem magis tuorum
quam dominam uideri uelis, a quibus benigni-
tate magis quam severitate exige reverentiam;
Domownikami twymi tak rządź i ich utrzymuy
abyś**

(g) Eccl: 4. v. 35. (h) Hier: ad Celant:

abyś się raczej Matką twoich anieli Panią okazać chciała: od których bardziej Łagodnością niż surowością użnawanie sobie redny. Takowy jest walc wtory Obowiązek Panowie i Panie, abyście i w Wyczwiczniu i w karności Obyczajem Rodziców postępując niedopuszczali im z prawdziwey Cnoty i zbawienia zstępować drogi.

C Z E S C III

Naostatek obowiązani są Panowie i Panie przyzwoite wyznaczać zabawy, żeby ani pod ciężarem ich nieustawali, ani z próżnowania niezgnuśniali; iako bowiem trzymać sług i służebnic wcale próżnujące bardzo niebezpieczna jest, gdyż niema tego grzechu, któregooby nienauczyło próżnowanie; tak też przeciwnie obciążać ich taką pracą zkądby albo ciało i zdrowie ulzezerbek oczywisty, albo dusza co do wypełnienia obowiązków Chrześcijańskich ponosiła, byż niemoże bez grzechu dla Państwa; żeby się służący umiarkowaną zabawiali pracą, wiele

to należy do dobra ich ciała i duszy; ale
nie a nie niepozwała im odpoczynku. i
o tetchmiana. iest tyranstwo. iest to po-
doby z niemi poltepowania sposób takim
zwykt był Cesarz ów ale tyran oraz He-
log bał poltepować; ten żeby słudzy ie-
go i namość. t niemieli odpoczynku. kie-
dy już inney dla nich niestawało pracy;
kazał se niemu 11 tysięcy Much drug-
mu 11. tysięcy łapać Pałakow. i w zyt-
ke pod noczą Przełożonemu oddawać
Dworu. Cóż innego czynią Panowie i Pa-
nie. które gdy nocy całe na zabawach.
uieczbach. i rozrywkach trawia. potem
przez dzień cały około usług swoich za-
bawiać chcą Służących, kiedyż czas ro-
bitku. kiedyż czas spania, kiedyż czas
pomyslenia o duży swojej ci niedzarze-
nieć będą? Miarkować by tacy Panowie
i Panie winni. że ci Służący są ich wśół
Sługami. co i Poganin Seneka dobrze u-
wazył. kiedy który się pomiarkowanie z
Sługami swemi obchodzili pochwałt. *Li-
benter ex his qui uti vniunt cognoui fami-
liariter te cum seruis tuis vivere; hoc prud n-
tiam tuam, hoc Eruationem docet; serui, uni-*

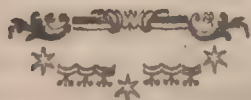
*imo honores; ferri sunt? imo conturbantes;
ferri unt? imo humiles amici; denique ferri
sunt? imo conserui; si cognoueris ta. tumore
in utrosque licet fortuna. Mito mi. iż od
tych którzy od ciebie przychodzą słyżę,
że poufale z słuźami twemi żyiesz. to
roztropność twoja i rozum okazuje. Słu-
dzy oni są? i owszem ludzie; słuźy są?
i owszem domownicy; słuźy są? i owszem
pokorni przyjaciele; Nakoniec słuźy oni
są? i owszem wśpół słuźy; ieżeli pomy-
ślisz. że tyś nad tobą co nad niemi
może fortuna. To on z przyczyny tyl-
ko przyrodzoney mówił. ale daleko my
większą nadprzyrodzoną mamy przyczy-
nę sążenia ich wśpół słuźami naszymi.
ieżeli uważamy że oni są w tymże źró-
dle Chrztu S co i my obyni. tymże
drogim nakładem Krwi Jezusa Chrystu-
sa co i my odkupieni; tegoż Boga Oy-
cem i Panem mamy; słuźy są oni stanem.
ale tegoż co i my Boga z nami wśpół
słuźy. a kto więc czyli niewiekszey ni-
żeli my przed nim zasługi i rangi? Słu-
żenie więc usług ich doragać się mamy.
bo to wyciąga stan. w którym Bóg i nas
i ich*

i ich postrwił, ale usług ich nazbyt obciążać godziwie niemożemy.

Zbieram ja już krótko tę całą naukę i samemi tylko słowy Pawła S. Nauczyciela Narodów, wam do pamięci podaję; Naucza on i upomina Panów najprzód aby co słusznego jest wyżywienie im dawali, i o zdrowiu ich staranie mieli: *Quod Dominus quid iudicem est & aequum servitis praeſtate*. Panowie, co *sprawnego i słusznego czyncie sługom*. Upomniawszy potem sług do powinności, które mają ku Panom, tym roztropną nad niemi karność mieć każe: *Et vos Domini, eadem facite illis remunerantes minas*. *Aż wy Panowie to czyncie odpuszczając grzechy*. Aż naostatek pracę, ale pomierną zahaczyć ich radz; kiedy wam do pamięci podaję, że iednegoż Pana wśród sługami jesteście, który niema względu na iednego bardziey niż na drugiego: *Scientes quid & illorum & vestrum Dominus est in calis, & personarum accertio non est apud Deum*. Wiedząc że i ich i wasz Pan jest w Niebieśech, a niemasz u niego względu na osoby. Teć są obowiązki Panów i

Pań ku służącym, ale że i służący mają obowiązki swoje ku Panom i Paniom, te-
ia sposobnego czasu przełożył niezanie-
dbam

Teraz tylko do Ciebie Boże Panów,
i Panie Panujących, z pokorną ucieg się
prozbą, doday łaski Panom i Paniom do
zachowania swoich względem służących
i domowników powinności; z którymi by-
tek panowali na ziemi, aby z Tobą za-
służyli panować na wieki. Amen.



KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę czwartą po 3. Krolach.
O Pokusach.

Ecce motus magnus factus est in mari, ipse vero dormiebat. & accesserunt discipuli ejus & suscitaverunt, eum dicentes: Domine salva nos, perimus. Mat: 8.

Oto wzruszenie wielkie stało się na morzu: a on spał, i przyśtapili do niego Uczniowie jego i obudzili go mówiąc: Panie zachowaj nas, giniemy. *u Mate: użna S. w Roz: 3.*

TRzy okoliczności szczegulnieysze w dzisiejszey Ewangelii początku. uważać możemy nawałność powstałą. Apostołów nią przestraszonych, i Chrystusa już zasypiającego i już uśnierzającego burzę morską. Przez nawałność rozumieć mamy pokusy, gdyż tę nam przez nawałność podaje S. Chryzostom: (a) *Hæc tur-*

(a) S. Chry: in 3 Matt:

homo typus erat temptationum Przez Aposto-
łów. ludzi na burzliwym świąta tego mo-
rzu żołących; przez Chrystusa już za-
sypiającego już ratującego w nas oświeści
Apostolów. różne łaski Boskie względem
różnego stanu pokusy cierpiących ułoże-
nie. Dwojacy są ludzie pospolicie w po-
kusy wpadający; jedni którzy sami się
w nie wdaią; drudzy którzy przeciw wo-
li swojej w nie wpałają, a tak ci. jak i tam-
ci w codzienney modlitwie do Boga wo-
łają: *Niewodź nas nawoływanie*, jak Aposto-
łowie w nawałości wołali: *Ratuj nas bo-
gujemy*. Ale coż Bóg nato? względem
pierwszych z nich. jakoby zasypia, dla
drugich czuwa i ratuje. Zażyjemyż o-
tę materiy ku zbawiennej Nauce na-
szej i uwiadomieniu. kiedy to w skutku
tęj modlitwy naszej. *Niewodź nas nawo-
ływanie*. Ratunku od Boga w pokusach,
które nam się w tym życiu przytrafiają
spodziewać się mamy? tak ja wam tę rzecz
przełożę. Późno się ratunku spodziewaiać
od Boga którzy się sami w pokusy wda-
ją to będzie Częstą mowę pierwszą. Słu-
żenie się ratunku od Boga spodziewa-
ją

któ

którzy przeciw woli swoiey w pokusy
wpadają, to będzie Częścią mowy drugą.

Boże i wspaniałemu nasz, wzbudź
że nas skutecznie do tego abyśmy się nie-
gołkami pomocy Twoiey sami nieczyni-
li, będzie to ku Chwale Twoiey za bło-
gostawieństwem Twoim wspaniałemu
nasza. Najsświętsza i Niepokalana Ma-
rya Panno i Matko Boska.

C Z E S C I.

Nizawodna rzecz jest, że niemała
człowieka któryby kiedy jakich pokus
niecierpiał albo od świata, gdyż zdaniem
Mędrca: (b) *Creatura Dei facta sunt in ten-
tationem animabus hominum, & in multispu-
lam pedibus insipientium.* Stworzenie Boże u-
czynione jest ku pokusie duszom ludzkim i ku
samolowce nog ludzi głupich. Albo od czar-
ta o którym S. Piotr Apostoł nas prze-
strzega: (c) *Adversarius vester diabolus circuit
querens quem devoret, cui resistite.* Przeci-
wnik wasz diabeł iako lew ryczący krąży szu-
kając kogoby pożarł, któremu się sprzeciwajcie

(b) Sap: 14: 7, 11. (c) 1. Petr: 5.

meo Albo od ciała przez bydlece po-
żądliwości jego. o czym nas za ew. 12
Mdrzec. (d) *Unusquisque tentatur a concu-
piscencia sua abstractus & illictus* Każdy
bywa kuszony od własney pożądliwości;
poci gniony i przyniesiony. Niezawodna
i to, że tych pokus zbawiennie człowiek
zwyciężyć nie może. Bez łaski boskiej,
bo nie zbawiennego z siebie mienić możemy,
ale cała dostateczność nasza do zbawie-
nia z Boga jest, iako Wiara S. Katolicka
przeciw Pelagianom wyznaje. To też nie-
zawodna, że co jednemu jest pokusą do
złego, drugiemu najmniej pokusą
nieczyni; tak jeden widząc pieniądze nie-
ostrożnie położone wzbudza się tym do
kradzieży, inny w pośród największych
skarbów bez strachu będących o ich bra-
niu ani myśli; Jeden weyrznięciem samym
na piękność płci inney. do złego się wzbud-
zonym bądź czuje, inny zawsze prze-
stać i z najpiękniejszej i stworzeniami
i w pośród nich będąc żadney do złego
pobudki i zrad niedoznaie. Jeden wypiwszy
nieco dla zdrowia, wstępuje od dalszego

(d) Jąc: 1.

picia zabiera; inny byle tylko troche wypić, jużci pić nieprzełtanie, aż póki by się zupełnie nieupić. Na tey zasadzie ia mówię, że ci którzy znają to do siebie, iż te albo owe połusy cierpią, przeświadczeni są o sobie, iż w tych okolicznościach pokusie się przekonać dopuszczają, a przecie w te pokusy i okoliczności samochcąc się wdają, że tacy ponocy Boskiej w pokusach da mo się spodziewają, że się iej niegodnemi stają, ów szon że taki Boskiej skuteczney w pokusach mieć nie będą. Cała nadzieia człowieka z której spodziewać się może od Boga pomocy skuteczney w pokusach, zasadza się albo na wierności Boskiej, albo na miłosierdziu Jego. Wierny jest Bóg, i tey wierności Jego między innemi dowód daje Apostoł Paweł w pokusach: (e) *Fidelis Deus non patitur vos tentari supra id, quod potestis. Wierny jest Bog, który nie dopuści kusić was nad to, co możecie: Jest on miłosierny; i o tym miłosierdziu Jego słusznie mówi tenże Apostoł: (f) Cujus vult misereatur, & quem vult indurat. Nad kum*

(e) 1. Cor: 10. v. 12. (f) Ad Rom: 9 18.

chce lituie się, a kogo chce, zatwardza Ten jednak który się sam wdaie w pokusy, ani z strony wierności, ani z strony miłosierdzia Boga, spodziewać się nie może skutecznej od Boga pomocy. Nie z strony wierności, bo lubo Bóg przyrzekł tym pomoc, na których same pokusy napadają i którzy kuśnieni bywają; ale nie przyrzekł nigdzie pomocy tym, którzy samochcąc w pokusy się wdają, przeciwnie zaś przyrzekł zgubić tych, którzy się w pokusę i niebezpieczeństwo grzechowe sami płatają i one kochają: (g) *Qui amat periculum, in illo peribit. Kto kocha niebezpieczeństwo, w nim zginie.* Otoż czego się tacy po jego wierności spodziewać mają. Wiem ci ja w prawdzie co nas wiara i SS. Sobory uczą, że Bóg każdego czasu i w każdym razie daie człowiekowi łaskę zbawioną; to jednak żadney nadziei ratunku tym, którzy się sami w pokusy wdają uczynić niemoże; Względem abowiem takich ludzi dwoiaka uważać się ma łaska Boska, jedna do unikania pokusy, druga do iey zwyciężania; pewna jest że

(g) Eccl: 3. v. 27.

Bóg tym nawet którzy się w pokusę wdają łaskę dając do iey się uchronienia, to jest wewnętrzne natchnienia, aby się nie wdawali w pokusę. Wspomniemy ieno sobie, któryś na owym miejscu poddał się pokusie, a zasz nieczuleś wewnętrznego głosu Boskiego upominającego cię: Ey niewchódź na to miejsce? Wspomniemy sobie któryś w tym towarzystwie zostając, nauczył się złego i tak wiele złego popełnił, a zasz nieczuleś wewnętrznego upominania: Ey nie wdawaj się w tę towarzystwo; Wspomniy sobie któryś zprzywiania do tey osoby i z nią prześławiania, oszkaradne przyprawił się grzechy; a zasz nieczuleś wewnątrz natchnienia; Ey nie prześławaj z tą osobą; Ey oddał się od mey; Zgoła niema człowieka, żeby nim się wda w pokusę, nie miał prześtrogi od Boga i łaski iego do tego, żeby się niewdawał w nią, lecz jeżeli on niewdzieczny, tą łaską Boską do unikania pokusy wzgardzi; jakimże czołem obiecywać sobie ma łaskę Boską do iey zwyciężenia. Gdyby Lot odebrałszy wiadomość od Boga, o przyszłym spaleniu dla

grze-

grzechów nieczystych Sodomy, a oraz
rozczar wynoże na się coudelzey z ney.
wzgardził był tą łuną Boską i o ney-
wał sobie, że go Bóg i w pożród ogniów
Sodomy zachowa, cóż się wam zdaje, by-
łaby to rozumna natrzeia Lota? Jakży-
wo zwióśliby się był pewnie, i wraz z
drugiem i w Sodonie zgorzał; Toż sa no
mówić się ma względem tych, którzy się
sami wdają w pokusy. Woła Bóg na nich
jak niegdys na Lota: *(h) Ne fies in Re-*
gione. Ani postawa w Krainie Ey niechódź
tam; Ey nieprzeitaway; Ey niewiduy się
z temi; Oni jednak nie słuchają tego chcą,
bydź wśród ogniów kubicznych, a nie
zgoreć, niezbytnież to jest zaufanie? Do-
mniemywam ia się, czy.na sobie oni pod-
chlebią, i żeby się śmieley wdawali w
pokusy, biorą sobie za wzór mektórych
co bywali w niebesa eczeństwach grzechu,
a przecie łaską Boską ratowani w nich by-
li, i nieupadli; To jednak wdaiących się
samo chcąc w pokusy nie ochrania. Pra-
wda to, że ci którzy wdają się w poku-
sy, albo dla ratowania Dusz ludzkich ia-

(h) Gen: 19: v: 17.

ko to czynili wychodzący z Pustyni, i czynią Kapłani, którzy Spowiedzi słuchają, albo dla nieuchronnocy potrzeby z urzędu, jak czynią Cerulcy i Lekarze, ci wszyscy doznają szczególniejszey pomocy Boskiej, że im pokusa nieszkodzi; Taką pomoc miała Judna w Obozie nieprzyjacielskim; taką mieli SS. Kozmas i Damián w sztuce Lekarskiej; taką wielu Świętych zostających na Dworze Królów i Cesarzów. Spytamyż się jednak tych, którzy się samochcąc w pokusy wdają, z jakiegoż oni to powodu czynią? prowadzisz ich do tego miłość zbawienia, Dusz ludzkich? przywodzisz ich do tego urząd i z tego wynikająca nieuchronna potrzeba? bynajmniej; owszem nie miłość dusz chwalebna, ale nępo żadna cielska; nieurząd, ale rozpusta; niepotrzeba, ale zła namiętność; do tego ich wiedzie. Przebywają w tych mieyścach, na których by się sam Anioł zepłuł, czytają takie Książki, słuchają takich pieśni, w tych prześiadują towarzystwach, któreby nawet Anioła zgorzłyły; trzymają takie osoby w domu, z którymi Anioł mieszkając stałby się

by się diabłem. Jakąż śmiałością obieci-
 ją sobie, że Bóg ich w tych pokusach ra-
 tować będzie skutecznie. Cała wieczność
 Boska, nieco innego im obiecuje, tylko
że kto kocha niebezpieczeństwo w nim zgine.

Niemniej płomą jest ich nadzieją z
 strony miłosierdzia Boskiego. Miłosier-
 dzie abowiem Boskie dla tych jest, któ-
 rzy z grzechów powitać chcą, a nie dla
 tych, którzy sami pokus szukają, wpa-
 dać w grzechy starają się. Bóg choć jest
 miłosierny, niechce jednak mówić S. Cy-
 pryjan łaski swojej stożować do naszych
 dziwactw i wymyśłów, ale do porządku
 ustanowionego od niezgruntowanej swo-
 iej mądrości: *Ordine suo non absque ordine
 virtus Spiritus S. ministratur.* Nie byłby
 to nierozumny Astrolog, któryby chciał
 aby Niebieskie obroty działały się podług
 jego woli, nie podług wyznaczonych sobie
 od Boga drogi; a daleko jeszcze nieroz-
 zumniejszy byż musi, który sobie obe-
 cuje, że łaska Boska foreżynami zepu-
 tey jego woli nakrecać się będzie; kiedy
 Bóg łaski swe kieruje z większą Opaż-
 nością i rozrządzeniem, nad te które
 utrzy-

utrzymanie obroty Niebieskie na porządku ich osi. Y gdyby miłosierdzie Boskie szalaowało łaską swoją skuteczną dla tych, którzy się sami na pokusy wydają, stałoby się to co uważa Tertulian: *Alioquin caligis gratia oculum humanum tenebris fundamentum fiet. Inaccessi fasces Bosci y pavor staretur hę ugruntuarum zachwalności ludzkiej*; do wszelkich zbrodni otworzyłaby się droga, żadnego by nie było mieysca, żadnego towarzysztwa, żadney naywolniejszey poufalskości, na któreby się śmiało niewydawano; ci którzy wrzucaliby się w Ogień lubieżności, usaliby że z trzema pacholoty niezaruszeni wyńdą; ci którzyby wplątali się w kaydany różnych pokus, obiecywaliby sobie, że z Samsonem łącznie porwą. A przecie łaska Boża czynić nas powinna pokornemi przed Bogiem, a niezuchwałemi; Ta zaś łaska zaśladą się stawalaby zachwalstwa, gdyby tym którzy się samochcą wdąć w pokusy, do zwycięstwa skutecznie służyła. Darma się tedy tacy łaski Boskiej spodziewają w pokusach, zwłaszcza że sami tey niegodnemi się stają; kiedy tym samym zachwalstwem swoim, przeciw pierwszemu Przykazaniu grzeszą, i Boga kuszają. Dwójakim sposobem

może człowiek kuścić Boga, raz gdy cudu takiego wyciąga od Boga którego zadney nie ma potrzeby. Tak Jezus Chry-
 stus kuści szatana, chcą aby się z Kruc-
 ganku Kościoła zizucili, na co mu Chry-
 stus odpowiedział. *Non tentabis Dominum Deum tuum* Nieogadzasz kuści Pana Boga
 twego. Drugi raz kiedy chcą aby go Bóg
 do takiego celu doprowadził a źródło w
 ku temu końcowi od Boga ustanowionych
 zażywać bynajmniej niechce. Tak kuści
 Chrystusa żydzi szatana niby sprawie-
 wości w opłacaniu się Cesarzowi, ale nie
 fizyków do wykonania sprawiedliwości,
 na co im Chrystus odpowiedział: *Quid me
 tentatis. Czego macie kupicie.* Oboim tym
 sposobem samochcąc wdaiący się w poku-
 sy kuszają Boga. Kuszają go pierwizym, bo
 chcą bez potrzeby cudu, chcą byź w o-
 gniu a niezgorzeć. Chcą byź bez orę-
 ża a tryumfować, chcą przekonać poku-
 sę, a niechcą się chwycić łaski Bożej,
 która ich upomina, aby się niewdawali
 w pokusę. Kuszają Boga drugim sposobem,
 bo wołają niewódź nas na pokuszenie, a
 sami w nie lizają; Wołają do Boga aby
 ich

ich ratował, a pomocy nieprzyimując, mówią że niechęć grzechu, a sami go szukają. Jakże takich ma Bóg bronić, którzy się tej obrony niegodnemi stają; Itawia. iąc się w łanie grzechu, kuszona Boga, przeciw pierwszemu Przykazaniu, godni takiej odprawy iak wzięli od Chrystu a żydzi: (1) *Quid me tentatis hypocritae, nam me kusicie obłudnicy.* Nietylko oni nie mają się spodziewać pomocy od Boga, w swoim wdawaniu się w pokusy, ale pewni bydz powinni że pomocy skuteczney nie będą i upadną. Tak sobie zwykł Bóg postępować, w ich łaską swą objaśnianiu; iak roztropny Nauczyciel, musi postępować w uczeniu; nie zachodzi on do przekładania Uczniom drugiej Nauki, jeżeli postrzeżę że Uczeń dobrze ieszczę niepojął pierwszej. Podobnie Bóg, niepostępuje do dawania drugiej łaski, jeżeli widzi że nic nieżytkujemy z pierwszej. Dopiero jeżeli my odrzucamy owe pełną miłości wzywanie, którym nas wzbu-
dza, do unikania pokusy; Zasługujemy sami na to, aby nam umknął owej łaski

(1) Matt: 22, 18.

Tomu 111. C. 1.

wiekszey potrzebney do zwyciężenia poku-
 kufy. Dacie się nam widzieć iasnie ta pra-
 wda w tym, co się stało z S. Piotrem, po-
 czątkowey nocy Męki Pańskiej, upominał
 go Chrystus, aby z nim czuwał i modlił się,
 aby nie wdał się w pokusę: *Vigilate & o-
 rate ne intretis in temptationem.* Idąc za tą
 łaską, powinien był Piotr S. nie oddalać
 się nic od Chrystusa, i trzymać się go przez
 modlitwę; ale Piotr niezachował tego, od-
 szedł od Chrystusa, i wdał się w poku-
 sę, zaliadając u ogniska z ową Chrystusa-
 wi nieprzyjazną hałastrą, z kąd Ania-
 Chrystus mu umknął swoiey pomocy i
 dopuścił trzykrotnie szpetnym potknie-
 niem upaść. Powszecznie nawet i do nay-
 odlegleyizych wieków uwagę zasługując,
 samo nam doświadczenie pokazuje, że
 którzy się wdali samochcąc w pokusę, za-
 wże od niey zwyciężeni zostan; Dawid
 wolnie na Betabee patrzył i zgwałcił
 cudzołozstwem; Salamon wdał się w rzecz
 z Pogańskimi Białogłowami i oditapł Bo-
 ga; Toż mówić o Saulu, Amonie Abiaonie
 i innych, o których świadczy Pismo; więc
 i teraz, kto się wdaje samochcąc w pokusę,
 upadnie

upadnie. Patrzcie zuchwali śmiałkowie na
czym się to gruntuja waże nadzie; Wy
sobie mówicie podźmy na to mieysce?
W daymy się z tą ołobą? Dopomóżmy kom-
panii tym towarzyszon; nie to? a ja n o-
wie, że ponieważ to bywa wam poku-
fą do grzechu, a wy się w nią śmiało wda-
iecie, w niey upadniecie, będziecie wołać:
Salva nos Domine, Zachowaj nas i an e
Bóg ratunku nieda, i w niebie pieczeństwie;
w który meście się zakochali zginiecie.

C Z E S C II.

Nie tak się dzieie z temi, którzy po-
niewolnie cierpią pokusy. Nicby podo-
bno dobrym ludziom pożądańszego nie-
było, iak żeby byli bez wśelkich pokus,
ale i z samey przywary życia ludzkiego;
którę iak n.ówi Piśmo. (k) *Militia est vita*
hominis super terram. Boiowanie iest żywot
człowieczy na ziemi; i z zamierzenia dobro-
ci Bołkiey, która chce pomnożyć zasług-
nałych na ziemi, a potym i nadgrody w
Niebie; niemożna nam tu nie bydź bez po-
kus. Przetoż w codzienney modlitwie na-

(k) Job: 7. 4. 1.

szey dopraszamy się od Boga: **1 niewódź nas na pokuszenie.** Nie z wszelkich pokus wyjętemi bydź żebrząc, ale o pomoc i łaskę do ich zwyciężania prosząc. Wszakże i sam Zbawiciel nasz Chrystus niechciał bydź na ziemi bez pokus, i iako uważa S. Chryzostom, żaden z tych którzy Bogu byli przyjemni, nieobszedł się bez pokus: (l) Każdy bywa kuszony od własney pożądliwości pociągniony i przynęcony. Kuszony był od Boga Abraham gdy mu Syna Izaaka na na ofiarę zabić kazano. Tobiasz że był przyjemny Bogu, potrzeba było aby go pokusa doświadczała. Job sprawiedliwy ciężkich doznał pokus: Filipa doświadczał Chrystus pokusą: (m) *Hoc dixit tentans. To mowił kusząc go.* Paweł Apostoł o sobie powiada: (n) *Datus est mihi stimulus carnis meae Angelus sathana, qui me coloaphiset, Dany mi jest bodziec ciała mego Anioł szatanow, aby mię policzkował.* Hieronim S. schroniwszy się od zgietku świata iuż, i zakopawszy w Betlemskiej Pułstyni, wyznał o sobie że ieszcze w imaginacyiey iego snuły się owe obrazki, któ-

(l 1, de Pro: (m Joan: 6. (n 2. Cor: 12,

rych się napatrzył w Rzymie o kuszeni
ci, i inni byli przeciw woli swoiey i dla
tego doznawali, skuteczney od Boga po-
mocy; Bo takim Bóg przyrzekł, przez
Apostoła swego pomoc: (o) *Fidelis Deus*
non patietur vos tentari supra id quod po-
tentis. Na takich Bóg patrzy iak Wódz na
mężnych żołnierzy swoich z rozrządze-
nia iego walczących, i nietylko po-
moc, ale i zapłatę im gotuje, iako przez
Jakóba S. Apostoła przyrzekł: *Beatus vir*
qui suffert tentationem, quoniam cum proba-
tus fuerit accipiet coronam uitae. (p) Błogo-
sławiony mąż, który zdzierżywa pokusę, bo
gdy będzie doświadczony weźmie koronę żywo-
ta. Na to tylko cierpiącym pokusy względ
mieć potrzeba, że są iak żołnierze Bo-
scy, aby się na na samą pomoc Boską nie-
spuszczali, ale i wolą swoią do pomocy
Boskiej przykładali; Dwóch rzeczy do
zwyciężenia pokusy potrzeba, i łaski Bo-
skiej i woli człowieka; ani łaska sama
zwycięża, iak miecz bez ręki nie broni
żołnierza; ani wola sama, iak ręka żoł-
nierza bez miecza nieścina; ale gdy się

łaska z wolą, i wola człowieka z łaską
złączy, w ten czas nieochybnie zwycię-
stwo? To rozumiał Job S. kiedy mówił:
(q) *Domine pone me juxta te, & cujusvis*
manus pugnet contra me, Panie postaw mnie
wedle siebie; a czyjażkolwiek ręka, niech wal-
czy przeciw mnie. To jest postaw wolą
moją przy łasce twojej, ziednocz wolą
moją z łaską twoją, a nikogo się nie
boję i pewnie zwyciężę? Ze jednak za-
chodzi trudność w rozeznawaniu, czyli się
wola ludzka dostatecznie do woli Boskiej
przyłożyła tak dalece że w roztrząsaniu
sumnienia swego wielu się waży z sobą co
maią sładzić czyli zwyciężyli pokusę, czy-
li od niey zwyciężeni zostali. Ku ulę-
twieniu tey trudności, tę wam podam por-
dobieństwo? Móna cha możny oddał ko-
mendę nad Fortecą jedną Generałowi, pod
tę Fortecę podstępnie z czasem Nieprzy-
jaciół, i żeby pomyślniey dostał Fortecę
piśze do Generała, obiecuiąc mu znaczną
summę i honory, byleby poddał Forte-
cę; Kommandant w tey mierze trojako
mógłby postępować. Albo by czytał list,
rozważał i kontentował się obietnicami,

zamyslał Fortece poddać, choćby iey
w rzeczy samey niepodał, albowy przy-
jął obietnice i Fortece poddał, albo też
ledwie co postrzegłszy z litu niepodści-
we do nagane się, wrazoy obietnice i list
od zuch, zwołał Oficerów swoich im rzecz
całą oikrył; Fortece lepiej opatrzył, i
o wszystkim doniósł Mónarſze ſwemu?
w pierwszym razie byłby Komendant nie-
doskonałym, w drugim be bożnym wtrze-
cim arcy dobrym i doskonałym; Przy-
stoſujemyż to podobieństwo do siebie. Ka-
żdemu z nas dana ieſt od Boga Naywyż-
szego Mónachy konenda nad Duſzą na-
szą, nad tą drogą krwią Jezufa Chryſtu-
ſa zakupioną twierdzą, do tey twierdzy
szturmuie nieieden Nieprzyjaciel, i przez
poduſzczenia ſwoie, iak gdyby liſtki ſwo-
ie do nas przelyła, obiecując nam do-
czelne roſkoſzy, maiatki, honory i inne
znikome za iey poddanie nadgrody; iak-
że my ſobie poſtepujemy wtym razie,
ieżeli zaſtanawiając się i w myſli naſzey
rozbraiając obietnice, w nich się kontentu-
jemy; Już ieſteśmy zdrajcy? ieżeli pod-
daliśmy mu Duſzę naſzą, zezwalamy na Nie-
przy-

prziaciela proźbę; Już całcie jesteśmy bezbożni. i nad pierwszych gorsi; ale jeżeli postrzeżliży podeyscie wraz i proźby i obietnice odrzucamy, wzywamy na pomoc Aniołów SS. i Patrónów naszych; uzbraiamy się umartwieniem, modlitwą, udajemy się do Boga przez Akty serdeczne miłości; a tu wcale jesteście dobrzy i doskonali; a znak pewny mamy żeśmy zwyciężyli pokusę.

Chrześcianie, do podaney wam tu Nauki, niepotrzeba więcej, tylko potrzebne dodać upomnienie. Jeżeli którzy z was są, z gatunku owych ludzi, którzy się sami wdaią w pokusy; upominam was abyście tego nierozumu poprzestali. Przypominam wam sam Chrystus, że Dusza waższa więcej od was względu godna niż ciało. (r) *anima plus est quam esca. Hęć jest Dusza niż żywioł*. O gdybyście przynajmniej to staraniełożyli o duszę, jakie łozycie o ciało i dobra jego? Gdybyś wiedział o łowiecze, że na tym nieyscu w dół wpadiesz, a załzbyś go niemi-

(r) Luc: 12. 13.

iał? Gdybyś wiedział że ta osoba zabić
 cię chce, a załzbyś od niey niestronił?
 Gdybyś wiedział że to towarzystwo ludzi
 ze wszystkiego cię chce złupić, a załzbyś
 się w nie wdawał? A oto na tym miej-
 scu przychodzi Duszy twoiej do hanie-
 bnego upadku; ta osoba zabija ją; to to-
 warzystwo odziera ją ze wszystkich dobr
 Niebieskich; a czemuż wdaiesz w niebe-
 spieczeństwo iedyną Duszę twoją; Duszę
 drogą, kwią Jezusa odkupioną? w cóż u-
 fasz? że tak śmiało ją narażasz? nie w
 siły twoie przyrodzone, bo te w rzeczach
 nadprzyrodzonych same nie nieważą? Nie
 w łaskę Boską; bo tey iak powiedziałem,
 skuteczney mieć nie będziesz? Ukocha-
 łeś niebepieczeństwo w nim zginiesz!
 wyrok iest Boski; Ah Boże niewodź nas
 napokuszenie; to iest day nam łaskę by-
 śmy się niewdawali w pokusy!

Upominam i was, którzy poniewol-
 nie cierpicie pokusy, abyście ię zwycię-
 żali; stawia wam przed oczy swój przy-
 kład Chrystus, który zwyciężył Pokusni-
 ka. Wzór nam dają z siebie wszyscy SS.
 i Przyiaciele Boscy, którzy przeto stali się
 przyjemnemi Bogu, że pokusy mężnie zwy-
 cię-

ci żali? czeka po waszego Matka walza
Kości S tego wygląda Aniołowie SS.
którzy dla was korony gotowe za zwy-
cięstwo trzymaia.

O Boże dayże nam te zwycięstwo;
zwycięstwo nad pokusami w życiu; a o-
sobliwie day ową ostatnią łaskę zwycię-
stwo w śmierci gdy. Nieprzyjaciele Dusz
naszych, wszystkie siły swoje natężyć na
nas będą. abyśmy i w ten czas zwycię-
stwo nad nimi odnosząc, z Pawłem S.
mówić mogli? Dobrą ośprawiwszy po-
tyczkę, dokonaliśmy bęgu życia te-
go, wreszcie zостаie nam korona sprawie-
dliwości, którą nam odda sprawiedliwy
Sędzia? Niechże się tak stanie, Amen.

KAZANIE DRUGIE

*Na Niedzielę czwartą po 3. Krolach.
O Sumnieniu Dobrym i złym.*

Motus magnus factus est, in mari. ... ipse vero dormiebat. Matt: 8.

*Wzruszenie wielkie stało się na morzu. .
a on spał. u Mateusza S. w Koz: 8.*

W Jedneyże i tey samey łodzi co Chrystus płynący ludzie, nieiednego doznawali skutku; w tey łodce znaydować się musiał ten Doktor, który mówi Chrystusowi w tymże czasie: *Magister sequar te quocumque ieris. Nauczycielu poydę za tobą, gdzie ieno poydziesz.* Musiał się znaydować ów Uczeń, który pierwey żądał udać się do interesów świeckich i któremu odpowiedział Chrystus: *Sequere me, & dimitte mortuos sepelire mortuos suos.* Podąż za mną, a dopuść umarłym grześć umarłe swoje. Wsiadł tedy Chrystus, wsiadli i ci, i inni w łodkę; puścili się daleko

ko na morze; w tym morze się wielce
wzruszyło? wały morskie już prawie lud-
kę zalewały; Chrystus tu zasypia spokoj-
nie; i inni w tej łódce będący przeraża-
ją się niebezpieczeństwa boiaźnią. Wy-
obrażenie to było Słuchacze tego co się
na morzu tego życia. po którym żegl-
ujemy, do wieczney Ojczyzny naszey;
podług różności stanu duszy naszey dzie-
ie? Chrystus świętość i niewinność samą
bezpiecznie zasypia. bo przeświadczenie
wewnętrzne o niewinność żadnym się nie-
bezpieczeństwem doczesnym niezatrwoży?
Inni ludzie będący w łódce trwożą się i
przerażają niebezpieczeństwem i boiaźnią
zatonienia, bo przeświadczenie wewnę-
trzne o przywiązanie do Dóbr doczesnych,
lub inne iakie przewinienia, w każdym
niebezpieczeństwie, trwogą napełniają;
Przez to przeświadczenie wewnętrzne ro-
zumie się Chrześciane, sumnienie każde-
go człowieka, które jest albo dobre nie-
przeświadczone o iaki występki. wyrażo-
ne w Chrystulie bezpiecznie zasypiającym;
albo też złe o występki przeświadczone
wyrażone w ludziach na tejże łódce nie-
be-

bezpieczeństwa bojących się z nas każdy
 Sł. ponieważ jedno z tych ma bezwątpie-
 nia sumnienie, zobaczmy różnice ich, a-
 byśmy się warowali złego, a starali się o
 sumnienie dobre; będzie to przy łasce Bo-
 skiej iak rozumiem, gdy pilnie uważe-
 my, w Części pierwszey. Ze nic lepszego
 niemasz dla nas, iak mieć dobre su-
 mnienie; W drugiej zaś, że nic gorszego
 iak mieć sumnienie złe. Obadwa te pun-
 kta mowy moiej niech będą nawiększą
 Chwałę Boga, pragnącego ułilnie dobra
 naszego, za Błogosławieństwem Twoim
 Najsświętsza i Niepokalanie Poczeta Ma-
 rya Panno.

C Z E S C I.

Sumnienie dobre czyli przeświadcze-
 nie wewnętrzne Chrześcianina w tym, iż
 prowadzi życie stołowne do światła ro-
 zumu, wiary i prawa, sprawuje w nim toż-
 samo, co uśmierzenie nawałności sprawi-
 ło w łudce Chrystułowej, uweselili się współ-
 płynący, spokoyności po trwodze naby-
 li, i Chrystusowi dali Chwałę? Podobnież
 sumnie-

sumnienie dobre przynosi człowiekowi: pociechę, spokojność i chwałę. Cóż nad to lepszego bydz może dla człowieka?

Przynosi nayprzód sumnienie dobre człowiekowi pociechę i bezpieczeństwo; To upatrzył w nim Mędrzec, gdy mówił w przypowieściach: (a) *Secura mens, quasi iuge convivium*, *Mysł bezpieczna iako upomirne gody*. Jako bowiem przy wesółych ucztach zapominają ludzie wszelkiego smutku, tak i przy sumnieniu bohrym; zkad daley tenże Mędrzec śmie twierdzić (b) *Non est oblectamentum super cordis gaudium*, *Niemasz uciechy nad wesołe serce*. Y w rzeczy samey umysłu spokojność i pociechę; Nie wspaniałość urzędów, nie obfitość pieniędzy, nie siła i potęga, nie stołów wyborność, albo sukien przepych, nie inna iaka rzecz znikoma, przynosić zwykła, ale tylko sumnienie dobre, które kto ma czyste i nie zawiedzione choćby był ubogi, choćby nie żył w godnościach; choćby był słabych sił i w niedostatku zostawał; przecież szczęśliwzym będzie i wesellzym, nad tych, którzy w obfito-

(a) Proverb: 15 (b) Eccl: 30.

ścinach wielkich i rokoszach żyją. Do-
 cnotdzili tego z łamego światła rozumu
 Pogań: (c) Sama cnota, podaje w Listach
 swoich Seneka: "Sprawuie pocieche, wie-
 „ czną i bezpieczną, chociaayby co prze-
 „ szkadzało musi bydz nakłztałt chmur,
 „ które niiko się unoszą, ani dnia znieść
 „ potrafią." Cnota tedy i dobre sumnie-
 nie, iako promień słońca przenika wśzy-
 stkie chmury przeciwności, oddala ie, i
 dzień wesoly człowiekowi czyni Gdy
 pytano jednego z siedmiu Mędrców Gre-
 ckich, coay w życiu niepodlegało boia-
 żni. *Dobre sumnienie* odpowiedział. So-
 krates też spytany: którzyby ludzie bez
 zaśmucenia żyli? Odpowiedział, ci, któ-
 rych sumnienie o nic nie przeświadcza.
 Na toż wypada Cyserona zdanie: (d)
Conscientia bene actae vitae, jucundissima est.
Przeświadczenie o dobrze przepędzonym życiu,
najmilsze ieś. *Tantum affert Consolationem*
ut eos qui ita vixerint aut non tangat agri-
tudo, aut leviter pungat animi dolor. (e) *Ta-*
ką przynosi pociechę, że tym którzy tak żyją, al-
bo niedokucza choroba, albo lekko dotyka u-

(c) Ep: 47. (d in Catone prior: (e Tusculan: 3

czucie boleści. (f) Do tey pociechy wewnętrzney w człowieku dobrego sumnienia niepomału pomaga owe bezpieczeństwo, które w nim też sumnienie dobre rodzi. *Iustus* mówi *Pismo*: (g) *quasi leo confidens absque terrore erit. Sprawiedliwy iako lew śmiały bez botaźni będzie.* Inne zwierzęta dla bezpieczeństwa swego, szukają kątów. Sam tylko lew na każdym miejscu bezpiecznie spoczywa, tak i człowiek dobrego sumnienia, niema czego by się bał. bezpieczny sobie jest, czyli czuwa, czyli zasypia, czyli między nieprzyjazniami, czyli między Przyjaciołmi zostaje. Widzieć się to dało na Piotrze S., który w więzieniu zostając a nazajutrz z więzienia wyprowadzonym i żydom na śmierć podanym bydź mając, bezpiecznie zasypiał między żołnierzami, dwoma łańcuchami skępowany. Toż widzieć się dało w S. Tyburcyuszu, iako opisuie Syryusz, który gdy mu Fabian Sędzia rozkazywał, albo Chrystusa się wyrzec, albo na ciężkie męki i katufze się poddać, nieustraszenie odpowiedział: (h) *Decerne quod*

(f) Job: 3. (g) Proverb: 28. (h) Aft: 12.

lubet omnis viliſ nobis eſt pana, ubi pu-
 ra comes eſt conſcientia. Wyday iaki chcesz
 wyrok, wſzelka nam kara ieſt licha, gdy nam
 czyſte towarzyſzy ſumnienie Niezatrwożą
 tedy człowieka dobrego ſumnienia, ani
 przypadki, ani przykroſci, ani ucięmięże-
 nia ludzkie, ani ſame doſwiadczaiące cno-
 ty iego Nieba; Gdyby kamienie na nas
 rzuciło Niebo mówi S. Idzi, Uczeń S. Fran-
 ciſzka Niezaſzkodzą nam te, ieżeli takimi
 będziemy iakiemi nas Bóg mieć chce Ale
 choćby i ſwiat ſię na nas walił, i to nam nie
 zaſzkodzi przy dobrym ſumnieniu Nie
 Święci to tylko uznawali ale i z Pogan,
 ſławny Poeta Horacyuſz w Wierſzach ſwo-
 ich opisał: *Intacta vita ſcelisq;ue purus, non*
eget mauri jaculis nec arcu, nec venenatis
gravidam ſagittis, ſuſce pharetra, ſi fractus il-
labatur orbis impavidum ſerunt ruinae Ten
 który ieſt nieſkażonego życia i daleki od wſzel-
 kiej zbrodni, niepotrzebuie oręża ani broni;
 Choćby pogruchotany ſwiat na niego ſpadł
 nieuſtrażonego przywaliby iego gruzy.

Nieſamą zaś tylko pociechę ſprawu-
 ie w człowieku ſumnienie dobre, ale i u-
 Tomu III. C. I. X

spokoienie i mocne zaufanie. Kto prze-
świadczony u siebie jest o dobrych sprá-
wach swoich, nieczynią go niespokojnym
żadne obmówców potwarze: (i) *Non con-
tristabit iustum quod dñs ei acciderit. Nie za-
frasuje (praw edliwego) cokolwiek nań przysię e.*
Bo iako Jeź w kłębek się zwinąłszy bez-
piecznie spoczywa. w pośród pśów na nie-
go szczeniących. i frozających się. tak i do-
bre sumnienie w pośród potwarców i ob-
mówców Tak Chrystus naprzeciw ob-
mówcom i potwarcom swym frogą pot-
warz zadających: (k) *Nonne bene diximus
nos quia Samarit. nus es, & demonium habes.*
*Izali my niedobrze mowiemy, żeś ty uśł Samary-
tan i czarta masz?* z wielką cierpliwością u-
mysłu odpowiedział: *Ego demonium non ha-
beo. ꙗczarta niemam.* Tak S. Augustyn prze-
ciw Sekundynowi Heretykowi napisał: (l) *Senti de Augustino quidquid libet, sola me
conscientia in oculis Dei, non accuset. Trzy-
majcie o Augustynie co się podoba, byle mię
sumnienie w oczach B-skich nie obwiniało. i S.
Grzegorz wszystkim nam do zrozumie-
nia daie: Quid prodest si te omnes laudant,*

(i Prover. 12. (k Joan; 8. (l C. 1.

& conscientia accusat? aut quid obesse potest,
 si omnes tibi derogant & conscientia desen-
 dat? Na coż cię przyda choćby cię wpry-
 scy chwili, a fałszywie oskarżało? Albo coż
 ci zaszkodzić może, choć y na ciebie wszyscy
 nęstawali, byle cię sumnienie broniło? Połpo-
 licie zatym sprawiedliwi, choćby mogli
 potwarzy na siebie rzucone łatwo zbć,
 tego nieczynią, ale się z nich śmieją, fa-
 mą niewinnością swoją wsparci; Sędzię-
 go bowiem jednego w sobie samych nie-
 zawodnego mają, który ich niewinnemi
 sądzi, to jest sumnienie własne; po in-
 nym też Sędziu to jest Bogu spodziewa-
 ją się, że podobny za ich niewinnością De-
 krety wyda; a zatym błędliwych Sędzów
 ludzkich nieboją się, ale niemi gardzą?
 Owżen we wszelkich złych razach w
 wielką się ufność ku Bogu wzbił, i ma-
 ią nadzieję, że wysłucha ich Bóg, skoro
 do niego zawołają, mówiąc sobie z S.
 Janem: (m) *Si cor nostrum non reprehende-
 rit nos, habemus fiduciam apud Deum, &
 quicquid petierimus accipiemus ab eo.* Jeżeli-
 by nas serce niewinowało nasze, ufanie ma-

my do Boga, iż o cokolwiek byśmy prosili, weźmiemy od niego. Wzorem tego nam jest Ezechiasz Król, który po wydanym na siebie wyroku śmierci prosił Boga: (n) *Memorato quæso, quomodo ambulaverim coram te in veritate, & in corde perfecto, & quod placitum est coram te fecerim. Wspomnij Panie, iakiem chodził przed tobą w prawdzie i w sercu doskonałym, a czynilem co się przed tobą podobalo.* Y natychmiał rozkazał Bóg Prorokowi wrócić się do niego, i że mu pieczęścić życia ieszcze lat nadaie, oznaymić. Podobnież Zuzanna w swoim ucieszeniu, że niewinnie była potępiona, wzdychała do Nieba, było bowiem serce iey maiące ufność w Bogu, iak mówi Pisano: (o) *Erat cor ejus habens fiduciam in Deum. Serce iey było ufanie maiące w Panu.* Y natychmiał doznała pomocy od Boga, gdyż Pachole Daniel, Duchem Boskim wzbudzony, uwolnił ją. A tenże sam, i z tą mocą samą, jest Bóg i teraz, który nas przy dobrym sumnieniu ufaiących Jemu, z największych przygod wyrwać, w spokoyności utrzymać potrafi.

Też sumnienie dobre przynosi człowiekowi chwałę, podług tego co mówi Apostoł: (p) *Gloria nostra hæc est testimonium conscientia nostra. Ta jest pochwała nasza świadectwo sumnienia naszego* W tym to świadectwie prawdziwie możemy się chlubić, iako się przed Sądem chlubił Paweł S. *Viri Fratres*, mówił on *Ego omni conscientia bona conversatus sum apud Deum, usque in hodiernam diem.* (q) *Mężowie Bracia* ze wszystkiego sumnienia dobrego zachowałem się przed Bogiem aż do dnia tego. Y znowu: (r) *Studeo sine offendiculo conscientiam habere ad Deum & ad homines semper.* Oto się pilnie staram abym zawsze miał sumnienie bez obrażenia przed Bogiem i ludźmi. Toż samo uczynił Chrystus, kiedy nieprzyjaciółom swoim mówił: (s) *Quis ex vobis arguet me de peccato? Ktoż z was dowiedzie mi grzechu? i przed Chrystusem dawniecy Samuel gdy rządził Izraelem. a oni Króla sobie usilnie obrać chcieli: Loquimini de me (mówi on) coram Domino & coram Christo ejus utrum bovem cujusquam tulerim aut asinum si quempiam calumniatus sum, si op-*

(p) 2. Cor: 1. v 12. (q) A&: 23. (r) Ibi&: 24.
(s) Joan: 8:

perit aliquem, si de manu cujuspiam mutus
 ut. pi. (t) Mówcie o mnie przed Pawłem i
 przed pomazaniem jego, jeżeli mi wziął czyje
 jego uślo, albo ośla, jeżeli mi spotwarzył ko-
 gó, jeżeli mi z ręki czyjej wziął dar.. Po-
 pieroż po Chryście Uczniowie i Święci
 jego, starali się mieć chwałę z sumnienia
 swego niezawodnego, przed Bogiem i lu-
 dzmi; Paweł S. odróżdzając z Młotu o-
 świadczył się przed starzyzną Kościoła (u)
 Confessor vos habetis in die, quia mundus sum,
 a Sanguine omnium, argentum & aurum,
 aut vestem nullis concupi, sicut ipsi scitis.
 Cierwadam się wam dnia dzięszczego; żem
 też jest odkrzucie u wszystkich, bratra i złota,
 albo szaty żadnego niepożądał, iak sami wie-
 cie. S. Szczepana twarz przed obliczem
 Sądu, dla sumnienia dobrego i niezawie-
 dzionego, jaśniała iak Anielska: Omnes mó-
 wi Pisnio S. (w) viderunt faciem ejus tam-
 quam faciem Angeli; Widzieli oblicze jego,
 iako oblicze Anielskie. Zkąd S. Hieronim
 śmie mówić: Bona conscientia nullius ocu-
 los fugit, Dobre sumnienie przed nieziemi się
 oczyma nie kryje. Naywiększą zaś Chwa-

(t 1. Reg: 12. (u Act: 20 (w Act 6.

Je to świadectwo dobrego sumnienia ziedna nam w godzinę śmierci, gdy stawimy się przed Trybunał Boski, z nieprzyjaciółmi naszemi; iak ziednała Marcjowski śmierć, gdy w zgonie życia widząc przytomnego szatana, odwaznie mówił: *Quid hic agas cruenta bestia? nihil in me funisti invenis. Czegoż tu stoisz okrutna bestio? nic wemnie zbredniczego meznaydziesz?* Cóż tedy nad sumnienie dobre bydz może lepszego dla człowieka?

C Z E S C II.

Przeciwnie zaś mówiąc, cóż nad sumnienie złe, dla człowieka gorszego? Zrad ci to owe nawałności smutku, bojaźni, niepokoju dla niego powstają. Między wżyskimi utrapieniami człowieka nie masz nic cięższego, iako sumnienie obciążone grzechami, bo dokądże się uciecze w przeciwnościach? uciekać będzie nowi S. Augustyn; z pola do miasta, mieysc publicznych, do domu swego prywatnego, a wszędzie ścigaia za nim przeciwności, uciecze się daley w siebie samego,

go, i tam nieprzyjaciela swego znajdzie, przed sobą zaś samym dokąd już uciekać ma? pewnie do Boga? Ale ponieważ Bóg w sumnieniu jego niemasz, dokądże się uciecze przed utrapieniem? Ztąd ci to doświadczenie nas uczy, że nigdy prawdziwie wesółemi nie są, którzy w ciężkich gozdech zostają, gdyż sumnienie oskarżające zawsze serce ich ściska. Bo iako w więzieniu zostają, a na Dekret śmierci czekający choćby w naywiększych wygodach żyli, zawsze smutne prowadzą życie, praw im albo okazuy rzeczy nayszczęśliwsze i naysmieszniejszy, przecież oni zawsze pełni są smutku; Tak i ci których złe sumnienie trapi. Ale wi dziemy, rzeciecie takich, którzy źle żyją, a przecie są weseli? Widzicie to prawda po wierzchu, ale weszliżście w zakąty ich serca? wiecież co się w nim dzieje? Widzicie, mówi S. Ambroży ich powierzchowne rozrywki i uciechy, ale nie widzicie wewnętrzney ich zgryzoty i smutku. Bóg który ich wskroś przenika zaświadcza nam iak zawsze w nich jest okropna trwoga, mówiąc przez Medra:

(x) Cum sit timida nequitia dat testimonium condemnationis, semper enim praesumit seua perturbata conscientia. Gdy złość jest rzecz lekka dać świadectwo potępienia, bo zawsze się srogich rzeczy spodziewa, sumieniem zatrwożona. Od początku zaraz świat uczyły nas tego przykłady; Adam skoro tylko zgrzeszył, zaraz złym sumnieniem Stwórcy bał się. (y) kryć się począł, i uciekać przed Bogiem Stwórcą swoim; Kain (z) skoro tylko przez zabójstwo Brata swego złego sumnienia nabył, zaraz trwogą napełniony, zawsze się srogich rzeczy spodziewał, i chociaż krom niego i Rodziców jego, nikogo jeszcze na świecie nie było, przecież żeby jego na życiu nieścigano, obawiał się? i tę boiaźń swoją sam wyrażał: *Omnis quicumque invenerit me, occidet me* Każdy który mnie znajdzie, zabije mnie. Bracia Józefa choć z innej przyczyny wpadli w nienawiść, przecie sumnienie ich, o grzech ten, który przeciw Bratu popełnili trapić ich nieprzestało, iż przyznać musieli: (a) *Merito hac patimur quia peccavimus in Fratrem nostrum... idcirco*

(x Sapi: 17. 10. (y Gen: 3. (z Gen 4. (a Gen 4)

co venit per nos hæc tribulatio. Słusznie to
cierpiemy, bośmy zgorszeli przeciw Bratu na-
szemu .. dla tego przyszedł na nas ten kłopot.
Antyoch chorobą złożony sam uznał przy-
czynę smutku i śmierci swojej nie inną
tylko złe sumnienie, mówił on: (b) *Aunc
rememor malorum quæ feci in gerusalem.
cognovi ergo quia propterea me iuverunt ma-
la ista. & ecce pereō tristitia magna in ter-
ra aliena. Tera: wspominaam Jobie na złości,
którem zbroid w gerusalem poznałem tedy,
iż dla tego znalazły mnie te nieszczęścia, a oto gi-
nę od żalości w cudzej ziemi; Herod zabó-
ca. S. Jana Chrzciciela gdy go oto prze-
śladowało sumnienie bardziey się bał u-
marłego Jana, niżeli niegdys żywego:
Prawdzi się zgola zawsze, co o takich po-
wiedział Bóg. (c) *Dabo pavorem in cordi-
bus eorum in regione hostium, terribit eos
sonitus solui volantis & ita fugient quasi gla-
dium, cadent nullo persequente. Dam strach do
serca ich, w ziemiach nieprzyjacielskich, prze-
straszy ich chrzest liścia lecącego, i tak będą
uiekać iako przed mieczem, będą padać, choć
ich nikt niegoni. Z tego rodzi się ustawie-**

czy w złego sumnienia ludziach niepo-
koy. gdybyśmy abowiem weyrzeli w ich
sumnienie widzielibyśmy tam ciężki grze-
chów tu nult, zamieszanie i iakoby na-
wałność; Widzielibyśmy iak niby na Try-
bunał iakim sumnienie ich, nakłztałt
Sędziego zasiada, a myśli ich własnych
za Katów zażywa, które iak na Turturach
ich dręczą. Ten jest w sumnieniu zawie-
dzionym będących zwyczaj, że wszyst-
ko za podeyrzane mają, na każdy sze-
lest nieczaią się; czyli kto przychodzi,
czyli kto o innych mówi, oni rozumieją
że przeciwko nim przychodzi; że o nich
mówi. Taka bowiem rzecz jest grzech,
że choćby go nikt nieoskarżał, sam się
potępia. Y tak kto u siebie przeświadczo-
ny jest naprzykład o wszeteczność, choć-
by był i we wszystko obfitujący choć-
by żadnego oskarżyciela niemiał sam się
jednak wewnątrz nieprzeftannie oskarża,
i rokosz wprawdzie momentalna jest, a-
le zgryzota nieustanna, zamieszanie i nie-
pokoy zewsząd, cieniów się samych boi,
swoich służących, wiadomych i niewia-
domych, i tych samych, którzy wcho-
dzi-

dzili w towarzystwo grzechu. Kaligula iako pisze Svetonius (d) dla wielkich zbrodni swoich, takim dręczył się niepokojem, że i nocy musiał bezsenne trawić i na każdy szelest lub grzmot drżał i pod łożko się chował. Nero (e) też za świadectwem tegoż Historyka, iż Matkę własną zabił, już że cień Matki jego za nim gonił; już że go Oktawia Matka w ciemności grube ciągnie, wrzeszczał. Słowem, iako morze nawałnością wielką wzruszone niepokoyne jest, tak i ludzie zli i bezbożni, w sercu i umyśle swym niepokoyni są. Nieomylna jest co mówi Piśmo: (f) *Non est pax impiis, Nemasz pokoju bezbożnym.*

Macie oto Słuchacze w iakich nawałnościach: smutku, boiaźni, niepokoiu, zofstają złego sumnienia ludzie; Daymy to nawet, żeby tego teraz nieuważali i nieczuli, ale uczuą bezwątpienia i uważą, iako nayżywiey w kresie śmierci swojej; Jako bowiem Okreću ciężar niedaie się czuć w ten czas, gdy go po wodzie ciągną, ale cały się okazuje wtedy, gdy go

przyjdzie wyciągać na ląd tak i ciężar grzechów, który złe sumnienie czyni, da się uczuć cały w godzinie śmierci. Zebyśmy i my nieuczuli tak niewczesnie tego okropnego grzechów ciężaru, który z złego sumnienia nie może się niedać przy śmierci uczuć; prosimy Pana z pokorą.

Twoicy to jest o Boże mocy oddać od nas ten ciężar i nawałność, któremu wiatry, morze i wszystko jest posłuszne. Rozkaż tedy Panie, a stanie się spokoyność wielka; Oddal od nas tę nawałność złego sumnienia, a wesprzyj nas potężną łaską Twoją, abyśmy w dobrym sumnieniu, to jest w przeświadczeniu o zachowanie Praw Twoich, odprawiali zabłąkę życia tego, i dostali się do portu szczęśliwej wieczności. Amen.

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

KAZA-

KAZANIE TRZECIE

*Na Niedzielę czwartą po 3. Krolach.
Jak pobożność pomaga, bezbożność
zaś szkodzi ludziom i Kraiom.*

Motus magnus factus es in mari. ita ut operiretur navicula fluctibus ipse autem dormiebat. Matt: 8

Wzruszenie wielkie stało się na morzu,
tak iż się łódka wałami okryła, a on
spak. *u Mateusza 8. w Roz: 8.*

Lubo znam to dobrze, że blahym rozumem naszym niepojęte są, niedościgłe rozporządzenia Bożkie. i że oko rozumu naszego równie na nie ślepnieje, iako oczy nocnych zwierząt na jasne promienie słońca; Ztym wszystkim niemogę dziłaiy wstrzymać podziwienia i zapytania, co jest że Apostolska łódka zanurza się w falach morskich; a Pan i Zbawiciel, którego oczy zawżie są skierowane ku
sprawie.

sprawiedliwym: (a) *Ubi Dominus saper justos*, jak gdyby mieczuły na to i załypiającym się bydź zdane? *Motus magnus factus est in mari, ita ut operiretur navicula fluctibus ipse autem dormiebat.* Powitań Panie, proszę słowy Pfamity, powitań, czemu załypias? (b) *Exurge Domine quare obdormis?* i Uczniom Twoim cnotą i poświęcością tobie miłym, w niebezpieczeństwie zatonięcia zółtawac dopuszczasz? czyliż cie niewinność Jana? pierzeństwo w powołaniu Jędrzeia? wiara Piotra? do ratunku ich niewzbudza? Chrześciance? Jedną odpowiedzią na to pytanie Ambroży S. całe podziwienie nasze zaspokaja? mówi abowiem, że w tężce łódce był Judasz Iskaryotów, i ten ci to całej nawałności, którą skołatana łódka Apostolska, był przyczyną i sprawcą? (c) *Erat ibi Simon Petrus, sed erat pariter & proditor Judas, quamvis illius fides fundavit naviculam, hujus tamen eam perfidia conturbabat, unius delicto cunctorum merita quantuntur.* Był tam Piotr Symonow, ale był także i zdrajca Judasz, chociaż tamtego wiara

gruntowała łódkę, tego iednak zdradzieństwo w niebezpieczeństwo ją podawało? iednego grzechem, w/wszystkich się zastugi ustrząsała. Y także jest? toż to grzechy i bezbożność złych może w niebezpieczeństwo podać i dobrych? Tak jest Słuchacze, iak kilka kropel trucizny wpuszczoney, cały kielich w/wszkodliwy obraca napóy? tak kilka złych, całe Zgromadzenie i Narody w niebezpieczeństwo wprawia; Weźmy to Chrześcianie dzisiaj na pilniejszy rozważanie, dla zachęcenia się do cnoty i pobożności; powzięcia zaś w/włretu od grzechu i bezbożności, uczynimy dwie Uwagi. Do uszczęśliwienia ludzi i ich Kraiów, nie pomocniejszy nad pobożność i cnotę? Uwaga pierwsza Do zguby ludzi i ich Kraiów, nie zdolniejszy nad grzechy i bezbożność, Uwaga druga i dalszey mowy materya. Na większą Chwałę Boską &c.

C Z Ę S C I.

Wszyscy którzy iednego wyznawamy Boga Stwórcę w/wszeh rzeczy, wyznawamy oraz, że z Jego ręki wszelka nasza

nasza szczęśliwość pochodzi; tak że bez
Jego skłonięcia ani byśmy powierza tego,
którym oddychamy. ani urodzajów ziemi
które zbieramy. ani pomocy innych ży-
wiołów mieliśmy? Niezawodna to pra-
wda? (d) *In manu Dei prosperitas homi-
nis. w Ręce Bożej szczęśliwość człowieka.*
świadcstwem Eklezjastyka: *Bona & ma-
la tua & mors pauperis & honestas a Deo
sunt. Dobre i złe, życie i śmierć, ubóstwo
i bogactwo od Pana pochodzą* (e) U tego
zaś boga iako sprawiedliwości i dobroci
pełnego do otrzymania nawet szczęśli-
wości doczesnej, najwięcej waży pobo-
żność i cnota? mógłbym ja tego gdyby
człowiek dozwalał leżącym wszystkim wie-
ków dowieść doświadczeniem, ale dość
wspomnieć kilka. Gdy ze wszystkich ca-
łego świata familii, jedna tylko miała
być zachowana od powszechnego Poto-
pu, któraż to zachowana? czyli cnotliwe-
go którego, czyli bezbożnego? Zaisze
cnotliwego Noego, gdy z powszechnego
Sodomy i innych iey Miał pożaru, jedna
tylko miała być zachowana; któ-

(d) Eccl. 10. 5. (e) Ibid: 11. 14.

raz na to obrana? czyli bezwstydnika
kórego. czyli czyłtego i niewinnego?
zaute czyłtego Lota. Któż swego czasu
ma etnieyłszy i dołtatnieyłszy był nad A-
branama, Izaaka i Jakóba ludzi nad in-
nych cnotliwłzych? Cóż Józefa na nay-
wyższą wyniołło w Egypcie godność? i za-
li nie niewinność? podawano mu bezbo-
żności i grzechów rady, ale on temi
wzgardzał. prawda w kaydany i do wię-
zienia wtrącony, ale przy cnotcie z kay-
da i więzów do samego się Tronu wy-
niołł. Któż za czasów Sędz ów tak wie-
le podbił i twierdzy? tak liczne pokonał
woyska? tak obfite odniółł zwycelstwa,
ieśli nie Jozue, Chaleb, Othomiel i Ge-
deon? i inni tym, w cnotcie równi, któ-
rzy wszyscy iako Eklezyastyk świadczy
byli nayszczelńsi. (f) *Ut viderent omnes
Filiu Israeli quia bonum est obsequi sancto
Deo. Aby widzieli wszyscy Synowie izraelscy,
iż dobrze bydź posłusznym Bogu Świętemu.*
Jeżeli zaś Królów czasu i dzieie wspo-
mniemy; Saul czymże Królestwa dopiał,
ieżeli niepobożnością i cnotą? Dawid pó-

ki był nieodstąpił cnoty azaż nie zawsze
był szczęśliwym? Cały zgola Rege-
geſtr Królów Judzkich wartując, nayszczę-
śliwſzych zawsze znajdziemy Ezechya-
ſza, Joathana, Jozaſata i Jozyaſza a ci też
ſami byli, którzy ſię cnoty i pobożności nay-
więcey trzymali, i dla tego długo żyli;
Państwo ſwoie Twie.dzami wzmocnili,
wielkich Skarbowi publicznemu dochodów
przyczynili, i zwycięſtwami pamiętnymi
w potomne ſię wieki wſławili. Zeby zaś
niezdało ſię iż dowody tey prawdy od ſa-
meo ludu tego zbieram, który Bóg o-
ſobliwſzą Opatrznością rozrządzał. ſta-
wmy ſobie w pamięci z iedney ſtrony bez-
bożnego Heroda, z drugiey zaś pobożno-
ścią i cnotą ſławnego Konſtantyna Wiel-
kiego i ich czaſy. Obydwóm z tych wiel-
kich Mónarchów, podawano radę, morder-
ſtwa nad Niewiniatkami, pierwſzemu dla
utrzymania ſwey Korony; drugiemu dla
otrzymania zdrowia ciała; Niech zginą
Niewiniątka odpowiedział na tę radę He-
ród, bylem ja ſię utrzymał przy Koronie,
Niech tracę zdrowie i życie odpowie-
dział Konſtantyn, byle ſię zachowało tak

Z i j

wielu Niewiniątek życie. Cóż tu rozumiecie, czy Herodowi bezbożność, czyli Konstantynowi jego pobożność pomogła? Oto Konstantyn W. odrzuciwszy bezbożną zabójstwa Niewiniątek radę, zdrowie ciała prawie zdesperowaną odzyskał, i Koronę spokojnie posiadał. Herod zaś morderstwo nad Niewiniątkami wykonawszy i berło utracił i szkaradą chorobą, w której ciało z niego opadało i żywo od robotwa roztoczone było w najnieznośniejszych bólach życia nędznego dokonał. Mało na tym, trzech innych Cesarzów stawiając nam przed oczy dzieje, to jest: Jowiniana, Valentyniana, i Valensa, wszyscy ci gdy jeszcze pod Panowaniem bezbożnego Juliana Wodzami byli, aby niezbożnych jego rozkazów pełnić niemusieliby wojskową służbę porzucili; a oto którzy dla cnoty i pobożności wygnańcami zostali wkrótce. Powróciwszy do Dworu na Cesarstką godność wyniesieni byli. Cóż sławniejszego nad Honoryusza Panowanie im on w większe się niebezpieczeństwo dla utrzymania prawey Religii podawał, tym bardziej Państwo swoje i Panowanie utwier-

twie dzał. Bo czyliż Bóg nieoczywiście
za nim wojował, gdy dwakroć sto tysię-
cy Hunnów i Gortów pokonał, i w jednym
roku, siedmiu Tyranów na Państwo jego
najeźdców zwyciężył. Tak że za jego
czasów w przysłowie to poszło było? *De-
um & Honorium reciprocas sibi vires redde-
re.* Ze Bóg i Honoriusz wzajemność sobie
oddawali. Im on ku Bogu okazał się po-
bożniejszy i cnotliwszy tym Bóg dla
niego i jego Państwa hojniejszy. Po-
dobne cale skutki okazały się na dwóch
Theodozjuszach, na Arkadyusz, Justy-
nie i Justynianie, Maurycyusz i Herakli-
usz i wielu innych, którzy w ten czas
tylko z Państwami swemi nieszczęśliwe-
mi byli, kiedy dobro doczesne nad Reli-
gią przenosili; W ten czas zaś niepomie-
szanie szczęśliwymi byli, kiedy dobrem
doczesnym Bogu i Religii służyli; Przy-
znajmyż już Chrześciane, czyliż nie we
wszystkich wiekach widzimy, iż do u-
szczęśliwienia ludzi i krajów, naysamo-
czniejsza jest pobożność i cnota.

CZĘŚĆ

C Z E S C II.

Przeciwnie zaś dajmy haczenie na to. że do zguby ludzi i krajów, nie zdolniejszego jak bezbożność i grzechy; i tę prawdę tak Piśmo S iako i Dzieje święte po wszystkie nam wieki stwierdzają: Mądrością Bożą obdarzony Salamon przyswoje swej mądrości wydał zdania, kiedy w Księgach przypowieści mówi: (g) *genuit elevat gentes* Sprawił wielkość i wzniosła Narody. Tu to bezwątpienia Narody wynosi wysoce, ta je wkrzesza, i sławne życie daje; a cóż ich nędznymi i nieszczęśliwymi czyni, sam grzech i bezbożność: *Miseros autem populos* (mówi on daley) *facit peccatum*. Czyliż bowiem nie przez grzech wszelka nieszczęśliwość na świat wprowadzona jest? przez grzech zniszte. *Mors, sanguis* (mówi Eklezjaastyk) (h) *contentio opresiones, fames, & flagella sunt iniquos creata sunt*. & *propter illos factus est calvarius*. Śmierć, krew, zawada, gołoty, głód i plagi, wszystko na niesprawiedliwe stworzone, i dla nich stał się potop. Za-

(g) Prov: 14. (h) Eccl: 14. 9.

siągniemy tey prawdy ze wszystkich od Potopu wieków, tylko pierwey w'pomniemy na Królów Judzkich, krom wspomnianych już dobrych i cnotliwych, którzy też byli z ludem swoim szczęśliwi; w niektórych z nich szczęśliwości i nieszczęśliwości zachodziły przemiany podług odmian, ich dobrego i złego życia, w Joasce, Ozya'zu, Manasfu widzieć było. Inni zaś wszyscy, iako statecznie źli i bezbożni, tak też zawsze byli nie'zczęśliwemi. ich to bunty, ich niepomyślne wojny, więzienia i klęski pożerały. Jasne mamy ich i ludu ich losów od Ducha Najsławniejszego, w Księdze Judith opisane: (1) *Usque dum non peccarent in conspectu Dei sui, erant cum illis bona... Deus eorum pugnavit pro eis & vivit, & non fuit qui infullaret populo isti, nisi quando recessit a cultu Dei sui.* Póki ieno nieprzyszedł przed Obliczem Boga swego dobrze się z niemi działo, Bog ich walczył za nich i zwyciężył, i niebył zadecy, któryby oburzył się przeciw ludowi temu, iedno kiedy odstąpił od chwały Pana Boga swego. A czyliż Słuchacze i teraz nie ten-

że sam Bóg jest? czyliż nie tyżże try-
bem świat i teraz rządzi? Czyż odnie-
nił się, i podobał sobie grzechy i bez-
bożności? Ah uchrony nas Boże, o tym
błaznierstwie i pomyśleć! *Ego Dominus.*
(mówi on przez Malachiasza) (k) *Et*
non mutor. Bom ia Pan a wecaniēn an i;
a iakże ma postąpić inaczej z bezboż-
ności i grzechem słuzącemi, tylko iak przez
Proroka ukoronowanego oznaymił. *Val-*
tus Domini super lucentes mala. Iu arz Pań-
ska nad czynącemi źle. (l) A na cóż to?
czyli żeby ich wyniósł i uszczęśliwił? a-
le nie oto, na to: *ut perdat de terra m-*
moriam eorum. Aby wygładził z ziemi
pamiętkę ich; Jakoż tak Bóg czyni, po-
spolicie i stale, że dla grzechów i bezbo-
żności ludzkich, w Kraiach i Narodach,
Imię nawet Narodowe i Kraiowe wygu-
bia, a inne na to miejsce stawia. O-
znaymił ten swój sposób działania w R.
10 Eklezyastyka: (m) *Regnum a gente in-*
gentem transfiertur (dla czegoż? oto mó-
wi daley) *propter injustitias & injurias,*
& contumelias & diversos dolos. Krolestwo

(k Malach: 3. (l Psal: 33 (m Ecel: 10,

bywa przenoszono od narodu do narodu, dla
nieprawdliwości i krzywd, i potwarzy i ro-
znych zrad. Ale choćby nam i tego
nieoznaliśmy w Piśmie, mamy tego dowód
oczywisty, na owych ogromnych i stra-
sznych Państwach, przed któremi drżał
świat cały, gdy widzimy Asyryjczy-
ków, Medów, Persów, Greków, Rzymian,
następujących i upadających po sobie;
Ten straszliwy upadek daje nam do zro-
zumienia, że nie masz tak potężnego i
mocnego Narodu i Państwa, którego by
grzechy i bezbożności niezwaliły. As-
syryjska Monarchia była prawie ze wszy-
stkich najsilniejszą i niezmiernie roz-
szerzoną. Zwłaszcza za Ninusa i Semi-
ramidy, Panowania, których następcy ze
odstąpiwszy męstwa Przodków swoich, gnu-
śniali w brzydkiej rozpuszcie, iak o Sar-
donopolu ostatnim z iew Królów, ledwie
komu niewiadomo, przetoż to Państwo
na dwa rozdzieliło się Królestwa: Asy-
ryjskie i Babilońskie; Asyryjskich Królów
pycha, niekładała nigdy granicy wojnom,
na których odpor pod Jerozolimą, aż re-
ki Boskiego potrzeba było, kiedy pod Eze-
chia-

chiaszem Królem sto ośmdzieśiat pięć ty-
fący o iedną noc Aniół wyciął. Babi-
lonſkie takżę Państwo zgubiła pycha. i
rozpułta. Tey bowiem nocy, którey ro-
czne Święto. wświetokradzkiej rozpu-
ście i pijaństwie Babilonczycy odprawia-
li. Cyrus Król Medów i Perfów Twier-
dżę dawną obleżoną bierze. i Państwo ca-
łą o iedną godzinę gubi; Nie trzebaż nam
przyczyn upadku tak wielkiego Państwa
skreńnie szukać widzimy ie, i z tego co
się dopiero mówiło. i z tego co Bóg da-
wniey przez Proroków przepowiedział:
(n) *Gotuyce się na Babilon.* rzekł przez Je-
remiasza *Bo zgrzejszył Panu.* Y znowu
przez Izaiasza: (o) *Zatrące imie Babilonu,*
Zgotuycie Syny na zabicie dla nieprawości
Cycow Po upadku Aſyryjskiego Pań-
stwa wſtawiło ſię i dziwnie zmocniło Pań-
stwo Perſkie; Cyrus Król ieden z naydo-
skonaliſzych. do niepokonaney ie prawie
mocy przewiódł lecz z niewieſzczała po-
tym miękkość Perfów. i przepych w o-
kazaniu ſię oſtatniego ich Króla Daryuſza
Kodornana. dały zwycieſtwo nad niemi

Alexandrowi Wielkiemu; Tym sposobem skończyła się Monarchia Persów, którzy od tego czasu zostawali pod Panowaniem Greckim; Ale i Greckie Państwo iak z Alexandrem Wielkim wstawiało się i powstalo, tak gdy tego Wojownika, gniew, wino, lubieżność pycha, opanowały i życie mu w 35. roku odjęły, upadek temuż Państwu przyspieszyły, bo że Alexander zostawił Synów niedorośliych, i Brata do rządu Państwa niespokojnego, Wodzowie Alexandra krew Króla swego wytepiwszy, między siebie Państwo rozebrali; Powstały ztąd trzy Państwa, Macedonskie, Egipskie i Syryjskie, które to zaczęły się w zamieszaniu, osłabiały miękkością i zbytkiem, upadły rozroźnieniem. Odtąd wygurowało Państwo Rzymskie, które wszystkie Królestwa podłonałszy, nieznalo granic Panowania swego, Państwo którego życiem i duszą była miłość Ojczyzny i wolności; Z wolnością Panować zaczęwszy nieutracało Panowania całego świata, aż po utracie wolności; Mądrość Senatu, miłość Ojczyzny i wolności; Wstrzeźmliwość życia, pogarda bogactw,

spraw-

sprawiedliwość Sądów, zachowanie Praw i zwyczajów, było gruntem Panowania i chwały Rzymskiej; ale iak tylko w bogactwach się zakochał; (co uważa Salustiusz) w tych wypieśczone rozpuścił; łakomstwo i pycha. Ałdziej Rzym skążaraziła; wolność w niewolę poszła; i że prawdziwie zbrodnie nad cnotami gorę wzięły; Niedziw że za mściwą sprawiedliwością Boską upadło bez powstania.

Dla czego pomniemy na to zawsze Słuchacze, że zguba ludzi, krajów i narodów, zawiśła naybardziej od grzechów, ich mieszkańców i bezbożności; a kiedy by namętność lub pokusa iaka wiedła nas do grzechów i przestępstwa Praw Boskich, dawajmy im mężny odpór, i znayodważnieyszym owym Machabeyczków Wodzem, Matatiaszem mówny: (p) *Propterea sit nobis Deus non est utile relinquere legem & iustitias Dei. Niech nam Bog będzie miłościw, nie iest nam pożyteczno odstąpić Zakonu i sprawiedliwości Bożej. A tym samym ściagać na nas i na Oyczyznę na-*

KAZANIE PIERWZE.

*Na Niedziele 5tą po Trzech Krolach.
O s n a c h.*

*Cum dormirent homines venit inimicus . . &
super seminavit zizania. Matt: 5.*

Gdy ludzie spali przyszedł nieprzyjaciel
i natiał Kokołu. u Matt: 5. w Roz: 13.

Zawisny zawsze troskliwemu o zbawienie dusz naszych staran u Boskiego, i wynikającemu z tych starania każdego czasu, zbawiennemu dusz naszych dobru, nieprzyjaciel ich szatan, zadnego nieopuszcza czasu, którego by do zbawienia naszego nieprzeszkadzał. Wyraził to Chrystus w dzisiejszey przyowieści pod podobieństwem gospodarza zasiewającego dobrą pszenicę i nieprzyjaciela podsiewającego Kokoł, a podsiewającego w ten czas kiedy spali ludzie.

Cum

Cum dormirent homines venit inimicus . . & superseminavit zizania Gdy ludzie co li przylzedł nieprzyjaciel i nasiał kłokolu. Ktore to słowa ieśli co do litery, o prawdziwym spaniu ludzkim brać zechcemy rzeczywiście tu upatrzemy zgrunowoych Pisma Świętego tłumaczen, Korneliuszem à lapide, nienawiści przeciwko nam szatańskiej w snach nawet naszych, niemniej tak i troskliwości około nas Boskiej pod tenże czas spania wyrażających się, wyrażenie. (a) *Noctu* mowi on, *cum dormirent homines, clam omnibus venit inimicus ejus, qui invidens felicitati & felici segeti sui æmuli, tam prospere succrescenti, ut illam, perderet, superseminavit zizania.* W nocy gdy ludzie zaśpiali, kryjomo przylzedł nieprzyjaciel jego, który zayrząc szczęśliwości i pomysłnemu plonowi przeciwnika swego tak dobrze wzrastającemu, żeby go zgubił, podział kłokol. Tak ci się dzieje w rzeczy samey; nigdy się niezdaje bezpieczniejszy

czło-

(a) in Cap. 13. f. 280.

człowiek przeciw nieprzyjacielowi duszy tak kiedy spi i weśnie, jest on w ten czas niby rola zewszyskim uprawiona i zasiana, ktorey ani radło dolegliwości, ani pług pokus, ani broną grzechow nierozdziera kraie; nigdy się niezdaje dusza sposobniejszy być do nauki Bożkiej i rozmowy Anielskiej tak we śnie jak ona w ten czas tak gdyby od ciała i wzięcia swego uspokojoną gdy b w ten czas w spaniu jako trup umarły leży ona widzi, słyszy, rozmawia, rozumie, na głębokie się dowcipy zdobywa, widzi bez oczu, słyszy bez uszu, chodzi bez nog, świat cały z biega, pod obłoki się nawet podnosi, i proroctwa a tajemice Boże poznawa, i inne Aniołów własne sprawy, jak szczerzy duch, odprawuje. Y tu to jak niebieskiego Gospodarza osobliwsza się wydaie o dusz naszych zbawienie troskliwość, że czego zaden inny nieczyni, on w zasianą tę i nawet uspokojoną rolę, ieszcze przez same sny ziarno przestrogi i nauk swoich zasiewa; tak
prze-

Przeciwie nie na przyjaciela Dusz naszych
 Pokazuje się nierawieć, że uspokojenie
 to kazi, i przez same sny, podsewa czę-
 stokroć zły i szkodliwy kakol, zdrad
 swoich. Zażyw- yz dzis przestrogi Chry-
 stusowey przeciw nie przyjacielowi te-
 mu, i gdzie w snach naszych dobra psze-
 nica a gdzie zły kakol zobaczmy. Oto
 dwoie w dwóch ia Częściach Kazania u-
 słowad będę, w *Pierwszey* czyli dobra
 jest rzecz snom, kedy, i iakim wierzyć
 albo one rozważać? w *Drugiey* Kiedy i
 iakim snom niedobra jest wierzyć albo
 onez rozważać? przełożę.

Ty sam Boże ktoryś i przez sny
 do wielu mówił wmwow o nich
 potrzebne w słuchacza moiego prawdy,
 za błogosławieństwem Twoim Nawświet-
 lsz i niepokalanie poczęta Marya Panno,
 i Matko Bołka.

C Z E 3 C 1.

Miedzy snami ludzkiemi, bywają
 Twoje prawde mające i rozmaite prze-
 Tomu III. C. I. Aa

strogi i nauki przynoszące, które od Pa-
na Boga przez posługę Aniołów Jego
pochodzą; ci nam albowiem często od-
krywają prawdy, do których ich własna
umiejętność nieprzebiega, jakie są, co rze-
czy przyszłe, albo od wolney woli ludz-
kiej, albo od wolnych dekretów Boskich
zależące pokazują, do tak wysokiej wie-
domości, Anielski umysł podnieść się nie-
może; może on o takich rzeczach nie-
których koniektury czynić, i domnie-
mywać się, ale bez objawienia Boskiego,
pewności o nich mieć nie może. Tako-
kowe tedy sny kiedy zapewne są od Bo-
ga, objawienia to są i proroctwa i dla
tegoż i wiary są godne i niepochybnie
swoy odbierają skutek azaz mało mamy
w Piśmie Świętym mówić, kiedy Pan Bóg
przez sen ludziom wiele rzeczy dobrych,
potrzebnych i pożytecznych oznaymo-
wał. (b) Objawił on Faraonowi Krolu-
wi Egipskiemu przez sen, zwyżność zboża
przez siedm lat, a potym głód przez lat

(b) Deuter: 18. v. 10.

tylez. (c) Nabuchodonorowi także Krolowi Babilońskiemu objawił Bog przez sen, pod postacią drzewa wielkiego, następującą najprzód grzechow Jego karę, a potym co za Monarchie miały bydź po nim na świecie i iako możne Krolestwa pod postacią z metalow czterech złożoney statuy co się wewszystkim zysciło, i podzis dzień iści. (d) Machabeusz procz tego Hetman Zydownski gdy miał z Nikanorem Hetmanem Krola Demetriusza zwiesć bitwę, ukazał mu się Oniasz umarły Biskup Zydownski przez sen i umocnił go aby się Nikanora niebał i woyska Jego; a Jeremiaśz Prorok umarły podobnie przez sen dał mu złoty Miecz, który Mieczem Świętym nazywał, którym miał porazić nieprzyiaciele Izraelskie, i tak się stało. (e) Takżeteż Abimelechowi Krolowi Geran weśnie Pan Bog objawił że Sara nie siostrą ale żoną była Abrahamową, którą on

(c Genes: 41. (d Daniel: 2, 2. Mach: 15.
(e Genes: 20.

był wziął Abrahamowi, mniemając aby
siostrą Jego była. (f) Przez sen ukazał
się Salomonowi Pan Bog i rozmawiał się
z nim napominając go aby prosił o coby
chciał, a wszystko mu to Pan Bog dał
obietą, a iż o mądrość prosił, dana mu
jest i wszystkie znią rzeczy potrzebne.
Sam Mardocheusz w liście Króla Aśwera
będąc powiadał o sobie, że sen który wi-
dział i który w Xędze Ester opisany jest,
do najmnieyszego się skutku wypełnił.
Sny dwóch więźniów pod ręką Jozefo-
wą, Sen w Woytku Madianitów o zwy-
cięstwie Gedeona Xięgi Sędziaków wspo-
mina; aż i Jozefa Syna Jakuba Patry-
archy sny iak się wypełniły, gdy został
Panem wszystkiego Egiptu, a bracia Je-
go służyć mu musieli i padać przed nim;
obszernie to opisano w Xięgach Rodzaju:
(g) powszechnie na ostatek Pan Bog
przyobiecał do swych Proroków mówić
przez sen, kiedy do Aarona i Maryi Sio-
stry Jego rzekł temi słowy: (h) *Jestli*

(f) 3. Reg: 3. (g) Genes: 27. 42. (h) Numer: 12

Igdzie Prorok Boży między wami, będę mo-
 żel do niego przez sen albo w widzeniu po-
 każe się mi, ale już utwierdzając to, że
 sny i podzys dzień bywają dobre, i z wo-
 lą Boga związane, tym na ostatek za-
 mykam, iż nie tylko w starym zakonie,
 ale też i w nowym miały za sprawcę sa-
 mego Boga; (i) takie były; sen Józefa
 Opatkuna Najs: Maryi Panny i Chrystusa
 P. (k) Sen trzech Mędrców Królów, kto-
 rzy byli zdary do P. Chrystusa przyiechali
 (l) Tak i Paweł Święty widział przez
 sen Chrystusa Pana i wziął napomnienie
 od niego, aby bez boiaźni Wiarę i Jmie
 Jego przepowiadał; i innego czasu wi-
 dział także przez sen Anioła swego wła-
 snego któremu służył. (m) i wziął od
 niego pocieszenie w wielkim niebezpie-
 czeństwie na morzu i przepowiedzenie
 oraz, że przed Cesarzem w Rzymie miał
 stanąć i tam odpowiadać. Bywało takich
 widzenia innych przez sen wiele, które

(i Matt: 1. v. 10. (k Matt: 2. (l Aët: 13.
 (m Aët: 27.

się wrzeczy samey iściły, a z tych wszystkich pokazuje się że często są od Boga i przez to ma im bydź wierzone iako potrzebnym i w wielu rzeczach przestrzegającym; atoli, że takie widzenia przez sny acz niekiedy bywają prawdziwe, wszakże że często bywają z podrzutu szatana i iakoby kąkolem podśianym na zaraze od Boga ziarna, tedy potrzeba w nich ostrożności wielkiej, potrzeba też i nauki iako poznać gdy sen jest od Pana Boga, a gdy od nieprzyjaciela. A nayprzod Boski to i dobry sen jest który do dobrego a zwłaszcza do Duchowieństwa do większey boraźni Bożej, do powstania z grzechow, do pilniejszey służby Boskiej i do innych Cnot Świętych pochop daie i pobudkę, bo do takich rzeczy czynienia zwykły prowadzić, a są też drugie sny, które dziwnie Człowieka naprawiają i cieszą i wtym jest wielka straż Anielska a obmyślanie około nas Boskie. Lecz ktoż sen do świata, do pieniędzy do swa-

woli

woli i nieposłuszeństwa wiedzie, pewnie nie jest od dobrego Anioła ale od złego. Drugi znak jest snu dobrego i od Boga gdy od grzechów i od złego odwodzi, o iakich to snach Elichu w Xiegach Joba S. mowi: (n) *Przez sen w widzeniu nocnym gdy przypada tweardy sen na ludzie i spią na łozku, tedy otwacza uszy Męzow, aby odwiodł Człowieka od tego co czyni, i wybawił go z kąd przestrzegając niekiedy Bog od grzechu, przepuścza czarta iz w postaci iakiey okropney przychodzi i boiaźń zadaie, a walkę wszczyna, na ktorey iezli się powiedzie, dobra nadzieia o przyłżeley wygraney i zwycięstwie pokusy, ale iezli czart przekona bardzo się strzedz potrzeba i opatrzyć. Na dowod tego przywodzi sławny Krolow Pollickich Kaznodzieia Xiądz Skarga to co mu powiadał Minister ieden, ktory się iawnie odprzyśiągł Heretyctwa w Kościele, iż we śnie dway krucy srodzy nań uderzyli, iednemu się coźkolwiek*

(n Job: 23, v. 5.

odciął, ale drugiemu niemógł, i tak na to, zwyciężył pokusę świecką wstyd ludzkiego, ale nie cielesną, bo go da niewia-
sty którą za Zonę miał i dzieci pokusa wywiedła i wrociwszy się do Heretyctwa, zginął. Dobry też jest sen gdy się unarli ukazują a opomoc proszą, bo to nigdy nie zawodzi, a i Pismo Święte i Kościół nam rozkazuje za nie się modlić i dobrze czynić. **Powszechnie.** nakoniec ta się nauka mieć może dopoznania snu do-
dobrego który od Boga jest. Dobry Anioł puszcza na serce wiadomość pewną iż Boży Posel jest, a wątpienie wszelkie oddala i podeyrzenie. Lecz zły Anioł czyni się dobrym aby oszukał iako mow Apostoł, i na myśli wątpienie i rozczarowanie około siebie czyni, w którym kto się nieobaczwi, prędko od czarta oszukanym bydz może. **Przetoż powszechnie** mówiąc wykład snów w Pi-
śmie Świętym niema nas wzywać do wy-
kładu snów naszych, bo tam Pan Bóg objawić chciał ludziom rzeczy przyszłe

dla całego Kościoła Źwego; teraz zaś nowego objaśnienia niepotrzebujemy, i jeśli co komu Pan Bóg objawić chce dla Znowienia Jego własnego, dacie zaraz wykład i rozumienie ku dobremu, a od tego też dał nam Kapłanów swoich i Źpowiedników, którzybby się bezpieczniey radzić, iezliby iaka w tym wątpliwość zaszła.

C Z Ę S C. II.

Okrom snów tych od Boga danych i dobrych, o których mówiłem do rą. są też inne sny których roztrząsanie i wiary im dawania chronić się trzeba, abyśmy się w nich nieoszukali, a zabobnow i szatańskich fideł, iakie on przez sny rad podmiata, uchodzili, i dla tego to procz wielu mieysc w których Piśmo S. sny od Boga dane i uwagi a wiary godne pokazuje, jest bardzo wiele Piśma S. które zakazuje snom wierzyć wyrokiem samego Pana Boga. Mamy otym nay-
przód

przod w Trzezech Xiegach Moyzefowych, kędy Pan Bog zakazuje wiary
 snom, mówiąc wyraźnie: (o) *Nie będzicie wrożyć, ani będziecie przestrzegać snów.*
 i na drugim mieyscu: (p) *Niechaj się między wami nieznayduie taki, któryby sny pełne zachowywał.* Także u Jeremiaśza Pro-
 roka Pan Bog mowic raczy: (q) *Nie-
 słuchajcie sniarzow waszych, ani wieszczkow,
 ani Czarnoxiginiow.* Za to też Piśmo S.
 Manasseśsa Krola Judzkiego gani, że sny
 zachowywał, wierzył im i wykladał.
 Jakoż sen nie co innego iest tylko wy-
 obrażenie nieiakiie pomieśzane z rożnych
 rzeczy, pod zmysły podpadających. tra-
 funkiem ułożone w fantazyi śpiącego,
 ktore się w ten sposób dzieie: rzeczy za
 dnia podpadające pod zmysły, w ożywia-
 iących owych duchach ktore *Spiritus ani-
 males* nazywają pospolicie, obraz nisia-
 ki z siebie zostawiają, te duchy mające
 przerzeczone obrazy wraz z waporami
 pokarmow i napoiów w zgore podnie-

(o Levitic 19. (p Deuter: 18. (q Jerem: 17.
 2. Paral: 33.

łone, różne w głowie ułożenia czynią, które są niby malowidła iakie wyrażone w fantazyi. i to to jest co snem zowie-my, a że niemalz nic, co by duchy owe i obrazy rzeczy porządnie ułożyć mia-ło, ale od waporow z ktorými się pod-nosią pomieszane zostaią, (r) z tąd też pochodzi pomieszanie dziwne rzeczy i zagmatwanie iakie się we snach wy-daie, bo że sny pochodzą albo z tych rzeczy ktore Człowiek widzi i słyży, albo z tych o ktorých myśli, przeto też, iako Człowiek się widzi, się słyży, się myśli, tak też więc się tych rzeczy ra-zem pomieszanych weśnie przychodzi, Już z tego sam rozum poznać może że te pomieszane i ślepym niejakim spośo-bem ułożone rzeczy, ani uwagi naszej godne są, ani wiary, ani też do wiado-mości rzeczy iakiey służyć mogą zwła-szczą do duszy należącey; są one iednak nakształt malowidła, które biegłemu oku pokazuie rzecz tę, którą wyraża, i

(r) Feretius in Daniel l: 1. disp: de forma;

oraz poznać dale rękę, która tę rzecz mało
 wała, podobnież i sny wyobrażają i rzecz
 niejaką w fantazyi, i oraz pokazują hu-
 mor przemagający w Człowieku od któ-
 rego szczególniej pochodzą. J co się
 tycze rzeczy i obrazu odmalowanego w
 fantazvi pozbolicie są fałszywe, i niego-
 dne uwagi ani wiary, co zaś się tycze sa-
 mego ich początku i przyczyny czynią-
 cey w fantazyi ten obraz, iako ta przy-
 czyną prawdziwą jest, tak też uwagi le-
 kańskiej jest godna. Rzecz te dla zro-
 zumienia doświadczeniem objaśniam.
 Sni ci się na przykład że jesteś w wiel-
 kim ogniu i płomieniach, ogień ten i
 płomienie są fałszywe, ale prawdziwa jest
 niezwykła gorączka i zapalenie krwi,
 które taki sen sprawiło, i ta godna jest
 uwagi lekarza. Wszakże najsławniey-
 szy z nich Galenus całą Xiege napisał o
 poznaniu wewnętrznego stanu Człowie-
 ka chorego z snów samych, i podług nie-
 go sny o upałach, przemaganie krwi
 gorącości znaczą; sny o cięzkościach lodach,
 n. wal-

nawalnicach przemaganie ślegmy pokazują, sny o zguliżach i fetorach, zgniliznę humorów w Ciele oznaczają. Podobnież i inne w umyśle przemagające namiętności często sny wyrażają; tak gdy kto często o znalezionych skarbach albo pieniądzach sny miewa, znakiem to zwykło być umysłu nakłonionego do łakomstwa, gdy się konu często śni o zwadach i bitwach, pokazuje mu to umysł Jego do zwad i zabójstw być skłonny, myśli albowiem pragnienia albo i sprawyienne, często podają przyczynę snów nocnych, z kąd zartobliwie rybak nieiaki u Teokryta mówi: *omnis canis panes somniat, & ego pisces.* Kazdemu psu chleb się śni, a mnie ryby. Powiedziałem jednak że rzecz i obraz w śnach pospolicie jest fałszywy, i umyślnie to dodałem, przydać się albowiem nie kiedy trefunkiem że bywają prawdziwe i w tych trefunkach niepowinniśmy dawać wiary, dla tego że tak się śniło, ale dla tego że z kąd inąd przyczyna tego była,
gdyż

gdyż bywa to niekiedy że prawdziwe
 uczucie boleści, albo odmiana iaka w ca-
 wieku przydaie się w nocy nim się jest
 człowiek obudzi do fantazyi Jego prze-
 chodzi, i ten w nim sprawaie, który albo
 zupełnie albo poczęści jest prawdziwy.
 (s) Tak Pliniusz powiada o Publiusz
 Korneliuszu Rullianie, że temu się śniło iż
 wzrok tracił i ocknąwszy się znalazł się
 w całe ślepym. (t) Fulgofus o Arnol-
 dzie Filozofie wiadomość daie, że temu
 w nocy się śniło iakoby go bestya iakaś
 ukąsiła, z rana zaś ranę oczywiłą w no-
 dze znalazł. Tak też wielom nie nie-
 kiedy; iakoby w łaźni byli i w samey
 rzeczy poty to były, które obraz do
 prawdy podobny w fantazyi uczyniły.
 Pospolicie zaś o tych wżyskich snach
 mówią albo że są od zmyłłow i cielesne,
 grube, a mało nie z bestyami równe i te
 nic w sobie uwazania łgodnego niema-
 ią, gdyż to są fantazye tylko rze-
 czy widomych i cielesnych, które w

(s) Plin: l. 7. c. 50. (t) l. 1. c. 5.

głowie zostają, mieszczą się, rozmaite
jak obłok na powietrzu w różne formy
czynią. Albo też sny te są od zmy-
ślności oddzielone na samym umyśle i o-
ney gornej części w ktorey duszy na-
leży zasnąć. Y między temi
wiele jest snów podług zabaw a myśli
ludzkich iako mówi Pismo: (u) *Gdzie
wiele starania i myśli, tam też snów wiele,*
w których niebywa nic znacznego do
jakiey przestrogi albo nauki ale wiele
prożności iako tenże Mędrzec mówi: (w)
*Gdzie wiele snów, tam wiele prożności i mów
nie zliczonych a ty się Boga boj, niedarmo tu
przydał: a ty się Boga boj, ale iakoby mo-
wił: nie boj się snów ani z nich wrożek
jakich szukaj ani ich sobie czyn, bo się
bardzo oszukasz a nieprzyjaciel duszny
włócić cię, i zawieść, gdy się na nich za-
sadzać zechcesz, niezaniechaj; bo to jest
jedna sieć ktora Dusze ludzkie łowi. Gdy
się albowiem kto wykładania snów ta-
kich prożnych i przyrodzonych przyu-*

(u Eccl: 5. (w Ibidem.

czy. szatan częstokroć ie czynić, i przez
 ten iako taki dobry Anioł z nim gadić
 a zwodzić go zwykł i na ostatek o u-
 tratę zbawienia przyprawić go może.
 iako to wielom czarownikom i cz ro-
 wnicom czyni we śnie się ukazując i ga-
 dając a nauczając tego czym by do za-
 myśłow swych, do szkodzenia ludzom
 i zbawieniu ich przychodzi. O Lutrze
 Zwingliusza Heretykach podaia nam
 dzieie iż we śnie ich czart nauczał iako
 mieli z Pisma S. fałsze swoje potwier-
 dzać i wiele innych tak nieprzyacieł o-
 szukiwa. Przetoż Będrzec upomina:
Prośno nadzieia i kłamstwo Mężowi głupiemu:
i sny podnoszą nierozumie. (x) Y daley w
 tymże Rozdziele na sny bie. Tych on
 nayprzod co sny rozbieraia równa z owe-
 mi, ktorzy by cień łapali i za wiatrami
 uganiać się chcieli. *Jako który chwyta cień.*
mowił on, i wiatr goni tak i który wiatrę daje
śnom kłamliwym. Ostrzega też że błędzą
 ci ktorzy nadzieię w śnach pokładają al-
 bo

bo za ich powodem idą; bo wielu powiada
w błąd sny wprowadzily i wypadli mądry w nich
nadzwę. Podług ktorých to słow Ekle-
sastyka dwie rzeczy w ośratku w uważa-
jących sny upatrywać możemy wielki
ich błąd i nierozum, i wielki upadek czyli
obrazę Boską. Wielki na przód błąd i
nierozum, azaz bowiem rozumna jest
rzecz wnosić sobie co pewnego, i na ie-
dnę stronę tłumaczyć to, z czego się albo
to albo owo wniesć, i co się i na tę i na
przeciwną stronę dobrze tłumaczyć mo-
że. Jak to rzecz błędna i nierozumna,
baczyc możecie z tego co Cicero pisze o
pewnym który gdy gonitwy na igrzy-
skach olimp czowych, czynic umyslił z
innemi, miał sen że szybko bardzo od
czterech bystrolotnych koni był niesio-
ny (y) sen sen przełczył wieszozbiarzo-
wi pewnemu który mu go tak wytłuma-
czył: Ty zapewne mówił on, w goni-
twie zwyciężysz, bo to znaczy szybkość
wiedzacych koni, widziana we śnie; tenże

sam ten przełożył on Antifontowi nie-
 jakimu, ale on mu przeciwnie go tłum-
 macząc; zapewne zwyciężony będzieś
 powiedział, albowiem cztery konie przed
 tobą biegące pokazują że cie przynay-
 mniy czterech w gonitwach uprzedzi.
 Tenże sam innego czasu miał ten, iakoby
 Orła latającego widział. Fantastyczne
 to widzenie przełożył on pierwszemu, i
 ten mu: *Zwycięzyleś* odpowie, bo to zna-
 rzy Orzeł ze wszystkich ptaków naylor-
 tniejszy, ale gdy do Antifonta, z tymże
 snem o tłumaczenie poszedł tę odpo-
 wiedź odniósł: wiedząc że zwyciężonym
 będzieś, bo to znaczy Orzeł który go-
 niąc za innemi ptakami sam się zawsze
 na końcu zostaje. Tak ieden i tenże
 sam, ten, przeciwne rzeczy znaczył, po-
 dług woli tłumaczących. Wielkiż tu
 znowe nierozum dawać wiarę fantazma-
 tom tak próżnym i tak zdradzie podle-
 głym: ale oraz i niemała obraza jest Bo-
 ska, teżli zabobonnie sny uważać zechce-
 my, bo gdy kto rozbierał i uważał
 sny

sny obowiązał się tylko aby mu się tak nie-
stało jak sen tłumacząc ale zupełnej temu
nie dawał wiary, jeszczeby to był tylko
grzech powszedni, choćby dla tej bo-
iaż nie opuszczał tę albo ową sprawę, byle
tylko nie taką do którejby obowiąz-
ny był przykazaniem; ale gdyby kto da-
jąc wiarę snom podług nich rozporzą-
dzał wszystkie swoje sprawy, takiby po-
spolitym Teologów zdaniem grzeszył
ciężko śmiertelnie. Patrzmyż do cze-
go to snów tłumaczenie prowadzi.

Ażem dwoiaki tu sny przełożył,
dwoiaką też naukę z nich podać mi przy-
końcu należy. Tym którzy to sny pro-
żne uważają, dobrą wcale przestrożę i
naukę acz Pogański Filozof zostawił
Diogenes: *quæ vigilantes agitis, mowi on,*
ea non curatis, quæ vero dormientes somnatis
ea sollicitè perquiritis (2) *Ad felicitatem au-*
tem aut infelicitatem hominis non tam reſert,
quid putatur inſomniis, quam quid agat vigi-

(2) Laert: I: 6.

lans, ibi quoties aliquid turpe committit, oportet
 tebat metueret Deorum iram ac tristem even-
 tum, non se quod dormientibus sit visum. Co-
 na iawie czynicie oto się nietroszczecie,
 co się wam zaś śni oto troskliwi ie te-
 ście. Do szczęśliwości zaś, albo nie-
 szczęśliwości Człowieka nie tak to na-
 leży co cierpi we śnie, iako raczy co
 czyni na iawie, tu gdy co zdrożnego
 popełnia, obawiać się powinien gniewu
 Bogów, i śmętnych wypadków, a nie
 w t dy gdy mu się we śnie co p-zw-
 dzi. Tym zaś którzy snv Boskie mie-
 wać się zdają tę Miedra Pańskiego za-
 stawiać nauke: (11) *Nisi ab altissimo emissa
 fuerit visitatio, ne dederis in illis cor tuum mul-
 tos enumerare fecerunt somnia.* Chyba ieżli-
 by od najwyższego zesłane było nawie-
 dzenie nieprzykładay do nich serca two-
 go, bo wielu w błęd sny worawily a tak
 białzie: że nien ważąc snów próżnych,
 ale tylko same od Boga dane we śnie peł-
 niac

niąc przestrogi, przez sam odpoczynek
d-czesny do wiecznego dojdziemy od-
poczynku. Co day Boże Amen.

KAZANIE DRUGIE.

Na Niedzielę 5tą po trzech Krolach.

O złych towarzystwach.

*Domine noane bonum semen seminasti in agro
Tuo; unde ergo habet zizania? & ait illis,
inimicus homo hoc fecit. Matt: 13.*

Panie izaliś nie posiał dobrego nasienia
na roli twoiej; z kąd tedy kądol ma?
i rzekł im, nieprzyjazny człowiek to
uczynił. u Mateusza S. w Koz: 45.

IRzypowieści od Chrystusa Pana w dzi-
sieylzey Ewangeliu podane, takie jest
Chrześcianie rozumienie, Przez Gospo-
darzą rozumie się Pan i Bog dobrotliwy,
który dla zbawienia naszego z nieba na
ziemię

ziemię złąpił, i pracowite przedsięwziął
 życie; przez roję, Dufze nasze w które
 on wbojne nauki swojej, tak, Sakra-
 mentow wlewa ziarno; przez Kąkol,
 wyrażają się iuz pściwe nauki, iuz fa-
 meż grzechy i nieprawości, które się mię-
 dzy Chrześcianstwem niekiedy krzewią.
 Ale gdy i Bog nasz same tylko dobre zi-
 no w Dufze nasze wlewa, z każde w
 nich ten częstokroć wzrasta kąkol? któż
 tego podsiewa? Oto gdybyśmy się z flu-
 gami Ewangelicznymi, Pan i spytał, nie
 innabyśmy tyką tę którą oni, otrzyma-
 li odpowiedź; *inimicus homo hoc fecit*. A
 któryż to ten nieprzyjaciel? kto te-
 go kółu podsiewacz? czy nie czart?
 nie Chrześciane. Wyrażnie Chrystus
 Pan twierdzi; *naprz. mój Ciel wół to u-
 czynił*. Tak jest: takiemi podsiewacza-
 mi kółu, grzechow i nieprawości mię-
 dzy nami, najbardziej są złi i przewrot-
 ni ludzie, na przykładzie Dufz swoich i
 nieszczę, którzy jednak zawsze mię-
 dzy nami się mieszczą, i z nami obcn-
 ią, to jest złi towarzysze, na których
 w każ-

w każdym kraju świata, w każdym mie-
ście i prawie w każdym pomieszkaniu
nieżywa; o z jak wielką światu Chrze-
ścijańskiego szkoda! Ochraniż się od
tych ludzi to przestroga Chrystusowa,
żeny w nas dobrego ziarna nauki i pracy
Chrystusowej ikażcie niemogli, i uważ-
my te dwie prawdy. Unikać nam na-
leży z tych towarzystwa, przeto: że nam
ciężko szkodzą, to *Pierwsza*. Unikać nam
należy z tych towarzystwa, przeto: że
nam szkodząc sami siebie gubią, to *Druga*
prawda, i dalszey nauki materia.

Niebieski Gospodarzu Panie i Boże
naś dajże moc słowom uśt opowiada-
czy Ezechielu Tworey, zachowania wi-
nych Twych od tego kłokółu i podlie-
warzew Jego, na wielką chwałę Twoją;
zjednay mi to przyczyną Twoją Naj-
świętszą i Niepokalaną Poczętą Marya
Panno.

Nigdy się złe bardziey niepoznać
jak z szkod tych, które w nas sprawują.
Zobysz się przekonali o tem jak nam u-
nikać należy złego towarzystwa, chciey-
my się Chrześcianie naypierwey prze-
strzedz jakim jest dla nas złym towa-
rzystwo z pśotliwemi ludźmi i takie w
nas sprawują szkody. Trzy uważać mo-
żemy rodzaje kłólu który zli pśotli-
wi towarzysze podśewają między wy-
borną pśzenicą Chryśtufową to jest mę-
dzy wiernemi; podśewają oni kłólu
złych przykładów, złych i bezbożnych
mów, i oczywistej pogardy Cnoty: i te
to są sposoby, któremi oni nam ciężko
szkodzą.

Szkodzą nayprzód zli towarzysze
Chrześcianom przez złe przykłady, a to-
tym łatwiej, im pśpolicsza jest ludziom
na cudze zapatrywać się czynności, i nie-
mi się do podobnych pobudzać. Uwa-
żyl to naturę rzeczy z gróntu przenika-
jący

lacy Aristoteles, i wyznał: (a) *Imitari
infantum est hominibus a pueris* wrodzona jest
ludzom od dzieciństwa nasładować dru-
gich, a ta sztuka nasładowania drugich,
której się uczymy od dzieciństwa, da-
leko się lepiej udaje, w naśladowa-
niu występów niżeli w naśladowaniu
cnot, z niefortunnej przywary zepsu-
tej natury, która się przez się łatwiej za-
wzię ku złemu niż ku dobremu skłania.
Wnieść sobie z tego łatwo można jak
wielką w Chrześcijaństwie szkodę uczy-
nić musi wielkie mnostwo złych Towar-
zystw przez bezbożnego życia swego
przykłady. O jak wielkim niefortunnym
przyda się to co się przytrafiło Zache-
uszowi, który małego będąc wzrostu,
a znajdując się w mnożwie ludzi, nie-
tylko nie mógł jak pragnął do Jezusa
zblżyć się, ale ani nawet jego widzieć.
Toż samo przyda się owym malucz-
kim o których Chrystus mówi: (b) *Sinite
parvulos venire ad me* dopuście malucz-
kim przychodzić do mnie to jest niewin-

nym, którzy znając niebezpieczeństwo
 prożniowania, biesiad, uświadczeń, roz-
 zrywek / zbytków, i swatowych zapo-
 wek, chętnieby się umykali od tych
 wszystkich, woleliby się zatrudniać przy-
 zwoitemi sobie zapawami i nabożeń-
 stwem, ale mnóstwo Towarzyszków z ich
 niedopuszcza im przenieść do Chrystusa,
 broni im nawet ku niemu kierować or-
 czy, a na siebie je raczej obraca. Coż
 łatwiejszego w tym razie, jak zepchnięcie
 niewinnego? Wiadzi on tak ten i ow
 z Towarzyszków rzadko przystępuje do
 Świętych tajemnic, tak w kościele, gdy
 się tam dla zwyczaju st. w. niekromny,
 tak w posiedzeniach bezczelny i bezwsty-
 dny, w rozmowach prawie bluźnierki, i
 powoli utracą wstęgi zbawienia od por-
 dobnych sprawek, ma za dobrą monetę,
 ktorej kurs widzi między ludźmi, za-
 dobre poczyta to, co niewiele st. w. zwycza-
 tu. Potrzeba mu było czynić to co
 Zachaeusz, gdy się na drzewo wynioś,
 trzeba mu było wyższym być nad te
 mno.

mnóstwo złego ludu, niepatrzyć na cudze życie, a wzglądać na własne zbawienie; ale rzadka jest tak szczęśliwa Dusza i tak odważna, któraby potrafiła się wynieść nad nieszczęsne złych Towarzystw mnostwo; a iśbo między tysiącem rzek które po świecie całym wpadają w morze, ledwie się nieco znajdzie takich, które w taką odległość morza zachowują ślodycz swojej wody, tak między tysiącem Dusz niewinnych, ledwie się kilka znaleźć może, które między mnostwem złych towarzyszw dochowają niewinności swojego życia.

Nietylko zaś przykłady mnostwa złych Towarzystw, szkodzą szczególnym niewinnym Duszom, lecz często-kroć przykłady jednego złego człowieka, równą przynoszą mnożwu całemu dusz niewinnych. Kiedy słyszeć możemy od ludzi starożytnych przeszłego dobiegaących wieku, iż czasy ich nie-bylały tak bezbożne jak teraz ejsze,

że

że niedopuszczano się tak wolnie przed-
tym zbrodni, nieśluzano o takich tcz-
wstydach, że młodzież była z większym
ufzanowaniem ku starszym, małżeń-
stwa z pilniejszą wiernością i miłością
ku sobie, Katolicy z gorętszą wiarą i
ufszaniem ku rzeczom Bożym; zład
że poszedł początek tego wielu re-
pfcucia? ah! częstokroć z iadrey tył-
ko ofoby. Jeden zepluty młodzik, żyjąc
bezkarnie w złościach, otworzył do nich
drogę wielom innym, którzy nią bezpie-
cznie idą. Jedna wolniejszyego sumie-
nia ofoba, łamiąc śmieie prawa i przy-
sięgi swoje, podała sposob szukania
teyże wolności, drugim. Jeden wierny
terazniejszy mody, którą z sobą z cu-
dzych krajow, i z pomiędzy ne-
wiernych wywioził, albo z bezbo-
znych Xiąg wyczerpnoł życia swoje-
go, bez wiary, bez cnoty, bez Boga,
dziatki swoje dziedzicami czyni, pono-
bnych sobie formule Towarzyszow, i

całe Miasta, okolice, kraje zaraza: (c)
Cuius mali ducibus erratur pretko się za złe-
 ni wędzani zbłądziłowi S. Ambroży.
 Y ta to jest przyczyna dla której sz-
 tan umiałe się stara aby złe sprawy ie-
 dnych, wiadomemi się stawały drugim,
 iuz wzbudzając ciekawość wielu do przy-
 jęcia iuz wzruszając
 wielu język do ich ogłaszania, iuz odey-
 mując wszelki wstyd bezbożnym do zu-
 chwaleń z zbrodni się chlubienia; ato
 wszystko czyni tym końcem, aby te wy-
 stęki które tajemnoemi będąc szkodzą
 tylko tym, którzy je płodzili, stając się
 publicznemi, wygabiwały wstęgi do wy-
 stępków w niewinnych nawet. stawały
 się orężem na ich pokonanie, ich zara-
 zowały i gorszyły.

Niemniej szkodliwy jakol złych
 towarzyszw, jest ich bezbożny język
 którym ponawiają te klęski w Chrześci-
 anach, iakie złym przykładem porczy-

nili. Uczy nas Apostoł Paweł, że złe
rozmoowy mają dobre owoczenie: (d)
Corinthios 15. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.
Cóż więc ze zepsutych powłócznych ob-
czatów żadney inney przyczynie flu-
fzney przypisać nie może tak złym
mowom. Do których słow Apostoła, S.
Grzegorz Kościoła Katolickiego Do-
ktor dodaie, że jako zepsute i zarażone
powietrze zaraża ciała, tak szpetne mo-
wy psują dusze, i iad grzechowy na
wiecey ciemną a wiecay dłuż ludzkich
rozlewają. W złych to mowach bezbo-
żne języki raz przykładają się do odwro-
cenia od cnoty, drugiraz do sprawienia
niecnoty a zawsze z wielką w Chrze-
ściństwie szkodą. Nęzny ślepy w E-
wangeliu u Łukasza S. opisany słyszac
o przechodzącym Chrystusie na drodze
Jericho, nie wiecay nieczuł tylko
wznosił głos swoy do Chrystusa aby go
od ślepoty uwolnił, a przechodzący za-
miał tego coby mu dopomoczyć mieli i

i za nim się przyczynić. Ieszcze go fu-
kali aby milczał: (e) *Increpabant, cum et
taceret.* Oros cośę podziśdzien dziele.
Poznając Dusza niedużą ślepotę swoją,
w której nieprawościem żyła, chcia-
ła by się mieć do światłości prawdziwej,
iż jest Chrystus, z nim się zabawić w
Rasiale, w modlitwie, w życiu cnotli-
wym. Naco powiła wnet mruczenie
przeciwko niej złych Towarzyszów, u-
ragania, szydzenia, i wołania prawie aby
tego zaniechała, zaczynając zaraz tak
owi szpiegowie wołani do Ziemi obie-
canev powiększać trudności w tej dro-
dze, która przedniewziła i zaślafzać ją
potęgą nieprzyjaciół, których ma do po-
konania. Niewyrwał, mowia, w tej
pobożności, napełnij się szkrupułami
przez te częste spowiedzi, przywiedziez
się do ubóstwa przez te hojne Jałmu-
zny, a wszakże i my chcemy Dusze zba-
wić, a przecież żyjemy wesoło, będzie
czas w starości pomyśleć o duszy i zba-

wieniu! Coż zdziw że te wężowe głowy
 często odwodzą od drogi zbawienia i
 Chrystusa! a przede wszystkim to gra-
 wują języki bezbożne, kiedy do złego
 namawiają ktokolwiek między złemi to-
 warzyskami zostaje. Słuchajmy przyczyn-
 czynę narzekania z Prorokiem: (f) *Ua-
 nuhi! in medio populi polluta. Lab a habentis
 ego habito* biadaś mi! w pośrodku Ludu,
 plugawie wargi mającego ja mieszkam.
 Ktoż się ich zaślom oorze, któremi rzą-
 duje, gdy mówią zuchwale: że grzechy
 szpetne są najmniejszym złym i krewko-
 ścą; że się Bog nad nimi lituje że Niebo
 jest dla Chrześcian nie dla Bifurmanow;
 i tym podobne bezbożne pluśkają mowy;
 a zamilczają że Bog sodomie Gomerze
 i innym tam Miastom grzechy szpetne za
 największe złe poczytał i niezlitował się
 nad nimi, ale je siarczystym z Nieba o-
 gniem w niwecz obrocil; zamilczają że
 nie zmazanego niewnidzie do Królestwa
 Niebieskiego. Dziwna się zdaie wielom
 iak

jak Adam mając tak mądra sobie od Boga daną Duszę, naturę nieśkażoną a-
dotego wzmocnioną potężną łaską Bo-
ską, świeżą czując pamięć Boskich dla
siebie dobrodzieystw, znając rzetelną po-
grożkę następującej kary śmierci,
odważyć się mógł na kosztowanie zaka-
zanego owocu; ale niema się czemu dzi-
wować, zdaniem Pisma S. Tłumaczów,
mając baczność na to, że przykład Jego
żony wsparty ięszcze iey namową, łatwo
go do tego przywiódł. Mówiła ona do
Adama: oto ja iadłam ten owoc i jeżeli
mnie kochasz, chcey też i ty, ieść ze-
mną albo żadne z nas nie umrze, albo
umrzemy oboje. Nie to, nieboy się
śmierci, otom ja iadła, a przecież żyję;
ten to przykład wraz z namową był tak
potężnym karaniem na Adama serce, że
on przy wszelkiej swojej mądrości i
nieśkażoności, przy obfitey łasce Bo-
skiej, nie upadł. A coż się dzieć
będzie z tak wielą słabych Chrze-
ścian, z tak wielą skłonnej do zlego mło

dzieży, kiedy zostawać będą ustawicznie między tak wielą przykładami niecnot, i do nich namowami, złego i bezbożnego Towarzystwa?

Naywięcej jednak szkodzią Chrześcijaństwu złi Towarzysze podłianym trzęciem swoim karkolem, to jest pogardą oczywistą cnoty. Naywiększy to był czartha pocisk, którym usiłował pokonać świętą cierpliwość Joba, kiedy naprawił na niego pogardzającą cnotą Jego żonę, która odwazając się zuchwale cnotę Jego nazywać prostotą a iakoby głupstwem, pobudzała go aby zlorzeczył Bogu i tak umierając złego doczesnego uszedł: (g) *Adhuc tu permanes in conspectu Tui, benedictio Deo & morere.* Niedokazał jednak nie ten pocisk w sercu sprawiedliwego Joba sc się złączonym z Bogiem; dokażcie przecie wiele w sercach wielu Chrześcian, potężni i skłonnych do swiata. Kiedy złi Towarzysze, ludzie rozwiozli natrząsają się z tych, którzy się pilnie trzy-

maią cnoty, kiedy ich nazywają święto-
tofszkami, szkrupulatami, liziobrazkami,
hipokrytami a co naypospolitsze teraz
fanatykami i zabobonnkami, o iak mę-
żney potrzeba Cnoty, aby się tym obel-
żywym pogardom cnoty, od niey od-
wieść niedała? i o iak wielu odwieść się
w rzeczy samey daia? Mowiemy my
wprawdzie że Kościół Chrystusow za-
żywa teraz pokoju, że niemasz iuz tych
ktorzy przedtym srożyli się nań prze-
śladowców i morderców. Prawda nie-
masz tych co przedtym i takich, ale
niezbywa podziśdzień na innych, gdyż
teraz Chrześcianie sami są prześladow-
cami Chrześcian, i ci ktorzy poprzysię-
gli nayściśleyszłą Chrystusowi wierność
na Chrzcie, ci sami wypowiadają mu
woynę, takdalece że słusznie może żalić
się teraz Chrystusow Kościół, iak go za-
lający się przywodzi S. Bernard: (h) *ecce in*
pate amaritudo mea amarissima oto w poko-
iu gorzkość moja naygorzscieysza Nie-

zbywa mowię i dziś na prześladowcach, iefzcze od dawnych owych szkodliw-
 wszych; głyż prześladowania, które
 czynili mordercy pogańscy, przeciwni
 wierze Chrześcian i cnocie, służyły im
 do pomnożenia ich Wiary; prześladowa-
 nia z s które czyją dziś zli i rozwio-
 zli Towarz sze przeciwni cnocie do-
 brych Chrześ im, służą po spolicie do po-
 gębienia i pokonania w nich cnoty.
 Przetoż Ch ystus zważając tak straszną
 szkodę którą zli i pfołtwi luźnie czy-
 ną w świecie Chrześciańskim z żalem
 mowi: (i) *Wae mundo et scandalis* biada swia-
 tu dla zgorzzenia! nie now biada swiatu
 dla wojen, które go puśtofzą; dla zaraz,
 które go niszczą; dla nieurodzaiow które
 go nędzą; niemowi nawet biada swiatu
 dla nieprzyjaciół oczywistych, którzy
 ogniem i mieczem nastawali na wiarę,
 którą ja mu podaś, i krwią mąją roz-
 krzewiś; ale iedynie mowi: biada swiatu

dla zgorzzenia, to jest dla złych i pśotli-
wych ludzi ktorzy dobrych pśnią, do-
piekła ich prowadzą i nayfzkaradniey im
fzkodzą.

C Z E S C : II.

Ale też same biada rzuca Chrystus
i na złych a pśotliwych Towarzyszow
gdyż rownie mowi: (k) *Va homini illi*
per quam scandalum venit biada Człowieko-
wi onemu przez ktorego zgorzzenie przy-
chodzi. Patrzmyz iak oni samym so-
bie wraz z nami fzkodzą. Mowić się mo-
że o nich to co Pliniusz i inni Naturali-
stwowie pśzą o węzach Indyjskich,
śloniowi wielce nieprzyjaznych, na kto-
rego gdy napadnie znich ktory, około
nog się Jego okręca i zadając mu ranę,
krew z niego wypija, ale własnym swo-
im nieszczęściem, zemdlony bowiem ślōń
upadając na Ziemi ciężarem gmachu-
swoiego przywala węza i zabija. Toż

mówić się może o złych Towarzyszach, szkodzą oni Chrześcianom, gubią ich, ale i siebie oraz. Bo co to proszę za Urząd Oni sprawują? i co za skutek tego ich urzędu wynika?

Z urzędu swego stają się oni najprzod namiestnikami szatana włożeniu Chrześcian. Zobaczmy to w wyobrażeniu niejakim. Kiedy Król Faraó obawiał się aby Izraelitowie, których wielką liczbę miał w Niewoli ni powstać przeciwko niemu albo się zniewoli jego niewydobyli, postawił nad nimi Namiestników swoich którzyby ich ustawicznemi pracami wynędzali (1) *Præposuit eis magistros operum qui affligerent eos operibus.* Otoż portret polityki szatana. Boi się on aby Dusze które on pochwytał w swoją niewolę przez uczynki ciała i przez różne przestępstwa przykazania Boskich, niewybiły się z mocy Jego, stawia on nad nimi namiestników swoich, złych towarzyszków którzyby

im niedopuszczali czynić dobrze; którzyby swoimi przykładami, namowami sztyderstwami nigdy im niedawali pokoru, ale skoro popełnią jedną nieprawość, poddawali im zaraz drugą, trzecią, dzieliłą i tak dalej, aż bez odpoczynku. Małom jednak powiedział, gdym rzekł że zli Towarzysze stają się namiestnikami szatana; stają się bowiem oni szatanami wcielonymi, albo jeszcze nad szatana gorszemi. Te im nazwisko dał sam Zbawiciel; najprzeróżniejsze słowo, jakie mogło kiedy wyjść z ust Zbawiciela naszego stroszącego wyśiępki było owe, którym Piotra ucznia swojego nazwał szatanem z przyczyny tej że mu odradzał, aby dla zbawienia ludzkiego nieumarł na Krzyżu (m) *Vade post te satana* (mówił on mu) *scandalum mihi es* podź zamną szatanie, jesteś mi zgorszeniem. Uważmyz tę rzecz nieco pilnie. Judasza, chociaż zdrowce, nie nazwał Chrystus szatanem ale przyjacie-

tem: (n) *amice ad quod veni?* mówił Chrystus do Judasza: Przyjacielu po coś przyszedł? Heroda choć bezbożnego nazwał tylko liszką: (o) *dixit vulpi illi* powiedzcie liszce oney. Farużow iakozkolwiek obłudnych i niesprawiedliwych nazwał iedynie plemieniem iaszczurczym: (p) *gemma viperarum* a Piotra nazywa szatanem! coż za przyczyna tego? dał sam Chrystus przyczynę że mową swoją stawiał się gorszącym i złym Towarzyszem: (q) *scandalum mihi es, non sapis ea quae Dei sunt, sed quae hominum* jesteś mi zgorzeniem iż nierzumiesz co jest Bóże ale co jest ludzkiego, lubo to zgorzenie tego było tylko materyalne, gdyż mowa ta pochodziła iedynie z nieuwagi i niewiadomości. Jakże nate nazwisko niezasluguia u Boga, którzy między Chrześciany daia, zgorzenia prawdziwe, dobrowolne i rozmyslne, którzy przez złość prawdziwie diabelską stawiają się

(n) Matt: 26. (o) Luc: 13. (p) Matt: 26.
(q) Matt: 16.

drugich odwodzić od dobrego, pobu-
dzać, namawiać, i nauczać złego. Tacy
zaiste gorli są jeszcze od szatana, jakoz
w całym piekle nieznaydzie się szatan,
ktoryby wam z siebie mógł dać zły te-
raz przykład; niemoże zaden z was po-
wiedzieć czart mówiąc zemną nauczył
mnie tego lub owego grzechu, bo on nie-
ma języka, i chybaby musiał iako w raju
pożyczanego zażyć języka; ale o iak
wielu jest ktorzy muszą wyznać ten i
ow bezbożny Towarzysz nauczył mnie
tego i owego grzechu. Gdyby nawet
czart pokazał się ktoremu z Was w swej
postaci, cożby on u was wskórał? ucie-
kalibyście wnet od niego do Boga, krzy-
żem byście się świętym od niego odże-
gnywali. A złego Towarzysza, du-
sza niewinna, niczego się nieobawiając
mnie przyjmie, drzwi mu otwiera, z
nim się wdaie, Matka go nawet wita,
że nie często bywa żali się, Oyciec wszel-
ką mu Ludzkość okazuje, a tak on pod
postacią przyjaciela śmieie rabuje du-
sze.

sze z niewinności ogaiaca i o wieczną
zgubę przypawia. O wcieleni szatan!
owšem gorši iefzoze nad szatanow zli
Towarzysze! otoż iaki wafz urząd!
a tegoz urzędu co za skutek?

Skutek zaiste straszliwy urzędu
złych Towarzyszow iest odrzucenie od
Boga i wieczna zguba. Grzech abo-
wiem złych Towarzyszow ktorym od-
radzają Cnote nauczają niecnoty, albo
do niey pobudzają, iest wcale iak ow
grzech oktorym mowi Pismo S. przez
Amosa Proroka: (r) *Super tribus sceleribus*
Filiorum Amon & super quatuor non conver-
tam eum eo quod dissecuerit praegnantem Galaad
ad d latandum terminum suum. Dla trzech
złości Synow Amona i dla czterech nie-
nawroce go dlatego bo rozcinał brze-
mienne Galaad, żeby rozszerzył granice
swoie. S. Hieronim wykładając to miey-
sce Pisma S. powiada, że przez tych Sy-
now Amona rozumieją się złi towarzy-
sze, ktorzy to zabijają oraz Matkę i

Jey potomstwo. to iest mało mają na-
 tym że wprawiają duszę bliźniego w
 grzech, ale oraz przeszkodę czynią do
 tych wszystkich duchownych dobr, kto-
 reby ona iuz była wydała, gdyby zo-
 stała w niewinności stanie. Przez co psu-
 ją wszystkie zamiary mądrości Boskiej
 względem Dusz ludzkich zbawienia.
 Prawdzą się o nich Krola i Proroka Ho-
 wa: (s) *qua persequisti, destruxerunt* coś był
 sprawił, skazili. Bog umierając w ludz-
 kim ciełe chciał zbawić dusze wszyst-
 kich; oni pobeastyalsku chcąc żyć w ro-
 skoszach ciała, wolą udać się na zgubę
 Dusz ludzkich. Proszęż ja więc was
 którzy się znacie do tego urzędu złego
 Towarzystwa, zahamuyciez się w zapę-
 dach waszych i dla zmiarkowania co
 wy to czynicie, położciez proszę na
 iedney szali męki Chrystusowey Duszę
 ludzką, a na drugiej to co czynicie,
 abyście nieprawość waszą uznali, abo-
 wiem każda Dusza takiej ceny iest, ia-

kiedy życie Chrystusa, gdyż dla niego Chrystus życie swoje wydał; a przecież wy tę Duszę która tak wiele kosztowała Chrystusa przez świętokradzką zachwałność zgubić i wydrzeć mu śmiecie. Powieść jest o Albercie W. że on sztuką wyrobił taki posąg, który wydawał głosy ludzkie. S. Tomasz z Aquinu natenczas Alberta uczeń pod tę samą porę do pokoju wszedł, kiedy posąg głos ludzki wydawał, a rozumiejąc żeby to miała być czarownica taka zdrada, posąg i sztukę całą zepsuł; ani coby to było pierwej zrozumiał, aż kiedy mu Albert powiedział: Synu mój, trzydziestoletnie dzieło zepsułeś; co by on dopiero mówił, gdyby dla tego dzieła, krew on był swoją i życiełożył. A toż samo bezwątpienia jest co Zbawiciel nasz każdemu złemu Towarzyszowi czasu swego rzecze, kiedy na sąd przed Trybunałem Jego stanie; Synu mój, któregom ja samego krwią moją Bogu odrodził, tyś to zgubił Duszę tę i owe

i owe dla ktorychem ja z Nieba zst-
piono naturę ludzką przyjął, i gdym
był naywyższym Panem, sługą się chę-
tnie stałem; dla ktorych w ubogiej uro-
dziłem się stałem, życie wiodłem i ze-
mieskie tak wiele drog ubiegłem ty-
le kazań, trudów, prac podiołem; dla-
ktorych przez 33. lat cierpiałem, po-
twarzy i krzywd bez miary poniosłem,
naostatek śmiercią ze wszystkich nay-
chaniebniejszą na Krzyżu ie opłaciłem;
Ty zaś dla ukontentowania twego i
bydłęcey namiętności też same Dusze
mnie wydałeś; o niewdzięczny zdra-
wco! i także to zginie ta i owa Dusza
dla ktorey Chrystus umarł! *Et peribit
propter quem Christus mortuus est!*

Roztrząśniewmyż szczerze słucha-
cze naymilsz sumienia nasze i jeżeli nie-
czuiemy ie zmasane tą szkaradną zło-
ścią, toż niech sie nieczuiemy do tego
abyśmy naszym przykładem, naszym
pobudzaniem do złego lub namawianiem
mieli przywieść Duszę jaką do zguby,
odda-

oddajemy dzięki nieśmiertelne Bogu. Ale jeśli się którzy czują do tego, o! i tak się oni powinni przerazić boleścią przed Bogiem który mściwy jest okrzywdę bliźnich i mówi: (t) *qui ruina letatur alterius non erit impunitus*. Kto się radowie z upadku drugiego, nieuydzie karania a który dał się ztym słyszeć, iż krew niewinnego Abła wołała o zemstę do niego. (u) *Vox sanguinis Fratris tui clamat ad me*. Jeżeli Dusze iakie zwiedzione od was wołają, albo czasu swego wołać będą na was o zemstę potępienia swego coż się zwami dzieć będzie? Słyszano iak nam opisuia Xiegi obławienia Jana S. głosy Męczenników zabitych dla wiary, wołające o zemstę przeciw swoim Murdercom, którzy ich na śmierć skazali; a przecież Ci przesładowcy dopomogli Jm do tej Korony wieczney którą już osiągneli. Odyżcież sami iak wołać będą o zemstę przeciwko wam zli i pfołliwi Towarzysze, te

(t) Proverb: 17. (u) Gen: 4.

wszystkie Dusze niešťczęśne, które dla
ważego Towarzystwa zgineli już albo
zginą na wieki. Dale wam tego dowód
Kant-pratanus, powiadając o jednym
swoim współuczniu, zrazu dobrym, ale
potym od bezbożnego towarzysza z
gróńtu zepłutym, że umierał bez SS.
Sakramentów i w ostatniej rozpoczy, w
tych słowach niešťczęśliwą wyzionął Du-
szę: *ia idę do piekła; ale biada temu który
mnie zepłut!* O głosie straszny i okro-
pny! Słyszycież go którzy się poczu-
wacie do zepłucia Dusz wielu? porusz-
cież się nim do poprawy? Mnie się zda-
ie, że kogo by ten głos nie wzruszał,
sam by się powinien osądzić za bliskie-
go potępienia.

Wdajmyż się tedy za takimi skru-
szonym sercem do Jezusa, zmiłuy się,
wołaymy, Panie nad temi podśiewaczami
kakału, którzy niemają dosyć na tym
że sami są źli ale iещczę między wy-
borne

borne ziarno wiernych Twoich podlie-
 waia kłokol, to iest drugich psia i do
 złego wiada! Odmeńcie ich z nieprzy-
 iaciół w przyiaciół Dusz wiernych, o-
 biaśniey ich łaską Twoją, aby i sami
 drogi się prawey przykazeń Twoich tazy-
 mali i drugim ją torowali, która ty-
 śny wszyscy wespół, do Ciebie dobra
 naszego wiecznego došli! Co day Boże
 Amen.

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę piątą po 3. Królach.
O Zgorzeniu.

Venit inimicus & superfeminavit zizania.
Matt: 13.

Przyszedł Nieprzyjaciel i podział kłakol.
u Mateusza S. w Roz: 13.

O Wykład tej Ewangelii, którąśmy dopiero Rzyfeli Chrześcianie, sami Uczniowie Chrystusa Pana, Nauczyciela swego pytali, i taki z ust jego otrzymali: Rola znaczy świat ten, dobre nasienie sąsinyowie Królestwa, ludzie dobzy, cnotliwi i przykładni; siejący dobre nasienie, Syn Boży; nieprzyjaciel który kłakol w siewa, jest czyniący przez ludzi złych i gorszących, diabeł. Przy tym wykładzie od samegoż Chrystusa podanym stojąc, zażyjemy tego światła Ewangelicznego, na okazanie nam szkaradności, najgorszego na świecie tym, między Chrześcianstwem kłakolu grzechu zgorzenia, u

Tomu III. C. I, Dd

walając go tak z strony samegoż kaka-
lu tego, iak z strony śięącego dobre na-
sienie Chrystuśa, iako też z strony pod-
śiewającego, przez wiernych sług swo-
ich złych i bezbożnych ludzi, szatana.
Z strony samego kakolu tego, uważony
istotne grzechu zgorźzenia własności.
Z strony Carytuśa, istotne grzechu zgor-
źzenie sprzeciwianie się zamiarom i zamy-
śłom Chrystuśa. Z strony podśiewające-
go go przez złych ludzi szatana, istotne
grzechu gorszących sprzymierzenie się
z szatanem. Otóż Słuchacze, szkaradne
grzechu zgorźzenia własności; szkaradne
w nim sprzeciwienie się Chrystuśowi; szka-
radne w nim nakoniec sprzymierzenie się
z szatanem, będą trzy Punkta dalszey mo-
wy, które nam krótko okażą szkaradność
występku zgorźzenia

Boże Wszechmocny! nie pytam ia-
się z Ewangelicznymi sługami: chceszże a-
bym szedł ten kakol wyrwać i wyko-
rzenieć, bo wiem że to jest samey tyl-
ko dziełności Twoiey Boskiey, ale proszę
tylko dodać do tego mocy Twoiey nie-
godnym ustom moim, na większą Chwa-
lę

ię Twoją Ziedany mi to, przeważną
przyczyną Twoją Najsławiejszą i Niepo-
kalanie Poczęta Marya Panno.

C Z E S C I

W żyćcy grzesznicy zgorzzenia przy-
noszący zwać się tym kółkiem mogą.
Szatan wprowadzie pierwszy na dobrą ro-
lę serc ludzkich w niewinności i sprawie-
dliwości pierworodney stworzonych pod-
rzucił kółko pychy, zazdrości i nieposlu-
szeństwa a odstępstwa od Boga, którym
się okazał był naród ludzki. Ale i teraz
nie tylko przez siebie, ale i przez złych
ludzi, podśledzał kółko rozmaitych grze-
chów, które kto za wzór bierze, a one
wypełnia, z tego się nasienia nieprawość
w nim rodzi. Jako zaś właściwa jest kół-
kowi, że łatwo roście, obfzernie się krze-
wi i podsiłany wzrastać musi, tak też sa-
me są zgorzzenia własności; to jest: zgor-
zienia: własność, jego obfzerność, i nieu-
chronność?

Nie łatwiejszego iak zgrzeszyć zgor-
zaniem; bo że zgorzienie powszechnym

D i j

złaniem Teologów i Ojców SS jest: mo-
wa albo sprawa niedobra, dająca drugie-
mu sposobność duchownego upadku: *Dis-
tans vel factus minus rectum praebens alteri
occasionem ruinae spiritualis*. Niepotrzeba do
zgorzienia abyś miał żądzę cudzego u-
padku, ani żeby w rzeczy samej, bratni
twój przyszedł do upadku, ani żeby zły
postępek twój był publiczny, ani żeby
był samym uczynkiem wykonany lub za-
wierający w sobie złość grzechu śmier-
telnego; Ni Chrześciane, żeby zgorzzyć
i być już pogorszycielem, nie konieczne te-
go potrzeba, do yć jest wymówić dob-
rowie słówko, do yć jest odważyć się na
taki postępek, albo rozmyślnie opuścić-
nie; któreby w sobie miały wewnątrz złość,
albo przynajmniej, iak mówi S. Tomasz
Anielski Doktor, (a) pozor złego: *speciem
mali*, czyli to przez się będzie rzeczą cięż-
ką, czy lekką, czy publiczną, czy pry-
watną; czy nastąpi zatym bliźniego upa-
dek, czy nie nastąpi; czylibyś żądał tego
upadku, czyli nie; do yć ż- by ten upadek
mógł przez się mając wzgląd na słabość
ludz.

(a) S. Thom: 2. 2. qu: 42.

ludzką nastąpić, już tym samym grzech danego zgorzelenia jest popełniony. Choć tedy obojętną sprawę, kiedy gośfzy bliźniego za złą poczytać trzeba, choćbyś w niej nie miał żadney złey intencji. Mogę mięsnych potraw bez grzechu zażywać (mawiał Paweł S) lecz jeżeli ta jedza ma być koncu zgorzeleniu, na wieki w ustach moich niesie nie possi, abym nie dał przyczyny zgorzelenia Bratu niemu. Dopieroż złe sprawy z wielką ła- twością do naśladowania nas pociągają ile z siebie do złego skłonniejszy niż do dobrego; (b) co i w naturze upatrzeć możemy, widząc że chwasty i zielska bez- żadney pacy i uprawy ludzkiej na roli wyrastają, dobre zaś ziarno wiele około siebie roboty potrzebuje. Nie tajna by- ła ta łatwość zgorzelenia i naśladowania złych czynów, samym nawet Poganom, z których Seneka naderze uważył, że ie- den przykład albo łakonstwa, albo lu- bieżności, wnet wiele złego sprawi. Ko- skofznie żniacy wkrótce wielu do niek- łości i roskofzy przywiedzie; Sądzi bo- gaty

(b) S. Hier: Ep: 7. ad L. 87.

b gaty, chć to dostatkow rozżarzy, z'y
a zepsuły kompan wnet i niew onęgo
i dobrego skazi. Patrząc tak to wiel-
ka jest zgorzzenia łatwość, z tey zaś
łatwości wynika niezaprawie Jego
obszerność.

Wszystko to bowiem podług nau-
ki Bazylego S. za zgorzzenie porczy-
tać należy najprzód cokolwiek służy
do zepsucia rozumu; *quidquid ad errorem
solllicitat* powtórę co kolwiek wiedzie do
skazania woli: (c) *quidquid ab obedientia
praecepto Dei praesumunda remorantur* słowem
cokolwiek albo w błąd wprowadza ro-
zum albo wolę od pełnienia praw Bo-
skich odwodzi, tak naucza S. Bazyli.
Ztąd gorszą (i otoż obszerność grzechu
tego) i są pogorszycielami, wszyscy
Ateści, Dysydenci, Libertynowie i inni
niedowarkowie, którzy albo piszą albo
mówią o Bogu i religii, lub o obyczaj-
nej nauce, sposobem mogącym zepsuć
dru-

(c) S. Basili de bapt:

drugich. Gorfzą i są pogorszycielami
ci wszyscy ktorzy zażywają przeklęstw,
przyśiganie się słow szpetnych, naxym
rozwołzłych i konceptów dowcylno lu-
bieżnych, sposobnych do wprowadzenia,
albo skażoney wiary, albo złych oby-
czajow. Gorfzą i są pogorszycielami
wszyscy Ci, ktorzy depnagają do
spraw i zamysłów albo rozwołzłych,
albo nieczystych albo niesprawiedliwych,
albo bezbożnych. Y ci ktorzy trzy-
mają domy otwarte na szpetne wido-
wiska i schadzki niegodziwe, albo szko-
dliwe przeto że w nich przychodzi do
przeklęstw niezgod i innych nieprzy-
zwoitości rozmaitych. Gorfzą i jeszcze
i są pogorszycielami wszystkie głowy
domow, Familii, Magistratow, wszyst-
kie urzędy i zwierzchności, ktorzy po-
budzają, lub są cказыя, czy to słowem
czy uczynkiem, czy opuszczeniem, in-
nym sobie iakozkolwiek podległym do
tego co tylko jest złego i zdrożnego.
Gorfzą nakoniec i są pogorszycielami
wszy-

wszyscy authorowie, piśm i wierszow-
szpetnych, wszyscy zażywający niesk-
niewietydliwych; wszyscy udawający sce-
ny lubieżne; wszyscy szczyhuący, al-
bo malujący sprawy lub osoby bezwsty-
dne, i oczy niewinne rażące; i ci kto-
rzy je przedają, i ci którzy je kupują,
albo w domach swoich zachowują ku
pu i cznemu widowisku, któreby niepo-
winnie być nabywane tylko na to żeby
je podrzeć i popsuć albo w ogień wrzu-
cić, albo przynajmniej w niedostępnym
kącie zachować: iako pobudki wielu
grzechow i złości. Ależ, rzeczenie są
to satuki przednie i bardzo drogie.
Niechże i tak będzie, przecież nierownie
są droższe dusze wasze waszych dzieci,
przyjaciół i domowych, które Chry-
stus Jezus całym wylewem naydroż-
szej krwi swojej zakupił, a które ma-
jąc pod oczy swe stawione te gorszące,
piśma, kopercztychy obraży lub inne
gorszące widowiska, nieszczęśliwie a
wiecznie giną; lepiej że jest, że same te
te i

te i takie widowiska zginą! mnie do-
 syć jest natym co mówię z obowiązku
 mego; do was zaradzić opowinności wa-
 szey należy. Podźmy już do trzeciej
 własności zgorzienia, którą jest Jego
 nieuchronność.

Sam Zbawiciel nasz Chrystus Jezus,
 wyraził nam nieuchronność zgorzienia
 i niby jakąś jego potrzebę: (d) *Necesso*
est, mówił on w Ewangelii, ut *eveniant*
scandala nieuchronność ta nie jest fiży-
 czna, ale moralna; bo ponieważ z ie-
 dney strony wielka jest i prawie niezli-
 czona liczba ludzi złych i występnych;
 z drugiey strony wielka jest słabość i
 do złego skłonność prawie wszystkich,
 iakże niema bydz nie podobno a przy-
 nymniej trudno, żeby się wielu nie-
 dało pociągnąć tym pobudkom do złego
 odwroceniem od dobrego, słowem tym
 sposobnościami i okazyom duchownego
 upadku i ruiny o moy Boże! iak mało
 jest

jest na świecie naśladowców wielkiego
Apostoła Piotra który jako się już wspom-
niało wyżej ztym się oświadczał, że
wolałby umrzeć z głosu niżeli kogo te-
dzeniem miętkiwi zgorszyć (e) *Si esca
sordidusat fratrem meum non manducabo
carnes in aeternum* iak mało naśladowców
Świętego owego starca Eleazara, który
podług sprawiedliwego zdania S. Am-
brożego na 200. jeszcze lat przed Ewa-
nieleą, będąc pawła wie mężem Ewa-
nielecznym *Vir ante tempora Evangelica.*
Evangelicus nie tylko nie chciał być karą
śmierci przymuszany jeść pokarmów
zakazanych; ale ani nawet tedzenia ich
udawać, ale dla samey tej hołażon, żeby
inni, iako on mówił: (f) *propter meum
scandalum decipiuntur* dla tego udawa-
nia niebyli zwiedzeni, to jest niebyli
zgorszeni. Dopieroż iak nie podobna
jest prawie znaleźć naśladowcę owego
S. Prokopiusza Męczennika, któremu
podczas prześladowania Diokleciana, kła-

dzio-

(e) 1. Cor: (f) 1. 4. Mach: c. 6.

dziono zarzysie węgle na ręce, aby zrzuceniem ich na Olsarz, (g) k zaś że oliary Bogom oddane, lecz S. Męczennik ręce sobie raczey popaść dopuścił, niżeli żeby miał okolo stojacym dać z siebie zgorzzenie. Teraz zas gdy wielka jest liczba gorzących, i wielka we wszystkich skłonność do przyjęcia zgorzzenia, wynika niejaka nieuchronność i potrzeba zgorzzenia; *necesse est* (mowił Chrystus przedwieczna mądrość: (h) *ut evanant scandalum* musząc przyjąć zgorzienia; ale tuż zeraz przydał. *Ux autem homini illi per quem scandalum venit*; biada zaś człowiekowi temu przez którego zgorzienie przychodzi.

C Z E S C II.

Przyczyn tak straszliwej pogroźki Zbawiciela choćby niebyło innych, dostateczna jest ta sama ktorą na drugi punkt mowy moiej założył, że zgorzienie-

(g) Surnus. 8. Jul: (h) Matt: 18.

szczenie istotnie jest sprzeciwieniem się zamiarom i zamiłom Jezusa Chrystusa. Zadość uczynić zakrzywłą uczynioną przez grzech Przedwiecznemu Oycu i uwielnić go; a oraz znieść grzech i zbawić Dusze ludzkie, te były wielkie zamiary. Anielskim i ludzkim rozumem niezgrontowanego dzieła, Boga stałego się człowiekiem, i potem ofiarowanego a zabitego dla wiecznego dobra wszystkich ludzi.

Moc i tey ofiary nieofzacowanej i najdroższego okupu krwi Zbawiciela zdarty jest cyrograf naszego potępienia i przybity do krzyża; a tym samym zadość się stało Oycu Przedwiecznemu od równego Jemu w Boskiej Syna, do tego momentu zaczęto wysławiać chwałę Trojcy Przenawświekszy; od tego momentu ludzie odżytkali utracone prawo do nieba, i zaczęli osiągać miejsca odrzuconych Aniołów. Ale czyż nie są bezbożni pogorszyciele? bezbożni mówię, bo tak ich nazywa Jeremiasz:

(1)

(i) *Synpi la meos ponentes & pedicas ad capiendos viros* bezbóźni zostawiający poniki i siła na polmanie ludzi; gdy podają ruz temu, iuż owemu sposobność do wpadania w nowe a nowe obraży Boskie; azaż oni nie sprzeciwiają się temu zadofyć uczynieniu, czyniąc go dla wielu niepożytecznym, i zmniejszając w nich owiżem niszcząc niełako skutki Jego? azaż oni nie sprzeciwiają się chwale Boskiego Maj. st. tu? rugując z serc wielu ludzi tę chwałę, rugując ją z ich życia, z ich obyczajów, atym samym albo ją niszcząc wcale, albo przynajmniej zmniejszając. Czynią oni to, co czynił bezbożny Król Jeroboam, który obawiając się, ażeby lud Izraelski chodząc do Jerozolimy, nie przeszedł do Króla Judy Roboama wydał zakaz: (k) *nolite ultra ascendere in Ierusalem* Niechodźcie iuz wiecey do Jheruzalem, i przetoż postawił im dwa bałwany i ich ołtarze jeden

jeden w Betel a drugi w Dan, do ktor-
 rych by się udawali, z kąd Piśmo S. mówi:
omni & peccati & peccata sunt Israel (1)
 który zgrzeszył i ku zgrzeszeniu przy-
 wiodł Izraela. A coż samo czynią gor-
 szący, i grzeszą sami i do grzechu z gor-
 szonych przywodzą. Czyną oni ieszcze
 to, co czynili owi Senowje Helego, kto-
 rzy przez swoje gorzące sprawy odwo-
 dzili od dobrego lud cały: z kąd mówi
 o nich Piśmo: *(m) grande peccatum pu-
 rorum erat quia reprobabant homines, a sacri-
 ficio Domini i był grzech bardzo wielki
 owych Ilug przed Panem, iż odciągali
 ludzkie od ołtary Pańskiej. Toż czy-
 nia gorzacy, odwodzą od czci i chwa-
 ły Pańskiej drugich, a zatym grzech
 bardzo wielki popełniają a iak go nazy-
 wa S. Bernard, iż karadze świętokrad-
 ctwo: (n) horrendum peccatum sacrilegium.*

Tym samym zaś sprzeciwia się za-
 miarom owym Chryśtuśowym zniesienia
 grzechu i dusz ludzkich zbawienia. Je-
 zus

(1 3 Reg: 14. (m 1. Reg: 2.

(n Bern: Serm: de Convent: S. Pauli

zus Chrystus niewinny, nieskażony od-
łączony od grzeszników: (o) *innocens,*
impollutus, segregatus a peccatoribus, a przy-
tym, iak go opisuje Jan S. Chrzciciel,
ktory gładzi grzechy świata: *qui tollit*
peccata mundi nietylko nigdy niegrze-
szył ani mógł grzeszyć, ale nadto, iako
pośrednik między Bogiem i ludźmi,
oto usilnie zabiegał, aby zniszczyć grzech
i cale zniszczyć. Gorszący zaś i sami
grzeszą i grzechy rozmnażają. Zgor-
szenia bowiem są iak choroby zaraźli-
we, które przechodzą od ludzi do lu-
dzi, są iak pożary, które przenoszą się
od domu do domu; są iak straszliwe woj-
ny które się wnoszą od Prowincyi do
Prowincyi, Jeden zepsuty i ładziaki mło-
dzieńec zgorzzył Magdelnę; jedna Ma-
gdalena zgorzyla cale Miasto, a te sa-
me Miasto pogorszyło cale Prowincye
Krolstwa, narody. Jeżeliż niemasz do-
brego uczynku miłszego Bogu iak gor-
liwość ratowania Dusz ludzkich; iakież
będzie

będzie i iak szkaradny przed nim grzech
zatrącenia tychże. Dulz przez zgorz-
nie? ah bez wątpienia: *peccatum grande*
nimis. Grzech to będzie nayniešťczęśli-
wiy dla człowieka, na ktory prawda przed
wieczna takie przekłęstwo rzuca; iestli
kto zgorzzy iednego z tych maluczkich
moich, lepiej mu uwiązać kamien młyń-
ski uſzyie i utopić go w morzu. Grzech
to będzie ſroźszy i okrutniejszy dla
Chryſtusa niźeli był tych którzy go drę-
czyli i zabili; zdanie to iest Bernarda S.
(p) *Videtur Chriſtus gravioſem ſuſtinere per-*
ſecutionem ab eo qui occaſione ſcandali pervers-
tit animas quam ab eo qui ſanguinem ejus ſudit
zdaie ſię Chryſtus ciężſze ponoſić prze-
śladowanie od tego, ktory z przyczyny
zgorzzenia Dufze ludzkie pſale, niźeli
ponoſił odowego ktory krew Jego prze-
liwał. Uznamy tę prawdę ſami, tylko
wſpomniemy ſobie, co uważaia Co-
wie SS. iż dwoiakie iest Ciało Chryſtu-
ſowe; iedne rzeczywiste, wzięte z nay-
czy-

czystych wnętrzości Najsław: Maryi Panny; drugie mistyczne, składające się z członków prawdziwego Kościoła. Kiedy więc zaboycy Chrystusowi dręczyli i o śmierć przyprawiali ciało rzeczywiste Chrystusowe, tym samym choć nie o tym niemyśląc, przykładali się acz bezbożnie, do ocalenia i zbawienia ciała Jego mistycznego; i przetoż przyjął Chrystus chętnie od nich mękę i śmierć (co uważa S. Leo Papież :) którą sobie podług układow woli swojej obrał; dopuścił srożyć się nad sobą bezbożnych morderców rękami, które gdy własną się zabawiały zbrodnią, usługę czyniły Zbawicielowi świata: (q) *Suscepit dominus, quod secundum propositum voluntatis suae elegerat, admisit in se impias manus furentium, quae dum proprio incumbunt sceleri, famulatae sunt Redemptori.* A tak zaboycy Chrystusowi czyniąc źle samemuż Jezusowi, cieszyli go tym przy najmniej że czynili nam dobrze. Lecz gorzej i jeszcze postępują, sobie pogor-

(q) S. Leo Serm: 2. Pass: Rom:

szyciele, oni to zarazem źle czynią i Odkupicielowi i odkupionym, z iedney strony przez swe zgorżenie znowu krzyżujący sami sobie Syna Bożego i na posł niewiśko mający (r) *rursam crucifientes, ibi metipfis filium Dei & ostentat habentes*; z drugiej strony przez też gorszenia dający obrażenie braci: iakiego się strzedz kazał Apostoł: (s) *ne ponatis offendiculum Fratri vel scandalum*. Obydwa te ciała Chrystusowe, i rzeczywiście i mściczne dęczą nieznosnie, i ile z nich jest, zabijają. Patrzże Chrzescianie nie gorsząc co to ty czynisz? wydarłeś przez Twoje zgorżenie blźniemu Cnotę i niewinność miłość i łaskę Bożką, a zatym i niebo; wydarłeś tym samym Chrystusowi Dusze Jemu tak mile za ktore onłożył krew i życie swoje przeydyńsz; ah iak go ta szkoda od ciebie uczyniona boli! Możeż że otym wstąpić że zemsta Jego nad tym co tey zguby przez gorszenie

Iżenie przyczyną był niebędzie tak siog-
gą, jak wielki jest żal Jego nad kiego-
nem Duszami? a jeżeli ty się do tey
winy czuiesz jak możesz być spokoj-
nym? jak o tym nie myśleć możesz, a-
byś przebłagał oto Boga, i za Jego sko-
dę, iako najsłodszy uczyński mu
dosłó. Jeśli zaś nic o to niedbasz, czu-
jąc się do szkody takiey iemu przez zgor-
szenia Twoje uczynionej cóż rzekę? tyl-
ko że niemoże już dowiększego stopnia
dostać złość nie tylko ludzka ale nawet
diabelska.

C Z E S C III.

Tey to gorzący uczestnikami się
Raję czynią istotne sprzymierzenie się
z szatanem. Bunt szatana przeciwko Bogu
i Jego zamiary nie do czego innego doją
tylko żeby napęlić ziemię grzeszni-
kami, a potępieńcami piekło. Do czegoż
innego zwracają na co innego prze-
ciwko doją i w czym się, jeżeli nie w tym

pokazują sprzymierzeniem z szatanem
 wziętych pogorzyć polę. Pżetoż grze-
 szyc zgorłceniem Chrześniane, nie jest
 to tylko czynić sprawy, albo opuszcze-
 nia, iakożkolwiek podobające się suntu-
 nowi, gdyż takimi są wziętkie grze-
 chy; ale to jest uczyniwać najwiękze
 Jego intereś, sprawować jego tajemni-
 ce, a wyrażać jego sprawować jego
 najszkaradziejże Sakramenta: *Scordali*,
Sacramenta diaboli; zgorłcenia Sakramen-
 ta diabolickie, tak je nazywa S. Augu-
 styn. Y bardzo rozumie; bo iako Mini-
 strowie, czyli ludzy Chrystusowi, to jest
 Kapłani, sprawują Sakramenta Chrystuso-
 we, które są źródłami łaski Pańskiej i
 Zbawienia ludzkiego; Tak też Ministro-
 wie i ludzy szatana, to jest Pogorłzy-
 ciele, sprawują Sakramenta diabolickie,
 które są źródłami niełaski Bógowej i
 gniewu, ludzkiego potępienia. W tym
 rozumieniu Sakramentami diabolickimi
 są niecznotliwe przykłady, wizereczne
 obrazy, Xiegi niepotrzeżne, dyksurysy i
 pieśni

przez nieczyste Sakramentami diabel-
skimi są zbyte i bielszych stric i ma-
lowania się na to wyniesione żeby serca
łowieć poufale, konwersacye, i postę-
powania wolniysze, tych i owych nie-
wiałt światowych, namley tak poglą-
dania owe, owe gesta, owe nieskromne
postępowania i lubie zinną plecią płochych
i fałszywych błogosław. Sakramenta-
mi diabelskimi i skrótko mówią wszyst-
kie słowa, wszystkie uczynki, opuszcze-
nia, które dają drugim pochop, sposo-
bność albo łatwość, do upadku duchow-
nego. Są zaś te Sakramentami diabel-
skimi często skuteczniejszymi na zgubę
Dusz naszych dla słabości natury i ze-
płecia woli; niżeli na ich Zbawienie Sa-
kramenta Chrystusowego Kościoła. **A**
ktoż nieprzyzna że pogorszać drugich,
jest służyć właściwie szatanowi i sprzy-
mierzać się z nim przeciwko Bogu. Są
pogorszyciele podług S. Augustyna Mi-
nistrami czyli Kapłanami diabelskimi;
są podług S. Leona Inżynierami i Ofi-
cerami

cerami diabelskimi są nawet istotnemi,
że słowy Chrystusowemi rzekę szatanu-
mi; tak bowiem ta Przedwieczna prawda
nazwała Apostoła tego, który z Nieba da-
wał zgorszenie: *Falsę pyline satano, jani-
daram uchi es.*

Zbierzemyż teraz Chryścianie krót-
ko, co się dotąd mówiło, dla polecenia
wstrętu od grzechu zgorszenia. Grzech,
który cały zależy na poddaniu Du-
szy cielskiej, sposobności łatwej i pra-
wie nieuchronnej do upadku, ich tak
jest straszny? Grzech, który ile z siebie
jest, znosi z sobą uprzywienie Chrystu-
sowe i uwielbienie Boga, a oraz po-
święcenie i zbawienie nas ludzi; ah iak
jest grzech swietokradzki! Grzech, kto-
ry dopomaga czartu do napelnienia ziem-
ni grzechotkami, a pociąga potępienia-
mi; ah iak jest szkaradny!

Uchowajże nas Boże dobro, od te-
go grzechu! a jeśliśmy już kogo przy-
wiedli do upadku, ty go Panie, podzwi-
gaj

gni-y iezel śmy kogo zepsuł. Ty go Panie
popraw, ieś y kogo z drogi prawey,
na bezdroże piekielne nawiedł; ty go
Panie nawiedz na drogę i nakieruy do
Ciebie; a i nas łaską Twoją mocną we-
sprzyi, abyśmy z zbudowaniem wszyst-
kich żyjąc odtąd, z wielą innemi, ogdy-
by że wszystkiemi założyli bydź umie-
szczonami w Cwałę Twoję Amen.

KANIE PIERWSZE.

*Na Niedzielę 6tą po Trzech Królach
o Złym Nałogu.*

*Locutus est Jesus in parabolis ad turbas.
Matt: 13.*

Mówił Jezus w podobieństwach do rze-
szy. u Mateusza S. Roz: 13.

W Obydwoch przypowieściach w dzi-
siejszey Ewangelii wyrazonych,
chciał nam Chrystus tak się wydać, po-
dać do zrozumienia, rzecz, która od
małych

małych początków przez nieustanne przy-
 bywania prawie bez miary wzrasta. Coz
 lichszego nad ziarno gorczyczne? a prze-
 cież z czałem w drzewo wzrasta, gałę-
 zie swe rozpościera, i korzenia swe tak
 głęboko w ziemię zapuszcza, że nie ła-
 two wykorzenione byź może iako wi-
 dzieć się dale w obcych krajach. Coz
 nikczemniejszego nad troche kwasu? a
 przecież w dużą dziżę zapuszczony tak
 całą masę mąki warusza i zakwasza, że
 żadną sztuką do przeszłej słodczy po-
 wrocona byź niemoże. Gdy te przy-
 powieści Chrystusowe i ich zamiar roz-
 wazamy, czyliż nie gwałtem nam się do
 myśli ciśnie, iak wiele może grzech, ie-
 żeli przez częste powtarzania w nałóg
 się obróci; zapuszcza on głęboko korze-
 nia w serce grzesznika, tak że usiłowa-
 niem najmocniejszym ledwie wyko-
 rzeniony byź może; psuie całą żołą-
 rzekę, masę człowieka, zatępia pamięć,
 zaćmia rozum, zaraża wolę; i duszę kto-
 rą opanuje, do tej przyprowadza nie-
 szczę-

Łacząc się do niewiem czyli który grzesznik jest bliższym piekła, jak grzesznik nałożony. To pewna jest o wziętych bez wyjęcia grzechach, o ziołoczeństwach, o pniaństwach, o niesprawiedliwościach łakomstwach, ale nadewszystko o wszelkich czy to myślących uczynkiem lub słowem popełnionych grzechach nieczyłtych; a to z tey przyczyny że arcy trudno jest aby nałożeni w grzechy ludzkie z tych nałogów swoich powstałi. Zebyżśmy wstępić powzieli od wzwyżcaiania się w grzechy iaki, i zagrągania tego nałogu, uważmy te niebezpieczeństwo z tego nałogu i trudność z niego powstania tak z strony człowieka; jak z strony szatana; iako też z strony samegoż Boga, w trzech dalszego Kazania punktach. Na większą chwałę Bożką. Zieday nam do tego potrzebą łaskę Najswiętsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

C Z Ę S C I.

Co z strony Człowieka wgrzechy
nałożonego trudność z nich powstania
czywi jest to, że nałóg, jak pospolite
nieśie przyśowie, jest iakoby druga na-
tura, może się w czym innym łatwo
człowiek odmienić, ale przyrodzeniu
bardzo trudna odmiana. Wiemy bo-
wiem że chyba z trudnością wielką albo
i nigdy nieodmieniają się te sprawy i
właściwości, które od natury samey po-
chodzą. Trudno jest oduczyć kota aby
łapania myśli poprz stał; niepodobna
prawie tak oswoić wilka aby w trzodzie
szkody nieczynił, niepodobna przyzwy-
czaić kruką, aby niekrakał i do scierwa
się niebrał, bo to im z natury wrodzo-
no jest; podobniez trudno poprawić wy-
stępki w które się kto w prawil przy-
łóg, bo iako wszyscy prawie ludzie idą
za skłonnościami przyr. dzenia swego,
takteż wszyscy ludzie tam się więc prze-
ważają

Wzajem gdzie ich nałóg pociąga. To sam
 Bog poucza grzeszników niechroniacym
 się powtarzania grzechów swoich przez
 Proroka mówiąc; (a) *Si mutare potesť
 a leopardem suam, & pardus varietates
 suas, & ros petrus bene facere cum didice-
 ritis nolum.* Jeżeli może odmienić na-
 murzyn skórę swoją, albo leopard piśroci-
 ny swoje, i wy będziecie modz dobrze
 czynić, nauczysz się złego. Jako-
 by mówić; patrzcie, i poznajcie stan
 wasz nałożeni w grzechy ludzkie, wia-
 dym was stanie zły nałóg; ażeby można
 choćby ustawicznym młociem, wybicie
 nauczyna? ażeby można taką sztuką zglą-
 dzić odmiany szerszy leopard? Sami
 przyznacie że niemożna; Widzenie że
 i wy zaciągawszy zły nałóg, będzie-
 cie mogli wtedy czynić dobrze gdy wy-
 bielecie murzyn, i leopard odmiany swe
 skóry. Chrześcianie znamy to wprowadzić,
 ze miłosierdzia i dobroci Boskiej po-
 tędzę

tedze, nie niepodobnego nie jest, ale z
 tych wyrazów Belskich to poznawamy
 że poprawa nałożonego w grzechy Czio-
 wieka, tak trudna i tak rzadka jest, że
 Bóg sam zwykłą z rzeczami niepodo-
 bniem równać. Y choćby Bóg sam nie
 niemówił przecież rozum i doświadcze-
 nie nas codzienne o tym przekonywa.
 kto się bowiem do grzechu teższe nie
 przyzwyczaił snadno się z niego porwie;
 ma prawie tyfiąc przyczyn, dla których
 się sercu choć już zepflowanemu grzechu
 uprzykrzyć może, ale gdy nałóg zay-
 dzie, trudno się z niego wyplątać, o tak
 się rzadko trafi prawdziwe takiego grze-
 sznika nawrocenie! Jest to cud w porzą-
 dku łaski: reprezentowany przez wskrze-
 szenie Łazarza, który był na pół zgnit,
 cztery dni w grobie leżąc. Potym, do
 jakiej kto zabawy ma naturalną skłon-
 ność bez pracy ią sprawuje, tak krótko
 nałożył w grzech i snadno weni wpada,
 i (iako mówi Pismo) nie nieprawość
 iak wodę. Ktorychże przeto grzeszn-
 kow

ków przyrzeczenia i obietnice są całe bezużyteczne i próżne, iślenie w grzechy nałożonych. Po iak wiele razy ko-
stera za siebie gry iako fortuny swo-
ieg i duży rauny? iak wiele razy pia-
nica prawie pod przyłgą wyrzekał się
trunkow, iako zdowia i zbawienia zgu-
by? iak wiele razy lubieżnik na spowie-
dzianh obiecywał poprawę i unikanie o-
kazyi nieczystości, iako do piekła go
prowadzącej; a przecież pierwszy do
gry, drugi do pijaństwa, trzeci do lu-
bieżności, znowu i znowu powrócić; dla-
czegoż to? oto dla mocy nałogu, która
iak gdyby potrzebę nieiakaś rodzi, i
prawie niechającego do złego ciągnie,
iak sam o sobie powiada S. Augustyn:
(b) *quoniam volens quo nollem perveneram.*
O iak się tedy zwodzą ci, którzy sobie
i złym chuciom swoim dogadza ią teraz,
nłodka nieprawości wolnie, za niepo-
dobną rzecz mają, porzucć ie teraz, a
obiecuą sobie, że czasu swego zupełnia
się

się poprawia, i z grzechów, w które się
nakładał, wyrwiał. Y teraz będziesz
zapewne? Ah nie! Y owszem teraz te-
raz człowiecze, młogo ogara, który się
w domu twoim zajął, ugasić nie możeś
iakże go ugasić gdy raz płomień cały
dom ogarnie? jeżeli dals brytnoła w
focinę, słabo, wbić go, wyciągnąć nie-
zdołasz, iakże go wycozniesz gdy po-
wierzonym siłota i straszaniem, i gł. b. cy-
d loko wloty zofianie? jeżeli dz. s. poki
mała jest woda, rzeki przebrać nie-
smiesz, iakże będziesz śmiał wtedy, gdy
ta zaprzybiciem wod, nagłe i znoście
wzbierze? jeżeli teraz młodość annego
drzewka z Ziemi, wyrwać niepotrafisz,
iakże za lat kilka, gdy w wielkie drze-
wo urosnie i korzenie głęboko w Zie-
mią zapuści, tego dokazesz. Podo-
bnież w rzeczy przedsiawa gtey mow. ac,
iakże w dalszym czasie poprawę
życia i prawdziwą pokutę sobie obie-
cywać możesz, gdy przez powtorzone
grzechy i nałożenie się wnie, cale się do
tego

tego nieposobnym uczynić? Tego się spodziewać, to sobie obiecywać, wielki nierozum jest, mowi S. Chryzostom. A nawet jest to uludzenie szatana, który Cie tym zaslepia aby w swej niewoli na zawsze utrzymał.

C Z E S C II.

Y ta to jest druga trudność, która człowieka w grzechy nałożonego pokutę i samo zbawienie bardzo zawikłanym i niebezpiecznym czyni z strony szatana, który tym większego prawa nad duszą grzesznika nabywa im bardziej się ten w grzechy wzwyższa i wkłada. Wielkim zawsze jest i ważnym do utrzymania się przy rzeczy jakiej prawem *praescriptio* czyli długie iey wpewnym przeciągu czasu dobrą wiarą i niezaprzeczane od nikogo posiadanie. Tym to prawem broni szatan posiadanie swojej albo własności, ktorey nad grzesznikiem przez powtarzane od niego grzechy nabył. Diabeł (mowi W. Beda) z trudno-

ścią

ścią, puszcza tych, których dłużzy miał
zawłaśnych, przywodzi bowiem przeciw
nim przekrypcę: (c) *Diabolus diffidens
dimittit, quos deus poposcit, allegat enim
contra eos praescriptionem*. Jeżeli Człowiek
w grzechy nałożony, biorąc się do Po-
kuty, odezwie się do Boga: (d) *tunc sum
ego Tuus sum* ia: protestuje się (że tak
rzekę) przeciw temu szatan, i stawia
świadków dla tego a niezaprzeczonego
posiadania, a raczej spoinikow, iak mo-
wi S. Ambroży: (e) *Veni libido, & dicit
meus es; venit avaritia, & dicit: meus es; venit
ambitio, & dicit: plene meus es* przychodzi
lubieżność, i mówi; moy jesteś; stawa
łakomstwo i mówi; moy jesteś; stawa
wyniosłość i prawi; cale moy jesteś. Y
żebyście nie rozumieli że to jest szczerą
exageracyą, potwierdzam to ewanieli-
czną historyą. Niegdyś Zbawicielowi
naszemu na Ziemi bawiącemu, a Wsła i
Miłsta z niebieską nauką swoją obcho-
dzącemu, zaszło drogę kilku opętanych;
skoro

Storo szatan w tych ośdacy postrzegli
Chrystusa, natychmiast wołać pocze-
li: Co Tybie i nam Jezusie Synu Boży? przy-
szedłeś tu przed czasem męczyć nas: (f)
*quid nobis & tibi Jesu Fili Dei? venisti huc
ante tempus torquere nos.* Czemuz to tu
wspominają, i o jakim czasie? Chcieli
tym wyrazić, tak uważa S. Piotr Chry-
zolog nie bez uszczerbku sprawiedliwo-
ści wyrzucał nas, którzyśmy od da-
wnego czasu, nie tylko ciała, ale i Du-
sze tych ludzi, w grzechy nałożo-
nych posiadali; (g) przyszedłeś przed
czasem, bo przed dniem sądnym,
niewypada nam czas porzucenia tych
dusz, tak dawno od nas posiadanych; sta-
wa to są tego S. Doktora: *diabolus clamat
judicium, & de tempore praescribit.* Ale rze-
czecie, nałożeni nawet w grzechu lu-
dzie, przystępują niekiedy do Sakramen-
tu S. Pokuty. Ciała i Krwie Pań-
skiej, a tak się z mocy i posiadania szas

(f Matt: 8. (g Serm: 16.

Tomu III. C. I.

FF

tana wybiłaią. O gdybyż się tym w rzeczy samey z mocy iego wybiłali! lecz nie tak się dzieie, Chrześciance. Obaczmy to w podobieństwie. Widzieliście podobno nieraz chłopięta igrające z ptakiem; nędzną ptaśzynę oni na długim sznurku uwięznią, i podlatywać iey dopuszczaią, a gdy ptaśzyna wzlatując, na wolność się bydź puszczoną rozumie, sznurkiem ią znowu powściągaią i do klatki wszadzaią. Tak też sobie szatan igra z grzesznikami w grzechy nałożonymi, dopuszcza on im niekiedy iść do Ss. Sakramentow a żenierzekę do Święto kractw, i gdy się iuz uwolnionami z mocy iego bydź rozumieią, iak gdyby łańcuchem złych okazyi pociąga i znowu w niewolą bierze wyznaię to sam o sobie, gdy był w takowym stanie, Augustyn S. „ Jęczałem, mowi on pod fro- „ motną niewolą złych moich nałóg „ „zrobił był nieprzyjaciel z grzechow „ „moich tak często powtorzonych łań- „ „cuch, iako z ogni w iakich, i w tym „ „mie

„mię łańcuchu pod władzą swoją
 „trzymał. Ustawałem nieraz wybie-
 „nąć z tej niewoli ale mój zwyczaj
 „do tego mi przeszkadzał, i wszystkie
 „moje siły niekuteczne mi uczynił,
 „a nawetem się tego jak śmierci oba-
 „wiał, żeby mię te nałogi kiedy nie-
 „opuściły, które mi ustawiczną śmierć
 „dużną zadawały; więcęcy abowiem na-
 „demną mocy złość moja w zwyczaj
 „obrocona miała, niżeli ta cnota, która
 „mię dosiebie słabo pociągała, i im się
 „bardziey przybliżał termin nawrocenia
 „mego, tym się bardziey ta botażn we-
 „mnie odzywała „ zerwał jednak nako-
 „niec Augustyn te łańcuchy, lecz o z
 „jak wielką pracą! ah jak go to wiele
 „kosztować musiało! Jego nawrocenie
 „było tak wielkim cudem, że ie Kościół
 „Świętem osobliwym wspomina. Aktoż
 „może z nas na podobnym cudzie posta-
 „nawiać nawrocenie swoje? a zaśz to nie
 „lepiej niedopuszczać się nigdy nałogu
 „grzechowego, niżeli na nim dać się sza-
 „tanowi jak na łańcuchu jakim trzymać

w niewoli, i do nayściśleyszego więzie-
nia wtrącać. Do więzienia mówię po-
dobnego wiakim niegdys Piotr S. był
zamknięty. Herod Agrippa, tego Apo-
stola w więzieniu troiakó obwarowanym
trzymał, bo gdy go Anioł z więzienia
wyprowadzał Pismo S. mowi (b) *tran-*
seuntēs primam & secundam custodiam, vene-
runt ad portam ferream a gdy mineli pier-
wszą i wtórą straż, przyszli do bramy
zelazney. Teyże tyranii zażywa szatan
przeciw nałożonemu wgrzechy czło-
wiekowi. trzyma go iak za trojakim
zamknięciem, bo nayprzod zamyka mu
usta, aby grzechow swych na siebie przed
Kapłanem niewyznał; potym zamyka mu
serce, aby ich przez żal prawdziwy zgła-
dzić niemógł; ale to ieszcze mnieysza;
lecz zły nałog jest trzecim a naygor-
szym zamknięciem i iakoby bramą ze-
lazną, ktora bez osobliwszego miłosier-
dzia i łaski Boskiej niemoże bydź o-
demknięta. A tey łaski Boskiej, iakże
tę Człowiek w grzechy nałożony może
domagać?

CZĘŚĆ

C Z Ę S C III.

Owšem ci to z strony Boskiej zachodzi inna trudność, która pokutę jego i poprawę arcy ciężką, a prawie niepodobną czyni, gdy Bóg powtarzanemi prawie nieustannie grzechami jego pobudzony, w swych łaskach, do poprawy i prawdziwej pokuty bardzo potrzebnych, stale się nieiako skąpszy; bo gdy po pierwszym upadku dawał mu łaski swoje obfite, po drugim i trzecim oszczędnieysze, po powtarzanych znowu i znowu grzechach, jako nayoszczędniey mu ich udziela, albo samych tylko dostatecznych, zktoremi z nich nie powsta-
nie. Czyni on to sprawiedliwie, iakby czynił rozsądny Oyciec, który widząc Syna swego marnie tracącego dane mu od siebie obfite pieniądze, oszczędzałby potym dla niego hoyności swoiey, nie-
dając mu więcey nad potrzebę obeyścia. Podobnież Bóg w oszczędza-

niu łask z grzesznikiem nałożonym po-
stępie. A choćby mu i wtenczas jeszcze
dawał łaski jak nayobfitsze, przeciez
odpor samegoż grzesznika bezskuteczne-
mu je czynić będzie. Mamy to wyo-
brażone w Ewangelii; znajdziemy w
niej że Chrystus Jezus, trzech widmie-
u martych do życia przyprowadził. (i)
pierwszą Corkę starszego Synagogi w
uścisnymże Jego domu, z taką łatwością,
że wzięwszy ją tylko za rękę, iak gdy-
by ze snu ocucił. Drugiego Syna wdowy
Naimskiej, gdy go niesiono do pogrze-
bu; a tego już z większą trudnością, bo
niosącym go stanąć i zmarłemu aby po-
wstał rozkazywać musiał. (k) Trzecie-
go wskrzesił Brata Marty i Magdaleny
Łazarza, już od czterech dni leżącego
w grobie, a w tego wskrzeszeniu o cze-
goż nieczynił; już on oczy wznosił ku
Niebu, już sam w sobie zasmucał się, już
Oyca przedwiecznego pomocy wzywał
juz natężonym głosem Umarłego z gro-
bu

bu wywoływał: (1) *Lazare veni foras* Łazarzu wyniđ z grubu. Tych zaś różnych sposobów wkrzeszanie umarłych, przyczyną jest różne ich znaczenia, iak uważają Oycowie SS. a zwłaszcza Augustyn. Przez pierwszą zmarłą rozumieią się ci ktorzy samą myślą zgrzeszyli, przez drugiego Ci ktorzy uczynkiem raz zgrzeszyli; przez trzeciego Ci, ktorzy iak w grobie w grzechowych nałogach zdawna leżą. Prawda że Wszechmocności Boskiej równie łatwo było wkrześć Łazarza iak Syna wdowey, lub Corkę starszego owego Synagogi; mógłby on to być wszystko z równą łatwością uczynić, ale niechciał; żeby nam dać znać, że Bog nie zwykł w nas działać podług swojej potęgi ktora zawsze równa jest, ale podług przychylania się lub też uporu stworzenia ktory w nałożonym w grzechy Człowieku więkzy jest niż w innym grzeszniku, z tąd jest że Król Dawid na jedne słowo Natana

(1 Joan: 11,

tena Prorok pokutę czynił, a Król Saul na powtorzone upominania Jonaty i Samuela do Pokuty się przystępić nie chciał. Ztąd jest że Piotr, skoro na niego Chrystus wezwał, izanił się załz; przeciwie Faraó, ani groźbom, ani cudom Boskim skusił się nie poddać. Otoż różnica między grzesznikiem trunkskowym, i wgrzechy nałożonym. Bog obydwom równie Łaskę swoją daje, ale nie obydwaj z równą pilnością przyjmują; dla tego w pierwszym łaska Boska wiele może; w drugim Bog nie nie dokazuje, i łaska Jago staje się w nim całę bezskuteczną. To zaś wszystko nam pokazuje iak trudna jest poprawa nałożonego w nieprawości grzesznika z stromy Boga.

Chrześcianie, całą tą mową moją do tego celu zmierzalem, abym wam od popłniania grzechow ciężkich wstręć uczynił, z tego samego powodu abyście
 ich

ich podobno niezaciagneli nałogu, i Zbawienia waszego w ostatnie niebepieczeństwo przezeń niepodali; zaciągnąć bowiem nałog grzechowy iednoż prawie jest co zginać, gdyż z nałogu powstać prawie jest niepodobno tak z strony Człowieka, ktoremu nałog niejako w naturę się zamienia, iak z strony szatana, który przez nałog Człowieka sobie przywłaszcza; iako też z strony Boga, który w nałożonym grzeszniku, nie łaską swą niedokazuje. Na Zbawienie tedy wasze zaklinam was Chrześciance, abyście złego nałogu z równą pilnością, iak piekła samego unikali, a uniknąwszy go, szczęśliwie, znaleźli łatwość doyscia do tey, którą Bog dla nas zgotował Oyczyzny niebieskiey. Day to Boże Amen.



KAZANIE DRUGIE.

*Na Niedzielę 5cią po trzech Krolach
O Oziebłości.*

Simile est Regnum Celorum grano sinapis Mat: 5

Podobne jest Królestwo Niebieskie ziarnu gorczycznemu. u Mat: 5. w R. 5.

POdane od Chrystusa Pana, o ziarnie gorczycznym podobienstwo, tak się rozumieć ma Słuchacze. Przez Królestwo Niebieskie wyraża się tu, iak w wielu innych Pisma S. miejscach (podług zdania S. Grzegorza W.) (a) Kościół Chrystusow czasu terażniejszego, to jest zgromadzenie wiernych, przez sieiącego, ten Człowiek który albo dobre albo złe sienie nasienie na roli swojej

(a) Hom: 12. in Ewang:

iey, to iest w umyśle i sercu swoim; przez m ie ziarno gorczyczne, ktore potym wysoce wzrasta, rozumie się powszechnie to wszystko, czyli dobre czyli złe, co gdy Człowiek czynić poczyna, ma się zdaie, ale powoli wielce w dobroci lub złości wzrasta; i to ieszcze niedziw że dobre w dobroci, złe zaś w złości coraz pomnaża się; ale to dziwnieysza że częstokroć i dobre, w wielkie złe się odradza. We wszystkich dobrach duchownych, iedna iest rzecz, ktora się mała iak ziarno gorczyczne, mniej uwagi godna bydz nam zdaie, a przeciez tak z czasem wzrasta że same nawet dobre sprawy, nasze zagłusza i w złe wielkie obraca, a ta iest zmniejszenie gorącości ducha, czyli oziębłość. Wstałeś Chrześcianinie w gruncie Duszy Tworey dobre ziarno cnot, wschodzić te i wzrastać poczęło pięknie, w tym ogarnęła Cie oziębłość i smutna niegorącość ducha, ktora zagłuszyła wszystko i zatamowała wszelaki wzrost cnoty; to
spraw

sprawiło że złe nałogi w Tobie gorę
brać, namiętności i skłonności, niedobre
krzewić się i wkorzeniać, grzechy nie-
małe buynie wzrastać, słowem wielkie
złe w Tobie, miejsce dobrego zastępo-
wać poczęło. O jakżebyś się żywo brać
powinien dowykorzenienia tej szko-
dliwej oziębłości! Jak szukać sposobow
z niej się wydobyć! Dla zachęcenia
do tego, będę usiłował dać poznać du-
szom ozięblą opłakany stan do jakie-
go ich przyprowadza oziębłość, i od-
kryć im oraz sposoby z niej wydobyć
się za łaską Pańską. Otoż nieszczęśliwe
skutki oziębłości będą *Pierwszym Pun-*
ktem. Sposoby właściwe iey uleczenia
będą *Drugim Punktem* dalszey mowy do
Was.

Dayże nam Boże ztąd pożytkować
Zbawienie ku oddaleniu wszelkier w
słudbie Twoier oziębłości, spraw to
przyczyną Twoją Najświętszą i Niepo-
kalanie Poczęta Maryia Panno!

CZĘŚĆ

C Z Ę S C I.

Sądząc mialko, i po wierzchu tylko o rzeczach, zdawałoby się że oziębłości niema nic w sobie coby było oczywiście złe, i że niebezpieczeństwa na które wydaie Chrześcianina nie są tak wielkie iak rozumiemy; ale zgruntuy my rzecz iak iest w sobie. Oziębłość iest to pewny stan, w którym Dusza ani pałająca miłością ku światu, ani zimna i nieczuła ku Bogu, została iakby w równowadze między temi obydwoima przedmiotami. Niechce ona ani niepodobac się pierwszemu, ani obrażać drugiego; a iako niema wzruszenia ktoreby ją przeważało ku stworzeniu, tak też niema owych odważnych wzbiiania się, ktoreby ją wynosiły ku Stworcy. Chciałaby z większą usilnością dążyć do doskonałości, niż dąży; ale ciężar pożądlwości ją wstrzymuie; chciałaby wydać się cała na pobożność; ale iey tego zabawy i
namię-

namiętności iey przeskazywać; chciała-
 by dać Bogu dowody swej miłości i
 gorliwości, ale przestała na swej do-
 brej woli. i jeśli nie czyni tego co in-
 ne pobożniejszy, obiecuje sobie że to
 w przyszłości czynić będzie. Tak nam
 to opowiada S. Grzegorz ., (b) Niektó-
 .rzy nabożni są, w pragnieniu tylko; ale
 „zwykłą występkom słabością zużeni,
 „mogą wprowadzić dobre czynić postano-
 „wienia, lecz że wykonać co stanowili
 „nie zdołają i od pożyteczności przyto-
 „mney zwyciężeni bywają i te dobro.
 „ktorego teraz pragną, że dopiero w
 „przyszłości odzyskać będą mogli, na-
 „dzieję sobie czynią ., Jest to jeszcze
 stan, w którym Dusza zostaje w nieczyn-
 ności, leniwa i gnuśna, niebierze się tyl-
 ko nierychło do dobrych uczynków, i
 te wkrótce porzuca, dopuszczając doka-
 zywać nad sobą pasyom swoim, byleby ją
 tylko nieprzywodziły do wielkich ex-
 celsow; wdając się w wszelkie towarzy-
 stwa,

stwa, byle w nich niebyło nic iawnie
gorzającego; kochając Boga, iak iey się
wydaje, ale niechcąc sobie dla niego
czynić zadnego gwałtu, nienawidząc,
podług swego rozumienia, świat, ale za-
chowując zawsze w sercu swoim iakiego
iego bałwanka. O wiak wielu Chrze-
ścianach (a co gorzka) w iak wielu o-
sobach, które się poświęciły na życie
ściśleyse postrzegać można te znamio-
na oziębłości, które iednak niepoczytną
sobie tylko za małe defekta i uymę nie-
iaka doskonałości. Gdybyz tak w rze-
czy przed Bogiem było, innieysza by
o to ale coż kiedy wszyscy Oycowie SS.
mowią, zawsze o Oziębłości, *iako* o wy-
stępnyim niesmaku w pobożności i rze-
czach Niebieskich; *iako* o przestępstwie nay-
istotnieyszego obowiązku miłości Boga,
iako o gorzeyer rzeczy nad bezwierność
zaprzeczającyey na wzgardę opuszczenie i
odrzut Boski — Chcieymyż wspólnie dla
nauki waszey i moiey, te prawdy po-
rządkiem roztrząsnąć.

Zar

Zawsze w Duszy oziębley znajduje się niesmak w pobożności, opieczętowanie, owszem, iak zowią Oycow e SS. obumierzałość i nieczułość w rzeczach duchownych. A przyczyna tego jest ta, że oziębłość wpróż sprzeciwia się nabożeństwu, którego natura iak mówi Tomasz S. jest, czynić pilnie i z wefelem to, co się ściaga do czci Boskiej i pełnienia swych obowiązkw. Stawcie mi tu Chrześciane Duszę prawdziwie nabożną, ta niezaniedba nic co ją może poświęcać, ta pełnić będzie wszystkie obowiązki swego stanu, a pełnić je z ochotą i weselością; albo jeśli Bog zesła na nią jaką oschłość i niesmak, ona te doświadczenia Boskie zamieni sobie w materję swey ofiary, uważając i kosztując iak słodki jest Pan w takich nawet przykrych doświadczeniach. A przeciwnie stawcie tu inną Duszę ozięblą, ta wydać się bydz podobną nieszczęśliwym owym Izraelitom, którym manna aczkolwiek przyjemna i rokoszna była, nie-
przyr

przypała do śniaku, jest to ta Półka
ktorej uod twa się przykrzy, która ci y
tanie znuża, której umartwienie a le nie-
znośne, którą w czenia własney Pr. Jes-
sy prawie zabiera. Jeżeli ona Bucha
Miży, szuka takiej, która by była nay-
łotła jeżeli o prawis pot od Kości. Ta
Bożego ustanowiony? chciał by zaraz na
początku, widzieć jego koniec; jeśli mo-
wi o Bogu? czyni to chyba tam i wtedy
gdzie i kiedy nikt się zniey naśmiewać,
albo gardzić nią niebozie. Cwiczysz się
ona w takich cnótach wrych chyba tylko,
do których ją własny temperament pro-
wodzi, albo od których żadney nie czuje
odrazy. Dajesz ona takie dowody swej
pobożności? chyba przez dziwactwo, od-
mienając ustawicznie mefca, Bractwa,
spowiednikow i rządow sumienia, jak
owi żydzi co się błakali po puszczy,
jak oni chorzy, którzy co moment od-
mienią swe położenie na łożku prze-
ciż im się przykrzy na nim leżąc, albo
jak owe niewiaſty pieśczenie chowane,
które

które we wszystkim wydziwiają, już
biorą już odrzucają przez zepsowanie
smaku naleyfze nawet potrawy (c)
*Dusza nie je ani podępcę plastr miodu a duża
głodna i gorzkie przy me za słodk* mowi
Duch S. w przypowieściach. Ocoż ta
jest rozność którą ja upatruję między
duszą oziębłą i prawdziwie nabożną.
Juzenie! wiem bowiem, co powiada S.
Bonaventura, (d) że Dusza oziębła jest
(chociaż się w tym niepostrzega) za-
przątana tyłkami wyobrażeniami
cielesnemi, które różne przedmioty wy-
szedły w iey umyśle; pełna humorow
śakodliwych, które iey odeymują appe-
tyt do rzeczy niebieskich i mieszają cały
i ey temperament wydana na przyjaźni
które ma za niewinne, aktore iednak o-
panowują całe iey serca. Zatem nie-
maż podobieństwa żeby zatapiała się w
Bogu i rzeczach niebieskich. Niemaż
podobieństwa żeby sobie smakowała w
tych ćwiczeniach pobożności, które du-
szom

zatem tym co małą pragnienia i łaknie-
nia, i niedliwosci stałą się miłe nader
i przyjemne. Jest to słabość i niesmak
serca, który pochodzi z pełności i poka-
zuje złe upodobienie w takim się Dufza
znayduje. Gdyby nie to, nie by tey nie-
czyniło przykrości, albo przynajmniej
ona by sobie miała za powinność same
przykrości; ale że żołądek iusta tey peł-
ne są żołąci, przetoż ona wpada w nie-
moc i niesmak, niemoże prawie sama lie-
bie znosić, a zamiast tego że Dufza wol-
ła od tych affekcyi nieporządných za-
miłe ma ćwiczenia nayprzykrzeysze i
naygorzcieysze; dusza napelniona niemi
pogardza słodżemi nad miod pociecha-
mi Boskiemi i wylamuje się z swoich po-
winności.

Y to to jest co pokazuje powtore smu-
tny stan tey oziębłości, to jest że nie-
może stać oraz z miłością Boską, która
jest naypierwszą ze wszystkich powin-
ności Chrześcianina. Właściwa jest mi-

łości zapalać serce i czynić go pałacem ku najwyższemu dobru mówi S. Augustyn, bo czyliż miłość, ościglejsza będzie, i nie dzielniejsza, niż porządliwość? O moy Boże! który chcesz żebyśmy się kochali z całego serca z całej Duszy, że wszystkich sił, możeż że ty kontentować się miłością podzieloną i oziębłą? kiedy kochamy stworzenie zostaniemyż my w bezczynności i sama ościgłość niestaiesz się trucizną przyjaźni? Ah jakie usiłowania w nas dla niey, jakie pragnienia, żeby się podobać, jakie troskliwości i starania o czynienie iey za dosyć we wszystkim? sama wola przyjaciela stoi nam za prawo; uprzedzamy nie tylko iego potrzeby, ale prawie zamyśliły i im dłużey z nim jesteśmy, tym dłużey ieszcze bydy pragniemy, a Bog że mniey niż stworzenie wart naszego upodobania, naszych usilności i innych poruszenia naszego serca? żeby miał cierpieć Duszę oziębłą i kontentować się iey ościgłością? Ni Chrześcianie i owszem

iak

jak uważa S. Tomasz (e) same prawo miłości potępia tę niešťczęśną niegorącość duszy, i tak nas obowiązue do pragnienia i łaknienia sprawiedliwości, iż ieżeli nie usiłuiemy uwolnić się od Oziębłości i zaciągamy iej nałog, niekochamy Boga, jak pragnie i wart być kochany. Właściwa miłości ieť rozprzeźtrzeniać ku Bogu serce, a oziębłości własna scieśniać ie dla Boga i łaski ieego. Właściwa miłości podnosić Duszę ku Bogu, a Oziębłości własna zniżać ią do stworzenia znikomego, jak gdyby mogła Dusza utrzymać sprawiedliwą wagę między Bogiem i stworzeniem, żeby się albo bardziej nieśklaniała ku stworzeniu, albo dośyc wyniesiona była ku Bogu. Miłość zaiste żywa i gorąca niemoże zcierpieć tego ważenia się serca. Naywiększa tedy bacność nasza być powinna, mowi S. Bernard, (f) na to, chronić się we wszystk. m oziębłości i usiłować zawsze wyższymi być nad

nad mierność która bardzo zbliża się do
rozwozi ści i upadkow: *ad cautelam ne
cōsumum est proximum defectui mediocritatem
transcendere & declinare tepore.*

Zł. żyłem. potrzebie i to, że ozie
bl śc ielt gorzą od bezwerności i ze
zallugu e na wzgardę opuszczenie i odr
rzut Błki. Ktoż to powiedział? Duch
Nayśw. ełszy w obraweniach S. Jana
względem Błkupa ozieltęgo, którego
furny stan chciał nnn. iac poznać. Bł
to Błkup życia dość potwierdza nie
dobrego przynajmniej że mu nie
czytują żadnego grzechu, któryby g
czynił oczywiście wstępnym. Nie
rzuciają mu, ani tego żeby dopuszczał
ginąc ktorey z swoich owieczek, przez
oddalenie się od nich i niestraż nad nie
mi; ani tego, żeby trwonił na pólne mie
szkania, memble i ekipaże, na gry i
bale, na tuczenie psów i koni, d. i. u.
Łogich, które mu są powierzone. Nie
oskarżają go żeby miał chcieć bardzo cy

pano-

panować nad duszami, niż im być
użytecznym, węcyliżarania łożyc o swo-
je interesy naszego Kościoła, bar-
dziej być gorliwym o swoje oświata
krzywdy, niżeli o te które Libertyni
czynią Religii przez swoją bezbożność
i zgorszenie. Nie ma takowego niezada-
nia; mówią tylko że jest oziębły i co
Bóg może powiedzieć temu Biskopowi?
napisz mi, mowi, ode mnie: *wiem ja jakie są*
twoje sprawy: o gdybyś był albo zimny, albo
gorący: ale jesteś oziębły. wyrzuci Cię z
mojej miłości (g) Strażna pogrozka która
że wizerunek miar dale nam poznawac
niezależny stan Duszy oziębły. Po-
dług uwagi bowiem Richards nie ledpo-
zo wychodzi, iak gdybyś Bóg mówił, do
tego Biskupa? o gdybyś miał w sobie
gorącość miłości, iakbyś ty był gor-
liwy, o iakichbyś nazbierał zasług i iak-
kiej godzien był nadgrody. Gdybyś był
nawet został w ziemie niedowiarstwa
niebyłbyś jeszcze tak iak teraz nieszczę-
śliwy:

śliwy; częścią dla tego że grzechy w bez wiernym byłyby moiey ciężkie niżeli w prawowiernym częścią że to które mieć możysz nieprawdziwe Cnoty, nie wzbudziły by cię w pychę i zbytnie w sobie zaufanie, ale gdy przyśzedłszy do prawej wiary; z jednej strony otygłością twoją przeszkodzony, niewydajesz powinnych owoców Cnot, z drugiej strony unosisz się płonnyim mniemaniem iż dość ci na wierze bez miłości, i z tych powodów rozwalniasz się i zostajesz oziębłym, nie nogę ku Tobie nie mieć obrzydzenia, stajesz mi się tak pokarmem niestrawionym przez gorącość miłości, a zatem pocznę cię wyrzucić z ust moich: *inimam Te vomere ex ore meo.* Ah także Czł wiek staję się niešťczęśnym, kiedy Bóg go sobie zmierzi, kiedy zamiast tego aby go miał tak dobrą potrzebę obrócić w swoy pożytek, on go nie może zcierpieć, tak mu jest ciężki i nieznosny. A oto jest Iłan, do którego

ozię-

oziębłość przyprowadza Duszę. Ona ani
 jest zimna ani gorąca i dlatego Bóg u-
 mykając tey łaski swoich, dopuszcza aby
 wpadała w dawne zimno, co jest jednym z
 nayoczywistszych znakow Jey odrzuce-
 nia. Jakże to? Dwa są sposoby czyli
 rodzaje alteracyi i odmiany w Duszy;
 bo iako w naturze już woda z zimney
 staje się gorącą pierwey będąc letnią, już
 z gorącej staje się zimną gdy przestanie
 być letnią, taktez w obyczayności moż-
 na przejść już od zimna grzechu do
 gorącości miłości przez Cnoty choć ie-
 szcze niedoskonałe, już od gorącości
 miłości do tego niefortunego zimna
 przez rozwolnienie i oziębłość ale
 z wielką różnicą, która OO. SS. w tym
 upatrzyli; to jest: kiedy Dusza, która
 była zimną, staje się oziębłą można się
 wielk spodziewać po niej, coraz bar-
 dziey rozgrzewać się będzie, a odmienia-
 jąc pierwszy swój stan z pomocą łaski. Bo
 skrywny cały przeciwny sposób znaj-
 dzie w nim szczęśliwość swoją. Ale kiedy
 ona

ona tam gorącość swoją którą była po-
wziela z przestanie natym czym jest, nie-
można sobie nie dobrego ponieć obie-
cywać, padnie w wielką oziębłość, ata-
będzie przyczyną tej nieszczęśliwej, znu-
dzi ona sobie i obmierzi Boga: i Bóg
wzajemnie znudzi ją sobie i obmierzi;
oziebnłość Jey sprawi to że ona więcej
niebędzie pragnąć Boga, a Bóg też jey
odda wzajemność i niebędzie troskliwy
zatrzymać ją przy sobie, wkrótce wyrzu-
ci ją i odrzuci od siebie. Ah dobrotli-
wy Panie, gdyś ją jeszcze nie wyrzu-
cił, ale, że dopiero o tym zamysłając mo-
wił *możem zatrzymayże ją Panie ie-
f-cze* nie taki czas w sercu Twoim, bydź
może że wyidzie z tej oziębłości, kto-
ra w Tobie sprawuje iey obmierzanie,
bydź może że się zlitujesz iść nad
nią i że ona zechce pożytkować z tych
Lekarstw, któreś z dobroci swej prze-
pisał na uleczenie tak niebezpieczney
choroby!

C Z E Ś C II.

Jakoż obawiamy się, iż Bóg nie
ozieblonych z przyczyn ich wyrażonych
Oycowie jednak SS. uważają, że nigdy nie-
trzeba rozpaczać o ich ułczeniu, o-
wżem że trzeba z nimi postępować z
wielką uprząmością, jako z chłopami,
a nie odrzucać ich i opuszczać jak umar-
łych: (h) *monachus* (może
Grzegorz) *scilicet* *non* *indiget* *et* *mor-*
ari Sposoby zaś i lekarstwa do ratowa-
nia ich są trzy szczególniejšie

Pierwszy sposób jest modlitwa, i ta-
ko Bóg sam przepisał B skupozi ozieble-
no: *Radzet abyś sobie kupil umnie zlota w*
ogni doś miedzionego żebyś się z bogacił, i
szaty białe obłokł, abyś się nie okazywała pro-
mota nagości twoiej; a namaż maścią oczy
Twoie abyś widział. (i) Wszelki targ, kto-
ry zachodzi może między Bogiem i na-

mi

mi dziele się przez modlitwę, my z siebie nic nie możemy Bogu dać, co by war-
te było tego co chcemy otrzymać; i ie-
żeli co kupujemy od niego, bywa to bez
żadney zamiany *abſque omni commutatione*
nic nas to niekoſztuje więcey, tylko u-
ſilność proſzenia go, a i dar nawet modli-
twy on nam ſam daie. Jezeliż kiedy
mamy potrzebę proſzenia Boga, i mo-
dlitwy, tedy naybardziej gdy poſtrze-
zemy w nas oziębłość, aby ią uleczył,
iako to widzieć możemy w wzorze wy-
zey wyrażonym. Bog chciał Biſkupo-
wi oziębłemu dać poznać iego ubóſtwa i
przetoż mu radzi aby ſobie kupił złotą
miłości, ktorymby ſię z bogacił. Chciał
mu dać poznać nagość Jego, i dlatego
mu radzi aby ſobie kupił ſzaty ktoremi
by ſię okrył i przybrał Chciał mu dać po-
znac iego ſłepotę i pychę i dlatego kazał
mu przykładać noſć aby przeyrzał. Duſza
oziębła ieſt Duſza uboga, naga i ſłepa;
uboga, bo niema doskonałej miłości,

ktore

ktora jest skarbem Chrześcianina; naga, bo jest odkryta wżysk m pociskom szatanu i namiętności własnych; ślepa, bo chociaż Bog obmierza ją sobie, przecież częstokroć ona cale otym niewie, i w nędzy i niebepieczństwie swoim ma się za bogatą i bęspieczną. Niemaż tedy sposobu aby wyjść kiedy mogła ztego stanu, ieżeli nie stara się wyiednać sobie, przez swote modlitwy u Boga to, czego nie zdoła znaleźć ani uludzi, ani usiebie, a co iedynie zależy od miłosierdzia Boskiego i co iedynie od tego nabyć może. Coż tedy Dusz a oziębla ma mowić do Boga? To zaiste co mowił Dawid: (k) *Dusz a mo a przed Tobą iako Ziemia bez wody niemaż wilgoci łez, ani pobożności ani pragnienia dążenia do ciebie i pracowania na doskonałość; dla tegoż wyciągnętem ku Tobie ręce moje na Modlitwie, bo od ciebie tylko samego mogę otrzymać łaskę. Przekonany owym ubóstwie i nagości. widzę że w tak wielkim złym*
jak

iak jest moje, potrzebuje tak wielkiego
 miłosierdzia jak jest Panie Twój: *Uj-
 słuchajcie mię prosko Panie, daj mi uł-*
Dotąd cały mój złość był, zasnę i o-
wracał od Ciebie a ty też karząc mię
oddaliłeś się odemnie; ale a odwracaj o-
blicza twego odemnie bo coż by stało ze-
mną jeżeli nie wyrzysła i tościwie na
mnie, i nieporatujesz mię by dę podobny
z ślepującym do dotu. Otoż, co macie m-
 wić do Boga Chrześcianie dla wasz a
 z nieszczęsney oziębłości, nieczucie
 podobno więcej nabożeństwa w waszych
 ćwiczeniach duchownych? utraciliście
 smak w rzeczach Niebieskich i poślęku
 duchownym? nieczucie teraz teyże go-
 rącości do służby Boskiej, którąście da-
 wnoy mieli? przykre i upokarzające
 dzieła pokuty, zdają się wam nieznosne?
 czucie w duszy waszey nieraką o-
 schłość dla niedostatku owey rosy nie-
 biejskiej, która ją skrapiając i odwilża-
 jąc czyniła przedtym żyzną w dobre u-
 czynki? upokorzyć się przed Bogiem,
 padnie-

Wierzyć e na ziemię przed nim, dla prze-
 lęzania sprawiedliwości Jego; wzdry-
 czać się wewnętrznie patrząc na waszą
 tchórzę, a zazywając tegoż sposobu kto-
 rego zażywał Eliafz w połufze trzech-
 letniej, to jest modlitwy, proście od
 niego deszczu łaski Jego. Bydź może,
 że równie iak on, nie zaraz otrzymacie,
 czekaycie jednak z pokorną cierpliwo-
 ścią i spodziewaycie się że. Bog który
 nie wam niewinien, na wasze nalegania,
 użyczy wam tego.

Mało iednak na tym Duszy ozię-
 dley, uciekać się do Boga w tym stanie,
 trzeba nad to aby z strony swo ey bra-
 ła się do pracy i umartwienia iesli chce
 wyjść z oziębłości a to nayprzod dla po-
 wetowania przez tę ufilność i prace, cza-
 stu, który straciła, i dla nadgrodzienia,
 rozwolnienia swego nabożeństwa, przez
 terazniayszą gorącość. To to Paweł S.
 nazywa słuzeniem Bogu, iak się przed-
 tym użyło swym namiętnościami, o-

świad-

świadczeniem mu tej gorącości, iako się przedtym miało dla świata, i ożywieniem przez czuyność i pragnienia tego nabożeństwa, które prawie całe było wygasło. To to jest co po Pawle Bernard S. nazywa, poświęceniem ciała i Duszy sprawiedliwości, ku światłości; z taką gorliwością, z taką się ie przedtym poświęcało niesprawiedliwości ku własnej zgubie. Od tak dawnego czasu nieście nieczynili ani dla Boga ani dla Duszy waszey zbawienia; od tak dawnego czasu wasza oziębłość czyniła was próżniacami i niepożytecznemi, wynidziecież co prędzey z tego waszego ospalstwa weźcie się do czynienia, dobrze, i nie nieopuszczajcie czymbyście się mogli wyratować z tego niebezpiecznego paraliżu. Powtore dla nieodkiesdania na nnyczas, tego co się powinno teraz czynić. Jest bowiem pospolita Duszom nieprawdziwie pobożnym unosić się świętymi pragnieniami, i czynić piękne projekta, ale ich nieuskuteczniać

czują

szują one swoje zło, ale go tak prętko leczyć niechęć, poznała że została w oziębłości, ale niechęć sobie uczynić tego gwałtu, któryby należał. Coż za lekarstwo nato? oto wbić sobie to w głowę że podobno tego niemożna już będzie uczynić iutro, co można dzisiaj; azatym że nie trzeba utracić żadney okazji pracowania i czynienia sobie gwałtu dla uchronienia się od złego które im bardziey będzie zastarzałe, tym bardziey stanie się nieuleczone. Trzeba umartwić swoje skłonności i namiętności pokonywać oziębłość, uymować sobie snu, roskoszy, i wyrzec się stworzenia, i niektórych przyjaźni; wypowiedzieć sobie długą i zwawą wojnę; ale nie należy nigdy poczytać ani pracy za trudną, ani czasu za długi, kiedy przez to można pozyskać wieczną szczęśliwość: (1)

Nullus labor durus, nullum tempus longum videri debet, quo gloria aternitatis acquiritur

(1) Bern: l. de docum. Vitæ Religiosæ.

Tomu III. C. I.

Hb

mowi S. Bernard. Potrzebie dla skutecznego uleczenia, gdyż praca i umartwienie są wprost przeciwne oziębłości, a tu przeciwne rzeczy naybardziej się przeciwnemi leczą. Od tego bowiem czasu iak natura ludzka została przez grzech zepsuta toż samo się dzieie z Duszą dążącą do doskonałości, co z statkiem na wodzie, który płynie za pomocą wiośel, a skoro temi robić przestaną, zaraz się statek udaie za nurtem wody ktora go porywa. Podobnież i my iedynie za popychaniem łaski Ducha Nayśw: i spolnym z nią działaniem zachowujemy naszą gorącość, a ponieważ oziębłość jest nam iak gdyby wrodzona, skoro się spuścimy na nas samych, natychmiast dążemy do rozwiązania. Oiakeyże więc pilności i usiłowania nam potrzeba, iakiego gwałtu zepsutey naturze naszej zadawania, żeby uleczyć naszą oziębłość! A co naywiększa, wiedzieć potrzeba że ta oziębłość pochodzi pospolicie wnas, z tajemnego przy-

przywiązania do świata i z tych namiętności które w nas panują; a zatem najpewniejszy jest sposób uleczenia tej: oddalić te przywiązanie i umartwiać namiętności nasze. Wiednymże zgromadzeniu Zakonnym (: tak uważa S. Bernard :) znaleźć można osoby które całe różne skłonności i upodobienia mają. Bywają, które opływają radością, w świątyniach nawet przykrościach i przeciwnościach, nie ich niezasmuca, ani do upadania naumysle nie przywodzi, ani ostryść reguły, ani długość postów i umartwienia, ani odludność osobność ani niewczasy, które ustawiczność ich powinności sprawuje; owszem przeciwnie wszystko to im się zdaje miłe dla Boga i przyjemne. Ale są inne geniuszu i humoru całę przeciwnego, a że tak rzekę duchy rozwiozłe i zleniwiałe, które się uskarżają na ciężar swoich powinności, upadają w nich na umysle i ślabilają. Ich weselość jest zbytma a smutek niepomarkowany, ich myśli o rzeczach cie-

lesnych i znikomych, a pragnienia i postanowienia polepszenia się słabe i rzadkie. Jeżeli są pokuszeni, to bez nabożeństwa, jeżeli mówią, to bez ostrożności, jeżeli czytają, to bez pożytku, jeżeli się modlą to bez zebrania i uwagi; słabość powszechna wylewa się na wszystkie ich sprawy. Aco ten S. Doktor, mówi o zgromadzeniach Zakonnych, toż mówi się może o familiach i domach Chrześcijańskich żyjących na świecie, z których jedne są gorące i o Chwałę Boską gorliwe; drugie oziębłe i niebałe, jedne pełne pociechy i weselości w nabywaniu cnot; drugie nieukontentowane i znuczone najpospolitszymi i najcięższymi ćwiczeniami pobożności. Zkądże ta pochodzi rozność? zapewne nie z strony Boga, iakoby on miał być hojny dla jednych a skąpy dla drugich; ale z różnych ukształtowania ludzkich. Bo gdy oni są niewolnikami świata i swych namiętności, gdy oni mają przywiązanie do rozkoszy, do próżności i honorów świata, niemogą mieć namaszczenia łaski;
a bez

a bez tego nie doznają tylko niesmakow i oziębłości. Nabożeństwo i gorącość są iak ow olej Proroka, który się niewlewa tylko w naczynia wyproznione z miłości świata. Daremnie pragniemy smakować sobie wrzeczach niebieskich, kiedy Duch nasz i serce są napełnione pragnieniami i skłonnościami do świata. Co gdy tak jest, słusznie iawnoszę że nayłkutecznieysze lekarstwo na oziębłość jest. pozbyć się pomału tego przywiązania do świata, wyprożnić serce z tych skłonności znikomych, umartwiać i brać w niewolą swoje namiętności zawżdy, gdy się okażą. Te namiętności są iak ciernia ktore kaleczą serce, iak chwaśły, ktore zagłuszają dobre nasienie iak gąbki ktore wysysają całą rosę i namaszczenie łaski, trzeba tedy te ciernia powycinać, te chwaśły powyrwać, tę gąbkę odrzucać próżności, a tak ulecemy naszą oziębłość.

Jest ieszcze trzeci i ostatni sposob wydobycia się z oziębłości słuchacze ten: oryzwiać naszą słabość przez mocne przed-

przedwzięcia powroćenia do pobo-
 żny Bolekley. Dotego zaś niepomalu
 ponow, odnawiać szlaby uczynione Bo-
 gu na Chrzcie, i inne postanowien, lub
 pobożne obowiązki swoje; stawiać sobie
 w pamięci żywey, owe szczęśliwe mo-
 menta, w których się z wielką gorącością
 służyło Bogu, a z temi równając teraz-
 nieyszą oziębłość: powzięte mocną re-
 zolucyą bieżenia odtąd niespracowanie
 w drodze przykazań Bożych. Przyzwoi-
 ta i to dla zawstydzenia siebie samego i
 wzbudzeniu oraz do gorącości ducha,
 spytać się każdemu siebie; iakież byłem
 przedtym? a iaki jestem teraz? z iaką
 płcią Panu Bogu służyłem przedtym
 a iak ostrygłem teraz? co za obietnice
 poczyniłem Bogu, a coż ja czynię dla
 niego? iakichże cnot nabyłem? którą
 namietność w sobie zupełnie zwańczy-
 łem? W coż się obróciło pragnienie kto-
 re czuam w sobie doskonałości naby-
 cia? i iakich zażywałem dotąd sposobow
 w wykonaniu tego? To to jest nad czym
 byśmy

byśmy się zastanawiać powinni niekiedy
 na przykład Po Komunii Świętej, albo
 przynajmniej raz co Miesiąc; i gdyby-
 śmy to czynili, pewniebyśmy pozbywali
 oziębłości, a do gorącości w służbie Ro-
 skiej powinney przychodzili.

Łaski nam dotego Twoiej, o Boże,
 a wielkiej łaski potrzeba; znamy abo-
 wiem w tym niedołężność naszą, że gdy
 naco się dla Ciebie rezolwujemy i co sta-
 nowimy, nie nas to niekosztuje, ale gdy
 przyjdzie do wykonania rezolucyi i po-
 stanowień uczynionych, w tym doznaiemy
 słabości i oziębłości naszej, ustaiemy,
 i wszystkiego zaniechujemy. Wesprzyjże
 nas potężną łaską Twoją, abyśmy się szcze-
 rze sposobów wykorzenienia z nas ozię-
 błości chwyтали, a tu Ci w gorącości Du-
 cha służąc, z wiernemi sługami wnieść do
 wesela twego zasłużyli! Amen.



KAZA.

KAZANIE TRZECIE

*Na Niedzielę 6tą po Trzech Królach.
O umknęciu i przeniesieniu Łaski.*

*Hæc omnia locutus est Iesus in parabolis ad turbas, & sine parabolis non loquebatur eis.
Matt: 13.*

To wszystko mówił Jezus w przypowieściach do rzeszy, a krom podobieństwa niemowił im. u Mat: S. w R. 13.

ZE Zbawiciel nasz w podobieństwach tylko mówił do zgromadzonego nad Morzem ludu, a otwarcie bez podobieństwa nic niemowił do nich, na zapytanie Apostołów sam dał przyczynę tego: abotnem zatęło serce ludu tego, a uszyna ciężko slyszeli i oczy sice zamrużyli, żeby kiedy oczyma nieoglądali i uszyna nieślyszeli, a sercem

ce nie rozumieli i nienawrucili się, a uzdrowi-
 by na ię. Przez co dał im i nam do zro-
 zu mienia, iż gdy ludzie nieprzyimujący
 łask Jego i znich nieużytkują, on im tych
 umyka, a nawet i przenosi od nich do
 innych, iak i tu się stało, kiedy po u-
 czynionej do nich tej przypowie-
 ściach mowie, porzucił ię, do innego
 się udając miejsca, iak w tymże Rodziele
 Ewangelii czytamy: Y stało się gdy Je-
 zus dokończył tych przypowieści, od-
 szedł z tamtąd. *Et factum est cum consum-
 masset Jesus parabolis istas, transiit inde.* A
 to to jest, czegośmy się wszyscy wzglę-
 dem łaski Boskiej obawiać powinni
 czyli umknięcia łaski Boskiej iey in-
 dzej przeniesienia. Upatrować to oczy-
 wiście możemy wdzisieyszej Ewangelii.
 Nauki Chrystusowe, Kazania Jego gor-
 liwe, wręcz wyrzucania na oczy ludo-
 wi występków Jego, były to łaski Bo-
 skie, iuz oświecające rozum, iuz nakła-
 niające woła do dobrego, do nawroce-
 nia się i pokuty; a oto względem ludu
 tego

tęgo, który oczy, uszy i serce swoje zamykał na słowa Jego, Chrystus przypowieści tylko i podobieństw niejakich żyżywa. Otoż umkniecie sprawiedliwe łaski. Po przełożeniu zaś im tych samych przypowieści i podobieństwa, Chrystus Jezus przestał całę mówić do ludu tego, a przenosi się z niebieską nauką swoją indziej. Otoż przeniesienie łaski. Nieszukajmyż Chrześciane innego podziału dzisiejszey nauki ten sam prosty, ale wielce ważny, może nam być arcy pożyteczny, tylko przyłożmy pełney uwagi, do tego co mam mówić. Bog umyka łaski swojej grzesznikom, gdy ci znią współrobić niechęcą *to będzie Punkt Pierwszy* Bog tak umknąwszy łaski swojej grzeszarkom zniey niepożytkującym, przenosi ją do innych, którzy by znią wspólnie robili. *To będzie punkt Drugi Kazania.*

Boże łaski i dobroci niezmierney, mówże do mnie i dosłuchacza moiego wręcz ku poprawie i Zbawieniu naszemu,

mu, a to na większą chwałę Twoją Niech
to otrzymam za przyczyną Twoją Naj-
świętszą i Niepokalaną poczęcia Marya-
Panno.

C Z E S C I.

Umknienie łaski, jest że wszystkich
kar, które i Bog grzesznika w tym ży-
ciu chłostuje, jedna, najpierw naj-
straszliwsza, powtórę najsprawiedliwsza;
potrzebie najpospolitsza. Jest to kara
najstraszliwsza, co się nam da widzieć dać
z okropnych tej skutków; jest kara naj-
sprawiedliwsza, co użasamy, zając się
uwagą do tej przyczyn, jest nakoniec
kara najpospolitsza, co wniesiemy so-
bie, już z częstych pogrozek, jakie Bog
czyni w Piśmie S. już z stanu terażniey-
szego wieku z Chrześcijaństwa. Roz-
bierzmyż te artykuły gruntowniej.

Coby nam najstraszliwsze z pamię-
dzy kar Boskich w tym życiu bydź po-
winno, jest umknienie łaski; bo nie nad

to człowieka nieoddala bardziey od ostatniego końca iego i Zbawienia, nie go tez zatym nie zbliża bardziey do naywyższego nieszczęścia i potępienia. Ani bowiem zbawienia dostąpić bez łaski Boskiej a Łaski nie tylko pospolitey, na iakiey nikomu niezbywa, ale bez łaski szczegulney i potężney, bez łaski skuteczney. Jeśli więc Bog mi tę umknie, nie ma sz iusz nadziei dla mnie, i zguba moja jest nieomylna. A to tym bardziey, że umknięcie łaski zatwardza grzesznika, i utwierdza go w stanie grzechu iego. Jakże to powiecie? Oto tak. Grzesznik nieudaje się do wyjścia z stanu grzechu, tylko wtedy, kiedy pozna-je złe, iakie grzech zawiera i kiedy go sobie zbrzydzi. Umknięcie zaś łaski to ma właściwego że z iedney strony ogła-łaca nas światła wewnętrznych, które by nam mogły dać widzieć złość grzechu i brzydkość iego; a z drugiej strony że zostawia, grzechowi zmysłne i czułe powaby, które nam dają w nich
znay-

znajdować zmyślane dobra i do niego nas skłaniając i przywiązując. Nie widzieć wtedy owych światel wewnętrznych, bo łaska więcey już nieświeci oczom duszy. Ale grzech zachowuje zawsze też same powaby zmyślne i zewnętrzne chociaż bowiem Bóg umknie łaski swej łakomcy; jednak kułry jego nie-mniey zostaną napelnione, i dochody nie-zmniejszone; chociaż Bóg umknie łaski owej młodey, światu tylko i zmyślności Rużącey, osobie; jednak ona nie-mniey ma okraśy i ozdoby, nie traci by-naymniey wdziękow i wziętości w kompaniach; ani mniey iak przedtym znajdować bałwochwalców, którzy iey palą kadzidła, i cześć oddają. Grzech tedy zawsze, ma też same powaby. Niemalż nic tylko łaska, któraby mogła znieść te omamienia. Gdy by ona wyrysowała głęboko w umyśle, owe wyobrażenia wspaniałe Boga sprawiedliwego, Boga o krzywdy swe mściwego; śmierci bez-bozbożnych; sądu bez miłosierdzia; nie-
szczę-

szczęśliwej wieczności wnetby grzech
frat i fae powany, pikazilby się oczy-
wiście iad tego i nieszczęsne (ku ki,
zniepawidzilby go sobie grzesznik i
przelikł by się go; a z tego przel. acia
Świętego, ufałby się do szukania iz-
karkiw, itarł by się wyn. sc z tego itana,
ktoregoby poznawał okropność. Lecz
gdy łaska już więcej nie mówi i nie-
czyni w Człowieku; nie pozna e on grze-
chu tylko w powabach i fałszywey flo-
dyczy tego, posług tych tylko pozoro-
row patrzy on, zatym naturalnie przy-
wiązuje się do tego, kocha go a tak się
przywiązując do grzechu i kochając go,
czyliż nie oczywiście na potępienie
dąży?

Dlatego to powiedziałem ze od-
jęcie łaski, uważone ledynie względem
Człowieka i jego interesow. jest wię-
kszym złym dla niego, niżeli grzech
sam; bo lubo biorąc rzeczy bez wzglę-
dow i iak są w sobie samych, niemasz
większego złego iak grzech z tym wżyt
kim

kim gdyby Bog pojmował mego grzechu,
nieprzeżwał ziewać na mnie łask tychże
co i pierwej, łask rozeznawnia, iak mo-
wi S. Augustyn, łask nawrocenia, znay-
dowałbym w łasce pomoim upadku, pod-
porę mocną do powstania i lekarstwo
perne do mego uzdrowienia; grzech
moy, według wyrazu S. Jana, nie byłby
grzechem aż do śmierci: (a) *peccatum non
ad mortem*. Łaska byłaby dla mnie tym
czym była dla Dawida kiedy tknięty
strofowaniem Proroka, powziął żal ży-
wy za grzechy swoje; byłaby dla mnie
tym, czym, była dla Magdaleny kiedy
ta Święta Pokutnica, szła upaść do nog
Zbawiciela, i łzami ie zmywała. Byłaby
dla mnie tym, czym była dla Pawła S.
kiedy Bog w pośród grzmotów i pio-
ronów o Ziemię nim uderzył; a on po-
wstał i nawrocił się do niego ale ieśli Bog
umknie mi łaski swojej, niemasz iuż po-
wstania dla mnie, bo niemasz iuż po-
początku

czątku życia, któryby mię mógł oży-
wić; zostanę zawsze grzesznikiem, żyć
będę w niepokucie, i w niey umrę.

Mówmy lepiej Chrześcianie, i nie-
oddzielamy grzechu od uniknięcia śa-
ski, jedno z tych zawiera się w drugim
jak skutek w swej przyczynie. Kiedy się
Człowiek oddala od Boga, naturalnie
zatem idzie, żeby też i Bóg oddalił się
od Człowieka; tako więc odcięcie łaski jest
karą Boską naystraszniejszą, tak też mo-
wią daley, że jest karą nayprawiedli-
wszą. Ato z tej przyczyny. Co nas
czyni niegodnemi końca, czyni nas o-
raz niegodnemi środkow do tegoż końca
grzech także czyni nas niegodnemi Nie-
ba; a zatem czyni nas niegodnemi tych
środków, które nas tam prowadzą. Już
środkie te, są to łaski Boskie, grzesznik
tedy czyni się niegodnym tych łask; a
jeśli jest ich niegodzien; czyż Bóg
niema prawa odiać ich mu. i bieg ich
wstrzymać? Otoż cała przyczyna krótko,
lecz grontownie wyłożona. Ah!

Chrze-

Curześcianie gdybyście wy byli działkami powołnemi i posłusznemi woli waszego Niebieskiego Ojca; gdybyście byli wiernemi Jego prawa wykonywaczami, a nie przestępcami, nigdy by on was nie opuścił, zawżę by on miał baczenie na Was i czuwał na waszą obronę. Wszystkie Jego skarby byłyby dla Was otwarte, dobroć Jego która pragnie cała wylewać się dla was, do tego by go wiodła. Opatrzność Jego do tego by go obowiązala. Ale kiedy buntując się przeciw Jego przykazaniom, wy podle stworzenia, przeciw niemu powstać e; kiedy rokosz podnieście przeciw Naywyzszemu sprawcy waszego kłesstwa; z Niego się nagrażacie, i Jego obrażacie; kiedy pomimo wszelkie usiłowania, iakie on czyni o utrzymanie Was przy sobie, wy się od niego oddalacie dobrowolnie i rozmyślnie, kiedy przeciw wszelkim Jego usiłowaniom aby was uprzedził, uiał sobie, i w wiodł z waszych obląkania, wy w nich trwacie z

zacie-

zaciętością nieprzekonaną, zamykając
uſzy na wszystkie przeſtrogi, takie Wam
dale, dopuſzczając mu czynić i mo-
wić przez wiele lat, bez żadney
z ſtrony waszey odpowiedzi; tak e wy
ſię możecie wtedy ulkarzać, ieſli on ka-
że zamiknąć ſwoiey łasce, ieſli, on wa-
mi wzgardzi, będąc pierwey od was
wzgardzony, ieſli on ſię przeciwko wam
zatwardzi, gdyſcie wy ſię tak zatwar-
dzili przeciw niemu? Czyż niepodo-
bnie ſobie poſtępujecie ſami między ſo-
bą na wzajem? niech tylko który wasz
przyjaciel odwroci ſię od was, i zdradzi
wasze intereſa, zaraz zrywacie z nim
przyjaźń, i odniego ſię oddalacie. Niech
tylko ſyn podnieſie rokofz przeciwko
Oycu ſwemu, zaraz go Oyciec odrzuca
od ſiebie i wydziedzicza niech tylko
poddany zbuntuje ſię przeciw ſwemu
Monarſze, zaraz Monarcha nietylko mu
przeſtaie udzielać ſwych darow, ale go
z tych nawet ogałaca. To my wi-
dziemy częſtokroć między nami,
zaſpra-

zaspawedliwe uznaliśmy i bynajmniey
 się nie dziwuemy temu. A iakże nie-
 mamy uznać za sprawiedliwe i dziwić
 się temu co się dzieie między Bogiem i
 grzesznikiem? Y gdy ja tu wspominam
 grzesznika, nierozumiecie że tylko mo-
 wię o owych Libertynach oczewistych,
 ktorzy iawnie gwałcą prawa Boskie, i
 wydaia się na wszelkie zbrodnie. Nie
 same tylko ciężkie zbrodnie i nieprawo-
 ści obowiązują Boga do odjęcia nam
 łaski; ale i niepożyteczność naszego ży-
 cia, to jest życie próżniackie, niedbałe,
 gnuśne, bez dobrych uczynków, bez za-
 sług. Bo na coż by wam Bóg miał dawać
 łaski do czynienia, kiedy wy chcecie zo-
 stawiać w ustawieczney bezczynności? Nie
 jest że to odrzucać łaski i o nie gardzić,
 co nie używać ich do tego, do czego są
 dane? Drzewo figowe nie płodne skazane
 było na wycięcie, bo nie przynosiło o-
 wocow. Owszem co mówię? przyno-
 siło owoce, ale nie obfite i niedożyłła.
 Ziemia niepożyteczna została przeklęta,

bo nierodziła zboża, albo nierodziła dobrego. Sługa zakopujący talent odrzucony jest, i odebrano mu talent który miał dany, bo nim niezarobził, na koniec, mówi Zbawiciel, jeśli wy nie bierzecie się bardziej do pracy, nieprzykładacie się mocniej do dobrego, nieczuwacie pilniey, Królestwo Bożkie będzie wam odjęte: (b) *Auferetur a vobis Regnum Dei* Kara Bożka najstraszniejszy, kara najsprawiedliwszy, a naostatek kara naysposobliwszy.

Do miarkowania tej prawdy dwa mamy prawidła: Pismo S. i doświadczenie. Jeśli się zaradzimy Pisma S. tyłaczne tego podają się nam miejsca w których Bóg grozi ludowi swemu tym umknieniem łaski; z kąd wność nam należy że to jest kara bardzo pospolita. Coż mówi Mojżesz nauczając lud Izraelski, którego on był głową i wodzem? oto zapowiada im od Boga; skryję oblicze moje od nich, a będę się przypatrywał koncowi ich: (c) *abscondam faciem meam ab*

ab eis & considerabo novissima eorum O iakiż tu ukryciu Twarży Boskiej mowi S. prawodawca? o tym zaiste duchowaym, ktore zależy na umknieniu łaski. Coż mówią Prorocy, a między innemi Jzaiasz, albo raczey Bog sam przez usta tego Proroka? słuchaymy słow Jego: (d) Cożem miał więcej uczynić winnicy moiej, a nie uczyniłem iej? . . . ogroziłem ją i wybrałem z niej kamienie, i nasadziłem w niej winogrona i zbudowałem wieżę, w pośrodku iej, i sprawiłem pręgę w niej i czekałem aby zrodziła, jagody winne, ale zrodziła agrest. . . A teraz ukazać wam co ja uczynię winnicy moiej: rozłożę płot iej i będzie na rozchwycenie i zostawię ją pustą, niebędę iej obrzeżywać ani kopać i poroście tarnem i cierniem a obłokom przykażę aby na nią dżdżu niepuszczali . . . rozewię parkan iej i będzie na podeptanie. Wyrazy to są podługurą winnicy okazujące zupełne od Boga opuszczenie grzesznika niepożytkującego z łask Jego. Toż samo Bog ieszcze bardziey daie nam do zrozumienia przez Króla i Proroka: (e)

Slu-

(d) Isai 5. (e) Psal: 80,

*Stechy ludu moy a oświadcze się na cę . .
 iest: mę ułuchasz . a niepluchał lud moy głosa
 mego. a Izrael nieobal na mnie; i pociem
 ie za zgadzani serc ich. Niechże czynią
 jak chęą niebę tę iuz wiecey wodzem ich;
 ani ich bę tę obiaśn al łaską moją: ibunt
 in adinventionibus suis poydą w wynalaz
 kach swoich. Nie iest że to, to zatwara
 dzenie. o którym Jan S. powiadł, że
 nim Bog ukarał Zydow: (f) *induravit
 cor eorum* zatwardził serce ich. A takżę
 to zatwardził? nieinaczey tylko zostaw
 iąc ich w niedowiarstwie, przestając
 ich szukać, i nagiąć na nich tak mocnie
 iak czynił przedtym, aby ich pociągnać
 do siebie i nawrócić. *induravit cor eorum ut
 non convertantur.* Zatwardził serce ich że
 by się nie nawrocili. Niekonczył hym
 Chrzęścianie dzisiaj, gdybym chciał
 przywodzić to wżywko co utym poda
 ne mamy bądź w Ewangelii, bądź w Li
 stach S. Pawła i innych Apostołów. Po
 mniam te i mówię: Gdyby odcięcie łas
 ki*

Iki niebyło karą Boską naypospolitizą,
za cożby nam tak często o niey mowić?
za cożby n s tak przestrzegał, abysmy
postrzegli? na cożby tak częstego n na
powtarzania i w briania t go w pamięć?
Czyn ł to Bóg bezwątpienia przeto, aby
nas uw adomił, iak się tego złego obawić
mamy; i że to jest stan, w który ludzie
często wpadają.

Doświadczenie nas samo otym prze-
konać powinno, bo iakieyże prozę przy-
czynie przeczytać n an y ustawiczne u-
padki grzeszn kow? Widziemy, iak z ie-
dnego grzechu, ktorego się dopuścił, idą
szybko do drugiego, od tego ieszcze ży-
wszym krokiem do trzeciego; a tak z ie-
dne y przepaści lecą w drugą ato prawie
bez przerwania, Pochodzi to z tąd że
pożądliwość wtedy panuje nadniemi ale
ta namiętność, iakożkolwiek mocna jest,
czyliżby miała tak tyrańską moc nad
nie ni, gdyby łaska nieprzygała i nieosła-
biała w ich sercu, tyle, ile się grzech w n m

w korze-

w korzeń i i wzmocnić? Jak wielu żyje w zupełnym zapomnieniu zbawienia, są nieczuli na wszelkie zbawienne refleksie, mają przed oczyma najwyższy prze-
 razający przykład, a z nich niepożytku-
 ku a, zachowując w dalszych latach i w
 późnej starości, też same co w młodości
 przewiązania i nałogi? Jak wielu widzą
 się być już prawie w bramie śmierci, a
 nie wchodzą w siebie samych, nieurzą-
 dzają sprawy swego sumienia, zawsze
 jednakowoż zatopieni w świecie, zanur-
 żeni z nikomościami, skępować wię-
 zami swych namiętności, i wysłani na
 rokoszy? Zkąd że to pochodzi? Zkąd
 że słowa Ducha Najświętszego spełnia-
 ją się na nich: (g) *Erat via illorum tene-*
bre, & lubricum. & angelus Domini perse-
quens eos. niech będzie droga ich ciem-
 nością i ślizgawką, a Anioł Pański nie-
 chaj ich goni. Pochodnia łaski już im
 więcej nieświci, są tak w ciemney po-
 stawieni nocy która im odeymie re-
 przed-

przedmioty które by mogły w oczy uderzyć. Wszędzie, gdzie się tylko obojętną znajdował drogi śliskie aż takim ile kroków. tyle prawie liczą upadków. Namietności mocniejszy niż kiedy indziej. gdyż ich niepokonywała łaska, iak chcą niemi kierują. Skłonności, nieznaledując odporu ciągną ich za sobą. Pokusy od razu ich pokonywają; a piekło tak ie w niewoli trzyma ze się niemogą prawie wydobyć z iego kaydan i powrócić na wolność. *fiat via illorum tenebrae & lubricum. & Angelus Domini persequens eos.* W pierwszych zaraz wiekach świata Duch Boży oddala się od ludzi, przeto że wszystkie ciało zepsowało było drogi swoje; i im daley ten duch łaski oddalał się od nich, tym zepsucie stało się powszechniejsze. Nie okazujcie się nam tu obraz rzetelny stanu terazniejszego Chrześcianaństwa? Znaledowałóż się kiedy wiecyw kółu narozi Kościoła to iest pokazywał się kiedy między Chrześcianały większa nierzędność obyczajów?

wię-

więcey fałszywych prawd i błędów;
 więcey zdrad i niewierności, więcey ro-
 zwrotości tajemnych i publicznych, a
 nadewszystko więcey zaciętość w grze-
 chach? W tym ci to o Boże! czynimy że
 tak rzekę, gwałt twemu Miśliedziwu.
 Te chciał by się zupłać na nas wyle-
 wać, ale my go przyniewałamy do zmi-
 knięcia przed nami łona swego. Te
 chciało by otworzyć dla nas hoyną rękę,
 obsypywać nas wszystkiemi bogactwy
 swemi; ale na kogożby to te spadały?
 na dusze wylane na grzechy, opanowa-
 ne od grzechow; ah! nie w takich to
 łaska zakłada swe mieszkanie, do tak
 Świętego naślenia, trzeba Ziemi lepiey
 przygotowaney. Toć jest Panie co Ci
 krępię ręce i przez co łaska co dziś,
 przewoźnicy dla nas jest obfita. Ale
 o nasz Boże! jeżeli jeszcze próżby na-
 sze wazyć co u Ciebie mogą, z
 najgłębszą pokorą padając przed Tobą
 prosimy Cię, powroć nam ten drogila-
 ski Tworcy talent, wszak pokor-
 ną

nią i gorącą modlitwą niegardzisz nigdy,
i widziałś że mamy wolą szczerą robie-
nia talentem tym, a nie zakopywania go,
więcey ani tracenia. Z pomocą tey łas-
ki Twoiey, powrociemy na drogi twoie
i niemi statecznie iść będziemy; ta nas
w dobrym utrzyma, i my się w nim znią
utrzymamy. Inacze, cożby Bog u-
czynił z nami Chrześciane? oto odia-
wszy nam łaskę swoją, przeniośł by ją
indziej; co ma być materią *Drugiey*
Części. Mowiliśmy dotąd o umknięciu
łaski mowmyż teraz o iey przeniesieniu.

C Z Ę S C II.

W kazdey Familii gdy ieden umie-
ra, fortuna tego spada nadrugiego; w
domu też Oycy Niebieskiego, i w po-
rządku nadprzyrodzonym, odrzucenie
jednych przynosi Zbawienie dla drugich.
A to tak? wicie? przez przeniesienie łas-
ki. Esther była przeniesiona na miejsce
Królowy Wasty: Dawid został przenie-
siony

fiory na Tron Saula; a S. Maciey otrzymał urząd Apostoła, gdy go Judasz stracił. Bog w tym przeniesieniu łaski nie tylko okazuje sprawiedliwość swoją względem tych którym ją odeymie, ale oraz daie wiedzieć i mądrość swoją, i swoje miłosierdzie ku tym, których łaskami temi ubogaca.

Daie navprzod wiedzieć swoją mądrość; abowiem to właściwa jest opatrności niekończenie mądrey, iż umie wyprawdzać dobre, nawet że złego; i że mazawsze w radach swoich niezawodne sposoby, nadgrodenia tego zdrugety stro ny co z iedney ubywa. Toć to nam Prorok dał do zrozumienia, kiedy przedlie wziął opisywać zburzenie Jerozolimy. Pan, mowi Jeremiasz, wziął przed się radę zniszczenia tego bezbożnego Miasta: (h) *cogitavit Dominus dissipare murum Jherusalem* Umyślił Pan rozwalić mur Corki Sion; dlatego wyciągnął sznur swoy: *tetendit*

et extendit funiculum suum. Na coż tu wyciągania sznuru i lrodwagi, kiedy idzie tylko o obalenie muru? Oto ta myśl jest Proroka, że Pan wywracając chce stawiać, i na rozwalinach Miasta występnego, budować inne wierniey ze i świętsze. Nieestetyż narodowi temu! Był to lud niegdyś ulubiony Bogu; ale potem wzgardził Bogiem, a Bog też go odrzucił. Byli to Synowie Boscy, dziedzice Jego Królestwa, nienzano Boga tylko między Żydowskim narodem; Bog dawał mu mannę z Nieba dla wyżywienia iego i ten też naród wystawił Bogu pierwszy Kościół na Ziemi dla uczczenia Jego. Szczęśliwy by był, gdyby był umiał zachować w sobie łaskę Boską. Lecz na nieszczęście zapominał Pana i Boga swego, podniósł rokosz przeciwko prawu Jego, a Bog też powstał przeciwko niemu, i pomyślił o zgubie iego *Cogitavit Dominus dissipare murum filiorum A* co umyślił to i wykonał. Niemasz już między niemi ani rządu, ani Kapłaństwa,

stwie, ani Ołfiary; gdzież ich Ołtarze i
 błagalnie? gdzie ołfiary? Owšem gdzież
 oni są sami? błagający się, tulące,
 rozproszeni po wszystkich częściach swa-
 te, niemają ani mieszkania bezpiecznego,
 ani Synagogi ani Kościoła. Ztak li-
 cznego narodu niepozostało to prawie,
 tylko Jmie, i to jakie Jmie? o jakim cha-
 rakter, który do niego jest przywiązany?
 i gdzież się nim nie brzdą? Z tym-
 wszystkim coż Bog czyni? *tetendit funi-
 culum suum* wyciągnął sznur swój: Jest
 on mądrym Panem, potrafi niestracić
 wszystkiego: Odrzucając naród wyfte-
 pny, wzbudził sobie lud nowy, ożwił
 go duchem swoim, przybrał go sobie
 szczególniej i poświęcił; nadał mu
 prawo doskonałsze, Kościoły, Oł-
 tarze, i ołfiarę wyborniejszą. Cożkol-
 wiek się stało, on nic nietraci z swojej
 chwały, i czego mu zbraniają z iedney
 strony, on to z drugiej strony umie na-
 prawić i powetować z zyskiem. *tetendit
 funiculum suum,*

Nie

Niezmierzony w tym wyda się przedziwna
Dobroć Boga. Słuchajcie Chrześcijanie
jak nam to wy tłumacza Apostoł Paweł w Li-
ście do Rzymian (1) Przywodzi on tam
ten przykład Żydów i Pogan. Żydowie
których zostawił w ich ślepocie a obrał
sobie na miejsce ich, narody, uważa że
wiara Jego, której nie chcieli przyjąć,
Żydzi nie została płonna i niepożyteczna,
przyjęli ją narody i znieniedługo użytkowa-
li. Bóg je zaś, czepił, i kładł oliwę w do-
bre korzenie, gdy gałęzie tey poobcinał
i odrzucił. *Obacz że tedy (mowi do
każdego Apostoła) dobroć i łagodność Boga;
przeciwko tym którzy upadli. łagodność; a prze-
ciwnie Tobie dobroć Boga. Vide ergo bonita-
tem & severitatem Dei, in eos quidem qui ce-
ciderant severitatem, in te autem bonitatem.*
Jeśli Bóg ma łaski; ma je nie dla siebie,
ale dla drugich; potrzebuje tylko takich,
którychby mógł czynić ich uczestnika-
mi; jeśli tych nieznayduje między swe-
mi wiernymi, poydzie takich szukać aż
między

między Poganami; można wprowadzić
zwrócić bieg miłosierdzia Jego, ale go
zatrzymać niemożna. Z tegoż to po-
wodu Ewangelia nam go stawia pod wy-
obrażeniem owego własnianego i hoj-
nego Pana, który założył ucztę wielką.
Wzwał na nią wielu, a wszyscy się mu
wymówili; zaczął wysłać zaraz sługi
swoje i kazał im wszystkich ubogich,
kalek, których napadną, sprowadzić
do stołu Jego. Wykonawszy to słudzy
dali znać Panu, że już tych sprowadzili,
ale jeszcze się nienapełniła sala; idźcież
więc rzecze, na drogi i ulice, i kto ch
tam zaстанiecie, przywieďte aby się
dom mój napełnił (k) *Compelle intrare
ut impleatur domus mea.* Takci widzimy,
że kiedy jedna część świata skazi się
i zepsuie inne obłzerne kraje przyimają
naukę Ewangelii. Kiedy Królestwa puł-
nocne wpadły w niedowiarstwo, religia
Chrystusowa przeszła do Ameryki. Gdy
Anglia przez sławną apostazję, wyrze-
kła

kła się Kościoła Chrystusowego, Bog na-
 tchnął mężów Apostolićkich aby szli grun-
 tować go między bałwochwalcami i aż
 przy granicach Ziemi. Y toć to jest
 Bracia moi, co mię o was nap łnia bo-
 iaźnią; niechcę ja u Was uchodzić za
 Proroka, jednak co powiem przewiduję
 iż się zaczyna dźiać między nami. Sły-
 szeliśmy o Cudach iakie łaski sprawione
 między Narodami obcemi; krzyż który
 tam był przedtym albo nie znamy,
 albo wzgardzony, odbiera tam teraz
 cześć powinną. Nauka Ewangeliczna za-
 chowywana tam jest co do litery i w
 calej swey ściśłości. Chrześcianaństwo
 niedawno tam wszczepione, corocznie
 wzrost znaczny bierze. Między nami
 zaś Chrześcianie widzimy, że się krze-
 wią błędy, niewinność się obyczajów
 psuje, i wierni z Jmienia, wiodą życie
 prawie pogańskie. Ah Bracia moi, czy
 to tylko Bog nas nieodstępnie? czy tyl-
 ko ci Mężowie Apostoliscy oddalając się
 od nas w nayodlegleysze kraie świata,

aby tam opowiadali święte prawo, które
my gwalcimy: nie zdają się mówić to
do nas co S.S. Paweł i Barnabas mówili do
Żydów, odchodząc od nich: (1) *quoniam*
indignos vos iudeis vita aeterna ecce converti
mur ad gentes? ponieważ się oświadcza
bydź niegodnymi wiecznego żywota,
oto obracamy się do Poganów. Wam
opowiadają Słowo Boże a wy go albo
nie słuchacie, albo słuchając z niego nie-
użytkujecie; będziecie te opowiadane na-
rodom, które go słuchać i na pożytek
swoy obracać będą. Bóg dla was usta-
nowił Sakramenta, iako tyleż źródeł
Zbawienia, wy ich zaniedbujecie uży-
wania, będącie zaniesione do niewier-
nych, którzy do nich ze czcią ugłęszczają
zechcą. Łaska Boża do was próżno
mówi i czyni, próżno was szuka, znay-
dując was zawsze na głos swoy głuche-
mi i nieczulemi. Obróci się ta do obja-
śniania i poświęcania innych miejsc,
tam ona zaprowadzi gorliwych w Win-
nicy

nicy Chryśpłowej robotników, i ich
prace oblicem napeloi błogosławieństw.
Tak ci Bog łobie postępuje, i tak w po-
wzięchności na miejsce jednego
Państwa lub Królestwa w rozda-
niu łask swoich, stawia inne Państwo
lub Królestwo; tak też wzięczności
na miejsce jednego człowieka, stawia
innego człowieka, na dowod czego S.
Augustyn i S. Tomasz przywiedzą te
słowa Joba: (m) *Et faciet stare alios pro eis.*
Inśe postawi miało nich. Bywa to, że
mąż rozpuślny i na niegodziwości wy-
lany, zatwardzi się w grzechach, i Bog
go zostawi w jego zatwardzeniu; ale w
tymże czasie dać on Zonie pobożney i
piśney łaski skuteczneyśze niż kiedy
indziej, do ożywienia i y gorącości Du-
cha i utrzymywania iey w ćwiczeniu do-
brych uczynków. Bywa to że Klatka,
omamiona głupstwem próżności swata
straci wszelki smak do rzeczy Niebie-
skich, a wyda się na same rozrywki, gry,

Kk 2

i zbytki ale Bog, pod tenże czas nat-
 chnie w umyśle iey Córki ducha osobno-
 ści, powoła ją do stanu Zakonnego, i
 w nim da przysć do wyfokiej doskona-
 łości i świętobliwości życia. Bywa i to
 że też posiłki Niebieskie które były na-
 gotowane dla Pana, a których on się u-
 czynił niegodnym, odbiera iego służący.
 Bywa ieszcze że grzesznik powraca do
 rozumu, i rwie kaydany swych niepra-
 wości; kiedy osoba cnotliwa rozpusz-
 cza się i z drogi cnoty zchodzi. Bywa
 nakoniec że osoba świecka dostępuje
 Zbawienia, na miejsce osoby duchow-
 wney która na potępienie idzie. Słowem
 wszystko u Boga zmierzone iest i na-
 grodzone.

Macie Chrześciane w tey całej na-
 uce coby was zatrwożyło; ale oraz ma-
 cie coby wam dodało umysłu. Jakże to?
 chcę wam ieszcze to przełożyć i tym tę
 naukę za kończyć. Historya Kościoła
 opifuie nam 40. Męczennikow, którzy
 byli razem skazani na zamrożenie w
 zmar-

zmarłym ieziorze. Wpośród męczeństwa ich, jeden ze strozów postrzegł nad ich głowami 39. Koron; a gdzież jest, spyta się, czterdziesta? czyli nie dla mnie ta jest zachowana? rzekł to i skutek okazał że prawda była co wyrzekł. Z 40. Męczennikow wytrwało trzydziestu dziewięciu w męczarni, a jeden męczeństwa i wiary odstąpił. Tknięty tym został, stroż ow, a Święta emulacya wzbudziła go do zastąpienia miejsca tego apostaty; uczuł powołanie Boskie do wiary, szedł za jego powołaniem; zawołał głośno, że i on jest Chrześcianinem, przyłączył się do Męczennikow, i otrzymał też koronę co i oni. Piękny to przykład dla nas Chrześcianie. Wielu jest którzy codzień odpadają od Boga, i giną; o iak wiele koron do otrzymania, iak wiele miejsc pozostałe do zastąpienia! Kiedy na Dworach Ziemskich Mocarzow, w Dostoieństwach cywilnych, lub wojskowych, w kościelnych nawet funkcjach zawakuje urząd, godność ranga, al-

ba miejsce, o jak wielu się do nich konkurentów ubiega! niepotrzeba ich do tego pobudzać, sąni są w tym aż nazbyt troskliwi i pilni... Niezależnie tych wstawiania się, którychby niezażywali, nie mała uśmiewania którychby nieczynili, tych intyg którychby nieśzukali, gotowi mówić, czynić, i do skutku przynieść co by tylko do tego trzeba było, wszystko. Ah Chrześciane, rzucicie tylko okiem, a uwrzycie miliony ludzi którzy leżą w przepaść, i którzy odstępnią szczęśliwego dziedzictwa wiecznego. Tak wiele tedy koron pozostałe w ręku Boskich te on wam oferuje, są one dla was, byleście chciały nanie zaśluzyc. Dajcież się powodować troskliwym naleganiom Boga, który was uprzedza, który was szuka i nawet wyznacza na zastąpienie w Jego Królestwie miejsce tak wielu odpadłych od niego ludzi, których sprawiedliwość Jego musi wiecznie z nich wydziedziczyć. Ale i my rzecze-
cie byliśmy, tak oni, grzesznikami, i ie-

steśmy

ślesmy dotąd. Dajmyż żeby i tak było
Chrześcianie, lecz czyliż Jezus Chry-
stus niezapowiedział Arcykapłanom że
publikani i grzesznicy uprzedzą ich do
Królestwa Niebieskiego. Coz to on im
przez to wyraził? to zaiste, że często-
kroć Bóg daie grzesznikom łaski, kto-
rych w stanie Świętym nieumieli zażyć
i zachować Osoby szczegulniey poświę-
cone przez swoy urząd i powołanie, i że
w tedy ci grzesznicy tknięci i nawroce-
ni, czynią postpek w dobrym, który ie
wysoce wynosi przed Bogiem. A za co-
byście Wy niemogli być z tych liczby?
za coabyście nie mieli chcieć ubogacać się
z ich szkody? nie żebyście dla swego in-
teresu mieli pragnąć zguby waszych
Braci. Y owszem oziak wielką gorąco-
ścią powinniśmy pragnąć ich Zbawienia,
i dlatego szczerze, ile z nas jest, czynić
wszystko, i do Boga wołać: Poświęć ie
wszystkie Panie! zgromadź wszyst-
kie na łono twoie, wszyscy iestę-
ny Synami jednegoż Ojca, i o gdyby-
śmy

śmy wszyscy zostali ziednoczeni w Jego chwale, a dostąpili wiecznego dziedzictwa! Z tym wszystkim ieżeli wielu wyrzeka się i odstępnie miejsce swoich, iesli wielu z nich nieszczęśliwie wypada, należy co do naszej roztropności, zabiegać o te, ile możemy, i co możemy z tego rozbić się, dla nas wyratować. Co oni dobrowolnie i złośliwie porzucają, tego nam wolno pragnąć i dla nas poszukiwać.

Uczynmyż tak. Będzie to Panie dla przwiązania się tym ściśley do Ciebie im się inni bardziej oddalają od Ciebie. Będzie to dla służenia tym wierniey Tobie, im oczywiście inni odstępnią służby Twoiey. Będzie to nakoniec, dla pomnożenia w nas miłości Twoiey w życiu tym i dla uczynienia iej ściśleyszej, i gorętszej, w szczęśliwey wieczności, do ktorey nas racz doprowadzić łaskawie. **Day to Boże! Amen.**



KAZANIE PIERWSZE.

*Na Niedzielę Starozapustną czyli
Siedmiesiątnice o Proźnowaniu.*

Quid hic statis tota die otiosi. Matt: 20.

*Co tu st. icie cały dzień proźnujący?
u Matt: S. w Roz: 20.*

FRzypowieść dzisiejszey Ewangelii
przypodobywa Pana i Boga naszego
do Gospodarza sprówdzającego za grosz
dzienny robotników do winnicy swojej,
ato różnych dni czasów, zrana, godziny
trzeciej, szóstej, i iedynastej. Przez
Winnicę tę rozumie się Kościół: przez
robotników, wszyscy bez braku ludzie;
przez grosz dzienny chwała Niebieska.
przez czasy dnia i godziny różne, już
wiek dziecinny już młodzieński i już
męski, już późna starość. Proźnujących
w kto-

w którymkolwiek czasie — godzinie Gospodarz łaje: Coz będzie cały dzień mroźący, czym znać datę, że którzy niechęć pracy w Winnicy kościoła poczynować, ale wolą naprożnowanie czasu strawić grosza w echny zapłaty nieodbiórą. Okropneż to łatanie, ale uważmy głębiej których to on tu łaje? Tych którzy z siebie do pracy przyzwyczajeni i skłonni byli, tych którzy po to na rynek wyszli, aby się pracy, jeśli by ich kto chciał najać, poddać, tych nakoniec którzy tylko przez jeden dzień prożnowali, Cożby on dopiero powiedział tym którzyby do żadney niemały pracy, którzy by tylko dla prożnowania wychodzili, którzyby przez całe tygodnie albo i miesiące prożnowali? Przecież o iak wielu się teraz można napatrzeć takich, którzy żadney niemały w zwyczaj pracy, którzy iak gdyby umyślnie się naprożniactwo puszczają, i nie tylko dnie ale i lata i życie prawie całe na nim trawia. Takich to mi dzisiaj słowy tego Gospo-

Gospodarza zapytać należy: *quid hic statis tota die otiosi?* niepożyteczne ziemi ciężary na coż ją darmo wbezczywności zastępujecie i zawałacie? nie możecie wymawiać się tym; nikt nas nie zażył i nie niał; bo czyż Was Bóg natev Ziemi nie na prace postawił i zżół; ten ci jest stworzenia waszego zamiar; którego żebyście nieachybiali, znam powinnością moją odkryć Wam szkody jakie ludziom przynosi próżnowanie. Jest zaś próżnowanie, uchylanie się od przyzwolitey zabawy, a te dworakie bydź może, pierwsze rzeczywiste, kiedy kto nic cale nierobi, jakie było tych do których wprost strofowanie Chryśtusowe w dzieyszey przypowieści zmierzało, coż tu stoicie cały dzień próżnujący. Drugie jest moralne, kiedy kto robi wprawdzie ale to co się na nic nie zda, jak głupie dziecka, gdy z błota lub kart stawiają domki, lub naknu iędzą, zdaią się robić a przecież nic nierobią. Takie próżnowanie jest w tych nayprzod, którzy

rzy spaniu daie więcej czasu niż potrze-
ba, a to tylko aby dnia dosyć przespali;
potym w tych ktorzy się myślami pro-
żnemi i nieużytecznemi, albo i słowami
takimiż bawią; dopieroż w tych kto-
rzy na niepożytecznych lub cale złych
sprawach czas życia swojego trawia.
Wtych to wśzystkich prożnowanie spra-
wuje że kiedy Niebieski Gospodarz rze-
cze: *Voca operarios & redde illis mercedem*
zawoła robotników i odda im zapła-
tę; sprawdzą na sobie co mowi Dawid w
Psalmie: (a) *dormierunt somnum suum, &*
nihil invenerunt in manibus suis zasnęli snem
swoim a nie nieznalezli wręku swoich.
Przestrzeżmyż się zawczasu przeciw te-
mu złemu, a uważmy pilnie, że dwoia-
ko ludziom prożnowanie szkodzi, to jest
szkodzi 'prożnowanie ciała i dobru
ludzi doczesnemu. To będzie *Uwaga*
Pierwszą Szkodzi duszy ich nawet i do-
bru wiecznemu To *Uwaga Druga*.

Pania

Panie i Boże nasz dayże mowie
moiej' moc tę, którąś przeraził proznują-
cych i nierobiących w Winnicy twoiej;
na większą chwałę Twoją chcę mówić;
dopomóż przyczyną Twoją Najsświętszą
i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

C Z Ę S C I.

Rzekłem i powtarzam to Chrześci-
anie; próżnowanie szkodzi ciału i do-
bru ludzi doczesnemu. Bog abowiem w
którym żyjemy, *ruszamy się i ieśliśmy* i o
którym Prawda przedwieczna mówi (b)
Pater meus usque modo operatur & ego operor.
Oyciec mój aż dotąd działa i ja dzia-
łam; w pracy i robocie przyzwoitej za-
łożył różne względem doczesnego do-
bra ludzi rozporządzenia swoje. Coż
tedy czyni Człowiek uchylając się
od wszelkiej przyzwioitej roboty? Oto
przez próżnowanie chybia zamierzenia
Boskiego względem siebie, owszem wzglę-
dem

dem wszystkich stworzenia, które wszystkie pracują, chybia rozrządzenia Bóskiego względem majątku i stanu swego, a nawet względem zdrowia swego.

Jeżeli się pytamy o nas, nacbto nas Bog natym świecie postawił? na co się na świat rodzemy? odpowie nam, duchem Bóskim Job mówiący: (c) *homo nascitur ad laborem & avis ad volatum*; człowiek rodzi się na pracę, a ptak na latanie i tako ptakom dane skrzydła do latania, tak ludziom rozum, ręce i zmyśły do pracy. Pierwszego zaraz Człowieka gdy Bog postawił na Ziemi w Raju powiedział na co go postawił: (d) *ut operaretur & custodiret illam* aby sprawował i strzegł go. Był Adam Panem i rządcą całego owego czasu Ziemi, a przecież na pracę stworzony. Choćby on był pierwotkowy lalek do chowania, nigdyby jednak od pracy nie był wolen, dla tej przyczyny, którą daie Tertullian,

(c) Job: 5. (d) Genes: 2.

an. że praca jest dzieło Opatrzności Boskiej która żadnemu stworzeniu swemu prozować nie dopuszcza; ale o iakby mu miała była ta praca w raju, w którym to żadnego byłoby znużenia i zmordowania nieznał; po grzechu zaś jego, cały się stan ten szczęśliwy odienił; mowiżbowiem Filmo, że wygnany z Raju ukazany jest na to, aby z ustawiczną i ciężką pracą uprawiał Ziemię. która mu głogi i ości wydawać miała. Od tego Człowieka grzesznego wszyscyśmy pošli, dlatego też na te ciężką i przykrą wszyscy ukazani jesteśmy pracę, co wnoś Augustyn S. że iako nie on sam swoje byłby odziedziczał szczęście, ale by je na wszystkich Potomków swoich przeniósł gdyby był swej niewinności dochował, tak pracy potrzeba na jego sobie nieprześli, ale aż do nas przeszła. Wiedzmyż że uchybiamy rozporządzenia Stworcy naszego około nas, jeżeli w prożnowanie się wdajemy, a uchyłamy od pracy iako nam to przed o-

czy

czy stawia S. Chryzostom mówiąc: (e) *Deus posuit hominem ad laborandum . . ideoque otiosus ab ordine suo & creatione deficit.* Bog postawił Człowieka na Ziemi dla pracowania . przetoż pragnący od porządku swego i celu stworzenia odpada:

Jeżeli się dopiero spytamy o inne stworzenia, na co owe są czyli to na Niebie, czyli na Ziemi? wszystkie nam powszechnie znać dadzą że na prace. Aniołowie sami: (f) *wszyscy są Duchowie usługujący, na posługę posłani dla tych, którzy dziedzictwo Zbawienia wziąć mają* mówi Paweł S. Coż mówić o innych podleyszych stworzeniach? Oto Ziemia lub słońce bieg roczny raz wraz odprawia; słońce zawsze Ziemię oświeca a Ziemia owoce i kruszce ludziom bez przestanku wydaje. Xiężyc i inne Płanety wyznaczne sobie zabawy bez odpoczynku sprawują, toż wykonywają żywioły w ustawicznym będące ruchu. Aż na-
wet

(e Chris: in 2, ad Thesal: (f ad Hebr: 1. v. 14

Wet i nierozumne bydła, zwierzę i płaz, z samego natury powodu prożnowania się niechcioma? a zaś zawsze niepracują aby zachowały się przy życiu? a zaś widzimy je kiedy w potrzebach swoich gnuszące? Patrzmy na lichę stworzenia mrowki i pszczołki iak zawsze są zabawione. Mrowki ustawicznym łożeniem głazy nawet wycierają, większe nad siebie dzwigają ciężary, i których unieść niemogą nożkami i całemi sobą popychają łożo zboża, a żeby nierosło, wygryzają, większe rozgryzają aby się w ich jamki zmieściło, zamokłe wynoszą i suszą. Niedarmo Pismo S. upomina leniuchów: *Vade ad formicam o piger & considera vias ejus & discite sapientiam, quæ cum non habeat ducem nec preceptorem, nec principem, parat in aestate cibum sibi & congregat in messe quod comedat.* Już do mrowki o leniwcze a przypatruj się drogom iey i ucz się mądrości, która niemając wodza, ani nauczyciela ani przełożonego gotuje w lecie pokarm so-

bie i zgromadza we żniwa coby iadła. A pszczołka któraż jest bez prace? inne miod znoszą inne iak gdyby stoią od es na straży, inne matce i starym pszczołom wodę noszą. inne zdechłe z ula wyprowadzają, nawet leniwe i proznujące wyganiną i śmiercią karzą. Darńż zaprzeć wszystkie stworzenia czynią co czynić powinny; aczyliż tylko sam Człowiek rozumny, leniństwem uwiedziony w proźnowaniu żyć ma? nato się podobno oglądał Alexander W. gdy i sam ustawicznie wojenne prace podejmował, i chwalebnie mówił: Krolewska jest pracować, a podła i słuzebnicza proźnowaniu i zbytkom służyć; *Regium est laborare, servile est otio & luxui vacare.* Y Alfons Krol Arragoński rękami swemi pracujący, tym którzy mu oto przymawiali, odpowiadał: czyliż Bog i natura Krolom ręce proźno dali? *numquid Deus & natura Regibus frustra manus contulere?* Jak nieprzyzwoite jest ludziom, ile ludziom, proźnowanie sami Poganie rozumu się tylko

tylko światłem rządzący znać dali. Rzy-
mianie tych, którzyby nie okazali z ra-
kiegoby kunsztu zylb, do więzienia pra-
li, i w kайдakach do publicznych robót
zuczywali. Atenczykowie prożniaków
niepinaczey tylko tak gdyby wielkiey
zorochni wionych karał. Amaz s Krol
Egiptu prawem obwarow i (c) o p fze
Pimusz) aby każdy nieokazacy zcze-
żesz się sprawiedliwie żył, tak drem-
ny ciężar Ziemi z pomocy zyciowych
był wyrugowany. Dopieroż Ch z s ta-
nin także może żyć w prożnowaniu, kie-
dy wódz Jego Chrystus o sobie na po-
wiada: (g) *pauper sum & in laboribus a ju-
ventute mea sumet itek ubogi i w pracach
od młodości moiej, kiedy Apostołowie
wszyscy pracami swemi ten mu przy-
kład dali, który i Paweł S. kiedy do Tes-
salonezykow pisał: (h) *Scitis quoniam non
gratis panem manducavimus ab aliquo, sed in
labore Ac fatigatione die ac nocte operantes, ne
quem vestrum gravaremus. Ucie-je, iako**

L 12

aniśmy chleba darmo od którego poży-
wali, ale w pracy i w utrzymeniu w no-
cy i wędnie robiąc, abyśmy którego z
was nieobciążali, kiedy nawet krzy i
wyrok na próżniących tenże Apostoł
wdał: (1) *qui non vult operari, nec man-
daret*, jeśli kto niechce robić niech też
nie je. Owszem kiedy Bóg sam wżylt-
kich ludzi obowiązał dekretem swoim
wydanym zaraz na początku świata: (k)
bęteż pożywał chleba w nocie et li tergo,
*az poki nieutoroczysz się do Ziemi zktoreg wzię-
ty jestes.*

Tego to zamierzenia Boskiego wzglę-
dem siebie uchybia próżniący; a oraz
uchybia rozporządzenia Boskiego wzglę-
dem małątku stanu i zdrowia nawet
swęg. Prozaowanie zaraz od dzieci-
stwa Człowieka jest pryncypem nie-
statku umiarkowości ktorey nabyć nie-
można tylko przez pracę; to w młodo-
ści sprawne niekarność i krnabrnosć,
bo umi. próżniący zbrania się przy-
mować

mować nauk i rad inżnych, aby się u-
chłonił trudności w wypełnieniu ich
w rzeczy samej: (1) Mędzizm, mówi
Piero, leniwiec zdaje się być sobie nad sie-
daku mędcow morzących. Daley próżno-
w nie stać się morzem niestateczności:
Len nie chce i nie chce dziś chce tey rzeczy,
jutro inżey, dziś chce dobrego, naza-
ju z radę odanienia. To sprawuie nie-
moc utrzymania się przy maraniu, i bo-
jaźń podjąć się takiej pracy ku dobru
publicznemu, z kt. rebyw można żyć u-
czciwie: *Leniego w boiażę wprawuie pro-
żnowanie* mówi Mędziec. Orazke rzec
jest płaczu godna, widzieć że to pro-
żnowanie, które jest źródłem tak w lu-
złego, jest teraz tak po'pol te między
młodzieżą że się zdaje jak gdyby było
tey wrodzone! jak snutna jest, wi-
dziec tylu młodych prowadzących ży-
cie w gnuśności i prożnowaniu, chro-
nią ych się pracy jak śmierci, niechę-
cych żadnego uczciwego chwycić się
cwi-

ów czenia, albo jeśli go się chwyć w
 prakcie odstępia go, albo odprawia
 byle zbyć: w niczym się niekorbaących
 tylko w swoich uciechach, moczym nie-
 myślących tylko o rozrywkach. Gry,
 przechadzki, spacer, zbytek, złe rozu-
 wy i towarzyswo, nayszczniejszemi
 są sprawami w ich życiu i prawie usta-
 wicznemi zabawami. Ztąd idzie całego
 życia nieporządek, ztąd w potomkach
 nayszczniejszych Familii, niezdarność
 do piastowania takich urzędów, i potym
 jak na ich spadenie w przepaść nędzy
 i niedostatku, gdy Bog z ich winy po-
 rzucąc te Famile i spychać musi, które
 był wysoce wyniosł: a na to myśle
 innych pracowników i od prożnowania
 dalekich z podłego nawet stanu wysoce
 wynosić raczy. Ztąd nawet pochodzi
 często wypadnięcie z karbow rozrzą-
 dzenia Boskiego, względem powołania
 ich do stanu duchownego. Wiadoma
 nam jest pogroźka Boska przez Oze-

asza Proroka iasnie ogłoszona: (m) *quia tu scientiam repulisti, repellam te ne sacerdotio fungaris mihi.* Y żeś ty odrzucił umiejętność odrzuć Cię abyś mi w Kapłaństwie nie służył. Wiadome że które za próżnowaniem a dla niego opuszczeniem się w naukach iść zwykło w przypowieściach od Męrcza wyrażone: (n) *qui evitat discere, incidet in mala.* kto się chroni nauki, we złe wpadnie. Ztąd naostatek wypływa uszczerbek zdrowia, gdyz według prawdziwego i zdrowego zdania, sławnego z Lekarzy Hipokratesa: te dwie rzeczy zdrowie zachowują, nieieść do sytości, i nielenie się do pracy: (o) *Sanctatem hæc duo tuentur, cibus non satiori, & impigrum esse ad labores.* Przeciwnie zaś obżarstwo i próżniactwo psują zdrowie; co względem próżnowania w wielu podobieństwach upatrzeć możemy: konie długo niezażywane do roboty na nogi zapadają: żelazo i inne kruszce części psują się niezażywane odrazy, niż od

ed zażywania; Woda która w ustawi-
cznym jest ruchu, zdrowsza bywa; a
stojąca na miejscu wnet się psuje: żoł-
nierze nawet i wołyko w proźnowaniu
gnuśnem się i słabemi stają. Wreszcie
z doświadczenia mamy że wieslnacy i
inni robotnicy przy pracy ustawicznej
zdrowiejsi są niż naygodniejszy w pro-
źniactwie. Przetoż krom innych, We-
spazjan, Krol W Maximilian I. Cesarze,
pracami ustawicznemi y zdrowia sobie i
Państwo przyczyniali. Nacóż więcę?
sam sobie ciężkim w życiu i nudnym
staie się proźnujący a przysporzeniem
śmierci jest mu proźnowanie, ktorey
dla tego Seneka nazwał żywego Czło-
wieka śmiercią i grobem: (p) *Otiun mors,*
& vivi hominis sepultura est

C Z E S C II.

Wszystkie te które dotąd przełoży-
łem szkody, iakie proźnowanie Czło-
wiekowi przynosi, szkody są tylko ciała
i do-

i doczesnego dobra, atym samym lekko.
Częzy nierownie próżnowanie duży,
i dobru Czł. wieka wiecznemu szkodzi;
próżnujący bowiem iuż samym próżno-
waniem złe czyni, i dlatego na wszyst-
kie się prawie złe, a zatym na ostatek
niebesciaczeństwo zbawienia wydaie.

Gdyby zadnego innego złego niepo-
pełnił Człowiek, iuż to samo że pro-
żnuie, złym iest, przyczynę tego daie S.
Chryzostom, (q) że nic dobrego nieczy-
nić iuż to iest czynić złe; co tak obja-
śnia; gdybyś ty na przykład miał Hugę
nie złodzieia, nie piaka, nie hultaja,
ale wstrzemięzliwego, trzezwego, od
wszelkich zbrodni dalekiego, a ten gdy-
by całe dni w domu Twoim przeprożno-
wał, i nieczynił tego co do urzędu iego
należy, az zaz by on niegodzien był
kary? ale nic złego nieuczynił? prawda;
lecz dosyc złego iest, że powinności swo-
jej zaniedbał. Albo gdyby włafna ręka
twoja

(q) S. Chryzost: Hom: 18. in Ep: ad Ephes.

twoja w tym była ścieżka, żeby cię nie-
kaliczyła wprawdzie, niewypłaciła o-
czu, ani innej szkody cię nieczyniła,
ale nie ci się niezdawało i owszem parali-
żem rażoną będąc. daremnym by się cie-
żarem cię stała. azażbyś sam niewolał
kazać ją odciąć jeżeli ją próżno dzwi-
gał? Otoż to jest samo co proznujące-
go złym i kary godnym czyni. Tako-
wą karę od samegoż Zbawiciela na słu-
gę owego ogłoszoną mamy. który wziął
talent od Boga, a nie nim dla proznu-
stwa swego nierobił. Tak niepożyte-
cznego sługę, rzekł Chrystus, związa-
wszy mu ręce i nogi, wrzucił w ciem-
ności powierzchowne ale co złego u-
czynił? dosyć że dobrego jak powinien
był, nieczynił. Czyliż on talent stracił
nie; dosyć że nim niezarobił. Czyliż na
zbytki znaczną sumę roztrwonil? nie;
dosyć że czas, którego by mógł być do-
brze zażyć na proznowaniu strawił;
związawszy tedy ręce i nogi sługę te-
go niepożytecznego wrzucił w ciemno-
ści

świ powierzone. Ani my Chześciane rozumiemy, że lepszy się z nami dać będzie, jeżeli talenta od Boga nam powierzone, rozum, dowcip, siły, zdrowie, i czas drogi, na próżnych grach, przesadzkach, uciechach i bez czynności strawimy.

Dopieroż patrzymy my prośzę sami, któreż jest zło, które niebaśpieczeństwo zbawienia, na jakżebyś my się przez próżnowanie niewydali? (r) *Multam malitiam docuit otiositas*. Wielkiej złości nauczyło próżnowanie, przestrzega nas Mędrzec Jmieniem Boskim. Y w rzeczy samej niemasz prawie tego występkę do którego by próżnowanie niewiodło. Jako Ziemia, która nie jest, wyrobiona i zalana, wszelkie chwasty i zielska rodzi, tak i dusza która niema co by pożytecznego czyniła, gdy zawsze czuwać, pragnie na złe się sprawy wyda. To podobieństwo przywodzi S. Chryzostom. (s)

Jako

(r Eccl: 33. v. 29. (s Chrysost: Hom: 7. in
a. Cor:

Jako przez szparę okretu woda brzoza i wliwa się i wchodzi, poki aż okretu dla lenistwa maytkow niezatopi, tak z gnuśności i próżniactwa ludzkiego, poki złe i pożądliwości, do feryta się tego wliwają, poki go aż w nieprawościach nie pogrążą. Te podobieństwo przywodzi S. Bernard (t) Jako woda która nie ma oddechu, ale w dole kłose, go e i gada się szkodliwemu napęka, tak i ciało w próżnowaniu wychowane, pożądliwości cielesnych i rozkoszy bezczynności płodzi. Tem nam to podobieństwem obaśnia znowu wspomniany Bernard. (u) Sami nawet Poganie te skutki próżnowania znali. Kato ow Rzymian, gdy był na Cenfora Urzędzie, zadnego do Obywatelstwa nieprzypuszczał, poki by ręk jego nieobeyrzał, które jeżeli były niewieściuhowate i nienawyk do pracy, takiego odrzucał, jako próżniaka i dobru publicznemu szkodliwego; jeśli

(t) Bern: serm de S. Andr: (u) Idem de grad: perfect: c. 9,

ieśli zaś ręce tego były od pracy stward-
niale tego obywatelstwa godnymi są-
dził. Chłenczykowie, aby od siebie za-
ręcz obywatelów próżnowanie wygnali,
nikomu się a nikomu próżnowaniem za-
bawić nie dopuszczali tak dalece że na-
wet ślepych do roboty w żarnach napę-
dzali; choć mym zaś albo na nogi kale-
kom, rękami robić kazali; i po-
dobnie innych, podług zdolności ich sił
i przenożenia robotą zabawiali. Pamę-
tuję się w roku z Pogan o złych skutkach
próżnowania mądrze potomności poda-
ne zdania: *Otia si tollas* (napisał Ovidi-
usz) *perire Cupidinis arcus, contemptoque*
jacet Et sine ludo facies. Queritur, Regillus
quare sit factus adulter? in promptu causa
est desidia erat. (w) czym wyraził że
balesmy oddalili próżnowanie, nie nad-
pion pożądlivość ciała nie dokaze; i ze
ieśli się kro tej namietności poddał, nie
innu tego przyczyna jest, tylko że się
wdał w próżnowanie. Tenże z wygna-
nia

(w de Remed: amor:

na swego pisząc powiada: (x) *Cernis ut ignavum corrumpunt otia corpus; ut caput vitam; ni moveantur aque.* Pocz. 2. 11. gnu-
śno ciało gdy ciągle próżne, to wnie-
jak woda stojąc bez warulenia, płuje.
Pow szechole w życiu zle i proza w-
nia wypływające krotko opisał Catinus
*Otiū & reges simul, & beatus perdit
urbes.* (z) próżnowanie i Krolow oraz
i szczęśliwe Miasta zgubiło. Ale ja
coż ja Pogan przywołuję? Gdyby i
słuchacze niebyli prawowerni Kachy
mogłbym Was temi tylko zdaniem po-
konać ale kiedy mówię do Was, poslu-
szanych Pismu Bożemu i Oycow S. zdan-
niom, nie ja tu mego, nie z zdań sta-
wnych w Pogaństwie Mędrcom nieprzy-
wiodę, iedne iuz tylko na załadzie słow
Boskich i Pisma S. gruntujące się Augu-
styna S. zdaniem przełożę i na nim kęci-
czę. Posłuchaycież, nie ja to ale Augu-
styn Święty mówi.

„Apo-

(x) Eleg: 6. (z ad Les:

„Apostoł Piotr, Bracia najmilsi. o
 „wafza Zbawienia troskliwy łagodnie
 „Was upomina i do czuwania wzbudza
 „mówiąc: (a) *Czujcie. abowiem prze-*
 „*ciwnik wasz diabeł krąży szukając kogoby*
 „*pożarł.* Czujcie też tedy Bracia, wszel-
 „kie próżnowanie oddalając we wszyst-
 „kim; bo coż jest próżnowanie? jest to
 „przez które do lubieżności bywamy
 „kuszeni; przez te do pychy się do chwa-
 „ły świata tego, do pieśczęności w po-
 „karmach, wzbudzamy, przez te do
 „zbytecznego wysypiania się bywamy
 „pociągani; przez te w rozmowy pro-
 „żne a często złe i niegodziwe wplątani
 „zostajemy. Te to niepoczcliwe pro-
 „żnowanie jest, które nieraz Świętych
 „zgromadzenia psuło, rodząc w nich
 „lubieżności, karmiąc obzarstwo się iąc
 „niezgod kłóki i wszystkie które tylko
 „są uczynki ciała. Coz rozumiesz Bra-
 „cie prozniaku, co ty czynić możesz,
 „jeżeli nie uczynki ciała? wiedz że
 „nikt

„nikt nigdy niebędzie Nieba mieszkan-
 „cem, kto był próżnowania młodzieńkiem
 „... . A więcze Bracia, korony i pociechy
 „moje, wszelkie próżnowanie precz od-
 „dajcie, zawsze co dobrego czyńcie...
 „pomniąc nato że poki Dawid zabawny
 „był Woyną, nie wzięła nad nim gory
 „lubieżność, ale kiedy w domowym pro-
 „żnowaniu został, i cudzołóstwo i mę-
 „zoboystwo popelnił. Samson poki pra-
 „cowicie z nieprzyjaciółmi walczył,
 „niemógł bydz od nich schwytyany, ale
 „gdy po próżniacku na łonie niewiaſty
 „zaſypiał, wręce się nieprzyjaciół do-
 „stał, i oczy utracił. Salamon, poki
 „około fabryki Kościoła był zabawny,
 „zły namiętności nieczuł; ale gdy ro-
 „boty poprzestał, i do niewieściucho-
 „stwa i do nieczyſtości, i do bałwo-
 „chwalstwa się udał. A więc że mówię
 „znowu, czuwajcie Bracia, niechciey-
 „cie uſtawać w pracach, bo ani Świątci
 „nad Dawida, ani mocniejszy nad Sam-
 „sona ani mędrsi nad Salomona jesteście;
 „ale

„ale raczey uczciwą zawſze zabawą za-
 „przątaniem bądźcie; aby co utracił scie
 „w czasie przeszłym, toście w czasie
 „przyszłym, mogli odzyskać szczęśli-
 „wie .. a czasu zapłaty, abyście nadgro-
 „dę i koronę prac waszych otrzymali.
 Day że nam to Boże! Amen.

KAZANIE DRUGIE.

*Na też Niedzielę Starozapustną.
 o Stracie czasu i tey odzyskaniu.*

*Exit conducere operarios in vineam suam ...
 Et ait quid hac státis tota die otiosi Mat: 20.*

Wyszedł nymować robotniki do Win-
 nic swojej .. i rzek im co tu stojcie ca-
 ły dzień proznujący? u Mat: S. 10 R. 20.

W Szyscy my Ludzie na tym świecie.
 jesteſmy temi robotnikami,
 ktorých Pan wzywa do pracy w swojej
 Winnicy. Wſzystkie momenta, gorz-
 ko

ay, dni, ktore tu na Ziemi zwiemy są to czas ten, ktorego nam Bog dozwala w życiu, abyśmy go na te prace zażywali. Wychodzi Gospodarz różnych godzin i czasów wzywać Robotników bo niemalż tego momentu, ktoregoby Bog nas do powinności naszej niewzywał: *ne momentum & quidem, quo non sit ad opus & pulset*; mowi S. Concilium Senoneńskie, Zrodłem tedy wszystkiego złego między ludźmi jest złe zażywanie czasu. Jedni pędzą całe swe życie w próżniństwie i leniństwie, nieużyteczni Ojczyźnie, swoim współobywatelom, sobie samym; inni trawią je na samych tylko rzeczach znikomych i próżnych; inni nawet na nieprawościach i grzechach. Tak czas, skład ten szacowny, który nam Bog powierzył, aby nam był sposobem iedynym wiecznego Zbawienia, ginie nam marnie, i już go nam wiele podobno zginęło. Jeślibż tak jest, rozumiemyż dziś bydz rzeczono do nas to, co do owych niegdys robotników:

kw: *quid hic statis tota die otiosi? co tu
stois? cały dzień proznując? Odczent
tym głodem, obeszczymy się na łzose,
ktoś inny w czasie panuści, a pomyślny
o spolebie, ktoś inny tę łzkę po-
milioną odzyskał. Będzie to gły u-
czytamy dwie Uwagi. *Tamże* Co my
to traciemy, gdy czas darmo utwone-
my? *Drugą* co czynić mamy żebyśmy
czas już strwoniony odzyskali?*

Panie! w którego roku są wszystkie
czasy życia naszego naużniesz do-
życzać czasu, któregoś nam udzielił,
a stracony na grodzć na większą cię
Twoją; za przyczyną zflugetow
dym momentem czasu życia swego ścy-
świeższy i Niepokalanie Poczęty Maryi
Panny.

C Z Ę Ś C I

Czas suchacz, którego zażywamy
nie jest, ani był nam należyty żadnym
prawem. Tyście tysięcy ludzi nam
podobnych mogły być na świecie i

mieć czas do zażywania pozwolony sobie, iak my; a niebyło ich i niebędzie, i niemają prawa żadnego domagania się tego; toż i my sądźmy o sobie. Gdyby Bog był chciał, niebyłoby nas. aniby czasu niebyło dla nas. A i teraz gdy już z dobroci Jego jesteśmy, czas nieco innego jest dla nas, tylko cena krwi Jezusa Cgrystusa a mocy i dobroci Jego; tylko skarb wieczności błogosławioney; tylko sposob nam zostawiony wypłacenia się z nieprawości naszych. Patrzmyż co my trwoniąc czas, tracimy.

Człowiek skazany na śmierć zaraz od popełnienia grzechu pierworodnego nie powinienby odbierać życia, tylko dla utracenia go w tymże momencie, w którym ie odebrał. Krew Chrystusowa sama, zmazała ten wyrok feroci wydany przeciw wszystkim ludziom w osobie pierwszego grzesznika. Zyiemy, choćciay jesteśmy dziećmi Oycy na śmierć skazanego i z nim wraz nateż skazani, choćciay następcami jesteśmy iak grzechu,

chu, tak i kary Jego, a żyjemy dlatego tylko że Zbawiciel za nas umarł. Wnę śmierć Jezusowa jest źródłem i przyczyną iedyną prawa, które mamy do życia z szczegulney dobroci Jego, więc dni nasze i momenta są pierwszemi dobrodziejstwami, które na nas z męki i śmierci Jego spływały, i czas który utracamy tak miarnie, jest ceną krwi Jego, owocem śmierci i zasługą ofiary Jego Krzyżowej. Nietylko zaś iak Potomkowie Adama niewarciśmy życia, ale nadto wszystkie grzechy nasze, któreśmy przydali do pierworodnego grzechu, stały się dla nas nowemi wyrokami śmierci. Ilekroć zgwałciliśmy prawo Dawcy życia, tylekroć powinniśmy byli w tymże momencie życie utracić; gdyż każdy grzesznik, jest Synem śmierci i gniewu; a ilekroć miłosierdzie Boskie po każdym grzechu naszym zawiesiło wyrok potępienia naszego, tylekroć nowe niejako życie raczył nam Bog pozwolić, ażeby nam dał sposobność na-
gro-

przedzenta, niegodziwego zażycia prze-
 szłego już czasu. Przydaymyż do tego
 choroby, przypadki i rozliczne niebe-
 spieczństwa, które tylekroć groziły
 życiu naszemu, które zakończyły już
 życie przyjaciół i krewnych naszych, a
 od których dobroć Jego dotąd nas u-
 walała, z tą zaś poznamy, że życie
 którego zażycie jest jakoby ustawia-
 nym przez Mł. Sierdżia Błogosł. go, że
 czas który nam jest pozwolony, ni ka-
 żdy moment w którym technemy jest ja-
 koby nowym dobrodzieństwem, które
 odbieramy od Boga. Włec trawiać
 czas ten i momenta na próżney nieży-
 teczności, a dopieroż na nieczotach i
 wyjękach, i to znieważać niekoń-
 czoną dobroć, która nam ich pozwala, i
 rozpraszając nieoszacowaną i skę daną
 nam z miłosierdzia Błogosł. Otoż
 przeważa szkoda z utraty czasu, jest do-
 bro szacowna, które nam zostawiono,
 chociaż do niego prawa niemamy, a
 zostawione nam niedłaczego innego,
 tylko

tylko dla nabycia błogosławionej wieczności; a staramyż myśleć ote w czasie?

Za nierozumnego poczytalibyśmy na świecie Człowieka, któryby będąc dziedzicem niezmiernego skarbu, dopuszczał mu marnie ginąć, i niezazywał go albo na wyniesienie się na Urzędy i dośkojności, albo na ubespieczenie sobie gruntownego i trwałego majątku. Alie, słuchacze, czas jest tym drogim skarbem któryśmy rodząc się odziedziczyli, jest on z miłosierdzia Boskiego w naszych rękach i nasza rzecz jest zazywać go pożytecznie, nie nawyniesienie się tu na Ziemi i na wielkości ludzkie; bo co tylko przemian, nad to jest podle nieżeby miało nadgodą bydź czasu, który sam jest ceną wieczności; ale dla wyniesienia się do gornego sionu, dla zasiadania tam z Chrystusem na wieki, słowem dla błogosławieństwa wiecznego. Jakież więc jest nierozum, niezazywać na nic tak nieoszacowanego skarbu, trwać na nikczemne albo i złe zabawki czasu
który

Który może być ceną wiecznego naszego Zbawienia. Tak jest lachacze, niemasz dnia, godziny momentu, któryby dobrze zużyty niemógł nam wyfluczyć Nieba; wiec jednego dnia, godziny momentu straconego, powinniśmy bardziej żałować, niż straconego wielkiego majątku, a przeciez ten czas tak szacowny, jest rzeczą, o którą my najmnie dbamy na Ziemi, i którą my bezochronnie trwoniemy; usługi nasze pilnie zachowujemy dla przyjaciół, majątki dla krewnych i Potomków, dobrodziejstwa dla nam potrzebnych, pochwały dla tych, którzy się nam zdają ich wartymi; a czas nasz dajemy wszystkim, iak gdyby na łup i zdobycz; młó nam rzecz czyni: kto nam go zabiera przez gry i prozne rozrywki. Y ta to jest Druga szkoda z utraty czasu że przez nią zaniedbujemy starania się o skarb nieoszacowany błogosławionej wieczności.

Tracimy nad to sposobność wyplacenia się za grzechy i nieprawości nasze

fze O jak wiele tych nieprawości zgromadziło się na głowę naszą od pierwszych lat życia naszego! Zaiście dzieścić kroć tyle życia iak jest nasze, ledwieby wystarczyło na wypłacenie się z jednej onych części, choćbyśmy tak długie życie na ustawicznych pokuty Świętey dziełach przepędzili. A iakież mielibyśmy mogą znaleźć gry, i nikczemne a prozne zabawy w tak krótkim przeciągu życia iak jest nasze, które gdyby i nad sto lat (co rzadka teraz jest) przeciągnięte, niewystarczyłoby na wypłacenie się z nieprawości naszych. Ale myślemyz my o tym? Winowayca skazany na śmierć i któremu by pozwolono czasu dni tylko kilku na dosyć uczynienie za przestępstwa swoje i na otrzymanie odpuszczenia traciłżeby marnie godziny i momenta? szukałżeby w dniach sobie pozwolonych próżnych i nikczemnych zabaw, grom, rozrywek? niekorzystałżeby raczey z każdego momentu? niezaślepowałżeby pilnością

nością i żywością działania to, czego zbywało w krótkości sobie pozwolonego czasu. My zaś o jak niebacznym jesteśmy wyrok na nas już jest gotowy, nieprawości nasze pownami nas czynią potępienia naszego; zostawia nam jednak Bóg dobrotliwy ten czas krótkiego życia, na odkupienie tego nieszczęścia, nadgodzenie złe użytego czasu, i odmianienie surowości wiecznego potępienia w doczesną karę; aten czas krótki my beczynnymie trawimy, na czczych i rozniaczkich i dziecinnych zabawach; szukamy samochęć straty pozwolonego nam czasu, i przychodzimy do końca jego, nieinaczey tylko żeśmy się stali godniejszymi jeszcze potępienia niż pierwey. Ztąd już wniesmy sobie, co to my tracimy gdy czas darmo trwoniemy, wniesmy oraz i obowiązek który mamy wetowania tej straty. Straciłmy życie nasze, na czymże? na nierobieniu nic; a co większa straciłmy podobno i na złe czynieniu; trzeba nam

nam tedy napelniać te szczere nic wielu lat, ale trzeba i nadgrodzić za nieprawość tym lat. Coż więc czynić mamy, żebyśmy czas iuz strwoniony' nadgrodzili?

C Z TĘ S C II.

Jakże to czas utracony, odkupić można? Spójrzmy się oto S. Pawła Nauczyciela Narodów, on nas bowiem upomina: (1) *Redete Fratres, quomodo caute ambulatis, redimemus tempus*. Patrząc tedy bracia jakobyście ostrożnie chodzili... czas odkupując. Uważmy sz. zegluniej ten wyraz jego: *czas odkupujący* bo czyliż czas, godziny, i momenta iuz upływające odkupić się i powrócić też same mogą? No! słuchacze, jeżeli suknia zepsuta jest, pzerobiona być może; jeżeli dom rozrzucony, znówu zbudowany być może; jeżeli pułk Woyska wybite, inny zwerbowany być może, jeżeli Miasto utracone, znówu odzyskane być

bydź może; jeżeli sprawa w sądzie przegrana; jeszcze przez apellacyą wygraną bydź może; ale czas stracony znowu powrocony bydź niemoże. Wiakimże rozumieniu chce Apostoł, abyśmy czas odkupowali? Antieński Doktor tak nam tę rzecz tłumaczy: „ (b) Trafia się (mo-
„wi on) niekiedy, że kto przez długi
„czas życia zostaje w grzechu i to jest
„czas stracony, a iakże go odkupić? oto,
„tym bardziey się trzeba odtąd przy-
„kładać do uczynkow dobrych, im bar-
„dziey się przedtym przykładał kto do
„złych „ Dni niegdyś i nocy na wy-
stępkę położone, niech potymłoży na Cno-
ty, a podwajając i pomnażając dobre
uczynki, niech uchybione ćwiczenie się
w Cnotach nadgradza. Opuszczał naprzy-
kład kto przedtym Msze w dni przyka-
zane, posty, i inne dobre uczynki; niech-
że teraz przez pomnożone Mszy słucha-
nie, przez dobrowolne posty i inne Świę-
te ćwiczenia, szkodę tę zastąpić usiłuje.

Obra-

(b in c. 5. Ep: ad Ephes:

Obracał kto dośtatki swoje na zbytki i na niegodziwości; niechże teraz uymując sobie, wedwoynałob tyle łoży na wspomóżenie niedostatecznych i ubogich. Zażywał kto czasu życia swego na zgorzenia i zepsucia drugich, niechże go teraz zażywa na zbudowanie i naprawę bliźnich. Strwonił kto godziny i dni na próżnowaniu, piatykach, i grzechach; niechże ich tyle drugie teraz obraca na dzieła prawdziwey pobożności. i pokuty; a tak czas strwoniony nadgrodzi i odkupi.

Toż samo Apостоła upomnienie mało co różnym sposobem S. Augustyn wyklada. Coz to jest pyta on się kupować, albo odkupować? i odpowiada: *emere est, cum aliquid amittis & aliud accipis* kupować jest, gdy jedno daiesz i utracasz, a drugie bierziesz. Kupujesz na przykład chleb, daiesz i utracasz pieniądze, a bierziesz chleb; kupujesz suknię, daiesz i tracisz srebro lub złoto, a odbierasz suknię. i tak o innych rzeczach

mow-

mówiąc ztąd, iż łatwo wniesiesz, że
dote go abyś czas odkupić, porzuci ci
coś stracić, potrzeba ci stracić rzecz do-
czesną, abyś ochciał wieczną, potrzeba
stracić coś Ziemskiego, abyś ochciał
Niebo. Wnudzmyż tu w siebie Chrześci-
anie i zważmy, jak wiele czasu łozemy
na prawo, na udo skonalenie gos pod-
stwa, na pomnożenie majątku z pracy
rąk lub z przemysłu kucstwa. Jak
wiele tracimy czasu na ucztach, soan-
u biesiadach! Uymmyż im nieco, st-
cmy z nich nieco, abyśmy mogli dać co
Bogu, słuchaniu słowa Bożego, rachun-
kowi sumienia i staraniu się o zbawie-
nie. Agdy na przykład słabość natury
wzywa nas do snu, uymmy mu nieco,
a dajmy modlitwie. Gdy nas piękna
chwila wzywa do przechadzki, uymmy
od tey, a pozwolmy czasu słuchaniu sło-
wa Bożego lub czytaniu X gęki encho-
wney. Gdy nas dośatki wzywała do
wykwintney okazałości, oderwieśmy co
od tey, a poświęćmy to jałmużnie. To

to jest czas odkupić mówi S. Augustyn:
*quid est redimere tempus? nisi cum opus est,
 etiam cum detrimento temporalium, ad aeterna
 guardando, temporis spatia comparare.* Coż
 jest czas odkupić? tylko, gdy tego po-
 trzeba, nawet z uszczerbkiem rzeczy do
 wygodu ciała należących; doszukania
 rzeczy wiecznych, czas stosować.

Nadawszystko zaś nadgrodzić może-
 my i odkupić czas już stracony przez
 nową gorącość Ducha i heroiczne akty,
 z których każdy przed Bogiem w wię-
 kszey jest cenie, niż wiele oziębłych i
 pospolitych. Tak ieshi zwyciężając he-
 roicznie siebie, darujesz mężnie urazę, i
 za złe dobrym oddawać będziesz; i jeżeli
 pokonywając chciwość, dasz hojnie u-
 bogim jałmużnę, jeżeli za przeszłe grze-
 chy pokutując, skrucę serdeczną w so-
 bie szczerze wzbudzać będziesz; wkrótce
 więcej zasług zebrać możesz niżelibys
 przez wielu lat ćwiczenia w pobożności
 pospolitey potrafił zebrać. Mamy po-
 dany wzor tego w dzisiejszey Ewangelii

na owych robotnikach, z ktorych jedni z rana, drudzy o szostey inni odziewiątey inni o jedynasty godzinie przyszli, a wszyscy równą zapłatę odebrali, a to przeto: że ci ktorzy ostatni przyszli przez natężenie pracy, tyleż co i pierwsi przez długi czasu przeciąg zrobili. Takci i przed Bogiem się dzieie, ostatni niekiedy bywają pierwsi; Paweł Apostoł był ostatnim z Apostołów, a przecie więcej od innych pracował. Z tego powodu Hieronim S. tę wszystkim daie przestro-
gę: (c) *noli fidem pensare temporibus, nec me idcirco meliorem putes quod prior in exercitu Christi ceperim militare; Paulus Apostolus de persecutore mutatus novissimus in ordine, primus in meritis est, quia extremus licet plus omnibus laboravit; subitus calor longum vincit teporem.* Niechc ey wiary mie-
zyć czasami; ani mnie przeto mney za-
lepszego, żem pierwey w woysku Chry-
stusowym służyć zaczął, Paweł w Apo-
stoła z prześladowcy przemieniony, o-
statnim

(c Hieron: Ep: 13. ad Paulin:

statnim w porządku, ale pierwszym jest w zasługach, bo choć na ostatku, ale więcej nad innych pracował; nagła gorącość, zwycięża długą oziębłość. Jeden akt wielce zasługujący tysiącne może nadgrodzić defekta. Otże, Chrześciane iak mamy czas odkupować.

Jeśliż więc stratę przeszłego już czasu, na nieczynieniu, lub złe czynieniu straconego nadgrodzić chcemy, wspomnionych dopiero tego nadgrodzienia sposobow szczerze chwyćmy się, reszty życia naszego pobożnym uczynom poświęćmy a gdy nam się poda sposobność co znakomitego i heroicznego dla Boga uczynić, tey się chwycić nie leńmy; ten jest iedyny tryb odkupienia straconego już czasu; a ten odzyskawszy w obfitości zasług pospieszenia się po nadgrody, i przewścia z krotkiego życia czasu do szczęśliwey Wieczności, ktorey Wam wszystkim życzę. Amen.

KAZA-

Tomu III. C. I.

No

KAZANIE TRZECIE.

*Na Niedzielę Starozapustną czyli
Siedmudziesiątnice O Zazdrości.*

An oculus tuus nequam est quia ego bonus.
Matt: 20.

Czyli oko twoje złościwe jest iżem ja
jest dobry? u Matt: S. 10 Rozd: 20.

Przypowieść ta Chrystusowa o robo-
tnikach, którzy mruczeli na to, że
robiąc od samego rana, umowioną wpra-
wdzie nagrodę; ale z późniejszymi w
pracy równa brali, wyraża nam ludzi
zazdrośnych, którzy odwracając oczy
od własnego dobra, drugim nadanych od
Boga łaskawie dawać zazdruzają. Wielu z
Ojców Świętych których Święty To-
masz Anielski Doktor obszernie wyli-
cza, iednym zdaniem sądzą, że słowami
zało-

założonemi *An oculus tuus nequam, quia ego bonus sum?* Chrystus Pan chciał przy-
gaic zazdrośnym, i z pomiędzy Chrze-
ścian zazdrość wykorzeńc. Y łusznie
bardzo, gdziez bowiem ta się zaraza za-
zdrości nierozpościera? którąz Rzeczpo-
spolitą znaydziemy ktoraby zazdrości
w sobie nieżywiła, które Państwo lub
Kroieństwo? który nawet dom tak szczę-
śliwy coby od niey był wolny? Wobo-
zach ta wojuje; w śady się miesza, w
zgromadzenia choćby nayprzykładniey-
sze wślwa się i wkrada. Znalazła się w
domu Adama, (a) Gdzie kain śmucił się i
zazrzał Bratu Abłowi że Bog na dary
Jego weyrzał; w domu Abrahama, (b)
Gdzie Palestynczykowie zazdroścząc
Jzaakowi iż ubłogośławiony był od Boga
wszystkie studnie, które byli wykopali
śudzy Oyca Jego Abrahama, zasypali na-
pełnowszy Ziemią, w domu Jzaaka, (c)
Gdzie Ezau z zazdrości nienawidził Ja-
kuba dla błogośławieństwa, którym go

Nn 2

(a Gen: 4. (b Gen: 26. (c Gen: 27.

nadał Oyciec; wdomu Jakuba (d) Gdzie Rachel zayrzała Siostrze swojej pł dności; i Synowie Jego zazdrościli Bratu swemu większey u Oycza miłości, tak że niemogli spokojnie z nim mówić; znalazła się w samym Kollegium Apostolskim. (e) Gdzie Judasz zayzrał wylania na nogi Chrystusowe drogich olejkow. Znaydować się usiłowała i w Niebie; gdzie Luciper porozumiałwszy układy Boskie, iż Syn Boski naturę Ludzką ma przyiąć, zazdrością uniesiony takiey iey godności, bunt z swemi spolnikami podnieść umyślił. Słowem w naylepsze społeczeństwa to się złe wsuwa, o z iak wielką narodu ludzkiego szkodą! Ale czemuż to Chrystus to złe wyraża nam pod wyobrażeniem oka? czemu zazdrość przyrównywa do oka złego? Przyczyna tego zdaniem S. Bazylego (f) Bydź może że iako złeoko uleczyć trudno preto że delikatne jest i ukryte, takteż i za-

(d Gen: 30. (e S. Bern: Serm: 7 in Cant:
(f Orat: de Livor: coll: 18. b. 17.

zazdrość! zdaniem zaś S. Chryzostoma, że iako w oku wszystkie by nay większe rzeczy przedstawione, łatwo się mieszczą tak i w Człowieku zazdrośnym wszystkie złości by naygorsze. Zebyż z uwazania tego występku mogliśmy Chrześcianie Zobawienny odnieść pożytek, obroćmy wzgląd nasz tak na złość zazdrozczących robotników; *an oculus tuus nequam* iak i na dobroć Pana rownie wszystkim dającego: *quia ego bonus sum*. A ztąd dwa wypadną dalszey nauki punkta Cozawielka jest złośliwość człowieka zazdroznego? to Punkt Pierwszy Coz mu czynić należy żeby się pozbył zazdrości a stał się dobrym? to Punkt Drugi dalszey mowy będzie.

Naprawże Panie oczy nasze, abyśmy niezayrzeli dobra bliźnich naszych i nie soagneli nasiebie owey nagany Ekklesiastyka: (g) *Nequam est oculus Lividi* złośliwe jest oko zazdrośliwego; a to uczyn Panie na chwałę Twoią na którą ia mówić

wieć pragnę. Ziednay nam to, ktoras
nikomu nigdy nie zazdrościła Nayśw.
i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

C Z E S C I.

Zazdrość zdaniem Oycow SS. iest
nienawiść albo smutek z dobra cudzego
pochodzący. Jezeli jednak smucisz się
dla tego lub boleiesz że ty dobra tego
nienasz lubo oraz chciałbys, zeby i bli-
zni go miał, to nie zazdrość ale *emulacya*
iest, także iesli się smucisz lub boleiesz
poznając że to dobro bliźniego Jemu,
lub tobie ciężko zaszkodzi to *bowia*
tylko złego iest, a nie zazdrość. Ta
ściąga się albo do rzeczy doczesnych, al-
bo do duchownych. Pierwsza iest gdy
kto smuci się lub bolei nato, że bliźni
iego iest naprzykład urodziwy, zdrowy,
fortunę honor, powodzenie mający.
Druga iest gdy kto smuci się dla tego że
bliźni iego Świętym, z Bogiem złączo-
nym, na chwałę Pana Boga, na pożytek
Dusz

Duż, ozdobę Kościoła* wiele czynią-
cym. Pierwsza jest zła Druga, jeszcze
gorsza, i nigdy prawie od Winy cięż-
kiej niewymowiona. Tak opisana za-
zdrość gdy się w którym znajduje Czło-
wieku, patrzmy co zawielka jest jego
złośliwość, ato czyli go względem nie-
goż samego, czyli względem bliźniego,
czyli to względem Boga uwazemy,

Człowiek zazdrośny, złośliwie
szkodzi sobie samemu Onim to mówi
Mędrzec: *Nequam est oculus iridi . . . despi-
ciens animam suam* złośliwe jest oko za-
zdrościwego gardzące duszą swoją. Gdy
bowiem z szczęścia i dobrych dzieł dru-
gich, mogłby ślodycz wesołości i miło-
ści bliźnich zabierać, on ztąd wysysa
gorycz smutku, którym samego siebie
dręczy i zabia; a nieieście to byź gar-
dzącym Duszą swoją? Inne występki
szukają iakiego, albo pożytku, albo u-
kontentowania, albo honoru lubo niepo-
rządnie; i tak wyniosły szukal honorow,
łakomca bogactw, rozpustnik rozkoszy,
obzerca

obzerca smaku, leniwiec spoczynku, a to
wizytka dobreby było, gdyby nienaz-
byt i przeciw Boskim i rozumu pra-
wom szukane było; ale zazdrość szczerą,
złością jest, nie niemającą za cel do-
bra, gdy sama zazdrość nie szuka tylko
boleści i smutku; i że inni się smucą lub
boleją, czynią to przeto i wtedy, gdy
się im co stanie złego; ale zazdrośny
smuci się i boleie, gdy się drugim nada-
rza co dobrego. (h) Słusznie więc Ba-
zyli S. zazdrośnego Człowieka przypo-
dobywa do iaszczurki, bo iako iaszczur-
ki, co pospolicie powiadają, z wnętrzo-
ści się Matki swej wygryzają tak zazdrość
umysł Człowieka, w którym się poćzyna,
przegryza i trapi. Tenże zazdrośnego
podobnym mieni do owego szalonego
albo raczey wściekłego Człowieka, kto-
ry się wśród rynku na dobyte miecze
licznego rycerstwa naraża i sam na nie
wpada; bo cokolwiek zazdrośny widzi
godnego chwały w drugich, to go wszy-
tko

ſtko rani. Ranią go lepsi, bo boleie że się
 zniemi zrównać niezdolę; ranią go ro-
 wni, bo się smuci że mu wyrównali; ra-
 nią go podleysi, bo się lęka żeby do ro-
 wności z nim nieprzyšli. Uważając
 szczęśliwzych smuci się iak ow Kain,
 który wdząc Abła u B ga wziętego i
 błogosławieństwem nadanego, weſtym
 bydź niemogł. Uważając równego sobie
 w szczęściu, opowodzen u Jego ani chce
 ſłyſzeć, z przypadkow Jego weſeli ſię, i
 co go nie rozweſelić niemogło, ſame go
 nieſzczęście bliźniego cięży. iak onę
 Herodianę którą choć weſelość ucztę
 w dobry humor wprawić niemogła, ſam
 widok odciętej i na tacy prz, nieſionej
 wſzrod ucztę Jana głowy, uweſelił.
 Uważając podlewszego od ſi-bie w szczę-
 ściu o iakich troſków i zabiegów nieza-
 żywa, aby mu do ſortunnego przeſzko-
 dził zamyſłu by mu potym w poinyſno-
 ſci niewyrównał. Tak uczynili zazdro-
 ſni Brac a Iozefa Patriarchy, iuż go prze-
 ſładowali, iuż zabć przedſiewzięli, iuż
 w ſuchą

w suchą studnią wrzucili, iuz Izmaeli-
tom zaprzędali, a przecież go zbotażną
i smutkiem, Rzątcą Egiptu widzieć mu-
steli. Coż tedy zazdrośnemu pomoże?
wszystko co innym po nago, iemu iesz-
cze szkodzi: podchleb-aniem się bar-
dziej obraża: pokorą i usługami się na-
dyma; podarunkami się do nienawiści
wzbudza, im bowiem kto więcej albo
pokorną uniżonością, albo cierpliwości
Cnotą, albo dobroczynności chwałą,
wslawi się, tym większych mu dodaje
zazdrości bodców, dla którychby on ru-
iny lub śmierci Jego pragnął. Łakome-
go zaspokoisz darami, gniewliwego prze-
proszeniem, hardego iemu się uniżeniem;
Zazdrośny zaś tym wszystkim bardziej
się rozjątrza, bo p trzyć nie może na hoy-
nego, łagodnego, pokornego bliźniego.
Nie niemasz nieukoieńszego nad nie-
przyjaźń wypływającą z źródła zazdro-
ści. Daymy dwóch zinne przyczyny
nieprzyjaźni, ieżeli ieden z nich zech-
ce ukoic nieprzyjaźń drugiego dobro-
dziej-

dzieystwy wnet się wszelka frogość uśmie-
rzy; ale zazdrośnego choćbyś obłypał
dobrodzieystwy tym bardziej się ieszcze
oburza, bo go to bardziej gniewa i boli,
że ten mu czyni co dobrego, ktorego-
by rad widzieć nic niemającego, i nic
mu dobrego niemogącego uczynić. Wie-
le dobrego uczynił był Chrystus żydom,
nieprzeto iednak oni łagodnieyszemi się
ku Niemu stał., ale i owszem bardziej
tym rozjątrzeni, porwali się na niego do
kamieni. Przeproszał Jozef Braci swo-
ich z rzewliwemi łzami, ani iednak był
od nich słuchany, ale w studnią wtrąco-
ny i zaprzędany. Upokorzył się Dawid
przed Saulem, psem się zdechłym i ro-
baczkiem bydź mieniać ani iednak tym
ułagodził nienawiść Jego. Dziewuie się
temu S. Bazyli i mówi: *quam bestiam mo-
rum immanitate non superant? canes namque
educatione mansuescunt, lenes obsequiis tra-
ctabiles fiunt, invidi tantum officio agrestiores
efficiuntur* ktoreyże bestyi dzikością oby-
czalów nieprzechodzą? wszak i pśv wy-
chowa-

chowaniem łaskawą, lwy usługą uczynioną ułagodzone nie bywają zazdrośni tylko ludzkością dzikimi się stają. Upatruje to nawet do zazdrośnych S. Chryzostom, (1) Ze nie tylko gorznieją nad bestye, ale i czartow w złości wyrównywały albo i przechodzą; bo bestye chyba głodem przymuszone, albo od nas rozdrażnione na nas się rzucają, zazdrośni zaś nawet dobrodziejstwy uprzedzeni, na dobroczynow złość swą wywierają i Czarcie też choć przeciw nam ustawicznie walczą, jednak przeciw współ-towarzyszom swoim żadnych zasług nieczynią; zazdrośni zaś, ani iedneyże z sobą natury ludziom, ani sobie niefolgują, ale i ich i siebie okrutnie dręczą. Wszelką jednak złością zazdrości swojej, bardziej sobie nizeli drugim zazdrośni szkodzą. Coż bowiem Ablowi zaszkodził Kaim, czyliż niechący nawet nie dopomógł do osiągnięcia przedzwy bezpieczeństwa mieysca Oycow SS-sam

(1) Chrisost Hom: 44. ad pop. Antioch:

Tam się zaś wprzepaści rozpaczy pogrążył. Coż Jakubowi za szkodę przyniosł Ezau? azaż Jakob nieprzyszedł do niezmiernych prawie bogactw, a Ezau z Ojczystego nawet domu został wygnany. Bracia Jozefowi coż mu złego potrafilo uczynić gdy zgubić chcieli? Czyliż oni sami nieprzyszli do ostatniego głodu i nędzy, a ten Rządca został całego Egiptu. Jm bowiem bardziey zazdrościsz tym więkfsze dobra temu, któremu zazdrościsz iednasz a siebie samego gubisz bo niezawodna jest, co przyrzeka Mędrzec: (k) *Qui in ruina latatur alterius, non erit impunitus.* Kto się raduje z upadku drugiego nieuydzie karania. Tak złośliwie sobie samemu szkodzi Człowiek zazdrośny; ale pyta się Mędrzec: *qui sibi nequam est, cui bonus erit?* Kto sobie jest złym komuż innemu dobrem będzie? Coż on tedy względem bliźniego?

Człowiek zazdrośny jest okrutnikiem na bliźniego swego którego na wszystkim dobru iego, to jest na fortuna

nia

nie, na honorze i stanie na samym zdrowiu i życiu przesładuje; na fortunę naprzód, bo czegoż zazdrości nieczynią aby bliźniego swego w niwecz obgocili. Uyrzą że który do znaczney fortuny przyszedł, a podobno w krotkim czasie za błogosławieństwem Boskim im wyrownał, zaraz szukaią jego zubożenia sposobow, w okazy utraty wciągaia, namawiaia nań sąsiadow, w prawo uciążliwe wciągaia i kiedy się bezbożnym ich fortelo nuda bliźniego zniszczyć, ztego się raduia. Prześladuje bliźniego na sławie i honorze, żadnego wierzące mi większego szarpacza cudzey słowy niemałz iak człowiek zazdrośny. Podobny w tym iest do Sępa, ten ptak, iak opisuie Pliniusz, gdy przelatuie przez łąki kwieciste, ani się zastanowi na nich, ale łbem potrząsaiąc, iakoby niemogąc cierpieć dobrej woni, ucieka copędzey: gdy zaś przylatuie na mieysca błotniste, lub scierwami przesmiardłe, tam się zastanawia i bawi. Tak i zazdrośny, na Cnoty na
chwa-

chwalebne dzieła bliźniego patrzeć nie-
może, brzydzi się niemi iak sęp kwiatami,
ale tylko upatruje ułomności. występki
w bliźnich, te znalazłszy nad niemi się
zastanawia, one roztrząsa, przed
innemi powiada. A jeżeli i tych nie-
znaydzie, ktoremiby sławę bliźniego po-
tłumił, tedy same Cnoty tak przekręca,
ażeby odiawszy im świętą istotę w na-
turę grzechów przyoblekł. Męstwo on
Człowieka zuchwałością nazowie, skrom-
nego poczyta za nieczulego; sprawie-
dliwego za nieśkalkawego i zbyt surowe-
go; roztropnego za wykrętarza; wspania-
łego za dumnego; hoynego za rozru-
tnego; oszczędnego za ł. komcę; słowem
wszystkie Cnoty na przeciwnie występki
przekręci. Tak właśnie z zazdrości czy-
nili Żydzi z Chrystusem Jezusem Zba-
wicielem naszym. Patrząc na Miłosier-
dzie Jego, że w Szabas chorych leczył,
mówili nie jest to Człowiek z Boga,
ktory Święta niezachowuje. Patrząc na
staranie Jego i zabieg około Dusz zgu-
bio-

bionych mówili zgrzesznikami iada i z publikany przeście. Patrząc na wielkie cuda, mówili w Imię Xięcia Czar-tow Belzebuba, te dz wy czyni zgoła nic w Człowieku nie masz czego by oko zazdrośne złym nieuczyniło. Ne natym ieszcze okrucieństwo zazdrośnego przeście przesładuje bliźniego na zdrowiu i życiu. Zkądże to, proszę krwawe Wojny ziemią i morzem i ustawiczne krwie rozlania? zkąd w Pan-stwach i Miastach między obywatelami ich, niezgody, niesnaski, roz-dzielenia umysłów? ieden na drugiego wre, ieden na drugiego ledwie patrzy, co ieden dobrego zamysła, to drugi psuie i niszczy. Zazdrość to wszystko czyni. Zdanie to jest S. Chryzostoma: *Invidia . . mundum innumeris replevit malis. Ex hoc morbo licetibus sunt plena tribulationia, ex hoc pecuniarum amor ambitio & inanis gloria. Hinc urbes obsidentur & mare piratas habet, hinc per orbem cades, hinc genus no-strum dissipatum est. Quodcumque malum vi-deris*

deris ex hac radice producitur. Jam enim & in Eccleſias bacchata eſt. & prius innumera patravit mala. (1) Zazdrość ſwiat cały n zliczonym złym napelniła. Ztey zazrzy klutniami ſię napłoniła trybunały, z tey miłość pieniędzy, wynioſłość i proſna chwala. Dla zazdrości, Miasta obłożone bywaia i morza niewalaia rozboynikow, ztąd po całym ſw ecie za-boyiſtwa, ztąd rodzaj Ludzki zniſzczo-ny ieſt, cokolwiek złego wyrzyſz z tego wzraſta korzenia. Juz bowiem i na Ko-ſcioły miotała ſię i pierwey wiele zł-go nabroła. Niech tylko zazdrości niebę-dzie, niepotrzeba będzie Woysk, twierdz i broni; każdy będzie ſwego zażywał w pokoju, bo niebędzie ſię tego bał, kto-ryby mu zazyrzał. Zazdroſny naſtę-pnie nawet na życie bliźniego Zaz-drościł Ezau Jakubowi błogoſławieństwa i z tym ſię dał ſz-ć, bylem ſię tylko doczekał ſmierci Oycowſkiej zabije bra-

(1 Hon: 44. ad Pop: Antioch:

Tomu III. C. I.

Oo

ta mego. Zazdrościł Aman Mardocheuszowi względów Pańskich i szubienice mu wystawił; zazdrościł Saul Dawidowi zwycięst i włóczęgą, w niego godził. Zazdrościł Herod Jezusowi Chrystusowi Królestwa i czternaście tysięcy dziatek zabił. Wezcie przed się Historye Cesarzow Greckich i Rzymkich, doydziecie sami że więcey ich okrutna zazdrość z Państwa i życia złupiła, aniżeli śmierć przyrodzona pozabierała. A i wiekow naszych czyliż szchodzi na takich okrucieństwa zazdrości nad bliźniemi wizerunkach, z których jawna jest, iak złośliwy jest Człowiek zazdrośny względem bliźniego a w ostatku jest złośliwy i względem Boga.

Zazdrość wprost przeciwi się Bogu, iako nam to wywodzi S. Cyrillus. Gdy bowiem nienawidzisz kogo dla zazdrości dobra iego, już tym samym nieprzyjacielem iesteś dobra, a ponieważ istotne dobro jest Bog, od którego źródło dobroci na wszystkich wypływa, ztąd
wnosi

wnoli się, że nieprzyjacielem jesteś Bo-
 Źku, i że dobra twego i wszystkich nie-
 nawidzisz. Nadto możesz być większą
 złościwość przeciwko Bogu, iak chceć
 znosić doskonałości Jego, a na to się tar-
 ga Człowiek zazdrośny. Prawda to że
 według Bernarda S. każdy grzech targa
 się na niektóre doskonałości Boskie, ale
 na te wszystkie i na więcej jeszcze tar-
 ga się, zazdrość. Jone grzechy chę-
 łyby nie mieć Boga sprawiedliwego, by
 ich nie karał; toż i zazdrość. Chę-
 łyby nie mieć Boga mądrego, aby o nich nie-
 wiedział; toż i zazdrość. Chę-
 łyby nie mieć Boga nieograniczonego i Wszech-
 mocnego, aby na nic nie patrzył; i wie-
 cznego z nich dosyć czynienia nie
 wyciągał; toż zazdrość. Ale nadto chce
 jeszcze zazdrość aby Bog nie był do-
 brym i łask swoich nikomu nieświad-
 czył. Zsamey tedy dobroci Boskiej za-
 zdrośny człowiek zabiera okazya zło-
 ść swoię, i dla tego, iak mowi Chry-
 stus, złym jest że Bog jest dobrym. Gdy

bowiem widząc Dobroć Boską na-
stworzenie swoje wylaną, powinien-
by się pobudzać do podobney dobroci,
albo przynajmniey do dziękczynienia Bo-
gu za nią, on się ztąd pobudza do zło-
ści. Ztąd wynika że Człowiek zazdro-
śny niemoże kochać Boga. Miłości bo-
wiem Boskiej pobudką jest dobroć Bo-
ska, on zaś dobroci Boskiej nienawidzi,
że świadczy opatrność swoją bliźnim
Jego, a iakże ma mieć Miłość Boską?
Gruntownie to rozbiera S. Bernard gdy
mowi: Duch zazdrości w Człowieku wy-
daie owe pięć Cerek swoich to jest: *nie-
napisć* żeby na wzajem sobie Ludzie ży-
czyli złego a nieżyczyli dobrego; *radość*
z przeciwności bliźniego; *smutek* z iego
powodzenia, *szemranie* przeciw bliźniemu
tajemne; i *uwoloczenie* *ślawie* Jego iawne.
Da takiey bowiem przeciwności Duch
ten bezbożny przywodzi swych stronni-
ków, że stają się tak przeciwni Bogu, iż
jako Bog tak dobry jest, że nawet z
złego wyprowadza dobre, tak przeci-
wnie

wnie oni są tak źli, iż z dobrego nawet wyprowadzają złe; a iako dobrym same nawet złe pomagają do dobrego, tak zazdrośnym same nawet dobre bliźnich, dopomagają do złego. Patrz-
m, śluchacze, jaką to złośliwość przeciwko Bogu i jakie poczwary złości zazdrośny Człowiek w sercu swoim płodzi.

C Z Ę S C II.

Coż ma więc czynić Człowiek takowy, żeby się pozbył zazdrości a był dobrym? Oto ma sprostować oko Dusz swojej ku postrzeżeniu Znikomości rzeczy Ziemskich, ku przypatrzeniu się rozrządzeniom Boskim, i ku poglądaniu na bliźnich, iako na jednoż mityczne Ciało. To jeśli wykona upewniam że zazdrości mieć nie będzie.

Jeśli bowiem Człowiek, iak powinien poznać znikomość rzeczy Ziemskich i że jest stworzony do Nieba, do
Wie-

Wieżności szczęśliwey, zapewne zazdrość niebędzie urody, zdrowia fortuny, honoru, powodzenia; bo rzecz sobie: coż mi z Ziemią gdy do Nieba, co z momentalnymi rozkoszami, gdy do wiecznych stworzony? Wszakże Król nie zazdrości kmiotkowi, że dobrze orze, ani Teolog szewcowi, że dobrze buty szwie, bo to nieczemne i pośle są rzeczy względem ich godności i zabawy. Tak i Chryścianin jeżeli dobrze pozna czym jest i do takiego końca od stworcy Boga skierowany jest, świat cały z Jego potrzebami za frazki poczyta i zazdrości niebędzie. Im bowiem lepiej dobra wieczne poznatemy, tym bardziej Ziemiemi gardziemy; a przeciwnie tym bardziej Człowiek zazdrości dóbr doczesnych, im mniej nimi pogardzi. Kto tedy zarazy zazdrości uniknąć pragnie, niech to dziedzictwo zamiłuje, którego mnóstwo współdziedziców nieściesia, które i dla wszystkich jedno, i dla wszystkich jest całe, i w którym tak się

się każdy będzie cieszył z dobra cudzego, iak z szego własnego.

Powtore zazdrościć Człowiek niebędzie, jeżeli uważy dobrze że cokolwiek w ludziach koło zdrowia, życia, fortuny, powodzenia ich, dzieie się; wszystko się to dzieie z szczególniejszego rozrządzenia mądrości i Opatrzności Boskiej. Jakże by ten innym zazdrościć czego miał, któryby pomniąc iż wszystko jest od Boga, sam się przed nim upokarzał i darów Boskich niegodnym byź mniemał. Tym sposobem mile by to przyjmował, choćby w innych większe dary Boskie, niż w sobie upatrywał. Kto bowiem od zazdrości dalekim jest, nigdy się innych postępowaniem coraz wyżej, nie dręczy; honor go drugich niesmuci, ani godność ich nieobraża, bo wszystkich za lepszych i wyborniejszych od siebie poczyta, siebie zaś ma za niegodniejszego i podleyszego od wszystkich; zatym chwały własney nie szuka, nieubiega się zahonora-

mi

mi cieſzy ſię z cieſzącemi, poſtepują-
cych wſpomaga, i dobrze żyjących chę-
tnie pochwala. Dopieroż takżę zazdro-
ſcie drugim może ten, który ſzanu-
jąc mądrość rozrządzeń Boſkich, wyznawa,
że gdy Bóg jednemu dał wiele, dru-
giemu mało, innemu prawie nic, czyni
to, jak wie i widzi każdemu bydź po-
trzebno do Zbawienia Jego. Gdy ten
ciężko mało ma, poſiadał zna-
czną fortunę pewnieby niebył zbawio-
ny; przeciwnie ten, który teraz zna-
kowiſta iſtnieje fortuną, gdyby zoſtał
w niſtwie, pewnieby był potępiony. a
te tajemnice Mądrości Boſkiej przed
wiadomością naszą ſą ukryte. Jeſliż to
Chrzeſćjanin uważać będzie, niepodo-
bna aby miał drugim ich ſzczęścia za-
zdroſcić, ale raczey podnoſząc myśl
ſwoją do Boga rzecze: Dziękuję ci Bo-
że, że innym więcej daieſz niżeli mnie,
bo in tak, a mnie tak podobno potrze-
ba do Zbawienia, i że tajemnic mądro-
ści Twojej i Opatrzności nieprzeni-
kam.

kanu, nikomu zazdrościć niechęć ale się
tylko na wolą Twoją zupełnie zdać.

Nakoniec jeśli Chrześcianin uważy
i to, że wszyscy ktorzy żyjemy ieste-
śmy członkami Ciała Mistycznego Je-
zusewskiego, zapewne wyrzeknie się za-
zdrości. Tak my iesteśmy wszyscy spo-
ieni w iedney prawey wierze, iak wiele
członków spionych w iednym cieie (m)
(uwaga to jest S. Grzegorza) Ktore to
członki przez swoje funkcyje różne są,
ale że się do iednego ściągają Ciała, stają
się czym iednym. Ztąd pochodzi, że noga
naprzykład przez oko widzi, a oczy
przez nogi chodzą; uszom słuch uszu
służ; i do zabawy uszu; język ust do-
pomaga; pomocnym jest żołądek rękom,
a ręce pracę łożą dla żołądka. Szpetna
tedy cale jest nieśtośsować się do tego,
co iesteśmy. Jak więc w tym cieie fizy-
cznym iedna część niezazdrości dru-
giemu; oko naprzykład iedne niezazdro-
ści drugiemu że obadwa widzą, ucho
iedne

iedne niezazdrości drugiemu że coudwa
 slyszą, ani ręka nodze, lub noga ręce
 niezazdrości, że obydwie robią lub cho-
 dzą; owżem gdy ieden członek zachor-
 uie, drugi nie płasza, nieweseli się, ale
 raczey boleie nadnim. Tak też powin-
 no byǳ w cieie mistycznym Chrysto-
 sowym, ieden Chrześcianin drugiemu
 nien winien zazdrościć, ani z nędzy iego
 cieszyć się ale wzajemnie ubolewać i ra-
 tować się, to co czyni miłość między sobą
 członków ciała, czynie powinna miłość
 między Chrześciany zobopulna. Ta mi-
 łość nietylko od nas oddala zazdrość
 dobr bliźniego, ale nas nawet tychże
 dobr uczestnikami uczyni. O jak ob-
 mierzli i sobie szkodliwi są zazdrośni,
 ktorzy z cudzego dobra sobie złe i
 smutek robią, kiedyby mogli z tychże
 dobr ktorych zazdroszczą niemało zy-
 skać, gdyby się znich z pobudki miło-
 ści cieszyli, tak bowiem dobra cudze,
 ktorych mieć niemogą, miłuiąc bliźnich
 swemiby czynili. Kto tedy chce nie-
 nawi-

naw ści zwoiować, nie trzeba mu w orę-
że się uzbrać ani szyszaka brać i pu-
kierza, ale się w miłość tylko bliźnich
a swych w Chrystusie w'poł członków
przybrać i poczwarę zazdrości zwycie-
ży, i więcej iefzcze niż bliźni jego zy-
szcze. To nam Święty Chryzostom tak
wszczególności wyklada. (n) Nie tyś ale
bliźni Twoy pozyskał wymowy chwałę,
ale ty, gdy mu, niezayrzając, winisz iefz
tego szczęścia, większą niżeli on otrzy-
muiesz chwałę; iefli bowiem miłość
bliźniego, iefz rzeczą wielką i głową
prawie innych, tyś tę ktora się z niey
wyrabia otrzymał koronę; bliźni twoy
tę ktora wynika z sztuki mowienia, a
ty tę ktora się nabywa z miłości. On
się pokazał z dzielnością słow, a ty z
potęgą pokonania zazdrości, zwycię-
stwo twoie iefz znakom'cie nie tylko
w tym pokonałeś zazdrość; aleś
i więcej nadto uczynił; on tedy
iedną zaśluził Koronę a ty dwie; ktoroz
to

(n S. Chrys: Hom: 11, ad Coloss.

to i jakie iednę zwycięstwo zazdrość na ciebie wkłada, drugą cię miłość bliźniego którą w tym okazujesz uwieńcza; gdy ciesząc się z dobra bliźniego nie tylko wolnym się od zazdrości, ale nawet pełnym bydź pokazujeś bliźniego miłości. Dodajmyż do tego ieszcze iedną którą nam Grzegorz S. podał uwagę: Wniebie, mowi on, wszyscy będziemy w miłości zobopulney żyli, i niebędziemy sobie zazdrościli dobra rozumem ludzkim niepojętego; a tu mamyż sobie zazdrościć dobra znikomego, które Paweł S. gnoiem nazywa: (o) *Omnia arbitratus sum ut stercora?* Gdybyż na to wszystko względ Chrześciance mieli, pewnieby nigdy sobie niezazdrościli.

Zachęćmyż się słuchacze do tego, dzisiejszey Ewangelii przypowieścią. Wszyscy jesteśmy robotnikami w Winnicy Pańskiej; iedni przedzy, drudzy później na tęsmy robotę staneli; wszyst-

ko

ko to co mamy, od Pana hoynego mamy, a i na to iefzcześmy niezarobili, a iakże mamy drugim zazdrościć? ieżeli bowiem drugim daie więcey a nam mniej, ażasz mu niewolno czynić iak chce? wie on co nam pożytecznieyszego; a i tak dając nam nad załugę, ażasz nam krzywdę czyni? za coż drugim zayzrzemy? czyli oko nasze złośliwym się staie, przeto że on iest dobrym?

Ah Panie! sproftuyże i naprav oczy Dufzy naszej, abyśmy nigdy krzywo na bliźnich naszych i dary w nich Twoje niepatrzyli, ale raczey abyśmy w nas i w drugich na dary Twoje, proftym miłości Świętey okiem poglądaiąc, i tu Cię wielbili za nie, i zaśluzyli, oglądać Ciebie, i wielbić na wieki wiekow Amen.



KAZANIE PIERWSZE

*Na Niedzielę Mięsopuszną czyli Szóstą
dziesiątnicę. O Słowie Bożym.*

Qui habet Aures audiendi, audiat. Luc: 8.

Kto ma Uszy ku słuchaniu, niechay słucha.
Łukasz S. w K. 8.

DZiwno by się zdawać mogło każdemu, ktoby nieuważał przyczyny za co to Chrystus mówiąc dzisiaj do nas, daie tę przedziwną przestrożę: *Kto ma uszy do słuchania, niechay słucha*. a zażbowiem ktokolwiek ma uszy na ianich, zażywa zabawę a nie na słuchanie? a zaż ze wszystkich ludzi, iest który, co y więcej był godzien pilności w słuchaniu, niż Jezus Chrystus? na coż tu tedy do słuchania, a słuchania Chrystusa wspominać rzekę potrzeba było? Kto iednak uważy tego przyczynę, czemu by się dziwował nieznaydzie. Mówił niedawno do nich Chrystus że *gdy wyszedł który jecie, ście nie*
sienie

sienie swoje . . . jedno padło wzdłuż drogi i pode-
 pnie się, a ptacy Anielskie podzobali je . . .
 drugie upadło na opokę, a wstydliwie uchyliło,
 iż narażoło wilgotności, a drugie padło mię-
 dzy Ciernią, a spod niego wyszedł Ciernie za-
 dół. Jako zaś ta przypowieść jest
 wielką Tajemnicą napelnioną, tak Chry-
 stus nadzwyczajną tą przeświadczeniem uwagę
 słuchających sobie jednę, niżeli by ją
 wykladać rozpoczął. Jest tedy to podobień-
 stwo (wykładu tu i słów zażywam same-
 goż Cehrystusa) nasienie jest słowo Boże,
 a którzy podle drogi, ci są którzy słuchają, po-
 tym przychodzi Diabeł i wybiera Słowo z ser-
 ca ich, aby uwierzywszy niebyli zbawieni: bo
 które padło na Opokę są ci, którzy gdy usły-
 szą z weselem przyjmują Słowo, a ci korzenia
 nie mają, którzy do czasu wierzą, a czasu po-
 kusy odstępują, a które padło między Ciernią
 ci są, którzy usłyszeli, a od troskania bogactw
 i rozkoszy żywota odśrodkują, bywają zadusz-
 ni i nieprzynoszą owocu. Pierwszym Chry-
 stus wytyka na oczy nieuwagę; drugim
 zatwardziałość, trzecim zamieszanie nie-
 iakie, czy niespokojność? przeto że w
 pierwszych iak przy drodze publiczney
 Sło-

Słowo Boże od nieprzyjaciela dusznego
zadeptane i zataione przed ludźmi; w dru-
gich iak na skale niewkorzenione; w trze-
cich iak między Cierniem ułchłe i nepo-
żyteczne się staie. Dalby to Bóg aby
to w tamtych się tylko znajdowały rze-
szach, do których tę przypowieść niegdys
stółował Chrystus; ale az ż mało i podziś-
dzien znajdzie się podobnegoż między
Chrześciany charakteru słuchaczów? azaż
mało bywa, z samych nawet na słucha nie
Słowa Bożego przychodzących, na któ-
rymby Namieśtnicy Chrystusowi i opowia-
dacze słowa Jego wołać powinni iak Chry-
stus na słuchaczów swoich: *któ ma uszy ku
słuchaniu, niechay słucha*. Zebyż tedy innego
przeciw temu złemu nie szukać lekarstwa,
krom tego które Chrystus w dzisieyszey
dał przestrodze, nie myślę się o inne py-
tać przyczyny, czemu w wielu niepoży-
tkuie Słowo Boże? są i po dziśdzien też
same, które upatrzył Chrystus: w innych
niedostatek uwagi dla której nasienie slo-
wa Boskiego pada iak przy drodze, w in-
nych niedostatek pobożności, dla której
trafia iak na kamień; w innych niedosta-
tek spokoyności, dla której dostaje się iak
między Ciernie. Z niedostatku uwagi w

Słuchaczach nie niepożytkuje Słowo Boże, bo są roztargoteni; z niedostatku pobożności, bo są zarwardzeni; z niedostatku nakoniec spokojności. nieskutkowne w nich Słowo Boże, bo są rzeczami ziemskimi cali zaprzaczeni. Te trzy prawdy podług wzoru podanego od samegoż Chrystusa ku pożytkowi waszemu dalszą mówą przełożyć.

Dayże mi o Boże moc potrzebną do wzmówienia w Słuchacza mego, pożytecznego słuchania Słowa Twego, na większą Chwałę Twoją! przy pomocy Wcielonego Słowa Matki Najsł: i Niepokalanie poczętey Maryi Panny.

C Z E S C I.

Dwie okoliczności w dzisiejszey Ewangelii wyrażone prawdziwe nam stawiają przyczyny, dla czego Słowo Boskie niepożytkuje w słuchających z niedostatku uwagi. Pierwsza jest że nie przykładają potrzebney uwagi; druga, że jeżeli mają uwagę iaką, mają ją ile na słowo ludzkie, a nie ile na słowo Boskie. Nie co

innego tylko to wyraża Chrystus kiedy mówi: że nasienie ieſt dobre ale wcale nie-przynoſzące pożytku, albo przeto że na drogę pada, na której zdeptane od przechodzących bywa, albo przeto że podżobane od ptactwa zoſtaie. Przypatrzmy ſię podobieństwu temu w oſobnych uwagach.

Poſpolita ieſt że na drodze publiczney inni pieſzą idą, inni na Koniach ſię ubiegają, inni w Karocach jadą, ci ſię z ſobą witają, owi o ſwoich ſię interesach umawiają, inni ſię z ſzczęſcia wzajemnego radoſnie cheſpią, drudzy ſię na nieſzczęſcia ſwoie przed ſobą żalą; ſłowem wſzytko tam w uſtawicznym zgiefku dzieie ſię i roztargnieniu. Y ieſt to obraz rzeczywisty rozproſzenia myſli, roztargnienia i nieuwagi z jaką wielu z wier-nych ſłowo Boſkie przyimują, na których ſuſzniey uſkarżać nam ſię należy niżej, uczony ieden z Pogan na ludzi wieku ſwego ſkarżył ſię, że przychodzili ſłuchać Filozofów albo Mowców Publicznych, nie dlatego aby ciężar nieprawoſci ſwoich z ſiebie zrzucić ſtarali ſię, albo złe obyczaje podług przepisów nauk im dawa-
nych

nych w dobre zamienić chcieli; ale tylko
 żeby uszy sł. dką wymową napasli (a)
*Non ut illi vitia deponant, aut aliquan-
 tem ut accipiant, ad quam mores exigant
 sunt, sed ut delectamento aurium pe fruantur.*
 Cozby on (prosię ia was) dopiero nowił,
 gdyby wiedząc ze opowiadanie słowa Bo-
 śkiego, między największemi i nayoży-
 teżnieyszemi Ewangelicznymi dzieł za-
 bawami liczy się. zobaczyl; jak różnego
 stanu ludzie słuchają słowa Boskiego nie-
 inaczej t lko jakby na theatrum sceni-
 czney jak ey roz owy słuchali? cohy n ó-
 wił gdyby widział jak oni r-dane wzgłd
 obracają na gest. na umiarkowanie gło-
 su na słów porządek, na opisanie gład-
 kie. na wyrażenia rzeczy żywe. a hy-
 nymniej nieoglądają się na stan sumie-
 nia swego; a myśl swoich nieobracają do
 tego. aby się w prawdach sobie podanych
 przejrżeli; a w sobie samych niewchodzą.
 aby iako niegdyś Apostołowie zamykając
 się w wieczniku serca swojego, Ducha
 S. do ni-go przyieli. Zchodzą się oni do
 Kościołów, podług wyrażenia SCh yzosto-

Pp 2

ma iak gdyby na publiczne iarmarki, na publicznych iarmarkach, każdy swoje towary przywozi, do Kościołów Panie i Panny swoje Piękrzydła i strojów zbytki przynoszą; na publicznych iarmarkach przedaży się i kupna rzeczy dzieią, w Kościołach często się przedaże i kupna Orob albo ich ozdób odprawiają; na publicznych iarmarkach ledwie się wzajemnie roznawiający słyszają, w Kościołach meraz bardziej siebie, niżeli Boga przez usta Ministrów swoich mówiącego, słuchają. Tak tedy ziarno Ewangeliczne kiedy z rozporządzenia Boskiego rozsiewane bywało, nieznayduiesz tylko myśli rozprozione i błakające się, i wszelkiey uwagi, attencyi, i szczerey woli przyięcia Ciebie niemające; na takie więc, iak gdyby przy drodze publiczney położone role padając, coż z Ciebie będzie? co z niego i z słuchaczów takich będzie z samego Chrystusa ust zrozumieycie. *Semen hoc* (mówi Chrystus Jezus) *conculcatum est*, zdeptane zostało to nasienie. Patrzcież co się dzieie kiedy Chrześcianie słuchają słowa Boskiego, iedynie tylko iak polityczney iakiey

iakiey mo-*vy*, kiedy go słuchaiać nieczy-
niać żadney różnicy. którą Bóg czyni i
czynioną mieć chce od wszystkich mię-
dzy mową swoją i ludzką. patrzcie mó-
wię że w tak złym zażywaniu słowa Bo-
skiego zachodzi nieiaki rodzaj świętokra-
dztwa. który można porównać z złym za-
żywaniem Ciała i Krwie Pańskiej. Tak
te rzecz uważa Augustyn S. *non minus*
est mówi On. *Verbum Dei, quam Corpus*
Christi. Nie jest Bracia moi słowo Boskie
którego słuchamy względem nas rzecz
mniej droga, albo mniej Święta iak Cia-
ło Pańskie. Z czego wnosi daley to cze-
gobym ja nieśiniał wnosić, gdybym nie-
był wsparty powagą zdania Jego; Słu-
chaycież zdania tego: niemniej tedy win-
nym będzie kto słowa Boskiego próżno
słucha, iak ow któryby Ciału Pańskiemu
na ziemię upaść przez swe niedbalstwo
dopuścić: *non minus ergo reus erit, qui Ver-*
bum Dei perperam audierit, quam qui Cor-
pus Christi in terram cadere sua negligentia pra-
sumperit. Przyznaymy iednak słuchacze,
ażalż się ten rodzaj świętokradctwa ka-
żdego prawie czasu między słuchaczami

nie trafi. bo gdzież takie słuchanie Słowa Bożego, jak Słowa Bożkiego w tych którzy przychodzą na nie z duchem ciekawości dla ktytykowania go; z duchem złości dla pogardzenia nim; z duchem światowości dla pokazania się i widzenia, a przynajmniej o gdyby nie z duchem zmyślności, dla kontentowania żądz serca swego i znalezienia celu swoich namie-
tłości. Co jeżeli tak niekto zys słuchaczem, iakoż w rzeczy samej czynią, co za dziw że im wyrzucany na oczy, iż stają się gwałcicielami Świętego Depozytu iaki Chrystus nam powierzył to jest opowiadanie Słowa Jego, co za dziw że im sam Chrystus przyznaie podeptanie zbawiennego nasie ia Nanki swojej: *Non haec conculcatum est*. Deptają oni Słowo Bożkie i to ich grzech jest, a oraz szatan wykrada im to Słowo Bożkie i to kara ich grzechu jest. *Veni diabolus et tollit verbum de corde eorum, ne credentes salvi fiant*: (b) Przychodzi diabeł i wybiera Słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie-
byli zbawieni.

Jezus

(b) Luc: 8.

Jezus Chrystus, którego te są słowa nienowu, że Czart niedopusci takowym słuchaczom ugłęszczać na miejscu opowiadania słowa Boskiego, ten abowiem nieprzyjaciel dusz naszych dopuszcza łatwo abyśmy niejaką postać pobożności pokazywali po sobie, i te powierzchowne iey znaki niebardzo go obchodzą, ale mówi Chrystus że ten Nieprzyjaciel chytry wykrada pożytek, któryby to naśnienie słowa Boskiego mogło uczynić w duszach; zoltawuie on im słowo, które same z siebie nic pomódz niemoże a wykrada im tę świętą własność Jego że iest Boskie, na wzór orła który wybiera same iądro cedru, albo na wzór młówek, które same iąderka ziarn wyiadaia aby owocu swego niewydały. Ztąd to pochodzi niepożyteczność nieuchybna Ewangeliczney nauki; słowo abowiem Boskie przyięte iedynie i uważone iak słowo ludzkie, nie może sprawić w Duszy skutku innego tylko przyzwoity słowu ludzkiemu; iakożkolwiek dosadne, iakożkolwiek przekonuywające rozum, iakożkolwiek mocne i potężne będzie do nakłonienia wo-
li

li z siebie, przecież do sprawy Zbawienia próżnym jest wcale instrumentem. To to jest co Apostoł wyraził w swoim do Tesalończyków liście: *Idcirco & nos gratias agimus Deo sine intermissione, quoniam cum accepissetis a nobis verbum auditus Dei, accepistis illud, non ut verbum hominum, sed (sicuti est vere) Verbum Dei quod operatur in vobis.* Dla tego i my dziękujemy Bogu bez przestanku, iż przyjąwszy od nas słowo słuchania Bożego, przyeśliście je nie jako słowo ludzkie ale (jako jest prawdziwe słowo Boga, który skutecznie sprawuje w was. Owoż źródło wszystkich błogosławieństw, które łóg wylał na wasz Kościół, owoż przyczyna dla której Wiara wasza stała się sławną, tak dalece ją za przykład stawiamy wszystkim Kościołom Azyi. Patrzcież, mówi Teofilaktus, że to było słowo Pawła które sprawowało skutki osobliwsze w tym nowowiernym Narodzie, ale sprawowało je przyjęte jak słowo Boskie. Chociaż z przeciwney strony obaczyć co też sprawowało słowo Boskie, chociaż od tegoż samego Pawła S. opowiadane, ale jednak bra-

ne od słuchacza za słowo ludzkie. Sta-
wiam wam tego pamiętny przykład: wcho-
dzi S. Paweł do jednego Miasta Lakaonii
żeby tam opowiadał Prawo Boskie, wszy-
scy go słuchają, wszyscy sobie w mowie
Jego śmiaują, hurmem za nim i kupami
chodzą dalej nawet postępują aż do of-
iarowania mu kadzidła, aż do uznawa-
nia go za Merkurjusza, za Boga wy-
nowy. *Et vocabant . . Poulum Mercurium,*
quia ipse erat dux verbi. (c) Nazywali . . Pa-
wła Merkuriuszem, ponieważ przodkował
w mowie; świadczą Dzieła Apostolskie.
Coż rozumiecie? niebyłyż to dobre przy-
gotowania do wzrostu Ewangelii? ach i
owšem wielką im to było do niego prze-
szkodą. Słuchali Oni Pawła S iak Czło-
wieka bo inaczej niemysleliby byli czy-
nić go Bogiem, słowa tedy iego nieina-
czey skutkowały w nich tylko iak sło-
wa ludzkie, ztąd poszło że z tak wiel-
kiego gminu słuchaczów nienawrócił się
i jeden niewierny, nie znalazł się i jeden,
któryby wyrzekł się błędów swoich, a przy-
iał

iał Wiare Tegoż samego i podziśdzien
jeszcze dozaimey w wielu, mamli mowic
Słuchaczach? czyli raczey iako ich Duch
Nayśw: zowie, gwałcicielach Słowa Bo-
skiego, ktorzy niedbajac o pożytek z Nie-
go, samego tylko ukontentowania uszu
szukaia; fałszuiący, iak mówi Paweł S.
Słowo Boże; (d) *Adulterantes Verbum Dei.*
Coż z takimi pocznie opowiadacz Sło-
wa Bożego? stawia im przed oczy szkara-
dność grzechów, surowość Boskiego Są-
du, smutne okoliczności śmierci, załtano-
wią się oni nad fałsznością rzeczy, nad
gruntownością wyrażenia nad pięknością
wymowy. Przełoży im interes Zbawie-
nia wiecznego i próżność dóbr życia te-
go; zgodzą się na to, że nic niemożna
przywieść lepszego że wszystko w tym
jest gruntowne, nader, prawdziwe; ale w
skutku samym nic nie nastąpi Dziwo-
wać się i pochwalać będą, ale się przecie
nienawrócą nieczest czyniac, iak mówi
S. Augustyn słowu Boskiemu, przez same
te pochwały, które mu dają, albo raczey
które

(d) 2. Cori: 2. 27.

które słowu Boskiemu uymia, dając ie
raczej tym, którzy są jedynie tylko szafa-
rzami Jego. Tak uczynili Żydzi, kiedy Pro-
rok Ezechiel oznajmował im kłeski któ-
remi ich Bóg w krótcie miał dla ich wy-
stępów karać; uczy nas abowiem Pisano
S. że zostali wkrós przeleci mową Pro-
roka tego, ale nie poprawieni pogrożka-
mi Jego i Bóg sam daie tego przyczy-
nę, kiedy do Proroka mówi: (e) *jlli po-
puli sui loquntur de te juxta muros & in
ostis domorum & es eis quasi carmen Musi-
cum quod suavi dulciq; sono Canitur.* Syno-
wie ludu twego, którzy mówią o Tobie
podle murów i w drzwiach domowych
a jesteś im iako Pieśń Muzyczna, którą
wdzięcznym a pięknym głosem spiewaia;
iakoby mówił: Proroku, wiesz że ty sku-
tek przedziwnych prawd które opowia-
dasz ludowi memu? owo jest ten, że mó-
wią o Tobie po wszystkich Miastach i do-
mach, zamiast tego co by mieli wielbić
Jnie moje, oni Tobie tylko samemu po-
chwały daia. A za tym patrz co się to
dzie.

dziecie? przydaie Bóg, prześtaią oni na tym że słuchaia co ty im opowiadasz, a potym nauki twoiey do skutku nieprzywodzą: *Et audiunt verba tua & non faciunt.* Czemuż to przecie? temu że słuchaia słów twoich a nie moich *Et audiunt verba tua* słowa zaś twoie mogą mieć moc podobania się im, ale niemogą mieć mocy ich nawrócenia. Tak to słowo to Bólkie króreyby przyjmowane iak potężną było do zbawienia pomocą słuchaczom, kiedy fortem szatańskim brane będzie iedyne tylko za słowo ludzkie, niepożytecznym im się wcale staie; tak to słowo to któreby im iadrem samym żywota było, kiedy moc cała iego od szatana wydartą zostanie, choćby iak Cedry Libanu w oczach Ludzkich wzrosło, żadnego owocu zbawiennego nieprzyniesie. Y ta to jest *ursza* przyczyna niepożytku iego, pódźmyż do drugiey a że słowy Chrystusowemi rzekę: *qui habet aures audiendi audiat.*

C Z E S C II.

Drugie nasienie mówi Chrystus. upadło na Opokę, a wszedłszy, uśchło iż nie miało

miało wilgotności: *aliud cecidit supra Petram*
& natum aruit, quia non habebat humerem
w których słowach mamy wyrażony cha-
rakter tych, w których niepożytkuje sło-
wo Boskie dla niedostatku pobożności,
przeto że są zatwardziali, iako zaraz zo-
baczemy. Bóg bez zaciągnięcia iakiey-
kolwiek niedokonałości niekiedy zatwar-
dza serca ludzkie; Sam On o tym znać
daie w Xiegach Exodusu, gdzie mówi o Fa-
raonie: *Indurabo cor ejus*. Nie trzeba nam
tu roztrząsać, iakim sposobem Bóg któ-
ry jest istotna dobroć wykonać to może,
dosyć nam jest trzymać się Wiary, a ta
jest która nas uczy, że Bóg czyni miło-
sierdzie z kim mu się podoba, ale oraz
kogo mu się podoba zatwardza: (f) *cujus*
vult miseretur & quem vult indurat. Uwa-
żam ia iednak że nic skuteczniey swiato-
wego Człowieka nieprzywodzi do okro-
pnego tego zatwardzenia stanu, iak sło-
wo Boskie odrzucone i wzgardzone; wi-
dziemy tego przykład oczewisty w Fa-
raonie, chcemyż go zrozumieć Chrześci-
anie

(f) ad Rom: 9.

anie, a poradziwszy się nas samych, uyrzemy że to Co się działo sposobem wi-
dzialnym w osobie tego Xiążenia odrzu-
conego od Boga, i podziśdzien wewne-
trznie się odnawia w tych grzesznikach,
których Paweł S. nazywa naczyniami
gniewu i potępienia. Napoił Bóg Moy-
żesz Duchem swoim dał w usta jego slo-
wa swoje i rzekł do niego: Ja jestem kó-
ry Ciebie posyłam, będziesz mówił do Fa-
raona i oznaymisz mu rozkazy moje,
prawda że on ich nie usłucha, ale też ja
pod tenże sam czas zatwardzę serce Je-
go: *tu loqueris ad Pharaonem omnia que man-*
do tibi & non audiet te, sed Ego indu obo-
cor ejus. Stało się tak iak Bóg groził.
Mówił Święty Prawodawca i zadość czy-
nił urzędowi powierzonemu sobie od Bo-
ga, lecz ilekroć tylko on czynił mowę
Imieniem Boga swego przydaie Piimo S.
że się zatwardzało Faraona serce: (g) &
induratum est cor Pharaonis. Rozkazuje Ci
Bóg Izraelski (mówił Moyżesz) abyś
lud Jego puścił na wolność i wyswobodził

go

(g) Exod: 7.

go z niewoli, w któreś go tak niesłusznie i tak niesprawiedliwie trzymał! ale na to, któż ty jest? odpowiedział Faraon, i kto jest ten Bóg, którego mi śmiesz zapowiadać rozkazy? gdzież są dowody i znaki poselstwa Jego. Uyrzysz ie natychmiast, mówił daley Posel Boski, i uderzając w Ziemię cudowną swą laską którą w reku trzymał, pokrył ciemnościami cały Egipt, i napełnił go owemi plagami których nam Pismo straszliwe opisanie czyni. Faraon jednak przy tym wszystkim ludu niewypuścił; Y nie dziwnaź to rzecz była że Faraon patrząc na tak wiele Cudow uporczywie trwał w nieposłuszeństwie swoim? Nie Chrześcianie, niemaż się tu czemu dziwować, bo to tym sposobem Bóg się mścił za krzywdę uczynioną słowu swemu, i pospolicie wzgarda słowa Boskiego podobna Faraonowey, nie mnieyszą ale podobną bywa ukarana chłosta. Ztąd to jest że wielu się znajduie tak twardego serca, iż dwóch z Proroków woleli mówić, do rzeczy zmyśłów i rozumienia niemających, niż do nich? Ter-

ra teria! audi Sermonem Domini (h) mówi Jeremiaśz, Ziemi, ziemio, słuchaj mowy Pańskiej. *Alare, Alare! hac dicit Dominus* (i) Oltarzu, Oltarzu! to mówi Pan; inny woła Prorok. Azaż nie słuszniejsza była, aby Bog do Żydów raczej obrócił mowę, aniżeli do Ziemi. Nie była słuszniejsza odpowiadają Jacywie SS. gdyż prędzeyby Ziemia otworzyła to o swoje, niż oni Serce przed Panem takie uporczywie na słowo Pańskie zamykali. Azaż znowu nie przyzwolęła rzecz była mówić do ludzi mających uszy niż do głuchego Oltarza, do ludzi których serce zmiękczyć się mogło, niż do nieczułych kamieni? Takabyś ty wprawdzie rozumieł, jednakowoż Prorok za słuszną rzecz sądził porzuciwszy Króla mówić do Oltarza; czemuż to prosić temu, powiała S. Chryzostom iż widział w Panu że słowo Boskie większą okaze moc w Oltarzu niż w Królu; Oltarz abowiem kraść się będzie i kruszyć; a Jeroboam bardziey ięszcze zatwardzać; Oltarz upadnie i położony na

(h) Jerem: 22. (i) 3 Reg: 13.

na nim popiół na ziemię się rozsypie: ale w Jeroboanie i jeden się znak odmiany albo skruchy niepokaże. Czegoż nieczyni Bóg, żeby był tego Króla znięczył i czułym uczynił? Potrzeba go podobno było o wyśiękach upomnieć i Pół do niego w tym szczególnie interesie wyliść? Wyśłał Bóg Proroka, który żeby go u o-
ma at umyślnie z Judy do Betel przyzwał. Potrzeba było, aby Prorok posłitwa swego dowiódł skutkiem samym tych rzeczy które przepowiadał: *hae signum est*, mówił do niego Prorok, *quod locutus est Dominus, aliter fecerit, & effunderetur cinis qui in eo est* ten będzie znak, który Pan powiedział, oto się Ołtarz rozpadnie i wysypie się popiół który jest w nim; i natychmiast tak się stało. Potrzeba było pokazać Królowi cud iaki znaczny, którymby wzruszony, powrócił się do łaski Boskiej? Eka jego którą wyciągnął na Proroka pochwycenie, w momencie ucieka, i znowu za modlitwą Proroka zdrową zostawał: *manus Regis ad eum & facta est sicut prius erat* Z tym wszystkim, coż ztąd za skutek w Jeroboanie? oto ten tylko że po-

wiedział Prorokowi: *veni mecum ut prandeam & dabo tibi munera* Pójdź ze mną na obiad i daj ci upominki. O serce zakamiałe! o Serce twarde nad kamień; Słowo Boskie nigdy się w Tobie niewkorzeni! Co gdyby dla nas pożyście sobie podobno. Bóg takie czynił Cuda. Sercaby się nałże natychmiast zmiękczyły. Tak wy sobie podobno obiecujecie, ale niewiem czyliby się tak stało, to wiem że serce zatwardziało sprzeciwia się tym rzeczom, któreby wielu innych serca zmiękczyły; to wiem że słowo Boskie częstokroć z weselem przyjmują takowi ludzie, ale jak mówi Chrystus do czasu tylko wierzą, a w czasie pokusy odstępują. Uznałci wprawdzie Saul prawdziwe Dawida Cnoty, i z płaczem nawet wyznał: *justior tu es quam ego*. (k) Sprawiedliwszy ty jesteś niżli ja; ale ta powódź łez, tak mało miała mocy na skamieniałe serce jego, że go nienawidzić niepoprzestał. Dziwował się wprawdzie Balaam przybytkom Izraelskim i umierać śmiercią sprawie

wiedliwych pragnął, ale przy tych oświadczeniach i chwalebnych pragnieniach, w swej bezbożności dotrwał. Tak się i po te dni nasze dzieje, słyzy nie jeden naitawiających na łakomstwo, i sam ie pospół gani; lecz niechże się poda taka sposobność czy słusznie, czy niesłusznie nabycia bogactw, nie pamięta więcej na to jak ten wyłtepek gani. Słyzy nie jeden biących na nieczyłość, i sam że słusznie na nią biąc twierdzi, ale niechże się poda ponca i okazyja do złego, pokonać iey się daie, ani przestaie obrażać frodze Boga. Zkądże to pochodzi, ieże-
li nie z zakamiałości owej serca, na której się słowo Boże wkorzeńć niemoże, ale za lada wichrem pokuły, ułycha i w niwecz się obraca.

C Z E S C III.

Cóż dopiero mówić o nowym tym słuchaczów rodzaju, który pod innym wyobrażeniem Bóg nam stawia przed oczy. Już nie pod postacią przy drodze zdeptanego lub od ptaśwa ziedzonego nasienia;

nie pod postacią ziarna rzuconego na ście-
 głę, które niekorzeni się tam, i dla niedo-
 statku wilgoci uśycha; ale pod postacią na-
 sienia i ziarna między ciernie wpadłego,
 od którego zatłumione zostaje; przez co
 rozumie tych w których z niedostatków spo-
 kojności nie skutkuje słowo Boże bo są
 rzeczami Ziemskimi caui zaprzęgnięci.
 Takowi ludzie są najprzód ci, którzy do
 serca swego Boskie nasienie przyjmują, któ-
 rzy Cnotę i Wiarę Świętą sobie powa-
 żają, i którzy zbawieniem prawdziwie
 być chcą, ludzie łagodni, uczciwi, spra-
 wiedliwi w wykonaniu Urzędów swoich;
 ale oraz ludzie, którzy jak wylewając się
 dla innych, dla siebie nie nie zostawia-
 ją, zawsze zamierzani, i tak domoweni i ja-
 ko też obcemi interesami zatrudnieni; lu-
 dzie nakoniec którzy o Bogu myślą kie-
 dy mogą a o interesach swoich kiedy tyl-
 ko te im się nawigą, słowem którzy (ze
 wyrazem przypowieści rzekę) tam gdzie
 dobre ziarno wchodzi, dopuszczają krze-
 wić się cierniom. Coż o tych mówić in-
 nego? tylko że bez pożytku słowo Bo-
 skie przyjmować będą, bo starania owe i
 inte

interesu a zatrudnienia światowe, są w nich jak gdyby iakie ciernia, które słowa Bożego zimno zatłumia. Powtóre ta owa ludźcie są którzy się w dostatkach i bogactwach tej Ziemi umysłem i sercem zamurzaia. Są te im d. ślaski iak ciernia które ich Dufze rania, iako bowiem ciernie kto trzyma lekko, rany od nie o nieodnieście, ale im kto je bardziey ręką ścisła, tym bardziey zraniony zostanie; tak im kto się bardziey do bogactw przywiązuje i one takomnie ścisła, tym bardziey Dufze swoją rani. Coż w tym cierniu za wzrost mieć może słowo Boże? jest one wprowadzić iak ogień, któryby te ciernie wypalić mógł, iak o nim mówi Prorok: (1) *Ignem eloquium tuum*: Ogniste słowo twoie; ale sztuką szatańską te bogactwa, które dzielność wszelka słowa Boskiego zatłumiaia, palić mu niedopuszczą. Takowi patrzcie, są ci, którzy się za roskoszami i lubościami Ciała udaia, bo że Ciało nayprzeciwnieysze jest zawfze Duchowi: (m) *Concupiscit caro aduersus*

(1) Psal. 118. (m) ad Gal. 5.

fus Spiritum. Ciało pożąda przeciwko Duchowi; ciała też rokoszy zawżę się duchowey nauce iaką iest słowo Boże sprzeciwiają. A iako kto się natka i zapcha grubą i prostą strawą choćby zasiadł u stołu naysmakowitszemi i naydelikatneyzemi załawionego potrawami nic mu smakować to niebędą. tak kto się cielesnemi karmi rokoszami, Niebiekie mu potrawy w niesmak idą. Dla tego Mędrzec mówi: (n) *Audit luxuriosus (verbum sapientis) & displicebat illi. & projecit illud post dorsum suum* Słowo małe usłyszał rokosznik i niepodoba mu się i zaciuci je w tył swóy. Nieszczęśliwyż stan iest wasz, kórych frazki te i znikomości w sobie zanurzają; w kórych ciernie zabaw i starania Ziemskie albo bogactw i dóstatków znikomych. lub rokoszy Ciała zwodniczych, nasienie słów Boskich zatłumiają. Mnieysza oto iakimkolwiek sposobem nieprzyjaciel Duszy was zagubia: dosyć iest że was zagubia (o) *Quid interest*, pyta się S. Chryzostom, *si non divitiarum fraude, sed otio;*

(n) Eccl: 21. v 18. (o) Hom: 45. in Matt.

otio; non otio. sed vusillanimitate corrumpat. Mniejszy ot czy przez zamięłowanie bogactw, czyli przez próżnowanie. czyli przez zagmatwanie w interesach Ziemskich psuje was i na zgubę wiedzie; mniey na to uważa ten nieprzyjaciel Duszny, ale czyliż i wy mniey dbać o to winniście. Rólnik równie zawzięcie boleie. iakimkolwiek mu sposobem ziarno posiane ginie: *Agricola quomodocumq; semina peritura sunt. pariter luget.* mówi daley tenże S. Doktor; ale gdyby ie podle drogi zasiewał. albo na skale albo między cierniem. komużby te szkody, jeżeli nie sobie samemu przyczynać winien. Alie te słowa Boskiego iak podle drogi, albo iak na skalę, lub iak między Ciernie rzucenie z was samych iest. Jeżeli tedy szatan chce wykraść wam drogie to słowa Boskiego nasienie, czemuż mu niezabraniać? jeżeli one usycha; czemuż niestaracie się, aby się w was orzywało i wkorzeniło? jeżeli przytłumione zostało czemuż ciernia niewycinacie?

Prawda iest że to sami naszymi siłami sprawić niepotrafiemy, atoli daie na

to sposób S. Augustyn: *S. t. ram uia an-*
dam, aut spinosam aut siccam penta pectore
ad Creatorem Tuum. Jeśli Ziemia mro-

dzayna, albo ciernista, albo suchą w so-

bie czuiesz uday się do Stwórcy Twego.

Prośmyż Boga o łaskę do tego, prosmy

Go aby nam dał ducha pobożnego i spo-

koynego. Serce dobre i sposobne do przy-

mowania, zachowania i pożytkowania z

Słowa Bożego, żebyśmy, uwolnieni od

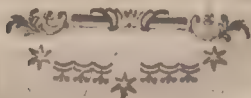
tego wżyskiego, co nam do zażywania

na dobre Słowa Bożego bydź na prze-

szkodzie może, stokrotny z niego poży-

tek i na życie terażniejsze, i na żywot

odnieśli wieczny, **AMEN.**



KAZANIE DRUGIE.

Na też Niedzielę Szóstodziejną.
Jak słuchać należy słowa Bożego.

*Quod autem (cecidit) in terram bonam,
hi sunt qui in corde bono audientes verbum
retinent. Luc. 8.*

A ktore na Ziemi dobrą, ci są którzy
dobrym sercem usłyszawszy słowo, za-
trzymywalą u Łukasza S. u Roz. 8.

GDy nam Przedwieczna mądrość i
prawda Chrystus sam wytłumaczył
podobieństwo Ewangelii dzisiejszey,
niegodzi się słuchacze w innym go brać
rozumieniu, i niemożemy go lepiej i
gróntowniej przystósować, iak sam Chry-
stus. Stawia nam tu Zbawiciel Pan
słowo swoje pod podobieństwem nasie-
nia,

nia, z którego jedno upadło podle drogi i podeptane jest, drugie na opokę i uśchło, inne między ciernie i zaduszone zostało. Jone na koniec padło na Ziemię dobrą i owoc stokrotny przyniosło. To mówiąc wołał: *Kto ma uzy ku słuchaniu niechay słucha.* Słuchajmyz Chrześcianie, Chrystus nas dziś uczy, ani w tych słowo Boże nieprzynosi żadnego owocu, którzy dopuszczają wybierać one sobie z serec diabłu; ani w tych, którzy do czasu tylko wierzą mu, a w czasie pokusy odstępują go; ani w tych którzy po kazaniu pałni oświecenia odszedłszy do domu, dają się opanowywać od starania bogactw i roskoszy żywota: wkim że tedy? oto w tych tylko którzy przymiują ie dobrym i uprzejmym sercem którzy biorą z niego pożytek, strzegą go pilnie i zachowują wiernie. Ci to są Ziemią dobrą na ktorey słowo Jego swoy Owoc przynosi. Wszyscy inni nie są tylko ziemią nieurodzayną, ciernistą, opoczytą, na ktorey słowo Boże,

albo

albo podeptane i przydużone bywa, albo wcale usychać musi. Te to jest iasne tłumaczenie tey Ewangelii S. podane nam od samego Zbawiciela Pana, z którego żebyśmy pożytkowali zbawienie uwiadomić się zechcemy, iak namy sławać się Rolą dobrą, na którejby słowa Bożkiego nasienie przynosiło owoc, gdy dalszą mowę rozważemy te dwie prawdy. Zeby słuchać słowa Bożego tak iak się należy, i iak Chrystus chciał potrzeba ie przyjmować dobrym sercem to jest za słowo Boże: *hi sunt, qui in corde bono audientes*. To Pierwsza: p trzeba ie zatrzymywać, to jest zachowywać w obyczajach: *verbun retinent*. To Druga Uwaga będzie.

Spraw to Panie aby nasienie słowa Twego wyprowadzało w sercach słuchacza mego owoc ich Zbawienia. Na Większą chwałę Twoją, za przyczyną Twoją Najświętszą i Niepokalanie Poczętą Marya Panno.

CZĘŚC

C Z E S C I.

Dla wyrozumienia tej prawdy: iak to słuchać słowa Bożego iak Chrystus chciał, i dobrym sercem? wcielce nam pomocno będzie z gruntu poznać *Nayprzod* to, że Bóg zawsze posyłał z słowem swoim do ludzi, aby zbawienne w nich pożytki sprawił; *potym* że przewołujących z słowem Jego iako Posłow Boskich uważać, i słów ich słuchać iako słów Boskich należy. Zważmyż to pilnie.

Jeżeli weźmiemy na Uwagę porządek łask Boskich, to jest do czego to Bóg łaski swoje zwłaszcza ostatnie, przywiązane, uyrzemy że do niczego bardziej iak do słuchania nauk Zbawien-nych. Pospolicie łaski Pana Boga bywają nam wymierzone pod niektórymi warunkami czyli kondycjami; jeżeli, jeżeli; jeżeli; to jest jeżeli będziesz na tym kazaniu, na tej rozmowie duchowney, jeżeli ich pilnie słuchać będziesz, jeżeli

ie

ie zechcesz stołować do obyczajów swoich, za pomocą Boskiej tey łaski, wstrząśniesz się na sercu, z takim wzruszeniem nastąpi obrzędzenie grzechów, z obrzydzenia, grzechów poydzie żal za nie, postanowienie mocne i poprawa życia, daley wykorzenienie złych nałogów, a nakoniec dotrwanie w dobrym i ostatnia łaska. A lubo Bog ma tysiączne sposoby nawrócenia Człowieka grzesznego, przecież innego prawie pospolicie niezależy tylko tego. Sam Zbawiciel wysyłając na świat swoich Apostołów, najprzód im nauczać kazał, bo ten jest najpierwszy sposób ciągnięcia ludzi do Boga; iako kiedy chcesz wmówić w kogo, żeby on kochał to czego niewidzi, stawiasz obraz iego, opisujesz iego piękność, mądrość, dostatki, ozdoby: tak i my, czy łatwobyśmy Pana Boga naszego dobroć, mądrość, piękność poznali, gdyby nam tego nieopisano, i opowiadaniem nieoznaymiono. W tey mierze, iak dzisieysza Ewangelia opiewa, tak

Bog

Bog sobie poczyną, iak ow który rzuca
ziarno na rolę, aby pożytek przyniosło.
Nauki i słowo Boskie, to ziarno, iak
tłumaczy sam Pan, Jezus: *Semen est ver-*
bum Dei: Na czym sercu, zalieć to ziar-
no, sprawić święte chęci, zapalenia woli
do dobrego, śodzi gorliwości, ułatw a
trudności, oświeca rozum; gdy tedy za
tym oświeceniem idzie Ciel wiek, iłł-
dzć niemoże, bo idzie zagłosem gdzie
Bog go woła, idzie drogą, która jest
na pewnieyszą, trzyma się tych szrod-
ków, które są najskuteczneyšie do
zbawienia. Tak sobie tu Bog poczyną iak
ow ptaśnik, rzuca ziarno i pastwę, sta-
wia sieci, żeby ptaśzynę złowić; tak ie-
szcze, iak kiedy kto chce oderwać ka-
mien od Opoki, pierwey go ochwile,
dopiero odtrąca. Takci uczynił z Ma-
gdałeną; wyszła ta Niewiasta mowiące-
go i nauczającego Chrystusa, słuchała
Kazań Jego o strasznym sądzie, o pie-
kle, o Synu marnotrawnym i pomyśla-
ła sobie: ah iakam ja nieszczęśliwa nie-
wia-

wieśta, natym życie targam, co się z dnia-
mi tego życia zakończy, a oto niedbain,
co całą wiecznością mieć trzeba; w tym
się zatapiam co zdymem g nie. a oto się
nieśtarani co nigdy nieprzeminie! przy-
stąpiła zatym łaska Pana Boga, tknęła
mocno w serce; iużci Magdalena ięczy,
płacze, suknie z zilu rozdziera, z roz-
czochranemi włosami do nog Jezusowych
przypada, i odpuszczenie wszystkich
grzechow otrzymuje. Podobnie się stało
i z owym Mateuszem Celnikiem, ten bę-
dąc iawnogrzesznikiem, Publikanem, chci-
wym na cudze, łakomym i cały zato-
pionym w Regestrach, przytym rosko-
sznym, delikatnym, niedotkliwym, wy-
god ciała szukaiącym, iak tylko przy-
szedł na naukę Jezusową a zobaczył z
iaką łaskawością przyjmował grzeszni-
kow Jezus, natychmiał Mateusz stał się
iak inny, z iawnogrzesznika Apostoł, z
owego Lichwiarza, ubostwa Chrystuso-
wego naśladowca. Podobnie się i z Wa-
mi Chrześcianie stać może ani się sami
spo-

spodziewanie, co przez słuchanie słowa Chrystusowego i słowa Boga w sercach waszych sprawić może. Ktoby się kiedy spodziewał aby w Kanie Galilejskiej woda w Wino się przemieniła, a postaremu tak się stało, gdy moc słowa Chrystusowego przystąpiła. Ktoby się spodziewał żeby Szawel, który prześladował Kościół i uczniów Chrystusowych, który dopomagał do zabicia Szczepana pierwszego Męczennika, i gdyby można było, razem wygubienia wiwatujących Chrześcian, żeby ten prześladowca miał być naczyniem wybranym i nauczycielem Narodów? a postaremu tak się stało; Bog nawrócenie Jego przywiązał, do jednej rozmowy duchownej z Ananiaszem. Ktoby się był spodziewał żeby ow Gwihelm Xiążę Agwitańskie, Czudzołóżnik, Świętokradca, Domow Bożkich łupieżca, nawrócić się miał, i surowo pokutować? a przecie tak się stało, Bog nawrócenie Jego przywiązał do jednego Kazania S. Bernarda. Gdybyście byli żyli pod ow

Czas,

czas, kiedy żyła owa sławna rozpustnica
 Marya Egipciaka, cała w świecie zato-
 pioną, do rokoszy i miękkiego życia
 przyuczona, żeby się był spodziewał,
 żeby ta niewiasta nawrócić się kiedy
 miała? niechby iey kto wtenczas b. ł. mo-
 wił: Niewiasto, ty się teraz stroisz w
 w drogę szary, wymyślasz mody, twarz
 malujesz, trenisz wioły, ale wiedz o tym,
 że porzucisz te stroje, w których się tak
 kochałeś a ostrą włosiennicą trapić ciało
 Twoje będziesz. Teraz przechodzisz się
 po Pałacach, pokojach, ogrodach; bę-
 dzie niezadługo czas ten, że się po i. ski-
 niach i puszczach kryć będziesz. Teraz
 śpoczywałeś na miękkich puchach, w krot-
 ce zamiast pościeli na twardym kamie-
 niu odpoczywać będziesz. Teraz wy-
 myślnych zazwłasza potraw, słodkie
 spełniałeś napoje; w krotce samemi się ła-
 mi karmić i kamieniem w pierś bić bę-
 dzieś, coraz owe słowa powtarzając:
qui plasmavit me miserere mei! Któryś mię
 stworzył, zmiłuj się nademną! Niechby

to iey był kto natenczas mow ł, gdy w marnoścach świata cała zatopiona była, czyliż by się była na to nie obruszyła? czyliżby zapamiętała nie rzekła: nie z tego niebędzie? a przecie się to wżetko stało. Bog nawrocenie tey grzeszacy przywiązał do jedney duchowney rozmowy z S Pachomiuszem Niewiem kto był bardziej w uporze zacięty, iak Augustyn, poki żył w błędach Manicheyfkich, bo go ani żadne wewnętrzne instynkta, ani oświecenia na rozumie wyprowadzić zciemności owych niemogły: same nawet łzy S. Moniki Jego Matki, serce mu niemiękczyły, dopiero jedna i druga S. Ambrożego nauka, sprawiła to, że się drogi Zbawienia chwycił. O iak tedy Bog zawsze posyłał z słowem swoim do ludzi, aby w nich zbawienney pożytek sprawił. Jakże my tych Posłańcow uwazacieśmy Winni?

Od tego czasu, Chrześciane, iak Bog powierzył sługom swoim, naprzód wprawdzie Prorokom potym Apostołom
i Mę-

i Meżem Apostolskim urzędu mówienia do ludzi, wżyscy wezwani do tego urzędu, są prawdziwemi Połłami Boskimi, są pomocnikami Boskimi w sprawie zbawienia, a zatym potrzeba mieć baczenie nato że przez usta ich Bog do Was mowi, że oni wam opowiadają Słowo Boże, i że słuchać ich powinniście (gdy są porządnie połłani) nie iako ludzi, ale iako tłumaczów samegoż Boga i Nayświętższego Jego Ducha. To okazał Apostołom swoim Zbawiciel świata, gdy do nich mowił: (a) *Non vos estis qui loquimini, sed spiritus Patris vestri qui loquitur in vobis.* Nie wy jesteście którzy mowicie, ale Duch Ojca mowego który mowi w Was. Gdy więc Bog przez Kaznodzielów do nas mowi, i gdy Kaznodzieie, (że zażyję wyrazu Pisma S.) są ustami Boga; tedy ich iako samych tylko ludzi słuchać jest ogłotić się z pożytku Słowa tego, które oni opowia-

Rr 3.

dałą, jest wyrzec się wszystkich owców
 łaski, które słowo to w sercach naszych,
 urodzić może: Czemuż to Chrześcijanie?
 Wywod tego jasny jest, gruntujący się
 na dwóch niezawodnych prawdach.
 Pierwsze jest to; ta wszechmocna siła
 Boskiego słowa, którą Duch Najświętszy
 tak bardzo zaleca, nie przypisuje się ie-
 mu, ile słowu pochodzącemu od Czło-
 wieka, ale raczej ile słowu, pochodzą-
 cemu od samegoż Boga, tak właśnie iako
 podług uwagi S. Hilarego, słowo nie-
 stworzone, przeto tylko ma Boską siłę
 że ią od Boga Ojca bierze i od niego
 pochodzi: *omnia mihi tradita sunt á Patre
 meo*, mowi Chrystus. Nic słabszego nie
 masz nad słowo Kaznodziyskie, jeżeli
 jedynie podług osoby ich przyjmowane
 będzie; nie, mowi S. Bernard, rzeczy-
 wistego, trwałego i gruntownego w so-
 bie nie ma; przebie się przez powietrze,
 obia się o uszy, i więcej nic nie czyni.
 Niechcieycie jednak (mowi on dalej)
 tak zwazać albo raczej znieważać slo-

wa Boskiego: *Nemo vestrum Fratres sic accipiat, imo sic decipiat verbum Dei.* To bowiem same słowo które liczym nie-
 jest, jeżeli tylko na to uważać będzie-
 cie, że z ust moich wychodzi, ma nay-
 dzi ineyłże własności, jeżeli ie uważać
 będziecie, że od samego pochodzi Boga.
 Słowo Boskie jest wszystko trawiącym
 ogniem: (b) *Nunquid non verba mea sunt quasi ignis?* mówi Bog przez Jeremiasza.
 Y znowu przez tegoż powiada że jest
 iako młotem naytwardsze kruszącym
 skały: *Et quasi malleus conterens petram* jest
 ciosiecznym mieczem, który od si bie
 oddziela dusze, iakoż-kolwiek nieroz-
 cz elsa jest: (c) *Sermo Dei penetrabit*
omni gladio ancipiti Et pertingens usque ad
divisionem animæ *Et Spiritus* mówi Apostoł.
 Wszakże te wszystkie przymioty ma
 tylko, ile słowo Boże, i ile swoy po-
 czątek od Boga bierze. Drugie równie
 pewne prawidło jest: Słowo Boże działa
 w nās

w nas tylko według tego sposobu, którym od nas przyjęte było. Postępując sobie w tej mierze tak, jak przyrodzone przewidy, które skutki swoje wydają, jedynie podług tego wymiaru, jakim do celu swego użyte były. Jeżeli słowo Boże przyjmujemy jako słowo podane nam od Boga, tedy też jako słowo Boże w nas działać będzie. Jeżeli zaś słowa Bożego słuchamy, jako rzeczy ludzkim wymyśloney rozumem, tedy też nieinaczej, tylko jak słowo ludzkie w nas działać będzie. A że nie ma nie jest niepotrzebniejszego i niepożyteczniejszego do Zbawienia nad słowo ludzkie, dlatego zobaczmy: jak my takim sposobem słuchając słowa Bożego ogołacamy je, ile z nas, że wszelkie siły i niepożytecznym nam czynimy. Kiedy S. Paweł i Barnabas opowiadali słowo Boże w Likaonii, byli oni tam wprowadzili słuchani z wielką pochwałą, byli tak poważani; że im chcieli czynić ofiary, (d) Ztym wszystkim

. opowis-

opowiadanie ich uczyniłoż iaki pożytek wobywatelach onego Miasta? ni słuchacze, nieuczyniło żadnego. A czemuż? abowiem nauki ich słuchano i oney się dziwowano, iako ludzkiey, a nie iako słowa Boskiego. Kiedy młody Agrippa pragnął słyszeć opowiadającego Pawła, tak sławnego Kaznodzieie po całej Judzkiej Ziemi, z jakąż mocą, i z jaką powagą ten S. Apostoł, stawiony przed nim, opowiadał. Wiare Chrystusową i powinności Chrześcijańskiego życia! Coż on jednak wymógł na sercu tego Króla? Oto te tylko próżne wyznanie: (e) *Mało mię nienamowisz* (mówił Agrippa) *żebym został Chrześcijaninem.* Ale czemuż mało? bo iego słowa były od tego Króla przyjęte iako słowa ludzkie. Kiedy znowu tenże Paweł przyszedłszy do Cezarei, stawiony przed Trybunał Prokonsula Felixa, mówił do niego o sprawiedliwości, czystości, i stawiał mu przed oczy mściwego

wego Boga, mającego Sądzić wszystkich ślepców; iakież tym opowiadaniem sprawił skutek? żadnego prawie. Rzekł tylko do niego Felix: (f) *Co się tknie Pawle teraz odejdziesz, a czas upatrzysz wzywając Cię. A to przeto że i ten opowiadania Jego słuchał iedynie iako słow Ludzkich. Tenże niepożytek spotkał Żydów z opowiadania samegoż Chrystusa. Podawał on im prawdy cale Boskie, wykladał im naywiększe tajemnice Wiary swej, i nauczał ich drogi Zbawienia; dla tego był z Nieba na Ziemię posłany, a do tego był Mesiaszem prawdziwym, był Jednorodzonym Synem Boskim. Coż oni przecie sądzili onim? oto mówili, nieieście ten Synem rzemieśniczym? (g) *Aż ten nie jest Syn Józefow, którego my Ojca i Matkę znamy? Y że się nad to co w nim Ludzkiego widzieli, niewznosili, że go nie naczęty tylko iak Człowieka uważali przeto słowo Boże, lubo wychodziło z ust samegoż.**

meżoż Boga, żadnego w nich niespra-
wiała pożytku, a serca ich za-
wsze zatwardzialemi zostawały. Ale
gdy przeciwnie po przyściu Ducha S-
na Apostołów, poczęli podnosić Słucha-
cze ich myśl swoją, gdy uważali Apo-
stołów, iako posłanych od Boga mężów,
i z pilnością Kazań ich słuchali, natych-
miast, iako nas upewnają dzieła Apo-
stołskie, przedziwne i obfite owoce przy-
nosiło słowo Boże w sercach ich, lubo
tylko od ludzi i od prostaków opowia-
ne było, S. Piotr wpośrodku Jerozoli-
my nawrócił iednym Kazaniem trzy ty-
siące ludzi; ten że Apostoł drugim Ka-
zaniem prawie pięć tysięcy ludzi do
Chrystusa przywiódł; wszędzie powsta-
wały Kościoły, rozkrzewiała się Wiara
rozszerzała się nawet po nayodlegley-
szych krajach świata. Czymże się to
wszystko działo? zaiste wszystkiego te-
go przyczyną było, słowo Boże słucha-
ne i przyjęte tak, iak słowo Boże. Oraz
Słuchacze iak wiele zależy natym słu-
chać

choć słowa Bożego nie iako jest opowiadane przez ludzi, i słowa ludzkiego, ale iako jest słowo samegoż Boga. (h) *Słowo Boskie* (mowi S. Paweł) p s t n o w i o n e jest, na nauczanie na grzanicie na poprawienie a zatym słuchać słowa Bożego iak Bożego, jest to chcieć byż oświeconym, wzruszonym poprawionym; jest to bydz dla niego z poważeniem, jest to lubić jego wolność, ostrość, i prawdę, a lubić ią nie tylko w powszechności, ale i w szczególności, nie stosując go do obyczajów cudzych ale do własnych. Słuchać słowa Boskiego iak Boskiego, jest to bydz na Kazaniu przytomnym, nie jedynie dla zwyczaju, albo dla spędzenia czasu, nie umysłem krytykowania, albo z ciekawości próżney; ale dla wywiedzenia się; która jest wola Boska względem nas; ale dla poznania lepszego Boga i si-bie i obowiązków swoich; ale dla uczynienia reflexyi nad życiem swoim ku jego poprawie. *Toto przynosi*

ności chwale, Bogu, honor Ewangeliu, i po-
żutek Duszom, mówił czasów swoich S.
Hieronim nie mnożstwo słuchaczów i ich
dziwowanie się i pochwalanie, ale ich
nawrocenia się ale ich żal i szczerą skrucha,
ale odchodzenie z Kazania pomieszani
i skruszonymi i ztąd zabieranie
przedsięwzięcia szczerego porzucenia
swych rozwrotności i zgładzenia ich
przez uczynki pobożności sprawiedli-
wości i miłości Chrześcijańskiej. Jeże-
liż wy z innym duchem, a nie z tym
przechodzicie nas słuchac, widzicież że
słuchacie słowa ludzkiego, nie Boskiego,
i stajecie się rolą niepożyteczną, na kto-
rą rzucone ziarno słowa Boskiego, za-
dnego nieprzynosi pożytku.

C Z E S C II.

Niemniej niepożyteczną Ziemią
stają się Ci, którzy aczkolwiek nauk Ko-
ścioła Chrystusowego słuchają, albo ra-
czej słuchać się sobie zdają iak słowa Bo-
żego

z tego, przecież go niezatrzymają, to jest w obyczajach swoich niezachowują. Ci zaś i pożytku Boga z słowa tego nieprzynoszą, i sami sobie winni się zguby swojej stać. Cały pożytek który ziemia ta nasza może przynieść Bogu jest zbawienie nasze, na ten bowiem koniec Bóg nas stworzył. Tego zaś pożytku nieprzynoszą Bogu, którzy słowa Bożego w obyczajach swoich niezachowują, bo tym samym nie zażywają środka najwyższego ustanowionego od Boga do dostąpienia im zamierzonego końca, a bez zażywania środka takiego końca dostąpić nie można. Słowo Boże jest środkiem Zbawienia naszego, ponieważ się iako mówi Apostoł podobają Bogu świat zbawić przez głupstwo przepowiadania: (i) *Plurim Deo per stultitiam praeconationis salvos facere credentes.* Ten środek Bóg sobie obrał ze wszystkich

innych

innych za najposobniejszego i naysposobniejszego. Jakże mówi także Nauczyciel Narodów daley, w Jezusa Chrystusa uwierzą Ludzie, i także przez Wiarę w Jezusa Chrystusa i przez wypełnienie prawa jego Zbawieni będą: iesli nieusłyszą o tym? iakże zaś usłyszą, iezeli zadanych posłanych Raznodzielów nie ma, którzyby ich nauczali? Otoż Bog temu zadofyć uczynił przez opowiadanie słowa swego. Chciał aby iawnie po całym świecie rozgłoszone było, czemuż to? oto dla naprawy świata. Opowiada się i Wam Słuchacze i teraz w Jmte samego Boga, ale naskiz koniec? Zamyśl Boga który nas posyła i ktorego my słabym tylko narzędziem iesłesmy, zawsze iesł ten, aby Ziarno słowa Jego kiedy na serce walze niby żyznę pada rolę, w korzenił się w tychże sercach waszych i stokrotny wydał owoc. Zamyśl iego iesł ten, aby Was ośwobodziło od błędów, poddzwignęło z upadku, pokrzepiło w słabości, podparło w pokusach,

powo-

powodowało w podróży z ciebie i do Niebieskiego zaprowadziło Królestwa, które jest celem do jakiego powinniście zmierzać, słowem: *Placet Deo per stultitiam praedicationis salvos facere credentes* Gły więc słuchając słowa Bożego a niezachowując go w własnych odczuciach, w jednymże zawsze zaślepieniu, w jednychże zdrożnościach, w jednychże wciąż roztargnieniach i próżnościach świata żyćcie; gdy Was słowo Boże ani od nagannych nieodciąga zabaw, ani z ospalstwa w sprawie Zbawienia i wopieśności niebulzi, ani w Was więkczą gorliwość i usilność w pełnieniu obowiązków, Chrześcijaństwa niewypaia, coż ztąd wniesć należy? tylko że słowa Bożego, jako, szrodka do Zbawienia waszego niezazywacie, i przetoż z niego niepożytkuiecie.

Wnoszę ja ztąd daley że gdy z słowa Bożego pożytku Zbawienia ludzie nie odnoszą, sami sobie są winni zguby swojej. Którą to prawdę stosując w szcze-

fzczegolności do was Chrześciańscy flu-
chacze „ o jedną się rzecz boię (k)
„(mowię słowy S. Bernarda) żeby tyle
„razy slyżane tu słowo Boże, niepo-
„dłało w Was równie iak słowo ludzkie.
„Podła abowiem i przemaiąca iest
„rzecz, słowo ludzkie, żadney w sobie
„Zbawienney okazałości, żadney wagi.
„żadney ceny niema; opowietrze tylko
„uderza, i iako listek z wiatrem porywa-
„ne bywa. Niechże nikt z was Bracia tak
„niebierze, niech nikt tak niepogardza
„słowa Bożkiego, to wam bowiempowia-
„dam że lepleyby mu było, żeby nie
„słuchał słowa Bożkiego człowiek tako-
„wy. Owocem żywota iest słowo te, a
„nie listkami, chyba Złotemi, dla tego
„niema bydź lekce ważone i pomimo
„ufzu puszczane. (l) Same nawet odro-
„biny tego zbierać potrzeba aby niezginiły.
„Ziemia albowiem (m) Ktora często pada-
„jący deszcz w siebie bierze. jeżeli owocu
„nie-

(k Fern. Sern. 2 in Fest S. Petri et Paul
(l Joan 6, (m ad Hæbr. 6.

„niepłynność Ziemia na n o niezdatna i prze-
 „kłada bliska jest „ Jakaż coż wy ro-
 zumiecie? bydź to może że słuchacie Ro-
 wa Boskiego, jest jedynym dla Was środ-
 kiem do Zbawienia, bydź to może, że
 jeżeli się tego słowa Boskiego słyszcie i nie-
 chwycacie, już podobno skuteczniej sze-
 mieć nie będziecie. Co jeżeli tak jest,
 coż was czeka? jeżeli nie to co mate-
 niem Boskim powodził innym Mę-
 drzec: (n) *Vocavi & reuifistis ego quoque*
in interitu vestro ridebo wzywałem a nie-
 chcieliście, ja też śmiać się będę w wa-
 szym zatraceniu; jeżeli jeszcze nie to
 co sama Przedwieczna Prawda zapowie-
 działa nieszczęśliwemu Miastu Jerozoli-
 mie: *ſplekroć chciałem, a niechciało* przetoż
 poydziesz wręce nieprzyjaciół i osta-
 tniej doczekasz się zguby. Bo iakież
 była wina żydów, która sciągnęła na-
 nich nayokropnieysze pogroźki? ta była
 a nie inna że się niepoddawali słowu Sy-
 na Boskiego, którego Oyciec Przedwie-
 czny

czay uczynił ich nauczycielem; otoż i
teraz gdy nas tenże Bog poślił na opo-
wiadanie słowa swego iako wyraźnie mo-
wi: iako poślił mę Oyciec i ja was po-
syłam: (o) *Sicut misit me Pater & ego*
mitto vos jeżeli widzi że to słowo iego
mało albo nic pożytku nie przynosi z
Was, jeżeli Was niewzrusza i od zycia
złego nieodwodzi, ogłasza przez nas, co
sam usty swemi powiedział, że macie
Sędziego, Sędziego surowego, który Was
o to sądzić będzie. Lecz ktoż jest Sę-
dzią tym który Was surowie sądzić i
bez miłosierdzia potępić oto będzie?
Posłuchajcie samego Jezusa Chrystusa
to wam oznajmującego: (p) *Kto nie-*
przyjmuje słow moich, ma który go sędzi, sło-
wo którem mówił te go będą sądzić. Toż
słame słowo Boskie opowiadane
Wam czyli przezemnie, czyli przez wie-
lu innych, jeżeliście niepożytkowali z
niego, stać przeciwko Wam wiecznie
będzie, wyrzucać wam będzie na oczy:

(o Joan. 20 21 p Joan: 12. 48.

Tomu III. C. I.

Ss

wiedziałeś to, powinieś bał to czynić, mogłeś to wykonać, a niechciałeś. Czy zatem poydzie? oto że Sługa wiedzący wolę Pana swego, a nieczyniący wielmi krany będzie. (q) O co to za niedola nas opowiadających słowo Boże! my z miłości Dusz waszych mniemamy, że pomagamy do Zbawienia waszego a my mimo wolę naszą pomagamy do wielu z was zguby, gdy wielu tym winniejszym i niegodniejszym stałą się odpuszczenia, że słyszeli słowo Boże, a w obyczajach go swoich, niezachowali, przez co zasłużyli na ową kaźń: *Vocavi & renuistis &c. Wzywałem Was a niechcieliście, ia też smać się będzie w Waszym zatraconiu.* Uścił Bog słowa swoje, przywiedzie do skutku wyroki swoje. Y już że się tak stanie? Ah słuchacze gdy nato mi odpowiedź przychodzi; wiem ci ia że raz rzekł Bog iż potopem karać świat cały będzie i tak się stało, nieodmienił słowa swego, ale nieubłaganie ukarał;

raz

raz tylko rzekł. że Sodomę i Gomorę ogniem spali, i stało się podług słowa Jego. Ale i to wiem i zatać przed wami niemogę że o trojakich pogrozkach Boskich daie nam znać Pismo S. Pierwsze są które się odmienić mogą, jeżeli i my życie odmienimy, iako czytamy o Niniwitach. Wydał Bóg wyrok straszny na Miasto Ninive, wypełnienie tego wyroku Jonaszowi opowiadać kazał: *quadraginta dies, & Ninive subvertetur.* Niniwczykowie Niniwczykowie, wołał obchodząc wszystkie ulice Miasta owego Prorok, już tylko Czterdzieści dni do straszney zemsty i kary Pana Boga macie, zgubi was Bóg. Pałace i Domy wasze powywraca, Miasto wasze spali i w perzynę a gruzy obroci! Słyszac owi ludzie o bliską następującą karze Boskiej, gdy się do pokuty udali, przebiegali Boga i zemsty Jego uszli. Tak czytamy i o Ezechiasszu, któremu Jzajasz Prorok z rozkazu Bo-

Kiego zapowiedział: (r) *Mor er s. & non
vives* umrzesz i żyć niebędziesz a jed i k
pokutą swoją sprawił to, że mu Bog
rzekł: *głyszalem modlitwę twoją i widział m
tę twoją, a oto uzdrowię Cię i przytłum
do dni twoich piętnaście lat.* Drugie po-
grózkę są które się niezaraz iszczą i pra-
wdzą, ale na potomstwie i na synach
synów. Takie pogrózki były, gdy Bog
miał karać Żydów, niezaraz się na owej
Jerozolimie Proroctwo Jezusowe speni-
ło: iż się kamień na kamieniu zostać nie-
miał, aż dopiero za Tytusa i Vespaziana
Cesarzów w lat 40. po Wniebośta p eniu
Chrystusowym, gdy głodem seśnieni,
wałem otoczeni, od miecza nieprzyja-
cielskiego wycięci niedobitkowie w nie-
wolą zaprzędani, są dotychczas, iak
widziemy, bez Króla bez Ostarza, bez
Osiary, wygnańcami i tułaczami po
świecie tey kary Pana Boga doznał na
sobie ich Potomkowie za grzechy Oy-
ców i Przodków swoich. Trzecie są po-
groż-

groźki które żadney odwłoki nie mają,
 że aż się wypełniają i prawdą skoro się
 niara grzechów dopełni. Tak mamy o
 Baltarze, że ledwie co przeczytał owe
 słowa ręki pisać na ścianie wyrok
 jego śmierci: *Mene tecel Phares* ledwie
 co mu je wytłumaczył Daniel, teyże
 nocy zabity poległ i Królestwo i życie
 stracił, (s) *Eodem nocte interfecit est*
Balthasar. Jakież tu pogroźki wy-
 mierzają Wam Bog Chrześcijańcy flu-
 chacz, którzy z słowa Boskiego po-
 żytków nieodnoście, gdy mówi: *Wsy-
 watem a niechcieście i tak też z zguby waszey*
śmiać się będą czy pierwsze? czy drugie?
czy trzecie? tegoć wprawdzie niewiem,
 ale to wiem że jedna z tych Was nie-
 minie, i owszem się domyslać wole że
 pierwsza Jeżeli się całym sercem do Bo-
 ga nawrócicie a z słowa jego pożytek
 Zbawienney brać odą zechcecie; wstrzy-
 ma Bog karę pogroźek swoich; ale iesli
 słowem jego pogardzać iak dotąd bę-
 dzie-

dzieci: ach uścił Bog słowa swoje. Was-
szne: tak w Izraelitach (t) Posłał do
nich Proroki swoje, aby ich upominali, ale oni
szydzili z Posłań Bożych i lekce sobie wazyli
mowę Jego i nuygrawali Proroki, aż przy-
szła zapalczywość Pańska . . abowiem przy-
wiódł na nie Król Haldeyjskiego. i pomor-
dował młodzieńce ich mieczem . . nieżłitował
się nad młodzieńcem i Pamiętko i starcem. ani
nad zgrzybiałym nawet. ale wszystkie podał w
ręce Jego. Ach ktoż się nie przeleknie na
tak straszne pogroźek wykonanie!

Uważam ja Chrześciane że się nim
przerażacie, ale żeby nieprożne było to
przerażenie, wyznając słusznie z Apo-
stółem, (u) że ani który siewi i jest
czym, ani który polewa, ale Bog który
pomnożenie dawa. *neque qui plantat est ali-*
quid., neque qui rigat. sed qui incrementum
dat, Deus, Wzywam Was! wraz prosimy
Boga, aby On te nasienie które przez nie-
dolną posługę naszą w sercach waszych
zasie-

zali wa, sam Świętym obnaśnieniem swo-
im i wzbudzeniem do dobrego zagrze-
wał, i wzrost mu dawał, aż do wypro-
wadzenia z niego, w duszach naszych
Owocu żywota wiecznego Amen.

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę Mięsopestną. O pod-
noszeniu do zasługi spraw naszych.

*Aliud cecidit in terram bonam, & ortum fecit
fructum centuplum. Luc: 8.*

Drugie padło na Ziemię dobrą a wszedł-
szy uczyniło Owoc stokrotny. u Lu-
kasza S. w R. 8.

JAko nasienie Ziarna, o którym nam
czytana Ewangelia podobieństwo poda-
je podług różności Ziemi, w jaką wrzu-
cona jest; albo żadnego. albo błahy, al-
bo też stokr tny pożytek wydaie, tak
podobnymże sposobem sprawy nasze do-
bre

bre kóre podług wyrazu Apostoła, są nasieniem wieczności: (a) *qui seminaverit homo, hęc & metet*: co będzie siał Człowiek, to też będzie żał. Albo żadnego, albo mały albo też stokrotny pożytek na przyszły żywot nam przynoszą. Bywają wielkie przed Światem dzieła, he oiczne czyry, cuda prawie Świata: które jednak że iak ziarno na skały padają lub między cegna, to jest: że od ludzi w grzechy ujętanych i w nich zatwardziałyich przedsięwzięte są do żywota wiecznego nic a nic nie wają; bywają znowu sprawy chwalebne i od ludzi nie mgannego życia czynione, które jednak że iak ziarno podle dołgi rzucone, to jest dla doczesney chwały i dobra podjęte, a do zaśługi nadprzyrodzoney nie są podniesione, niepożytecznymi się do żywota wiecznego staia. Bywają na koniec także lub i pospolitizy, a z siebie nic znakomitego niemaące Sprawy które jednak że, iak nasienie w ziemi dobrą wsiiane, to jest: od prawego Katolika do Boga i Chwały Jego skierowa-

(a ad Gal. 6.

rowane są; odpłatę mu i nadgodę wieczną w Niebie pożytkują. Cała tedy rzecz którą z podobieństwa tego wypro-
wadzać zamyslałam na tym zależy, aby-
śmy poznali jak sprawy nasze dobre uło-
żone być mają; aby li Bogu podobaty
i nadgodę nam wieczną przed nim ie-
dną. Wiemy że koniec nasz na któ-
ryśmy stworzeni jest ten; abyśmy Bogu
służyli w tym życiu, a po nim skończo-
nym żywot wieczny otrzymali. Szrodki
do dostąpienia tego końca są, sprawy na-
sze i uczynki dobre, ale nie wszystkie;
któreż tedy? bierzmy i w tym podobień-
stwo od Koli; gdy ziemia w którą nasie-
nie wrzucone stokrotny pożytek wydała,
potrzeba jest aby była dobra, aby była
śrośownie do rodzaju Zboża uprawiona,
i z perzu a chwastów oczyszczona. Otoż
trzy rzeczy o które i nam do pożytku wie-
cznego z spraw naszych starać się należy.
Przez ziemię dobrą rozumiem Dusze w
stanie łaski Bożkiej zosłaiącą, przez iey
uprawę rozumiem spraw naszych do Bo-
ga skierowanie, przez oczyszczenie z chwa-
stów, rozumiem tychże spraw z zaśluga-
mi.

mi Jezufa Chrystufa połączenie. i u ó wie.
Zeby sprawy nasze były nam na żywot
wieczny pożyteczne. potrzeba na przed
aby były w stanie łaski Boskiej czynio-
ne; *powtóre* aby były do Boga przez do-
Intencyą skierowane; *potrzeba* aby były
z załugami Jezufa Chrystufa połączone.
Ten to jest sposób zbawiennego pionu,
który wam w 3. dopiero wymienionych
punktach przełożyć zamysłam, którego
jednak wielu zażywać albo nieumie albo
niechce.

Boże zbawiennych pożytków na-
szych iedynie pragnący, rzuć że dziś na
rolą Dusz naszych Zbawienne Ziarno na-
uki Twoiey aby stokratny owoc wydało
ku większey Chwale Twoiey Ziednay
nam to przyczyną Twoią Najświeńsza i
Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

C Z E S C I.

Zeby sprawy nasze były na żywot
wieczny załugujące, nadewszystko po-
trzeba aby były czynione w stanie po-
świ caiaćey łaski Boskiej. Ta to łaska
jest początkiem iak życia w nas duchow-
nego, tak i kaźdey załugującey sprawy.
Człowiek bowiem bez poświęcaćey ła-

ski Bożkiew, jest przed Bogiem umarłym i niepożołym do dzieł nadprzyrodzonych nadgrody godnych; bo iako Ciało żyje przez Duszę, tak Dusza żyje przez łaskę Bożką, a iako Ciało bez Duszy, do żadney sprawy żyjącym stworzeniom własney nie jest sposobne, tak Dusza bez łaski do spraw nadprzyrodzonych jest nie-sposobna, ani iednego nawet na żywot wieczny zasługującego niemoże dokazać dzieła. Stawmy sobie słuchacze w myśli z iedney strony Człowieka w stanie grzechu; i z drugiej strony Człowieka w stanie łaski Bożkiew, a dobrze uważmy ich różnicę. Nędzny był ów Paralityk który ruszyć się niemogąc, na łóżku przed Chrystusa był przyniesiony; Nędzna była owa Niewiašta która przez lat dwanaście krwie płynienie cierpiała; Nędzny był ów, któremu ręka uschła; Nędzny i ów opętany którym duch zły i w ogień i w wodę miotał; ale daleko nędzniejszy są zostający w stanie grzechu, i bez łaski poświęcającej, którzy to żadney nie mają mocy i siły do uczynienia iakiey na żywot wieczny zasługującej sprawy, iak to

to wyraźnie opisał Dawid w Psalmie:
 (b) *Os habent & non loquentur*, usta ma-
 ią a niemówią, bo chociaż modlą się uszy
 ale te modły do Niebieskiej nadgrody
 nie nieważą: *aurēs habent & non audiunt*,
 uszy mają a nie słyszą, bo chociaż słowa
 Boskiego słuchają, z niego jednak zbawien-
 nego pożytku nie odczuwają; *manus habent &
 non plapabant*, ręce mają, a nie będą ma-
 cać, bo chociaż ubogim iakimżne dają,
 za nią jednak żywota wiecznego nieosią-
 gają: *Pedēs habent & non ambulant*, nogi
 mają a nie będą chodzić, bo w drodze do
 Niebieskiej Ojczyzny i na krok się nie
 zbliżają, słowem żadney sprawy Bogu się
 podobającej nieczynią chociaż przed swia-
 tem nabożnictwem, do wśzytkiego
 naysposobniejszymi; i prawie naidosko-
 nalszymi bywać się zdają. Tak bowiem
 potrzebna jest łaska poświecająca do za-
 sługi na żywot wieczny, że bez niej ani
 dar Proroctwa i Cudów czynienia nie nie-
 waży przed Bogiem: ale i wiara i nadzie-
 ia i miłość i inne Cnoty bez tej łaski Ja-
 mu

ma się podobać niemoga. A im nieszczęśliwszy jest Człowiek w stanie grzechu zstąpiący tym częściej widać jest Dusza łaską Bożą ożywiona, bo ta przez wszystkie sprawy swoje pomnażać może wiecznego Zbawienia zasługi, i samym zaślugom większy coraz a większy wzrost dawać. Ma uita, i zbawienną Modlitwą Boga miemi błaga; ma uszy, a niemi słuchając Boskiego słowa, bierze się żywo do Cnoty i zbawienia; ma wylane na ubogich i niedostatecznych ręce a niemi się chwały wieczney dorabia; ma nogi na chodzenie pilne w drogach praw Boskich, i prosta ścieżką do nieba dąży. Przez te zaś wszystkie i tym podobne sprawy, czyni sobie Boga wieczney nadgrody dłużnikiem. A co większa jest ta łaska próżniącą w niej nie jest, ale z siebie do wielkich Cnot i zaślug nakłania woła, iako bowiem pierwsze ogniwo w łańcuchu za sobą ciągnie drugie, tak łaska poświęcająca w Człowieku, ciągnie za sobą Cnoty Nieba godne. Zeby więc sprawy nasze były żywota wiecznego godne, potrzeba aby były czynione w stanie

nie łaski, na grzeszników bowiem choć-
by z urodzenia naysławniejszych, niema
Bóg żadnego względu. Dał nam tego
dowód w Piśmie S. kiedy rozkazał Je-
remlaszowi Prorokowi, aby o Królu Je-
choniaśzu napisał, iż jest bezdzietnym:
scribe Virum istum sterilem; alie Jechoniaśz
miał Potomstwo; w sa-ey niewoli Babi-
łońskiej siedmiu Synów spłodził. Nie-
co, mówi Bóg, piż go bezdzietnym; z
jakieyże to przyczyny? z tey, odpowia-
da S. Hieronim że to był król tak bez-
czynny i niewieściuchowaty, iż bez za-
dnego odporu i potrzeby królowi Babi-
lonu samochcąc poddał się w niewolę a
przez to tak siebie, iak całe swoje Potom-
stwo nad krajem dziedzicznym panowa-
nia pozbawił. Jest on tedy niegodnym
liczyć się między zacne Rodzice, piż go
Proroku bezdzietnym: *scribe Virum istum
sterilem*, odmieniwszy tylko imie, o Tobie
to jest rzecz Chrześcianinie, który się
znayduiesz w stanie grzechu. Przez
grzech dostałeś się samochcąc w Niewolę
czartowską, chociaż tedy pod tenczas;
wieleś uczynków dobrych płodził; pości-
łeś,

Jeś modliłeś się. M'zy SS słuchałeś. Jak
 m'żny ubogim dawałeś, za nic to wszy-
 stko przed Bogiem poczytano jest, bo te
 wszystkie uczynki Twoje nic na wieczne
 dziedzictwo nie zarabia. Sprawy Two-
 ie póki w grzechu stanie jesteś, są jak
 drzewo bez owocu, jak latarnia bez świa-
 tła, jak Broń bez nabicia, jak Orzech bez
 jądra; słowem są czym mniej do Nieba,
 jak szeląg jeden w porównaniu do ceny ca-
 łego Królestwa. To taką rzeczą, wnie-
 ście z was kto, w stanie grzechu będąc,
 potrzeba zupełnie dobrych uczynków po-
 przełtać? Uchowaj tego Boże! bo lubo
 te do nagrody nadprzyrodzoney nic nie-
 wazą, pomagają jednak do innych dóbr
 znakomitych; naprzykład, odwracają gniew
 Boski, utrzymują nałóg Cnoty, iedną
 łaskę do czynienia Pokuty i inne tym po-
 podobne dobra sprawują. Uważaliście po-
 podobno nieraz w pałacach i wielkich gma-
 chach okna niektóre fałszywe, czyli na
 murze malowane na coż się tę przyda-
 dą? czyliż one dom oświecają? ni bez
 wątpienia, są bowiem murem przez któ-
 ry promienie słońca przeysć niemogą,
 prze-

przecież powierzcównie służyć do ozdoby i kształtu budowli. Podobnież moway o dobrych uczynkach w stanie grzeszyczymonych; chociaż te do światłości chwwały wieczney nie nieważą, są jednak do innych dobr potrzebne to jest iak mówi S. Anielski Doktor, do przykładu i zbudowania bliźnich, do wzwoyczenia się w dobre uczynki do ziednania sobie łask Boskich na czynienie Pokuty i innych podobnych. Starajmyż się zawize o nie, a nadewszystkó abyśmy je w stanie łaski Boskiej czynili, bo tego trzeba żeby sprawy nasze były do żywota wiecznego pożyteczne.

C Z Ę S C II.

Do tegoż potrzeba nam to, abyśmy sprawy nasze do zaśluzi nam przyrodzonej przez intencyą dobrą wynosili. Bo chociażby sprawa iaka dobra, naprzykład Modlitwa odprawowana była w stanie łaski, przeto jednak niebędzie ona ielższe na żywot wieczny zaśluzująca, aż póki przez dobrą Intencyą do Boga niebędzie skier.

skierowana. Ta jest pospolita Ojców Duchownych nauka z Albertem W. *multa fiant in caritate* mówi on, (c) *qua tamen non sunt meritoria, eo quod non fiant ex caritate.* Wiele czynimy w łasce poświęcańcey spraw, które jednak nie są zasługujące przeto, że niedzieją się z Miłości Boga. Jako bryła Srebra, chociaż z siebie drogą jest, z samego szacunku kruszcu, jeśli jednak wyobrażenia Monarchy lub sępla na sobie nienosi, niema Ceny monety ani jest potrzebną do codziennego kupna, tak dzieło jakie dobre chociaż z siebie znakomite jest i szacowne jeśli niebędzie odwołzone przez Intencją do Boga, do dokupienia się Nieba nieśłuży. Dobre nasze uczynki gdy się dzieją dla Boga, stają się doskonałsze, a obojetne sprawy dla tego samego, zostają płatne w Niebie. Niema'z żadney tak podłej na Świecie tym zabawy, któraby ta Intencya uszlachić niemogła, i do wysokiego stopnia zasługi przed Bogiem podnieść; a zatym osobliwey chwały w Niebie, do-

(c) Albert. M.

mieścić. *quisquis* (mówi Chrystus) *deret calicem aquae in Nomine meo amen dico vobis non perdet mercedem suam* (d) Kto-
bykolwiek dał kubek wody w Imię mo-
je, zaprawdę powiadam wam nie utraci
swey zapłaty. Ah jak wiele skarbów i
bogactw duchownych tym sposobem na-
zbierać sobie możemy! Dobra Intencya w
życiu naszym Duchownym jest nakazał
operacyi sztuki oddzielającej kruszce,
przez którą się czyste złoto z niepodob-
ney do niego masy wyprowadzić mo-
że, tak i przez dobrą Intencyą dać mo-
żna wysoką Cenę, choć najpodieyszym
sprawom. Jest to krótka ścieżka i bar-
dzo łatwy szrodek, przez który przyść
możem, przez same zwyczajne sprawy
do Świątobliwości wyśokiej. Święta Ma-
gdalena de Pazzis doyrzała w zachwy-
ceniu Świętego Ludwika, Alojzego Gon-
zage, a on między Świętymi mieysce wy-
sokie w Niebie posiada i objawiono Jey
że się tego mieysca nie czym innym do-
robił tylko samemi wewnętrznemi dzia-
łania

(d) Mart. 9. 40.

łaniami Intencyi, iż cokolwiek czynił dla Boga sa nego czynił. Jaka to nam pociecha, że żyjąc na tym Świecie, możemy złożyć Świętemi nieczyniąc bardzo znakomitych dzieł, tylko mając nadzieję, by się wszystkie sprawy nasze obracały do Boga. Do tegoż to nas upomina Apostoł, kiedy mówi *Sive manucatis, sive bibitis, sive quid aliud facitis, omnia in gloriam Dei facite.* (e) Chociaż tedy iecie, choć piećcie, choć co innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czynicie. Jaka to pociecha przy śmierci naszej będzie, kiedy zobaczymy żeśmy tym sposobem bez wielkiej naszej pracy wiele bogactw zebrali, że wielkie zasługi z sobą do Nieba niesiemy, niemając prócz tych popołitych spraw ku Chwale Boskiej zawsze obracanych żadnego wielkiego uczynku; że nam Bóg płacić będzie najmnieysze i naydoskonalsze sprawy, ale z Miłości Jego czynione, wielką nader zapłatą, bo szczęśliwością wieczną. Cokolwiek tedy myślimy, mówimy, czyniemy. Słowem

Tt 2.

(e) 1. Cor. 10.

wszystkie nasze sprawy i zabawy przy-
 najmniej raz z rana uczynioną Inten-
 cyą, a niekiedy przez dzień, choć krótki-
 mi słowy temi: dla Ciebie Panie! albo
 owym S. Ignacego sławnym aktem, na
 większą Boga Chwałę! ponowioną do Boga
 kierujemy, a tak sprawdzi się o nas, co
 mówi S. Hieronim o Świętych: *Sanctis*
ipse etiam somnus est Oratio, Świętym sam
 nawet sen jest Modlitwą. Zści się na nas
 co przyczeka Apostoł: (f) *Diligentibus*
Deum omnia cooperantur in bonum: tym któ-
 rzy miłują Boga wszystko dopomaga ku
 dobremu.

C Z E S C III.

A że sprawy nasze z iakąkolwiek
 gorącością i Nabożeństwem odprawione,
 przecież ludzką ułomnością i niedostate-
 cznością skażone bywać zwykły, przetoż
 potrzeba jest naostatek aby przez połą-
 czenie z zasługami Jezusa Chrystusa, zo-
 stały ozdobione i ukształcone, i niemi że
 tak

(f) ad Rom 8.

tak rzekę ugodnione. Tak bowiem Oycu Przedwiecznemu niepodobać się nie mogą. Obiaśniemy to sobie podobieństwem. Do znającego się na kruszcach Miner Dozorcy, przychodzi Górnik i świeżo z wnętrzości Ziemi wydobytą bryłę złota przynosi, ten chociaż ją widzi z Ziemię i plugawtwy zmieszana, przecież przez szacunek złota chętnie przyjmuje, i wysoce ją sobie szacuje. Podobnież Oyciec Przedwieczny, chociaż sprawy nasze z krewkości ludzkiej niedoskonałe i niektórymi wadami skażone byź widzi, gdy jednak w nich Krwi Syna swego i zasług Jego Cenę upatruje, przyjmuje je łaskawie i wieczną odpłatą nadgradza. Kocha On bowiem serdecznie Jednorodzonego swego Syna i dla nieskończonych Jego zasług, które od stajenki Betleemskiej aż do śmierci na krzyżu Jemu ofiarował, niemoże niepodobać sobie w tym wszystkim, co temi zasługami Jego ozdobione jest. My więc Chrześciane, jeśli się Oycu Przedwiecznemu przypodobać chcemy, przvbieraymy nieudolne sprawy nasze w zasługi Jezusa Chrystusa, iak niegdyś

Jakób

Jakób przyślepiać o Błogosławieństwo do Ojca przyjął się w Szaty Pierworodnego Jego Syna, a to przybranie się w załug Jezusa Chrystusa sprawom naszym nieodzownie ceny doda, ani będzie mógł Ojciec Przedwieczny odrzucić spraw naszych dobrych i załug, gdy je dla poświęcenia z życiem meką i śmiercią Jezusa Chrystusa, nieskonczonego szacunku i ceny być uzna. Za coż tym sposobem praw naszych ubogacć niechcemy albo nie chcemy nieśmiemy? Ah Chrześciane! wszystkie załugi i dość uczynienia Chrystusowe są na ze własne; są nasze, bo nie mając Chrystus żadney potrzeby tego żeby za siebie cierpiał albo dosyć czynił, przeniósł to wszystko na nas, cokolwiek ucierpiał i dosyć uczynił. Są nasze własne; bo Ojciec Niebieski ten zlewek Jego załug na nas akceptował i Dekretem swoim nieomniennym potwierdził. Więc iakby śmieie na wypłacenie długów swoich i ubogacenie siebie, zażył podającey się sposobności ów Człowiek, który mając na głowie nieprzeliczone dług, widziałby Króla iakiego niezmiernie skarby,

i usły-

i usł, szalbhy od Króla. żeć te wszystkie
 ska by wiecznym prawem daruję, i od te-
 go cometu twoie bydz̃ zaczynaia, takaz̃
 natza bydz̃ powinna śmiałość w appliko-
 kowania sobie załug Chrystusowych y
 uboga a iu niemi spraw naszych, gdy ma-
 my wszelką pewność; że Cena Krwie
 Chrystusowej załugi i Śmierci Jego, co
 wszystko iest wagi nieskończoney; nam
 się w rzetelną własność i dziedzictwo
 dostały. Ale iakże sobie załugi Chry-
 stusowe inaczey aplikować mamy tylko
 przez żywą Wiarę i mocną w tych za-
 ługach nadzieię? uważaiąc zbytnią pra-
 wie dobroć Boską, tę skłonność ku lu-
 dziom Wcielonegò Słowa, tę nieskończo-
 ną miłość, która go do śmierci Krzyżo-
 wey przywiodła, tę nieofzacowaną Cenę
 załug Jego, tak wielką szczodrote z któ-
 rey wszystko swe prawo nam darować
 raczył. A taką ufność mając w zału-
 gach Chrystusowych, i z teni sprawy na-
 sze łącząc, czyliż możemy wątpić o wiel-
 kich przed Bogiem bogactwach spraw na-
 szych? *Divites facti estis in Christo, mówi*
S. Paweł: ut nihil vobis, desit in ulla gra-
tia.

tia. (g) Takeście się stali bogatemi w Chrystusie; że wam na żadney Łasce Boskiej schodzić niemoże.

Ten tedy jest Chrześcianie naycelniejszy i naykutecznieyszy sposób dostąpienia końca naszego ostatniego, żebyśmy wszystkie sprawy nasze czynili w stanie Łaski Boskiej, żebyśmy ie ku większey Chwale Boga przez dobrą intencją kierowali, i z usługami Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego połączali. Więc powiem ten iest sposób, którym ludzie świeccy, chociaż ani tak ostrey pokuty iak Zakonnicy i Pułelnicy nieczynią, ani tak wielu wynalazków iak tamci wygórowania Świętobliwości nie mają, przecież z temi zrównać się, albo i ich przewyżzyć w chwale mogą. S. Pafnucy Opat wiele bardzo lat na Puszczey przeżywszy, gdy wiedzieć pragnął, iakiego iuż stopnia doskonałości doszedł, objawiono miał że tegoż samego co i Trebacz pewny świecki Człowiek; a Teodulus Słupnik, Czterdzieści iuż lat na Słupie przeżył.

stawczy w pokucie, z Korneliuszem Lut-
nistą w Mieście Damaszku mieszkającym
co do doskonałości porównanym został.
Coż osobliwzego Ci ludzie na Świecie
zostający czynili? nie innego rozumiem
tylko że wszystkie sprawy swoje w łasce
Bożkiej poświęcający czyniąc do Boga
ie przez dobrą Intencją odnosili a z za-
ługami Jezusa Chrystusa połączali. a tak
w krótkim czasie, wielkich zasług i wy-
sokiego stopnia doskonałości doszli Tak
czyńmy Chrzestianie a tak się też z na-
mi stanie. Day to Boże Amen.



KAZA-

KAZANIE PIERWSZE.

*Na Niedzielę Zapaśną. O powrocie
do Grzechów.*

Confestim vidit, & sequebatur illum magnificans Deum. Luc: 18.

Natychmiast przejrzał i szedł za nim
wielbiąc Boga u Łuka: 8. w Roz; 18.

KTORY Cud uczynił Chrystus Zbawiciel dźsiay na wmowienie prawy w Uczniów swoich, o przyszłych mękach i Katowniach, które miał ponieść przy prawdziwym Boświe swoim; Tegoż i Ja zazyc zamyslać, do Ugróntowania w sercach waszych Chrześciane skutku Mak i Boleści dla nas Chrystusowych; Wiedział Zbawiciel nasz, że ta męka Jego którą wkrótce miał ponieść, bę-

będzie podzwieniem, innym szyderstwem, zgorzleniem nawet wielóm wielkom o prawdziwym nawet Bóstwie powątpiewania materyą, i dla tego gdy o Jey pewności, tych którzy o Bóstwie Jego iuz upewnieni byli to jest Ucznów swoich uwiadomił, a Ciężkie ich i nieskonne dodania temu wiary przenikał umysły? Cudem nowym tey prawdzie dał dowod, Slepemu, który przydrodżę znalazł się, wzrok przywrocil, i Jego tak do siebie pociągał że uzdrowiony Ow, starecznie za Chrystusem chodził, i wielbił a Wyślawiał tego, który go uleczył Człowieka Boga. Ta treść cała dzisiejszey Ewangelii, którą że nam wtym czasie podaje Kościół, nie bez aktualney Tajemnicy, ani bez wielkiego pożytku naszego; iako uważamy, uczynił. Gróntował tym Cudem Chrystus, w umysłach Apostołów przyszłe męki swoje, przy prawdziwym Bóstwie; Ugróntować Kościół chce w umysłach naszych, skutki męki Chrystusowey przy

też najczystym wesołości Czasie; wiedział
Chrystus iakie złe w niektórych spra-
wić miał niebaczny wzgląd na mękę Je-
go. Wie Kościół Chrystusów iak nie-
szczęśliwe skutki sprawować zwykł w
Duszach ten czas, którego złe się gotują
Chrześcianie do Czczenia przez Pięć
Czterdzieściu i rozważania Chrystu-
sowej męki. Tam wstętu patrzeć ma-
jących na mękę Chrystusową, miał Jch
wpowiatpiwanie wprawić o Bóstwie Je-
go. Tu wesołości i uciechy tych którzy
najbardziej Czasu tego, rozwiozłe ich
zażywają, wprawiają często niejednego
w zapomnienie zupełną o Bogu. Tam
Mękę Chrystusową mieli sobie mieć nie-
ktorzy za Zgorzienie; Tu (że Salwiana
flow zażyję;) niemają sobie za Ucie-
chę tey ktoraby wzgardy Męki Chry-
stusowej i samego Chrystusa, Obrazy
niezawierała w sobie; (a) *Non putatur
gaudium tanti esse quod non Dei incuriam
contineat.* Zeby przekonał o prawdzie
Bo-

(a Salvianus

Bośwa swego nawet w Mękach Uczniów
 swoich Chrystus, wzrok od urodzenia
 Slepemu przywrócił; Cud to był rzecze-
 cie wszyscy; ale czyliśz nowego Cudu
 dla Was trzeba żeby Utwierdził w umy-
 ślach waszych skutek męki swojej to
 jest wstręt od wszelkiego grzechu. A
 choćby i nowego Cudu trzeba było. Ta
 świątnica Pań'ka, Tę sądowe Chrystusa
 Stolice, świadkami są; że utajony w Naj-
 świętszym Sakramencie Zbawiciel Chry-
 stus, i przedtym nieraz, i' dzisiaj wie-
 lom tu podobno zwas, tenże sam Cud,
 owszem tym większy, im większe jest
 ślepoty Duszy niżeli Ciała uzdrowienie
 uczynił? kiedyście od grzechów wa-
 szych, w ktoreście oslep lecieli dotąd,
 rozwiązanie w Sakramencie Pokuty o-
 debrali; wten czas niby łaski iakie, kto-
 rę pokrywały i zasklepiały Dusze Wa-
 sze, z oczu tychże Dusz waszych opa-
 dły; wten czas żeście przeyrzeli, w ten
 czas coście z drogi Zbawienia zblądzili
 byli, weszliście na nią znowu; i wiel-
 biąc

biąc Boga, zaczęliście iść za Chrystusem? Y Toż w Was skutku męki Jezusowej ugrontować niema? Y toż was tak utwierdzić niema? zebyście w zgiełku świata tego zwłaszcza pod ten czas nieszczęśny i rozpuśtny będąc, mieli albo skutek męki Jezusowej obrócić w zgorzzenie, albo zapomnienie zupełne o Dufzy i o Bogu; wspomniemy proźbę na to Chrześcianie, o czym w wielu innych okazjach przywracając zdrowie kalekom Chrystus, pamiętać im kazał:

(b) *Ecce sa us factus es noli peccare, ne deterius tibi aliquid Contingat. Otoś się stał Zdrowym, iuz nagrzesz, abyć się co gorszego nie stało.* Mieymy wzgląd na to że gdyby ten ktorego dzisiaj Chrystus uleczył, z ślepoty, nieposzedł był statecznie za Chrystusem, ale odwróciwszy się od niego, znou się oslepił: byłzeby on zdrowym? byłzeby miłosierdzia znou i uleczenia godnym Chrystusowego? nikt temu przeczyć niemoże, żeby był za-

pew-

pewnę w ślepotę swoję zginął, aoby
 był na drogę tę którą potym statecznis
 za Chrystusem szedł, nigdy się nie udał.
 Uleczonę z ślepoty Dufze, naprowadził ni
 iuz nie raz na drogę Zbawienia, daleko od
 niego obłąkani grzesznicy; do Was to do-
 was ta Ewangelii nauka, do Was Mowa
 moia jest? Błogosławicie podobno Boga
 teraz, iak Błogosławiał od Chrystusa uli-
 czony kalika, że wam przywrócił wzrok
 Zbawienny, że Was na drogę Zbawie-
 nia naprowadził, ale oto pod ten czas,
 iako tam wszyscy na kalekę owego na-
 stawali, *Et illi increpabant Eum A Oni*
fukali nati; Tak zgłęb światu tego za-
 pewne nastawać na to będzie, żebyście
 nie szli stateczni za Chrystusem, ale zno-
 wu zdaleka od Drogi Zbawienia zostali,
 albo się nazad z niego cofneli; dla prze-
 strog i wstępu w tej mierze wa-
 szego, przełożę Wam za pomocą Boską
 szkody, którym podpadają Ci, co uda-
 wszy się za Chrystusem, statecznie za nim
 nie Jdą.

La-

Łaski Tu nam twoiey a wielkiey o
Boze Łask potrzeba mowę z Augusty-
nem S. Wołam z Dzisieyszym Kaleką
*Jesu fili David Misereere mei. Jezusie Synu
Davidow Zmiłuj się nademną. A spław ze-
by słowa wszystkie które jedynie na
Chwałę twoję mówić Chcę mocą na-
przyrodzoney Łaski twoiey przeniknęły
serca nasze i ugruntowały w statecznym
na zawsze trwaniu przy Tobie Za Bło-
gosławieństwem Twoim nierozdzielna
nawet pod Krzyżem Towarzysko Chry-
stusowa Naysw: Marya Panno.*

C Z E S C I.

Coz jest za przyczyna słuchacze że
wiele Dusz niestatecznie idących za Chry-
stusem, ledwie co jednego Dnia, jednego
momentu, sprzykrzywszy sobie Oplaka-
ny stan sumienia swiego, powracają do
Boga, iuzci drugiego dnia, owszem dru-
giego podobno momentu do dawney swo-
iey powracają się nędzy; ledwo co sobie
grzech zbrzy

zbrydzą, iużci znowu do niego tęłkną:
Tak się zawsze wśwym przedsięwzięciu
chwierią, że się ani w złym ani w do-
brym gróntownie uśtanowić niemogą.
Tak się nakłztał Łódki na wodzie, mię-
dzy Łaską Bołką i grzechem, między
Cnotą i nie Cnotą kołyszają że w nich i
dzielnosć Łaski świątobliwe sprawuie
chęci, i też same łada namiętnosć w bez-
bożne zamienia chuci? nie inną Ja bydź
widzę tego przyczynę, tylko ową fał-
szywą i płoną bezpiecznosć, którą
mniemają: że łatwo bardzo grzeszącemu
uśtawicznie, nawrocić się i pokutować,
łatwo bardzo Zbawienia dośtąpić, łatwo
bardzo Boga umyślnie drażnić i gnie-
waiąc, nawet nieśtaraiąc się oto, prze-
błagać; mówią sobie te nieśtateczne du-
sze... Ey odważę się teraz na grzech, a
potym się Bogu uśprawiedliwie i pokutę
podeymę. Odważę się potym drugi,
trzeci, lub Dzieśiąty raz, to też pokuty
podobne przedsięwezme dzieła? Y Takżę
zapewne będzie toż to potylu wzgar-

dzonych Łaskach Boskich, w twojej jest
mocy mieć łaskę do pokuty? Toż to
w twojej mocy jest uleczyć cię, kiedy so-
bie śmiertelną zadała ranę? Toż to w
twojej mocy jest całym wwnieść; kie-
dy cię nieroztropnie w bezdenną wrzucił
przepaść? albo zdrowym wstać z łóżka,
kiedy się zabijającą trucizną na nim zło-
żył? nie tak, nie tak zaiste sądził, peł-
ny Ducha Boskiego Nauczyciel Naró-
dów Paweł S. kiedy na tych powtórnie
jako on mówi krzyżujących w sobie sa-
mych Chrystusa poglądając, pełnemi
trwogi odezwał się słowy: (c) *Impossi-
bile est Eos, qui semel sunt illuminati, & pro-
lapsedi sunt, rursus renovari ad penitentiam;
rursus Crucifigentes filium Dei, & ostentui ha-
bentes.* Niepodobna jest aby Ci którzy raz
są Oświeceni a upadli; aby zaś byli odnowieni
do pokuty. znówu Krzyżujący sami w sobie Syna
Boskiego i na pośmiewisko mający. Ktore
Zdanie Pawła S. Kościół nie tak rozu-
mie, iak bluźniersko tłumaczą ie Here-
ty-

tycy; jakoby niepodobna wcale było, i nie można nawrócić się temu, który po pokucie na nowo w grzech wpaść; atoli się izi rzeczywistość i prawdziwie, że po ludzku mówiąc niepodobno, to jest trudno arcy i ciężko nawrócić się i udać znowu za Chrystusem temu, który przez powtórzone przestępstwa od niego się oddali. Tak jest flu hacze; trudno mu Arcy nawrócić się. Tak z strony Jegoz samego, iako też z strony początku wszystkiego nawrocenia Boga; owoż szkody smutne i straszliwe szkody, którym każdy nieścaciecznie idący za Chrystusem, podpada. . . Najcelniejszy i Jedyny sposób którym dafze błędne zwykły się powracać do Boga, jest owa wolney woli naszej z posłankami Niebiełkeimi zgoda, kiedy ma- iąc z Nieba oświenienia Święte, i pobożne zachęcenia woli naszej do dobrego, współrobimy z niemi, i tak naprawujemy się niegdys zli, podnosimy upadli, nawracamy błędni; Te iednak Zbawienego nawrocenia szrodki arcy skuteczne w zglę

dem innych grzeszników, czyliż wąż cokolwiek do nawrocenia tych, którzy powracają do dawnych grzechów, i przytawszy już nieraz do Boga, znówu się od niego odwracają?

Ta wola Człowieka ktorey po pierwszym grzechu bardzo łatwo było; z polikami. Niebieskami do dobrego przykładać się, po powtórzonych Upadkach w grzech mdlać się i słabą stać; podobnie się wcale dzieje w chorobie tej i słabości duszy, w chorobach Ciała dzieć się zwykło; kiedy pierwszy raz Człowiek złożony chorobą zostaje, znaleźć jeszcze można sposobność do zdrowia w czystości, wieku w umiarkowaniu humorów, i uleczenia łatwo spodziewać się można, ale niech ten sam po uleczeniu powtórnie wtężyć albo jeszcze cięższą chorobę wpadnie, wten czas i przyrodzenie nieposobnym się do znoszenia ciężkości choroby, jako i mocy Lekarstw. stać; i nawet te same Lekarstwa, które w pierwszej chorobie przyczyną były ozdowienia.

sknia Zdrowia, w powtorzonej Truci-
 zna i okazywają bywać Imperci, podobnie
 mowić i o życiu Chrześcijańskim, po
 pierwszym upadku łatwo bywa powstać
 lubo nie bez pomocy nadprzyrodzonych
 posiłków, ale gdy kto na nowo po ule-
 czeniu Zbawiennym na Duszy znowu i
 znowu zapada, prawie się neuleczonym
 staje, gdyż siły duszy powtorzonym nie-
 raz osłabione upadkiem, ustają: Łaska
 nawrocenia zmniejsza się, Rozum na
 Oświeśnienia Błaskie tępieje, inne duchow-
 ne Lekarstwa moc tracą; a na-
 wet następne Duchownych rzeczy o-
 brzydzenie, Affekt do zmyślności mno-
 ży się, górę bierze chciwość, bojaźń i
 inne namiętności, zgoła wszystkie po-
 siłki Nieba w truciznę obracają się Du-
 szy? Jasny tego wzor w Xiegach Kró-
 lewskich wyrażony mamy: kiedy Bał-
 wan Dagona pierwszy raz przed Arką
 Pańską upadł, przerażeni tym Koplani
 Filistyńczyków, skoczyli co prędzey, i
 łatwo bardzo postawili ow Bałwan na
 swo-

swym miejscu; ale kiedy powtórnie
tenże Bilwan o Ziemie uderzony został
deremne były wszelkie starania Kapła-
nów. Dagon bowiem bez głowy, nog,
i rąk został, w którym stanie nemożli-
wie nadziei przywrócenia go do da-
wnej pory? (d) Porro Dagon solus truncus re-
manebat in loco suo. a Dagona sumego tu-
lę został na swoim miejscu. Wizerunek to-
jeli powtórnie upadał w Grzechy,
pierwszy upadek niekruszył i niezepsuł
jeszcze wcale wobrażenia, w Duszy Bo-
żego, jeszcze mocy Duszy nie zostały
zwalcone; Jeszcze, starania Namieśni-
ków Bożych łatwo mogły Duszę do
dawnego przywrócić stanu; ale kiedy
na nowę wteń lub w większe wpada
grzechy, w ten czas sił Obraz Bożi w niej
powoli zawiera i zagadza, siły Duszy
ustają i Namieśnicy Bożi nie mogą jej
do dawnego stanu skutecznie przywro-
cić. Wten Czas dopiero nieprzyjaciół
nasz Czarł przeklęty gróntnie moc swoją
i wła-

i władzę nad duszą; kiedy pierwszy raz
Człowiek odważył się na grzech. Duszę
jego już miał Czart w swoich szponach,
ale przez uwolnienie w Sakramencie po-
kuty od grzechów odpędzony jest fro-
motnie od niego. Patrzcież jednak co
się znadzieje, jeżeli znowu przez grzech
wrocicie do niego. Oto iako upomina
Jeremiasz Prorok. (e) *Ut nno egrediar aggra-
vant compdem meam.* Zeby się zmocy nie-
uchodził Jęgo, obciąży ją wedwoynałob,
przymnoży kaydan i wiadome te małe
mieysce którym z Rąk Jęgo ušla Ci-
sumad: *ficavtt adversum me.* Wszystkie do-
ucieczki znaście drogi, wszelkie do u-
ścia sposobne, zruynujcie mieysca, i Je-
dney niezostanie szpary, któraby na Nie-
bo, na Boga, wevrzeć mogła; leżeli po
pierwszym grzechu, nawrocił się kto do
Boga, Czytaniem pobożney Xiązki, już
on odtąd starać się będzie usilnie, ażeby
ta Xiązka w ręce nawet niedostała się
Jęgo? owszem albo tę samą wpośmie-

W.

w sło i wzgardę poda; albo mu więcej
brzydkich i nieforemnych poda; Jeżeli
pilnym Boskiego słowa słuchaniem, albo
nieforemkiego natchnienia przyjmowaniem
Cnotliwy kto obiał Zywot, iuz on od-
tąd odwiedzeniem od słuchania Kazań
i zamieszaniem swiatowych Uciech na
głos Boski uszy mu zatykać będzie; Je-
żeli kto za dobrego przyjaciela upo-
minaniem stan grzechu porzucił; Juz
on odtąd wzbudzi nienawiść przeciwko
niemu, a na to miejsce złości pełnych
przyjaciół przysposobi. Coz w ten czas
za stan twoy o nieszczęśliwa Duszo?
wedwoynasob' zaiste od tego gorzzy,
kiedyś w pierwszy grzech wpadła była;
owlzem w mowę wedwoynasob gorzzy;
małom arcy powiedział, więcej o nim
daleko w słowach swoich wyraził Pan
Chrystus, mowi On wyraźnie u Łukasza
Świętego że złŏ duch który wyszedł z
Człowieka jeżeli się do niego wroci, bie-
rze z sobą na pomoc siedmiu innych nad
siebie gorzzych, i więcze Ośmiu szata-

now mieszka w Duszy po powtórzonym grzechu, w ktorej po pierwszym mieszkał ieden? Tak jest słuchacze wyrok to jest Chrystusow niemylny, tak dalece że tak przedwieczna świadczy prawda, Jz stałe się koniec owego Człowieka gorzsy, niżeli był początek; (f) *Fiunt novissima hominis illius pejora prioribus. T bywaia ostateczne rzeczy Człowieka onego gorzsz niżeli pieresz.* . . W Takim stanie przez powtórzone upadki postawionego Człowieka, i woli Jego, nieoddzielaymy słuchacze od owych oświecenia rozumu ktore mu ieszcze i wten czas Bog daie; ale się tylko spytamy coż one w takim Człowieku sprawuią; w którym dla niestateczności Jego, te Niebieskie oświecenia iuz potysiąckroć razy niepozytecznemi się stały; Odkryia mu szkaradność grzechu? nie go ta nieprzerażi; zna on ją dobrze, z pierwszego ieszcze po pierwszym Upadku oświecenia, przyuczył się iuz do niełękliwego patrzenia na szka-

rs-

radność grzechu swego, błądząc po tyle
razy nad, p. z. rodzone światło, a przecie
zawżę do dawney wracać się ślepoty;
ukaza mu tę światła Niebieskie że świat
i rozk. fzy jego są obłud e, że Bóg sam
jest iedyne i prawdziwe Dobro? Uyrzał
on go sam nieraz, kiedy był na tercu
skrzyżony, z tym się przed Bogiem przy-
stępując do przyimowania najsświętżey
Tajemnicy oświadczał nieraz, i znou
wracał się do rozkoszy, odwracał się od
Boga. Daczą mu poznać oświecenia Bo-
skie że Zbawienie powinno być iedynym
staraniem Jego, że grzech jest mu iedy-
ną do Zbawienia i Nieba przeszkodą
przystawał on iuz nieraz nato, wyrze-
kał się on iuz potylekrotnie na spowie-
dziach grzechu, gdy mówił przed tobą
Boże? Obiecuję więcej się do Ggrze-
chów niewracać; ale w krotce znou,
staranie Zbawienia swego odrzucił, w
krotce się do grzechów wrocil; wiare so-
bie dał i stwierdzoną przylegą przed
tobą Boże złamał! Y coż Łaska Oświe-
cenia

cenia twoiego o Boże! która tak wiele może winnych grzesznikach, czy, mówię, będzie nogła w tym niestraszcznym Człowieku? Wiem Ja że Bog jest w Łaskach nieprzebrany, wiem że będzie jeszcze miał bez końca Łask, któremi by go mógł Oświecić; ale Człowiek ten niebardziey będzie uważał na te światła, iak ow który w same południe będąc obalony obficie od słońca, nieuwaga i niedba o światło swicy, lub małej iakiey iskry? Co przedtym najmnieysze oświecenia Niebieskie przerażały oczy iego, i droge mu Zbawienia ukazały, teraz i cała jasność Łask Bożych, z ciemności go wprowadzić niepotrafi. Dał na sobie tego dowod nieśczęśliwy Lud Izraelski, Ten wprowadzany Cudem Bożym z Egiptu, kiedy pierwszy raz przed sobą uyrzał ow ślup światłości w nocy, a młew ochłody i cienia wednie, wypowiedzieć trudno, iak go to nowe światło Niebieskie przerażało, iak go napelniło boiaźnią,

żną nieograniczonego, który się im okazał
 Majeſtatu Bożego. Boiażń to i wzgląd
 na Boga uczynił ich pofużnemi roz-
 kazom Moyżeszowi, ſprawil to w nich że się
 bali i całym ſercem trzymali Boga, Ale
 kiedy znowu zaczęli mruczyć przeciw-
 ko Moyżeszowi, kiedy znowu zaczęli
 uſkarżać ſię na Boga, w ten czas chociaż
 ow ſłup ſwiatełſci Niebieſkiej jaśniał
 w ich oczach, tak iak przedtym: przecież
 nie w ich umyſłach nieſprawil, ani ich
 od bezbożności, ich obyczajów nieod-
 wiodł: Azaz nie toż ſamo w Was ſię dzie-
 ie nieſtateczne Duſze? owe oſwiecenia
 Niebieſkie jaśniej nad ſłup ow Ognisty,
 oſwieciły uſyſły Waſze. Poznałſcie
 dawno i w doczeſności prożność, i wnie-
 ſkromieniu namiętności brzydkiſć: i
 nieſkończoną w Wieczney nadgrodzie
 ſzczęſliwość, i niemającą końca w Wie-
 czney zgubie nieſzczęſcie. Przeraziło
 to was w tym Oſwieceniu, że ieſt ſtowo
 bardzo wſzytko razem ſtracić na Wieki:
 że iedno oka mgnienie o zyciu i o Wiecz-
 czno-

czności waszey postanowić może; że tegoż samego momentu, którego rozko-
szy nieuczciwey zażywacie; Bóg Was
do Katowni wieczney wtrącić może.
A to wszystko dotąd niestateczności wa-
szey odmienić, ani Was przy Bogu usta-
lić niemoże. Ah bodaybyście byli ra-
czej w niewiadomości tych prawd zosta-
wali dotąd, bodayzebyście byli w ślepo-
cie raczej duszney zostając, promieni
tych Łask Bożkich po tyle razy odebra-
nych, i wzgardzonych niewidzieli do-
tąd! Lepiej by wam zaiste było; ani ro-
zumieycie że to Ja wam z nierostropney
gorliwości mówię i złorzeczę; Duch Naj-
świętszy, Duch mądrości, Duch Miło-
sierdzia i Litości przymuszony od was,
tą was goryczą karmi (g) *Melius erat illis ..
non Cognoscere viam iustitiae, quam post Agni-
tionem retrorsum Converti ab Eo quod illis
traditum est sancto mandato Lepiej im było
nienznać drogi Sprawiedliwości, niżeli pozna-
wszy wrócić się nazad od podanego im rozka-*
zania

zania. Ale rzeczeć: że ten Duch Najświętszy, Duch Miłolierdzia, ma i jeszcze inne nawrocenia Ludzi sposoby; ma on owę natchnienia i powaby Święte które może do dobrego serca, i sprawić żeby skutecznie zaślakowali w dobrym. Ma on sposoby, nieprzeczę, ale się tylko pytam, iaka z tej miary dla nie skutecznych Dusz nadzieia polepszenia? dla Dusz mowie tych które Jey tyle razy czuły powaby i natchnienia Ducha Najświętszego wzywającego do Cnoty, a dały się uwieść ponętom znikomym do zbrodni, które powi lekroć odzywaly się z Dawidem. (h) *Dirupisti vincula mea tibi sacrificabo hostiam Laetis* Rozrywales o Boże więzy moje. Ach tak też od tąd nie światu nie rozkoszaj, nieproznosciom, będzie to serce ofiarą chwily; A wkrótce znowu odzywają się z owemi Miłkosami (i) *Fruamur bonis. quæ sunt: coronemus nos rosis: nullum pratum sit quod non pertranseat luxuria nostra* Używamy Dobr

ni-

(h) Psal: 115. (i) Sap: 2.

niewyższych. Chodźmy w Wieńcach roż-
nych, żadna z nich nie będzie, kto-
reby namrat przysię rozpuścić naszą.
Coż w Was tedy spawiają te Łaski, za-
chęcenia i wzbudzenia woli, Dufce nie-
stateczne któreście się już przyzwyczaili
dopiero co łęczyć i wzdychać do Boga,
jużci drugiego momentu szaleć, i pogar-
dziwszy Bogiem też za któreście łęcze-
li, popełniać zbrodnie? Ah gdybście
wkroś przenikneli niebezpieczeństwo
waszego stanu, wkrośbyście się bojaźnią
i wstretiem ponawiania grzechów napel-
nili; Niechcie Ja was wprawiać w rozpacz,
ale sam przejęty okropnością tak nie-
szczęśliwego stanu, to mówię; że jest
rzecz niopodobna w tym stanie będąc
spodziewać się Zbawienia wiecznego?
Straśliwy jest wtey mierze Zbawiciela
Chrystusa wyrok, wyraźnie On powie-
dzał że do Królestwa B.skiego nieprze-
szkodę jaką, dufce niastateczne do od-
dalenia łatwą, ale nieposobność zgola,
(strażne słowo) ale nieposobność
mo-

mowie, mają: (k) *Nemo mittens manum suam ad aratrum & respiciens retro, aptus est regno Dei.* Żaden który rękę swoją przyleczy do pługa, a ogląda się nazad, nie jest sposobny to Królestwa Bożego; Tymczasem teraz te prawdy przedwiecznego słowa. nie jest sposobny do Królestwa Bożego? Coż to jest nie jest sposobny? kiedy mówimy, że ten albo ow nie jest sposobny do Urzędu, do Woyny, coż proszę przez to rozumiemy? to rozumiemy? tylko że prawie niepodobno a przynajmniej arcy trudno, żeby miał Urzędowi temu albo Żołnierskim obowiązkom wydołać? a kiedy Chrystus mówi nie jest sposobny do Królestwa Niebieskiego, coż rozumiecie teżli nie? że niepodobna prawie a przynajmniej arcy trudna jest aby miał Królestwo Boże osiągnąć? Teraz że Ja się pytam, ktoż to jest ten nieszczęśliwy? ten zgubiony? Ten co ściga rękę do pługa, a nazad się ogląda? Ten zaś, kark poddał pod Chrystu-

stusowe iarzmo, a w nim iak bystry Wół
 natychmiast Głowę kręci Ten co ledwie
 krok ieden postąpił i drugi w pługu, toż
 się z niego wydziera, To jest ten co do-
 piero chciał Cnoty, jużci chce grzechu,
 co dopiero za grzechy żałował, jużci się
 do nich wraca, zgoła, każdy ten niesta-
 teczny co w zgładzone przez pokutę wy-
 stępki na nowo wpada. W tym stanie
 nieszczęśliwy on jest nawet nad nay-
 większych grzeszników; naywierutniey-
 szy Rozpułtchnik, naygorszy złoczyńca
 może się o ieden raz straszliwych Sądów
 Boskich Zbawiennie przeleknąć i szcze-
 rze nawrócić. Oto Dawid po ciężkich
 grzechach namowiony od Proroka, całe-
 go zycia pokutował przeciągiem. Oto
 M nasses ukarany od Boga, wrocil się do
 Czei Bogu Oycow swoich. Oto Publi-
 kan tchnięty Łaską wewnętrzną nadgra-
 dzał obficie, w czym kogo ukrzywdził;
 Oto Zacheusz; Oto Piotr, Chrystuso-
 wym weyrzeniem, wzbudzeni, nawro-
 cił się statecznie i nadgradzali Zbrodnie

swoie. Oto wielu jawno grzeszników
których z Magdaleną trzymały długo
światowe żądze, zaślepiła była rozkosz:
upadli na koniec do nog Chrystusowych,
i z Magdaleną przy nich trwając, obmy-
wali łzami swemi grzechy swoje dostąpili
Opuszczenia, i Nieba. Ale Ahab który
jako piorunem przerażony jakim, Elia-
sza Proroka groźbami, już wziął był na-
siebie włosiennice i popiołem posypał
głowę, a znowu się do Baala Bożka swe-
go i oddania Ofiar iemu wrócił, i po-
tym znowu i do Proroka, i do fałszy-
wych obracał się Bożków. Ale Sedecy-
asz, który ulękłszy się Jeremiasza Proro-
ka gromów, raz przyzwać go do siebie
kazał, o radę względem woli Boskiej
prosił, drugi raz w dawnę będy wpadłszy,
Nauczyciela Świętego w Janę między
Lwy wtrącić kazał; i znowu z Jamy
uwolnionemu do nog padał odpuszcze-
nia prosił, a w krotce od siebie wypę-
dził; wypędzon go nawet iuz dla przepro-
szczenia szukać kazał, iuz w krotce nasmię-
cił.

usiłował szpiegować. Ale Saul, który doptero wzruszony Niewinnością Dawida ztym się oświadczał, sprawiedliwszysię jest Dawidzie, niż i Ja, a nazarutrz prawie scigał go na zabicie, i na życie Jego czatował. Wszędzie w Piśmie Świętym ci wszyscy za bezbożnych, i obmierzłych uznani, ani czytamy nigdzie, żeby szczerą pokutę czynili; nie-masz zgola przykładu żeby te dusze przyuczone do Ruzby Czarta, i do Ruzby Boga, miel się kiedy skutecznie przy Bogu ostać. Czemż to przecie? bo w wszystkie oświecenia wszystkie natchnienia Boskie niechcąc zniemi społecznie robić, niepożyteczne dla siebie czynią?

C Z E S C II.

A chociażby Łaski Boskie ieszcze zokolwiek w nich skutkować mogiv, ktoż im iednak obiecować może, że po ustawicznym przystępowaniu i ostepo-

W w a

waniu od Boga, którym Boga iako mówi Bernard Święty od siebie oddalając mieć jeszcze będą te Łaski Boskie. To jest albowiem najstraszniejsza szkoła grzesznika którą sobie przez wracanie się do dawnych grzechów czyni, że zamula niejako źródło Miłosierdzia względem siebie Boskiego, które Lubo jest w sobie niekończone ma jednak pewne względem nas granice, i w rozdawaniu Łask swoich szczególnych i w podaniu nam nadzwyczajnych posiłków od którego nawrocenie nasze zależy? Bog albowiem, Rządca Niebios i Ziemi, gdy widzi, że nikczemny robaczek Ziemski, to jest Człowiek, tak lekce sobie Go waży że nad Niego Diabelska sobie przenosi przyjaźń, za momentalną rozkosz, owszem za iedne nic, wiecznemi jego gardzi dobrami; w udzielaniu Jemu Łask swoich oszczędnieyszym się staie i umyka tych Łask, które do nawrocenia skuteczniej pożyteczne być widzi. Nie inaczej iako Lekarz widząc, że chory

po

po pierwszym uzdrowieniu z swej winy do dawnej wraca się choroby, mniej koło niego starania i zabiegów łoży: Coż tedy bez tego Niebieskiego lekarza nadzwyczajney pomocy czynić będziesz? Przyrodzonemi siłami swemi jednego westchnienia, jednego najmnieyszego za grzechy żalu wzbudzić, w sobie, według nauki Arauzykańskiego Zboru, niemożesz owłzem z skuteczney Boskiej ogłocony Łaski, iako bez przewodniczey ręki, nieumiejące chodzić dzieci potykać się i coraz głębiej w grzechy upadać będziesz; będziesz na karę powtorzonych grzechów nowemi coraz cięższemi, a cięższemi wieczną na siebie ściągając karę, iako wyraźnie sądzą Oycowie Święci, spodziewam się, rzeczysz, że mi Bog skuteczney nieumknie Łaski, Bog ci iey nieumknie? mówić raczey powinnienbyś, Bog że mi skuteczney nie umknie Łaski? kiedy Ja znią spólnie działać nie chcę, kiedy Ja dla Niego tak skąpy jestem, że mu Krwią Jego

Jego odkupionej żaluję duszy moiej? Tak zaiste nie da wam ani w takim razie dać może skuteczney Łaski, niebędzie dla was wzajemnie hojny. tak się sam oświadcza. (1) *Non addam ut ultra vos liberem. Nieprzydam żebych was więcej uwolnił.* Ponadłycie, kiedy, inaczej niechodzę, ponawajcie już bezpiecznie dawne grzechy, ale Bóg Oświadcza się że więcej was niewydzwignie *non addam ut ultra vos liberem* Pewna to jest albowiem rzecz i na Boskich wyroków ugroatowana zdaniu, która tu osobliwszej wśszey wyciąga uwagi i pilności w Duchaniu, o iską, teraz was proszę, że rzeczy wszystkie od Wśzechmocnego Rządcy Boga, pewnym porządkiem i pewną miarą rozporządzone są według wyroku mądrości *Omnia in mensura numero. Et Ponderedispofuit.* Wśszekość podmiarą i liczbą i wagą rozrządzał. (m) Tak dalce że nie tylko liczbę stworzonych Ludzi, wiadomą ma przedwieczna Mądrość,

drość, ale też i wszystkich ich spraw,
chęci i poruszenia woli; Ztąd idzie że
te, i liczba grzechow. którą kto ma
popęlnić, nietayna jest wszech rzeczy
wiadomey mądrości Boskiej. Wzglę-
dem, ktorey to liczby wyznać musimy
z Świętym Hiponenckim Biskupem Au-
gustynem *Illud sentire nos convenit, tamdiu*
unum quemque a Dei patientia justineri,
quamdiu nondum suorum peccatorum termi-
num finemque compleverit. To nam trzymać
należy: że póty każdego Bóg cierpliwie znosi
poki jeszcze grzechow swoich miarki nredo-
pełni. Pokiz proszę Bog Cierpiał Pentopol-
czykow, Amorcyczykow i bezbożnych
Farużuw? uczy nas Pismo Święte że
niedłuzey, iak groził im Chrystus (n)
Implete mensuram Patrum Vestrorum Do-
pelniaycie miarki Oycow waszych. To jest
poki miarki grzechow im zamierzonych
nieśpełnili. Poty Bog znosił złości Izra-
elskiego Ludu? kilkakroć iuz zgrzeszyli
byli na puszczy to szemraniem, to roz-
paczą.

paczą, to na koncu Bałwochwalstwem; Bog jednak Miłosierny nigdy Ich wszystkich niekaral, ale gdy odważyli się powtarzać swoje przeciw Bogu szemrania, że ich z Egiptu wyprowadził, aż Bog zagniewany rzecze do Moyżesza: (o) *Usquequo detrahet mihi populus iste? seriam igitur Ego peccilentia atque Consumam.. Dokądże będzie mi uwolaczał ten Lud? uderze ie teły Morem i wytracę* Słyszac już ostatnią karą grożącego Ludowi Boga Moyżesz. padnie przed Obliczem Jego i prosić pocznie: Nie skończonemu Miłosierdzia Boże! przepuść prosze Ludowi temu, iakoś przepuszczał dotąd! Y że nieskwapliwy do kary ostatniey Bog, wysłuchał prozbę Moyżesza przepuścił wszystkim, ktorzy po wyjściu z Egiptu, albo mało co przedtym na świat wydani byli, starszych jednak pozabijać kazał i żadnego dla nich nie zostawił miłosierdziu miejsca. Coz rozumiecie słuchacze? Co zaprzyczyna tak surowego dla

dla wielu z nich Dekretu? Co za racya nierowności kary, słuchajcie co Bog Moy zezłowi o nich powiada? (p) *Tentaverunt me jam per decem vices, Kusili mię iuz przez dziesięćkroć. Już to się przeciwko mnie po dziesięć razy targnęli, niechże pomrą wszyscy. Patrzcież iak zamierzona Bog miał liczbę dziesięć grzechów, po ktorey Jsraelitom owym przepuścić nie miał. Mnieyszą jednak nierownie zamierzył liczbę mieszkańcom Gazy i Damaszku. Kazał On Prorokowi swemu, ogłosić że po trzech lub czterech grzechach nieprzepuści Jm. (q) *Super tribus sceleribus Gazæ & super Quatuor non Convertam eum. Podobnąż założył Liczbę po ktorey wypelnieniu nie miał nawrócić Obywatelow Tyru i Edomu. *Super Tribus sceleribus Tiri. & super Quatuor non Convertam eum, super tribus sceleribus Edom & super Quatuor non Convertam Eum. Słyszycież to ieżeli tu się które znajduiecie niestateczne Dusze? które po usprawiedli-***

dliwieniu się Bogu, iakoście dodad czynili, łatwo go na nowo gniewać i powtore grzechami obrażać odwazyć się macie, Odpowiedzciez mi prozcie: czy też macie winowatość taką, że ten grzech z któregoście ostatni raz powstał, nieieft ow ostatni, który wprzepaścifych Sądach swoich, Bog wam postanowił przepuścić? Czyli ow grzech nieieft tenże sam, po którym pierwszy ostatnią na was se agnie karę? Czy też o przeciwney try rzeczy macie pewność? Owfzem co Ja mówię pewność? Czy przynaymniey płonnego nniemania iaki Fundament? Ja w prawdzie to nie bez Fundamentu mówić mogę, że ponieważ wam Bog niepo trzy lub Cztery razy, iako Tyru i Gazy Obywatelom? Nie dziesić iako Izraelitom ale Dwadzieścia, innym, innym Tyszdzieści, Innym Piędziesiąt, podobno sto, lub więcey przepuścił grzechów to mówię doprawdy, podobnie mówić mogę że może takich za pierwszym odtąd grzechem raczey ostatnią znieść karę

karę niż, że do pokuty przyjmie? Ja
 sam cały drzę od strachu, gdy się obeyrzę
 na straszne sądy Boże Twoje; wiem to
 wprawdzie że nie masz grzesznika kto-
 ryby się pokł przy życiu i Wolney woli
 jest, niemógł do Ciebie przez pokutę
 nawrócić; Wiem i to jednak żeś mi pe-
 wną naznaczył miarkę zbrodni moich,
 którą takbym wypełnił, nie bym nie-
 zostawało, tylko albo natychmiast pod
 sprawiedliwą twoją podpaść rękę, albo
 przynajmniej bez Łask skutecznych,
 atym samym bez nadziei Zbawienia wie-
 cznego zostawać. Wiem żeś nie jedną
 przeciw Majestatowi twemu popełnił wi-
 nę, niewiem jednak czym niepopęłnił już
 tey po ktorey pierwszą, ostatnią mi
 gniewu swojego postanowił metę? Coż
 czynić mam Ja? Co czynić mamy słu-
 chacze zebyśmy ostatniego Gniewu Bo-
 skiego, na siebie nieściagnęli? mamyż
 jeszcze między życiem Cnotliwym i
 grzechami chować się, mamyż rozmawiać
 z Czarciem i powabami Jego,
 czyli

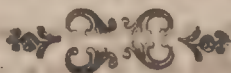
czyli iść za Chrystusem? Ah słuchacze
na coż tu długo myśleć? mówię Ja to
do was, co Prorok Imieniem Boskim mo-
wił, do tych co już do Boga prawdzi-
wego już do Baala Bożka przystawali
(r) *Usquequo Claudicatis in duas partes.*
Si Dominus est Deus sequimini eum. si autem
Baal? sequimini illum. Pokrz będziecie chra-
mać na dwie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem?
idźciez za nim, a Jeżeli Baal? idźciez za nim?
Jeżeli mówię Czart Jeżeli rozkoszy cia-
ła, jeżeli Świat jest Bogiem waszym,
służcież iemu ale jeżeli Pan i Bóg wasz
jest Bogiem waszym, służcież Jemu
samemu, na coż na tę i owę skła-
niacie się stronie? Mieycież więc Li-
tość nad waszemi Duszami własnemi,
Chciycie zyskiwać z tych Oświecenia i
przyjęcia do Łaski swojej, którego wam,
ktoż wie czy nie ostatniego dzisiaj, wie-
lom dozwolił; Wieciez czego jedynie
wyciąga po was? Oznaymił to dawno
przez Moyzelsza: (s) *Ut diligas Domi-*
num Deum tuum & ambules in viis ejus. & Co-
stodas mandata illius ac Ceremonias.

(r. Reg 18. (s Deuter 30.

Judicia. & vivis atque multiplicet te: benedictaque tibi in Terra. Abyś milował Pana Boga twego a chodził w Drogach Jego i strzegł rozkazania Jego, Ceremonii i Sądów, i abyś żył, ażeby cię rozmnożył i Błogosławił ci w Ziemi. Upomina i przez Dawida, Tu autem Fili mi scito Deum & servito ei Corde perfecto & Animo Voluntario. (t) si quaeseris eum, invenies. si autem dereliqueris eum, proiciet te in Aeternum. A ty Synu mój znay Boga. Ojca twego, a służ mu sercem doskonałym i umysłem dobrowolnym. ... Szepli go szukać będziesz naydziesz; a ieżeli go opuścisz odrzuci cię na wieki. Prosi na koniec owemi pełnemi słodyczy słowy (u) Convertimini ad me & convertar ad vos Nawróćcie się do mnie a nawroć się do was.

Czegoż więcęy potrzeba? mamy wszelką gorliwość z Boga, my się tylko sami nawróćmy szczerze i statecznie do niego, utwierdźmy serca i wolę nasze w dobrym, Trzymaymy się ściśle Boga, przed

przed którym i teraz w Najsświętszym
Sakramencie Utaionym pada ąc na Twa-
rzy nasze odezwemy się z serca słowy
Świętego Kazimierza, *Malo mori quam
fœdari* Woleę umrzeć niż grzechem zmasać się;
To jest odtąd postanowienie nasze o
Boże które przed Obli zem Twoim czy-
niemy: że wolemy Umierac natychmiast
w Łalęę twoję, niżeli żyć kiedykolwiek
w nieprzyjazni z Tobą, przez Krew
tedy Twoją dla Zbawienia naszego wy-
laną prosimy Cię złącz nas tak ściśle z
Tobą, żeby nas żadna płochość: żaden nie-
statek nieoderwał i nieodłączył od Cie-
bie przez grzech ciężki do zgonu ży-
cia Amen.



KAZA-

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę Zapustną. O uskramianiu Namiętności do Uciech

Consumabuntur omnia, quæ scripta sunt de Filio hominis, tradetur enim gentibus & illudetur & flagellabitur & conipuetur & postquam flagellaverint occident eum
Luce 18.

Skończy się wszystko co napisano jest o Synie Człowieczym bo będzie wydan Poganom. naygrawan ubiczowan i upłwan, a ubiczowawszy zabną go.
w Łukasza 5. w Roz. 18.

LAcno możemy doysć Chrześcianie co za cel i zamiar jest w tym Kościeła Chrystusowego, że wczasie pośpolicie mianym od ludzi za czas uciech. podać nam okropną wiadomość Męki Zbawiciela naszego gdy nam tę czyta Ewangelię, w
któ

w ktorey Chrystus do Uczniów mówi:
*Skoniecz się wszystko co napisano ust o Synie
 Człowieczy n, bo będzie wydan Poganom,
 naygrawan i ubiczowan, i upiwn, a ubiczowa-
 wszy zabną go. W tę Niedzielę zbliżają-
 cą nam pośt Czterdziestodniowy, który
 nas ma stawić pod Chorągiew Chrystusa
 cierpiącego, chce on nas upomnieć aby-
 śmy doświadczały naszych sił i gotowali
 się do iścia za nim; uśluie nam stawić
 przed oczy przykład cierpienia i pokuty,
 żeby doszedł, iakie są nasze ku temu chę-
 ci i skłonności. Jakież są pod ten czas
 i do czego Chrześcian chęci i skłonności?
 polpolicie do uciech, rozrywek, rozkośzy,
 nie mówię niegodziwych, bo tych uchoway
 nas Boże! ale nie zakazanych i godz. wych
 które iednak żeby takimi były, powin-
 ny w tych zachować się obrębach wia-
 kich ie Chrystus sam mieć chciał. Kie-
 dykolwiek on uczniom swoim co uwese-
 lającego widzieć dał, natychmiast ich od
 przywiązania do uciechy wstrzymował.
 Ztąd gdy zleczył opętanego i czarta od
 niego z zdumiewaniem się wszystkich i
 chwałą mocy swoiey odpędził, mówił do*

Uczniów

Uczniów. (a) *Bierzcie wy tę rzecz w Ser-
ca wasze, przyjdzie na to iż Syn Człowieczy
władany będzie. Gdy im chwałę swoją na
Górze Thabor przy Przemienieniu oka-
zał, zaraz też im śmierć swoją przypo-
minal. Takci Syn Człowieczy (mówił)
mi uciepieć od ludzi. Y w dzisiejszy
Ewangeliu, gdy dla uzdrowienia od uro-
dzenia ślepego lud wołał i chwałę mu da-
wał, on do uczniów o Męce swej mówił.
A to zawsze czynił, aby przywiązanie
ich do wesołości i uciech powściągnął.
Ztąd bierzmy naukę która będzie dalszey
materyą mowy. Ze uciechy i rozrywkę za-
by godziwe były, bez przywiązania do nich
bydź powinny.*

Dalszą tym mowę moją największą
cześć i chwałę Twoją Boże poświęcam
i oddaę, ziednay nam z niej Zbawie-
ny pożytek Najsświętsza i Niepokalanie
poczęta Marya Panno.

Przywiązanie do rokoszy, uciech,
rozrywek, nawet niewinnych, tym samym
jest namiętnością: niewinne bydź nie-
Xx

może. A iakże niewinnym ma być ten
kto e wielu z ludzi, iezeli ki dy, naybar-
dziej w zale zapuść po sobie pokazuje.
Z iedney strony widzieć iest wielu a z-
kolwiek zkaż iad nienagannyoh, którzy
iednak za nic sobie mają, w tym czalie
wydawać się całych na gry, na zbytku-
jące ucztę, na uławiczne biesiady, tance
igrzyska, i inne tym podobne które się
iedynie ściągają do ukontentowania tego
życia, we dnie i w nocy o nich myślą,
niemi się uławicznie zabawiają, zaś sze
żywe ich obrazy w myśli swojej itawia-
ją, ta bywa ostatnia myśl, w której za-
fypiają i pierwsza z którą się ocucają. Z
drugiey zaś strony słychać iak Przedwie-
czna Prawda upomina wszystkich a
wszystkich żeby do nieuchronnych na-
wet potrzeb swoich niemieli przywiza-
nia i troskliwości o nie, czyli żeby się
w nich nie zanurzali. *Nolite solliciti esse
dicentes, quid manducabimus, aut quid bi-
bimus, aut quo operemur?* (b) Nietroszcz-
cie się, cobyscie iedli, ani czymbyscie się
odzie-

(b) Matt: 6.

oddziewali. Inaczey, mówi da'ley Chry-
stus, by'oby to zaślepiac po Poganisku Du-
sze swoią bo tego w'szytkiego Paganie
pilnie szukają: *hac omnia gentes inquirunt*
byłoby to Duszę swą upodlać, azaż Du-
sza nie iest ważney'sza niż pokara: *nonne*
anima plus est quam esca? byłoby to okru-
cień'stwu ją podawać, dosyć ci na dzień
na swey niedzy; *sufficit dei malitia sua*.
Rozważmyż te rzecz w szczególności po-
dług p'zawid. I Chrystusowey Ewangelii.
Uciechy na'ze i rozrywki żeby godziwe
były bez przywiązania do nich bydź po-
winny, bo przywiązanie do uciech iest
to namietność ślepa, przeciwna obowią-
zkom Chrześcian, i mądrym rozporządze-
niom Opatrzności: *hac omnia gentes inqui-*
runt scit enim Pater vester quod his omnibus
indigetis. iest to namietność podła i nie-
godna Duszy rozumney, a niepożyteczna
do zamierzonego iey końca: *nonne plus est*
anima quam esca? iest namietność okrutna
i tyrańska *Sufficit dei malitia sua*.

CZĘŚĆ

Xx 2

C Z Ę S C I.

Przywiązanie nayprzód do uciech i rokoszy nawet niewinnych jest namiętność ślepa przeciwna obowiązkom Chrześcijaństwa i mądrym rozrządzeniom Opatrzności. Bo jeżeli Chrystus o troskliwości w staraniu się o potrzeby życia powiedział że to jest obyczaj Pogański: *tego wszystkiego Pogańskie pilnie szukają* daleko bardziej to mówić należy o przywiązaniu do uciech i rokoszy życia. Od Pogan przyszedł ten obyczaj podczas zapust naszych praktykowany dotąd, lubo i ci widząc złe skutki jego, potępiali go potym i z czasem się od niego powściąga-
li, a sami wyznawali że gdzie Panuje rokosz tam wygnana jest Cnota: *ubi voluptas regnat, ibi virtus exulat* i że wielkie staranie o ciało ciągnie za sobą zaniedbanie Dusz: *magna Corporis cura, magna Animi incuria*. Te ich zdrowe zdania czyliż mniej są prawdziwe w Chrześcijaństwie którego zamiary są czystsze, obowiązki Świętsze, cnoty doskonalsze? jakże tego-
dzic

dzie można przywiązanie do uciech z Chrześcijaństwem i obowiązkami Jego? bez że to może żeby Chrześcianin ubiegając się za tym co podchlebia zmysłom miał być gotowy do zachowania przepisanego od Kościoła postu? z przywykniac to do rokoszy pochodzi w wielu iak gdyby niemoc wstrzymania się zakazanych w poście mięsli. Rozumieć że można że Chrześcianin przywykły do biesiad i zebawek światowych, będzie sposobny do rozmyślania prawd zbawiennych? nic zbawienniejszego iak myśli o rzeczach ostatecznych. Pomniy na ostateczne rzeczy a nigdy niezgrzeszys: *memrare novissima & in aeternum non peccabis* (c) mówi Pismo; ale nad te myśli nie mniej zgodniejszego z zabawami i rozrywkami w posiedzeniach Swiata zwyyczajnemi. Dopieroż mówiac o nayistotniejszych obowiązkach Chrześcijaństwa, o iak do tych przeżkadza zanurzenie się w rozrywkach uciechach i rokoszach? Gdybyśmy mogli wewnątrz przeniknąć,

(c) Eccl 7.

iak owi młodzi ludzie, przywiązani do gry, tańców, biesiad, lub innych podobnych rozrywek i zabaw, są przytomni w Kościele SS. Ofiarom iaka ich attentya umysłu i serca ułożenie, widzielibyśmy coś podobnego temu co się w Morzu dzieje, które choć po wierzchu spokojne bywa, wewnątrz jednak swoje wzburza wały, tak i oni powierzchownie prawda w Kościele, ale umysł ich i serce około gry tańców, rozrywek się bawi. Nie mówię to z płochlego domysłu, ale z przekonania S. Hieronima. Jeżeli bowiem ten S. że był niegdyś z przywiązaniem do uciech Światowych, lubo je potem porzucił i zupełnie się ich zrzekł, przecież załił się na siebie przed Bogiem, że takie od nich na pułtyni czuł przelzkody i roztargnienia, iż zdawało mu się zawsze iak gdyby im pod Uroczystości Rzymkie był przytomny; iakże się toż niema dzieć w tych, którzy się w nich kochają, i we dnie i w nocy niemi bawią. Prawdzi się pospolicie że Dusza idzie za sercem i bardziey tam jest gdzie kocha niżeli tam gdzie ożywia. Próżno (mówi mdrze S.

Augu.

Augustyn) pszczołka zawsze przywią-
zana do wyrabiania miodu, zdaie się cza-
sem wznosić skrzydełka swoje do wzle-
cenia ku Niebu, zawsze bowiem w swo-
iej zabawie znajduje słodkie więzy kró-
re ią tamują: (d) *frustra in mellis copia*
perros, habet apicula, necit enim haerentem.
Podobnież trudno o tym myśleć, żeby Du-
sza zanurzona w uciechach i rokoszach
zmysłowych miała się wzbić i zczera mi-
łością do Nieba i Boga. obydwie bowiem
te miłości, razem się mieścić w Sercu nie-
mogą iako powiada S Grzegorz. (e) *Utri-*
que se amores in uno corde non capiunt, nec
in eo seges supernæ charitatis pullulat, in quo
illam spinæ infimæ delectationis necant.

Toż przywiązanie do uciech i rosko-
szy godziwych iest namiętnością przeci-
wną mądrym rozrządzeniom Opatrzności.
Prawda że Bóg niezabronił ludziom zaży-
wania niekiedy uciech, ale zabronił przy-
wiązania do nich, ten który lepiej od nas
wie co nam do Zbawienia potrzebn
Pater vester quia his omnibus indigetis Prze-
bież

(d) Aug. (e) Gregor.

bieżny tylko pamięcią wżyskie czasy
Świata uyrze ny w nich tryb około tego
rozrządzeń Bożkich. W itanie niewinno-
ści i nacyfitych uciech w którym naya-
liużney ich zażywać, i najmniey się mo-
żna było złego ich zażywania obawiać,
pořtanowił wprawdzie Bóg Człowieka w
Kaju rořkoszy. (f) *Tulit Deus hominem in*
pariterum voluptatis ale chciał oraz, aby
praca dobrze rządu odwracała od nich
umysł, odrywała serce, i wolnemi ie od
przywiązania czyniła: *ut operaretur*. Ja-
kimże prawnem człowiek odpadły od nie-
winnosci, może mieć za pozwolone so-
bie te przywiązanie do uciech i rořkoszy
które nawet niewinnemu Człowiekowi nie
wolne było? Po upadku zaś pierwszego
Człowieka, mieysce rořkoszy doczelney
zamknięte zostało dla Niego i Jego Po-
tomków. Bóg wydał Dekret, Anioł go
natychmiast wykonał, każdy człowiek
od kolebki ogłasza go swoim płaczem i
szlochaniem, a iakże się w dalszym cią-
gu życia mieysca uciech i rořkoszy do-
magać

(f) Gen. 3. 15.

magac może na Świecie? Już od czasu odkupienia upadłego Człowieka widzimy Boga Znawiciela pokutującego i umartwionego, stawiającego na czołe wybranych swoich, na jego wzór umartwionych i pokutujących którzy wzięli podług nam do pamięci te ważne prawdy Boskie: (g) *ciężka jest ścieżka która prowadzi do żywota. Biada wam którzy się śniecie!* (h) *Biada wam którzy tu macie ukontentowanie wasze!* Przywiązywać się tedy Sercem do uciech, ukontentowania, rozrywek, jestże to iść za niemi i za Chrystusem? nie jest że to udawać się szerołą drogą która prowadzi na zgubę? Ale choćby nas Bóg uwolnił od iścia za sobą, dźwigania swego Krzyża; choćby nam pozwolił iść do Nieba równie drogą uciech i rozkoszy, jak i drogą umartwienia, moglibyżemy jeszcze się ważyć co z tego dwójga sobie obrać? niepowinniżemy mówić tego co niegdyś Uriasz do Dawida, który mu dał wolność odpoczywania i zażywania swobody i uciech w domu
kiedy

(g) Matt. 7. (h) Luc. 6.

kiedy drudzy potykali się z Nieprzyjacielem na placu; niepowinnibyżśmy mówić z nim: (i) *Dominus meus & serui Domini mei super faciem terræ manent, & ego ingrediar domum meam & comedam & bibam?* Pan mój Joab i ludzy Pana mego na ziemi leżą a ja bych miał wnieść do domu mego a bych iadł i pił. Tey jednak wolności nie dał nam Wódz nasz Chrystus Jezus i choć nam niekiedy pozwa a rozrywek i uciech niewinnych, czyni to jednak iak ów Gedeon wyznaczony od Boga na wprowadzenie ludu do Ziemi obiecanej i w tych ochłodach pracowitego życia doświadczać nas chce i rozeznawać którzy są Jego: *ad aquas probabo illos.* Ci którzy uciech rozrywek i rokoszy niewinnych zażywają przemieniając tylko, i bez przywiązania żadnego, ci to są wybrani Jego: (k) *qui lingua lambuerint aquas separabis eos.* ale ci którzy się w nich zanurzają i do nich sercem przylegają nie są Jego: *qui autem curratis gemitibus biberint in altera parte erunt.* Przywiązanie tedy

tedy do roskofzy, namiętność iest ślepa
przeciwna mądrym rozrządzeniom Opatrz-
ności. i obowiązkom Chrześcijańskim.

C Z E S C II.

A oraz iest namiętność podła, nie-
godna Dulży rozumney i niepożyteczna
do zamierzonego iey Końca. Te nam
znowu wyobrażenie daie Chrystus, kie-
dy odwodząc wſzystkich od przywiza-
ria do potrzeb życia, mówi: *nonne Ani-
ma plus eſt* Wiemy że mamy Dulżę du-
chowną z ſwey natury, nieśmiertelną w
ſwey trwałości, nieokryśloną w ſwych
pragnieniach, od Boga nam daną, do
Nieba ſtworzoną, do którego cała zmie-
rza. Ztąd zaś coż wnosić mamy? Oto,
że zabawić ją tym zawſze co ją roz-
targnać może, obracać ją zawſze do te-
go co podchlebia zmyſłom, i zanurzać
w roskofzach Świata, iest to oddalać ją
od ſwego początku i końca; pſuć iey
ſkłonności, na złe zażywać iey dzielno-
ści i władzy, a za tym ſtawać ſię winnym
zepsucia i skażenia tey Córy Boſkiej,
iako

iako mówi prorok: *usquequo dñs lerra filia vaga?* (1) Nie są one nas tylko many-
my Wiary nadprzyrodzone tego uczą, ale
św. a to nawet natury, tego nauczyło Po-
gan: *hoc habet anima divinitatis argumen-
tum, quod eam Divina delectant, nec ut ali-
enus in selet sed ut suis*, mówił Filozof Rzym-
ski. Ten ma duchowney istoty swej
Duszy ludzka dowód, że ją Boskie rzeczy
kontentują, i o te się nie iak o cudze, ale
iak o swoje ubiega. Coż z tego wno-
fil? oto wyższy jest mój zamiar i do wyż-
szych narodziłem się rzeczy niż żebym
ciału tylko miał dogadzać i jego stawać
się niewolnikiem: *major sum & ad majorem
genus, quam ut siam mancipium carnis meae.*
Wstydby nam powinno być Chrześci-
anie, niemiec przynajmniej tak rozum-
nych zdań iak mieli Paganie, i mniej od
nich, cnotliwemi zostawać. Jeżeliż oni
potępiali i za występki mieli sobie dogad-
zanie zmysłom i ciału; iakże my to za
rzecz niewinną poczytywać możemy? Pię-
knasz to zabawa dla Duszy duchowney
zatrę-

(1) Jerem. 31.

zatrudniać się około rokoszy i uciech
zmysłnych, dla Duszy nieśmiertelney w
doczesnościach się zanurzać, dla Duszy
Łonkiej Natury podobieństwo w sobie
mającej, przenosić głupstwa Ziemskie
nad mądrość Niebieską, która się nieznaj-
dnie między żyjącymi w samych uciechach
i rokoszach: (m) *non invenitur Sapientia
in terra jvante viventium*. Z tym wszy-
stkim to to jest zaczynam się wielu z ludzi
zwłaszcza w tym czasie uganiania, odciąć im
tylko ustawiczne gry, tańce, lufzryki, nie-
wiedzą prawie czym się zabawić. Komuż
to te, rzeczenie, nasze uciechy szkodzą?
A komuż pyta się S. Bazyli, szkodzący
uciechy potępionego bogacza? nikomu tyl-
ko własney Jego Duszy w Sobie on tyl-
ko myślał: *cogitabat intra se . . dicam Ani-
ma mea habes multa bona, requiesce, ude bi-
be epulare* (n) Rozmyślał sam w sobie..
Rzekę Duszy mojej, masz wiele dóbr,
odpoczywaj, iedz, piy, używaj. A cóż-
by mógł być innego myśleć i pragnąć
powiada daley Bazyli S. gdyby był miał
bydłę-

(m) Job 28. 13. (n) Luc. 12. 19.

bydłecą Duszę? (o) *Si porcinam habuisses animam quid aliud ipsi enuntiare posses.* Dla tego też natychmiast Duszy Jego sprawiedliwą zamierzoną karę i sprawić się iej przed Bogiem Sędzią kazano: *Sulic hac Nocte Animam Tuam repent a Te.* Sprawiedliwy Boże po czymże Obraz Twój poznał w tej Duszy? czy po tych piętnach uciech i rokoszy, które się na niej głęboko wyryły? Toż to dla tego przedmiotu tak podłego, stworzyłeś ją na twe podobieństwo, z bogactwem ją sieni darami, uczyniłeś prawie równą Aniołom? — Ni Słuchacze; nie ten Bóg koniecz zamierzył Duszy, żeby się zanurzała w rokoszach i uciechach doczesnych; te nigdy iej nienasycą, są bowiem takie z siebie, że iako uważa S. Augustyn: upragnione wiednieją, dostąpione podleją, zażyte nikną: *Concupita mare scunt, adepta rilesunt, amissa evanesunt.* Doświadczył ich i doznawał mądry Salomon, mówił on do siebie: (p) *dixi in corde meo affluam deliciis,* mówiłem w sercu moim pójde a rozpuszczę się w rokoszach; powiada dalej że do zażywania rozrywek i uciech

(o) Basil: (p) Eccl. a. v. 1,

i uciech wszelkie przysposobienia poczy-
nił: *Sprawiłem sobie Śpiewaki i Śpiewaczki
i rokoszy Synów Ciałowiecznych, kuoki i cza-
stę do nalewania Wina, i wszystko czego żą-
dały oczy moje niebronilem im, ani odmawiał
sercu memu, aby nie miało używać wszelakiej
rokoszy, i kochać się w tym com był zgoto-
wał. Szukał zgoła wszędzie pilnie coby
go nasycić mogło ale nie znalazłszy przy-
znał. *Vidi in omnibus vanitatem & affli-
ctionem*, obaczyłem we wszystkich mar-
ność i udęczenie myśli Toż samo jest
gdybyście szczerze przyznali, czegoście
i wy doświadczyli. Corocznie pod ten
czas zapustów szliście za zwyczajem, po-
zwalałiście sobie uciech nieprzerwanych
i rokoszy, na nichście dni całe i nocy
trawili, kiedy inni mędrsi od nich się po-
wściągałi, aby służyli pod ten czas w Ko-
ściołach, wystawionemu ku czci Bogu. Prze-
szły te dni wesole tak im, iak i wam; ale z
jaką różnicą, cozeście wy w nich zyskali? a
oni co utracili? Cóż oni mają ztąd mniej,
a wy co więcej? Przyznajcie tylko
szczerze a zobaczycie że dla nich wię-
cej ztąd poszło spokoyności i pociechy
ducho*

duchowney; dla was zaś więcej znużenia, niepokojności, żalu i zgryzoty Sumienia. Znać tedy że ta namiętność jest niegodna Dłuży i niepożyteczna do zamierzonego iey końca.

C · Z · E · S · C · III

W ośstatku jest to namiętność okrutna; tym kończy Zbawiciel nasz nagannę przywiązania do uciech Swiata. Okrutna jest, mówi Zbawiciel chciwość, która nieprzeżłaiła ieszcze na tym złym którego doznaie. *Sufficit dies malitia sua.* Ale okrutniejszy ieszcze tych którzy nie czują złych terażniejszy, albo się nie mi niewzruszają a pragną ieszcze uciech rozrywek i rokoszy wpośród srogiej nędzy. Spiewaycie sobie i weselcie się. mówili do Izraelitów ci, którzy ich trzymali w niewoli. (q) *Interrogaverunt, qui captivos duxerunt nos, verba cantionum.* A iakże śpiewać i weselić się mamy, odpowiedzieli Oni mądrze, będąc w Nie-

Niewoli opodal od Naszey Oyczyzny, i może jeszcze na cięższe zachowani uciski: *quoniam antabimus in terra aliena* To to mowa rozumna i takążby nasza bydz powinna w czasie wygnania naszego na Ziemi w którym nam sprawiedliwie zemsty Borkiey Pioruny odgrażają, doznaniem sami kar Boskich, słyszemy o strasznych po wielu Kraiach chłostach Jego, dąży nam się uczuć niejakie podobnych kłęk zamierzenia. a iakże możemy jeszcze bydz z przywiązaniem do uciech i rozkoży? Przecież pragniemy my uciech i rozkoży, a w iakimże to czasie? oto w czasie tym, który po Swiecie wiele rodzi bezprawia i grzechów, w którym Kościół Chryśtuów opłakuie upadki wielu z swoich Synów, i rany srogie wielu z swoich członków. Nie należałoby raczey ulag idać ten Jego żal i ocierać łzy, przez gorące do Boga za rozpuszczającemi występniemi? To jest do czego zachęcał lud swój S. Cyprian w podobney okoliczności prosząc, aby łzy Matki swey Kościółu która opłakuie upadki i zgony wielu, ocierali. *ut lacrymas Mater Ecclesia,*

*quæ plangit ruinas & lunera plurimorum
tergeatis. (r)* Pragniemy my uciech i re-
skoŹy, a w jakim ze to czasie? oto w
czasie, którego Miecz Gniewu BoŹskiego,
Źluznie przeciw nam dla grzechów na-
szych za nierzony ieŹzcze nie schowany
do pochew, po rozerwaniu kraiu i zni-
szczeniu Maiątków wielu, po wypadnie-
niu na wielu mieyscach bydła, i umknie-
niu ŹpoŹobney do urodzaiów czasów po-
ry, po uczuciu ŹtrzęŹenia Ziemi, które w
innych Kraiach okropne poczyniło kłęŹki.
JeŹeliŹ te troiakię chłostí i zamierzenia
nad niemi Źprawiedliwie mściwey Ręki
BoŹkiey, niepotraŹiły w nas umorzyć przy-
wiązania do uciech, bóymyŹ Źię Źeby
czwarte i z nami go w nas niewygubiło.
Tak mówił Salwian do Obywateliów Tre-
wirskich którzy Źię w podobnych okoli-
cznościach domagali igrzyŹk publicznych
*Circenses desideratis & hoc vastati, hoc expu-
gnati, post cladem, post sanguinem, tria exci-
dia non correxerunt quarto perire meruistis.*
(s) IgrzyŹk pragniecie, a to złupieni i
zawo-

zawoiowani, po klęskach, po krwi roz-
lanu, trzy klęski was niepoprawiły. war-
cieście za czwartą zginąć. Pragniemy na-
koniec uciech i rokoszy właśnie iak gdy-
byśmy zostawali w miłym pokoju, z tym
wzyskim, ieżeli w którym czasie, tedy
naybardziej w tym zapuść Nieprzyiaciel
Dusz naszych krąży, szukając kogoby po-
konat i pożarł. A iakże się tu na ostro-
żności niemieć? To upomnienie wszy-
stkim wiernym daie Piotr S. *Fratres jo-
bri estote & vigilate quia adversarius vester
diabolus, circum tanquam leo rugens querens
quem devoret.* Zważaycież dobrze Chrze-
ścianie iaki to czas, a uznacie że w nim
przywiązanie do uciech iest namiętnością
okrutną dla Duszy. *Sufficit dies malitia
Sua.*

To słyszac, podobno rzeczenie, i iuż-
że to nam niewolno zażywać uciech nie-
niewinnych? Nie tak iest Chrześcianie,
niezmierzalem ja mową moją do tego,
ale wtym was przekonać usiłowałem że
niewolno w nich się kochać bezrozładnie,
niewolno w nich się kochać bezrozładnie

niewolno bydź do nich z przywiązaniem z iakim są ci którzy pod te czasy zdają się niemiec inney zabawy tylko żążyć roskoizy i uciech; niewolno w nich się zanurzać, iak czyni wielu ludzi młodych i starych nawet ale młode zdane mających. Żążycie wy uciech niewolnych, ale w czasie swym, i tak żeby te były ochłoda pracowitego życia i pokrzepieniem sił ku chwale Boskiej, ale tak żebyście mieli czas wstawiania się za braci waszych tey sposobności nie mających do Boga, i oddawania mu ofiar za tych którzy żążwią uciech iako czynił sprawiedliwy Job; który pozwoliwszy dzieciom swoim żążwania uciech, sam Bogu ofiary czynił prosząc aby nie zgrzeszyli: *ne forte Filii mei peccaverint*; Żążycie ich nakoniec ale w Panu, abyście szczerze mówić mogli z ową dobrą Eterą: *Tu scis Domine necessitate n meam & quod nunquam latata sit ancilla Tua nisi in Te Domine Deus*. Mówmyż i my do Pana temiż słowy: Ty wiesz Panie potrzebę naszą, i widzisz że nie pragniemy żążyć uciechy żadney, tylko w Tobie Panie Boże nasz. Amen.

KAZA-

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę Zapustną. O pomiar-
kowanym zażywaniu Uciech.

Domine ut videam. Luc: 18.

Panie abym przejrzał. u Luk: S. w R. 18.

Pod ten czas, który w biegu roku, zwy-
czaiem utwierdzone do nas wprowa-
dza dni uciech, czyli Zapusty, i na który
nam Kościół Chryśtuśów tę o uleczonym
ślepy m czyta Ewangelią, niczego bar-
d ie y pragnąć nam nienależy, iak tego:
Domine ut videam! Oby uyrzeć dobrze
próżność uciech Światowych, tak iako ią
uyrzał niegdys Salomon gdy wyznał:
(a) *Vidi cuncta quæ sunt sub sole; vanitas*
& afflictio Spiritus Widziałem wszystko
co się dzieie pod słońcem, a ono wśzy-
stko marność i utrapienie Ducha. Oby
uznać kiedy i iakie pociechy są dobre i
poży-

(a) Eccl. 1. 14.

pożyteczne, a kiedy i iakie złe i szkodziwe! Nietrzymam ja o żadnym z was. Słuchacze żeby się miał wydawać na uciechy niegodziwe i zakazane, przetoż o tych nie mówię dzisiaj bo te powinny być od Chrześcian dalekie, ale pragnę abyście godziwych zażywali rozumnie i iak na Chrześcian należy. Wiem że Bóg stworzył Człowieka nie wżyskch mu zabronił uciech; że natura nasza słaba i nie trwała na ustawiczne prace potrzebuje niekiedy rozrywek dla ożywienia swego, że Kościół nawet Boży tym końcem niektórych pewnych czasów dozwala. Ale ani Bóg przeto dopuszcza, aby się w rozkoszach zanurzać, ani natura wyciąga takich uciech, któreby ją swym zbytkiem miały psować, ani Kościół Chrystusów takich dozwala, któreby się dla nieumiarkowania niegodziwemi stały. Przecież widzimy iż złe zażywanie dobre nawet i pozwolone uciechy rozrywki psuje i niegodziwemi czyni. Żebyśmy byli dalecy od złego ich zażywania prosić nam należy: *Domine ut videam*. Panie i Boże nasz dajże abyśmy dziś uznali, iak mamy uciech

pozwo-

pozwolonych i godziwych zażywać i czego się strzedz, żeby się te niegodziwemi nie stały. Będzie to przy łasce Boskiej gdy wam za pomocą Jego, dalszą mowę przełożę że: *Uciechy, rozrywki, i rozkoszy niewinne, żeby pożytecznemi i godziwemi bydy nieprzeistaly, pomiarkowanie zażywane bydy mają.*

Dayże Boże przeniknąć nam i poiać zbawiennie tę prawdę na większą chwałę Twoią; tego żądamy za przyczyną Twoią Nayswiętsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

Jedynie tylko dla ośłodzenia prac życia tego, dla utrzymania się w stanie pełnienia obowiązków naszych; i pokrzepienia sił ciała naszego; uciechy i rozrywki godziwe są nam pozwolone, tak dalece że skutki te chwalebne, które one sprawować w ludziach zwykły, są wewnętrzna spokojność, całość majątku, i trwałość życia. Ale co się z pokarmem owym Izraelitom od Boga danym działo, toż samo iak uważam z rozkoszami pozwolonemi nam od Boga, dziać się zwykło. Pokarm
ów

ów (za świadectwem Pisma S) brany
na i miarę, od niegoż zaraz naturę swoją,
puł się i w truciznę dla nich obracał; po-
dobnież rokoszy pozwolone bez pomiar-
kowania zażyte stają się nie tylko złemi,
ale i szkodliwemi, i Bóg na ukaranie zby-
tku przywiązuje do nich trojaki skutek,
cale przeciwny skutkom owym dobrym im
wrodzonym, to jest utratę spokoyności,
upadek majątku, i skrócenie życia. Bro-
nę ją za świadków tych prawd i światło
rozuwu, i Wiary i powszechne doświad-
czenie.

C Z Ę S C I.

Pierwszy, pożytek z tych rozrywek
i rokoszy godziwych jest pokoy i spo-
koynosc życia; a pierwsza kara niepo-
miarkowanego ich zażywania jest nie-
pokoy i utrata spoczynku. Weźmy pro-
szę za przykład ze wszystkich rozrywek
godziwych tę która na świecie ma nay-
wiecey wziętości i zażywania przeto
że łączy dwa największe serca ludzkie-

go powabę, iakie są bydz młym y po-
zytecznym, a taką się rozrywką zdaje
bydz gra. Proszę ia was iednak czy-
liż gracz nieumiarkowany cieszyć się
może spokojnością życia? bydz usta-
wicznie prawie przywiązanym i iak gdy-
by przykowanym do stołka, zatrudniać
się raz wraz naynepewnieyszym przed-
sięwzięciem nabycia fortuny przez ha-
zard, zostać skazanym na doznawanie
przez całe życie przeciwnych sobie lo-
sów, raz tryumfu zwycięzcy, drugi raz nie-
szczęścia zwyciężonego; bydz obowią-
zanym przez punkt honoru do puszcze-
czenia na ślepy traf, częstokroć więcej
pieniedzy niżelibyś chciał utracić, i do
utrzymywania gry przez politykę w naye-
niepomysłnieyszym losie, którąby trze-
ba porzucić przez rozum, do grania z
znużeniem umysłu i z morderowaniem zmy-
słów. O moy Boże, bydz że może wię-
ksza męka, iak podobna uciecha i rozry-
wka! a przecież doznawać tey muszą ci,
ktorzy się niepomiarkowanie na gry wy-
dają

daią. Mowić im o pokoju którego do
znają Chrześciane w służbie Bożej,
chwalić im spokoynność, iakiey kosztują
ludzie w osobności żyjący i gry prawie
nieznający, niepoymują oni tego, o-
wżem ubolewają nad nimi i mówią so-
bie: Coz to nam za życie? czuwać, rozmy-
ślać, milczeć, być posłusznym i praco-
wać? zawsze jest że to żyć? a nie raczey
zawsze umierać? tak iednak myśląc i mo-
wiąc, stają się oni podobnemi chorym
nieuznającym swojej choroby. Niech
ienoby na siebie wzgląd obrocili, gor-
szymby ieszcze swoy stan uznali, bo czy-
liż mogą być dłuższe czuwania, iak
nocy i dnie na grach trawione? mogąż
być głębsze rozmyślania, nad te kto-
re ich zabawiają nie przez iedną dnia
i nocy godzinę? gdzież milczenie ści-
sleysze iak unich gdy idzie o zadanie
tey od ktorey wygrana albo przegrana
zależy, karty? ktoreż posłuszeństwo bar-
dziey ślepe nad te ktore ich ślepey for-
tuny poddaie losom, iaka nakoniec byż
może

może cięższa praca, iak owa która we-
wnątrz w graczach sprawuje na przemia-
ny pragnienie, i bolażń, chciwość, i ro-
spacz, wesele, i smutek? najmnieysza z
tych odmian psuje w duszy ich pokoy
i truje wszystkie iey słodocy. Niemnie-
maycie jednak że sama tylko gra jest
rozrywką taką w ktorey zbytek i nie-
pomiarowanie szkodzi spokoyności ży-
cia. Toż samo mówić się ma o kompa-
niach, o tańcach przez noc całą i aż do
białego dnia, wiecie sami, którzyście do-
świadczali z iakim utrudzeniem i nie-
spodobnością nazajutrz do wszystkiego
przeciągnionych. Toż mówić się ma o
uczciach, opokarmach i napoiach niepo-
miarkowanie zażywanych w ktorych to
owa zbyteczna ludzkość częstowania się
aż do upadłej przychodzić pospolicie
podług pogroźki Proroka, na koniec bar-
dzo przykry i prawdzi owe biada: (b)
Va qui potentes estis ad bibendum. gdy po-
tym ciężkim boieniem głowy i przykre-

mi chorobami płacić muszą swoy zbytek; prawdzi na sobie i owe biada u Medrea opisane: (c) *Cui va? cujus Patri va? cui rixa? cui sine causa vulnera? nonne his qui student calceibus epotandis?* Komu biada? czyiemu Oycu biada? komu swary? komu bez przyczyny rany? izali nie tym ktorzy zasiadają na winie, a bawią się kubków wytrząsaniem. Każda zgola rozrywka i uciecha iako mowi Mędrzec nie jest właściwie uciechą tylko dla tych ktorzy iey pomiarkowanie zażywają, skoro tylko przyzwolite im granice kto przestąpi, natychmiast stają mu się męką i kary: bolesć z smiechem zmieszana będzie, a po uciechach smutek nastąpi (d) *Risus dolore miscebitur & extrema gaudia luctus occupat.* Radbym tego wiele oczywistemi dowieść przykładami, ale dołvc nam będzie na jednym z Piśna S. wyjętym (e) Wielkiow Krol A'sverus który panował od Indii aż do Murzynskiej Ziemi, nad sto dwadzieścia siedmą krainami

(c) Proverb, 23 (d) Prov: 14 13. (e) Esth. 1.

inami, ufał się był na zbytek uciech, przez wiele dni częstując wszystek wy-
bor Państw swoich. Podobnie Vasthi
Krolowa wyłała się niepomiarowanie na
uciechy znay przednieyszymi damami.
Na iakieżo koniec wyszło? oto na ten
że dwa te serca, scisle przedtym zie-
dnoczone z sobą poróżniły się i od siebie
odwrocily wzajemnie; naten, że Alsve-
rus stał się prędkim do urażenia się, a
Vasthi k nąbą i nieposłuszną na rozkaz
Krola i Meża, na ten na ostatek, że dni
one rokoszy i uciech tak sławne w ca-
łych owych Państwach, skończyło się na
rozłączeniu się tych dwoyga Małżeń-
kow, i rozstaniu się z sobą. O iak po-
dobnie i podzis dzień często równie
scisle, owżem scisleyse ieszcze i świę-
tsze w Kościele Chrystusowym Mażeń-
skie związki rozbitają się i rozstrzy-
gają na tym szkopule niepomiarkowa-
nych uciech, iak wiele nieszczęśliwych
Vasthow czyli Małzonek, przeczytać
muszą rozzerwanie przyiazni dożywo-
tniey

tniey tey przyczynie, że Mąż ustawi-
 cznie się z przytaciółami swoimi czę-
 sty i częstnie, a gdy trunkiem głowę
 zagrzeie staie się iak Assverus róż-
 gniewany i wielką popędlivością zapa-
 lony *iratus & nimio furore succensus*. Wza-
 iemnie iak wiele nieszczęśliwych Mał-
 zonkow przypisać muszą rozerwanie po-
 przyśiężoney miłości i przyiaźni z Zo-
 nami swemi tey przyczynie że one usta-
 wicznie tańcow, kompanii i rozrywek
 patrzą, a z tąd niemalz ładu w domu,
 ani posłuszeństwa i podległości ku te-
 mu, komu ią po Bogu winni. Darmo
 starać się o pokoy i zgodę między nie-
 mi nie przyidzie do niey częścio dla-
 tego, że niepodobna iest zanurzać się w
 uciechach, a czynić zadosyc swoim po-
 winnościom, niemożna też w Małżeń-
 stwie nie pełnić swoich powinności, a
 nieściągnąć na siebie przygany i nie-
 snaskow; częścio dla tego że Bog to
 przyrzekł, i prawdzić się muszą Jego
 słowa, iż ile kto zbytkuie w uciechach
 iro.

i rokoszach, tyle też na siebie ściaga przykrości i kary: (f) *Quantum fuit in delicijs tantum date illi tormentum*. Ta tedy pierwsza jest kara, niepomiarowanego zażywania uciech że nam odbiera spokojność życia.

C Z E S C II.

Druga kara idąca za niepomiarowanym zażywaniem uciech jest upadek majątku. Nato przyszedł ow młodziśniaszek rokosznie żyjący o którym nam powiada Ewangelia, był on bogaty a wpadł w ubóstwo, urodził się do piastowania wysokich honorow, a stał się wzgardzonym trzody pastuchą, z urodzenia swego był godnym żeby mu słu-żono, a przyszedł do tego stanu że mu-śiał najpodlejszym służyć. Smutny to ale nieochybny skutek rokoszy nie po-miarkowanych, mowi S Piotr Chryzo-log: *Civem in peregrinum, locupletem in ege-num,*

num, liberum mutant in servum Obywatela w tulacza i włoczęę, bogatego w ubo-
giego, wolnego w niewolnika zamie-
niły. Ale to, rzeczenie mi, jest tylko
przypowieść. Coż z tego że przypo-
wieść, dajc że ona jest wzięta z Evan-
gielii Chrystusowej, a zatym musi w so-
bie zawierać prawdę. Więcej siem mo-
wić że to jest Historia która się powtór-
kroć razy sprawdzała i stała wszystk m
widoczną. Jest to historia wielu bar-
dzo młodzienszakow którym zbytek
uciech i roskoszy odebrał nadzieję
szczęśliwey i spokojney starości; kto-
rzy próżno nadziei swemi dośiatkami nie-
zmierzniemi prawie, rozproszyli wrosko-
szach to wszystko, cokolwiek ich przod-
kowie w krwawey zebrali pracy; kto-
rzy licznieyszemi długami obfypani, niż
laty; uprzętneli się z dobrami swemi w
samym kwiecie wieku, szczęśliwi przy
śmierci iesli zarydą tak kochając ego
krewnego, któryby im sprawił pogrzeb,
zrzekając się prawa do ich sukcesy; a

to przeto im się stało że niechcieli słuchać rady najmędrszego z Królów: *Noli esse in convivis potatorum & in comessationibus eorum quia vacantes potibus consumuntur.* Nie byway na bieliadach pijańców, ani na kolacyach ich, bo którzy się pijaństwem bawią, zniszczają. Jest to historia wielu Familii upadłych prawie w oczach naszych i których blask zniknął jak błyskawica, dla tego że wylaniali na uciechy i rokoszy zapomnieli o swoich interesach: spuszczili się oni na ludzi bardziej dbających o swoy interes niż o uciechy, a zatym ich dobra rządzone przez obcych, poszły nieznacznie w ręce obce, i mają teraz podobno za Panów tych, ktorvch przedtym miały za Dózorcow. Jest to historia wreszcie upadku Państw i Królestw niegdyś wielce kwitnących, poki w nich kwitnęły staranność i praca, ale które w niwecz się obrocily, skoro tylko wzmożyły się w nich zbytki i gorę wzięły rokoszy. Czytajcie słuchacze historie wszystkich wie-

ków, a dojdziecie iasnie że zbytki ro-
skofzy były naypospolitszą przyczyną
rewolucyi prywatnych i publicznych i
tak wiele Państw upadku.

C Z Ę S C III.

Ostatnia kara niepomiarkowanego
zażywania uciech i roskofzy jest przy-
spielzona śmierć, iako nadgroda pomiar-
kowanego tych zażywania jest trwały śc
życie. Jezus Chrystus sam to przepowie-
dział słuchacze i Jego wyroki są nieo-
myślne ktorey godziny się nie spodziewacie
Syn człowieczy przidzie: (g) *Qua hora
non putatis filius hominis veniet* słowa są Jego.
A kiedyż to ludzie bardziej się nie spo-
dziewają śmierci, jeżeli niewiedzą gdy się
nie-pomiarkowanie wydać na roskofzy i
uciechy? Potwierdza toż samo Przed-
wieczna Prawda kiedy nam oznaymuie
że ostatni ogień spadnie tak iak za cza-
sów Noego: (h) *Sicut in diebus Noe, ita*
erit

(g) Luc. 12. 40. (h) Matt: 24. 37.

erit adventus filii hominis Coż wtenczas czynili ludzie? Oto zanurzali się w uciechach i roskoszach: *erant comendentes & bibentes, nubentes & nuptui tradentes, donec venit diluvium & tulit omnes iedli i poli, zennili się i zamięz szli, aż przyszedł potop i zabrał wszystkie.* Niekiedy indziej tylko podczas zbytecznych uciech weseła nieprzyjaciele Machabeyczyków przy płacili życiem swych zbytków i podług wyrażenia Pisma wesele ich zamienilo się w pogrzeb a głos muzyki ich w płacz: (i) *& conversæ sunt nuptiæ in luctum, & vox musicorum in lamentum.* Ale i Simon Wodz Machabeyczyków, gdy niepomiarowanie zażył ucztę zginął: (k) *Cum inebriatus esset Simon, surrexit Ptolomeus cum suis & occiderunt eum.* Niekiedy indziej tylko podczas zbytków uczt, podczas gry i tancow, Moyzesz z rozkazu Boskiego wybił na trzy tysiące Izraelitow i iako mowi Pismo: (l) *Ad*

Zz 2

(i) 1. Machab 9. (k) Ibidem c. 16.
(l) Psal 77. 30.

huc e/cce erant in ore ipforum & ira Dei ac-
cendit super eos. O coż to za zaślepienie
 Człowieka względem końca swego
 życia! *nescit homo*, upewnia każdego Mę-
 drzec: (m) *Finem suum* Niepewny tedy
 człowiek o czasie swej śmierci, owszem
 powniejszy iey w czasie zbytkow niż
 kiedy indziej, wie bowiem z doświad-
 czenia wszystkich wieków, że powabne
 pozory uciech i rokoszy niepomiarko-
 wane są ponentą nayzdradliwszą śmier-
 ci; że zbytek pokarmow i napoiow wię-
 cey z swiata zgładził, niż frogosć oręza;
 że czuwania nocne na grach i tańcach
 więcey ludzi wepchnęły do grobu, ni-
 żeli ciężkie dnia prace; a przecież oślep
 podaie się sam na te szkodliwe zasadzki;
 zatym idzie że iako ryba gdy igra w
 wodzie wpada na wędę, albo ptak gdy
 wolnie buja, siłami poimany bywa,
 tak ludzie gdy im się nayśłodziej zdaią
 momęta życia od śmierci zaskoczeni by-
 wają, tym kończy naukę swoją o kon-

uu

cu Człowieka Mędrzec: (n) *Sicut pisces capiuntur hamo, & sicut aves laqueo sic capiuntur homines in tempore malo, cum eis exemplo supervenerit.*

Skończę i ja, tylko się Was zapytam słuchacze, czyż wy i podówczas uciech, pamięć macie na koniec życia i śmierć? podobno nie chcecie teraz myśleć o tym, ale dopiero jak się pośpiech i czas pokuty; wtenczas to nadwerężyw szy zdrowia i zwątlivszy siły na niepomiar kowanych uciechach i zbytkach zapustów trzeba się będzie udać do lekarzów i wyrabiać sobie dyspensy na pośpiech, i unikać nawet powszechnie po deymowanej od wiernych pokuty. Lecz obezrzeczcie się proszę nato, wieleż zna cie takich którychby wstrzemięźliwość w pokarmach i napoiach i pośpiech Chrześci anki zgubił? a przeciwnie jak wielu pa mietacie, których zbytki i lufztyki do grobu wprawiły. A czemuż przynay mniej nie ztąż pilnością unikacie zbytków

(n) Ibidem.

kow uciech, z jaką pokuty? czyliż maie-
 marie że mniej jest niebezpieczeństwa
 umierać pełne mając usta pokarmow i
 napoiow, jak Izraelici napuszczą kiedy:
 (o) leższe pokarany ich były w gębiech ich,
 a gniew Boży zły był na nich albo w płasch
 i smiechach jak Filistynowie, których
 Samson pogrzebł w rozwalinach sali, na
 kt re w go grającego słuchali: (p) *Spe-*
ctantes ludem Samson, albo z zawroconą
 trunkiem głową, jak nieszczęśliwy Am-
 mon: (q) *Cum temulentus fuerit Ammon per-*
cutitę. Albo w maskach i płasch i tań-
 cch, jak młody Agryppa. Niekoń-
 czonym dziś gdybym wszystkie wyli-
 czać chciał przykłady zaskoczonych od
 smieci w zbitych rozkoszy i uciech,
 a zwłaszcza gdybym dotawnych wie-
 k w chciał przytąć przykłady naszego
 wieku. Zyczał ż byście podobnego lo-
 su? A jeżelibyście sobie nieżyczyli, a
 za coż umarkowania nie tylko w zaży-
 waniu

waniu ich. ale i w czasie zażywania ich
 mieć uśmierzanie się gry iako w Liście
 swoim do Biskupow danym. uholewana
 to bezprawie, naywyższy Kościoła Chry-
 stusowego Pasterz Benedykt XIV. uczty
 mięsne w Zapoſty pozwolone, gry asam-
 ble, tance, przez ostatnią zapust noc aż
 do św. tania, i na pierwszy już dzień po-
 ſtu przeciągacie, a podobno niektorzy i
 przez pierwsze poſtu S. dni tychże so-
 bie z niegodziwego i ostatniego zbytku,
 pozwalacie. Ani bowiem godzi się tym
 ſposobem poſt S. Czterdziestodniowy za-
 czynić, iako nas oſtrzega S. Bazyli mów-
 iąc że przez taki zbytek Bog cały poſt
 wasz odrzuci: (1) *Quorum autem primitie
 reiciuntur haud dubium, quin in his totum sit
 reitiendum.* Bo ktorych pierwiastki, czy li
 początek poſtu odrzuconym bydź wart,
 bez wątpienia i cały tych poſt odrzu-
 cony bydź muſi. Y niżej powiada:
 Dzień popielcowy ieſt prz. ſionkiem czyli
 wſtępiem w poſt, a kto w wſtępie ſamiu
 i przy

i przyślonku sprofanowanym zostale,
niegodzien jest do Świątyni Świętych
wchodzić: (s) *Hodiernus dies vestibulum est
ieiunii, neque vero qui in vestibulis prophana-
tur dignus est qui ad Sancta Sanctorum in-
troeat.*

Rozmyślcieź się nad tym dobrze
Chrześcianie, a kiedy polityka albo po-
trzeba pociągać Was będzie do zażywa-
nia uciech rokoszy i rozrywek pozwo-
lonych, pomniycie zawsze, że zbytek
w nich prowadzi za sobą niespokojność
i upadek majątku, i skrócenie życia. Za-
żywajcież więc uciech roztropnie mę-
cie w nich umiarkowanie tak zdoł
Chrześcian pamiętnych zawsze na sobie,
niepozwalając sobie po połnocy w łóżku
ostatniego, jako w czasie już zaczętego
postu, zażywania miłośw; zahraniając
sobie w pierwsze dni S. Postu (w czym
zbytkować zwykli niedobrzy Chrześci-
anie) tańców, muzyk, pląsów i innych

28-

(s) ibidem pag 15.

zapuſtych rozrywek i uciech, a ſtrzeżmy ſię żeby za momentami zbytnich uciech doczeſnych, nienaſtąpiły męki wieczne.

Uſtrzeż że nas tego Boże! a ſwiatłem tym ktorymeś objaśnił ſlepego oſwieć i nas, abyśmy poſtrzegłszy i opłakawszy zbytki naſze przeſzłe, tak przechodzili przez uciechy te doczeſne, abyśmy nieuchybili weſeła Twego wiecznego! dayto Boże *Amen*.

KONIEC CZĘSCI PIERWSZEY

TOMU III.





REGESTR

KAZAN NIEDZIELNYCH

	<i>karta</i>
N A Niedziele Vacat Kazanie <i>swsze</i> o Słowie Boskim czemu niepożytkuje.	5.
Kazanie <i>zgie</i> O prawdzie Wiary Kato- ckiey przeciwko Libertynom - -	26.
Kazanie <i>zgie</i> O Nienawiści Swiata y zni- komości Jega - - -	47.
Na Niedzielę pod Oktawę Bożego Na- rodzenia. Kazanie <i>swsze</i> o błogosła- wieniu - - -	74.
Kazanie <i>zgie</i> O przepędzeniu lat naszych	87.
Kazanie <i>zgie</i> O Modlitwie porannej y wieczor- ney. - - -	102.
Na	

Rejestr Kazan

	<i>karta</i>
Na Niedzięłą <i>1wszą</i> po 3. Krolach Kaz:	
<i>1wsze</i> o Obowiązках Rządow Famili względem domowników - - -	117.
Kaza <i>2gie</i> o Obowiązках zostających pod Zwierzchnością - - -	138.
Kazanie <i>3cie</i> o Obowiązках Potomstwa ku rodzicom - - -	156.
Na Niedz: <i>2ga</i> po 3. Kro: Kaz: <i>1wsze</i> Jak po Chrzesciańsku wstępować w stan Mał żeńki - - -	187.
Kaza: <i>2gie</i> O Przestawaniu na swym stanie	211.
Kaza: <i>3cie</i> O niełczęściach Mażeńskich y ich Lekarstwach - - -	228.
Na Niedz: <i>3cia</i> po 3. Kró: Kaz: <i>1wsze</i> O wierze praktyczney - - -	253.
Kazan: <i>2gie</i> O wierze żywey - - -	282.
Kaz: <i>3cie</i> O obowiązkach Ponów ku Slugom	295.
Na Niedz: <i>4ta</i> po 3. Kró: Kaz <i>1wsze</i> O po- kuszach - - -	317.
Kaz <i>2gie</i> O Sumienia dobrym y złym	339.
Kaz <i>3cie</i> Jak pobożność pomaga bezboz- ność zaś szkodzi Ludziom y krajom	358.
Na	

Reieſtr Kazań

	<i>karta</i>
Na Niedz: 5tą po 3 Król: Kazanie <i>zwſze</i>	
O Snach	374.
Kaz: 2gie O złych Towarzyſtwach	397.
Kaz: 3cie. O Zgorſzeniu	425.
Na Niedz 6tą po 3 Król: Kaz: <i>zwſze</i> O	
złym nałogu	447.
Kaz: 2gie O Oziębłości	466.
Kaz: 3cie O umknięciu y przenieſieniu ła-	
ski	496.
Na Niedz: 8tą po 3 Król: Kazan <i>zwſze</i> O	
próżnowaniu	530.
Kaz: 2gie O ſtracie y od zyskaniu czaſu	554.
Kazanie 2cie O zazdroſci	571.
Na Niedz: Mięſopuſtną Kaza <i>zwſze</i> O Ro-	
wie Bożym	599.
Kaz: 2gie Jak ſłuchać należy ſłowa Boſk:	626.
Kaz: 3cie O podnoſzeniu do zaſługi ſpraw	
naſzych	656.
Na Niedz: Zapuſtną. Kazanie <i>zwſze</i> O po-	

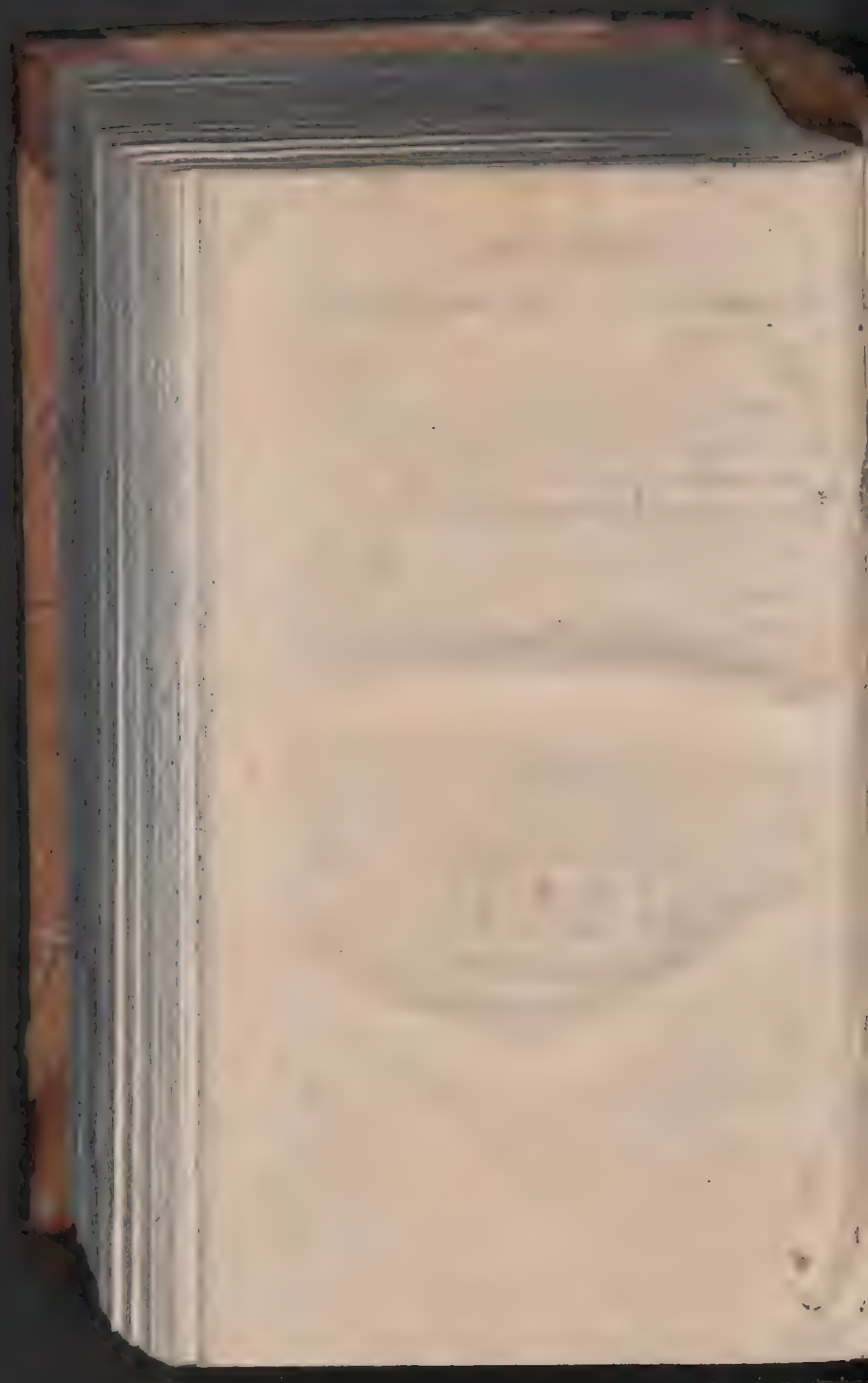
Reieſtr Kazań

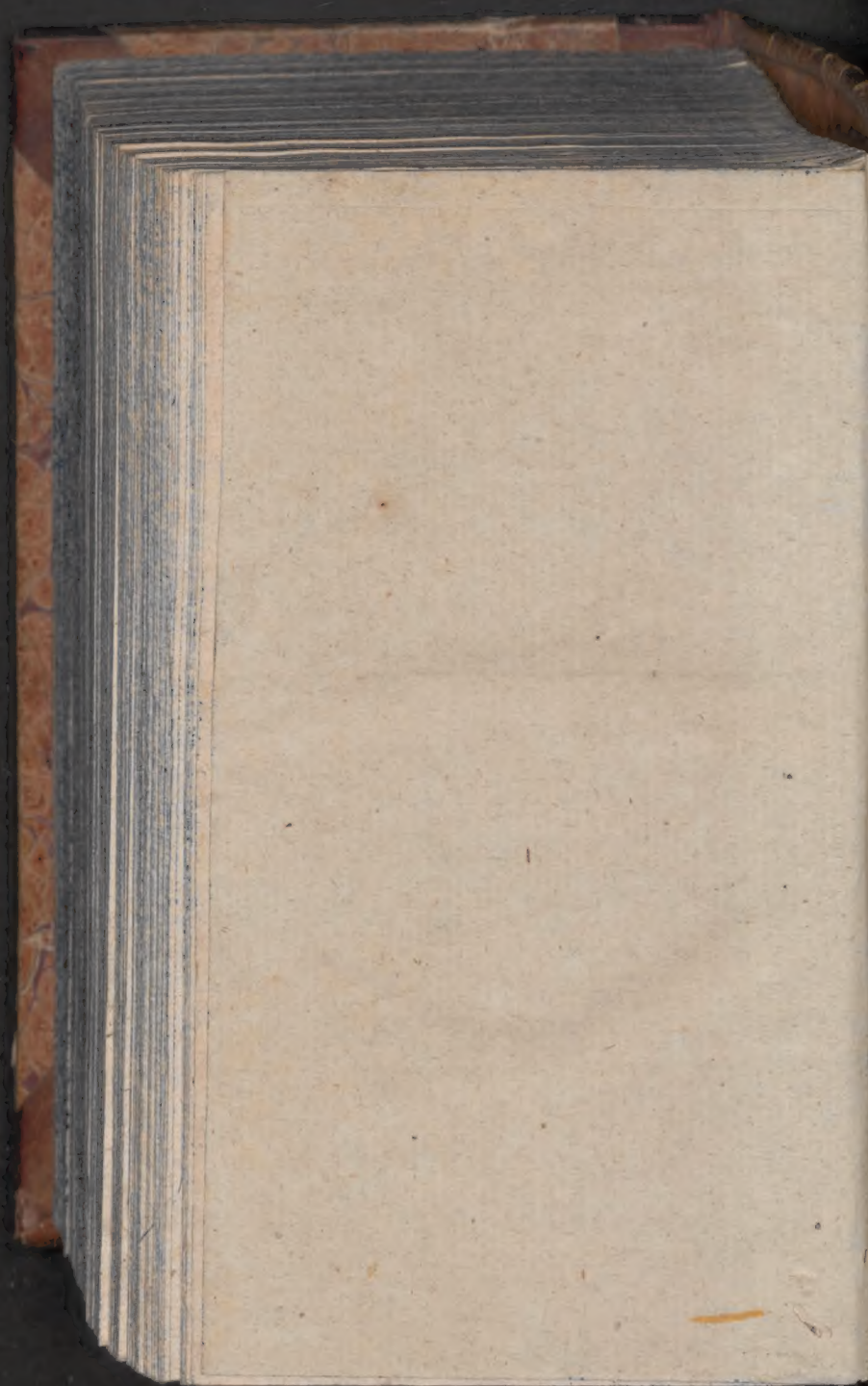
karta

wrocie do grzechów	- - -	675.
Kazanie 2gie O ukramianiu namiętności do uciech	- - -	712.
Kazanie 3cie O pomiarkowanym zażywa- uiu uciech	- - -	733.

Na więkſzą BOGA chwałę.



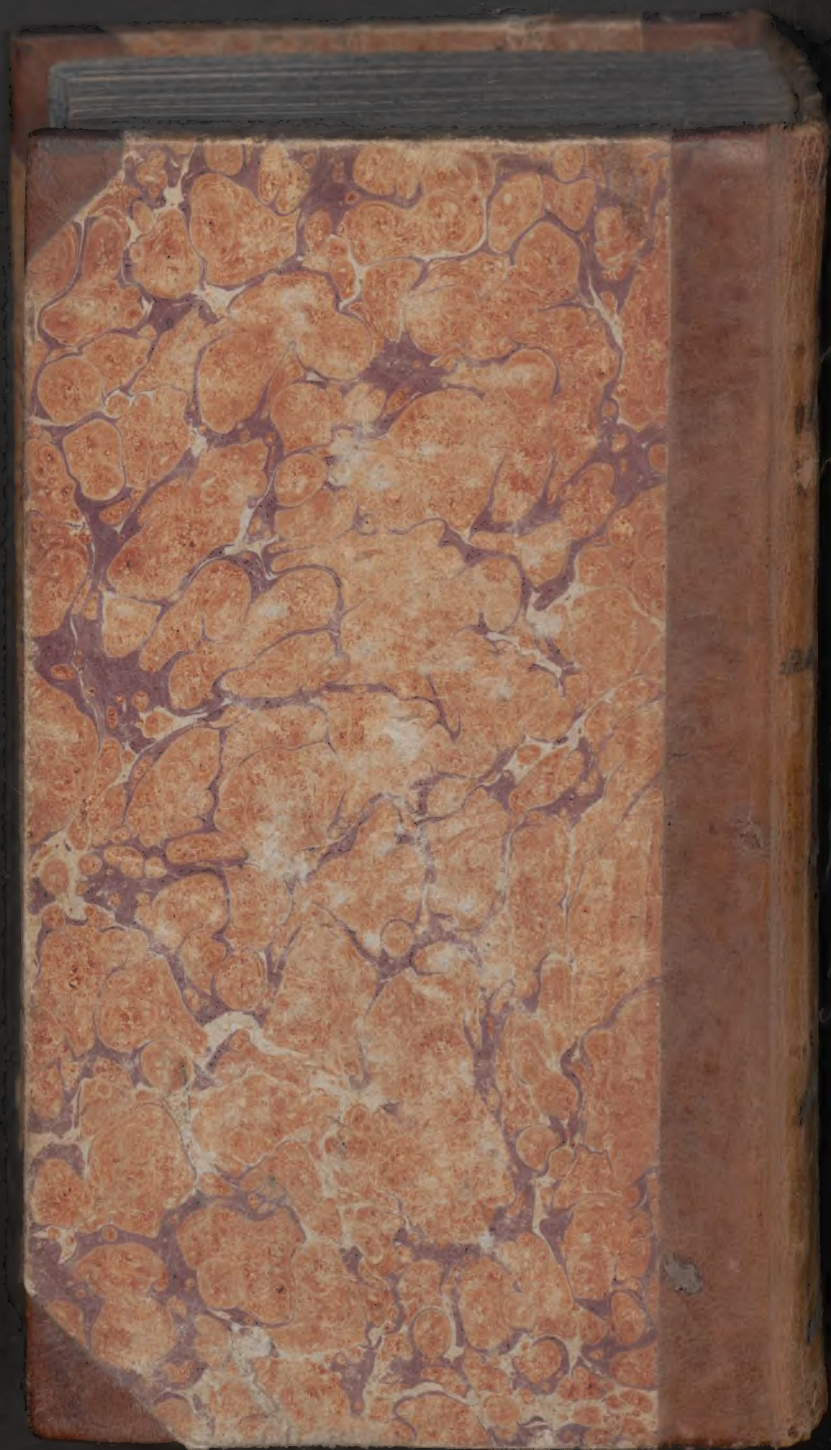




Biblioteka Jagiellońska



stdr0028964



SAZANIA

Y LISKIE WIOZA